ARCHEION

CZASOPISMO NAUKOWE POŚWIĘCONE
SPRAWOM ARCHIWALNYM

ORGAN NACZELNEJ DYREKCJI
ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

XLVIII

WARSZAWA 1968

Z biblioteki

KOMITET REDAKCYJNY

Przewodniczący

Leon Chajn

Redaktor

Piotr Bańkowski

Członkowie Komitetu

Henryk Altman, Maria Bielińska, Ireneusz Ihnatowicz, Jadwiga Jankowska, Zygmunt Kolankowski, Wanda Maciejewska, Czesław Madajczyk, Michał Wąsowicz

Sekretarz redakcji

Krzysztof Jaworski

Adres redakcji

Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych
Warszawa, ul. Miodowa 10
tel. 26-70-21 wewn. 595

Printed in Poland
Państwowe Wydawnictwo Naukowe Oddział we Wrocławiu 1968

Nakład 700+90 egz. Ark. wyd. 24,25; ark. druk. 17⅝. Papier ilustr. kl. V, 70 g, 70×100. Oddano do składania 3. V. 1967. Podpisano do druku w grudniu 1967. Druk ukończono w grudniu 1967. Zam. 1211/67. Wrocławska Drukarnia Naukowa D-12. Cena zł 46,—

Uwaga Czytelnicy!
Uwaga Bibliotekarze!

Publikacje ciągłe PWN
w prenumeracie w roku 1968

Państwowe Wydawnictwo Naukowe uprzejmie zawiadamia, że w celu ułatwienia Czytelnikom systematycznego otrzymywania publikacji ciągłych wprowadza na rok 1968 prenumeratę na następujące publikacje:

Archeion
Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej
Czasopismo Prawno-Historyczne
Etyka
Folia Historiae Artium
Folia Oeconomica Cracoviensia
Folia Orientalia
Inventaria Archaeologica
Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia z okresu 1914-1939
Odrodzenie i Reformacja w Polsce
Organon
Polska Ludowa
Prakseologia
Roczniki Biblioteczne
Studia Cywilistyczne
Studia Demograficzne
Studia Estetyczne
Studia Logica
Studia Socjologiczno-Polityczne
Studia z Dziejów Gospodarstwa Wiejskiego
Studia Źródłoznawcze
Zapiski Historyczne Poświęcone Historii Pomorza

Zamówienia na prenumeratę przyjmują:
- Oddziały i Delegatury „Ruch"
- Wzorcownia Wydawnictw Naukowych PAN—Ossolineum—PWN w Warszawie, Pałac Kultury i Nauki
- Księgarnie Naukowe „Domu Książki"

Zgłoszenia i przedpłaty przyjmowane są do dnia 10 grudnia 1967 r.

Szczegółowe informacje o publikacjach ciągłych i warunkaeh prenumeraty zawiera Katalog Publikacji Ciągłych PWN w Prenumeracie 1968 — dostępny w placówkach przyjmujących prenumeratę. Informacji udziela również Dział Sprzedaży PWN — Warszawa, Miodowa 10, tel. 26-02-07

Tylko prenumerata zapewnia systematyczne otrzymywanie publikacji ciągłych PWN!

ERRATA

Strona	Wiersz	Jest	Ma być
3	15 d	97	—
4	22 g	Gołajska	Gołaska
21	3 d	wykonywania	wykorzystywania
89	16 g	Gdańska, uznawała za możliwą (lub przynajmniej tak argumentowa-	Gdańska, własnej placówki archiwalnej, gdyż spowodowałoby to
159	10 g	Dembickiego	Dębickiego
269	2 g	долопроизводства	делопроизводства
271	2 d	зарубежн ой печити	зарубежной печати

SPIS RZECZY

Problemy archiwistyki

Irena Radtke — Narastanie zespołów akt w zakładach pracy w świetle obowiązujących przepisów kancelaryjnych 7
Mieczysław Bandurka — Zagadnienie organizacji i pracy archiwów powiatowych 25
Irena Sadurska i Romuald Kowalik — Stosowanie chlorowanych fenoli do dezynfekcji pomieszczeń archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych 37

Archiwoznawstwo

Marceli Kosman — Dyplomy Władysława Jagiełły dla Wielkiego Księstwa Litewskiego 45
Irena Sułkowska-Kurasiowa, Janina Wejchertowa — Księgi poselskie (Libri Legationum) Metryki Koronnej 61
Celestyna Kwiatkowska — Gimnazjum św. Macieja we Wrocławiu i akta pozostałe po nim 75
Czesław Biernat — Zatarg gdańsko-niemiecki w latach 1919-1930 o profil Archiwum Gdańskiego 85
Irena Janosz-Biskupowa — Archiwa uniwersyteckie w Polsce Ludowej w latach 1945-1966 97
99

Ustrój władz i organizacja kancelarii

Mieczysław Motas — O przepisach archiwalnych w Polsce Międzywojennej (1918-1939) 111

Archiwa za granicą

Barbara Kwiatkowska — Archiwa w Ludowej Republice Bułgarii 137
Irena Koberdowa, Irena Radtke — Archiwa w Socjalistycznej Republice Rumunii 147

Kronika archiwalna

Sprawozdanie z działalności Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i podległych jej placówek (M. Pestkowska, s. 161);
Konferencja dyrektorów archiwów państwowych (R. Piechota, s. 173);
Wynik narad archiwów państwowych z przedstawicielami nauki w sprawie koordynacji planów naukowych (I. Sułkowska-Kurasiowa, s. 174);

Piąta sesja Rady Archiwalnej (W. Lipińska, s. 178);
Piąte posiedzenie Centralnej Komisji Metodycznej (B. Kubiczkowa, s. 178);
Prace Centralnej Komisji Brakowania Materiałów Archiwalnych w roku 1966, (B. Kubiczkowa, s. 179);
Narada spółdzielni inwalidów świadczących usługi archiwalne i udział w niej przedstawicieli państwowej służby archiwalnej (K. Radczuk, s. 180);
Pobyt archiwisty polskiego na Stażu Archiwalnym w Paryżu i informacja o polonikach w Archives de la Guerre (A. Kunisz, s. 181);
Tematy posiedzeń Komisji Metodycznej w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Opolu w latach 1965-1966 (Cz. Mykita-Gleńsk, s. 187);
Z życia kulturalno-oświatowego archiwów opolskich (S. Czech, s. 188);
Dokumenty Archiwum Państwowego w Częstochowie na wystawach i pokazach (Fr. Sobolski, s. 189);
Wystawa archiwalno-historyczna w Tomaszowie Mazowieckim pt. „PPR w walce o nową Polskę" (S. Rosiak, s. 191).

Recenzje, sprawozdania z książek notaty bibliograficzne

Inwentarze mieszczańskie z wieku XVIII z ksiąg miejskich i grodzkich Poznania, opr. J. Burszta i Cz. Łuczak, Poznań, t. I 1962, t. II 1965 (A. Kamiński, s. 193); Informator o zasobie mikrofilmowym, Warszawa, t. I 1964 opr. J. Targalski, t. II 1965; opr. B. Lesiak; t. III 1966 opr. J. Targalski i B. Lesiak. Zakład Historii Partii przy KC PZPR (S. Rosiak, s. 197); Lech Ratajski, Polska kartografia ekonomiczna XX wieku, Warszawa 1965 (O. Staroń, s. 199); Krystyna Górska-Gołajska, Pomiary gruntowe w Wielkopolsce 1793-1861, Wrocław—Warszawa—Kraków, 1965 (W. Turoń, s. 200); Organizacja i działania bojowe ludowego Wojska Polskiego w latach 1943--1945, t. III Warszawa 1965 (B. Woszczyński, s. 201); Josyfińska (1785-1788) i Francyskańska (1819-1820) Metryky — perszi pozemelni kadastry Hałyczyny. Pokazczyk nasełenych punktiw, opr. P. Pyrożenko i W. Siwerśka, Kijów 1965 (M. Wąsowicz, s. 203); Štátny archív v Banskej Bystrici — pobočka v Byťči, Sprievodca po archivnich fondoch II. Spracovali I. Kočiš, S. Palkovič, A. Kočišová, S. Churý, Bratislava 1965 (J. Jaros, s. 206); Grundsätze der Wertermittlung für die Aufbewahrung und Kassation von Schriftgut der sozialistischen Epoche in der DDR, Potsdam 1965 (J. Majewski, s. 207); Übersicht über die Bestände des Niedersächsischen Staatsarchivs in Wolfenbüttel. Teil I. Unter Mitwirkung der Archivbeamten, bearbeitet von H. Kleinau, Göttingen 1963 (C. Ohryzko-Włodarska, s. 210); Inventaire analytique des Enquêtes judiciaires du Conseil de Namur, I. 1483-1600 par C. Doux-champs-Lefèvre, Bruxelles 1966 (S. Pańków, s. 213); Inventaire des archives relatives au développement extérieur de la Belgique sous le règne de Léopold II par E. Vandewoude, Bruxelles 1965 (S. Pańków, s. 214); Res polonicae Elisabetha I, Angliae regnante conscriptae ex archivis publicis Londoniarum, edidit C. M. Talbot, Romae 1961 (A. Petrani, s. 219); Abbazia di Monte Cassino. I Regesti dell 'Archivio, opr. T. Leccisotti t. I i II. (A. Kucner, s. 219);

Przegląd zagranicznych czasopism archiwalnych

„Archivní Časopis", Praga 1966, z. 3 (J. Serczyk, s. 221); „Archivmitteilungen", Berlin 1966, z. 3-4 (W. Zyśko, s. 223); „Izwestija na drżawnite archiwi", Sofia 1966, nr 12 (L. Kosiński s. 225); „Revista Arhivelor", Bukareszt 1966, nr 2 (A. Dereń, s. 226); „Sborník archivních prací", Praga 1966, 2/XVI (J. Serczyk, s. 228); „Slovenska Archivistika", Bratysława 1966, nr 2 (A. Tomczak, s. 230); „So-

wietskije archiwy", Moskwa 1966, nr 4 i 5 (L. Kosiński, s. 232); „Vjesnik Historijskog Archiva u Rijeci i Pazinu", Rijeka 1964-1965, z. X (A. Kowalewski, s. 234); „Archives", Londyn 1966, vol. VII nr 36 (S. Nawrocki, s. 235); „The American Archivist", Waszyngton 1966, nr 4 (A. Piber, s. 236); „Archives et Bibliothèques de Belgique" Bruksela 1966, nr 1 (S. Pańków, s. 239); nr 2 (S. Kuczyński, s. 240); „Boletin del Archivo Nacional", Hawana 1963, t. LIX-LX (B. Frankiewicz, s. 241); „Boletin de la Direcćion General de Archivos y Bibliotecas", Madryt 1966, nr 86-87 (B. Frankiewicz, s. 242); „La Gazette des Archives", Paryż 1966, nr 53 (S. K. Kuczyński, s. 243); „Journal of the Society of Archivists", Londyn 1965 nr 5 (M. Wróblewski, s. 246); „Nordisk Arkivnyt", Kopenhaga 1966 nr 4 (S. Nawrocki, s. 247); „Rassegna degli Archivi di Stato", Roma 1965, nr 1-2 (A. Rynkowska, s. 248);

Kronika pośmiertna

Andrzej Sienkiewicz, 1889-1966 (M. Chojnacki) 251
Marcin Dragan, 1882-1966 (M. Sławoszewska) 252
Witold Suchodolski, 1887-1967 (P. Bańkowski) 256
Jadwiga Jankowska, 1912-1967 (M. Wąsowicz) 264

Przekłady streszczeń na język rosyjski 269
Przekłady streszczeń na język angielski 273
Wydawnictwa Nadrzędnej Dyrekcji Archiwów Państwowych 277

PROBLEMY ARCHIWISTYKI

IRENA RADTKE
Archiwum Państwowe M. Poznania i Woj. Poznańskiego

NARASTANIE ZESPOŁÓW AKT W ZAKŁADACH PRACY W ŚWIETLE OBOWIĄZUJĄCYCH PRZEPISÓW KANCELARYJNYCH

I. WSTĘP

Problemy wynikające z opieki, jaką sprawują archiwa nad narastającym zasobem archiwalnym, są coraz częściej przedmiotem badań i zainteresowań archiwistów. Badania te, skupiające się początkowo głównie nad problemami składnic akt i oceny akt najnowszych [1], bardzo się ożywiły od czasu V Archiwalnej Konferencji Metodycznej, która odbyła się w Warszawie w grudniu 1961 r. [2]

W jednym z referatów wygłoszonych na wspomnianej konferencji H. Chróścicka zainicjowała dyskusję nad problematyką zespołów otwartych [3]. W referacie H. Chróścickiej oraz w wygłoszonych na tej konferencji koreferatach [4] zarysowały się wyraźnie 2 koncepcje nadzoru przez państwową służbę archiwalną nad narastającym zasobem archiwalnym.

Pierwsza koncepcja, którą powoli, lecz konsekwentnie od szeregu lat, realizuje Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych i która znalazła wyraz już w poprzednio drukowanych artykułach M. Bielińskiej, staje na stanowisku ingerencji archiwów w sprawy kancelaryjne zakładów

---

[1] M. Bielińska, *Akta jako obiekt archiwalny w kancelarii urzędu i w składnicy akt*, „Archeion" XXI (1952), s. 145-167; Taż, *Z problematyki zabezpieczania akt najnowszych*, „Archeion" XXVI (1956), s. 121-130; *Zasady oceny akt najnowszych*, „Archeion" XXIX (1958), s. 99-113.

[2] P. Bańkowski, *Trzy dni piątej archiwalnej konferencji metodycznej (12-14 XII 1961 r.)*, „Archeion" XXXVII (1962), s. 19-26.

[3] H. Chróścicka, *Problematyka zespołów otwartych*, „Archeion" XXXVII (1962), s. 69-95.

[4] T. Grygier, *Niektóre problemy zespołu otwartego*, „Archeion" XXXVII (1962), s. 99-103 oraz I. Ihnatowicz, *Z problematyki archiwalnej zespołów otwartych*, „Archeion" XXXVII (1962), s. 104-111.

pracy. Przejawem tej ingerencji ze strony NDAP i archiwów jest dotąd głównie opiniowanie tzw. norm kancelaryjnych, tj. instrukcji kancelaryjnych i wykazów akt, które regulują obieg pism w urzędzie i ustalają zasady i normy postępowania zabezpieczające sprawne wykonywanie czynności biurowych.

Przeciwko tej koncepcji wypowiedzieli się w koreferatach T. Grygier i I. Ihnatowicz. Nieprzejednane stanowisko zajął zwłaszcza C. Biernat w artykule pt. *Nowe metody nadzoru i opieki nad archiwami urzędów, przedsiębiorstw i instytucji* [5], m. in. stwierdzeniem, że „archiwiści, ingerując w biurowość zakładów pracy, przekraczają granice swych uprawnień w dobrze zresztą pojętym interesie ogólnym" [6]. To stanowisko w tak kategoryczny sposób sformułowane przez C. Biernata nie może nie budzić zastrzeżeń przede wszystkim dlatego, że dotychczasowe formy opieki sprawowane nad narastającym zasobem archiwalnym przez państwową służbę archiwalną w ciągu ostatnich 20 lat, kosztem dużego wysiłku i nakładu pracy, nie dały pożądanych rezultatów. Stan składnic akt wielu zakładów pracy jest nadal zły. Nie jest on jednak tylko skutkiem braku w składnicach odpowiednio kwalifikowanego personelu, lecz głównie skutkiem napływania do archiwów zakładowych akt w stanie nieuporządkowanym lub sprzecznym często z zasadami kancelaryjnymi. Nawet odpowiednio kwalifikowany personel składnic akt nie jest w stanie naprawić i usunąć wszystkich błędów popełnianych przez personel biurowo-kancelaryjny.

I dlatego wydaje się, że właściwie pojęta „ingerencja" archiwów w sprawy biurowo-kancelaryjne zakładów pracy jest nie tylko pożądana, lecz nawet konieczna. Nie chodzi tu jednak o to, aby wejść w zakres czynności zakładów pracy, jak również Zakładu Organizacji i Techniki Pracy Biurowej przy Ministerstwie Finansów, powołanego m. in. dla badań nad organizacją pracy biurowej. Organizacja pracy biurowo-kancelaryjnej należy bowiem do zakładu pracy. Archiwa jednakże winny służyć swym doświadczeniem zarówno teoretykom pracy biurowo-kancelaryjnej, jak również poszczególnym zakładom pracy. W trakcie swoich zajęć mają one możność oceny stosowanych instrukcji kancelaryjnych na materiale aktowym znajdującym się w wielu składnicach akt i dostrzegają szereg usterek nie zauważonych z reguły przez teoretyków biuro-

[5] C. Biernat, *Nowe metody nadzoru i opieki nad archiwami urzędów, przedsiębiorstw i instytucji*, „Archeion" XL (1964), s. 86-87; por. tenże, *Narastający zasób archiwalny w dwudziestoleciu Polski Ludowej*, „Archeion" XLI (1964), s. 104-106.

[6] W podobny sposób pojmuje „ingerencję" archiwów w sprawy biurowości T. Grygier w cytowanym wyżej koreferacie, „Archeion" XXXVII (1962), s. 100-101.

wości. Ponadto na konkretnym materiale aktowym znajdującym się w archiwach mogą ocenić również systemy kancelaryjne. I dlatego ich doświadczenie w tym zakresie winno być wykorzystane. Chodzi tu bowiem jedynie o uzupełnienie norm kancelaryjnych w tym kierunku, aby nie naruszając w niczym ogólnych zasad organizacji pracy biurowo-kancelaryjnej poszczególnych zakładów, gwarantowały one właściwe narastanie zespołów akt. Wybór zaś właściwego systemu kancelaryjnego, a nawet typu wykazu akt winien należeć do zakładu pracy lub jego władz nadrzędnych. W ten sposób pojęta „ingerencja" archiwów może przynieść pożytek obu stronom.

Współpraca w tym zakresie polskiej służby archiwalnej w zakładzie pracy, mimo dużego oporu tych ostatnich, stale się rozwija. Szczególny plon przyniosła ona na szczeblu centralnym. W ostatnich latach szereg ministerstw i innych centralnych instytucji opracowało dla własnych potrzeb i jednostek podległych instrukcje kancelaryjne wraz z wykazami akt i instrukcje w sprawie prowadzenia składnic akt. Były one opiniowane przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych.

Znacznie gorzej przedstawia się sytuacja na szczeblu wojewódzkim. Zakłady pracy z własnej inicjatywy rzadko zgłaszają się do archiwów. Również w tych przypadkach, gdy otrzymały zalecenie swych władz zwierzchnich, jedynie niektóre przedstawiają opracowane przez siebie normy do zaopiniowania właściwemu terytorialnie archiwum.

Niemniej jednak należy podkreślić, że coraz więcej zakładów pracy posiada instrukcję kancelaryjną wraz z wykazem akt. Niestety, dotychczas wpływ jej na lepszą jakość akt przekazywanych z biur do archiwum zakładowego jest minimalny i prawie niezauważalny. Wobec powyższego nasuwa się pytanie, które pragniemy poruszyć, co jest przyczyną takiego stanu rzeczy? Czy stosowane normy kancelaryjne właściwie regulują sposób narastania akt spraw w biurach zakładu pracy? Chodzi tu jednak tylko o ocenę tych części instrukcji kancelaryjnych, które normują czynności tzw. aktotwórcze, tj. sposób powstawania pism i łączenia ich w sprawy w teczkach akt.

I wreszcie niniejszy artykuł pragnie poinformować, w jaki sposób narastają zespoły akt w zakładach pracy, które w ogóle nie stosują norm kancelaryjnych. W niniejszym opracowaniu nie będą natomiast przedmiotem badań wykazy akt stanowiące załącznik do instrukcji kancelaryjnych. W przeciwieństwie bowiem do instrukcji kancelaryjnych, które nie były dotąd przedmiotem specjalnego opracowania, wykazy akt posiadają już dość wyczerpującą literaturę [7].

Podstawę niniejszego artykułu stanowiły instrukcje kancelaryjne,

[7] Patrz I. Radtke, *Jednolite rzeczowe wykazy akt*, „Archeion" XLIV (1966), s. 11-49, tamże wyczerpująca literatura przedmiotu.

opracowane na szczeblu centralnym i wojewódzkim, ramowe instrukcje kancelaryjne i wydawnictwa Zakładu Organizacji i Techniki Pracy Biurowej przy Ministerstwie Finansów, instrukcje w sprawie prowadzenia składnic akt oraz protokoły z wizytacji składnic akt i z konsultacji, przeprowadzanych w ramach Korespondencyjnego Kursu Archiwalnego.

II. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA PROCESU NARASTANIA ZESPOŁÓW AKT W ZAKŁADACH PRACY

Proces narastania zespołów akt w zakładach pracy regulują przepisy kancelaryjne. Opracowywane obecnie przez poszczególne ministerstwa i centralne instytucje instrukcje kancelaryjne dla własnych potrzeb i jednostek podległych wprowadzają z reguły w naszych zakładach pracy system kancelaryjny bezdziennikowy. W podobny sposób postępuje się na szczeblu wojewódzkim. System ten stosowany jest już w zdecydowanej większości urzędów, przedsiębiorstw i instytucji. Duży jednakże jeszcze procent zakładów pracy, zwłaszcza zaś o stosunkowo niewielkim zakresie działania, jak np. stowarzyszenia, zarządy okręgowe związków zawodowych, spółdzielnie i inne tym podobne instytucje stosują nadal system kancelaryjny dziennikowy.

System kancelaryjny dziennikowy wykształcił się na ziemiach polskich w okresie zaborów. Charakteryzuje go, jak wiadomo to, że w dzienniku podawczym, zwanym również korespondencyjnym, rejestruje się wszystkie pisma wpływające do urzędu i wychodzące z urzędu [8]. Prowadzenie niejednokrotnie podwójnej rejestracji pism (w dzienniku podawczym ogólnym dla całego urzędu i w dziennikach wydziałowych) wymagało licznego personelu kancelaryjnego. W celu więc obniżenia kosztów administracji i jej usprawnienia wprowadzono na mocy uchwały Rady Ministrów z 24 VII 1931 r. [9] system kancelaryjny, tzw. bezdziennikowy. Początkowo stosowano go w nielicznych urzędach centralnych, wojewódzkich i starostwach powiatowych. Upowszechnił się on bardzo po r. 1945, zalecany do stosowania w urzędach administracji państwowej okólnikiem nr 4 Prezesa Rady Ministrów z 4 II 1948 r.

Tradycyjny dziennik podawczy w systemie kancelaryjnym bezdziennikowym został w zasadzie usunięty. Rejestrację zaś pism ograniczono do minimum. W kancelarii głównej — sekretariacie — rejestruje się tylko ważniejsze wpływy, jak np. pisma od władz zwierzchnich, skargi, wnioski itp. Natomiast dla poszczególnych teczek prowadzi się spisy spraw. Rejestruje się w nich sprawę jedynie raz i to na podstawie pierwszego

[8] K. Konarski, *Podstawowe zasady archiwistyki*, „Archeion" XIX-XX (1951), s. 22-25.

[9] Mon. Pol., nr 196, poz. 273.

pisma wszczynającego ją. Dalsze pisma dotyczące danej sprawy dołącza się do niej, nadając im symbol sprawy „znak akt" umieszczony na pierwszym piśmie.

W niektórych zakładach pracy, szczególnie w przedsiębiorstwach, łączy się jednakże do dziś te 2 systemy, prowadząc (nieraz w nieco zamaskowanej formie) dziennik podawczy i spisy spraw dla poszczególnych teczek [10].

W obu omawianych systemach sposób grupowania pism w sprawy i spraw w teczce jest taki sam. Z reguły bowiem łączy się pisma razem według przedmiotu (rzeczy), którego dotyczą, rzadziej, według podmiotu (osoby). W tym ostatnim przypadku znaczy to, że przedmiotem klasyfikacji pism (akt) jest osoba fizyczna lub prawna (zakład pracy, instytucja, stowarzyszenie).

Rzeczową klasyfikację akt powstających w trakcie działalności danego zakładu pracy w obu omówionych systemach kancelaryjnych ułatwia wykaz akt. Stanowi on rzeczowy podział spraw i zagadnień występujących w danej jednostce organizacyjnej. Prawidłowo opracowany winien posiadać kwalifikację archiwalną, przewidującą podział akt na poszczególne kategorie. W kolejności pozycji tego wykazu należy układać akta w registraturze zakładów pracy.

Opracowywane obecnie przez urzędy centralne wykazy akt i opiniowane przez NDAP stosują system dziesiętny i charakteryzują się jednolitym rzeczowym układem. Przykładowy fragment takiego wykazu akt tego typu stanowi załącznik do zarządzenia Ministra Szkolnictwa Wyższego z 9 IV 1963 r. w sprawie podziału materiałów archiwalnych na kategorie i ustalania terminów ich przechowywania [11].

Niezależnie jednak od tych wykazów, stosowanych na szerszą skalę na szczeblu wojewódzkim i powiatowym dopiero w ostatnich latach, wiele zakładów pracy stosuje nadal tzw. strukturalne wykazy akt, które najczęściej nie posiadają kwalifikacji archiwalnej akt. Wykazy te zaczęto stosować w latach 1932-1935, tj. wraz z wprowadzonym bezdziennikowym systemem kancelaryjnym. Okres prawie powszechnego ich stosowania przypada na pierwsze 10 lat Polski Ludowej. Do niedawna stosowały je rady narodowe wszystkich szczebli [12].

Trzeba tu jeszcze wspomnieć o zakładach pracy, które nie mają dotąd opracowanych jakichkolwiek wykazów akt. Liczba ich jest jeszcze bar-

---

[10] I. Radtke, *Organizacja pracy kancelaryjnej*, w wydawnictwie Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Praktycznej: *Korespondencyjny Kurs Archiwalny*, Poznań 1966, s. 11.

[11] Mon. Pol., nr 37, poz. 184.

[12] I. Radtke, *Jednolite rzeczowe wykazy akt*, „Archeion" XLIV (1966), s 33 i 43.

dzo duża i obejmuje nawet instytucje znajdujące się pod specjalną opieką. Teczki spraw w tych zakładach pracy zakładane są przez referentów w miarę potrzeby i według ich uznania. Hasło — tytuł teczki — często nie odpowiada zawartej w niej treści. Ponadto z reguły nie kwalifikuje się akt do poszczególnych kategorii archiwalnych. Liczba teczek założonych i prowadzonych dla danej komórki organizacyjnej zakładu pracy oraz hasła teczek są różne w różnych latach. Spisy w ten sposób prowadzonych teczek akt sporządzone dla poszczególnych komórek organizacyjnych identyfikuje się nieraz mylnie z wykazem akt.

Ponadto nie sposób pominąć milczeniem tych instytucji, stowarzyszeń itp., które łączą korespondencję nie przedmiotowo w sprawy, lecz nadal dzielą ją według dziennika podawczego na korespondencję „przychodzącą" i „wychodzącą" [13]. Trafiają się również instytucje itp., które posługują się tzw. alfabetyczno-rzeczowymi wykazami akt. Te ostatnie jednakże przypadki występują dość rzadko.

W systemie kancelaryjnym dziennikowym, stosowanym powszechnie do r. 1931, prowadzenie zgodnie z wykazem (planem registratury) teczek akt, tj. łączenie pism w sprawy i spraw w teczkach, należało do zakresu czynności specjalnego urzędnika zwanego registratorem. Miejsce zaś przechowywania teczek akt zwano, jak wiadomo, registraturą.

W systemie kancelaryjnym bezdziennikowym, funkcje registratora przejęli referenci, którzy przedtem załatwiali sprawy jedynie pod względem merytorycznym. Obecnie pismo wpływające razem z brulionem lub kopią odpowiedzi po wysłaniu czystopisu do odbiorcy, wraca do referenta (komórki organizacyjnej) i przez referenta zostaje dołączone do właściwej, przewidzianej planem akt — teczki. Referenci prowadzą teczki dla spraw przez siebie załatwianych. Bywa również i tak, że wyznaczony pracownik prowadzi registraturę dla całej danej komórki organizacyjnej. W ten sposób można było znacznie ograniczyć pomocniczy personel kancelaryjny, co w konsekwencji pozwoliło obniżyć koszty administracyjne. Ma to jednak również ujemne skutki, przede wszystkim zaś te, że w miejsce jednego pracownika lub kilku dobrze obeznanych z zakresem swych funkcji, czynności aktotwórcze w zależności od wielkości zakładu pracy zostały zrzucone na kilkunastu, kilkudziesięciu lub nawet na kilkuset referentów, którzy, mając nieraz bardzo dobre przygotowanie fachowe, nie mają często podstawowych wiadomości z zakresu przepisów kancelaryjnych, co w konsekwencji przynosi ogromne straty materialne zakładowi pracy.

Zdecentralizowane registratury rozpowszechniły się zwłaszcza po r. 1945. Obecnie do wyjątków należą już instytucje o scentralizowanych

[13] Por. K. Konarski, op. cit., s. 32-33.

registraturach. Z reguły zaś nawet te zakłady pracy, które nadal posługują się dziennikiem podawczym, posiadają zdecentralizowaną registraturę. Są wreszcie zakłady pracy, w których czynności registraturalne zostały podzielone pomiędzy poszczególnych referentów i kancelarię-sekretariat. Część teczek spraw prowadzą bowiem poszczególni referenci, część zaś kancelaria dla całego zakładu pracy.

Wraz z wprowadzeniem w r. 1931 systemu kancelaryjnego bezdziennikowego ze zdecentralizowaną registraturą zarzucono szycie na bieżąco akt w biurach urzędu w trakcie ich narastania. Zwyczaj ten upowszechnił się po r. 1945. Obecnie z reguły nie szyje się na bieżąco akt, niezależnie od tego, czy w danym zakładzie pracy obowiązuje system kancelaryjny dziennikowy, czy bezdziennikowy i czy zakład pracy ma scentralizowaną, czy zdecentralizowaną registraturę.

Podobnie ramowe przepisy w sprawie prowadzenia składnic akt z 21 XII 1931 r.[14] nie nakładały na referentów obowiązku szycia akt przed przekazaniem ich do składnicy. W § 9 wspomnianej instrukcji mówi się jedynie, że „akta" winny być uporządkowane według systemu, jaki był przyjęty przy układaniu ich w urzędzie". Brak również wytycznych w tej instrukcji, które by zobowiązywały urzędy administracji państwowej do zszycia akt przed przekazaniem ich do archiwum państwowego.

Omówione wyżej normy prawne obowiązują nadal. Nie mogły one nie mieć wpływu na sposób narastania zespołów akt w urzędach w okresie międzywojennym i po r. 1945. W oparciu o te przepisy powstawały instrukcje kancelaryjne dla poszczególnych zakładów pracy. W ostatnich latach duży wpływ na powstawanie akt w zakładach pracy ma ramowa instrukcja kancelaryjna opracowana przez Zakład Organizacji i Techniki Pracy Biurowej przy Ministerstwie Finansów[15]. Głównie w oparciu o tę instrukcję powstają przepisy kancelaryjne dla poszczególnych resortów i jednostek im podległych.

III. BRAKI STOSOWANYCH INSTRUKCJI KANCELARYJNYCH

Szczegółowa analiza opracowanych instrukcji kancelaryjnych wykazuje w nich szereg istotnych braków, niedomówień lub niezręcznych sformułowań, które nie pozostają bez wpływu na sposób narastania zespołów akt w kancelariach i biurach zakładów pracy. Braki te stają się jeszcze wyraźniejsze przy skonfrontowaniu ich z konkretnym materiałem aktowym znajdującym się w składnicach akt (archiwach zakłado-

[14] Mon. Pol., 1932, nr 2, poz. 3.

[15] *Zasady racjonalnej pracy kancelaryjnej*, pod red. J. Litwiniuka, Ministerstwo Finansów, Warszawa 1964, i inne wydawnictwa w tej serii.

wych), częściowo już narosłym w myśl tych przepisów. Nawet jednak w przypadkach, gdy znajdujące się w składnicach akt materiały archiwalne powstawały według dawnych przepisów, można łatwo określić na podstawie typowych błędów w prowadzeniu teczek spraw, jakim warunkom winny odpowiadać wprowadzane w życie instrukcje, aby zabezpieczały one właściwe narastanie zespołów akt już w biurach zakładów pracy. Chodzi tu jednak wyłącznie o te części instrukcji kancelaryjnych, które normują tok postępowania przy powstawaniu pism (akt) i akt spraw oraz określają sposób prowadzenia teczek spraw zakończonych i przekazywania ich do składnicy akt.

Braki te są następujące:

1. W zdecydowanej większości omawianych instrukcji kancelaryjnych, podobnie zresztą, jak w ramowej instrukcji kancelaryjnej opracowanej przez Zakład Organizacji i Techniki Pracy Biurowej przy Ministerstwie Finansów, brak definicji podstawowych pojęć, np., co należy rozumieć pod pojęciem „akt", „pismo", „sprawa", „teczka spraw" itp. Twórcy tych instrukcji uważali zapewne, że pojęcia te są powszechnie znane i zrozumiałe. Tymczasem nawet pobieżne zapoznanie się z materiałem aktowym większości naszych zakładów pracy sygnalizuje, że referenci często nie wiedzą, co należy rozumieć pod terminem „pismo", „akt", czy też „sprawa". Pisma bowiem należące do tej samej sprawy rozrzucone są nieraz bezładnie po całej teczce, a nawet, co nie należy do wyjątków, po kilku teczkach pod różnymi tytułami. Nie trzeba tu wyjaśniać, jak wielce te mankamenty odbijają się na stanie teczek akt i jak bardzo utrudniają one prace porządkowe.

I dlatego wydaje się, że każda instrukcja kancelaryjna winna zawierać wyjaśnienie podstawowych terminów i pojęć. Wśród przejrzanych instrukcji jedynie instrukcje kancelaryjne opracowane przez Urząd Rady Ministrów dla rad narodowych (Biuro dla Spraw Prezydiów Rad Narodowych) odpowiadają tym wymaganiom [16]. Inne instrukcje, jak np. Ministra Sprawiedliwości [17] wyjaśniają jedynie niektóre terminy.

2. Analiza materiału aktowego przechowywanego w archiwach zakładowych wykazuje niedbały stan fizyczny i porządek poszczególnych te-

[16] Np. *Instrukcja kancelaryjna dla wydziałów i równorzędnych jednostek organizacyjnych prezydiów wojewódzkich rad narodowych*, Warszawa 1965; instrukcja ta kopiuje instrukcje kancelaryjne opracowane przez Prez. W.R.N. w Poznaniu dla rad narodowych. Por. instrukcję kancelaryjną dla Prezydium Powiatowej, Miejskiej Rady Narodowej oraz instrukcję dla prezydiów miejskich rad narodowych miast nie stanowiących powiatów, Poznań 1963.

[17] Zarządzenie nr 7 Ministra Sprawiedliwości z 15 X 1965 r. wyjaśnia jedynie, że „wszystkie pisma związane z załatwieniem jednej i tej samej sprawy tworzą akta sprawy" (par. 2, punkt 1).

czek akt, w szczególności zaś zaniedbaną formę poszczególnych akt spraw zawartych w teczkach. Czystopisy pism nadesłane do zakładu pracy z zewnątrz i wszczynające sprawę mieszają się z brudnopisami — konceptami odpowiedzi. Niejednokrotnie brudnopisy te są bardzo nieczytelne, sporządzone na złym brulionowym papierze, z licznymi poprawkami aprobanta. Wprawdzie w oparciu o cytowaną wyżej ramową instrukcję kancelaryjną większość omawianych przepisów kancelaryjnych nakłada na sporządzającego czystopis obowiązek wykonania czystopisu i przynajmniej jednej jego kopii, lecz tylko kilka z nich ponadto wyjaśnia, że kopie te przechowuje się w aktach spraw. Inne natomiast przepisy pomijają to milczeniem, a nawet znajdujemy stwierdzenie, że „czytelny brulion może zastąpić kopię czystopisu" [18]. W celu poprawy czytelności narastających akt konieczne wydaje się wyraźne zaznaczenie w obowiązujących normach kancelaryjnych, że akta spraw kat. A winny zawierać z reguły uwierzytelnione kopie wysłanych pism.

3. Kopie wysłanych przez zakład pracy pism sporządza się często na przebitkowym papierze. Połączone następnie z wpływami (pismami nadesłanymi do urzędu, wykonanymi coraz częściej na dobrym firmowym papierze) w teczkach spraw ulegają poważnemu uszkodzeniu wtedy, gdy dana teczka jest w ciągłym użyciu. Dotyczy to zwłaszcza spraw prowadzonych w skoroszytach i segregatorach. Używamy bowiem w zakładach pracy papier przebitkowy jest bardzo nietrwały. Akta pisane na tym papierze nie rokują nadziei na przetrwanie dłuższego okresu czasu. I dlatego, chcąc zabezpieczyć dłuższy byt aktom kat. A, należałoby kopię pisma, przeznaczoną do przechowywania w aktach spraw, sporządzać na odpowiednim papierze. W tych zakładach pracy, które mają opracowany wykaz akt z podziałem na kategorie, można to osiągnąć przez nałożenie na referentów obowiązku zaznaczania na koncepcie pisma dla potrzeb hali maszyn (sekretariatu, kancelarii), na jakim papierze należy tę kopię sporządzić. Postulat ten może być spełniony poprzez uzupełnienie w odpowiedni sposób przepisów kancelaryjnych.

4. Nie można również pominąć milczeniem potrzeby omówienia w przepisach kancelaryjnych, w jaki sposób należy sporządzić pismo w tym przypadku, gdy pisze się dwustronnie. Praktyka bowiem wskazuje, że przy sporządzaniu czystopisów pisanych dwustronnie, marginesy pozostawia się dość często po tej samej lewej stronie. Tymczasem zaś pisma w sprawy i sprawy między sobą łączy się w teczce z lewej strony. I wtenczas, gdy teczka spraw obejmuje akta pisane dwustronnie z zachowaniem marginesu z tej samej lewej strony, po złączeniu akt spraw

[18] Zob. instrukcje kancelaryjne m. in.: Komitetu Drobnej Wytwórczości (Zarządzenie Przewodniczącego nr 68 z 21 XII 1961 r., znak G P 5 - 226/61) oraz Centrali Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego „PZZ" w Warszawie z 23 XII 1961 r.

w skoroszycie lub segregatorze, lub po ich zszyciu, treść pism pisanych na parzystych stronach kart nie jest w pełni czytelna.

Zdarza się też, że wszelkiego rodzaju materiały statystyczne, różnego typu tabele, zestawienia i tym podobne pisma sporządza się często bez marginesu. W związku z powyższą praktyką należałoby we wszystkich przepisach kancelaryjnych nałożyć obowiązek pozostawiania marginesu przy wszystkich pismach, pisma zaś pisane dwustronnie, winny mieć na parzystej stronie margines z prawej strony, na nieparzystej — z lewej. Wśród stosowanych instrukcji kancelaryjnych jedynie nieliczne, m. in. Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego [19] nakładają na referentów i kancelarię obowiązek sporządzania w ten sposób pism.

Inne, jak np. Ministerstwa Oświaty i Głównego Urzędu Statystycznego [20] mówią jedynie o sposobie sporządzenia w ten sposób brulionu (konceptu pisma). Instrukcja Głównego Urzędu Statystycznego wyjaśnia ponadto, że margines ten przeznaczony jest na poprawki lub uzupełnienia. Z tych wyjaśnień nie wynika jednakże, że również czystopis należy sporządzić w ten sposób.

Zaniechanie omówionych wyżej błędnych nawyków kancelaryjnych, które w tak ujemny sposób odbijają się na stanie materiałów aktowych, nie wymaga żadnego dodatkowego trudu referentów lub maszynistek. Natomiast zaoszczędzi dużo czasu tym pracownikom danego zakładu pracy, którym przypadnie przygotowanie akt do zszycia. Unikną bowiem konieczności doklejania do poszczególnych pism marginesów.

5. W ustępach omówionych instrukcji kancelaryjnych, informujących o sposobie przechowywania akt spraw zakończonych, znaleźć można jedynie stereotypowe zdanie „Akta spraw zakończonych przechowuje się w teczkach w kolejności..." itd. Tymczasem praktyka wykazuje, że w teczkach obok akt spraw zarejestrowanych w spisie spraw danej teczki przechowuje się bardzo często wszelkiego rodzaju pomocnicze notatki referentów, potrzebne w trakcie załatwiania sprawy, zbędne zaś po jej zakończeniu, a obok nich drugie i dalsze egzemplarze wysłanych lub odebranych okólników i zarządzeń, drugie i dalsze kopie protokołów, jak również często brulion (koncept) odpowiedzi razem z kopią czystopisu. Przechowywanie w aktach konceptu pisma obok kopii czystopisu może mieć miejsce tylko w tych przypadkach, gdy brulion posiada jakieś istotne poprawki merytoryczne, a dotyczy spraw ważnych z punktu widzenia historycznego lub jest autografem jakiejś wybitnej osobistości. Można to jednak spotkać tylko w niewielkiej liczbie urzędów i instytucji.

[19] Dziennik Urzędowy Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, nr 10-11, (1963), poz. 126, s. 21, oraz Instrukcja Kancelaryjna „Paxu".

[20] Zarządzenie wewnętrzne Ministra Oświaty (nr G M 4 - 5539/65 z 19 XI 1965 r.); Zarządzenie nr 218 Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z 21 XII 1965 r.

Z reguły jednak, w przypadku zachowania kopii, brulion pisma może i powinien być zniszczony.

I dlatego nasuwa się wniosek, że w tych częściach obowiązujących przepisów kancelaryjnych, które omawiają sposób przechowywania akt spraw załatwionych, należałoby wprowadzić dodatkowy ustęp określający wyraźnie, co należy pozostawić w aktach spraw.

6. Dalsza sprawa, która utrudnia pracę archiwisty, to dość częsty jeszcze zwyczaj łączenia w teczkach spraw akt kat. A i B. Wprawdzie w uwagach wstępnych do wykazów akt stanowiących załącznik do instrukcji kancelaryjnych z reguły jest wyjaśnienie, że w jednej teczce akt należy łączyć tylko akta jednej kategorii archiwalnej, lecz nie wszystkie zakłady posiadają już opracowane wykazy akt. Nawet jednak w tych przypadkach, gdy je posiadają, nie będzie błędem, w imię dobrze pojętego interesu, powtórzenie tego samego zalecenia również w instrukcji kancelaryjnej.

Łączenie w teczkach spraw akt kat. A. obok typowej makulatury, umieszczanie w niej dubletów wysłanych lub odebranych okólników i zarządzeń, pozostawianie dalszych kopii protokołów, zbędnych notatek i tym podobnych materiałów wyszczególnionych w punkcie 5 niniejszego artykułu stwarza konieczność wewnętrznego brakowania tych materiałów przed ich zszyciem.

7. Oceniając ogólnie sposób narastania zespołów akt w świetle obowiązujących przepisów kancelaryjnych, nie można pominąć najważniejszego problemu, tj. sposobu łączenia pism w sprawy i spraw między sobą w teczkach akt. Po wprowadzeniu w 1931 r. nowych przepisów kancelaryjnych wraz ze zdecentralizowanymi registraturami i zarzuceniem szycia akt na bieżąco w trakcie ich narastania, zaczęto używać powszechnie skoroszytów i segregatorów, a w nich łączyć akta w niewłaściwy sposób. Polegał on na tym, że najstarszą sprawę przechowywaną w danej teczce akt, np. rozpoczętą w styczniu danego roku, układano na spodzie skoroszytu lub segregatora, najświeższą zaś, z grudnia danego roku, na wierzchu. Podobnie w obrębie sprawy pismo wszczynające sprawę, układano z reguły na spodzie, pismo zaś kończące sprawę — na wierzchu. Sposób ten został podyktowany budową skoroszytów i segregatorów. Ułatwiło to bowiem korzystanie z akt w toku ich powstawania. Nawyk ten upowszechnił się po drugiej wojnie światowej we wszystkich zakładach pracy [21], co gorsze, został uświęcony niektórymi przepisami kancelaryjnymi [22]. Skutki tego są wręcz fatalne. Przed przekazaniem bowiem pro-

[21] I. Radtke, *Problematyka zespołów otwartych na przykładzie akt Prez. WRN w Poznaniu*, „Archeion" XLI (1964), s. 193.

[22] Zob. instrukcja kancelaryjna WRN w Poznaniu (załącznik do zarządzenia nr 1/59 Prez. WRN w Poznaniu z 2 II 1959 r., maszynopis, s. 14).

wadzonych w ten sposób akt do składnicy zachodzi potrzeba nadania aktom kat. A właściwego porządku w teczkach. Jest to praca bardzo czasochłonna i z reguły niewykonywana przez zakłady pracy. I dlatego konieczne jest, aby akta już w biurach zakładu pracy narastały we właściwy sposób. Oszczędzi to bowiem referentom dodatkowej pracy przed przekazywaniem akt do składnicy, a ponadto ułatwi korzystanie z akt na bieżąco.

Zrozumieli to twórcy instrukcji kancelaryjnych. Coraz częściej bowiem nakładają one na referentów obowiązek właściwego łączenia pism w sprawy i spraw w teczkach ostatecznie załatwionych. Sposób jednakże sformułowania tych zaleceń niejednokrotnie jest nieścisły lub wręcz dwuznaczny. Nie sygnalizuje on bowiem dostatecznie jasno sposobu, w jaki należy sprawy układać wewnątrz teczek. Sformułowanie bowiem tego typu, że „sprawy wewnątrz teczek należy układać we właściwym porządku" niewiele mówi referentowi. Określenie zaś, że sprawy w obrębie teczki należy układać w kolejności liczb „porządkowych spisu spraw danej teczki, a w obrębie sprawy chronologicznie", jest dwuznaczne. Zarówno referent, który układać będzie sprawy wewnątrz teczek oraz pisma w obrębie sprawy w sposób niewłaściwy, tj. od spodu do góry, postępuje zgodnie z powyższym zaleceniem, jak i ten, który układa akta we właściwym porządku, tj. od góry do spodu. Chcąc uniknąć tego dwuznacznego typu interpretacji instrukcji, co przy słabej znajomości przepisów kancelaryjnych i przy dawnych złych nawykach jest prawie nieuniknione, należy w sposób dostatecznie jasny sformułować dany ustęp instrukcji. Tymczasem dopiero w ostatnich latach instrukcje kancelaryjne opiniowane przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych dodatkowo zaznaczają, że pierwsza sprawa (według spisu spraw) powinna znajdować się na wierzchu oraz również to, że w obrębie sprawy pismo wszczynające sprawę należy ułożyć na wierzchu. Chcąc zapobiec niewłaściwemu narastaniu akt spraw konieczne wydaje się uzupełnienie wszystkich instrukcji kancelaryjnych w podany wyżej sposób.

Warto tu jeszcze wspomnieć, że administracja niemiecka m. in. hitlerowska w okresie okupacji posługiwała się skoroszytami tak skonstruowanymi, że można w nich było łączyć sprawy od razu we właściwy sposób [23] („wąsy" wychodziły nie na wierzchnią, lecz na spodnią okładkę). Wydaje się, że z dużym pożytkiem dla sprawy byłoby upowszechnienie tak zbudowanych skoroszytów również w naszych zakładach pracy, szczególnie do prowadzenia akt kat. B.

8. W trosce o właściwy sposób narastania akt spraw nie można pominąć postulatu wprowadzenia do naszych urzędów, instytucji i przed-

[23] Patrz przypis nr 21.

siębiorstw teczek akt z nadrukiem nazwy urzędu i innych typowych elementów treści zawartej na karcie tytułowej teczek akt. Postulat ten nie jest nowy. Już niejednokrotnie był on wysuwany na zebraniach naukowych w Archiwum Państwowym w Poznaniu, podobnie zresztą jak na archiwalnych konferencjach ogólnopolskich. Niestety, bez żadnego skutku. Chodzi bowiem o to, aby poszczególne urzędy, instytucje, przedsiębiorstwa itp. przechowywały akta spraw zakończonych w teczkach z nadrukiem nazwy urzędu, a nawet komórki organizacyjnej, co było powszechnie stosowane w okresie zaborów i w okresie międzywojennym i co z reguły zarzucono po drugiej wojnie światowej.

Tymczasem nawet z ekonomicznego punktu widzenia opłaca się to. Jak wskazuje praktyka archiwalna, sporządzone z dobrego papieru teczki akt z nadrukiem nazwy urzędu są trwałe, gdy tymczasem obecnie stosowane teczki sporządzone ze złego papieru, trzeba zmieniać przed przekazaniem akt do archiwum. Dalsze dodatnie cechy teczek akt z nadrukiem występują głównie w trakcie porządkowania zespołu akt.

Sprawa jest więc warta przemyślenia przez tzw. „czynniki kompetentne" w dobrze pojętym interesie zakładów pracy i archiwów państwowych.

9. Akta spraw zakończonych przechowuje się zazwyczaj w teczkach. Pod pojęciem teczki rozumie się również skoroszyty i segregatory [24]. Prawie z reguły łączy się w nich narastające akta i to zarówno kat. A, jak i B. Konieczność jednak przedziurkowania pism przed włączeniem ich do segregatora czy skoroszytu powoduje uszkodzenie marginesów poszczególnych pism. Uszkodzenia te powiększają się przy częstym korzystaniu z akt. Biorąc jeszcze pod uwagę zły papier, często przebitkowy, na którym sporządzono pisma, jak również brak właściwych odstępów marginesowych, stwierdzić trzeba, że w ten sposób prowadzone akta wymagają przed ich zszyciem żmudnych i bardzo czasochłonnych zabiegów. I dlatego akt kat. A nie należałoby dziurkować i łączyć mechanicznie w segregatorach i skoroszytach w trakcie ich narastania. Tymczasem nieliczne są przepisy kancelaryjne, które to zastrzegają. Z reguły zaś sprawa ta jest pomijana milczeniem.

Ponadto należałoby również unikać trwałego łączenia pism w sprawę za pomocą metalowych zszywek, nawet w tych przypadkach, gdy sprawa została we właściwy sposób złączona. Przed zszyciem bowiem akt zachodzi potrzeba usuwania wszystkich metalowych zszywek, co zwłaszcza, gdy pisma sporządzono na złym papierze, powoduje nieraz poważne uszkodzenie akt.

10. Dalszą wreszcie hierarchicznie ważną sprawą w przepisach kan-

[24] M. in. w *Instrukcji kancelaryjnej dla wydziałów i równorzędnych jednostek organizacyjnych prezydiów wojewódzkich rad narodowych*, Warszawa 1965.

celaryjnych są te części instrukcji kancelaryjnych, które omawiają sposób przygotowania akt przed przekazaniem ich do składnicy. Są one zróżnicowane. Aczkolwiek wszystkie nakładają na referentów obowiązek przekazania do składnicy akt uporządkowanych, to najczęściej nie precyzują one w sposób jasny i niedwuznaczny, co pod tym pojęciem należy rozumieć. Wśród stosowanych instrukcji można natrafić i na takie, które odwołują się do odpowiedniego paragrafu tych instrukcji, omawiającego sposób przechowywania akt spraw załatwionych. W tych przypadkach, gdy wymieniony ustęp precyzuje to wyczerpująco i jasno, sprawa wydaje się dostatecznie wyjaśniona. Gorzej jednakże jest wtedy, gdy oba omawiane ustępy nie podają tego wystarczająco. Niestety, występuje to w wielu omawianych instrukcjach. Chodzi o to, że w ustępie omawiającym sposób przygotowania akt przed przekazaniem ich do składnicy należy wyraźnie określić, co należy rozumieć pod pojęciem porządkowania i że porządkowanie powinno objąć nie tylko ułożenie teczek akt w kolejności poszczególnych pozycji wykazu, lecz także uporządkowanie i wybrakowanie wewnętrzne poszczególnych teczek akt.

Ponadto nie wydaje się właściwe, gdy przepisy kancelaryjne w ogóle nie omawiają tego, odsyłając do instrukcji w sprawie prowadzenia składnicy akt. Obowiązek należytego przygotowania akt przed przekazaniem do składnicy spoczywa na personelu biurowo-kancelaryjnym, a nie na pracownikach składnicy akt. Instrukcje w sprawie prowadzenia składnicy akt określają cele składnicy i zakres obowiązków jej personelu. I dlatego czynności należące do referentów winny być podane w instrukcji kancelaryjnej.

11. Ramowa instrukcja kancelaryjna i ramowe przepisy w sprawie prowadzenia składnic akt dla urzędów administracji państwowej z r. 1931 nakładały na referentów jedynie obowiązek uporządkowania akt przed przekazaniem ich do składnicy, sprawę zaś ich zszycia pomijały milczeniem. Również ten ustęp instrukcji w sprawie prowadzenia składnicy akt, który informował o sposobie przygotowania akt przed przekazaniem ich do archiwum państwowych, nie nakładał tego obowiązku na personel składnicy akt. Nic więc dziwnego, że w stosowanych instrukcjach kancelaryjnych i instrukcjach w sprawie prowadzenia składnic akt wydanych po r. 1931 panowała w tym zakresie i panuje nadal duża różnorodność. Wspomniane bowiem wyżej przepisy, aczkolwiek już bardzo przestarzałe, mają nadal moc obowiązującą. I tak np. na terenie województwa poznańskiego wydane przez Urząd Wojewódzki Poznański po r. 1931 instrukcje kancelaryjne nakładały na referentów obowiązek zszycia akt przed przekazaniem ich do składnicy [25]. W ten sposób zostały opracowane

[25] M. in. Instrukcja Kancelaryjna Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego z 1933 r., s. 20.

instrukcje kancelaryjne i instrukcje w sprawie prowadzenia składnicy akt wydane w okresie Polski Ludowej [26].

Natomiast opracowane przez władze centralne w ciągu ostatnich 20 lat instrukcje kancelaryjne i instrukcje w sprawie prowadzenia składnic akt traktują ten problem niejednolicie. Podczas gdy instrukcje kancelaryjne często pomijają to zagadnienie milczeniem [27], to w instrukcjach w sprawie prowadzenia składnic akt, dość często znaleźć można wytyczne, że akta przed przekazaniem do składnicy winny być zszyte lub przesznurowane [28]. Nie jest to jednak regułą. Szereg bowiem instrukcji w sprawie prowadzenia składnic akt nie zaleca tego [29]. Co gorsza, instrukcje te nie nakładają również tego obowiązku na personel składnic akt. Wobec tego nasuwa się pytanie, kto ma w przyszłości wykonywać te prace?

Czyżby zamierzono szycie akt przerzucić na archiwa państwowe? Byłoby to sprzeczne z zarządzeniem Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 13 VIII 1958 r. w sprawie zasad przekazywania materiałów archiwalnych [30]. W myśl tego zarządzenia akta kat. A winny być zszyte przed przekazaniem ich do archiwum. Można by wprawdzie zmienić zarządzenia Naczelnego Dyrektora, nie wydaje się to jednak słuszne. Archiwa państwowe bowiem, chociażby tylko ze względu na szczupły personel, nie są w stanie podjąć tej pracy.

Szereg argumentów przemawia za tym, że czynności te powinny być wykonane nie w składnicy, lecz przed przekazaniem akt do składnicy. Zszycie akt jest niejako zamknięciem prac porządkowych. Te zaś należą do referentów i oni, właściwi twórcy teczek akt, powinni czuwać, aby prace te zostały zakończone. Przerzucając obowiązek szycia akt na składnicę, zrzuci się automatycznie z referentów obowiązek właściwego uporządkowania teczek przed ich zszyciem. Ponadto należy wziąć pod uwagę

[26] M. in. Instrukcja Kancelaryjna Prez. WRN w Poznaniu, s. 15.

[27] M. in. Instrukcja Kancelaryjna Wojewódzkich Komitetów Frontu Jedności Narodu w Polsce z 1964 r., s. 11; Instrukcja Kancelaryjna Ministerstwa Żeglugi i Gospodarki Wodnej z dnia 17 XII 1958 r., s. 22; Instrukcja Kancelaryjna Prezesa Urzędu Rezerw Państwowych z 1963 r., s. 19; Instrukcja Kancelaryjna Zjednoczonych Zespołów Gospodarczych, Zarząd Przemysłu i Handlu z 1964 r.

[28] M. in. instrukcja w sprawie prowadzenia składnicy akt Ministerstwa Górnictwa i Energetyki z r. 1963, punkt V, paragraf 9; instrukcja Zarządu Centralnego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, s. 4; instrukcja Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich z 1960 r.; instrukcja Ministerstwa Przemysłu Spożywczego i Skupu z 1960 r.; instrukcja Ministerstwa Handlu Zagranicznego z 1963 r.

[29] M. in. instrukcja o składnicy akt Ministerstwa Przemysłu Lekkiego z 1961 r.; instrukcja Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej z 1961 r.; instrukcja Pełnomocnika Rządu dla spraw wykonywania Energii Jądrowej z 1959 r.; instrukcja Ministerstwa Rolnictwa z 1958 r.

[30] Mon. Pol., nr 73, poz. 432.

nagminny wciąż brak stałego personelu składnic akt nawet w dużych zakładach pracy. W tych zaś zakładach pracy, które dysponują stałymi pracownikami, najczęściej nie posiadają oni dostatecznych kwalifikacji. I wreszcie w znacznej liczbie zakładów pracy nawet tych zakładów, które są pod specjalną opieką i których akta będą przejęte na trwałe przechowanie do archiwum, nie zajdzie potrzeba angażowania specjalnego pracownika do składnicy akt, po prostu dlatego, że z uwagi na niewielką produkcję aktową, będzie on tam niepotrzebny.

Podane wyżej argumenty przemawiają dostatecznie za tym, aby szyć akta przed przekazaniem ich do składnicy. Nie znaczy to jednak, że winien to robić referent. Praktyka ostatnich 20 lat wykazała, że referenci z reguły tych prac nie wykonywali. I dlatego wydaje się, że prace te pod nadzorem referentów mógłby wykonać woźny, odpowiednio w tym zakresie przeszkolony. Ilość akt kat. A w wielu zakładach pracy nie jest tak wielka, aby zachodziła potrzeba zaangażowania dodatkowego personelu. Trzeba jednak odpowiednio zorganizować pracę.

12. Archiwiści porządkujący zespoły akt pruskiej administracji oraz z okresu okupacji hitlerowskiej spotykali się z tzw. aktami podręcznymi (Handakten), w których grupowano materiały o charakterze normatywnym, potrzebne do bieżącego urzędowania. Prowadzili je poszczególni referenci lub w jednej teczce akt składano akta normatywne dla całej danej komórki organizacyjnej. Wprowadzenie tego systemu również do naszych zakładów pracy jest bardzo pożądane, przede wszystkim zaś dlatego, że wtenczas wszystkie akta komórek organizacyjnych zakładu pracy, zgodnie z przepisami, będą mogły być w odpowiednim czasie przekazane do składnicy. Jak wskazuje bowiem dotychczasowa praktyka, niechęć referentów do przekazywania swych akt do składnicy najczęściej wypływa stąd, że obejmują one normatywy nadal obowiązujące. Z tych przyczyn godny rozpowszechnienia jest ten ustęp instrukcji kancelaryjnej Ministerstwa Łączności, który zaleca prowadzenie przez każdego referenta specjalnej teczki akt zatytułowanej „akta normatywne" [31]. Normatywów tych nie należy przekazywać do składnicy. Powstałe zaś normatywy znajdujące się, zgodnie z wykazem akt, we właściwych teczkach, będą mogły być bez przeszkód przekazane do składnicy.

IV. PODSUMOWANIE

W świetle powyższych wywodów dostatecznie uzasadnione wydaje się twierdzenie, że stosowane instrukcje kancelaryjne wraz z instrukcjami w sprawie prowadzenia składnic akt nie dają pełnej gwarancji właściwego, w pełni zadowalającego archiwistę, sposobu narastania akt w na-

[31] Zarządzenie Ministra Łączności nr 65, 6 X 1965, s. 128.

szych zakładach pracy. Nawet jednak najlepiej opracowane normy kancelaryjne nie spełnią swego zadania, o ile nie będą stosowane w praktyce. Tymczasem znajomość przepisów kancelaryjnych u referentów w wielu zakładach pracy jest minimalna. Jest to bardzo niepokojące. W powszechnie bowiem obowiązujących zdecentralizowanych registraturach, gdy cały personel biurowo-kancelaryjny tworzy akta spraw, znajomość przepisów nie może się ograniczać do kilku osób. Tymczasem w naszych zakładach pracy instrukcje kancelaryjne rzadko docierają do poszczególnych referentów. Nierzadki jest nawet brak podstawowych wiadomości z zakresu organizacji pracy kancelaryjnej wśród personelu komórek organizacyjnych lub administracyjnych, do zakresu czynności których należy organizacja pracy kancelaryjnej.

Ponadto znajomość tych przepisów nie jest przedmiotem kontroli ze strony kierownictwa zakładu pracy. Również władze nadrzędne, przeprowadzając kontrolę jednostek podległych, nie interesują się tym zagadnieniem. Nic więc dziwnego, że nawet te zakłady pracy, które mają dobrze opracowane instrukcje kancelaryjne wraz z wykazami akt, w praktyce biurowo-kancelaryjnej, kierują się bardziej dawnymi nawykami niż aktualnymi przepisami.

Bez znajomości dobrze opracowanych przepisów kancelaryjnych przez każdego z referentów i bez kontroli tej znajomości na konkretnym materiale aktowym, przeprowadzanej przez kierownictwo danego zakładu pracy lub władze nadrzędne, nie należy oczekiwać polepszenia stanu narastających zespołów akt w naszych zakładach pracy.

Wobec powyższego nasuwają się następujące podstawowe zalecenia pod adresem władz centralnych i zakładów pracy:

1. Należy uzupełnić stosowane przepisy kancelaryjne w taki sposób, aby zabezpieczały one właściwe narastanie teczek akt w zakładzie pracy.
2. Skoordynować przepisy kancelaryjne z przepisami w sprawie prowadzenia składnicy akt.
3. Przeprowadzać szkolenie personelu biurowo-kancelaryjnego w zakresie znajomości instrukcji kancelaryjnej i wykazu akt.
4. Kontrolować stosowanie przepisów kancelaryjnych w zakładach pracy.

Wykonanie powyższych zaleceń przyczynić się może do polepszenia narastających zespołów akt i przynieść korzyści nie tylko archiwom, lecz także zakładom pracy. Ograniczyć one mogą również konieczność porządkowania składnic akt przez Spółdzielnię Usług Archiwalnych i obniżyć wydatkowanie na ten cel wielotysięcznych sum pieniężnych.

MIECZYSŁAW BANDURKA
Archiwum Państwowe M. Łodzi i Woj. Łódzkiego

ZAGADNIENIE ORGANIZACJI I PRACY ARCHIWÓW POWIATOWYCH

Piętnaście już lat upłynęło od powołania powiatowej sieci archiwalnej. Wiele się już ukazało wytycznych i instrukcji dotyczących organizacji i pracy archiwów powiatowych. Poszczególne placówki terenowe już okrzepły i mogą się wykazać poważnym dorobkiem, zarówno w dziedzinie zabezpieczenia i opracowania zasobu archiwalnego, jak również w dziedzinie prac regionalnych i popularyzatorskich. Wreszcie niektóre archiwa powiatowe urosły do rangi poważnych ośrodków prac historyczno-regionalnych. Jest to niewątpliwy wkład pracy nielicznej grupy ofiarnych pracowników archiwów powiatowych bądź oddziałów terenowych [1].

Niestety, jak dotychczas, nie mamy jeszcze pełnego profilu tejże placówki. Ciągle toczą się spory i dyskusje nad jej charakterem. Z tego też względu chciałbym zainicjować publiczną dyskusję na ten temat, wychodząc z założenia, że udział w niej wezmą przede wszystkim archiwiści z tzw. Polski powiatowej, jak również ci archiwiści z archiwów wojewódzkich i centralnych i działacze regionalni, którzy znają problematykę archiwów powiatowych oraz zagadnienia badań regionalnych.

Chciałbym, aby niniejsza krótka wypowiedź, (którą trudno nawet określić mianem artykułu), zainicjowała wymianę poglądów oraz wysunęła postulaty dalszego działania, a może nawet „ogólnej polityki" w stosunku do archiwów terenowych.

Myślą przewodnią autora jest podnieść rangę tychże placówek i pomóc im w ich trudnej pracy. A że zagadnienie to jest nadal aktualne

---

[1] Porównując dorobek archiwów powiatowych np. z muzeami regionalnymi, które posiadały o wiele lepsze warunki materialne (chodzi tu o warunki lokalowe i ich wyposażenie) oraz liczny personel, wyniki na pewno będą lepsze po stronie archiwów. Przy porównaniu należy wziąć też pod uwagę rozliczne funkcje i prace jednoosobowej placówki.

i godne uwagi, świadczy o tym ankieta Sekcji Archiwalnej ZG ZPKiS rozesłana do archiwów powiatowych oraz artykuł S. Popiołka [2].

Wszyscy się zgadzamy, że archiwa powiatowe powinny zabezpieczać i gromadzić zasób z terenu swego działania, że powinny go dobrze opracować oraz udostępnić historykom i działaczom regionalnym, że powinny gromadzić bibliotekę, że sami kierownicy w oparciu o zgromadzoną i dobrze opracowaną podstawę źródłową powinni występować z referatami, artykułami, wystawami i, co więcej, z większymi monografiami poszczególnych miejscowości z obszaru swego działania.

Władze archiwalne dążą do tego, żeby archiwa powiatowe również funkcjonowały sprawnie jako urzędy państwowe, zabezpieczające (powierzone im) akta dla potrzeb administracyjno-prawnych.

Kierowników archiwów powiatowych dodatkowo obciążają ich funkcje jako opiekunów zabytków, działaczy PTH, TWP i szereg innych funkcji, których tu nie sposób wymienić. To byłby idealny profil idealnego archiwisty regionalnego. Te wszystkie rozliczne czynności i obowiązki winien jest wykonywać kierownik archiwum powiatowego mający zasłużyć na miano idealnego archiwisty.

Jak wynikało z jednej dyskusji nad działalnością archiwów powiatowych w zakresie prac regionalnych, wielu spośród naszych kolegów z archiwów regionalnych zasługiwało już na takie miano.

A tymczasem, jak mamy coś dać tym archiwom, czy to w zakresie zasobu, czy w zakresie etatów, czy nawet w zakresie wyposażenia, natychmiast zastanawiamy się, a jeśli dać, to ile i czy nie za wiele. Od wielu już lat, a ściśle mówiąc od 1955 r., tj. od pamiętnej miesięcznej kursokonferencji kierowników archiwów powiatowych, gdzie prawie postanowiono, że archiwa powiatowe posiądą wszystkie akta z terenu swego działania (pominąwszy naturalnie tzw. staropolskie). Postulat ten nie został spełniony. Jedenasty rok mija od tej pory, a my nie tylko nadal dyskutujemy, ale czasem cofamy się w swych postanowieniach — zależnie od osób, które stanowią o tej czy tamtej sprawie, zespole czy grupie zespołów.

Trudno tu stawiać diagnozę bez przemyślenia tych spraw i wszechstronnego przedyskutowania. Dlatego też swą krótką wypowiedzią chciałbym zainicjować właśnie taką dyskusję. Może w wyniku jej dojdzie

---

[2] Sekcja Archiwalna Zarządu Głównego Związku Pracowników Kultury i Sztuki opracowała ankietę poświęconą archiwom terenowym. Ankieta ta została dostarczona wszystkim pracownikom tychże archiwów. Wyniki odpowiedzi zostaną opracowane przez kilkuosobowy zespół, a następnie podane do publicznej wiadomości. Należy się spodziewać, że ankieta da wiele interesującego materiału. S. Popiołek, *Rola i miejsce kierownika powiatowego archiwum państwowego w pracy regionalnej*, „Archeion" XLIV, (1966) Warszawa, s. 61—70.

wreszcie do pewnych ustaleń. Przechodząc do propozycji, zaznaczam, że tu należy wziąć pod uwagę osobowość kierownika (pracownika) oraz środowisko, w jakim archiwum działa lub w przyszłości przyjdzie mu działać.

ZASÓB

Zacznijmy od zasobu, jako podstawy bytu i działalności archiwum, od kwestii, która budzi najwięcej zastrzeżeń. Z całą stanowczością popieram pogląd, żeby archiwa terenowe posiadały wszystkie akta władz, urzędów, przedsiębiorstw działających w XIX i XX stuleciu na podległym terenie (akta władz, instytucji nie tylko szczebla powiatowego) [3].

O przynależności akt instytucji czy urzędu do właściwego archiwum powiatowego powinien decydować fakt, że miały one lub mają swoją siedzibę na terenie objętym właściwością danego archiwum.

Był czas, że panowało przekonanie, iż archiwa powiatowe winny oddawać do archiwów wojewódzkich akta po ich uprzednim uporządkowaniu. Na skutek takiej polityki archiwa powiatowe byłyby pozbawione zasobu, a co za tym idzie możliwości, rozwoju badań regionalnych, przez co stałyby się placówkami wyłącznie administracyjnymi. Działacze regionalni, których celem jest zabezpieczenie wartości lokalnej kultury narodowej, rozbudzanie życia umysłowego na prowincji, pozbawieni byliby podstawowego warsztatu pracy. Szczęśliwie stało się inaczej. Dzięki przychylnemu stanowisku NDAP i niektórych WAP większość archiwów powiatowych osiąga swój właściwy stan posiadania.

Postulaty archiwów powiatowych w zakresie decentralizacji archiwaliów znalazły też poparcie w uchwałach Zjazdu PTH w Warszawie w październiku 1956 r. W wyniku referatu prof. S. Herbsta na temat badań regionalnych, wysunięty został wniosek wystąpienia do Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w sprawie posiadania przez archiwa powiatowe zasobu historycznego. We wniosku tym postulowano daleko idącą decentralizację archiwaliów [4].

Obok gromadzenia tak pojętego zasobu należy dążyć, ażeby powiatowe archiwa w pierwszej kolejności sporządzały dla swych potrzeb również ewidencję (inwentarze) materiałów szczebla wojewódzkiego i centralnego, dotyczących terenu ich działalności. Drugim etapem winno być sporządzenie mikrofilmów z tych materiałów. Widzę podwójną ko-

[3] Zagadnienie zasobu archiwów powiatowych regulują wytyczne NDAP w sprawie nowego profilu archiwów powiatowych z dnia 24 IV 1953 r., w których w punkcie 2d dowiadujemy się, że zasób winien w zasadzie obejmować w. XIX i XX. W wyjątkowych wypadkach dopuszcza się materiał z okresu staropolskiego.

[4] Wytyczne NDAP z dn. 16 III 1953 r. pt. *Powiatowe Archiwa Państwowe*, s. 9.

rzyść z tej akcji. Pierwsza — to kompletność materiałów w archiwach terenowych, co umożliwi i ułatwi badania regionalne. Druga — to możliwość zabezpieczenia materiałów szczebla wojewódzkiego i centralnego [5]. A mikrofilmujemy przecież już masowo ważniejsze zespoły, więc nie ma tu trudności ani finansowych, ani organizacyjnych [6].

Obok ewidencjonowania i gromadzenia materiałów archiwalnych powinniśmy analogicznie postępować z materiałami drukowanymi, bibliograficznymi. Tu jednak należy postawić pewną granicę, jak długo winni to czynić archiwiści. Z czasem, tj. po wprowadzeniu w te prace bibliotekarzy, funkcję ewidencjonowania i gromadzenia materiałów drukowanych powinny przejąć biblioteki powiatowe i miejskie. Tak samo jak archiwa powinny być posiadaczami i ośrodkiem informacji o materiałach archiwalnych, podobnie bibliotekom należy powierzyć analogiczną funkcję w stosunku do materiałów bibliograficznych.

OBSADA PERSONALNA I ORGANIZACJA PRACY

Drugim zagadnieniem jest obsada personalna. Ta kwestia, poza trudnościami etatowymi, nie budzi zastrzeżeń. Wszyscy na ogół są zgodni, że przeciętne archiwum powinno mieć obsadę trzyosobową, tj. kierownika, tzw. technika archiwalnego (o średnich kwalifikacjach) oraz pół etatu sprzątaczki. Naturalnie mam tu na myśli mniejsze placówki. W miarę możliwości obsadę personalną należy wzmacniać, mając na względzie intensyfikację prac nad narastającym zasobem, jak również stale rosnącą ilość kwerend notarialnych, wymagających wielostronicowych odpisów. (W sądzie w tym celu zatrudniana bywa osoba w pełnym wymiarze godzin). Prace nad narastającym zasobem wymagają szczególnego wzmożenia wysiłków. Od realizacji opieki w pełnym tego słowa znaczeniu nad tymi aktami zależeć będzie w przyszłości nasz zasób z okresu PRL. Potęgując aktualnie wysiłek w kierunku zabezpieczenia akt najnowszych, poprawiamy ich stan fizyczny oraz uwalniamy się w przyszłości od zbędnego trudu nad ich opracowaniem. Zaoszczędzony czas będziemy mogli poświęcić na wyższe formy opracowania akt najnowszych.

Prace archiwów terenowych — jak wiemy — składają się z trzech podstawowych członów: gromadzenia i opracowania zasobu, prac organizacyjno-inspekcyjnych (opieka nad narastającym zasobem) oraz prac

[5] Mam na względzie żywotne wypadki losowe.

[6] Zagadnienie ewidencjonowania i mikrofilmowania wyczerpująco omawia pismo okólne nr 26 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 25 listopada 1958 r. w sprawie regionalnych prac archiwów powiatowych i oddziałów terenowych WAP.

kulturalno-oświatowych, dla których właściwą nazwą byłaby: regionalne. W aktualnej sytuacji (obsadzie) kadrowej należy jeszcze dodać prace administracyjno-organizacyjne.

Dwa pierwsze człony nie budzą wątpliwości ani zastrzeżeń. Jedynie należy się zastanowić nad ilością czasu potrzebnego do ich wykonania w ciągu roku przy obecnej obsadzie kadrowej. Wydają się słuszne zalecenia NDAP w tym względzie, ażeby na opracowanie zasobu przeznaczyć od 40 do 50% czasu. Naturalnie tu należy wziąć pod uwagę obszar działania poszczególnych placówek, tj. liczbę wizytowanych archiwów zakładowych, jak również liczbę wizytacji i zakładów w ogóle, (konieczność wizytowania, brakowania akt, konsultacji, interwencji itp.) i od tego uzależnić ilość planowanego czasu na te prace.

Przy tej okazji należy się zastanowić, w jakich odstępach czasu winniśmy wizytować archiwa poszczególnych zakładów pracy (naturalnie będące pod specjalną opieką). Oficjalne zalecenia NDAP każą nam wizytować je raz w roku. Z praktyki jednak wiemy, że w poszczególnych ośrodkach jest to niemożliwe ze względu na brak pracowników. Z tej też przyczyny należy przeprowadzić racjonalną selekcję, czy też częstotliwość, w konkretnych przypadkach uzależnić od stanu poszczególnych archiwów zakładowych. Wydaje się, że np. archiwa sądowe wystarczy wizytować 1 raz na dwa lata, będąc przy tym w kontakcie przynajmniej telefonicznym z archiwistą opiekującym się tym archiwum.

Oddzielnym zagadnieniem są tu gromadzkie rady narodowe, które ze zrozumiałych względów nie częściej możemy wizytować jak raz na pięć lat [7].

Tu należy się zastanowić nad usprawnieniem tej pracy. Najwłaściwiej jest wejść w ścisły kontakt z odpowiednią komórką Prezydium PRN i WRN, by te przy okazji własnych resortowych wewnętrznych wizytacji zwracały również uwagę na właściwą opiekę i przechowywanie akt. Archiwista natomiast winien wykorzystać różne odprawy w Prezydium PRN w celu nawiązania ścisłego kontaktu z sekretarzami i w ogóle przedstawicielami GRN, udzielając im rad i wskazówek. Wskazane też jest, by Prezydium PRN w porozumieniu z archiwami żądało informacji o stanie i sposobie przechowywania akt [8]. Naturalnie za pośredni-

[7] Dobrze się stało, że nastąpiła selekcja wizytowanych instytucji. Należy raczej wizytować ważne placówki, zawierające wartościowy zasób, i im poświęcać więcej czasu, dbając o ich akta poprzez metodyczną pomoc kierownikom archiwów zakładowych. Od ilości czasu poświęconego obecnie w dużej mierze zależeć będzie jakość przyszłego zasobu archiwów.

[8] Uchwała PWRN w Warszawie nr 56/349/66 z dn. 26 VII 1966 r. Pismo sekretarza PWRN w Łodzi z dn. 11 X 1965 r. oraz przewodniczącego nr org. I-030/Z/66 z dn. 18 V 1966 r.

ctwem WRN należy roztoczyć kontrolę i opiekę nad aktami PPRN. Na terenie woj. łódzkiego kontakty takie dają pozytywne rezultaty.

Bardzo pomocny w tym względzie jest właściwy stosunek władz WRN i PRN i interwencje z ich strony. Na przykład bardzo korzystne okazały się uchwała PWRN w Warszawie oraz pisma przewodniczącego i sekretarza PWRN w Łodzi. Naturalnie, w ślad za takimi uchwałami musi pójść egzekucja ze strony organów wykonawczych.

Dyskusji wymagają prace regionalne. Chyba wszyscy się zgodzimy z tym, że archiwa powinny prowadzić te prace. Zastanowić się tylko wypadnie nad formami prac regionalnych, tj. wymiarem czasu i treścią tych prac.

Na wstępie chyba należy podkreślić, że archiwiści terenowi winni się bronić przed „wszystkoizmem", a zakres swych badań, a tym samym i popularyzacji, usytuować na odpowiednim poziomie i odpowiednio je ukierunkować. A zatem, krótko mówiąc, powinni się zająć historią regionu, w którym działają. Poczynając od ogólnych dziejów, należy dążyć do szczegółowego opracowania okresów i zagadnień. Nie powinny być obce archiwiście regionalnemu również nazwiska osób, które działały bądź wyszły z jego regionu i na trwałe zapisały się w historii państwa, regionu, nauki czy kultury. Winien też znać ważniejsze wydarzenia związane z terenem jego działania.

Z tego też względu obok tradycyjnych archiwaliów archiwa powiatowe winny gromadzić zbiory prywatne, pamiętniki, życiorysy i wspomnienia o działaczach z podległego im terenu. W pracy regionalnej placówki terenowe powinny nawiązać kontakt z lokalną prasą, towarzystwami naukowymi (np. PTH), instytutami, wydawnictwami regionalnymi, placówkami kulturalno-oświatowymi (biblioteki, muzea) itp.

Dobrą formą popularyzacyjną są tzw. spotkania z dokumentem, stosowane przez jednego z kierowników z terenu woj. łódzkiego.

Inne zagadnienia godne uwagi zostawimy badaczom i miłośnikom innych dziedzin wiedzy. Ponieważ w większości jesteśmy historykami, zajmiemy się przede wszystkim historią. Słuszną i naturalną powinno być rzeczą, by archiwista nawiązał i rozwinął współpracę z innymi instytucjami i osobami związanymi z działalnością regionalną. Wobec zwiększającej się z każdym rokiem ilości prac, współpraca taka jest konieczna. Słuszna jest inicjatywa działaczy zgrupowanych przy Referacie Historii Partii przy KW PZPR w Łodzi i Wydziale Kultury PWRN w Łodzi, by przy muzeach regionalnych na terenie województwa łódzkiego utworzyć gabinety historyczne, których zadaniem będzie rozwijanie prac regionalnych przy ścisłej współpracy z archiwami powiatowymi.

Dobrze przemyślany plan działania na pewno przyniesie pozytywne rezultaty. I nie lękajmy się konkurencji, a nawiązujmy rozumną współ-

pracę. Dobry archiwista, dobrze znający materiały archiwalne dotyczące terenu swego działania, nie musi się obawiać konkurencji. Nie o to zresztą chodzi.

Dbać jednak należy, żeby współpraca była sprawiedliwie firmowana, na zasadzie równych kontrahentów. Aby jednak przystąpić do działalności regionalnej, pracę należy rozpocząć od podstaw. Przede wszystkim należy zarejestrować i poznać dotychczasowy stan badań (bibliografia regionu). Następnie przystąpić należy do rejestrowania i gromadzenia wiadomości o materiałach archiwalnych dotyczących podległego terenu. W ślad za tym powinno pójść sporządzanie odpisów, wypisów i mikrofilmów. Powoli, ale konsekwentnie, należy dążyć do pełnego stanu posiadania materiałów archiwalnych dotyczących regionu. Jak już niejednokrotnie podkreślałem, tylko pełna znajomość i możliwie pełny stan posiadania dobrze opracowanej podstawy źródłowej umożliwi dalszą skuteczną działalność popularyzatorsko-regionalną.

Natomiast wobec stale narastających obowiązków archiwistów, z czasem złożyłbym ewidencję, jak również gromadzenie materiałów bibliograficznych na barki bibliotek powiatowych i miejskich, a może nawet i gromadzkich.

Tu należy ponownie podkreślić, że w przyszłości w profilu archiwów nie powinno leżeć gromadzenie materiałów bibliograficznych. Wobec braku innej placówki, która by się zajęła tym zagadnieniem, czynimy to do pewnego czasu tylko. Jednak w możliwie jak najkrótszym terminie należy zobowiązać biblioteki miejskie i powiatowe do ewidencjonowania i gromadzenia materiałów bibliograficznych dotyczących podległego im terenu[9]. Jak wiemy, zagadnienie to w dalszym ciągu nastręcza poważne trudności. Jak wiadomo, poważnym uzupełnieniem tradycyjnych archiwaliów są pisma i druki ulotne oraz materiały ikono- i fotograficzne, nie mówiąc już o źródłach fonograficznych. Te wszystkie w miarę możliwości należy również gromadzić w archiwach regionalnych, odpowiednio je ewidencjonując i opracowując. Materiały te są bardzo dobrym uzupeł-

[9] W przyszłości archiwa powiatowe powinny ewidencjonować i gromadzić materiały bibliograficzne tylko dla swych potrzeb, a biblioteki dla potrzeb społecznych. Archiwista powiatowy już w obecnej sytuacji nie ma czasu ani możliwości sporządzania bibliografii. Oprócz braku czasu poważnych trudności nastręcza dostęp do nowości, zapowiedzi wydawniczych i wydawnictw. (Dużą pomocą są tu karty bibliograficzne nadsyłane przez Bibliotekę NDAP). Teoretycznie można założyć, że kierownik PAP przegląda w tygodniu 2 godziny książki w księgarni, 2 godziny prasę w czytelni, 2 godziny w bibliotekach, gazety podczas śniadania. W praktyce wygląda to zupełnie inaczej. Zaś z materiałów nagromadzonych przez kierownika częściej od niego korzystają inni. Kierownikowi przeważnie brak jest czasu na te cele. A jeśli to czyni, to w godzinach wieczornych, wyrzekając się odpoczynku i rozrywek.

nieniem tradycyjnych źródeł archiwalnych i bardzo je ożywiają przy wszelkiego rodzaju pogadankach, pokazach czy wystawach.

Na zakończenie omawiania prac regionalnych należy dodać, że winniśmy unikać tzw. taniej reklamy. Natomiast powinniśmy organizować wystąpienia czy wystawy, podbudowane dobrą znajomością zagadnienia i wartościowymi materiałami źródłowymi.

Prac tych, aczkolwiek bardzo nam one pomagają w naszych stosunkach zewnętrznych i wewnętrznych, nie należy traktować jako pierwszoplanowych. Nie powinny nam one przysłaniać innych podstawowych zadań. Prace regionalne winny być wynikiem codziennych podstawowych obowiązków przy opracowywaniu naszego zasobu. Bezwzględnie należy zachować właściwe proporcje przy ich wykonywaniu. Przede wszystkiem należy dbać o podstawę źródłową, bez której archiwista nie może podejmować żadnych badań. I chyba słusznie należy zwracać uwagę na okresy wykonywania poszczególnych rodzajów naszych prac. Korzystniej na pewno będzie, jeśli okres jesienno-zimowy poświęcimy na prace porządkowe i kulturalno-oświatowe, zaś okres letni na inspekcyjne.

ROLA KIEROWNIKA

Dość często się zdarza, że do archiwum przychodzą różni ludzie z prośbą o wyjaśnienie najrozmaitszych spraw związanych z przeszłością. Panuje przekonanie, że archiwum to skarbnica wszelkiej wiedzy o przeszłości. Tylko od postawy archiwisty regionalnego, kierownika OT czy PAP, od jego wiedzy o regionie zależy trafność odpowiedzi i wyjaśnień. Znajomość rzeczy pomoże archiwiście w inicjonowaniu i koordynowaniu badań regionalnych. Jak wyjaśnia S. Popiołek, z całym naciskiem należy podkreślić, że od postawy kierownika PAP, jego operatywności zależy powodzenie pracy regionalnej. Wyniki jego pracy wpływają niewątpliwie na podniesienie rangi archiwów i autorytetu kierownika, co z kolei ułatwi spełnianie jego roli w określonym środowisku [10].

Archiwista regionalny swoją funkcję będzie mógł należycie spełniać wówczas, kiedy sam przez swoją wiedzę o regionie przekona środowisko, w którym działa, że potrafi znaleźć rzetelną odpowiedź na wszystkie zagadnienia związane z przeszłością regionu. Tylko dobra znajomość podstawy źródłowej i problematyki regionalnej oraz sumienna praca zawodowa mogą określić archiwiście regionalnemu miejsce w terenie.

---

[10] S. Popiołek, op. cit., s. 66. Tenże autor w cytowanym artykule szczegółowo omawia rolę i miejsce kierownika powiatowego archiwum w pracy regionalnej, z tego też względu sygnalizuję tylko to zagadnienie. Z poglądami S. Popiołka na poruszane zagadnienia zgadzam się całkowicie.

OPIEKA ZE STRONY WAP I NDAP

Opieka nad archiwami terenowymi powinna być wszechstronna. Te powinności dotyczą szczególnie WAP. Rolą NDAP powinna być koordynacja prac, jak również przenoszenie wymiany doświadczeń pomiędzy poszczególnymi województwami oraz zabezpieczenie możliwości publikacji wartościowych prac z dziedziny archiwistyki i archiwoznawstwa oraz prac regionalnych [11]. W szczególności NDAP winna inicjować wydawnictwa zbiorowe, w których uczestniczyłoby wiele archiwów, w tym również archiwa powiatowe. Wydawnictwa takie mobilizują do pracy naukowej większość archiwistów, zwiększą ich możliwości publikacyjne oraz nauczą rzetelnej pracy naukowej i wydawniczej.

Naszym zdaniem częstsze powinny być wizytacje ze strony NDAP. Wizytacje te jednak obok zagadnień formalno-administracyjnych, powinny mieć charakter wymiany doświadczeń. Być może wizytacje kompleksowe spełnią te zadania. Chociaż i tu już widzę ujemne strony. Wizytacje kompleksowe będą ze zrozumiałych względów rzadkie. Ponadto zmieniać się będzie skład wizytatorów, co uniemożliwia przenoszenie doświadczeń.

Pomoc ze strony archiwów wojewódzkich powinna występować przede wszystkim w zakresie pomocy metodycznej, zarówno w opracowaniu zasobu, jak również w działalności organizacyjno-inspekcyjnej. Wszechstronnej pomocy powinno się udzielać kolegom z archiwów terenowych, oczywiście nie w wyniku braku zaufania do wykonywanych przez nich prac. W stosunkach pomiędzy WAP i archiwami terenowymi należy mieć na względzie ten moment, że w placówkach tych pracuje przeważnie jedna tylko osoba, zmuszona wykonywać wszystkie prace i indywidualnie decydować zarówno w sprawach metodycznych, jak też organizacyjnych. Zmuszona jest opracowywać wszystkie akta będące w posiadaniu archiwum. Jakże odmiennie jest w dużych archiwach, gdzie poszczególni archiwiści mogą specjalizować się w aktach jednego tylko oddziału. Archiwista powiatowy musi opracowywać wszystkie akta.

Z tego też względu należy dążyć, ażeby przy ważniejszych decyzjach czy pracach kolega z terenu nie pozostawał sam. Stąd wynika konieczność częstych kontaktów. Przede wszystkim należy dążyć, ażeby każda placówka raz na kwartał była wizytowana przez tzw. „opiekuna" czy inspektora WAP. Przy czym należy zauważyć, że wizytacje takie nie powinny mieć charakteru formalnych kontroli, a nabrać cech metodycznego instruktażu. Wizytacje powinny być też okazją do wymiany do-

[11] Archiwiści powiatowi bez pomocy archiwów wojewódzkich nie mają żadnych możliwości publikowania swych prac, zatem opieka w tym względzie jest konieczna.

świadczeń. Bardzo pomocne w początkowej fazie były stosowane na terenie województwa łódzkiego konferencje organizowane w poszczególnych placówkach, gdzie obok spraw formalno-organizacyjnych zajmowaliśmy się wspólnym porządkowaniem akt gminnych czy miejskich. Obecnie spotkania takie stwarzają okazję do wymiany doświadczeń i oceny prac poszczególnych placówek. Spotkania w poszczególnych placówkach przy współudziale dyrektora i opiekuna WAP powinny mieć miejsce przynajmniej raz w roku. Jeżeli mowa o spotkaniach i wymianie doświadczeń, należy dążyć do spotkań pomiędzy archiwistami z różnych (przede wszystkim sąsiednich) województw indywidualnych i zbiorowych. Raz na 3-4 lata należy organizować konferencje regionalne, jak to miało miejsce w r. 1964. Każda natomiast odprawa, przeprowadzona w WAP, winna być połączona z zebraniem naukowym, posiedzeniem Komisji Brakowania Materiałów Archiwalnych czy Komisji Metodycznej. Ścisła współpraca powinna się rozwijać w zakresie prac KBMA nie tylko w zakresie brakowania akt, ale również i opieki nad narastającym zasobem archiwalnym.

Prace naukowe i badania regionalne powinny się ściśle łączyć z pracami naukowymi podejmowanymi przez WAP. I odwrotnie: wszelkiego rodzaju inicjatywy archiwów powiatowych w zakresie prac regionalnych powinny być wspomagane przez kolegów z WAP.

Pomoc ze strony WAP powinna też występować w przedsięwzięciach organizacyjnych (np. przy staraniach o lokal), jak również w pracach nad narastającym zasobem archiwalnym w postaci interwencji u władz wojewódzkich czy okręgowych. Pomoc taka jest nie tylko konkretną pomocą w załatwianiu poszczególnych spraw, ale dodaje też otuchy i bodźca koledze z archiwum regionalnego w jego trudnej pracy. Pozbawia go uczucia samotności, a niekiedy broni przed ingerencją różnych dygnitarzy powiatowych. Pomoc ze strony WAP nie powinna się ograniczać tylko do osoby opiekuna, ale powinna być poparta przez wszystkich kolegów z WAP — specjalistów różnych dziedzin archiwistyki i historii. Aczkolwiek uważam, że opieka nad archiwami terenowymi powinna spoczywać w rękach jednej osoby, a nie jak w poszczególnych WAP, gdzie każde archiwum ma oddzielnego opiekuna, to jednak przy załatwianiu skomplikowanych czy specjalistycznych spraw powinien on szukać pomocy u kolegi, który może mu jej udzielić. I tak np. jeżeli opiekun specjalizuje się w aktach administracji państwowej, a w archiwum powiatowym należy zdecydować o metodzie opracowania akt przemysłowych czy handlowych, winien się odwołać czy skierować kierownika PAP do kolegi specjalizującego się w tej kategorii akt.

Analogicznie należy postąpić przy organizowaniu wystaw czy innych imprez o charakterze historyczno-regionalnym. W ten sposób podniesie-

my poziom prac wykonywanych w archiwach powiatowych, a kierownicy tychże archiwów podnosić będą swoje kwalifikacje i w swych poczynaniach nie będą się czuć osamotnieni.

W ten sposób w poważnej też mierze oszczędzimy im czas na wykonywanie poszczególnych prac czy akcji.

Jeżeli jesteśmy przy zagadnieniu pomocy kolegom z archiwów terenowych, należy też zwrócić uwagę na sprawy socjalno-bytowe. Niechże ci koledzy na równi z kolegami z WAP, a nawet w większym stopniu, korzystają z wszelkiego rodzaju pomocy w tym zakresie ze strony NDAP, dyrekcji WAP czy rady zakładowej. Te zagadnienia należy zlecić uwadze rad zakładowych. Niechże pracownik archiwum powiatowego, jak się wyraził jeden z archiwistów powiatowych, będzie przekonany, że w momentach trudnych nie pozostanie skazany na własny los.

NAZWA ARCHIWUM

Na koniec kilka słów na temat nazwy archiwów powiatowych. Sprawa ta również była przedmiotem wielokrotnych dyskusji. Wydaje mi się, że najwłaściwiej będzie, jeśli archiwa powiatowe pozostaną przy skróconej nazwie „Archiwum Państwowe w miejscowości X". Dotychczasowa nazwa nie odpowiada stanowi faktycznemu funkcji spełnianych przez te placówki. Niezbyt szczęśliwa jest też nazwa oddziałów terenowych, co często jest przedmiotem kontrowersji i dyskusji w terenie. Chyba w niczym nie umniejszyłbym roli ani funkcji, jeżeli i te placówki, podobnie jak powiatowe, nazwiemy „archiwami państwowymi".

UWAGI KOŃCOWE

Wiele jeszcze spraw wymagałoby szczegółowego potraktowania, co poszerzyłoby rozmiary niniejszej wypowiedzi, a może nawet odstręczyłoby od dyskusji nad poruszanymi zagadnieniami. Jak wyjaśniałem na wstępie, zamierzeniem moim było tylko zainicjowanie dyskusji na temat archiwów powiatowych. Z tego też względu nie wysuwam żadnych wniosków. Będę zadowolony, jeżeli niniejszy głos znajdzie odbicie w postaci publicznej dyskusji. Będę też wdzięczny, jeżeli ktoś z kolegów archiwistów zechce podzielić się swymi spostrzeżeniami i uwagami, które pomogą w wysunięciu konkretnych postulatów i wniosków, usprawniających pracę archiwów powiatowych, a naszym kolegom pracującym w tychże archiwach pomogą w ich rozlicznych i niekiedy trudnych obowiązkach.

IRENA SADURSKA, ROMUALD KOWALIK
Instytut Przemysłu Organicznego, Warszawa

STOSOWANIE CHLOROWANYCH FENOLI DO DEZYNFEKCJI POMIESZCZEŃ ARCHIWALNYCH, BIBLIOTECZNYCH I MUZEALNYCH

Od dawna już nauka stwierdziła, że powietrze nie może służyć za podłoże dla mikroorganizmów i że ich życie w powietrzu jest przemijające. Niemniej jednak zawiera ono, zwłaszcza w okresie jesiennym podczas opadania liści i gnicia roślin, bakterie i zarodniki grzybów, które mogą uszkadzać papier, tkaniny, okładki drewniane, pergaminowe i skórzane w książkach [15-17] [1].

Zawartość mikroorganizmów w powietrzu zależy przede wszystkim od ilości pyłu. Ulice miast, natłoczone sale, wagony tramwajowe i kolejowe, fabryki, szkoły, kolejki podziemne zawierają duże ilości bakterii i zarodników grzybów. W dużych miastach ilość mikroorganizmów na m^3 powietrza wynosi od 1000-10 000 [2, 19-22].

W miarę wzrostu wysokości ponad poziom morza ilość mikroorganizmów w powietrzu obniża się. Badania prowadzono na różnych wysokościach do 7000 m. Na wysokości tej zauważono jeszcze obecność bakterii, promieniowców i grzybów [22]. Nawet w rejonach arktycznych i stratosferze (ponad 11 000 m i -55° C) znaleziono zarodniki [11,27].

W powietrzu magazynów i innych pomieszczeń archiwalnych i bibliotecznych ilość mikroorganizmów zmniejsza się na skutek wietrzenia i osadzania się mikroorganizmów, jak również wskutek naturalnego obumierania lub stosowania dezynfekcji. Zarodniki grzybów (pleśni), osadzają się równomiernie na papierze dzięki prądom konwekcyjnym i przewodzeniu cieplnemu, a przy dużej zawartości wilgoci w pomieszczeniach kiełkują. Rozwijają się one na papierze, zwłaszcza w miejscach sklejeń ksiąg, niszczą płótno opraw, pergamin, skórzane oprawy, drewno. Są również zdolne dostosować swój układ enzymatyczny do rozkładu pro-

[1] Liczby podane w nawiasach wskazują na numery pozycji w literaturze przedmiotu, podanej na końcu artykułu.

duktów syntetycznych takich, jak sztuczne tworzywa organiczne i mikrofilm.

Występowanie grzybów w powietrzu włoskich bibliotek badały Camposano [2] i Gallo [8], które podały również pewne przepisy dla zahamowania zakażenia bibliotek przez mikroorganizmy. W Polsce R. Kowalik i I. Sadurska [16] próbowali wydezynfekować powietrze zakażone mikroorganizmami, aby pozbyć się mikroorganizmów atakujących materiał archiwalny i równocześnie mogących działać chorobotwórczo na człowieka. Wiadomo jest bowiem, że *Aspergillus fumigatus*, niszczący błonnik w papierze i częsty mieszkaniec skóry oprawnej, pieczęci woskowych, mikrofilmów, wywołuje mykozę płuc z objawami podobnymi do gruźlicy, atakuje nos, krtań, powoduje zapalenie spojówek [12, 13, 25]. *Aspergillus flavus* występujący na wielu materiałach produkuje aflatoksynę, zawierającą toksyczne i rakotwórcze metabolity [5]. *Aspergillus niger*, wegetujący w skórze oprawnej, atakuje uszy i przewód oddechowy [9]. Poza tym wiele gatunków rodzaju *Aspergillus* wyodrębniono z chorych cierpiących na bronchit [12, 25, 28]. *Scopulariopsis brevicaulis* występuje na różnych materiałach (skóra, pergamin, papier), powoduje grzybicę paznokci oraz choroby skóry, zwłaszcza stóp i inne [6, 13]. *Pullularia pullulans*, grzyb rozkładający papier, również wywołuje choroby skóry. *Stachybotrys atra*, grzyb silnie rozkładający podstawowe składniki papieru, atakuje cały organizm, szczególnie błony śluzowe [23, 24]. *Cladosporium herbarum*, występujący bardzo często w powietrzu magazynów bibliotecznych i archiwalnych oraz na skórze oprawnej i pieczęciach woskowych, powoduje zakażenie jamy ustnej [9, 28]. *Stysanus stemonites*, wegetujący na papierze, atakuje przewód oddechowy [10]. *Alternaria* wpływa prawdopodobnie na powstawanie astmy i gorączki siennej [14], a przedstawiciele rodzaju *Penicillium*, *Alternaria* i niektóre drożdże odgrywają znaczną rolę w alergii dróg oddechowych i chorobach nosa [28]. *Trichoderma lignorum*, występująca na papierze, drewnie, tworzywach sztucznych itp., powoduje zakażenie jamy ustnej [9] *Chaetomium globosum*, rozkładające intensywnie papier, karton, powoduje uszkodzenie centralnego układu nerwowego i wypadki śmiertelne u zwierząt doświadczalnych [4]. S. Smólska [26] podkreśla rolę grzybów przy nieżytach żołądkowych, owrzodzeniach oraz w chorobach raka, co wykazała doświadczalnie. Grzyb wyodrębniony przez nią należy przypuszczalnie do *Cephalosporium acremonium* i jest częstym mieszkańcem papieru i pieczęci woskowych. Wyodrębniono również z guza u kobiety *Paecilomyces varioti* [1]. Grzyb ten rośnie na pergaminie, skórze oprawnej, mikrofilmie i papierze.

Pleśnie wywołują u ludzi wrażliwych na nie podrażnienia przy wdychaniu. Często można zauważyć objawy w formie astmy lub podrażnie-

nia skóry. Objawy alergii grzybowej można stwierdzić klinicznie przez nasilenie symptomów podczas cieplejszych i wilgotnych miesięcy. Alergie mogą podlegać modyfikacji w różnych krajach wskutek różnic geograficznych. W Polsce objawy mogą być ostrzejsze z powodu dużej wilgotności względnej i przychylnych warunków atmosferycznych dla wzrostu grzybów. Bardziej wrażliwi cierpią na alergie od maja do listopada, mniej wrażliwi od lipca do września. Do niedawna w medycynie ignorowano grzyby jako możliwe źródło alergii, ale według wszelkiego prawdopodobieństwa nie istnieje ograniczenie do tych lub innych grup organizmów. Dalsze badania dadzą zapewne bardziej definitywny dowód nie tylko udziału grzybów w chorobach ludzkich, ale i toksycznych metabolitów grzybowych, które odgrywają ogromną rolę u zwierząt [28, 29].

Przechodząc do przeglądu doświadczeń polskich, trzeba na wstępie zwrócić uwagę, że w r. 1960 podczas transportu i ekspozycji naszych obiektów w krajach tropikalnych eksponaty graficzne uległy silnemu zakażeniu grzybami, które zabarwiły i uszkodziły papier. Po powrocie eksponatów do Muzeum Narodowego w Krakowie nie tylko groziło im dalsze zniszczenie, ale powstała również możliwość rozszerzenia infekcji.

Mniej więcej w tym samym czasie u kustoszy i innych pracowników biblioteki Instytutu Chemii Ogólnej stwierdzono zakażenie skóry i inne choroby infekcyjne, spowodowane według wszelkiego prawdopodobieństwa stykaniem się z materiałem książkowym silnie zakażonym. Przeprowadzenie dezynfekcji grafiki i książek wydało się nam niemożliwe w ciągu krótkiego okresu, dlatego zdecydowaliśmy się wydezynfekować powietrze w magazynach. W r. 1962 przeprowadzono dezynfekcję zbiorów obuwia, waliz i przedmiotów codziennego użytku w Muzeum w Oświęcimiu, a w r. 1966 — dezynfekcję obuwia, pasiaków, włosów itp. w Muzeum na Majdanku.

Najbardziej skuteczne do dezynfekcji powietrza są: glikol propylenowy i trójetylenowy. Z powodów technicznych są one jednak trudne do zastosowania [7]. W naszych pracach do dezynfekcji powietrza użyto p-chloro-m-krezolu. Jest to najlepszy z dotychczas stosowanych środków grzybobójczych do kleju oraz jeden z najlepszych środków zabezpieczających skórę wyprawioną [18]. Ponieważ związek ten powoli paruje, z punktu widzenia konserwatorskiego nadaje się on do dezynfekcji powietrza w magazynach bibliotek, archiwów i muzeów. Do dezynfekcji magazynów zawierających różnego rodzaju zbiory użyto soli sodowej pięciochlorofenolu, proponowanej przez wielu autorów do zabezpieczania materiałów ligninowych, celulozowych i innych.

I. W pracach laboratoryjnych sprawdzono grzybobójcze działanie par p-chloro-m-krezolu bezpośrednio na grzybach wyizolowanych z powietrza magazynów archiwalnych oraz biblioteki Instytutu Chemii Ogól-

nej. W tym celu alkoholowymi roztworami p-chloro-m-krezolu w ilości 0.5, 1.0, 5.0, 10.0, 50.0 g na m^3 powietrza nasycano krążki bibuły, które wkładano do górnej części płytki Petriego. Wyciąg ziemniaczany z agarem w dolnej części płytki szczepiono silnie owocującymi grzybami. Płytki zamykano, brzegi płytek zalewano parafiną, aby nie pozwolić na dyfundowanie par środka na zewnątrz [3]. Hodowle przechowywano w termostacie przez 10 dni, w temperaturze 24-28°C i wilgotności względnej około 70%. Wyniki doświadczenia ilustruje tablica 1.

Tablica 1

Działanie grzybobójcze p-chloro-m-krezolu

Grzyb	Stężenie p-chloro-m-krezolu (g) m^3 powietrza					
	0.5	1.0	5.0	10.0	50.0	Kontrola
Acrothecium sp.	+	+	—	—	—	+
Alternaria sp.	+	+	+	—	—	+
Aspergillus sp.	+	+	—	—	—	+
Botrytis sp.	+	+	+	—	—	+
Byssochlamys sp.	+	+	—	—	—	+
Cephalosporium sp.	+	+	—	—	—	+
Chaetomium sp.	+	+	+	—	—	+
Cladosporium sp.	+	+	—	—	—	+
Epicoccum sp.	+	+	—	—	—	+
Phoma sp.	+	+	+	—	—	+
Scopulariopsis sp.	+	+	—	—	—	+
Sepedonium sp.	+	+	—	—	—	+
Stemphylium sp.	+	+	+	—	—	+
Trichocladium sp.	+	+	+	—	—	+
Trichothecium sp.	+	+	+	—	—	+

+ wzrost; — brak wzrostu.

Na podstawie tego doświadczenia stwierdzono, że najbardziej odporne na p-chloro-m-krezol są: *Alternaria*, *Botrytis*, *Chaetomium*, *Phoma*, *Stemphylium*, *Trichocladium* i *Trichothecium*. p-chloro-m-krezol w stężeniu 10 g na m^3 powietrza hamuje całkowicie wzrost tych grzybów. Wzrost pozostałych grzybów (*Acrothecium*, *Aspergillus*, *Byssochlamys*, *Cephalosporium*, *Cladosporium*, *Epicoccum*, *Penicillium*, *Scopulariopsis* i *Sepedonium*) został zahamowany przy użyciu dwukrotnie niższego stężenia, tj. 5 g na m^3 powietrza. Alkohol użyty jako rozpuszczalnik nie wpływał hamująco na wzrost grzybów i nieznacznie tylko opóźniał ich kiełkowanie.

II. Po przeprowadzeniu prób laboratoryjnych przystąpiono do dezynfekcji powietrza w kilku magazynach archiwalnych i bibliotecznych. Doświadczenia przeprowadzono głównie w jesieni, przy dużej wilgoci atmo-

sferycznej w magazynach, bez bezpośredniego dostępu promieni słonecznych.

Do zwalczania mikroorganizmów w powietrzu zastosowano następujące ilości p-chloro-m-krezolu w roztworach alkoholowych:

a) 1-procentowy roztwór alkoholowy p-chloro-m-krezolu — 0,1 g/m³
b) 2-procentowy „ „ — 0,1 „
c) 3.5-procentowy „ „ — 0,25 „
d) 5-procentowy „ „ — 1 „
e) 10-procentowy „ „ — 1 „

Dezynfekcję przeprowadzano przy użyciu generatora aerosolowego, dającego krople wielkości 10μ. Występowanie mikroorganizmów w powietrzu sprawdzano przed i po dezynfekcji, stosując metodę otwartych płytek [21]. Do hodowli mikroorganizmów z powietrza użyto 4 podłoża celulozowe [17] i podłoże ziemniaczane z agarem. Dezynfekcję powietrza przy użyciu 5 i 10-procentowego roztworu alkoholowego p-chloro-m-krezolu w ilości 1 g na m³ przeprowadzano w magazynach wydezynfekowanych półtora roku przedtem 1-procentowym roztworem alkoholowym p-chloro-m-krezolu w ilości 0,1 g na m³. Zbiory w tych pomieszczeniach były przed ponowną dezynfekcją oczyszczone i odkurzone. Ilość płytek zakażonych przez poszczególne mikroorganizmy z powietrza przed i po dezynfekcjach ilustruje tablica 2.

Na podstawie przeprowadzonych doświadczeń stwierdzono, że użycie do dezynfekcji 5-procentowego roztworu alkoholowego w ilości 1 g na m³ w postaci aerosolu wystarczy do zniszczenia zarodników grzybów występujących w powietrzu bibliotek i archiwów, a działanie 10-procentowego roztworu alkoholowego nie różni się od działania 5-procentowego roztworu alkoholowego p-chloro-m-krezolu. Niższe stężenia roztworów alkoholowych i mniejsze ilości p-chloro-m-krezolu przypadające na 1 m³ powietrza znacznie zmniejszają w powietrzu ilość mikroorganizmów zdolnych do kiełkowania, ale nie zapewniają dostatecznego wydezynfekowania powietrza.

III. W lecie 1961 r. na wniosek Muzeum w Oświęcimiu przeprowadzono dezynfekcję silnie zakażonych mikroflorą eksponatów skórzanych. Z uwagi na bardzo dużą ilość obiektów nie można było zastosować smarowania ich środkiem grzybobójczym. Przeprowadzono więc próby zabicia mikroorganizmów aerosolem p-chloro-m-krezolu w roztworze alkoholowym. Doświadczenia tego nie przeprowadzono na organizmach wyizolowanych z obuwia skórzanego pochodzącego z Muzeum w Oświęcimiu, ze względu na konieczność przeprowadzenia dezynfekcji w jak najszybszym terminie. Obiekty te były silnie zaatakowane przez mikroflorę niszczącą skórę i chorobotwórczą dla człowieka, a duża wilgotność względna szczególnie sprzyjała rozwojowi mikroorganizmów. Dezynfekcję

przeprowadzono przy użyciu 1-procentowego roztworu alkoholowego p-chloro-m-krezolu, którym dokładnie opryskano obuwie skórzane i przedmioty zawierające części skórzane, jak walizki, protezy i inne.

Tablica 2

Występowanie mikroorganizmów w powietrzu magazynu bibliotecznego przed i po dezynfekcjach roztworem alkoholowym p-chloro-m-krezolu

Grzyby	Ilość płytek Petriego zakażonych przez zarodniki grzybów		
	przed dezynfekcją	po dezynfekcji	
		1-procentowy alkoholowy roztwór p-chloro-m-krezolu w ilości 0.1 g/m³	5-procentowy alkoholowy roztwór p-chloro-m-krezolu w ilości 1 g/m³
Acrothecium sp.	1	0	0
Actinomyces sp.	2	1	0
Alternaria sp.	3	3	0
Aspergillus sp.	14	14	1
Botrytis sp.	5	4	0
Byssochlamys sp.	1	0	0
Chaetomium sp.	1	1	0
Cladosporium sp.	18	16	1
Epicoccum sp.	1	1	0
Fusarium sp.	1	0	0
Leptographium sp.	1	0	0
Oidiodendron sp.	1	0	0
Ophiostoma sp.	2	0	0
Penicillium sp.	11	10	0
Paecilomyces sp.	1	0	0
Phoma sp.	4	2	0
Scopulariopsis sp.	1	0	0
Sepedonium sp.	1	0	0
Stachybotrys sp.	4	0	0
Stemphylium sp.	1	1	0
Trichoderma sp.	5	4	0
Trichocladium sp.	1	0	0
Trichothecium sp.	2	0	0

IV. W r. 1966 na wniosek Przewodniczącego Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa oraz Dyrekcji Muzeum na Majdanku przeprowadzono dezynfekcję powietrza baraków więźniarskich oraz obiektów znajdujących się w tych barakach. Powietrze w barakach oraz obuwie wykazywało, podobnie jak w Muzeum w Oświęcimiu, obecność następujących mikroorganizmów niszczących materiały celulozowe i kolagenowe

i równocześnie chorobotwórczych dla ludzi: *Aspergillus fumigatus*, gatunek zbliżony do rodzaju *Phialophora* oraz szereg gatunków rodzaju *Alternaria*, *Sordaria*, *Chatetomium*, *Penicillium*, *Streptomyces* i inne bliżej nie zidentyfikowane.

Dezynfekcję przeprowadzono 5-procentowym roztworem alkoholowym p-chloro-m-krezolu w ilości 1 g na m^3 zbiorów, przy silniejszym zagrzybieniu 2,5 g na m^3 zbiorów. W baraku z resztkami obuwia opryskano strefę bezpośrednio przylegającą do obuwia oraz podłogi w miejscach stykających się ze ścianami. W tym przypadku zużyto 5 litrów 3-procentowego roztworu alkoholowego soli sodowej pięciochlorofenolu.

Następnie przeprowadzono dezynfekcję powietrza i uprzednio odkurzonej odzieży. Zastosowano 3-procentowy alkoholowy roztwór soli sodowej pięciochlorofenolu w ilości 0,6 g soli sodowej pięciochlorofenolu na m^2 odzieży. W innych barakach ze względu na różnorodność materiału (prycze drewniane, sienniki, koce) zastosowano również 3-procentowy roztwór soli sodowej w ilości 0,25 g na m^2. W przypadku materiału silniej zakażonego, jak włosy, szczotki, sienniki, koce, odzież użyto 1 g soli sodowej pięciochlorofenolu w roztworze alkoholowym (3%) na m^2 materiału dezynfekowanego. Ściany Archiwum Muzeum odkażono 5-procentowym wodnym roztworem soli sodowej pięciochlorofenolu.

WNIOSKI

1. Dezynfekcja materiałów archiwalnych, bibliotecznych i innych posiada dwojakie znaczenie: a) chroni zbiory przed biologicznym zniszczeniem; b) zapobiega zakażeniom kustoszy i magazynierów stale stykających się z papierem, pergaminem, skórą i innymi materiałami.

2. 5-procentowy roztwór alkoholowy p-chloro-m-krezolu w ilości 1 g na m^3 powietrza, stosowany w postaci aerosolu, działa biobójczo na zarodniki mikroorganizmów znajdujące się w powietrzu i może być użyty do dezynfekcji pomieszczeń archiwalnych i bibliotecznych.

3. Do dezynfekcji tkanin, drewna i innych materiałów zawierających celulozę i ligninę można polecić alkoholowy roztwór soli sodowej pięciochlorofenolu w postaci aerosolu. Środek ten łatwo wiąże się z materiałem chronionym i wykazuje silne działanie grzybotoksyczne, zwłaszcza w stosunku do grzybów niszczących drewno.

4. Z uwagi na obniżanie się z biegiem czasu stężenia środków grzybobójczych, dezynfekcję zbiorów należy powtarzać, z tym że w pomieszczeniach wykazujących duże wahania temperatury i wilgotności względnej (takich jak Muzeum w Oświęcimiu i na Majdanku), proces ten należałoby stosować co 3 lata. W pomieszczeniach nie narażonych na duże zmiany atmosferyczne (archiwa, biblioteki, Muzeum Narodowe i inne) dezynfekcję można powtarzać co 5 lat.

Literatura przedmiotu

1. Brown Agnes H. S., Smith H., British Mycological Society Transaction, 1957, 40, 17.
2. Camposano A., Bollettino dell'Instituto di Patologia del Libro, 1950, 9, 35.
3. Carter G. A., Garraway J. C., Spencer D. M., Wain R. L., The Annals of Applied Biology, 1963, 51, 135.
4. Christensen C. M., Nelson G. H., Mirocha C. J., Fern Bates, Dorworth C. E., Applied Microbiology, 1966, 14 (5), 774.
5. Ciegler A., Peterson R. E., Lagoda A. A., Hall H. H., Applied Microbiology, 1966, 14 (5), 826.
6. Emile-Weil P., Gaudin L., Archives de Medicine Experimentale et d'Anatomie Pathologique, 1919, 28, 452.
7. Frobisher G., Fundamentals of Microbiology, Philadelphia 1962.
8. Gallo F., Bollettino dell'Instituto di Patologia del Libro, 1964, 23, 1.
9. Gallo P., Bollettino dell'Instituto di Patologia del Libro, 1953, 12, 78.
10. Gaude D. G., Review of applied mycology, 1956, 35, 654.
11. Gregory P. H., The microbiology of the atmosphere, London 1961.
12. Heim, R., Morquer M. R., Enjalbert L., Comptes Rendus de l'Academie de Sciences, 1957, 244, 1405.
13. Henrici's A. T., Molds, yeasts and Actinomycetes, London 1943.
14. Hopkins J. G., Benham P. W., Kesten B. M., Journal of American Medical Association, 1930, 96, 6.
15. Kowalik R., Sadurska I., Blok-Notes Muzeum Mickiewicza, 1959, 1, 172.
16. Kowalik R., Sadurska I., Bollettino dell'Instituto di Patologia del Libro, 1965, 24, 121; Acta Microbiologica Polonica, 1966, 15, 193.
17. Kowalik R., Sadurska I., Czerwińska E., Blok-Notes Muzeum Mickiewicza, 1963, 2, 257; Bollettino dell'Instituto di Patologia del Libro, 1962, 22, 116.
18. Kowalik R., Sadurska I., Kraft J., Markowski D., Radziewicz O., Prace Instytutu Przemysłu Skórzanego, 1962, 6, 15.
19. Lester W., Dunklin E., Robertson O. H., Science, 1952, 115, 379.
20. Lieske R., Allgemeine Bakterienkunde, Berlin 1926.
21. Omelańskij W., Izbrannyje trudy, Moskwa 1953.
22. Rippel-Baldes A., Grundriss der Mikrobiologie, Berlin 1952.
23. Sarkisow A. Ch., Mikotoksikozy, Moskwa 1954.
24. Sarkisow A. Ch., Kapustin W. F., Kwasznina E. S., Karolewa W. F., Atłas patogiennych gribow, Moskwa 1953.
25. Schneider L. W., American Reviev of Tuberculosis, 1930, 22, 267.
26. Smólska A., Geneza raka w świetle badań cytologicznych, Warszawa 1946.
27. Umbreit W. W., Modern microbiology, San Francisco 1962.
28. Werff P. J. van der., Mould fungi and bronchial asthma, Leiden 1958.
29. Wogan G. N. (edit)., Mycotoxins in foodstuffs, Cambridge, Mass 1965.

A R C H I W O Z N A W S T W O

MARCELI KOSMAN
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

DYPLOMY WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY DLA WIELKIEGO KSIĘSTWA LITEWSKIEGO

Tematem niniejszego opracowania są dokumenty oraz innego typu pisma, jakie wyszły w latach 1386-1434 dla ziem dawnego państwa Giedyminowiczów z kancelarii państwowej Królestwa Polskiego. Stosunek prawno-publiczny Polski i Litwy w ciągu tego okresu podlegał zmianom: regulowały go kolejne akty z roku 1385-1386, unia wileńsko-radomska i wreszcie horodelska. Zmieniała się w związku z tym rola i zadania króla jako panującego w jego dawnym państwie, które w początkach XV w. przybrało oficjalną nazwę Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Kiedy Jagiełło przybywał do Polski, nie miał on szeroko rozbudowanej kancelarii jako instytucji państwowej, bowiem stosowanie pism nie przybrało przed unią 1386 r. na Litwie szerokiej skali, a dyplomy i listy były sporządzane przez sekretarzy, związanych nie z państwem, ale bezpośrednio z wielkim księciem. Nie nastąpił jeszcze bowiem wówczas rozdział urzędów na dworskie i państwowe. W Polsce natomiast w ciągu XIV i XV w. wykrystalizował i rozwinął się podział urzędów centralnych na koronne i nadworne, aczkolwiek nie można ich jeszcze utożsamiać z późniejszymi państwowymi i monarszymi. Kancelaria stanowiła kluczową komórkę zarządu centralnego państwa od czasów, kiedy w związku z unifikacyjną działalnością Władysława Łokietka, pogłębioną przez Kazimierza Wielkiego, zmniejszyło się znaczenie, a potem nastąpił zanik działalności kanclerzy dzielnicowych, spośród których podkanclerzy krakowski stał się faktycznym kierownikiem królewskiej kancelarii. W drugiej połowie panowania Kazimierza Wielkiego następuje kres działalności kanclerzy: sieradzkiego, kujawskiego, łęczyckiego, poznańskiego, pomorskiego i dobrzyńskiego (ruski występuje efemerycznie w r. 1356), którzy w czasach Ludwika Węgierskiego występują jedynie jako tytularni urzędnicy. Podkanclerzy i kanclerz krakowski — brak między nimi ścisłego rozgraniczenia kompetencji — po roku 1320 używać zaczynają

swego tytułu w odniesieniu do dworu, króla, a następnie Królestwa Polskiego. Wydatny rozwój kancelarii przypada na czasy działalności w niej Janusza Suchegowilka i Janka z Czarnkowa (trzecie ćwierćwiecze XIV w.). W momencie przybycia Jagiełły do Krakowa kanclerzem królowej Jadwigi, a więc i państwowym, jest Zaklika, który zajmuje to stanowisko od końca 1384 r. [1]

W ciągu kilku miesięcy po koronacji Władysława Jagiełły zreorganizowano dotychczasową kancelarię Jadwigi i wyłoniono dwie — dla króla i królowej. Pierwsza z nich przybrała stanowisko ogólnopaństwowe i jako stała instytucja przetrwała śmierć królewską w 1434 r. (kanclerzem np. pozostawał nadal Jakub z Koniecpola w czasach Władysława Warneńczyka), w przeciwieństwie do mającej charakter dworski kancelarii wielkiego księcia litewskiego Witolda, która uległa likwidacji po śmierci tegoż w r. 1430 [2]. Fakt, że Jagiełło nie zorganizował dla dawnego państwa Giedyminowiczów osobnej kancelarii — zniszczona została, a przynajmniej pozbawiona mocy urzędowej dotychczasowa pieczęć wielkoksiążęca, ale wszystkie dokumenty dotyczące jego ziem wystawiać poczęła kancelaria królewska w Krakowie — może być traktowany jako jeden z ważniejszych dowodów inkorporowania Litwy do Królestwa Polskiego [3]. Toteż wszystkie dokumenty i listy tego króla w sprawach litewskich i ruskich zaliczyć wypada do dyplomatyki polskiej.

Prawnicy krakowscy dopilnowali właściwego ustalenia tytulatury Jagiełły, która w latach wielkoksiążęcych przybierała różne formy. Olgierdowicza nazywano wtedy:

— „obirster kung der Littouwen" [4],

— „von gotis gnaden grosir konig zcu lyttauwen" [5],

— „magnus rex Lyttawye" [6],

— „dei gracia Rex Letthowye" [7],

— „divina deliberacione magnus Rex vel dux Litwanorum Russieque dominus et heres" [8],

— „magnus rex Lithuaniae" [9].

[1] K. Maleczyński, *Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich*, t. 1, Wrocław 1951, s. 241 i n.; J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski do połowy XV wieku*, Warszawa 1964, s. 460 i n.

[2] Na temat kancelarii tegoż zob.: M. Kosman, *Kancelaria wielkiego księcia Witolda* [w:] (*Studia Źródłoznawcze*, t. 13, w druku).

[3] H. Łowmiański, *Wcielenie Litwy do Polski w 1386 r.* [w:] (Ateneum Wileńskie", t. 12, Wilno 1937, s. 118).

[4] *Codex diplomaticus Lithuaniae*, wyd. E. Raczyński, Wrocław 1845, s. 55.

[5] *Cod. dipl. Lithuaniae*, s. 56, 57, 59.

[6] Jak wyżej, s. 61.

[7] Jak wyżej.

[8] Jak wyżej, s. 69.

[9] *Kodeks dypl. Małopolski*, t. 3, nr 931, s. 349.

Zapewne już w Krewie Polacy zwrócili uwagę na to, iż w intytulacjach Jagiełły należy pomijać określenie „król", które nie ma prawnego uzasadnienia i oni też skorygowali ją w wystawionym tam dokumencie na: „virtute Dei dux magnus Litwanorum Rusiaeque dominus et haeres naturalis" [10]; zbliżony tytuł nosi wielki książę w dokumencie posłów polskich wystawionym w Wołkowysku dnia 11 stycznia 1386 r.: „Dei gratia summus dux Litvanorum et Russiae haeres" [11]. Po objęciu tronu polskiego Jagiełło występuje jako:

— „... rex Polonie, Lythuanieque princeps supremus et heres Russie etc." [12]

— „... Rex Polonie necnon terrarum Cracouie, Sandomirie, Siradie, Lancicie, Cuyauie, Lithvanieque princeps supremus, Pomoranie, Russieque dominus et heres..." [13].

— „... rex Poloniae Lithuaniaeque princeps supremus et haeres Russiae etc." [14].

Ten ostatni tytuł pochodzi z dokumentu fundacyjnego kościoła w Obolcach z dnia 1 czerwca 1387 r. i jest używany w latach następnych, na przykład w dyplomie nadawczym na wieś Ponary z przyległościami dla kościoła katedralnego w Wilnie z dnia 15 maja 1390 r. [15] Stosuje go również król po ugodzie ostrowskiej, która wprawdzie nie wprowadziła zmian o charakterze prawno-państwowym, ale de facto uczyniła Witolda nie tylko namiestnikiem, lecz również wielkim księciem. We wspólnie wystawionym dokumencie obaj oni są tytułowani: — „Wladislaus Dei gracia rex Polonie Lithuanieque princeps supremus et heres Russie etc. et Allexander alias Witowdus eadem gracia dux Lithuanie dominusque Trocensis etc. ..." [16].

Na kilka dni przed śmiercią Witolda — dnia 21 października 1430 r. — a więc już po zmianach podstaw unii w Wilnie i Horodle, król Władysław jest podobnie tytułowany jak w początkach swego panowania [17]. W ciągu lat czterdziestu kilku jest określany jako najwyższy książę Litwy, aczkolwiek w zakresie wewnętrznym w Wielkim Księstwie faktyczną władzę sprawował jedynie w pierwszych latach po unii 1386 r., zaś w kilka już lat po ugodzie ostrowskiej poczęła ona nabierać cha-

[10] *Akta unii Polski z Litwą 1385-1791*, wyd. S. Kutrzeba i W. Semkowicz, Kraków 1931, nr 1, s. 1.

[11] Jak wyżej, nr 2, s. 3.

[12] *Kodeks dypl. katedry i diecezji wileńskiej* (dalej KDKW), wyd. J. Fijałek i W. Semkowicz, Kraków 1948, nr 1A, s. 4.

[13] Jak wyżej, nr 6, s. 12.

[14] Jak wyżej, nr 8, s. 16.

[15] Jak wyżej, nr 17, s. 31.

[16] Jak wyżej, nr 30, s. 51.

[17] Jak wyżej, nr 109, s. 136.

rakteru li tylko nominalnego, podczas gdy rządy znalazły się w rękach Witolda. Aczkolwiek w intytulacji Litwa znajdowała miejsce na równi z ziemiami polskimi, które miały jeszcze niedawno swoje dzielnicowe kancelarie (tytularni tamtejsi kanclerze jeszcze egzystowali), to jednak nie zachowały się dane źródłowe na temat tworzenia dzielnicowej kancelarii litewskiej i wątpić można w powołanie kanclerza dla Litwy w r. 1386.

Bezpośrednio po unii urzędnicy kancelarii królewskiej przygotowywali i sygnowali wszystkie dokumenty panującego dla ziem dawnego państwa Giedyminowiczów, natomiast po roku 1392 ich rola w tym zakresie poważnie się zmniejsza, król bowiem w zasadzie zaprzestał po ugodzie ostrowskiej czynić nadania majątkowe dla Kościoła i bojarstwa; kompetencje jego na tym polu przejął Witold. I kiedy nawet w latach późniejszych występował jako współwystawca z Witoldem, to dane dokumenty, mimo że wychodziły spod rąk pracowników kancelarii królewskiej, nie zawierają kanclerskiego „datum per manus" [18]. O ile jednak po unii wileńskiej Władysław Jagiełło nie występuje nawet jako współwystawca w aktach o charakterze wewnątrzpaństwowym, to w zakresie polityki zagranicznej Wielkiego Księstwa Litewskiego kancelaria koronna śledziła pilnie postępowanie królewskiego wasala, zmuszając Witolda nawet do anulowania umów zawartych na szkodę Polski [19], czy też potwierdzając niektóre zawarte układy międzynarodowe [20].

Od początków XV w. król i wielki książę wystawiają wspólnie dokumenty traktatowe z zagranicą, wyjąwszy Wschód, w stosunku do którego Witold prowadzi politykę bardziej samodzielną i nie jest krępowany przez stronę polską. I tak podczas wielkiej wojny z Zakonem dnia 24 stycznia 1411 r. obaj obiecują przeciwnikowi dotrzymanie dwudniowego zawieszenia broni; dokument — mimo że nie posiada signum kanclerskiego — sporządzony był przez królewskich urzędników, o czym świadczy już jego pierwsze zdanie: „Nos Wladislaus dei gracia Rex Polonie. Littuanieque princeps supremus et heres Russie et cet u n a c u m P r e c l a r o p r i n c i p e domino Alexandro alias Witowd duci Littuanie...". Podobną formę składniową zawiera intytulacja obu władców w dokumencie pokoju toruńskiego z 1411 r., z tym że jest on za-

[18] Jak wyżej, nr 30, s. 52. Dokument z 1430 r. (przypis 17) zawiera „datum per manus" kanclerza i podkanclerzego.

[19] *Akta unii*, nr 46, s. 48 i n. (Kamieniec Lit., 1404 r.) A. P r o c h a s k a (*Nieznany akt homagialny Witolda*, „Kwart. Hist.", t. 9, z 1895 r., s. 233-238) przypuszcza, że w kancelarii królewskiej powstał, ewentualnie został tam doręczony na przechowanie jeszcze jeden akt homagialny wystawiony przez Witolda w latach 1405-1413, a więc po zdobyciu Smoleńska, a przed unią 1413 r.

[20] Zob. *Codex diplom. Lithuaniae*, s. 87 i n.

opatrzony w „datum per manus" podkanclerzego Mikołaja Trąby [21], a więc oficjalnie wyszedł z kancelarii Królestwa Polskiego.

Od zgonu Witolda (1430) do roku 1434 król w sprawach litewskich ograniczał się do wystawiania dokumentów jedynie dla kolejnych wielkich książąt — Świdrygiełły, a następnie Zygmunta Kiejstutowicza [22]. W czasach Władysława Warneńczyka zaś, praktycznie rzecz biorąc, udział kancelarii koronnej w wystawianiu aktów dla Wielkiego Księstwa był żaden, zwłaszcza że z chwilą dojścia w 1440 r. do władzy na Litwie Kazimierza Jagiellończyka związek prawny obu państw uległ zerwaniu.

Z chwilą objęcia przez Jagiełłę rządów królewskich w Polsce zaczęły następować w dokumencie dawnego państwa Giedyminowiczów poważne zmiany ilościowe i jakościowe. Zapoczątkował je panujący jako najwyższy książę Litwy i „dziedzic Rusi", kontynuował w ciągu najbliższych lat z ramienia brata Skirgiełło jako namiestnik, przede wszystkim zaś — po roku 1392 faktycznie, a od roku 1401 również formalnie — Witold, za którego panowania dokument osiągnął rangę podobną do tej, jaką miał na ziemiach polskich.

Wśród rodzajów dyplomów na pierwszym miejscu wymienić należy akty o charakterze ogólnopaństwowym, regulujące status prawny Litwy. Zaliczyć trzeba do nich już dokument krewski z 1385 r., aczkolwiek zawiera on jedynie zobowiązania wielkiego księcia wobec Polski na wypadek wybrania go królem. Zobowiązania te były wyraźnie sprecyzowane, chociaż w historiografii budziło wątpliwości określenie stosunku Litwy do Polski za pomocą słowa „applicare"; termin ten oznaczał według praktyki kancelarii koronnej włączenie państwa Giedyminowiczów do Polski [23]. Ponieważ jednak pertraktacje w tej sprawie były prowa-

[21] Jak wyżej, s. 125, 129 i n.

[22] *Codex epistolaris Vitoldi*, wyd. A. Prochaska, Kraków 1882, nr 1461, s. 950; *Akta unii Polski z Litwą*, nr 54, s. 76 i n., nr 58, s. 84 i n., nr 60, s. 96 i n. Zob. A. Lewicki, *Powstanie Świdrygiełły*, Kraków 1892, s. 69 i n.

[23] *Akta unii Polski z Litwą*, nr 1, s. 2. Termin prawniczy „applicare" używany był w kancelarii koronnej za panowania Kazimierza Wielkiego i oznaczał bezpośrednie wcielenie na przykład jakiejś jednostki terytorialnej w inną; występowanie jego w polskich dokumentach królewskich, rycerskich i kościelnych omówił H. Łowmiański, *Wcielenie Litwy*, s. 41 i n., który też dokonał analizy filologicznej i prawnej tego wyrażenia. Również E. Maleczyńska (rec. prac H. Łowmiańskiego i H. Paszkiewicza o unii 1386 r., w: „Kwart. Hist.", t. 52 z 1938 r., s. 242) zwraca uwagę na dwoistość pracy kancelaryjnej nad sporządzeniem aktu. Tekst dokumentu wskazuje na udział w jego dyktowaniu przynajmniej dwóch osób: Polaka, który w stosunku do wielkiego księcia używał zaimka wskazującego „idem" oraz ewentualnie sekretarza książęcego, posługującego się dla określenia wystawcy zaimkiem o obowym „nos" (końcowa część dyplomu). Pierwszy z nich opracował tekst włącznie do zdania: „Demum etiam Jagalo dux saepedictus promittit terras suas Litvaniae et Rusiae coronae regni Poloniae perpetuo applicare".

dzone jeszcze po przybyciu wielkiego księcia do nowego państwa i zostały ostatecznie zakończone w lutym 1386 r., zmodyfikowane ich rezultaty znalazły najprawdopodobniej wyraz w umowie zawartej przed 15 lutym 1386 r. w Lublinie lub w Krakowie. Dokument tej umowy wprawdzie nie zachował się, a pozostawał tylko regest u Długosza, niemniej jednak H. Łowmiański dowodził, że akt taki był sporządzony, a w jego tekście znajdowało się porównanie wcielonych ziem Litwy i Rusi z innymi prowincjami polskimi [24]. Ugodę ostrowską z 1392 r. traktować należy jedynie jako układ wewnątrzdynastyczny, jej wynikiem bowiem było tylko zastąpienie Skirgiełły przez Witolda na stanowisku namiestnika królewskiego na Litwie, a nie wprowadzała zmian o charakterze ogólnopaństwowym [25], natomiast formalne zmiany idące w kierunku usankcjonowania stanu faktycznego z ostatnich lat XIV w. wniosły pertraktacje między królem a Witoldem, prowadzone na przełomie 1400 i 1401 r. Rezultatem ich było wystawienie w Grodnie — zaginionego obecnie — dokumentu przez Władysława Jagiełłę, na mocy którego Witold otrzymał dożywotnią władzę nad dawnym państwem litewskim, któremu przywrócono odrębność prawno-państwową, aczkolwiek nie przestawało ono być częścią składową Korony, zachowując wobec niej stosunek zbliżony do lennego [26]. Unia horodelska 1413 r. wprowadziła zaś tę zmianę, że stanowisko wielkiego księcia miało być związane nie tylko z osobą Witolda, ale również utrzymane po jego śmierci [27].

W okresie przed unią członkowie dynastii wystawiali dla siebie wzajemnie dyplomy w sprawach związanych z władzą w państwie lub nad jego poszczególnymi dzielnicami (po śmierci Olgierda zapewnienie braci dla Andrzeja Olgierdowicza o wyznaczonym mu dziedzictwie; zrzeczenie się przez Jagiełłę godności wielkoksiążęcej na rzecz Kiejstuta w 1381 r.). Praktyka ta była kontynuowana po unii, a jej pierwszym przejawem był ze strony królewskiej dokument wystawiony „na łowach

---

Zdaniem natomiast Maleczyńskiej pisarz Jagiełły wciągnął do aktu lub streścił część tekstu „z instrukcji, wedle których w Budzie kniaź Borys odprawiał poselstwo w 1385 r. („memoriale dicendorum"), a może ze spisanego tamże na żądanie królowej Elżbiety Bośniaczki protokołu".

[24] H. Łowmiański, *Wcielenie Litwy*, s. 74-99.

[25] *Akta unii*, nr 29, s. 26 i n., nr 30, s. 27 i n., nr 31, s. 28 i n.

[26] O. Halecki, *Dzieje unii jagiellońskiej*, t. 1, Kraków 1919, s. 162; por. J. Bardach, *Historia państwa i prawa*, s. 568 i n. Dokumenty [w:] *Akta unii*, nr 37 i 38, s. 33 i n.: Jagiełło dopuszcza Witolda dożywotnio do udziału w rządach nad Wielkim Księstwem Litewskim, Witold zaś przyrzeka królowi i Koronie wierność, zapewniając, że po jego śmierci Litwa wróci do Korony, z wyjątkiem ziem zapisanych dożywotnio przez niego bratu Zygmuntowi i żonie Annie, które jednak po ich zgonie również powrócą do Korony.

[27] *Akta unii*, nr 49 (dok. szlachty polskiej), nr 50 (dok. bojarów litewskich), nr 51 (dok. Jagiełły i Witolda). Por. O. Halecki, *Dzieje unii*, t. 1, s. 208 i n.

skonstorskich" w dniu 28 kwietnia 1387 r., na mocy którego Władysław Jagiełło nadał Skirgielle Połock oraz obszerne włości na Litwie i Rusi, podczas gdy w drugim dokumencie wystawionym dnia 22 lipca 1391 r. w Nowym Korczynie przyrzekał temuż, że bez jego zezwolenia nie wyda nikomu zamków: wileńskiego, witebskiego, mereckiego i grodzieńskiego [28]. Do tego samego typu należy zaliczyć wspomniane akty ugody ostrowskiej oraz manifest królewski o pogodzeniu przez monarchę skłóconych ze sobą książąt Witolda i Skirgiełły (grudzień 1392 r.) [29].

Novum stanowi natomiast wprowadzenie dokumentu w stosunkach między panującym a społeczeństwem. Zapoczątkował je ogólnolitewski przywilej ziemski Władysława Jagiełły z 1387 r., który — zdaniem jego odkrywcy Joachima Lelewela — „wypada na czele całego zbioru materiałów do prawodawstwa litewskiego zamieścić" [30]. Dotyczył on bowiem bojarstwa katolickiego, a więc przede wszystkim rodowitych Litwinów, podczas gdy prawosławni zostali zrównani w prawach dopiero po śmierci Witolda. Najważniejszym z jego postanowień było zagwarantowanie bojarstwu pełnej własności majątków ojczystych, do których należy zaliczyć również nadane przez wielkiego księcia, ale znajdujące się w rękach tej samej rodziny już od kilku pokoleń [31]. Rozszerzał on też wolność osobistą poprzez zezwolenie na wydawanie przez bojarów córek i innych krewnych za mąż bez zgody panującego. W stosunkach gospodarczych wprowadzał częściowy immunitet, poddani bojarscy bowiem

---

[28] *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. 1, wyd. A. Sokołowski i J. Szujski, Kraków 1876, nr 9 i 17; I. Daniłowicz, *Skarbiec dyplomatów*, t. 1, Wilno 1860, nr 542, s. 267 i n., nr 611, s. 290. Analizę pierwszego dokumentu przeprowadził J. Jakubowski, *Opis Księstwa Trockiego z r. 1387 (Przyczynek do badań nad ustrojem Litwy przedchrześcijańskiej)*, [w:] „Przegl. Hist.", t. 5 z r. 1907; tamże (s. 44—46) tekst ruski dokumentu. O dok. z 1391 r. por. O. Halecki, *Dzieje unii*, t. 1, s. 135.

[29] *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. 1, nr 19, 20 (oświadczenie pogodzonych książąt z dnia 6 grudnia oraz deklaracja królewska z tegoż dnia).

[30] Cyt. za H. Łowmiański, *Joachim Lelewel jako historyk Litwy i Rusi*, [w:] *Z badań nad pracami historycznymi Joachima Lelewela* (pod. red. J. Pajewskiego, Poznań 1962, s. 83. Tekst przywileju [w:] *Zbiór praw litewskich*, wyd. T. Działyński, Poznań 1841, s. 1 i n.

[31] H. Łowmiański *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. 1, Wilno 1931, s. 285 i n. Rozwój uprzywilejowania bojarstwa litewskiego w drugiej połowie XIV w. i dalej aż do unii lubelskiej omówił tenże (*Uwagi w sprawie podłoża społecznego i gospodarczego unii jagiellońskiej*), Wilno 1935; zob. też S. Kasperczak, *Rozwój gospodarki folwarcznej na Litwie i Białorusi do połowy XVI wieku*, Poznań 1965. J. Jakubowski, *Zemskije priwilei Wielikogo Kniażestwa Litowskogo*, [w:] „Żurnał Ministerstwa Narodnogo Prosweszczenja", S. Petersburg 1903 i odbitka, s. 248 i n., sądzi, że przywilej ogólny nie objął swym zasięgiem dzielnicy grodzieńskiej i dopiero w 1392 r. król wydał dla niej odrębny przywilej (zob. *Archiwum Sanguszków*, t. 1, nr 13).

zostali zwolnieni od posług na rzecz władcy z wyjątkiem — na specjalne wezwanie — budowy grodów. W zakresie wymiaru sprawiedliwości zapowiadał zorganizowanie sądów szlacheckich według wzorów polskich. Przyznane po unii koncesje na rzecz społeczeństwa zostały przez Władysława Jagiełłę jako króla i najwyższego księcia oraz Witolda jako wielkiego księcia potwierdzone i rozwinięte w akcie unii horodelskiej z dnia 2 października 1413 r.[32]

Wydaje się, że jeszcze przed unią — aczkolwiek nader rzadko — zaczął wchodzić w życie immunitet jednostkowy, czego dowodem jest wzmianka w nadaniu majątkowym króla Władysława dla biskupstwa wileńskiego z dnia 17 lutego 1387 r.: „Damus igitur, conferrimus, incorporamus et donamus donacione perpetua et irrevocabili... castrum nostrum... necnon districtum Dambrowno sic complete et integraliter ac iure et modo, quibus eundem districtum olim fidelis noster Woydilo tenuit et possedit..."[33] Dokument wyraźnie wspomina o nadaniu Dambrowna dla Wojdyły, wpływowego szwagra Jagiełłowego, które musiało mieć miejsce przed 1381 r., czyli przed zamachem Kiejstuta na Wilno i powieszeniem Wojdyły. Nie ma jednak podstaw do przypuszczenia, że po dokonaniu wówczas akcji prawnej został wystawiony dokument — a ponieważ upłynęło dopiero co najwyżej lat dziesięć od tego faktu (Jagiełło objął rządy wielkoksiążęce w r. 1377 i potem rozpoczęła się błyskawiczna kariera Wojdyły), jest wysoce prawdopodobne, iż świadkowie przebywający wówczas na dworze wileńskim — może nawet sam król — przypomnieli tamten moment podczas przygotowywania donacji dla biskupstwa; dlatego porównali z ówczesnymi warunki nowej darowizny. Porównanie to zresztą mogło być pomocne dla wytłumaczenia immunitetu przyznanego kościołowi katolickiemu poprzez analogię ze znanym powszechnie miejscowej ludności szwagrem Jagiełły.

Wśród królewskich nadań majątkowych nie daje się zauważyć dokumentów na rzecz bojarstwa — zachowały się natomiast ślady dwóch donacji ze strony Skirgiełły, który być może otrzymał jako namiestnik

---

[32] *Akta unii Polski z Litwą*, nr 51, s. 60. Por.: O. Halecki, *Dzieje unii*, t. 1, s. 216; A. Prochaska, *Geneza i rozwój parlamentaryzmu za pierwszych Jagiellonów*, [w:] „Rozprawy Wydz. Filozoficzno-Historycznego Akademii Umiejętności, t. 13, Kraków 1889, s. 1-184.

[33] *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, nr 1, s. 4 i n. Por. J. Jakubowski, *Opis księstwa trockiego*, s. 39; tenże, *Zemskije privilei*. H. Łowmiański (*Uwagi*, s. 51) sądzi że Wojdyło otrzymał przywilej pod koniec życia Olgierda; por. S. Wysłouch (rec. pracy H. Łowmiańskiego), „Ateneum Wileńskie", t. 11, Wilno 1936, s. 609.

królewski przed r. 1392 w tym zakresie pełnomocnictwo [34], pozostało natomiast szereg dyplomów na rzecz erygowanej na początku 1387 r. diecezji wileńskiej. Pierwsze wielkie nadanie pochodziło z dnia 17 lutego tegoż roku i zawierało tak szerokie uprawnienia w zakresie majątkowym, o jakie bojarstwo litewskie musiało jeszcze walczyć przez lat kilkadziesiąt, zostało bowiem na jego mocy biskupstwo obdarowane pełnym immunitetem ekonomicznym i sądowym [35]. Jest wysoce prawdopodobne, że jeszcze wcześniej, a mianowicie w ciągu 1386 r. król, przebywając w Polsce przed podróżą na Litwę, zabezpieczył sprawy materialne organizowanej diecezji kilkoma mniejszymi nadaniami, które następnie weszły w skład wielkiego dokumentu z 17 lutego 1387 r. Przypuszczenie takie wysunął Oskar Halecki, a podtrzymał i rozwinął Jerzy Ochmański, który pisze: „Jest dość prawdopodobne, że jeden z wydanych przez niego (Jagiełłę — MK) dokumentów dla biskupstwa wi-

---

[34] *Nauji Vytauto laikotarpio aktai*, wyd. K. Jablonski, [w:] „Praeitis", t. 2, Kaunas 1933, s. 396 i n. — niejaki Woina Pacowicz, jak głosi w 1539 r. król Zygmunt Stary, „privilei kniazja Skirkgailov' na parkgaminie pisany pered nami pokladal"; dokument ów był wystawiony dla Wisokgoiła Wisokgoiłowicza. Tenże Woina Pacowicz skarży się w 1543 r., że napastowany jest przez bojara Stanisława Możejkowicza i jego bratanka o nieprawne posiadanie Narwidyszek, Tarwidyszek, Juchniszek, Narbutiszek, podczas gdy majątki te otrzymali jego przodkowie od Skirgiełły (vyslužili predki moi slav'noje pamjati na velikom' knjazju Skirgaile, na štož i privil'i na parkgaminie mam', kotory pisano o kol'ko sot let', — gdež tut' i privilei pered nami pokladal' pod pečatju na obie storone vytisneno" — jak donosi Zygmunt Stary (*Nauji Vytauto laikotarpio aktai*, część IIb, s. 397). Jest to jedyny dowód wystawiania przez Skirgiełłę dyplomów nadań majątkowych, niemniej jednak trudno podawać w wątpliwość sam fakt czynienia przezeń takich nadań; nie ma również powodów do przypuszczenia, iż w wyniku pomylenia imion wystawcą ich zamiast Skirgiełły był Świdrygiełło; trzeba by tu jednak wniknąć w autentyczność przedstawionych królowi Zygmuntowi dokumentów, choćby poprzez analizę możliwości stosowania w kancelarii Skirgiełły contrasigillum, o którym mówi Woina Pacowicz w r. 1543. Na temat zakresu władzy Skirgiełły por.: A. Prochaska, *Czy Skirgiello był wielkim księciem Litwy?* [w:] *Przyczynki krytyczne do dziejów unii* (Rozprawy Wydziału Filozoficzno-Historycznego Akademii Umiejętności, seria II, t. 8, Kraków 1896, s. 95 i n.; O. Halecki, *Dzieje unii jagiellońskiej*, t. 1, s. 120 i n. W sprawie uprzywilejowania bojarstwa por. M. Krasauskaite, *Die litauschen Adelsprivilegien bis zum Ende des XV Jahrhundert*, Leipzig 1927.

[35] J. Ochmański, *Renta feudalna i gospodarstwo dworskie w dobrach biskupstwa wileńskiego od końca XIV do połowy XVI wieku* [w:] („Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza", seria Historia nr 5, Poznań 1961), s. 38. (Tekst dokumentu [w:] „Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej", nr 1A, s. 1 i n.). Por. tenże, *Powstanie i rozwój latyfundiów biskupstwa wileńskiego*, Poznań 1963; tenże, *Uprzywilejowanie gospodarcze kościoła katolickiego na Litwie w średniowieczu* [w:] („Roczniki dziejów społecznych i gospodarczych", t. 23, Poznań 1961), s. 89-106.

leńskiego przed dniem 17 lutego 1387 r. miał charakter przywileju fundacyjnego, jaki posiada biskupstwo żmudzkie z 1417 r. Być może, przywilejem tym był dyplom na Werki i Bakszty, w którym... miała się znajdować wzmianka o chrzcie Litwy. Niewątpliwie przywilej 1387 r. nie jest przywilejem fundacyjnym, ponieważ mówi o pewnych faktach nie zamierzonych, ale już dokonanych, nie oznajmia o utworzeniu biskupstwa, tylko wyznacza mu siedzibę, a co ciekawsze — tak zasadniczą sprawę, jak chrzest Litwy, zupełnie pomija" [36]. Wydaje się jednak, że dokument darowizny Werek i Bakszt winien być traktowany jako osobiste zaopatrzenie udającego się wówczas z Władysławem Jagiełłą na Litwę dotychczasowego sufragana gnieźnieńskiego Andrzeja, którego król polecił już wcześniej w Rzymie na wileńską katedrę, nie ma zaś podstaw do traktowania jako przywileju fundacyjnego. Porównanie z późniejszym przywilejem fundacyjnym wielkiego księcia Witolda dla biskupstwa żmudzkiego nie wydaje się trafne, o czym może przekonywać zestawienie obydwu formularzy.

Po ufundowaniu biskupstwa w Wilnie wystawił Władysław Jagiełło szereg dyplomów donacyjnych dla kościoła litewskiego, natomiast z chwilą zawarcia ugody ostrowskiej zaprzestał na ziemiach litewskich nadań we własnym wyłącznie imieniu, ale co najwyżej wystawiał jakiś dokument wspólnie z Witoldem [37]. Tak było w ciągu lat kilkudziesięciu i dopiero na sześć dni przed śmiercią poważnie chorego wielkiego księcia

[36] O. Halecki, *Na marginesie najdawniejszych dyplomów katedry wileńskiej* [w:] („Ateneum Wileńskie", t. 10, Wilno 1930), s. 3, przypis 1; J. Ochmański, *Najdawniejsze dyplomy*, s. 22 i n. Tekst dokumentu [w:] *Kod. dypl. katedry i diecezji wil.*, nr 3, s. 9 i n. Wydawcy datują ten nieznany obecnie dokument na okres po 17 lutym 1387 r. zauważają zaś, że „przedmiot nadania z określeniem dokładnym jego rozciągłości" przedstawia dokument z 17 lutego. Już w tym stwierdzeniu tkwi sprzeczność, trudno bowiem przypuszczać, że później wystawiono dokument obejmujący nadanie, które zostało określone znacznie wcześniej (nie wchodzi tu oczywiście w rachubę jakaś znaczna różnica czasu między actum i datum). Do traktowania tego dyplomu jako fundacyjnego dla biskupstwa nie upoważnia jednak wzmianka o chrzcie Litwy, jaka miała się w nim znajdować według informacji prof. Paczkowskiego (*Kod. dypl. katedry i diec. wil.*, s. 10), który zaznacza przecież równocześnie, że darowizna ta miała być wyrazem wdzięczności króla wobec biskupa Andrzeja. Por. też W. Abraham, *Polska a chrzest Litwy* [w:] (*Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, Kraków 1914), s. 22; J. Fijałek, *Uchrześcijanienie Litwy* [w:] (*Polska i Litwa w dziejowym stosunku*), s. 64.

[37] *Kod. dypl.*, nr 5, s. 10 i n. — obdarzenie dóbr diecezji immunitetem. Wspólnie z Witoldem wystawił król Władysław w 1397 r. dyplom nadawczy dla biskupa Andrzeja, przyznający mu dożywotnio 200 grzywien srebra i 10 miar miodu (*Kod. dypl.*, nr 30, s. 51 i n.). Zob. O. Halecki, *Na marginesie*, s. 22. Dyplom powstał zapewne w kancelarii królewskiej, a spotykamy w jego łacińskim tekście wyrazy polskie: „stawna lukna".

w 1430 r., na prośbę biskupa i kapituły wileńskiej, zatwierdził szereg wyszczególnionych darowizn Witolda dla tejże diecezji; akceptacja ta jednak nie objęła wszystkich nadań Witoldowych, pomijając między innymi takie, których autentyczność nie budzi najmniejszych zastrzeżeń, przy czym król zatwierdził dobra darowane przez Kiejstutowicza oraz nabyte odeń drogą wymiany za inne posiadłości. Wynika stąd, że nie chodziło wówczas o podkreślenie, jakoby wszystkie nadania wielkiego księcia wymagały zatwierdzenia ze strony króla; trudno też sądzić, iż Władysław Jagiełło chciał w ten sposób przeciwstawić się Witoldowi i jego uprawnieniom. Po prostu biskup i kapituła obawiali się rychłych zaburzeń w trakcie spodziewanych przetargów o następstwo po umierającym wielkim księciu, które mogłyby zagrozić niektórym nadaniom, obejmującym zwłaszcza duże jednostki administracyjne. Zwrócili się przeto do króla o zatwierdzenie tych budzących niepokój darowizn [38].

Król dbał również o zaopatrzenie innych diecezji zaraz po ich erygowaniu, o czym świadczy zapis z żup wielickich i bocheńskich dla kanoników żmudzkich, uczyniony po utworzeniu biskupstwa miednickiego [39]. Nie ma jednak dowodów, aby w ciągu XV w. wchodził w kompetencje Witolda i dokonywał nadania z ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Nowym typem dokumentu, wprowadzonym na Litwie przez króla Władysława, są przywileje dla miast: pierwszy z nich — wystawiony w 1387 r. w Mereczu — nadawał Wilnu prawo magdeburskie. Został on sformułowany ogólnikowo, nie określał bliżej formy organizacji miejskiej, nie wspominał też o urzędzie wójta. Jak przypuszcza W. Kowalenko, król miał wówczas zamiar wydać jeszcze jeden dokument w tej sprawie po powrocie do Krakowa i zapoznaniu się z tamtejszą organizacją władz miejskich [40].

Nie znane były przed unią również mandaty władcy dla urzędników. Teraz takie pisemne polecenia się pojawiają, a język, w jakim są spisane, zależy od charakteru danego aktu. Kiedy był on uroczystym manifestem — jak oznajmienie króla z dnia 22 lutego 1387 r. o koniecz-

---

[38] O. Halecki, *Na marginesie*, s. 19, przyjmuje w tym względzie sąd Długosza, t. 3, s. 408 (wyd. Przezdzieckiego). Dok. wyd. *Kod. dypl.*, nr 110, s. 136 i n.; zatwierdzono w nim nadania Witolda z dnia 24 lipca 1388 r., 11 czerwca 1407 r., 20 kwietnia 1411 r., 31 maja 1412 r., 22 kwietnia 1415 r., 21 października 1430 r. (*Kod. dypl.*, nr 14, 45, 55, 57, 67 i 109).

[39] *Liber cancellariae Stanislai Ciołek*, wyd. J. Caro, t. 1, nr 32, s. 69.

[40] W. Kowalenko, *Geneza udziału stołecznego miasta Wilna w sejmach Rzeczypospolitej* [w:] („Ateneum Wileńskie", t. 3, Wilno 1925-1926), s. 335. Zob. też S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie*, t. 2: *Litwa* (wydania II, Lwów—Warszawa 1921), s. 70; S. Smolka, *Kiejstut i Jagiełło*, Kraków 1888, s. 69. Tekst dokumentu [w:] *Zbiór praw i przywilejów miastu stołecznemu W. X. L. Wilnowi nadanych*, wyd. P. Dubiński, Wilno 1778, nr 1.

ności chrztu Litwinów w obrządku zachodnim i o związanych z tym obowiązkach [41] — wówczas używano języka łacińskiego. Była to z jednej strony deklaracja panującego, z drugiej zaś rozporządzenie wykonawcze dla ludności (informacja o uwolnieniu uposażonych kościołów od wszelkich ciężarów, danin, sądów i kar), zaakceptowane przez dynastię i bojarstwo. Nie należy dosłownie traktować wzmianki o uprzywilejowaniu kościoła, ponieważ specjalne akty w tej sprawie zostały już wcześniej wydane (a poprzedzić je oczywiście musiała akcja prawna), ten manifest tedy nie ustanawiał nowego stanu prawnego, lecz jedynie informował o nim społeczeństwo, czyli był niejako rozporządzeniem wykonawczym. Natomiast późniejsze polecenia, nie mające oficjalnego i uroczyście deklaratywnego charakteru, ale przeznaczone dla urzędników lokalnych, sporządzane były po rusku. Zachowały się dwa mandaty z r. 1389, w których król nakazywał ciwunom cześć i posłuszeństwo wobec biskupa, poleca bronić jego poddanych przed wszelkimi krzywdami oraz składać dla księży w założonych przez siebie kościołach daniny pieniężne i dziesięciny, jak również wypełniać dokładnie określone w dokumentach uposażeniowych tych świątyń powinności [42]. Widocznie w ciągu dwóch lat, jakie upłynęły od momentu pierwszych fundacji, musiały dojść Władysława Jagiełłę ze strony duchowieństwa skargi na niezbyt skrupulatne wykonywanie zawartych w nich zobowiązań, toteż król podczas pobytu na Litwie wydał swym urzędnikom odpowiednie polecenia w tej sprawie.

W dokumencie łacińskim Litwa przed unią z Polską nie wytworzyła własnego dyktatu, brak było ustalonych formuł, na co zwróciłem uwagę w związku z intytulacją Jagiełły jako wielkiego księcia. Począwszy zaś od r. 1386 (a poniekąd już od aktu krewskiego) dokumenty te są sporządzane w oparciu o praktykę kancelarii królewskiej w Krakowie i przyjmują całkowicie jej formuły.

Odrębnym natomiast zagadnieniem jest formularz dyplomów ruskich, ponieważ warunki ich powstawania kształtowały się odmiennie [43]. Na-

[41] KDKW, nr 6, s. 11 i n.

[42] KDKW, nr 15, s. 23 i n.; nr 16, s. 29 i n. Ruskie oryginały tych mandatów zaginęły, zachowały się jedynie dawne tłumaczenia na język polski.

[43] Dyktat dokumentów ruskich w ogóle jest słabo zbadany, nie zwracano nań dotąd większej uwagi. Referat K. Chodynickiego, *O wpływach polskich na dokument ruski Wiel iego Księstwa Litewskiego*, (Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich), t. 1, Lwów 1925, s. 1-7, zawierający wiele trafnych spostrzeżeń, traktować należy nie jako podsumowanie dotychczasowego stanu badań, lecz jedynie jako wstęp do szczegółowych analiz (zob. też dyskusję nad tym referatem — głosy W. Semkowicza, K. Sochaniewicza i K. Kaczmarczyka oraz odpowiedź K. Chodynickiego — *Pamiętnik...*, jw., t. 2, Lwów 1925, s. 119 i n.) — zwłaszcza że dopiero w kilka lat później ukazał się zawierający podstawowy dla

suwa się tu pytanie, czy po unii nastąpiły w dokumencie ruskim kancelarii królewskiej istotne zmiany, a więc czy przybyli wraz z Olgierdowiczem z Wilna do nowej stolicy diakowie i czy wpłynęli oni na reorganizację jej oddziału ruskiego.

Pierwsze dyplomy ruskie powstały na polskim dworze królewskim za panowania Kazimierza Wielkiego, a sporządzone zostały — zdaniem Władysława Kuraszkiewicza — przez sekretarzy wywodzących się z ziemi halickiej. Analiza dyplomatyczna wykazuje bardzo silny ich związek z typowymi gramotami ruskimi, które miały nader ubogą część wstępną i końcową: w protokole zawierały jedynie intytulację poprzedzoną charakterystycznym zwrotem „se az", inskrypcję miały włączoną do tekstu właściwego, który pozbawiony był arengi, a także najczęściej nie posiadały eschatokołu [44]. Wkrótce jednak poszczególne formuły zaczęły podlegać wpływowi łacińskiemu — „se az" zostało zastąpione w trzecim ćwierćwieczu XIV stulecia określeniem „my", odpowiadającym łacińskiemu zaimkowi osobowemu „nos", pod którym niekiedy pisano: „z bożej myłosti", co jest analogiczne do formuły dewocyjnej

---

drugiej połowy XIV i pierwszej XV wieku materiał źródłowy zbiór W. Rozowa (*Ukrainsky hramoty XIV i pervoj poloviny XV v.*, t. 1, Kijów 1928), który następnie został częściowo rozpracowany od strony filologicznej, a w pewnej mierze też i dyplomatycznej przez W. Kuraszkiewicza (*Gramoty halicko-wołyńskie. Studium filologiczne.* [W:]*Byzantinoslavica*, t. 4, Praga 1932, s. 335-364; rec. T. E. Modelski, [w:] „Kwart. Hist.", t. 49 z 1935 r., s. 613 i n.) oraz C. S. Stanga (*Die westrussische Kanzleisprache des Grossfürstentums Litauen*, Oslo 1935). Traktaty rusko-greckie z X wieku omówił S. Mikucki, *Studia nad najdawniejszą dyplomatyką ruską*, cz. I: *Traktaty rusko-bizantyjskie z X wieku* [w:] (Pamiętnik Słowiański, t. 3 z 1952 r., s. 106-146); kwestię dokumentów kijowskich z okresu nieco późniejszego rozpracował tenże, *Études sur la diplomatique russe la plus ancienne*, cz. II: *Remarques sur la diplomatique russe du X et XI siècles* [w:] (Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Historyczne, t. 4, Kraków 1960, s. 137-145); rec.: G. Labuda [w:] („Studia Źródłoznawcze", t. 7, Warszawa-Poznań 1962, s. 209). L. Czerepnina, *Russkije feodalnyje archiwy*, t. 1, Moskwa-Leningrad 1948) w pracy o archiwach ruskich XIII i XIV wieku kwestie formularzowe bliżej nie interesują. Ogólną charakterystykę zagadnienia dał w syntetycznym artykule H. Łowmiański, *Dokumenty i listy ruskie do początku XIII w.*, [w:] „Słownik Starożytności Słowiańskich", t. 1, z. 2, Wrocław 1962.

[44] W. Kuraszkiewicz, *Gramoty halicko-wołyńskie* („Studium językowe"), Kraków 1934, s. 336 i n. Przykłady typowych dyplomów ruskich zawierają zbiory: *Duchownyje i dogowornyje gramoty welikich i udel'nych kniazjej XIV-XV ww.*, Moskwa-Leningrad 1956; *Pamjatniki russkogo prawa*, wypusk wtoroj, wyd. A. A. Zimin, Moskwa 1953. Dokument Kazimierza Wielkiego z około 1349 r. zaczyna się od słów: „a se az' Korol" i nie zawiera formuły dewocyjnej (Rozow, nr 2, s. 3); zob. też dokumenty Władysława Jagiełły (Rozow, nr 29, s. 53 (z 1394 r.) oraz nr 32, s. 59 (z 1399).

„Dei gratia" czy „Divina deliberatione" [45]. W kancelarii Władysława Jagiełły zwyciężyła też inwokacja werbalna, która została wprowadzona w miejsce symbolicznej [46]. Z inwokacją wiąże się zazwyczaj aprekacja: wyraz „amin" po raz pierwszy występuje w akcie kupna ziemi, sporządzonym w Przemyślu w 1359 r. dla niejakiego Piotra Radziejowskiego przez pisarza tamtejszego starosty, diaka Diaczkowicza Bolestraszyckiego, w którym wzorem typowych dokumentów łacińskich stanowi on ostatnią formułę eschatokołu [47]. Natomiast w gramotach Władysława Jagiełły aprekacja jest połączona z inwokacją, co zresztą charakteryzuje również łacińskie dyplomy tego wystawcy [48].

Stosunkowo szybko w Polsce zwrócono uwagę na konieczność wprowadzenia do dyplomów ruskich imion świadków, co daje się zauważyć w charakterystycznym pod względem ruskiego formularza nadaniu Kazimierza Wielkiego dla sługi Iwana, sporządzonym wkrótce po roku 1348 [49]. Wynikało to z panujących w Polsce zwyczajów, które nakazywały umieszczanie w dokumentach imion osób obecnych podczas ogłaszania danej czynności prawnej.

Datacja prędzej przeniknęła do dokumentów ruskich we Lwowie i w Przemyskiem — diakowie początkowo nie wiedzą, gdzie należy umieścić datę i doczepiają ją do protokołu — niż do kancelarii Kazimierza Wielkiego [50], w której natomiast w jednym wypadku podano miejsce

[45] Zob. szereg kolejnych dokumentów Kazimierza Wielkiego, Władysława Jagiełły i innych wystawców w zbiorze Rozowa.

[46] W gramotach innych wystawców spotkać można obok siebie inwokację werbalną i symboliczną (np.: dokument kupna dworu przez niejakiego Wiatsława Dmitrowskiego, Lwów 1370 r. — Rozow, nr 9, s. 17) — co wskazuje na ścieranie się ich ze sobą, po czym dawna forma z czasem ustępuje miejsca nowej, wywodzącej się z dokumentu łacińskiego.

[47] Rozow, nr 5, s. 10; ale już w gramocie z 1366 r. ten sam diak pomija aprekację — zob. Rozow, nr 6, s. 12.

[48] Rozow, nr 29, s. 53 (1394 r.), nr 24, s. 45, nr 36, s. 65. W gramotach Kazimierza Wielkiego oraz we wcześniejszych Władysława Jagiełły aprekacji brak. W protokole znajduje się ona w dokumentach wojewody przemyskiego z 1391 r. (Rozow, nr 24, s. 45) i starosty halickiego z 1401 r. (Rozow, nr 36, s. 65), w eschatokole zaś — w dyplomach starosty halickiego z 1409 r. (Rozow, nr 40, s. 75) i starosty ruskiego z 1412 r. (Rozow, nr 44, s. 81). Co do łącznego występowania inwokacji z aprekacją w dokumentach łacińskich zob. dyplomy Władysława Jagiełły w KDKW.

[49] Rozow, nr 2, s. 4. O ile brak jest świadków w dokumentach wystawianych przez i dla Rusinów (np. Rozow, nr 4, s. 7 i n.), to występują oni na ziemiach ruskich tam, gdzie dają się zauważyć wpływy polskie (np. Rozow, nr 5, s. 10, nr 6, s. 12). Niewątpliwie na żądanie strony polskiej umieszczono imiona świadków w układzie Lubarta Olgierdowicza z Kazimierzem Wielkim z około 1366 r. (Rozow, nr 7, s. 14).

[50] Rozow, nr 8, s. 15 i n., nr 9, s. 16 i n., nr 10, s. 19 i n., nr 11, s. 21 i n., nr 12, s. 23 i n., nr 13, s. 25 i n., itd.

i dzień wystawienia, pomijając rok: „A pisan' list' ou dien' pjadiesjatiy na gorodie Kazimirie" [51]. Datę roczną posiadają wszystkie zachowane gramoty Władysława Jagiełły, wystawione po roku 1386, chociaż nie zawsze kancelaria królewska wymagała, aby w nią były zaopatrzone akty otrzymywane przez króla od innych wystawców; dowodem tego jest dyplom homagialny kniazia Fedora Daniłowicza z około 1386 r. [52]

Dokumenty ruskie Władysława Jagiełły — jest ich co prawda niewiele — nie wskazują na przełomową rolę roku 1386 w zakresie dyktatu, który powolnym zmianom zaczyna podlegać już od czasów Kazimierza Wielkiego. Po śmierci tego króla proces ten trwa dalej, aby w pierwszych dziesięcioleciach XV w. zakończyć się zupełnym upodobnieniem poszczególnych formuł ruskich do łacińskich, a także wprowadzeniem takich, których dawne gramoty nie posiadały. Trudno tedy przypuszczać, iż Władysław Jagiełło przywiózł z Wilna swych diaków i zatrudnił w charakterze sekretarzy w kancelarii królewskiej. Dałoby się bowiem w takim wypadku zauważyć w Krakowie wyraźne ślady typowego ruskiego formularza, jaki niewątpliwie był w użyciu przed unią na dworze wileńskim.

[51] R o z o w, nr 2, s. 3 i n.

[52] *Akta unii Polski z Litwą*, nr 15, s. 12. Dokument ten niewątpliwie został sporządzony poza kancelarią królewską (w której nota bene powstało szereg aktów homagialnych książąt litewskich i ruskich), o czym świadczy typowo ruski formularz: użycie „se jaz" przed imieniem wystawcy, wyrażenie „dała jeswa prawdu" charakterystyczne dla gramot posiadających formę listu, brak wzmianki o korroboracji, a także słowa: „Na sem na wsem my dwa i s bratom moim čełujewa krest...". W sprawie daty zob.: *Archiwum Sanguszków*, t. 1, s. 155. Oryginał w Muzeum Czartoryskich w Krakowie (dokument nr 255, vol. VII, k. 2); spisany na papierze, stanowi w tym względzie curiosum wśród ówczesnych dokumentów, które były z reguły sporządzane na pergaminie.

IRENA SUŁKOWSKA-KURASIOWA, JANINA WEJCHERTOWA
Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

KSIĘGI POSELSKIE (LIBRI LEGATIONUM) METRYKI KORONNEJ

Metryka Koronna stanowi jeden z najcenniejszych zespołów staropolskich. Zespół ten składa się z dwóch działów podstawowych: ksiąg wpisów (libri inscriptionum) i ksiąg wyroków (libri decretorum). Z działów tych z kolei wyodrębnia się szereg serii. Podstawowa seria ksiąg wpisów utożsamiana terminologicznie z mianem całego zespołu (czyli potocznie nazywana Metryką Koronną) została już scharakteryzowana w „Archeionie" [1]. Następną serię w kolejności chronologicznej, jak również w hierarchii wagi historycznej, stanowią księgi poselskie. Podstawowe wiadomości o nich zawiera pierwszy tom *Przewodnika po zespołach Archiwum Głównego* [2]. Zakończone opracowanie archiwalne ksiąg poselskich pozwala obecnie na bardziej wyczerpujące omówienie tej ważnej serii Metryki Koronnej.

1. CHARAKTERYSTYKA KSIĄG POSELSKICH

Wyjaśnienia charakteru ksiąg poselskich najwłaściwiej jest szukać we współczesnej im terminologii, a więc w tytułach i nagłówkach tych akt. Są one nazywane rozmaicie, lecz dosyć jednoznacznie, jak np.

---

[1] I. Sułkowska-Kurasiowa, *Księgi wpisów Metryki Koronnej (1447-1794) w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie* („Archeion" XLIV, 1966, s. 73-91).

[2] Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. *Przewodnik po zespołach.* (I) *Archiwa dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1958, s. 32-33, Krótką informację o księgach poselskich podaje również S. Kutrzeba, *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*, Lwów 1926, t. 1, s. 117. Informacje o księgach poselskich z lat 1506-1520 znajdują się w studium *Polska służba dyplomatyczna XVI-XVII w.* (praca zbiorowa), Warszawa 1966, s. 34-35.

„Regestrum legationum" [3], „Liber legationum" [4], „Acta legationum" [5], „Regestrum literarum missilium" [6]. Takie tytuły noszą XVI-wieczne księgi. W XVII w. księgi te są nieco inaczej określane: „Scripta de publicis negotiis" [7] lub krótko — „Publica negotia" [8], „Publica scripta" [9]. Zdarzają się też tytuły ksiąg bardziej rozbudowane, przynoszące dalsze informacje o ich charakterze. Np. „Regestrum legationum et aliarum literarum forensia negotia continentium" [10], „Regestrum legationum, instructionum et responsorum ac literarum missilium" [11]. Czasem trafiają się z dalszym jeszcze komentarzem: „tam ad S.R.M-tem ab externis principibus quam eiusdem M-tis Regiae ad exteros principes scriptarum et missarum" [12-13], „Regestrum legationum et literarum missilium internarum" [14]. W XVII-wiecznych księgach legacji komentarz ten brzmi następująco: „Acta — in quibus continentur legationes, pacta, foedera, publica rescripta, universales et aliae literae publicae —" [15] lub „Scripta de publicis negotiis tam externis quam internis —" [16]. Jeszcze inny nagłówek XVII-wieczny zapowiada: „Liber legationum, foederum, transactionum et aliorum publicorum instrumentorum —" [17].

Przytoczone oryginalne tytuły ksiąg poselskich określają, czym ta seria miała być według założeń kancelarii macierzystej. Miały to więc być kopiariusze kancelarii królewskiej z wpisami dotyczącymi spraw zagranicznych. Za podstawową ich zawartość uznawano odpisy akt wiążących się z poselstwami zagranicznymi. Ale zgodnie ze stanem faktycznym tytuły XVII-wiecznych ksiąg nie wysuwają już spraw związanych z legacjami na pierwsze miejsce, słusznie natomiast podkreślają ich charakter par excellence polityczny i publiczny w odróżnieniu od ksiąg wpisów. Również zgodnie z tym, co sygnalizują tytuły, w księgach poselskich mieszczą się pewne sprawy krajowe.

Treść szczegółowa Libri legationum pokrywa się zasadniczo z tą charakterystyką. Szesnastowieczne księgi poselskie zawierają przede wszystkim odpisy korespondencji dyplomatycznej i akt związanych z posel-

[3] Libri legationum (dalej — L. L.) nr 11.
[4] L. L. 4, 12, 15.
[5] L. L. 5.
[6] L. L. 17, 24.
[7] L. L. 28.
[8] L. L. 29-31, 35.
[9] L. L. 33.
[10] L. L. 1.
[11] L. L. 10.
[12-13] L. L. 20.
[14] L. L. varia IV. 12. 1. 15.
[15] L. L. 25.
[16] L. L. 23.
[17] L. L. 33.

stwami zagranicznymi. Z reguły znajdujemy w księgach korespondencję dyplomatyczną wysyłaną i otrzymywaną przez kancelarię koronną, ponadto kopie korespondencji dyplomatycznej między państwami obcymi, która mogła interesować Polskę. Bogato jest reprezentowany materiał związany z wysyłaniem i podejmowaniem poselstw, a więc listy uwierzytelniające, instrukcje, oracje, odpowiedzi na nie, sprawozdania poselstw polskich wysyłanych za granicę oraz obcych podejmowanych przez polski dwór. Mniej liczne z natury rzeczy są odpisy ważnych aktów międzynarodowych, jak układy pokojowe, traktaty, przymierza, kontrakty małżeńskie. Nieduża część wpisów dotyczy spraw wewnętrznych. Na pierwszym miejscu w tej kategorii znajdują się postanowienia sejmowe, instrukcje sejmowe i sejmikowe, oracje senatorów, listy do dostojników krajowych, do miast. Tematycznie są to sprawy skarbowe, dotyczące funkcjonowania sejmów i sejmików, polityki wobec poszczególnych części Rzeczypospolitej (Prusy, Litwa, Mazowsze); z zagadnień bardziej szczegółowych można wśród nich znaleźć dotyczące wyjazdu królowej Bony z kraju, buntów Gdańska (1523-1525, 1577).

W XVII w. zasadnicza zawartość treściowa ksiąg poselskich nie uległa zmianie, następuje natomiast pewne przegrupowanie ilościowe: znacznie wzrasta liczba wpisów dotyczących spraw wewnętrznych.

Scharakteryzowana wyżej zawartość treściowa ksiąg poselskich nie wyczerpuje całkowicie ich tematyki. Jest to tylko omówienie zawartości typowej, występującej stale na przestrzeni ich istnienia. Na ogólną liczbę 39 ksiąg poselskich, zachowanych dziś w zasobie Archiwum Głównego, 32 księgi zawierają tego typu materiał. Obok nich występują też księgi bardziej zindywidualizowane, o treści ogniskującej się wokół jednego głównego tematu. Jest ich siedem. Ze względu na zindywidualizowaną treść poszczególnych ksiąg omówimy je kolejno:

Księga, oznaczona numerem 3, jak wskazuje jej tytuł [18], powstała w r. 1502. Nie jest to jednak kopiariusz bieżącej korespondencji politycznej, lecz zbiór odpisów XIV- i XV-wiecznych układów polskich z państwami ościennymi lub też wzajemnych układów dwóch państw obcych. Osoba autora tej księgi mówi dużo. Był nim Erazm Ciołek, sekretarz królewski za czasów króla Aleksandra, późniejszy biskup płocki, wybitny polityk. Ciołek długie lata spędził w zagranicznych misjach, zmarł podczas kilkuletniego pobytu w Rzymie w r. 1522. Dla potrzeb bieżącej polityki zagranicznej zlecono mu zapewne, jako osobie dobrze zo-

[18] L. L. 3, „Regnante ser-mo Alexandro rege Poloniae, ad relationem rev-di Mathiae Drzewicki et ven-lis Johannis de Lasko anni 1502. Privilegia confederationum recollecta per ven-lem Erasmum Vitellium prepositum Vilnensem, regium secretarium sedente Alexandro rege Poloniae — anno Domini 1502, regni sui primo".

rientowanej w zagadnieniu, opracowanie kopiariusza dawnych układów międzynarodowych. Informacyjny charakter tej księgi uzupełniają dwa niedatowane opisy: królestwa Szwecji [19] i organizacji urzędów w cesarstwie Turcji [20]. Księga nr 18 jest zwarta treściowo i chronologicznie, zawiera komplet odpisów dokumentów i korespondencji dotyczących włączenia Podlasia i Wołynia do Korony w r. 1569.

Księga nr 26 ma charakter wybitnie orientalny, zawiera bowiem wpisy korespondencji w sprawach tureckich, tatarskich i wołoskich z przełomu XVI/XVII stuleci.

Podobnie jednolita tematycznie jest księga poselska nr 29. Zawiera ona odpisy akt dotyczących rokowań polsko-szwedzkich w sprawach inflanckich z lat 1618-1625.

Księga nr 34 jest kopiariuszem korespondencji i rachunków dotyczących starań o zwrot „sum neapolitańskich" za czasów Jana Kazimierza z lat 1649-1654.

Księga nr 36 stanowi diariusz legacji Krzysztofa Antoniego Szembeka z lat 1713-1714, wysłanego przez Augusta III do Wiednia dla rokowań z dworem cesarskim. Do księgi tej jeszcze powrócimy niżej.

Wyliczenie powyższych siedmiu tomów niejako „tematycznych" z tej serii zamyka księga poselska, oznaczona numerem 38 [21]. Na jej zawartość składają się kopie akt dotyczących rokowań polsko-rosyjskich z lat 1758-1761 w sprawie zadośćuczynienia za szkody wyrządzone przez wojska rosyjskie ludności w Wielkopolsce w czasie wojny siedmioletniej.

Na podstawie przedstawionego wyżej krótkiego omówienia zawartości wszystkich ksiąg poselskich Metryki Koronnej można scharakteryzować tę serię jako kopiariusze zawierające odpisy dotyczące spraw politycznych państwa z bardzo znaczną przewagą polityki zagranicznej w XVI w. W XVII w. podstawowe księgi tej serii mają charakter bardziej wewnętrznopolityczny; częstsze stały się również niż w wieku poprzednim księgi poświęcone konkretnym problemom z zakresu spraw zagranicznych. Z XVIII w. zachowało się tak mało ksiąg, że nie dają one podstawy do wyciągania jakichkolwiek wniosków ogólnych.

2. ZAKRES CHRONOLOGICZNY

Kwestia chronologii ksiąg poselskich nie jest prosta. Można na tę sprawę patrzeć z punktu czysto formalnego: z jakich lat wpisy znajdują się w księgach? lub też z punktu widzenia kancelaryjnego: kiedy te wpisy zostały sporządzone?

[19] L. L. 3, 125-126.

[20] L. L. 3, 126 v-129 v.

[21] Do ksiąg tematycznych należy również zaliczyć jeszcze dwie ostatnie zidentyfikowane (Por. s. 68 oraz przypisy 30 i 31).

Od strony formalnej zakres chronologiczny ksiąg poselskich jest znaczny, najwcześniejsze wpisy pochodzą z drugiej połowy XIV w., a serię zamyka rok 1761. Inaczej wygląda początek serii od strony kancelaryjnej. Najwcześniejsza z zachowanych ksiąg była spisana w latach 1501-1504. Należy więc przyjąć rok 1501 jako terminus a quo serii. Księgi urywają się w 1761 r.

Księgi poselskie, podobnie jak seria główna ksiąg wpisów Metryki Koronnej, mają najczęściej zaznaczone w tytule, czyjej relacji wpisy są w nich zawarte. Najwcześniejsza z zachowanych ksiąg wyszła spod relacji pierwszego sekretarza Jana Łaskiego, następne księgi noszą relacje kanclerskie lub podkanclerskie. Gdy się porównuje zakres chronologiczny poszczególnych tomów serii z okresem piastowania kanclerstwa lub podkanclerstwa danego relatora, stwierdza się niejednokrotnie dużą rozbieżność. Zakres chronologiczny wpisów bywa dużo szerszy niż urzędowanie relatora. Np. księga nr 10 relacji podkanclerzego Samuela Maciejowskiego (1539-1548) zawiera wpisy z lat 1534-1542, a więc chronologia wpisów wyprzedza o 5 lat objęcie przez niego urzędu. Podobne zjawisko różnicy kilkuletniej obserwujemy i w innych księgach (np. nry 4, 15, 19).

Zwraca uwagę jeszcze jeden rys charakterystyczny dla chronologii ksiąg poselskich. W odróżnieniu od serii głównej Metryki Koronnej, gdzie wpisy idą zwartym ciągiem chronologicznym, w księgach poselskich *obserwujemy znaczne rozproszenie dat wpisywanych do nich* oryginałów. Najczęściej wygląda to w ten sposób, że główny zrąb aktowy poprzedzają pojedyncze wpisy, rozciągnięte na kilka, kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt lat poprzednich. Np. księga nr 22 zawiera wpisy z następujących lat: 1479, 1499, 1515-1517, 1517, 1519, 1521-1523. Księga podkanclerska Andrzeja Olszowskiego (1666-1676) ma następujący zakres chronologiczny: 1536, 1561, 1569, 1579, 1589, 1597, 1639, 1649, 1656, 1668-1673. Dodać jeszcze do tego należy, że w księgach poselskich nie występuje ciągłość chronologiczna w sensie systematycznych wpisów dzień po dniu, a nawet kilku wpisów z jednej daty, jak to ma miejsce w księgach serii głównej Metryki Koronnej. Ciąg chronologiczny w księgach poselskich rwie się, są przerwy w datach w obrębie większości ksiąg, przerwy sięgające tygodni, miesięcy, a nawet lat. Problem chronologii utrudnia dodatkowo brak dat w bardzo znacznym odsetku wpisów. Są to cechy charakterystyczne ksiąg poselskich: duży zakres chronologiczny poszczególnych ksiąg przy równoczesnych dużych odstępach czasu między datami poszczególnych wpisów oraz znaczna część wpisów niedatowanych. Tę specyfikę uwzględniono, jak zobaczymy dalej, przy opracowywaniu odpowiednich pomocy ewidencyjnych tej serii.

Zachowane księgi poselskie są rozmieszczone w czasie w sposób bardzo rozmaity. W wieku XVI, który jest najbogatszy w tej serii, mamy po kilka ksiąg z tego samego okresu. Mało obserwujemy lat pozbawionych wpisów. Sytuacja zmienia się zasadniczo w osiemdziesiątych latach tego wieku. Z ostatniego dwudziestolecia XVI w. w księgach poselskich posiadamy wpisy zaledwie z sześciu lat. W XVII w. lata pozbawione wpisów do ksiąg poselskich przekraczają 50%. W XVIII w. posiadamy wpisy do ksiąg poselskich zaledwie z 10 lat.

Sytuację pozwala najlepiej prześledzić załączony wykaz.

Opisany stan rzeczy może świadczyć o stratach i rozproszeniu materiału aktowego z lat późniejszych lub też o zmianach w organizacji kancelarii królewskiej.

3. STAN ZACHOWANIA

Jak już była o tym mowa wyżej, Archiwum Główne Akt Dawnych posiada obecnie 39 ksiąg poselskich z lat 1501-1761 z dużymi lukami chronologicznymi wewnątrz tego okresu, co pozwala na wnioskowanie o niekompletności serii.

Pierwsza wiadomość o ubytkach w stanie zachowania ksiąg poselskich pochodzi z r. 1606 [22]. Stwierdzono wtedy zaginięcie najwcześniejszej księgi poselskiej z r. 1487 i lat następnych. Okoliczności zaginięcia są charakterystyczne. Podkanclerzy koronny Wojciech Baranowski (1586-1590), jadąc wraz z królem na rokowania dyplomatyczne do Rewla zabrał ze sobą tę księgę. W drodze ukradziono z wozu skrzynkę, w której między innymi rzeczami miała się znajdować wspomniana księga poselska. Fakt ten potwierdza jeszcze raz praktyczną użyteczność ksiąg poselskich w pracy dyplomatycznej w długie lata po ich spisaniu, w tym konkretnym przypadku — po przeszło 100 latach.

Cytowany w literaturze niejednokrotnie spis Stefana Kazimierza Hankiewicza [23] wymienia 26 ksiąg legacji, które były wywiezione do Szwecji w połowie XVII w., skąd wróciły po pokoju oliwskim. Są to

[22] Metryka Koronna 151, 32-33 v; por. I. Sułkowska, *Księgi polskiej kancelarii koronnej*, „Studia Źródłoznawcze", VI, s. 90 i dodatek s. 100.

[23] Synopsis seu connotatio variorum librorum vulgo Metrica Regni dictorum decreta, inscriptiones, legationes, lustrationes in se continentium — et per Suecos — tempore incursionis receptorum, ex Suecia vero in Regnum Poloniae vigore pactorum Olivensium restitutorum — notariatu g-si d-ni Stephani Casimiri Hankiewic S. R. M-tis secretarii — accuratissime et diligentissime collecta et ad ordinem reducta ac notis alphabeticis et numero signata. (Bibl. Ossol., rkps 137.) Por. także I. Sułkowska-Kurasiowa, *Księgi wpisów...*, s. 74, przypis 5.

według dzisiejszych sygnatur księgi 1-24, 32-33 [24]. W wykazie tym przy księdze kanclerza Jakuba Zadzika (księga nr 32) z lat 1633-1635 Hankiewicz umieszcza notatkę, że została ona „od — pana Leszczyńskiego kanclerza ad archivum anno 1670 oddana—" [25]. Znów mamy wskazówkę o przypuszczalnym użytkowaniu księgi poselskiej przez następców na urzędzie jej relatora w kilkadziesiąt lat po jej spisaniu. Ponadto jest to wiadomość interesująca z innego względu: świadczy o tym, że nie wszystkie księgi wymienione w wykazie Hankiewicza były w Szwecji. Ciekawe wnioski wynikają też z porównania wykazu ksiąg poselskich u Hankiewicza z dzisiejszym ich stanem zachowania. Wszystkie księgi wymienione przez Hankiewicza są dziś w Archiwum Głównym, ponadto również zachowały się do dziś jeszcze inne księgi z okresu poprzedzającego wywiezienie archiwaliów królewskich do Szwecji, których wykaz Hankiewicza nie wymienia. Takich ksiąg poselskich jest obecnie 12 (nry 26-31, 34-35, 39), pochodzą one z lat 1577, 1598-1629, 1640-1654. Nie wszystkie więc księgi poselskie z lat przed „potopem" odbyły podróż do Szwecji. Około jednej trzeciej uniknęło tego losu [26].

Po trzecim rozbiorze księgi poselskie wraz z całym archiwum królewskim zostały wywiezione do Petersburga. W kraju pozostała jedna z nich przechowywana w dziale Varia (Varia IV. 12. 1. 5), obecnie dołączona do serii. Księgi wywiezione do Rosji zgodnie ze znanym podziałem na akta spraw wewnętrznych i zewnętrznych trafiły z tymi ostatnimi do Archiwum Spraw Zagranicznych w Moskwie [27]. Szczęśliwie seria ta została w Rosji spisana w formie dosyć szczegółowej w r. 1796 [28]. Spis ten wykazuje 40 ksiąg poselskich [29], z których 38 w r. 1923 powróciło do Polski (księgi nr 1-38). Los dwóch brakujących ksiąg do niedawna nie był znany, uznano je za zaginione. W ostatnim czasie udało się je zidentyfikować w zasobie Archiwum Głównego. Znajdują się one w ze-

[24] W kancelarii królewskiej księgi poselskie miały sygnatury literowe, według których cytuje je Hankiewicz. Po wywiezieniu do Rosji zostały one przesygnowane cyfrowo. Tak je podaje wykaz Oboleńskiego i Daniłowicza (por. przypis 28), są to również sygnatury dzisiejsze.

[25] Bibl. Ossol., rkps 137, k. 22. W r. 1670 kanclerzem był Jan Leszczyński.

[26] Wykaz Hankiewicza wymienia wprawdzie 26 ksiąg, dwie z nich jednak nie mogły być wywiezione: księga nr 32 oddana do archiwum królewskiego dopiero w 1670 r., o czym już była mowa; księga nr 33 zawierająca wpisy z lat 1633-1666, sądząc po jej zakresie chronologicznym, nie mogła być w Szwecji. Należy więc wnioskować, że wywieziono 24 księgi do Szwecji. W kraju natomiast pozostało 12 ksiąg.

[27] J. Siemieński, *Rewindykacja archiwów koronnych*, s. 45.

[28] M. Oboleńskij i I. Daniłowicz, *Kniga posolskaja Mietriki Wielikago Kniażestwa Litowskago*, Moskwa 1843, 419-434.

[29] J. Siemieński, op. cit., s. 57 mylnie podaje, że u Daniłowicza było wykazane 41 ksiąg poselskich.

spole Archiwum Koronnego Warszawskiego w dziale brunszwickim (karton 34 d). Ich lokalizacja w tym dziale wydawała się zupełnie oczywista, tak pasują one do całości akt dyplomatycznych polsko-brunszwickich Archiwum Koronnego Warszawskiego. Dzięki dokładnym regestom ksiąg poselskich, podanym w inwentarzu sporządzonym w Rosji w r. 1796, można było ustalić, że są to właśnie księgi nr 39 [30] i nr 40 [31] tej serii.

O ścisłym związku ksiąg poselskich w Archiwum Koronnym Warszawskim wiedziano od dawna. Łączy je pokrewieństwo treściowe [32]. Okazało się jednak, że łączność ich sięga jeszcze dalej. Oprócz wymienionego świeżo włączenia dwóch ksiąg poselskich do działu brunszwickiego Archiwum Koronnego Warszawskiego, inne materiały tego zespołu wykazują podobne powiązania. Np. omówiona już księga poselska nr 36, zawierająca diariusz negocjacji wiedeńskiej Krzysztofa Antoniego Szembeka, na jednej z pierwszych kart podaje wiadomość o istnieniu w archiwum królewskim innych protokołów tej legacji, a mianowicie: 1) w sprawach wschodnich i północnych, 2) w sprawach klasztorów na Śląsku (Trzebnica), 3) w sprawie sum neapolitańskich oraz 4) w sprawie pretensji zakonu niemieckiego do Prus [33].

W Archiwum Koronnym Warszawskim znajdują się w różnych działach materiały związane z poselstwem Szembeka. Część tych materiałów robi wrażenie wspomnianych protokołów (dział cesarski, karton 25 II i III, dział neapolitański, karton 44 a,b). Pozostaje do wyjaśnienia sprawa, czy są to te same egzemplarze protokołów, które powinny się były znajdować w składzie ksiąg poselskich, czy też ich kopie. W każdym razie jest to konkretna wskazówka, że materiały ksiąg poselskich należy traktować w bezpośrednim związku z zespołem akt Archiwum Koronnego Warszawskiego.

Mówiąc o stanie zachowania ksiąg poselskich, nie można pominąć jeszcze jednego zagadnienia: ich istnienia w pewnej liczbie poza Archiwum Głównym. Długotrwała przydatność praktyczna ksiąg poselskich

[30] Oboleńskij, *Kniga*, s. 433-434, tytuł księgi: „Acta et acticata inter serum principem et dominum Sigismundum tertium —"; księga zawiera wpisy odnoszące się do stosunków z dworami brunszwickim i sa kim z lat 1592-1603.

[31] Oboleńskij, *Kniga*, s. 434, tytuł księgi: „Duplica. Mandatarii illustris filii principis ducis Brunsvensium — contra mandatarium magnificum oratorem — regis Poloniae actorum". Księga zawiera wpisy dotyczące rokowań polsko-brunszwickich z końca XVI w.

[32] Z. Wójcik, *Uwagi archiwisty o Archiwum Koronnym Warszawskim*, s. 92 93 („Archeion" XXII, 1954).

[33] L. L. 36, k. 6 nlb wiadomość o innych protokołach odnoszących się do tej legacji, a mianowicie: „Protocollon de rebus et negotiis orientis et nordi; protocollon de negotiis conventuum Silesittum et querellarum inibi; protocollon informationum antiquiorum et recentium de summis Neapolitanis; protocollon in negotio praetensionis ordinis Theutonice ad Prussiam".

dla działalności dyplomatycznej powodowała to, że pozostawały one przez lata w rękach osób kierujących polityką i były oddawane do Archiwum Koronnego z dużym opóźnieniem lub też pozostawały w ich własnych archiwach. Na księdze nr 23 mamy notatkę: „Reddatur ad archivum Regni", księga nr 32 zwrócona do Archiwum Koronnego w kilkadziesiąt lat po jej sporządzeniu za kanclerstwa Zadzika przez jednego z jego następców na tym urzędzie [34] zawiera następującą notatkę: „Ad archivum literarium sive ad metricam Regni cancellariae pertinens". Jeden ze wspomnianych już protokołów poselstwa Szembeka do Wiednia z lat 1713-1714 znajdujący się w dziale cesarskim Archiwum Koronnego Warszawskiego ma notatkę: „ten protokół oddany przez ks. Dąbrowskiego biskupa kujawskiego w 1759 r. do Metryki Koronnej". Są to nieliczne informacje o opóźnionym wpłynięciu na przechowanie w Metryce Koronnej.

Nie ustalona liczba ksiąg poselskich nie dotarła do właściwego dla nich miejsca przechowania nigdy. Trzy księgi poselskie znajdują się obecnie w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie [35]. Pochodzą one z okresu bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta (nr 44) oraz z lat 1614-1631. Nie można stwierdzić, czy są to egzemplarze, które powinny się były znaleźć w Archiwum Koronnym, czy też ich kopie, zawierają jednak wpisy różne od tych, które są obecnie w księgach poselskich Archiwum Głównego.

W innych zbiorach bibliotecznych, jak np. w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie, Bibliotece PAN w Kórniku, w Ossolineum we Wrocławiu stwierdzono również obecność ksiąg o charakterze Libri legationum [36]. Sprawa ta wymaga jednak bliższego rozpatrzenia i opracowania.

Pozostaje jeszcze do omówienia stosunek ksiąg poselskich do głównej serii wpisów Metryki Koronnej. Otóż część wpisów o treści polityczno-dyplomatycznej trafiała zapewne przez niedopatrzenie kancelarii do serii głównej. Można to zaobserwować, choćby przeglądając wydawnictwo *Matricularum Regni Poloniae Summaria* [37]. Są to jednak tylko pojedyncze wpisy. Zdarzało się również, że nie pojedyncze wpisy, ale całe składki ksiąg poselskich trafiały niewłaściwie do ksiąg wpisów [38]. Przytoczone fakty świadczą o tym, że obie serie Metryki Koronnej były spisywane w tej samej instytucji, przez tych samych może pisarzy, wskutek czego

---

[34] Por. s. 67, przypis 25.

[35] *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, t. I, Warszawa 1963, nr 44, 52, 56.

[36] Np. Ossolineum, rkps 176, 201.

[37] Np. MRPS 481, 3028, 4685, 4786, 10907.

[38] Metryka Koronna 202, 176v-206; 206, 618-818.

zachodziła możliwość niewłaściwego zakwalifikowania poszczególnych aktów, mimo że kryterium podziału było dosyć wyraźne.

Badacza korzystającego z ksiąg poselskich zastanawia fakt nieomal kompletnego braku wpisów od siedemdziesiątych lat XVI w. Pewnych zmian na korzyść w stosunku do obecnego stanu można oczekiwać po przeprowadzeniu systematycznej kwerendy w innych zbiorach archiwalnych i bibliotecznych. Znając jednak ubóstwo źródeł do tej epoki (np. czasy Jana III wykazują pod tym względem ogromne luki), nie należy spodziewać się zbyt wielkich rezultatów.

Wiek XVIII przedstawia się jeszcze gorzej w zakresie zachowania się ksiąg poselskich. Jak już o tym była mowa, posiadamy wpisy poselskie z dziesięciu lat zaledwie tego wieku, zgromadzone w trzech księgach, z których tylko jedna ma charakter ogólny, dwie księgi dotyczą natomiast wąskiego zagadnienia (poselstwo Szembeka oraz rokowania polsko-rosyjskie [39]). Podobnie jak przy końcowych latach XVII w. należy sobie zadać pytanie, czy te ogromne braki wypełnią materiały, być może, rozproszone po innych zbiorach? Można mieć nadzieję, że tak będzie, nic nie upoważnia jednak, by oczekiwać masowego materiału wśród akt rozproszonych poza Archiwum Głównym. Ponadto udało się ostatnio ustalić, że w drugiej połowie XVIII w. seria ksiąg poselskich straciła znaczenie, jej funkcje przejęła nowo powstała seria — księgi kanclerskie. Zakończenie szczegółowej inwentaryzacji tych ostatnich ksiąg pozwoliło zapoznać się z ich strukturą i zawartością. Obie te kwestie nie były dotąd zbyt jasne. Stwierdzony już w *Przewodniku* [40] podział rzeczowy ksiąg kanclerskich został obecnie przeprowadzony bardziej szczegółowo, co pozwoliło na wyodrębnienie m. in. działu spraw zagranicznych, który z minimalnymi lukami obejmuje okres chronologiczny 1740-1793, co uwidocznione zostało w załączonym wykazie. Stwierdzenie to jest istotne dla trudnego dotąd do wytłumaczenia kompletnego braku ksiąg poselskich w drugiej połowie XVIII w. Można obecnie przyjąć do wiadomości, że ten zakres spraw został włączony do ksiąg kanclerskich po ich powstaniu.

Z przedstawionego w niniejszym omówieniu stanu zachowania ksiąg poselskich wynika jeden wniosek archiwalny: ksiąg tych nie można traktować jako zamkniętej serii, wyraźnie odgraniczonej od innych pokrewnych z nią tematycznie. Materiał zawarty w księgach poselskich, księgach kanclerskich, Archiwum Koronnym Warszawskim, a być może i w Departamencie Interesów Cudzoziemskich stanowi nawet i archiwalnie pewną całość, z której wyłania się archiwum dyplomatyczne Królestwa z końca XVI do XVIII wieku.

---

[39] L. L. 36, 37, 38.

[40] *Przewodnik*, s. 35.

4. POMOCE EWIDENCYJNE

Seria ksiąg poselskich należy do czołowych archiwaliów z okresu przedrozbiorowego, przechowywanych w Archiwum Głównym pod względem częstotliwości zapotrzebowania przez badaczy. Wszystkie kwerendy tematyczne dotyczące stosunków Polski z państwami obcymi (a było i jest ich dużo) opierają się w pierwszym rzędzie na tych aktach. Ponieważ poszukiwania odpowiedzi na szczegółowe kwestie metodą kartowania kilkudziesięciu tomów po kilka razy w ciągu roku były bardzo uciążliwe, w latach 1960-1963 sporządzono pomoc ewidencyjną odpowiednią do typu akt [41]. Omawiana seria została wyposażona w sumariusz — inwentarz oraz w pomocniczy indeks. Każdy wpis znajdujący się w księgach poselskich otrzymał osobną kartę inwentarzową, na której umieszczono krótki regest, datę (o ile jest podana) oraz sygnaturę księgi i oznaczenie stron wpisu. Treść jest zredagowana bardzo lakonicznie, sygnalizuje tylko niezbędne dla korzystającego informacje, a więc podaje: kto, do kogo i w jakiej sprawie. Zdarza się, że regest nie może odpowiedzieć na te pytania, np. we wpisie pominięto dwa istotne elementy kopiowanego listu: brak adresata i danych o osobie piszącej; w większości wypadków te podstawowe dane znajdują się. Gorzej przedstawia się w księgach poselskich sytuacja pod względem dat. Jak już była o tym mowa, dość dużo wpisów jest pozbawionych daty. Jedynie w sposób przybliżony można element chronologiczny wydedukować z treści wpisu lub jego sąsiedztwa, lecz są to dane bardzo nieprecyzyjne. Wspomniany inwentarz jest usystematyzowany w porządku układu archiwalnego: kartki są ułożone księgami, a w ich obrębie według kolejności wpisów w księgach. Dodatkowo sporządzono indeks do tego inwentarza, uwzględniający nazwy państw, których dotyczą poszczególne wpisy. Przeważnie do jednej kartki inwentarzowej prowadzi jedno hasło państwa. Wyjątkowo tylko należało jedną kartkę inwentarzową zaopatrywać w więcej haseł indeksu. Dla orientacji zasięgu, jaki obejmują księgi poselskie, podajemy w przypisie wykaz haseł indeksu do inwentarza ksiąg poselskich w porządku alfabetycznym [42].

---

[41] W okresie międzywojennym księgi poselskie były również opracowywane archiwalnie. Niestety, sporządzone wtedy pomoce ewidencyjne nie zachowały się. Wiemy o nich jedynie na podstawie ogłoszonych w „Archeionie" sprawozdań z działalności Archiwum Głównego. W r. 1932 St. Szachno sporządził wykaz wpisów w Libri Legationum dotyczących stosunków polsko-tureckich („Archeion" XI, 1933, s. 99). W latach 1933-1935 T. Piotrowski inwentaryzował i indeksował Libri Legationum („Archeion" XIII, 1935, s. 190, XIV, 1936, s. 103).

[42] Anglia. Ansbach, Aragonia, Austria, Bari, Bawaria, Belgia, Bolonia, Bośnia, Brandenburgia, Brunszwik, Cesarstwo, Czechy, Dalmacja, Dania, Etruria, Ferrara, Florencja, Francja, Genua, Hanza, Hessja, Hiszpania, Holandia, Holsztyn,

Inwentarz i indeks uwzględniają księgi poselskie znajdujące się w Archiwum Głównym, nie obejmują natomiast wpisów znajdujących się w innych seriach Metryki Koronnej (księgi wpisów i księgi kanclerskie) ani ksiąg przechowywanych poza Archiwum Głównym. Następny etap prac nad księgami poselskimi obejmie podobną inwentaryzację i indeksowanie pozostałych materiałów po uprzednim przeprowadzeniu pełnej kwerendy ksiąg poselskich w zbiorach przechowywanych poza Archiwum Głównym.

Rozpoczęto opracowywanie ksiąg poselskich od wykonania pomocy bardziej szczegółowych (inwentarz — sumariusz i indeks państw), które były niezbędne dla sprawnego korzystania z tej serii. W następnej kolejności przystąpiono do opracowania bardziej ogólnej pomocy — inwentaryzacji poszczególnych ksiąg. Inwentarz ten sporządzony na dużych kartach inwentarzowych podaje: tytuł księgi, w przypadku braku tytułu — charakterystykę księgi, szczegółowy opis zewnętrzny księgi, daty księgi oraz opis dawnych sygnatur. Ten rodzaj inwentaryzacji niewystarczający dla ksiąg wpisów, jakimi są księgi poselskie, stanowi jednak też jedną z niezbędnych pomocy ewidencyjnych Metryki Koronnej, pozwoli na wyrobienie właściwego poglądu na ten zespół jako całość, ułatwi zrozumienie organizacji funkcjonowania centralnej władzy państwa polskiego w epoce przedrozbiorowej.

Mantua, Mediolan, Meklemburgia, Mśnia, Mołdawia, Morawy, Moskwa, Multany, Münsterberg, Neapol, Padwa, Papiestwo, Parma, Persja, Portugalia, Polska — sprawy wewnętrzne, Polska — państwa lenne i z Polską związane (Inflanty, Kozacy, Kurlandia, Liwonia, Litwa, Mazowsze, Pomorze, Pomezania, Prusy, księstwa śląskie), Palatynat Renu, Rugia, Rzesza, Sabaudia, Saksonia, Siedmiogród, Siena, Spisz, Szwecja, Tatarzy, Turcja, Wenecja, Węgry, Wirtembergia, Wołoszczyzna.

Wykaz ksiąg poselskich

Sygnatura księgi:	Akta z lat:
L.L. 1	1489, 1501-1504
L.L. 2	1503-1505, 1508
L.L. 3	1319, 1354, 1374, 1388, 1401, 1403, 1412, 1413, 1433, 1437, 1454, 1457, 1458, 1491, 1493, 1494, 1496, 1498-1501, 1503-1504, 1510, 1545
L.L. 4	1512-1514, 1520-1521, 1523, 1525, 1528, 1530
L.L. 5	1516-1521, 1525-1528
L.L. 6	1525, 1529-1530, 1533, 1537-1541
L.L. 7	1538-1544
L.L. 8	1539-1540
L.L. 9	1540-1542
L.L.10	1534-1542
L.L.11	1442, 1535, 1538-1547
L.L.12	1549-1550
L.L.13	1548-1550
L.L.14	1547, 1550-1557
L.L.15	1551-1558, 1561
L.L.16	1544, 1552-1558
L.L.17	1559-1560
L.L.18	1569-1572
L.L.19	1568-1570
L.L.20	1419, 1563-1564, 1566-1569

L.L.21 1542, 1565, 1576-1578
L.L.22 1473, 1499, 1515-1517, 1519, 1521--1523, 1526-1528, 1530, 1541-1542, 1547, 1549, 1551, 1556, 1553-1559
L.L.23 1523-1525
L.L.24 15[illegible]6-1559
L.L.25 1536, 1561, 1569, 1589, 1597, 1639, 1649, 1656, 1668-1673
L.L.26 1568, 15[illegible]9, 1601, 1604
L.L.27 1577, 1592, 1595, 1598-1602, 1604
L.L.28 1569, 1608-1612
L.L.29 1618-1620, 1622-1625
L.L.30 1619, 1623-1627
L.L.31 1625, 1627-1629, 1649
L.L.32 1633-1636
L.L.33 1633, 1649, 1651, 1653-1658, 1660, 1665-1666
L.L.34 1636, 1649, 1652-1654
L.L.35 1649-1650
L.L.36 1677, 1684-1685, 1713-1714
L.L.37 1740, 1742-1745
L.L.38 1758-1759, 1761
L.L. Varia

IV. 12. 1. 15. 1577
L.L. 39
(AKW 34 d) 1592-1603
L.L. 40
(AKW 34 d) 1534-1589
M.K.202 1661-1662
M.K.206 1663, 1666-1668
K.K. 3 1740-1741
K.K. 7 1746-1749
K.K.13 1755-1763
K.K.16 1759-1763
K.K.17 1759-1762
K.K.19 1764-1779
K.K.24 1764-1767
K.K.65 1780-1786
K.K.66 1780-1786
K.K.68 1780-1782, 1787-1790, 1792, 1793
K.K.72 1780-1782, 1784-1788, 1790-1792
K.K.82 1787-1790
K.K.84 1786-1792
K.K.86 1787-1794 (sprawy wewnętrzne kraju)

CELESTYNA KWIATKOWSKA
Archiwum Państwowe M. Wrocławia i Woj. Wrocławskiego

GIMNAZJUM ŚW. MACIEJA WE WROCŁAWIU I POZOSTAŁE PO NIM AKTA

WSTĘP

W Archiwum Państwowym we Wrocławiu znajduje się kilka zespołów akt byłych niemieckich szkół średnich. Wśród nich niewątpliwie na plan pierwszy wysuwa się zespół akt byłego Matthias-Gymnasium we Wrocławiu. Zasługuje on na omówienie z kilku względów. Przede wszystkim jest to zespół najliczniejszy, najpełniejszy, o ciekawej zawartości akt. Pozostałe zespoły szkolne — to archiwalia szczątkowe, fragmentaryczne bądź stanowiące drobne kolekcje. Historia wspomnianego gimnazjum jest ciekawa i bogata: sięga ona początkami pierwszej połowy XVII w. i przez przeszło sto lat splata się z dziejami Uniwersytetu Wrocławskiego. Nie bez znaczenia jest również fakt, że gimnazjum to cieszyło się zawsze pewną popularnością wśród młodzieży polskiej i że uczęszczała tu jej spora gromadka. Należy też podkreślić moment archiwalny, że zachowane akta dają dość pełny obraz układu registraturalnego, stosowanego w kancelarii gimnazjum, a odtworzonego obecnie w trakcie opracowania zespołu.

ZARYS HISTORYCZNY GIMNAZJUM

Gimnazjum św. Macieja we Wrocławiu wywodzi się z dawnej szkoły jezuickiej i sięga swymi początkami pierwszej połowy XVII w.

Pierwsi jezuici przybyli do Wrocławia 20 lutego 1638 r. i zatrzymali się w klasztorze krzyżowców z czerwoną gwiazdą pod wezwaniem św. Macieja [1] (stąd późniejsza nazwa gimnazjum) przy ul. Szewskiej. W okresie tym było we Wrocławiu kilka gimnazjów protestanckich, nie było jednak męskiego gimnazjum katolickiego, gdyż szkoła katedralna — sto-

[1] H. Hoffmann, *Das Matthiasgymnasium und seine Kirche*, Breslau 1936, s. 7.

jąca dawniej na wysokim poziomie — spadła do rzędu szkoły parafialnej. Zaraz więc po przybyciu do Wrocławia, jezuici rozpoczęli energiczne zabiegi o utworzenie tu gimnazjum katolickiego. Starania te zostały uwieńczone sukcesem i już dnia 7 marca 1638 r. rozpoczęto naukę, początkowo z 12 uczniami [2]. Dzień ten uważany jest za datę założenia gimnazjum. Szkoła rozwijała się pomyślnie i już pod koniec pierwszego roku istnienia osiągnęła liczbę 100 uczniów [3]. W następnym roku, otrzymawszy pokaźny spadek, jezuici zakupili własny dom przy placu Nankiera, gdzie dawniej mieściła się mennica cesarska, i tu kontynuowali naukę. W r. 1659 zakon jezuicki wraz z gimnazjum zostaje przeniesiony do zamku cesarskiego nad Odrą. Liczba uczniów stale wzrasta, co świadczy o pomyślnym rozwoju szkoły. W w. XVII liczba uczniów wynosiła przeciętnie 300, a w roku szkolnym 1701/02 osiągnęła liczbę 523 [4]. Już od pierwszych lat istnienia, gimnazjum było 6-klasowe, a jego oficjalna nazwa w tym okresie brzmiała: Gymnasium Caesareum Regiumque Societatis Jesu (Kaiserlich-Königliches Gymnasium der Deutschen Ordenpriester).

Najwięcej wśród uczniów było Ślązaków, tak z samego Wrocławia, jak i z Górnego Śląska i z hrabstwa kłodzkiego, rzadziej z innych terenów. Przewagę stanowiły dzieci szlacheckie i mieszczańskie, chłopskich było stosunkowo mniej. Z terenów pozaśląskich największy napływ był z Czech i Moraw, niewielki z Łużyc i Brandenburgii, nieco większy z Węgier [5]. Dość szybko i licznie zaczęli tu napływać Polacy. W latach 1639-1659 stanowili oni około 10% ogólnej liczby uczniów [6]. Wbrew tendencyjnym twierdzeniom L. Schütteg o [7] byli to zdecydowani Polacy. Większość z nich stanowiła średnia szlachta z województw poznańskiego, kaliskiego i sieradzkiego, chociaż byli i przedstawiciele innych ziem. Słabiej reprezentowane były miasta, zwłaszcza Kraków [8].

Ambicje jezuitów nie ograniczały się jedynie do utworzenia gimnazjum. Już od pierwszych dni ich pobytu we Wrocławiu nosili się oni

[2] V. Seidel, *Der Unterricht am Matthiasgymnasium im Zusammenhang mit d. Gesamtentwicklung des deutschen Bildungswesens.* 300 Jahre Matthiasgymnasium zu Breslau 1638-1938, Breslau 1938, s. 89.

[3] Tamże.

[4] Tamże.

[5] W. Długoborski, J. Gierowski, K. Maleczyński, *Dzieje Wrocławia do roku 1807*, Warszawa 1958, s. 524.

[6] W. Czapliński, *Polacy w szkole jezuickiej we Wrocławiu w połowie XVII wieku.* „Sobótka" I, s. 237.

[7] W. Długoborski, J. Gierowski, K. Maleczyński, *Dzieje Wrocławia...*, s. 524. Chodzi tu o L. Schüttego i jego pracę: *Eine Fundgrube d. Familienforschung. Vier Wegweiser durch die Matrikel unserer alten Anstalt 1638-1810.* 300 Jahre Matthiasgymnasium zu Breslau, Breslau 1938, s. 77.

[8] W. Długoborski, J. Gierowski, K. Maleczyński, *Dzieje Wrocławia...*, s. 524.

z zamiarem utworzenia tu uniwersytetu. Dlatego też zorganizowali przy gimnazjum dwie tzw. „klasy wyższe", czyli akademickie, mające stanowić w przyszłości zalążek uniwersytetu. W r. 1644 czynny już był fakultet filozoficzny, a w latach sześćdziesiątych rozpoczęto systematyczny kurs teologii. W ten sposób — praktycznie rzecz biorąc — w połowie XVII w. działały obok gimnazjum wydziały filozoficzny i teologiczny, chociaż formalnie uniwersytet nie był jeszcze zatwierdzony przez cesarza [9].

Protestanckie mieszczaństwo wrocławskie zajęło wrogie stanowisko wobec starań jezuitów o powołanie we Wrocławiu uniwersytetu. Wrocławianie obawiali się wzmożenia kontrreformacji. Twierdzili oni, że miastu uniwersytet jest niepotrzebny, ponadto uważali, że stanowiłby on groźbę dla spokoju i rozwoju miasta, że powstałyby trudności z zakwaterowaniem i wyżywieniem studentów itp. Jednakże jezuici nie zrezygnowali ze starań. Podczas rektoratu Jakuba Milesa, 21 października 1702 r., cesarz Leopold I podpisał akt założenia uniwersytetu wrocławskiego, tzw. Leopoldinum [10].

Na miejscu zamku, gdzie mieściło się gimnazjum i nowo kreowany uniwersytet, zbudowano w latach 1728-1736 obecny gmach uniwersytetu i tu na jego wyższych piętrach mieściło się nadal gimnazjum.

Do czasu reform w szkolnictwie, przeprowadzonych w latach 1774--1776, celem gimnazjum było głównie przygotowanie kandydatów do studiów na uniwersytecie. Dopiero wydany w r. 1774 „Schulreglement" [11] wprowadza zmiany w programie nauczania. Gimnazjum przybrało bardziej wszechstronny charakter; położono większy nacisk na nauczanie języka niemieckiego, historii, geometrii, przyrody, geologii itp.

Kasata zakonu jezuitów, przeprowadzona przez papieża Klemensa XIV w 1773 r., nie objęła na razie państwa pruskiego. Fryderyk II ratuje dla jezuitów, co było do uratowania, początkowo zakazuje nawet publikowania papieskiego breve. Król pruski kierował się z jednej strony dążeniem do osłabienia w Prusach autorytetu papieskiego, a z drugiej — wysoko cenił pedagogiczne zasługi i walory jezuitów i uważał ich za niezastąpionych jako nauczycieli w szkołach katolickich. Jednakże po kilku latach i w Prusach nastąpiło faktyczne skasowanie zakonu. W r. 1776 majątki ich skonfiskowano, a nazwę i strój zmieniono [12]. Wrocławscy jezuici tworzą teraz z polecenia królewskiego tzw. „Priesterkorpora-

[9] V. Seidel, *Der Unterricht...*, s. 93.

[10] W. Długoborski, J. Gierowski, K. Maleczyński, *Dzieje Wrocławia...*, s. 526.

[11] V. Seidel, *Der Unterricht...*, s. 94 i n.

[12] W. Długoborski, J. Gierowski, K. Maleczyński, *Dzieje Wrocławia...*, s. 874.

tion" (Gesellschaft der Priester des Königlichen Schulinstitutes), do której to korporacji mogą nadal przyjmować młodych kandydatów i kształcić ich na przyszłych wykładowców. Wydarzenia te nie odbiły się na losach gimnazjum; zmieniona została jedynie jego nazwa na „Gymnasium des Kgl. Schulinstituts". Również rozwiązanie w r. 1800 wymienionego instytutu jezuickiego nie przerywa działalności gimnazjum, które nadal pomyślnie się rozwija. Mieści się ono stale w gmachu Uniwersytetu i nosi — znów zmienioną — nazwę „Königliches Katholisches Gymnasium zu Breslau" [13].

Wydany w r. 1801 „Studien und Erziehungsplan für die Universität Breslau und die Katholischen Gymnasium im Herzogthum Schlesien und Grafschaft Glatz" formułuje nowy program nauczania [14]. Powiększono ilość lekcji z 4 na 6 dziennie, położono między innymi większy nacisk na rozwój sportu, wycieczek, zabaw na wolnym powietrzu. Przeprowadzono podział szkoły na tzw. „Bürgerschule", która obejmowała cztery pierwsze klasy i na tzw. „Gelehrteschule", obejmującą dwie wyższe klasy. Nowością było wprowadzenie obowiązkowej nauki języka francuskiego, począwszy od klasy III oraz — również obowiązkowo — nauczania języka polskiego w dwóch klasach najwyższych (czyli tzw. primie i sekundzie) w wymiarze trzech godzin tygodniowo.

Pewien przełom w dziejach gimnazjum następuje w r. 1811. Jak wiadomo z dziejów szkolnictwa na Śląsku, nastąpiło wówczas połączenie katolickiego Uniwersytetu Wrocławskiego z protestanckim Uniwersytetem we Frankfurcie nad Odrą, gdy ten ostatni stracił rację bytu wobec nowo powstałego Uniwersytetu w Berlinie. Do wrocławskiej „Leopoldiny", gdzie — jak już wiemy — był fakultet filozoficzny i teologiczny, dołączono z frankfurckiej „Viadriny" wydział medyczny i prawny. W gmachu tak powiększonego Uniwersytetu Wrocławskiego nie było już miejsca dla gimnazjum. Musiano je więc przenieść do budynku sekularyzowanego w r. 1810 klasztoru św. Macieja przy ulicy Szewskiej. W ten sposób, po 180 prawie latach, gimnazjum powróciło do miejsca swego założenia i tu mieściło się już do końca swego istnienia, to znaczy do roku 1945. Św. Maciej, patron klasztoru, stał się teraz patronem gimnazjum, które przybrało jego imię. Odtąd zwie się ono „Königl. Katholisches St. Matthias Gymnasium zu Breslau", albo w skrócie „Matthias-Gymnasium". W czasach najnowszych spotykamy się też z nazwą „Staatliches Matthias-Gymnasium". Wraz ze zmianą pomieszczenia, nastąpił też rozdział w zarządzie gimnazjum i uniwersytetu [15].

---

[13] 300 Jahre Matthiasgymnasium zu Breslau, Breslau 1933, s. 124.
[14] AP Wrocław, Gimnazjum św. Macieja we Wrocławiu, sygn. 73, s. 1 i n.
[15] V. Seidel, *Der Unterricht...*, s. 99.

Mimo że w oficjalnej nazwie gimnazjum widnieje przymiotnik „katolickie", uczęszczali doń również uczniowie innych wyznań, jak np. Żydzi i ewangelicy, czego liczne potwierdzenia znajdujemy w aktach. Jednakże pod koniec XIX w. przestano przyjmować do gimnazjum uczniów nie-katolików. Ostatni Żyd opuścił szkołę w r. 1897, a po zniesieniu nauki religii ewangelickiej, od roku 1898 również uczniowie ewangelicy przestali tu uczęszczać [16].

Podobnie jak w wiekach ubiegłych, tak i w XIX w. gimnazjum św. Macieja cieszyło się pewnym powodzeniem u Polaków, a m. in. u arystokracji polskiej z Poznańskiego, a nawet i z Królestwa. Uczęszczała tu zawsze spora gromadka polskiej młodzieży, wśród której spotykamy takie nazwiska, jak Sułkowscy, Gustaw Potworowski, Mielżyński, Szembek [17]. Z młodzieżą na okres studiów często zjeżdżały tu matki. W latach pięćdziesiątych XIX w. istniało tu Stowarzyszenie polskie, pozostające pod opieką prof. Władysława Nehringa, które jednak po roku istnienia, na skutek ostrzeżeń wychodzących z grona nauczycielskiego, dobrowolnie się rozwiązało [18].

Jak wynika z zachowanych sprawozdań dyrekcji gimnazjum, w latach 1896-1900 uczęszczało doń 28 Polaków, z których 10 pochodziło z Poznańskiego, 8 z Górnego Śląska, 1 z Prus Wschodnich, 7 z Wrocławia, 1 urodzony w Świdnicy [19]. Komentując ten fakt, dyrektor gimnazjum pisze, że liczba ta jest zbyt mała, aby uczniowie ci mogli przejawiać jakieś zorganizowane dążenia narodowe [20]. O tym, że przejawy takie miały miejsce, dowiadujemy się ze sprawozdania za lata 1900-1904, w którym to dyrektor wspomina, że w gimnazjum zauważono pewne oznaki narodowych dążeń uczniów polskich, ale większość biorących w nich udział, opuściła już szkołę. Od tego czasu podobne wypadki nie miały już miejsca [21]. Wydarzenia te spowodowały wprowadzenie pewnych rygorów w stosunku do młodzieży polskiej, a mianowicie w gmachu szkoły uczniom polskim nie wolno było rozmawiać po polsku, starano się ograniczyć ich wzajemne kontakty jak również w ogóle przyjmowanie Polaków do gimnazjum [22].

Jak wynika z zachowanych akt, w drugiej połowie XIX i na początku XX w. w gimnazjum wykładany był jako przedmiot nadobowiązkowy — język polski. Nauka prowadzona była na dwóch kursach, niż-

[16] AP Wrocław, Gimnazjum św. Macieja we Wrocławiu, sygn. 10, s. 18 i 19.

[17] H. Barycz, *Polska młodzież akademicka we Wrocławiu*, „Sobótka" I, s. 162.

[18] Tamże, s. 173, przypis 44.

[19] AP Wrocław, Gimnazjum św. Macieja we Wrocławiu, sygn. 10, s. 19.

[20] Tamże, s. 33.

[21] Tamże, s. 126.

[22] AP Wrocław, Gimnazjum św. Macieja we Wrocławiu, sygn. 10, s. 126.

szym i wyższym. Uczestniczyć w nich mogli jedynie uczniowie Niemcy [23]. Chętnych do nauki nigdy nie brakowało. I tak np. w roku szkolnym 1891/92 języka polskiego uczyło się 18 uczniów. Należy jednak podkreślić, że 25 uczniów nie przyjęto na kursy, gdyż władze szkolne ograniczyły maksymalną liczbę do 20 osób. Podobnie w roku szkolnym 1892/93 na 30 starających się przyjęto tylko 19, a w roku 1894-95 — wobec zniesienia ograniczeń — języka polskiego uczyło się 28 uczniów, zaś w roku 1897/98 26 uczniów na obu kursach [24]. Wśród wykładowców języka polskiego spotykamy nazwiska: Fritz, Idzikowski, Plebański, von Zelewski, von Jarochowski [25].

W XIX i w XX w., gimnazjum przechodziło liczne wewnętrzne reorganizacje. I tak np. w r. 1811 zniesiono podział na 6 klas i wprowadzono 8 klas. W latach 1859-1937 gimnazjum było 9-klasowe, a od r. 1937 powrócono znowu do 8 klas. Najwyższą liczbę uczniów gimnazjum osiągnęło w r. 1870, a mianowicie 817. Były jednak lata, kiedy ta liczba spadała poniżej 600 [26].

W latach późniejszych przy gimnazjum istniała dwuklasowa szkoła przygotowawcza, tzw. „Vorschule".

Już od najwcześniejszych lat z gimnazjum związany był konwikt pod wezwaniem św. Józefa, tzw. „Josephinum". Początkowo mieścił się on przy ul. Kuźniczej, w domu podarowanym Jezuitom przez Gebauera, archidiakona głogowskiego. Na utrzymanie konwiktu Gebauer podarował ponadto jezuitom dochody ze swego majątku w powiecie średzkim na Dolnym Śląsku. Początkowo do konwiktu przyjmowani byli przede wszystkim uczniowie biedni, jednak z biegiem czasu zaczęto również przyjmować — oczywiście za opłatą — i uczniów zamożniejszych. Ponieważ w podarowanym domu miejsca było za mało, jezuici dokupili jeszcze kilka domów w okolicach Uniwersytetu. W r. 1811, jak już wiemy, przeniesiono konwikt wraz z gimnazjum do klasztoru św. Macieja przy ul. Szewskiej. W r. 1875 — konwikt rozwiązano, a jego pomieszczenia przeznaczono na mieszkania dla nauczycieli. W r. 1911 — w trakcie przebudowy budynku klasztornego — całe skrzydło, gdzie mieścił się dawniej konwikt, zburzono, aby w ten sposób uzyskać więcej miejsca na podwórze szkolne. Uczniowie zamiejscowi mieszkali bądź na stancjach prywatnych, bądź też w internacie chłopięcym przy katedrze wrocławskiej.

---

[23] AAP Wrocław, Gimnazjum św. Macieja we Wrocławiu, sygn. 88, s. 35, 50, 56, 61, sygn. 88a, s. 11.

[24] AP Wrocław, Gimnazjum św. Macieja we Wrocławiu, sygn. 88, s. 22, 50, sygn. 88A, s. 11.

[25] AP Wrocław, Gimnazjum św. Macieja we Wrocławiu, sygn. 83, s. 3-15.

[26] V. Seidel., *Der Unterricht...*, s. 89.

ZESPÓŁ AKT GIMNAZJALNYCH

Zespół akt wszystkich podanych niżej pięciu kategorii został przejęty do Archiwum Państwowego we Wrocławiu w r. 1948. Liczy on 240 jednostek inwentarzowych (4 m. b.). Granice chronologiczne zespołu zamykają się w latach 1628-1935. Ze względu na brak spisów i inwentarzy niemieckich nie można określić procentowego stanu zachowania akt, braki jednak są. Struktura zespołu jest raczej prosta. Wyróżniają się w nim następujące kategorie akt: I. akta registratury szkoły, II. akta dotyczące konwiktu, III. księgi protokołów konferencji nauczycielskich, IV. spisy uczniów, V. wypracowania maturalne z różnych przedmiotów pozostawione jako materiał przykładowy.

Kancelaria szkoły — której wytworem są akta pierwszej kategorii — prowadzona była systemem dziennikowym. Wszystkie pisma wychodzące i wpływające zaopatrywane były w datę wpływu i numer dziennika. W wielu wypadkach widnieją też na pismach znaki registraturalne, według których formowano później poszyty i układano je w registraturze. Stosowany w gimnazjum — począwszy od lat osiemdziesiątych XIX w. — plan registratury, przewidywał podział akt na jedenaście następujących grup rzeczowych:

I. (A) — Organizacja zakładu.
II. (B) — Dyrektor.
III. (C) — Nauczyciele.
IV. (D) — Personel pomocniczy.
V. (E) — Przyjęcia, odejścia i dyscyplina uczniów.
VI. (F) — Nauczanie.
VII. (G) — Egzaminy uczniowskie.
VIII. (H) — Ferie i święta szkolne.
IX. (I) — Sprawy kasowe.
X. (K) — Budynek i inwentarz.
XI. (L) — Biblioteka i inne zbiory.

Powyższe grupy rzeczowe oznaczano początkowo dużą literą alfabetu (A, B, C . . .), a w okresie późniejszym cyfrą rzymską (I, II, III . . .). Grupy te dzielono na podgrupy, które z kolei — we wcześniejszym okresie — oznaczano cyfrą arabską (A_1, A_2 . .), później zaś dużą literą alfabetu (I A, I B.). Należy wyjaśnić, że litera przy cyfrze rzymskiej miała związek z pierwszą literą tytułu poszytu. I tak np. w grupie VI, obejmującej sprawy nauczania, poszyty dotyczące nauki języków oznaczano literą „S" od jego tytułu „Sprachunterricht" (sygn. VI S), a np. akta dotyczące nauki religii — literą „R" od tytułu „Religionsunterricht" (sygn. VI R). W wypadku większej ilości poszytów dotyczących tej samej sprawy, numerowano je kolejno 1, 2, 3 . . . (sygn. np. VI S_3). W ten

sposób w okresie wcześniejszym sygnatura składała się z dwóch elementów: dużej litery alfabetu i cyfry arabskiej np. B 2, F 3 itp., a w okresie późniejszym z dwóch lub trzech elementów np. VII F, VI S_2, VI R_1 itp. W większości akta posiadają wypisany na okładkach tytuł, oddający ich treść. Na okładkach przeważnie wypisana jest też sygnatura. Poszyty posiadają doczepione języczki z powtórzonym tytułem i sygnaturą.

Zespół wszystkich pięciu kategorii akt składa się z poszytów i ksiąg i — jak już zaznaczyliśmy — liczy 240 jednostek inwentarzowych. Poszyty stanowią około 80%, a księgi około 20%. W chwili przystąpienia do opracowania zespołu, jego fizyczny stan zachowania przedstawiał się źle. Duża część akt była zapleśniała, niektóre poszyty i księgi porozrywane, okładki brudne i wyblakłe. Jednakże po zakończeniu prac porządkowo-inwentaryzacyjnych, cały zespół poddano zabiegom konserwacyjnym, rozerwane jednostki zszyto i tym samym zabezpieczono akta przed dalszym niszczeniem.

Prace porządkowe przy zespole rozpoczęto od rozbicia akt na wyłaniające się pięć kategorii. Następnie przystąpiono do porządkowania akt w obrębie poszczególnych kategorii.

W trakcie porządkowania akt pierwszej kategorii, tzn. akt registratury szkolnej, stwierdzono, że posiadają one dwojakiego rodzaju sygnatury. Po bliższym zbadaniu okazało się, że oba rodzaje sygnatury — o czym już była mowa wyżej — odnoszą się do tego samego podziału registraturalnego akt na jedenaście grup rzeczowych. Jedynie XIX-wieczną sygnaturę literową, oznaczającą poszczególne grupy, w XX w. zastąpiono sygnaturą liczbową, a mianowicie: np. poszyt pt. „Turn-Unterricht" w wieku XIX miał sygnaturę F 7, zaś w wieku XX—VI T. W trakcie ostatecznego porządkowania, akta połączono w jedną całość i ułożono według stosowanego w gimnazjum planu registratury. Akta nie posiadające sygnatur, wcielono na podstawie treści do odpowiednich grup rzeczowych.

Następną kategorię, wyłonioną w trakcie porządkowania, stanowią akta odnoszące się do konwiktu gimnazjalnego. Są to najstarsze akta zespołu, pochodzące głównie z XVII i XVIII w. Są one oprawione podobnie do akt registraturalnych gimnazjum i również zaopatrzone w tytuły. Nie posiadają jednak sygnatur i dlatego uporządkowano je rzeczowo.

Księgi protokołów konferencji nauczycielskich (kategoria III), jak i księgi zawierające spisy uczniów (kategoria IV) uporządkowano chronologicznie.

Umieszczone na końcu zespołu przykładowe wypracowania maturalne (kategoria V) ułożono również chronologicznie, zachowując równocześnie podział na przedmioty.

Po zakończeniu prac porządkowych, przystąpiono do inwentaryzacji zespołu. Akta spisano w inwentarzu książkowym, nadając im nową sygnaturę w postaci numeru bieżącego. Zespół posiada opracowany wstęp do inwentarza. Całość prac wykonana została w r. 1960.

ZAWARTOŚĆ AKT

Przede wszystkim należy podkreślić, że wprawdzie dolna granica zespołu sięga pierwszej połowy XVII w., jednakże akta XVII i XVIII-wieczne dotyczą głównie konwiktu gimnazjalnego. Natomiast akta dotyczące samego gimnazjum — poza nieliczną partią — zaczynają się dopiero w latach dziesiątych XIX w., a więc pochodzą z okresu po przeniesieniu szkoły z budynku Uniwersytetu do budynku własnego przy ulicy Szewskiej. Niewiele jest poszytów zawierających akta gimnazjum sprzed 1811 r. Najnowsze akta sięgają 1935 r.

Wśród akt gimnazjum, liczących 151 jednostek inwentarzowych, na pierwszy plan wysuwają się liczne i interesujące zarządzenia, instrukcje i regulaminy władz szkolnych dotyczące spraw organizacyjnych, administracyjnych, programów szkolnych, metody nauczania poszczególnych przedmiotów; następnie idą przepisy porządkowe, regulaminy szkolne, przepisy dotyczące przyjmowania uczniów do gimnazjum, składania egzaminów wstępnych, opłat szkolnych itp. (sygn. 1-9, 13). Ciekawe materiały zawierają sprawozdania dyrekcji, i to zarówno opisowe, jak i statystyczne. Niestety, zachowały się one jedynie z lat 1896-1919. Sprawozdania opisowe są bardzo dokładne i obejmują wszystkie dziedziny życia i działalności szkoły (sygn. 10-12). Kilka jednostek dotyczy spraw związanych z wizytacjami gimnazjum, konferencjami dyrektorów, mianowaniami dyrektorów przez władze szkolne (sygn. 14-19). Kolejną grupę stanowią akta dotyczące wykładowców gimnazjum i personelu pomocniczego (mianowania nauczycieli, przeniesienia, przejścia na emeryturę, udział w kursach dokształcających, zatrudnianie kandydatów na nauczycieli, uposażenia grona nauczycielskiego itp). Grupa ta posiada sygnatury od 20 do 47. Dosyć licznie zachowały się akta dotyczące spraw rachunkowych i kasowych (m. in. opłaty szkolne, stypendia, zapomogi, legaty i fundacje na rzecz gimnazjum, kasa chorych, kasa pośmiertna), spraw budowlanych, remontów, spraw gospodarczych związanych z utrzymaniem i wyposażeniem budynku (sygn. 95-133). Kilka ciekawych jednostek (sygn. 134-141) dotyczy biblioteki gimnazjalnej; zawierają one takie materiały, jak przepisy dotyczące korzystania ze zbiorów bibliotecznych, wykazy książek zabronionych, darowizny i zapisy na rzecz biblioteki itp. Zachowało się też nieco materiałów do-

tyczących gabinetu fizycznego, matematycznego, zbiorów prehistorycznych, pomocy naukowych do lekcji historii, geografii itp. (sygn. 142-150).

Stosunkowo liczna jest kategoria akt odnoszących się do konwiktu gimnazjalnego, czyli tzw. „Josephinum" (sygn. 151-181). Są to, jak już wiemy, najstarsze akta w zespole; ich granice chronologiczne zamykają się w latach 1628-1872. W większości akta te zawierają materiały dotyczące różnych legatów, zapisów i fundacji na rzecz konwiktu oraz akta procesowe (sygn. 151-176). Dwa poszyty zawierają spisy książek należących do konwiktu, a mianowicie „Verzeichnis der Bücher, welche dem Convictorium gehören" (sygn. 179) oraz „Inventarium der Büchersammlungen des Gymnasial-Convicts zu Breslau" (sygn. 180). Na uwagę zasługują również dwie księgi, a mianowicie „Liber Fundationum et Fundatistarum cum suis Declarationibus et Annotationibus complectens etiam nomina ab anno 1750" z lat 1750-1788 (sygn. 177), oraz „Diarium Convictus S. Joseph Vratislavie" z lat 1751-1787 (sygn. 178). Jedna jednostka zawiera „Extract der Einnahme und Ausgabe der Convictorien-Fundationis-Kasse St. Joseph beim Kath. Gymnasium zu Breslau" z lat 1840-1843 (sygn. 181).

Kolejną kategorię stanowią księgi protokołów konferencji nauczycielskich z lat 1823-1921 (sygn. 183-190).

Spisy uczniów gimnazjum, to następna kategoria akt (sygn. 191-232). Zachowały się 42 księgi z lat 1830—1935. Niestety, spisy nie są kompletne. Braki występują w latach 1851-1854, 1857, 1861-1868, 1884-1896, 1912 oraz 1925-1929. Najstarszy spis uczniów pochodzi z lat 1830-1842 i nosi tytuł „Album des Königl. Kathl. Gymnasium zu Breslau seit d. Schuljahr 1830/31. Księgi zawierające spisy uczniów z lat 1843-1860 nazywają się „katalogami głównymi" (Haupt-Cataloge des Königl. Kathal. Gymnasium zu Breslau). Od roku 1869 na księgach pojawiają się tytuły „Schüler-Verzeichnis".

Ostatnią kategorię akt stanowią wypracowania maturalne uczniów z różnych przedmiotów, pozostawione jako materiał przykładowy (8 jednostek inwentarzowych o sygn. 233-240). Wypracowania z XIX w. mają np. takie tytuły: „Lateinische Aufsätze der Abiturienten" lub „Griechisches Scriptum der Abiturienten". Natomiast tytuły wypracowań z XX w. brzmią np. „Reifeprüfung — Deutsch" lub „Reifeprüfung — Hebräisch".

CZESŁAW BIERNAT
Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Gdańsku

ZATARG GDAŃSKO-NIEMIECKI W LATACH 1919-1930 O PROFIL ARCHIWUM GDAŃSKIEGO

Podpisanie traktatu pokojowego w Wersalu w końcu czerwca 1919 r. postawiło przed archiwistami niemieckimi w Gdańsku definitywnie problem zabezpieczenia interesów pruskich w Archiwum Gdańskim. Terytorium Wolnego Miasta Gdańska zostało bowiem wyłączone z państwa pruskiego, a Archiwum Państwowe jako mienie popruskie miało być przekazane Polsce lub Wolnemu Miastu, albo też podzielone między obie strony [1].

Niemieccy urzędnicy archiwalni już w drugiej połowie 1919 r. opracowali z pozycji interesów Prus wytyczne przyszłego profilu Archiwum Gdańskiego. W projektach zarysowały się dwie tendencje. Jedna reprezentowana przez Adolfa Warschauera, mając na uwadze przede wszystkim możność wykorzystania Archiwum Gdańskiego dla celów naukowych, dopuszczała przyszłą współpracę polsko-gdańską na polu archiwalnym i traktowała Polskę jako równorzędnego partnera [2].

Druga natomiast, której głównym reprezentantem był Józef Kaufmann, dążyła stanowczo do wyeliminowania Polski z administracji Archiwum Gdańskiego [3].

---

[1] Sprawy związane z realizacją traktatu pokojowego w zakresie Archiwum Gdańskiego i łączący się z tym spór polsko-gdański szerzej omawia M. Dragan, *Polsko-gdańsko-niemiecki spór archiwalny w okresie międzywojennym* (1919-1939), „Archeion", t. XXXIX, (1963) s. 165-203. Natomiast losy Archiwum Marchii Granicznej przedstawił J. Stojanowski, *Los Archiwum b. Prowincji Pruskiej „Provinz Grenzmark Posen Westpreussen" (Marchia Graniczna Poznań-Prusy Zachodnie)*, „Archeion", t. XXVII, (1957), s. 95-118.

[2] Deutsches Zentralarchiv (DZA) Abt. Merseburg, Rep. 178, XXI, Nr 11, k. 17-20. Pragnę w tym miejscu podziękować Zarządowi Archiwów Państwowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej za udostępnienie materiałów będących podstawą niniejszego szkicu.

[3] DZA Abt. Merseburg, Rep. 178, XXI, Nr 11, k. 43.

Równocześnie w obu projektach rozważano koncepcję rozbioru materiałów archiwalnych dla lepszego zabezpieczenia interesów Prus i ewentualnie pozostawienie Polsce jedynie strzępów dawnych zasobów bez większego znaczenia administracyjnego i naukowego. Możliwość taką dopuszczali ołaj autorzy projektów. Jednakże Warschauer wychodził z przesłanek formalnych, zakładając przy tym, wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego, że pełnoprawnym członkiem podziału Archiwum będą również Prusy. Natomiast Kaufmann, przyjmując również powyższe założenie jako punkt wyjścia, zalecał podział Archiwum jedynie wyłącznie w przypadku, jeżeli państwa sprzymierzone i stowarzyszone przydzielą Archiwum Polsce. Decyzja rozerwania zasobu Archiwum Gdańskiego w takich warunkach podyktowana była chęcią usunięcia przed uczonymi istotnych materiałów dotyczących historii ziem polskich zaboru pruskiego. Udowadniały one bowiem, że tzw. dyktat wersalski, jak nazywał stale traktat wersalski J. Kaufmann, nie był zbrodnią wobec Niemiec, ale przeciwnie był tylko wyrównaniem bezprawia popełnionego w okresie rozbiorów. Natomiast gdyby Archiwum miało pozostać pod zarządem Wolnego Miasta Gdańska, wówczas sprzeciwiał się w sposób kategoryczny jakiemukolwiek podziałowi. Kaufmann bowiem, podobnie jak większość Niemców gdańskich, od początku rokowań archiwalnych całą uwagę skierował na realizację określonych zadań politycznych, mianowicie przywrócenia dawnych stosunków politycznych w tej części Europy. Wierzył przy tym niezbicie, że Gdańsk mimo zmienionych warunków zachowa niemiecki charakter na zawsze. Pragnął utrzymać niepodzielone Archiwum dla dobra niemieckiej kultury, a miał również nadzieję zachowania Archiwum w przyszłości dla Niemiec [4]. Jest zrozumiałe, że jego życzenia mogły być zrealizowane jedynie w przypadku anulowania skutków pierwszej wojny światowej. Powyższe założenia były motoryczną siłą jego postępowania, programem, który wykładał w Berlinie, w urzędach ministerialnych z Generalną Dyrekcją Archiwów Pruskich włącznie.

Takie założenia programowe wykluczały więc podział Archiwum Gdańskiego, co więcej, istnienie niepodzielnej placówki archiwalnej w Gdańsku miało być jednym z elementów walki o utrzymanie niemczyzny na tych terenach.

[4] DZA Abt. Merseburg, Rep. 178, XXI, Nr 11, k. 44. Według słów dyrektora generalnego Archiwów Pruskich P. Kehra; „Kaufmann besonders will, in dem er das Archiv, wie andere Organe der deutschen Kultur in Danzig, dem Freistaat, an dessen deutschen Charakter er für alle Zukunft glaubt, ungeteilt zu übergeben vorschlägt, das Staatsarchiv für die deutsche Wissenschaft und die deutsche Kultur und in stille Hoffnung für den deutschen Staat der Zukunft erhalten. Er wünschte den deutschen Charakter Danzigs, indem er Obhut des Staatsarchivs und ähnliche Institute dem Freistaat zu verstärken und dauernd zu erhalten".

Propozycje Kaufmanna nie spotkały się w Berlinie z tak życzliwym przyjęciem, jakiego można by oczekiwać. W zupełności doceniano ich motywację polityczną. Jednakże w tym czasie obawiano się jeszcze, że Niemcy nie będą w stanie wyeliminować udziału Polski w zarządzie Archiwum. Przypuszczano, że Polacy związani węzłami przyjaźni ze zwycięskimi mocarstwami będą mogli skutecznie przeciwstawić się takim próbom. Wysuwano też obawy, czy ewentualnie w przyszłości wpływy polskie nie wzrosną do tego stopnia, że Polska także w kierownictwie Archiwum Gdańskiego, pozostającego nawet formalnie pod administracją zwierzchnią Wolnego Miasta Gdańska, odgrywać będzie decydującą rolę [5].

Dlatego też postanowiono usunąć z Gdańska podstawowe archiwalia na teren Niemiec. Akcja ta, zapoczątkowana zresztą już w marcu 1919, przybrała na sile w lipcu tegoż roku, by w grudniu 1919 r. i w początkach 1920 r. osiągnąć swój szczyt [6].

Archiwum Gdańskie, ogołocone wówczas z archiwaliów książąt pomorskich, z akt okresu krzyżackiego, z dokumentów urzędów polskich czasów przedrozbiorowych, z registratur pruskich oraz szeregu depozytów, było w istocie jedynie strzępem w porównaniu z okresem sprzed pierwszej wojny światowej. Jego walor naukowy podtrzymywało głównie dawne Archiwum miasta Gdańska, które na szczęście pozostało nienaruszone.

Z utraty dotychczasowego znaczenia naukowego zdawał sobie sprawę Kaufmann. Wyraził on co prawda zgodę, a nawet w ostatniej fazie był aktywnym uczestnikiem rozbioru Archiwum przez Prusy na przełomie 1919/20 r. Zakładał jednak, że jego ówczesne decyzje miały charakter tymczasowy. Usprawiedliwione zaś były obawą przed niemożliwym jeszcze wówczas do wykluczenia ewentualnym przejęciem Archiwum Gdańskiego przez Polskę.

W każdym razie usuwanie archiwaliów z Gdańska było dla Kaufmanna przykrą koniecznością, wywołaną nie sprzyjającym splotem wydarzeń politycznych. W istocie pragnął on przy każdej nadarzającej się okazji odbudować Archiwum Gdańskie i zgromadzić tutaj cały dawny zasób dla pełniejszej i lepszej realizacji celów, jakie sobie nakreślił.

W walce o utrzymanie niemieckiego charakteru Archiwum archiwiści gdańscy (pozostający tutaj na swoich stanowiskach jeszcze sprzed pierwszej wojny światowej) i naczelne władze archiwalne pruskie występowały solidarnie wobec Polski. Temu celowi miało służyć też niedopuszczenie Polski za wszelką cenę do zasobów Archiwum Gdańskiego. Wszak-

[5] DZA Abt. Merseburg, Rep. 178, k. 44.
[6] DZA Abt. Merseburg, Rep. 178, k. 9, k. 15, k. 56.

że sposób realizacji tego podstawowego zadania wywoływał różnice zdań między stroną archiwalną gdańską i niemiecką. Różnice występujące początkowo jedynie w sformułowaniach teoretycznych zaostrzyły się, gdy przystąpiono do praktycznej realizacji wypracowanych zasad. Na zaostrzenie się różnic wpłynął również fakt, że od 10 stycznia 1920 r. Archiwum Gdańskie przestało formalnie podlegać generalnej Dyrekcji Archiwów Pruskich, oraz mianowanie w kwietniu 1921 r. dyrektorem Archiwum Gdańskiego Kaufmanna [7]. Objął on to stanowisko po Warschauerze, który przeniósł się do Berlina.

Różnice po raz pierwszy uwidoczniły się w całej pełni w r. 1922, kiedy doszło do konfliktu między dyrektorem Archiwum Gdańskiego i Generalną Dyrekcją Archiwów Pruskich na tle archiwaliów, do których pretensje wysuwało Archiwum w Królewcu. Mianowicie w r. 1922 Archiwum Królewieckie zażądało od Archiwum Gdańskiego zwrotu archiwaliów należących terytorialnie do Prus Wschodnich. W szczególności domagano się akt Regencji Kwidzyńskiej, Wyższego Sądu Krajowego w Kwidzynie (generalia i specjalia) z uzasadnieniem, że akta tych samych urzędów z okresu najnowszego były przekazywane z Kwidzyna do Archiwum w Królewcu [8]. Dotychczas istniejące rozproszenie archiwaliów utrudniało należyte ich wykorzystanie. Poza tym żądano zwrotu wszystkich depozytów, powołując się na wyraźne życzenia depozytariuszy.

Jest rzeczą charakterystyczną, że nie nastąpiło bezpośrednie zawiązanie konfliktu między Gdańskiem i Królewcem. Gdańsk bowiem swoje poważne zastrzeżenia skierował wprost do pruskiej Generalnej Dyrekcji Archiwów. Upatrywał bowiem słusznie tylko tam ośrodek władzy dyspozycyjnej, mimo wyraźnych sugestii Berlina, żeby problemy sporne załatwiały oba zainteresowane Archiwa w ramach wewnętrznych porozumień.

Spór doszedł do punktu kulminacyjnego, gdy wskutek zachęty Archiwum Królewieckiego do Gdańska zaczęły napływać formalne żądania zwrotu zdeponowanych tam archiwaliów. Żeby przeciąć dyskusję i obronić dotychczasowy stan posiadania, Kaufmann oparł się na decyzji Komisji Rozdzielczej z 29 lipca 1921 r. i stwierdził, że wszystkie archi-

---

[7] J. Kaufmann faktycznie kierował Archiwum Gdańskim już od 1915 r., kiedy dyrektor Archiwum A. Warschauer został oddelegowany (w początkach października) do Zarządu Archiwalnego przy niemieckiej Generalnej Guberni w Warszawie. Po powrocie z Warszawy Warschauer przejął funkcję dyrektora zaledwie na okres 7 miesięcy, po czym wyjechał do Berlina (por. A. Warschauer, *Deutsche Kulturarbeit in der Ostmark*). Formalnie Kaufmann został mianowany dyrektorem Archiwum Państwowego w Gdańsku przez Senat Wolnego Miasta Gdańska w r. 1921.

[8] DZA Abt. Merseburg, Rep. 178, XXI, Nr 11, k. 99-101.

walia z wyjątkiem obszaru państwa polskiego zostały przekazane do dyspozycji Wolnego Miasta Gdańska [9]. Z tego wynikało, że faktycznie Archiwum Gdańskie może decydować, jakie materiały będą przekazane Niemcom.

Równocześnie Kaufmann nakłonił Lothara Förstera, niemieckiego komisarza Rzeszy do przekazania Polsce mienia pruskiego w Gdańsku, do interwencji w pruskim Ministerstwie Stanu, a więc z pominięciem Generalnej Dyrekcji Archiwów Pruskich. Förster opowiedział się bez zastrzeżeń za rozwiązaniem proponowanym przez archiwistów gdańskich. Według niego stanowisko naczelnych władz archiwalnych pruskich było tym bardziej niezrozumiałe, że Kaufmann dokładnie poinformował dyrektora generalnego archiwów Pawła Kehra o stanie rokowań w sprawie Archiwum Gdańskiego i na temat przyszłego profilu Archiwum Gdańskiego. Podzielając punkt widzenia archiwistów gdańskich, przestrzegał pruskie władze archiwalne przed rezygnacją z utworzenia w Gdańsku, uznawała za możliwą (lub przynajmniej tak argumentowa- utratę akt wywiezionych w latach 1919/20. Konferencja Ambasadorów bowiem, która tę sprawę miała rozpatrywać, niewątpliwie zażąda zwrotu wszystkich archiwaliów na powrót do Gdańska. Taki postulat był równoznaczny nie tylko z zachowaniem wszystkich akt na miejscu, ale również przewidywał konieczność oddania akt wywiezionych [10].

Jak widać, strona gdańska, nakłaniając Prusy do zachowania akt w Gdańsku, uznawała za możliwą (lub przynajmniej tak argumentowała) wysuwaną już dawniej, ale pozbawioną wszelkich podstaw prawnych trójadministrację Archiwum Gdańskiego (prusko-gdańsko-polską). Starano się przekonać Prusy, że tylko wyrażeniem zgody na tę zasadę uratują archiwalia wywiezione z Gdańska. Memoriał, mimo że faktycznie wysłany przez Förstera, odzwierciedlał punkt widzenia Kaufmanna, który nie zawahał się faktycznie szantażować władz pruskich. Przy tym pragnął nie tylko pozostawić nienaruszony istniejący jeszcze zasób archiwalny w Gdańsku, ale również przygotowywał pruską administrację archiwalną na konieczność zwrotu archiwaliów wywiezionych.

Groźba ze strony Archiwum Gdańskiego została w Berlinie właściwie odczytana, mianowicie jako pośrednia zapowiedź, nie wykluczająca spowodowanie wydania niepomyślnej dla Prus decyzji Konferencji Ambasadorów. Jest zrozumiałe, że archiwiści gdańscy nalegaliby na taką decyzję tylko wówczas, gdyby archiwalia pruskie mogły być przekazane pod zarząd Wolnego Miasta Gdańska, z wyłączeniem Polski.

---

[9] DZA Abt. Merseburg, Rep. 178, XXI, Nr 11, k. 99-101. Por. M. Dragan, *Polsko-gdańsko-niemiecki spór archiwalny.*

[10] DZA Abt. Merseburg, Rep. 178, XXI, Nr 11, k. 109.

Na odrzucenie przez gdańszczan w r. 1922 pretensji Archiwum Królewieckiego miał również wpływ fakt, że podział zasobu między Polskę i Gdańsk nie był w tym czasie jeszcze zakończony i polscy komisarze przygotowywali wykazy archiwaliów, które miały być przyznane Polsce. Kaufmann mógł wysuwać obawy, że w przypadku oficjalnego przejęcia akt z Gdańska przez Prusy również Polska wysunie żądania natychmiastowego wypełnienia postanowień traktatowych, a przede wszystkim będzie się domagać przedstawienia zasad, które stanowiły podstawę przekazania akt z Gdańska do Królewca, co wiązałoby się z dostępem do dzielonych zespołów. Do tego jednak gdańszczanie i Niemcy nie chcieli w żadnym wypadku dopuścić. Ten argument zapewne wysuwany w bezpośrednich rozmowach z pruską administracją archiwalną również wpłynął na zrezygnowanie do czasu przez Prusy z archiwaliów, którymi były zainteresowane.

W każdym razie groźby i formalny sprzeciw ze strony Kaufmanna spowodowały, że Niemcy przynajmniej na razie zrezygnowali z przejęcia depozytów z Gdańska i nie podejmowali decyzji o dalszych losach akt, mimo że faktycznie znajdowały się w ich rękach (głównie w Szczecinie i w Tajnym Archiwum Państwowym w Berlinie Dahlem). Wyrażano zgodę na żądania Archiwum Gdańskiego dlatego, żeby nie zaostrzyć konfliktu w chwili, gdy był on najbardziej niepożądany, co jednak bynajmniej nie oznaczało zgody na ostateczne rozwiązanie po myśli Kaufmanna.

W następnych latach wymiana poglądów na temat profilu Archiwum Gdańskiego między Wolnym Miastem i Prusami nie wchodziła na porządek dzienny. Najważniejszym zadaniem obu partnerów było wyeliminowanie Polski, która mimo okrojonych uprawnień dążyła do przejęcia przypadających jej resztek archiwaliów i odpowiednich pomieszczeń magazynowych. Faktyczne i ostateczne wyeliminowanie Polski z Archiwum Gdańskiego nastąpiło na skutek protestu pruskiego z października 1924 r. przeciwko czynnościom podziałowym, opracowanego przy czynnym współudziale dyrektora Archiwum Gdańskiego. Powyższy protest stał się wystarczającym pretekstem (zresztą wówczas wyłącznie już o pretekst chodziło), że Wolne Miasto Gdańsk przerwało wszelkie czynności podziałowe z Polską.

Od tego czasu, zdaniem Kaufmanna, archiwaliom złożonym w Gdańsku nie groziło żadne niebezpieczeństwo ze strony Polski. Wówczas też jego idea, której nigdy się nie wyrzekł, zgromadzenia na powrót dawnego zasobu musiała wystąpić ze zdwojoną siłą. Sądził, że ewentualne opory ze strony Prus nie będą stanowiły już poważniejszej przeszkody, tym bardziej, że był przecież jednym z najbardziej skrajnych reprezentantów historiografii już nie tylko proniemieckiej, ale niemieckiej w Gdańsku.

Praktyczna realizacja jego zamierzeń też nie powinna napotkać na trudności, gdyż wszystkie usunięte z Gdańska archiwalia znajdowały się w rękach pruskich.

Jednakże, jak się miało okazać, wyeliminowanie Polski z Archiwum Gdańskiego bynajmniej nie zmieniło postawy Prus. W istocie bowiem Prusy nie zamierzały oddawać na powrót akt gdańskich, które były w ich posiadaniu. Wiązało się to nie tylko z odmienną oceną sytuacji politycznej w Gdańsku, ale również z własnymi koncepcjami rozwiązania spraw archiwalnych. Co prawda, przyświecała im od samego początku ta sama teza generalna, identyczna z założeniami Kaufmanna, że postanowienia traktatu wersalskiego na wschodzie należy zwalczać wszystkimi dostępnymi środkami. Jednakże sposoby wcielania w życie tej tezy różniły się zasadniczo między obu ośrodkami. Mianowicie według założeń pruskich centralny ośrodek archiwalny służący temu celowi miał być umiejscowiony nie w Gdańsku, jak proponował Kaufmann, a na terenie Niemiec. Zakładano, że dla prowincji zachodnich i północnych, które weszły w skład państwa polskiego należy stworzyć nowy ośrodek archiwalny na terenie Niemiec, gdyż w Gdańsku zgodnie z postanowieniami międzynarodowymi nie mógł on powstać. A prowadzenie takiego ośrodka pod szyldem Archiwum Wolnego Miasta Gdańska mogło napotkać na zbyt wielkie trudności, nie mówiąc o stałym potencjalnym niebezpieczeństwie infiltracji polskiej. Z tych przesłanek wykrystalizowały się plany utworzenia specjalnego archiwum dla Marchii Granicznej, Prus Zachodnich i Poznańskiego.

Projekt utworzenia takiego Archiwum zaczął kiełkować już wcześnie. Mianowicie ówczesny nadprezydent Regencji w Pile v. Bülow wiosną 1921 r. wystąpił z taką propozycją do Generalnej Dyrekcji Archiwów Pruskich [11]. Administracja archiwalna uznała inicjatywę za słuszną, jednakże na razie w formie powołania przy Tajnym Archiwum Państwowym w Berlinie Dahlem ewentualnie osobnego oddziału, który prowadziłby opiekę nad archiwaliami wschodnimi, tzn. wywiezionymi z terenów, które weszły w skład państwa polskiego. W następnych latach w związku z nieuregulowaniem profilu Archiwum Gdańskiego, ze strony Berlina nie podejmowano dalszych oficjalnych kroków. Czynnikiem przyśpieszającym był prawdopodobnie nacisk ze strony Gdańska, który zresztą miał prawo domagać się definitywnego ustalenia swego stanu posiadania. Sprawa ruszyła z miejsca, gdy problem tzw. zasobu wschodniego przekazano Johannesowi Papritzowi. Rozpoczął on pracę od zorientowania się w ilości i tematyce archiwaliów dotyczących dawnych prowincji Prus Zachodnich i Poznańskiego.

[11] DZA Abt. Merseburg, Rep. 178, XVII, Nr 28, k. 1, 2, 7.

Od marca 1927 r. Papritz przebywał w Gdańsku, formalnie jako pomoc dla prac porządkowych. Faktycznie jednak głównym jego zadaniem było poznanie zasobu gdańskiego pod kątem potrzeb przyszłego niemieckiego archiwum obejmującego ziemie zachodnie i północne Polski [12]. Tutaj na podstawie spisów i repertoriów oraz znajdującego się jeszcze materiału archiwalnego studiował przyszłe zasady podziału akt. Chodziło o definitywne ustalenie jednolitych kryteriów, gdyż dotychczasowe rozmieszczenie archiwaliów, przeprowadzone z reguły bardzo chaotycznie nie pozwalało na ich prawidłowe wykorzystanie. Dokładniejsze zapoznanie się z materiałami znajdującymi się w Gdańsku i Szczecinie umocniło jeszcze Papritza w projekcie utworzenia w Berlinie Archiwum Marchii, w skład którego miały wejść podstawowe grupy archiwaliów gdańskich znajdujących się czasowo w Szczecinie, w Tajnym Archiwum Państwowym w Berlinie Dahlem i w innych miejscach na terenie Niemiec oraz jeszcze w Gdańsku.

*

Jest rzeczą zrozumiałą, że plany Papritza, popieranego przez niemiecką Generalną Dyrekcję Archiwów, stworzenia w Berlinie, a nie w Gdańsku centralnego Archiwum dla ziem należących od r. 1919 do Polski i to głównie złożonego z zasobu gdańskiego spotkały się z ostrym sprzeciwem Kaufmanna. Gdy próby zbliżenia stanowisk nie przyniosły żadnych rezultatów, doszło ponownie do konfliktu. Konflikt musiał przybrać charakter tym bardziej ostry, że obaj jego główni aktorzy (Kaufmann i Papritz) wychodzili z założenia, iż archiwalia sporne stanowią podstawę istnienia instytucji, którą jeden reprezentował, a drugi miał zamiar utworzyć. W walce tej Kaufmann położył na szalę cały swój autorytet. Kiedy rozbieżności okazały się niemożliwe do usunięcia, a Kaufmann ze swoją koncepcją pozostał osamotniony i nie miał poparcia ani oficjalnych władz gdańskich, ani centralnych władz pruskich, wówczas postanowił zrezygnować z kierownictwa Archiwum [13]. Decyzja opuszczenia tego stanowiska, z którym był związany od 25 lat i któremu poświęcił wiele swych sił, niewątpliwie nie była łatwa. Świadczyła jednak o tym, jak wielkie znaczenie przywiązywał dla ustalenia należytego według jego poglądu profilu placówki, którą kierował. Z drugiej strony taki sposób postępowania Kaufmanna był również związany z jego charakterem, gdyż był człowiekiem niezwykle ambitnym.

[12] DZA Abt. Merseburg, Rep. 178, XVII, Nr 28, k. 95.

[13] Formalną przyczyną rezygnacji był zatarg z Senatem Wolnego Miasta Gdańska z powodu częściowego przeinaczenia i przedwczesnego ujawnienia przez Kaufmanna przedstawicielom prasy protestu polskiego w sprawie organizowania w Gdańsku zjazdu historyków i archiwistów niemieckich.

Wiadomość o ustąpieniu Kaufmanna ze stanowiska dyrektora Archiwum podały gazety gdańskie w dniu 7 listopada 1928 r.[14]. Kaufmann złożył formalny wniosek do Senatu Wolnego Miasta Gdańska o przeniesienie go w stan spoczynku od 1 lutego 1929 r. Swoją decyzję uzasadniał chorobą własną i żony, przy czym prosił o przyznanie urlopu już od 10 listopada, gdyż z dniem 15 tegoż miesiąca zamierzał objąć stanowisko dyrektora fundacji für deutsche Volkskultur und Bodenforschung w Lipsku. Senat wniosek przyjął, mimo iż Kaufmann nie osiągnął jeszcze wieku emerytalnego. W istocie nic nie tracił, w tym czasie bowiem zapewnił sobie nowe stanowisko, a nawet materialnie zyskiwał, gdyż oprócz emerytury miał możność dalszej pracy zarobkowej. Niewątpliwie jednak nie względy finansowe odegrały tutaj decydująca rolę.

Prawicowe koła polityczne, z którymi był powiązany, rozpętały w związku z jego odejściem szeroką kampanię prasową. Wykazała ona, że dotychczasowe jego poczynania odzwierciedlały założenia Niemieckiej Partii Narodowej, której był członkiem, a która występowała wrogo wobec ewentualnej współpracy polsko-gdańskiej. Nie mogąc jednak podać opinii publicznej prawdziwych powodów rezygnacji Kaufmanna (konflikt z Berlinem), wbrew oczywistym faktom uczyniono z niego ofiarę złagodzenia napiętych stosunków z Polską, jakkolwiek faktycznie na polu archiwalnym do poprawy stosunków nie doszło. Przypominano mianowicie ataki ze strony prasy polskiej przeciwko Kaufmannowi, która słusznie w dużej mierze jemu przypisywała winę za nieuregulowanie sprawy Archiwum Gdańskiego. Trzeba jednak przypomnieć, że wystąpienia prasy polskiej przeciwko Kaufmannowi trwały już od r. 1920 i w niektórych okresach były znacznie ostrzejsze aniżeli w ostatnim czasie. Nawet przez kilka lat w ogóle nie ukazywały się. W każdym razie w dotychczasowej ośmioletniej karierze Kaufmann nie przywiązywał do nich wagi, co więcej był z nich nawet do pewnego stopnia dumny, gdyż miały dokumentować jego nieustępliwą walkę w Gdańsku w obronie niemczyzny.

Przedstawienie Kaufmanna jako ofiary zatargów z Polską było niczym innym, jak tylko puszczeniem zasłony dymnej na rzeczywiste przyczyny jego odejścia. A dobranie właśnie takiej motywacji miało na celu nie polepszenie, a wręcz przeciwnie pogorszenie stosunków polsko-gdańskich, do czego zresztą zmierzała Niemiecka Partia Narodowa w Gdańsku.

Przy tej okazji nie omieszkano przedstawić jego rezygnacji również na płaszczyźnie rozgrywek partyjnych, jako że władzę w tym czasie sprawowali socjaldemokraci, którzy rzekomo nie bronili go przed ata-

[14] „Danziger Allgemeine Zeitung", Nr 256: *Ein schwerer Verlust für Danzig.* Archivdirektor Dr. Kaufmann scheidet aus Danzig und geht nach Leipzig, „Zoppoter Zeitung", Nr 263: *Staatsarchivdirektor Dr. Kaufmann verlässt Danzig.*

kami polskimi, co więcej, za cenę polepszenia stosunków z Polską uznali za stosowne jego odejście.

Nawet atakowani socjaldemokraci skrzętnie ukrywali prawdziwe przyczyny zmian w kierownictwie Archiwum jako wynik odmiennych poglądów z planami Berlina, któremu w tej sprawie uznali za słuszne się podporządkować. Kulisy tej sprawy pozwalają również stwierdzić, że Senat Wolnego Miasta pozostawiał archiwistom gdańskim swobodę działania do czasu wykrystalizowania się ostatecznych planów Berlina [15]. Gdy na tym tle zarysowały się istotne sprzeczności, Senat nie cofnął się nawet pod groźbą presji, wyrażając zgodę na dezyderaty Niemiec.

Jest rzeczą charakterystyczną i w tym kontekście zrozumiałą, że ze strony Generalnej Dyrekcji Archiwów Pruskich nie poczyniono żadnego kroku dla powstrzymania Kaufmanna od rezygnacji z zajmowanego stanowiska, mimo iż w poprzednich okresach był tak wybornym obrońcą interesów archiwistyki pruskiej w Gdańsku. Czynnikiem dodatkowym, ale w tym kontekście raczej marginesowym był fakt, że Kaufmann również na terenie Berlina był ogólnie nielubiany za swój wybuchowy i bezkompromisowy charakter.

Kaufmann oczywiście mógł wystąpić oficjalnie przeciwko dążeniom Berlina, jednakże tutaj znalazł się w ślepej uliczce. Każde bowiem jego wystąpienie automatycznie stawiało go w roli sojusznika Polski w sporze archiwalnym polsko-gdańsko-niemieckim. A do tego w żadnym wypadku nie chciał dopuścić. Natomiast cicha walka z Berlinem bez narażania swego dobrego imienia niemieckiego nie miała szans powodzenia. W tej więc sytuacji jedynym protestem, odpowiadającym zresztą jego osobowości, było ustąpienie z zajmowanego stanowiska.

Odejście Kaufmanna usuwało zasadniczą przeszkodę dla urzeczywistnienia planów Archiwum Marchii kosztem zasobów Archiwum Gdańskiego i registratur urzędów działających na terenach polskich do r. 1919. Walter Recke, który objął po Kaufmannie stanowisko dyrektora Archiwum Gdańskiego, w zakresie poglądów politycznych nie różnił się od swego poprzednika. Był bowiem dyrektorem Instytutu Wschodniego w Gdańsku, którego głównym celem były publikacje uzasadniające niesprawiedliwość dziejową traktatu wersalskiego i propagujące niemiecki charakter ziem włączonych do Polski. Znając zatarg swego poprzednika z władzami pruskimi, wiedział dobrze, jaką rolę ma spełnić na stano-

[15] Mimo formalnej niezależności Archiwum Gdańskiego faktycznie Senat Wolnego Miasta był rzecznikiem pruskiej polityki archiwalnej w Gdańsku. Wyrazem tego może być zezwolenie na zorganizowanie w Gdańsku w r. 1923 ogólnoniemieckiego zjazdu archiwalnego. W połowie października 1932 r. Archiwum Gdańskie wizytował Generalny Dyrektor Archiwów niemieckich A. Brackmann. Cały przebieg rokowań polsko-gdańskich był uzgadniany z Berlinem.

wisku dyrektora Archiwum. Wydaje się jednak, że wyrażenie zgody na życzenia Berlina, a nawet realizacja zamierzeń dalej idących, nie były jedynie koniunkturalnym manewrem z jego strony. Jego posunięcia wypływały z innej oceny rozwoju sytuacji politycznej w Gdańsku. Podczas gdy Kaufmann odrzucał tezę o zagrożeniu Gdańska przez Polskę i na tej generalnej tezie budował dalsze wnioski, jego następca przeciwnie, był niejednokrotnie przekonany, że Gdańsk może być włączony siłą do państwa polskiego i tym uwarunkowane były jego zasadnicze posunięcia. Niewątpliwie obaj działali w różnych okresach gry politycznej o Gdańsk, jednakże predyspozycje do określonej interpretacji wydarzeń politycznych były nie tylko uzależnione od zmiennej sytuacji chwili, płynęły one z głębokich przekonań politycznych obu dyrektorów.

Rozwiązanie obsady personalnej w Archiwum Gdańskim po linii życzeń Berlina pozwoliło Papritzowi na konkretną już realizację swego planu utworzenia Archiwum Prowincji Marchii, Prus Zachodnich i Poznańskiego. W tym celu opracował najpierw dla swoich władz nadrzędnych odpowiedni memoriał, w którym w głównych zarysach naszkicował podstawy organizacyjne, zasięg terytorialny, zadania ideowe Archiwum, problemy podziału archiwaliów oraz scharakteryzował zasób archiwalny znajdujący się już w Tajnym Archiwum Państwowym w Berlinie Dahlem. Siedziba Archiwum nie miała się znajdować w stolicy prowincji Marchii Granicznej w Pile, ale miało ono stanowić osobną niezależną część Tajnego Archiwum Państwowego w Berlinie Dahlem. Za takim rozwiązaniem według Papritza, przemawiał nie tylko brak pomieszczeń lub warsztatu pracy naukowej. Piła byłaby traktowana przez archiwistów pruskich jako miejsce zesłania i z tych względów nie mogłaby liczyć na wysoko kwalifikowany personel. A był to problem niezwykle ważny i skomplikowany dla ówczesnej niemieckiej polityki rewanżu, któremu należało poświęcić siły najwyżej wykwalifikowane. Godzi się również zauważyć, że Papritz, który siebie widział jako przyszłego dyrektora tegoż Archiwum, sam odczuwałby Piłę jako miejsce zesłania, stąd też jego argumenty za Berlinem. Podnoszono również, że materiały złożone w Pile byłyby niewątpliwie wykorzystane w znacznie skromniejszym zakresie aniżeli w stolicy Niemiec.

Ogólnie zadaniem Archiwum Marchii Granicznej, podobnie jak całej administracji, powinna być kontynuacja (chociażby tylko pozorna) życia dawnych prowincji. Aby ten cel osiągnąć, należało dostosować organizację Archiwum do dawnego ustroju (podział na części: Prusy Zachodnie, Marchię Graniczną, Poznań), a przede wszystkim scalić dotychczas rozproszone zespoły i ich fragmenty oraz uporządkować je w taki sposób, żeby mogły być udostępnione. Ustalenie zasięgu Archiwum miało być archiwalnym ucieleśnieniem niemieckich żądań do terytoriów przy-

znanych Polsce na mocy traktatu pokojowego. Miało ono też zachowywać tradycje utraconych archiwów, a w szczególności poznańskiego (bo faktycznie po pierwszej wojnie tylko Archiwum Poznańskie utracono). Archiwum miało wreszcie przejąć odpowiedzialny dział rokowań z Polską, opiniowanie projektów umów, dostarczanie odpowiednich materiałów informacyjnych, wykazów niemieckich dezyderatów i posiadanych obiektów wymiany [16].

Pilną koniecznością według Papritza było uporządkowanie tzw. zasobu wschodniego, znajdującego się już w Tajnym Archiwum Państwowym w Berlinie Dahlem. Jednakże przedtem należałoby ustalić podstawowe zasady gromadzenia archiwaliów wschodnich. Przede wszystkim stwierdzał, że Marchia Graniczna dostarczyła tylko niewiele akt, co więcej w najbliższym czasie nie będzie przekazywać dalszych, ponieważ urzędy powstały lub zostały zreorganizowane dopiero w latach 1919/20. Z dawnych zespołów największa i najcenniejsza część pochodzi z registratur zachodnio-pruskich i poznańskich. Są to jednak takie akta, których Prusy ze względów politycznych nie powinny oddać. Im właśnie powinna być poświęcona największa troska.

Powyższe założenia ideowe zyskały przychylną ocenę A. Brackmanna, który specjalizował się od lat w historii Europy Wschodniej i który jako następca Kehra na stanowisku Federalnego Dyrektora Archiwów Pruskich, główny wysiłek administracji archiwalnej skierował na zaktywizowanie problematyki wschodniej. Wymowa polityczna roli Archiwum Marchii już w samej ocenie Papritza była oczywista. Archiwum miało stanowić namiastkę dawnej służby archiwalnej dla polskich terenów północno-zachodnich. Jego zadania nie miały jednakże ograniczać się jedynie do zachowania dawnych tradycji. Enigmatyczne stwierdzenia Papritza o kiełkującej roli Archiwum dla przyszłych czasów można odczytać tylko w ten sposób, że miał to być jedynie stan przejściowy do czasu ponownego podbicia terytoriów odebranych Niemcom po pierwszej wojnie światowej.

*

Formalne utworzenie Archiwum Marchii Granicznej z siedzibą w Tajnym Archiwum Państwowym w Berlinie-Dahlem nastąpiło w październiku 1929 r. [17] Pierwszym krokiem Papritza było sprowadzenie akt gdańskich ze Szczecina. Następnie przystąpił do ostatecznego ustalenia zasad podziału całego tzw. zasobu wschodniego między trzy zainteresowane

[16] DZA Abt. Merseburg, Rep. 178, XVII, Nr 28, k. 18-21.

[17] DZA Abt. Merseburg, Rep. 178, XXI, Nr 11, k. 115. Por. też J. Stojanowski, *Los Archiwum b. Prowincji Pruskiej „Provinz Grenzmark Posen Westpreussen"*.

Archiwa (Gdańsk, Królewiec i Berlin) głównie pod kątem widzenia materiałów, które miały przejść jeszcze do Berlina.

Podstawową trudność w zawarciu formalnego porozumienia z Archiwum Państwowym w Gdańsku stanowił fakt, że Wolne Miasto nie prowadziło samodzielnie spraw zagranicznych. Na zewnątrz było reprezentowane przez polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Jednakże wobec nie załatwionych pretensji archiwalnych polskich, wynikających z decyzji Komisji Rozdzielczej z 1921 r., żadna ze stron (ani gdańska, ani niemiecka) nie chciała wejść na taką drogę. Oznaczało to automatyczne włączenie Polski do rozmów podziałowych, jako że przede wszystkim przedmiotem podziału miały być te archiwalia, do których przyznawano Polsce prawo na podstawie traktatu wersalskiego, a częściowo stanowiły też własność polskich urzędów przedrozbiorowych. Było to niewskazane tym bardziej, że Gdańsk polskie dezyderaty odrzucał twierdzeniem, iż najpierw powinien być zawarty odpowiedni układ z Niemcami. Z tych względów z oficjalnej umowy zrezygnowano. Ograniczono się więc do konferencji między Gdańskiem, Berlinem i Królewcem. Konferencja ta odbyła się w Gdańsku, w dniu 29 i 30 stycznia 1930 r. Wytyczne podziału ustalono w tajnym protokole, który z ramienia Gdańska podpisał W. Recke, z ramienia Królewca H. Hein, a Archiwum Marchii reprezentował J. Papritz, właściwy inicjator i twórca porozumienia.

Zasady podziału były następujące: każde Archiwum otrzyma specjalia dotyczące własnego terenu, a więc Królewiec dotyczące Prus Wschodnich, Archiwum Marchii dotyczące tej prowincji, a Gdańsk obejmujące obszar Wolnego Miasta Gdańska oraz terenów należących do Polski. Podział generaliów urzędów prowincjonalnych (Naczelny Prezydent, Regencje, Wyższy Sąd Krajowy itp.) miał być dokonany również w oparciu o kryteria terytorialne. Jednakże akta niepodzielne, dotyczące całej prowincji, a prócz tego także archiwalia polityczne i w jakikolwiek sposób niepewne miały być przekazane Archiwum Marchii Granicznej. Podobnie do Archiwum Marchii Granicznej, a nie do Gdańska miały być przekazane akta, które dotyczyły polskiego terytorium, z których jednakże Prusy ze względów politycznych nie chciały zrezygnować.

Czynności podziałowe miały być przeprowadzone w ten sposób, że w repertoriach gdańskich akta przeznaczone dla Gdańska miały być oznaczone kolorem zielonym, dla Królewca kolorem niebieskim, a dla Berlina kolorem czerwonym. W przypadkach wątpliwych decyzje miały być podejmowane kolegialnie. Repertoria zespołów rozrywanych miały być przepisane w trzech egzemplarzach, tak żeby każde z zainteresowanych Archiwów dysponowało własnym egzemplarzem.

Ustalono, że dawne Archiwum Zakonu Krzyżackiego powinno być na powrót zrekonstruowane. Chodziło bowiem o zatwierdzenie decyzji pod-

jętych w r. 1919 (wywóz archiwaliów do Królewca). Materiały, na których Gdańskowi specjalnie zależało, mogły być wypożyczone z Królewca do Archiwum Gdańskiego. Konkretnie w porozumieniu wymieniono Sąd ekonomii malborskiej, który miał być wypożyczony do Gdańska. Wreszcie zgodnie z ustaleniami zawartego porozumienia depozyty miały być przekazane do odpowiednich Archiwów na zasadzie terytorialnej, po poprzednim uzgodnieniu z depozytariuszami ewentualnego zwrotu kosztów ich opracowania [18].

Porozumienie z 30 stycznia 1930 r. było brzemienne w skutki dla Archiwum Gdańskiego. Z jednej strony zatwierdzało już popełnione bezprawie, a z drugiej otwierało drogę do dalszych dewastacji zasobu gdańskiego. Celem zasadniczym bowiem Reckego było usunięcie do Berlina jak największej ilości archiwaliów. Okres do r. 1938 jest też ciągłym przesuwaniem akt gdańskich do Tajnego Archiwum Państwowego w Berlinie-Dahlem i do Królewca. Podczas gdy w odwrotnym kierunku wracały jedynie nieliczne strzępy, w zasadzie bez większego znaczenia. Definitywny rozdział nie nastąpił aż do wybuchu wojny.

Jest rzeczą charakterystyczną, że po zajęciu Polski przez wojska niemieckie w r. 1939 i włączeniu Pomorza i Poznańskiego do Rzeszy Niemieckiej, centralne władze archiwalne uznały rozbiór Archiwum Gdańskiego za niesłuszny i zgodziły się na jego odbudowę według stanu pierwotnego, zgodnie z podstawowymi wymaganiami poszanowania jedności zespołowej. Przy rozbiorze Archiwum Gdańskiego archiwiści niemieccy nie przestrzegali bowiem żadnych zasad archiwalnych, jakkolwiek w dziedzinie archiwistyki mieli poważne osiągnięcia. Jedynym kryterium były względy polityczne, szczęśliwie powiązane z interesami osobistymi osób odpowiedzialnych za ich realizację.

[18] DZA Abt. Merseburg, Rep. 178, XXI, Nr 11, k. 122.

IRENA JANOSZ-BISKUPOWA
Uniwersytet im. M. Kopernika w Toruniu

ARCHIWA UNIWERSYTECKIE W POLSCE LUDOWEJ W LATACH 1945-1966

WSTĘP

Opracowania dziejów poszczególnych uczelni nie należą w literaturze do rzadkości. Również niektóre kategorie źródeł do ich historii, zwłaszcza zaś metryki, publikowane są dość często. Skromniej natomiast wygląda wykaz prac, poświęconych archiwom uniwersyteckim, które przecież gromadzą materiał niezbędny do przygotowywania wyżej wymienionych wydawnictw.

Tematem naszego artykułu są archiwa uniwersyteckie w Polsce po r. 1945, niemniej wydaje się niezbędne przedstawienie choćby jak najbardziej ogólne dotychczasowej literatury, poświęconej archiwom uniwersyteckim, bez sporządzenia pełnej jej bibliografii. To ostatnie zadanie jest tym trudniejsze, iż drobne przeważnie rozprawy rozproszone są po różnych wydawnictwach.

Z wydawnictw zagranicznych najpełniejszy obraz organizacji archiwów uniwersyteckich i dotyczącej ich literatury daje F. Gall. Zestawienie jego dotyczy terytorium Niemiec (łącznie z Wrocławiem), Austrii (ze Lwowem i Pragą) oraz Szwajcarii [1]. Spośród 67 wymienionych przez F. Galla archiwów uniwersyteckich (poza wzmiankami w „Minerwie") krótszą lub dłuższą opracowaną historię posiada 9 archiwów, licząc w tym także statut archiwum w Rostoku [2]. Dotyczy to archiwów uniwersyteckich w Getyndze (tam też i Repertorium akt własnych) [3], w Wi-

[1] F. Gall, *Die Archive der deutschen Universitäten in Deutschland, Oesterreich und der Schweiz*, „Archivalische Zeitschrift", Bd. 50/51, 1955, s. 141-152.

[2] *Archivordnung der Universität Rostock*, 1878.

[3] G. v. Selle, *Kurzgefasstes Repertorium des Universitätsarchivs zu Göttingen*, aneks do: Arnim, *Corpus Academicum Gottingense*, 1930; tenże, *Das Archiv der Universität Göttingen*, „Archivalische Zeitschrift", Bd. 37, 1928.

tenberdze [4], Heidelbergu [5], Lipsku [6], Freiburgu [7], Monachium [8], Altdorfie [9], Kolonii [10], Wiedniu [11] i Pradze [12].

Zestawienie pozycji, odnoszących się do archiwów uniwersytetów, sporządzone przez A. Brennekego [13], wychodzi poza F. Galla w dwóch tylko przypadkach, a mianowicie — archiwum w Bolonii [14] i Salamance [15]. Uniwersytetami, a pośrednio i archiwami uniwersyteckimi, zajął się również kongres historyków w Sztokholmie w r. 1960. Referat Stelling-Michaud Svena poświęca krótki ustęp archiwom uniwersyteckim, zwracając uwagę na zniszczenia w ich zasobie, poczynione przez dwie ostatnie wojny [16]. Z nowych pozycji bibliograficznych wymienić należy artykuły, poświęcone archiwom uniwersyteckim w Madrycie [17] i Louvain [18].

Tę skąpą w gruncie rzeczy literaturę tłumaczy przede wszystkim fakt rozproszenia zasobu archiwów uniwersyteckich. Wróćmy tutaj do danych F. Galla, które uznać chyba można za reprezentatywne dla stosunków, panujących na innych terenach. Na wstępie uwaga, że przez komplet czy całość akt rozumiemy tutaj nie zachowanie zespołu w 100%,

[4] F. Israel, *Das Wittenberger Universitätsarchiv*, Halle/S, 1913.

[5] H. Krabusch, *Das Archiv der Universität Heidelberg, Geschichte und Bedeutung*, „Heidelberger Jahrbuch", 3, 1959.

[6] R. Drucker, *Das Archiv der Karl-Marx-Universität zu Leipzig*, „Archivmitteilungen", VII, 1957, 2.

[7] F. Schaub, *Geschichte des Archivs der Universität Freibeurg* i Br., „Abhandlungen aus der Geschichte der mittleren und neueren Geschichte und ihrer Hilfswissenschaften", Münster 1925.

[8] H. Günter, *Das Universitätsarchiv München*, „Wissenschaftliche Anstalten der Ludwig-Maximilian-Universi'ät zu München", 1926.

[9] F. Weckerle, *Das Altdorfer Universitätsarchiv in der Universitätsbibliothek*, „Mitteilungen der Verfassung für Geschichte der Stadt Nürnberg", 45, 1954.

[10] E. Kuphal, *Das Archiv der Universität Köln*, „Festschrift zur Errinnerung an die Gründung der alten Universität Köln im Jahre 1388", Köln 1933.

[11] K Schrauf, *Zur Geschichte des Wiener Universitätsarchivs*, „Mitteilungen des Oesterreichischen Instituts für Geschichtsforschung". Bd. 6, 1901.

[12] V. Vojtišek, *O archivu univeristy Karlovy a jeho stratach*, „Archivni Časopis", 1951, nr 3.

[13] A. Brenneke, *Archivkunde*, Leipzig 1953, s. 507.

[14] G. Cencetti, Gliarchivi dello Studio Bolonense, Bologna 1938.

[15] A. Huarty y Echenique, El Archivio Universitario di Salamanca. Salamanca 1916.

[16] Stelling-Michaud Sven, *L'histoire des universités au moyen âge et à la renaissance au cours des vingt-cinq dernières années*, XI Congrès International des Sciences Historiques, Göteborg 1960.

[17] Gutiérrèz del Arroyo, *La seccion de universidades del Archivio Historico National*, Madrid 1952.

[18] H. de Vocht, *Inventarium des archives de l'université de Louvain*, Louvain 1927.

ale to, iż wszystkie ocalałe akta znajdują się w jednym miejscu. Otóż takie komplety akt zespołów archiwów uniwersyteckich zachowały się w 14 archiwach, istniejących przy uniwersytetach, w 6 bibliotekach uniwersyteckich, 1 w registraturze, przechowującej także akta dawne od r. 1665 oraz 7 w innych instytucjach, jak muzea, biblioteki miejskie, gimnazja, kościoły itp. Otrzymujemy więc 14 zorganizowanych archiwów uniwersyteckich oraz 24 zespoły przechowywane w innych placówkach.

Teraz z kolei przyjrzyjmy się przypadkom, w których akta tych samych uniwersytetów znajdują się jednocześnie w różnych miejscach. Otóż archiwa uniwersyteckie posiadają fragmenty 6 zespołów, biblioteki uniwersyteckie — 9, archiwa państwowe — 12, registratury uniwersyteckie (chodzi tu oczywiście o akta dawne) — 7, inne instytucje — 12. Razem 19 zespołów akt uniwersyteckich podzielone zostało na 46 części, przechowywanych w różnych miejscach [19]. Uzupełniając ten niezbyt różowy stan, trzeba powiedzieć, że na 67 zbadanych przez Galla uniwersytetów, o aktach 10 z nich autor nie mógł nic powiedzieć.

Przejdźmy z kolei do dawnych uniwersytetów polskich. W najszczęśliwszej sytuacji znajduje się archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, posiadające opracowane własne dzieje [20], nie licząc nawet takich wydawnictw ściśle archiwalnych, jak inwentarz akt własnych [21]. Archiwum b. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie posiada inwentarz akt własnych, wydany przez L. Finkla, ale obejmujący prawie wyłącznie akta z okresu józefińskiego. Sam inwentarz poprzedzony jest krótką historią archiwum [22]. W najgorszej sytuacji znajdowały się akta Uniwersytetu Wileńskiego. Jego akta dawne zostały wywiezione w r. 1832 do Petersburga [23]. Archiwum Uniwersytetu Stefana Batorego zorganizowane zostało dopiero w r. 1938 i do momentu wybuchu wojny nie wydało żadnej publikacji [24]. Nowsze uniwersytety, tj. okresu międzywojennego, w Poznaniu i Warszawie, żadnych publikacji nie ogłosiły.

---

[19] F. Gall, *op. cit.*, s. 143 i n.

[20] *Historia Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego*, pod red. H. Barycza, Kraków 1965.

[21] *Inwentarz akt senatu i władz nadrzędnych oraz wydziałów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1796-1849*, opr. A. Żelińska-Chełkowska, Kraków 1962; *Inwentarz akt senatu akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego 1849-1939*, opr. J. Zieliński, Kraków 1963.

[22] *Inwentarz archiwum Uniwersytetu Lwowskiego*, zestawił L. Finkel, Lwów 1917.

[23] E. Chwalewik, *Zbiory polskie. Archiwa. Biblioteki. Gabinety. Muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie*, t. I, Warszawa 1926, s. 281; F. Radziszewski, *Wiadomości historyczno-statystyczne o znakomitszych bibliotekach i archiwach publicznych i prywatnych*, Kraków 1875, s. 116.

[24] Wiadomości te zawdzięczam p. dr J. Dunajównie, archiwistce archiwum USB w Wilnie, za co Jej na tym miejscu składam serdeczne podziękowanie.

Na podstawie dostępnych opracowań stwierdzić można, iż archiwa uniwersyteckie nie posiadały jednolitej struktury, a przepisy organizacyjne wynikały raczej z tradycji, niż opracowanych i zatwierdzonych statutów organizacyjnych. Zorganizowane i wydzielone z registratury (co zdarzało się jednak stosunkowo rzadko) archiwa uniwersyteckie podlegały przeważnie rektorowi uczelni i przynajmniej de facto posiadały charakter placówek naukowych. Świadczy o tym m. in. obsada personalna, składająca się z pracowników naukowych, nierzadko z tytułami profesorów. Wśród nich znajdowali się uczeni dużej miary, jak choćby Ludwik Finkel i Henryk Barycz.

ARCHIWA UNIWERSYTECKIE W POLSCE W LATACH 1945-1966

Rok 1945 przyniósł zasadniczą zmianę również w dziedzinie sieci uniwersytetów. W wyniku zmiany granicy wschodniej poza terenem państwa polskiego znalazły się dwa uniwersytety: Jana Kazimierza we Lwowie i Stefana Batorego w Wilnie. Reaktywowały natomiast swoją działalność uniwersytety w Krakowie, Warszawie, Poznaniu i Katolicki w Lublinie. Władze polskie utworzyły nowy uniwersytet we Wrocławiu na miejsce dawnego niemieckiego. Sieć ta była jednak zbyt szczupła dla wykształcenia koniecznych specjalistów, co spowodowało powołanie do życia uniwersytetów w Łodzi i Toruniu, a następnie Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie. W ciągu następnych lat nie zaszły zmiany w tym zakresie i obecnie działa u nas osiem uniwersytetów, nie licząc oczywiście ich filii.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa archiwów uniwersyteckich. Właściwie zorganizowane i wydzielone były archiwa przy Uniwersytecie Jagiellońskim i Wrocławskim. Pozostałe uniwersytety w miarę potrzeby organizowały składnice akt. Ten stan faktyczny odpowiadał Zarządzeniu Ministra Szkolnictwa Wyższego z r. 1952 w sprawie wprowadzenia w życie instrukcji o przechowywaniu akt w szkołach wyższych [25]. Zasadniczo archiwum szkoły wchodzić miało w skład sekretariatu szkoły. W przypadku istnienia archiwum, będącego zakładem naukowym, miało ono spełniać równocześnie zadania składnicy akt. Do zarządzenia tego dołączony był wykaz akt, obowiązujący w komórkach uniwersyteckich jeszcze w r. 1967. Zarządzenie Ministra wprowadzone zostało do szkół pismem Departamentu Studiów Uniwersyteckich w grudniu tegoż 1952 r. [26]

Podstawę do zmiany funkcji archiwa uniwersyteckie znalazły w Rozporządzeniu Rady Ministrów z 19 II 1957 r. w sprawie państwowego za-

[25] Archiwum UMK, Zarządzenia i instrukcje, Zarządzenie nr 39 z 8 X 1952 r.
[26] J. w., Pismo nr DU-O-17/210/52.

sobu archiwalnego [27]. Zgodnie z § 6 wspomnianego Rozporządzenia Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych powierzać mógł poszczególnym instytucjom, w tym i szkołom wyższym, stałe przechowywanie akt własnych. Ministerstwo wystosowało w tej sprawie odpowiednie pismo, w wyniku którego Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych 15 III 1958 r. udzielił zezwolenia na trwałe przechowywanie akt, cedując tym samym na archiwa uczelni część uprawnień archiwów państwowych [28].

Niestety, pismo Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych nie znalazło odbicia w rozporządzeniu wykonawczym ministerstwa. Wydaje się nawet, że nie wszystkie komórki ministerstwa zostały o nim poinformowane. Świadczy o tym fakt, iż w r. 1960 Departament Finansów i Administracji, zwracając uwagę na zły stan archiwów uniwersyteckich, przypomniał m. in. zarządzenie o obowiązku oddawania akt do archiwów uniwersyteckich [29].

O dotychczasowym braku zrozumienia ministerstwa resortowego dla znaczenia archiwów uczelnianych świadczy brak jakiejkolwiek wzmianki o nich i o archiwistach w Ustawie o szkołach wyższych z r. 1958, powtórzonej w r. 1965. Jest to tym bardziej znamienne, że obejmuje ona również sprawy bibliotek i bibliotekarzy [30].

Oczywiście, niedostatki i braki w zakresie uregulowania podstaw prawnych działalności archiwów szkół wyższych znajdują najlepsze odzwierciedlenie w aktualnej sytuacji na terenie archiwów uczelnianych. Stan ten scharakteryzował ogólnie H. Dobrowolski w referacie, wygłoszonym na spotkaniu archiwistów szkół wyższych m. Krakowa, które odbyło się w listopadzie 1965 r. [31]

Jest rzeczą niezmiernie ciekawą, iż próby wyjścia z impasu podejmowane były oddolnie. I tak wspomniana wyżej narada krakowska nie ograniczyła się do stwierdzenia tylko, że jest źle. A. Chełchowska swój referat poświęciła właśnie próbom znalezienia wyjścia z impasu [32]. Również narada archiwistów uniwersyteckich, zorganizowana w rok później w Toruniu przez Sekcję Archiwalną Polskiego Towarzystwa Historycznego wysunęła konkretne propozycje w sprawie poprawy obecnej sytuacji. Warto może podkreślić, iż jeszcze w r. 1947 Komisja Senacka do spraw Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego uchwaliła projekt sta-

[27] Dziennik Ustaw, 1957, nr 12, poz. 66.

[28] Archiwum UMK, Zarządzenia i instrukcje, Pismo Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych nr PN-010-2.

[29] Jw. Pismo nr DF-III-3-60/60 z 29 XI 1960 r.

[30] Dziennik Ustaw, 1965, nr 16.

[31] H. Dobrowolski, *Stan archiwów szkół wyższych Krakowa w świetle ustawodawstwa archiwalnego i wizytacji*, „Archiwista", R. II, 1966, nr 4.

[32] A. Żeleńska-Chełchowska, *Rola i zadania archiwów szkół wyższych*, „Archiwista", R. II, 1966, nr 4.

tutu, który przez 20 lat nie został zatwierdzony. Bez odpowiedzi pozostały również pisma w tej sprawie, wystosowane przez archiwa uniwersyteckie we Wrocławiu i Poznaniu.

Również rektoraty poszczególnych uczelni próbowały rozwiązać ten problem we własnym zakresie. I tak poza Archiwum UJ, które posiada faktycznie charakter zakładu naukowego jeszcze z okresu przed II wojną, także archiwa uniwersyteckie we Wrocławiu, Poznaniu i Toruniu otrzymały stałą obsadę w osobach pracowników naukowych z tym jednak, że w bardzo różnym wymiarze godzin, co przy braku pomocniczego personelu technicznego utrudnia właściwe wykonywanie zadań. Archiwum łódzkim kieruje były pracownik archiwum państwowego, co odbiło się dodatnio na jego organizacji. Pod względem personalnym najgorzej przedstawia się sytuacja w Warszawie i Lublinie.

Nie udało się natomiast — właściwie tylko poza Wrocławiem — rozwiązać sprawy lokalowej. Archiwa mieszczą się przeważnie w piwnicach, w których sprawa utrzymania stałej temperatury i wilgotności jak również wietrzenia przedstawia wiele do życzenia [33]. Również zbyt wielka wysokość niektórych magazynów wymaga budowy specjalnych regałów i utrudnia wszelką w nich pracę. Ponadto magazyny są zbyt ciasne, by można było przyjąć całość produkcji aktowej uczelni. Brakuje również pomieszczeń do pracy oraz pokojów do przyjmowania interesantów i udostępniania akt na miejscu.

Ze sprawą lokalową wiąże się ściśle ich wyposażenie, co również nie przedstawia się dobrze. Regały są przeważnie sporządzane sposobem gospodarczym, z drzewa miękkiego, sękatego, co sprzeczne jest z wymaganiami konserwacji. Brak jest również przeważnie skromnego nawet umeblowania. Nie wszystkie archiwa posiadają maszyny do pisania (a jeśli tak — to przeważnie okazy muzealne) i brak jest takiego łącznika ze światem, jak telefon.

Najboleśniejszy jest jednak stan samych akt. Przede wszystkim akta nie są szyte (poza pracami magisterskimi, oprawianymi na koszt zainteresowanych); akta kat. A nie mają trwałych, sztywnych obwolut. Najgorzej wyglądają akta z pierwszych lat powojennych. Wiele z nich pisane jest na przebitce. Zachodzi poważna obawa, iż niemało ich ulegnie procesowi samoistnego brakowania.

W parze z powyższymi niedociągnięciami idą trudności w pracach porządkowych. Archiwa uniwersyteckie nie posiadają prawa nadzoru nad aktotwórczą działalnością organów i jednostek organizacyjnych szkoły. Wynikiem tego jest stan akt, w jakim komórki przekazują je do archiwum. Akta nie zawsze podzielone są na kategorie, wewnątrz teczek

[33] H. Dobrowolski, *op. cit.*, s. 9 i n.

są przemieszane, układane błędnie. Wiele czasu zużyć będzie musiał archiwista uniwersytecki na poprawienie najbardziej oczywistych błędów.

Usiłowania zapewnienia jakiejś obsady archiwom uniwersyteckim, podjęte od kilku lat, spowodowały, że — znowu poza Krakowem — porządkowanie akt jest dopiero w stadium początkowym. W archiwum we Wrocławiu porządkowane są akta poniemieckie, a w Poznaniu akta z okresu międzywojennego. W archiwum łódzkim opracowany został skorowidz alfabetyczny dla akt studenckich, a w Toruniu zapoczątkowany został katalog prac magisterskich. Przeważnie jako pomoc ewidencyjna używane są spisy zdawczo-odbiorcze, co zresztą nie byłoby takie złe, gdyby spisy te były odpowiednio przygotowywane.

Układ akt tam, gdzie to jest tylko możliwe, nadawany jest według poszczególnych komórek organizacyjnych. Jeśli zaś idzie o akta studentów, panuje tu wielka różnorodność. Np. w Lublinie akta układane są wydziałami, alfabetycznie i to tylko tych studentów, którzy studia ukończyli. W Poznaniu akta studentów układane są również wydziałami, wewnątrzalfabetycznie, ale bez wyodrębnienia akt studentów, którzy dyplomów nie uzyskali, natomiast w Warszawie i Toruniu akta układane są według numeru albumu. Prace magisterskie przechowywane są przeważnie razem z aktami, ale np. w Krakowie zostały one wydzielone.

Przedstawione powyżej trudności i niejednolite warunki powodują wspomniany już wyżej brak kontaktów z kancelarią, nie widać też próby wpływania na jej działalność. Podobnie archiwa przeważnie albo nie brakują swoich akt albo czynią to sporadycznie. Na specjalną uwagę zasługuje archiwum łódzkie, które zostało zorganizowane na wzór państwowego. Prowadzi ono np. statystykę, corocznie uzupełnianą, co pozostaje w ostrym kontraście z niektórymi archiwami, które nie znają wielkości posiadanego zasobu. Systematycznie przeprowadzane jest tam brakowanie akt. Archiwum dysponuje także inwentarzem topograficznym. Rzecz jeszcze wyjątkowa: przeprowadzono tam w obecności przedstawicieli archiwum państwowego naradę z kierownikami poszczególnych komórek. Na prace kancelarii — dotąd tylko na drodze indywidualnych konsultacji — próbuje wpływać również archiwum w Toruniu.

Warto może na marginesie dodać, że archiwa, posiadające starszy zasób, z dużą rezerwą odnoszą się do akt z okresu najnowszego, traktując je jako kwalifikujące się do składnicy akt, nie zasługujące na przejęcie do właściwego archiwum i jedynie utrudniające prace nad „właściwymi aktami", tj. dawnymi. Stanowiska takiego w żadnym wypadku nie można uznać za słuszne, gdyż obecnie wytwarzane i gromadzone akta z czasem nabiorą przecież podobnego znaczenia, jakie mają tamte. Dlatego też warto zatrzymać się jeszcze nad obecnym zasobem archiwów

uniwersyteckich. Składają się nań — używając nomenklatury Ustawy o szkolnictwie wyższym — akta jednostek organizacyjnych i organów szkoły. I to — w zależności od warunków lokalowych — przeważnie nie w takim komplecie, jak to wynika z obowiązujących przepisów. W niektórych archiwach uniwersyteckich napotkać można inny jeszcze materiał i to bardzo różnorodny. Różnie też rozwiązywane są podobne czasem problemy. I tak np. archiwum UJ dąży do scalenia i zachowania wszystkich akt dawnych wydziałów Akademii, które przekształciły się w samodzielne szkoły wyższe. Tymczasem inne archiwa (Wrocław, Lublin) akta te oddały. W Łodzi zaś w archiwum znalazły się akta Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej, wcielonej do uniwersytetu. Zostały tam też akta zlikwidowanej Wolnej Wszechnicy.

Archiwa gromadzą również materiały, związane z obchodami rocznicowymi (np. 600-lecia UJ, 20-lecia Uniwersytetu Wrocławskiego). Archiwum UJ zabezpieczyło materiały do dziejów uniwersytetu w czasie wojny. Wrocław przechowuje albumy profesorów, a Lublin — nagrania dźwiękowe i komplety wydawnictw uniwersyteckich. Archiwum w Toruniu poza właściwymi aktami uczelni (łącznie z instytutami) gromadzi spuścizny po profesorach, akta Związku Nauczycielstwa Polskiego, Polskiego Towarzystwa Historycznego, zdjęcia, dotyczące uniwersytetu, wycinki prasowe, jeszcze nie w pełni skompletowany „Głos Uczelni", spisy wykładów i składy osobowe.

Reasumując, stwierdzić należy, iż sytuacja w archiwach uniwersyteckich nie jest zadowalająca, choć widać już pewne objawy poprawy, którym jednak brakuje ogólnego, odgórnego uregulowania.

POSTULATY NA PRZYSZŁOŚĆ

Nieznaczna poprawa, którą obserwujemy w ostatnich latach na terenie archiwów uniwersyteckich, stanowi próbę wyjścia z impasu, z którego to stanu — jak zwróciliśmy na to uwagę wyżej — zdaje sobie sprawę coraz więcej czynników. Warunkiem jednak radykalnej poprawy jest załatwienie pewnych spraw właśnie odgórnie. Chodzi mianowicie o to, by stworzyć archiwom możliwości do wypełniania ich zadań. Zadania te można podzielić na dwie zasadnicze grupy. Pierwsza z nich — to przygotowanie podstawy źródłowej do badań zarówno nad historią poszczególnych uczelni, jak również historią nauki. Drugie, równie ważne — to zaspokajanie bieżących potrzeb administracji.

Ten podwójny charakter archiwów uniwersyteckich odpowiada w pełni charakterowi archiwów państwowych, będących jednocześnie instytutami naukowo-badawczymi i urzędami. Do formalnego uzyskania takiego stanu potrzebne jest wykorzystanie przez władze uniwersyteckie szansy, którą daje wspomniane wyżej pismo Naczelnego Dyrektora Archiwów

Państwowych z 15 III 1958 r., zezwalające na wieczyste przechowywanie akt, wytwarzanych przez uczelnie. Pierwszym krokiem byłoby — jak się zdaje — nadanie archiwom szkół wyższych regulaminu czy statutu, który by jasno precyzował stanowisko archiwum w hierarchii uczelni, jego zasób i zadanie.

Przede wszystkim należałoby zmienić miejsce archiwum w hierarhii uczelni. Nie może ono w żadnym wypadku wchodzić w skład sekretariatu. Zadaniem archiwum jest bowiem gromadzenie akt i innych rodzajów dokumentacji w s z y s t k i c h organów i jednostek organizacyjnych szkoły. Wywiązać się z tego obowiązku archiwum będzie mogło tylko w przypadku uzyskania stanowiska placówki ogólnouczelnianej. To jest postulat pierwszy. Drugi odnosi się do właściwego określenia charakteru archiwum. Nie może ono ograniczyć się jedynie do biernego przyjmowania przekazywanych mu akt. Archiwum musi mieć prawo, a właściwie obowiązek, wpływania na aktotwórczą działalność wszystkich komórek uniwersyteckich. Otrzymywane materiały archiwum musi opracowywać zgodnie z wymaganiami najnowszej archiwistyki. Dalej — obowiązkiem jego jest również przygotowywanie wydawnictw źródłowych do dziejów szkoły oraz prowadzenie innych prac naukowo-badawczych. Wymieniony wyżej zakres obowiązków decyduje o naukowym profilu archiwum, które winno mieć urzędowo zagwarantowany charakter zakładu naukowego. Wydaje się, iż jako ogólnouczelniany zakład naukowy archiwum winno podlegać bądź bezpośrednio rektorowi, bądź prorektorowi. Tak właśnie usytuowane jest archiwum krakowskie, a także szereg archiwów za granicą.

Oczywiście, odpowiednie wykonywanie nowych obowiązków będzie możliwe poprzez zatrudnienie pracowników naukowo-dydaktycznych lub naukowo-badawczych. Do pomocy winni oni mieć personel techniczny, odpowiednio zresztą przeszkolony.

Kolejnym krokiem musi być uregulowanie i uaktualnienie przepisów, odnoszących się do kancelarii (w szerokim tego terminu znaczeniu) jako podstawowej komórki aktotwórczej. Chodzi przede wszystkim o opracowanie nowej instrukcji kancelaryjnej i nowego wykazu akt, które by odpowiadały obecnym potrzebom szkół wyższych. Dla przykładu wymienić może warto, iż obowiązujący dotąd strukturalny wykaz akt z r. 1952 posiada pozycję „różne". Oczywiście, opracowanie obu tych dokumentów zależne jest od ministerstwa i Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, ale następnie praktyczne wprowadzanie do urzędu, powinno się odbyć przy czynnym współudziale archiwistów uniwersyteckich. Interwencja archiwisty nie będzie mogła ograniczyć się wyłącznie do kancelarii rektoratu czy wydziałów, ale przede wszystkim objąć kancelarie mniejszych komórek, jak zakłady, instytuty, stacje itp. Wy-

wiązanie się z tego niełatwego obowiązku, choćby z powodu braku dotychczas podobnej praktyki, wymagać będzie ze strony archiwisty zarówno wiedzy jak i taktu. W związku z tym nasuwa się postulat, by wprowadzić na wzór archiwów państwowych uprawnienia do przeprowadzania rodzaju wizytacji przez archiwistów uniwersyteckich. Wydaje się, iż jest to chyba najwłaściwsza droga do zabezpieczenia całokształtu materiałów do dziejów szkoły — pojętych zresztą bardzo szeroko — oraz jej wkładu do nauki i życia naukowego.

Po przygotowaniu podstaw działalności archiwów i zabezpieczenia właściwego funkcjonowania kancelarii trzeba się z kolei zająć zasobem archiwalnym. Zasadniczy jego zrąb stanowić będą, oczywiście, akta rektoratu, wydziałów, sekcji kadr, działu gospodarczego itp. Zwykle poza zasięgiem archiwów znajdują się akta katedr, zakładów, instytutów, stacji naukowych i podobnych placówek. Przeważnie mają one mniej zorganizowaną kancelarię (brak pracownika administracyjnego), ale akta ich są niezmiernie ciekawe i nie zawsze znajdują odbicie w aktach wydziału czy rektoratu. Wydaje się, że sięgnięcie właśnie do tej kategorii akt, gdzie jeszcze tego nie uczyniono, jest obecnie zadaniem pierwszoplanowym.

Nie można również zapomnieć o pozaaktowej dokumentacji działalności uczelni. Obecnie wobec postępu technicznego, nie pozostającego bez wpływu na administrację, akta posiadają nie tylko postać rękopisu czy maszynopisu. Również dokumentem jest materiał fotograficzny czy ikonograficzny. Podobnie trzeba się liczyć z tym, iż w przyszłości nagrania na taśmę magnetofonową mogą zastąpić tradycyjne protokoły (obecnie taśmami dysponuje już archiwum lubelskie). Trzeba przewidzieć w przyszłości miejsce i dla tego rodzaju dokumentacji. Opracowywanie jego będzie analogiczne do opracowań w archiwach państwowych.

Niemniej ważne jest zabezpieczenie akt, powstałych w wyniku działalności organizacji społecznych i młodzieżowych na terenie uczelni. Akta te przeważnie pozostają poza archiwami, a bez nich obraz działalności uczelni nie będzie pełny. Na tym odcinku trudności będą nie mniejsze, niż przy poprzedniej grupie, gdyż zwykle organizacje nie przywiązują zbytniej wagi do dokumentacji swojej działalności. Akta te często ulegały rozproszeniu, trafiają także do prywatnych zbiorów, o ile w ogóle uniknęły zniszczenia. Przed wprowadzeniem „urzędowego nadzoru" trzeba by przeprowadzić poszukiwania, wykorzystując wszystkie kontakty osobiste. Nie wiadomo, czy uda się odzyskać najciekawsze akta z okresu początkowej działalności uniwersytetu, ale trzeba przynajmniej ocalałe odpowiednio zabezpieczyć.

Osobne zupełnie zagadnienie stanowi sprawa spuścizn po pracownikach naukowych. Zbierają je biblioteki uniwersyteckie, archiwum Polskiej Akademii Nauk, towarzystwa naukowe itp. Trudno jest wprowa-

dzić tutaj jakąś ogólnie obowiązującą zasadę, bo wybór instytucji, do której przekazywane są akta, zależy wyłącznie od woli pracownika lub jego rodziny. Nie mniej jednak najwłaściwszym miejscem wydaje się właśnie archiwum uniwersytetu, na którego terenie dany profesor prowadził swoją działalność. Jest to tym istotniejsze, iż linia odgraniczająca działalność prywatną od działalności profesora w ramach np. katedry, jest bardzo płynna i trudna do uchwycenia. Weźmy pierwszy przykład z brzegu. Większość profesorów prowadzi notatki czy protokoły seminariów. Gdybyśmy przeprowadzili małą ankietę, okazałoby się, iż jedni traktują to jako wynik pracy katedry, inni znowu jako swoją prywatną sprawę. A notatki te zawierają niejednokrotnie wiele ciekawego materiału. Wydaje się, iż postawienie archiwów uniwersyteckich na odpowiednim poziomie, pozyskanie sobie przez nie zaufania poszczególnych osób, przyczyniłoby się do ocalenia niejednokrotnie bardzo ciekawych materiałów, do których twórca ich nie przywiązywał należytej wagi czy też pozyskanie ich w przypadku odwrotnym, tj. gdy dana osoba chciała je właśnie zabezpieczyć.

Wspomniane wyżej akta muszą być opracowywane zgodnie z wymaganiami archiwistyki na wzór analogicznych prac, przeprowadzanych w archiwach państwowych. Po usunięciu makulatury, której w archiwach jest niemało, i zinwentaryzowaniu akt kategorii A należałoby przystąpić do sporządzania tzw. pomocy wyższego rzędu, do czego precedensy można by znaleźć już dzisiaj w poszczególnych archiwach uniwersyteckich, zwłaszcza krakowskim. Przede wszystkim konieczne jest sporządzenie indeksów alfabetycznych do wszystkich akt osobowych, nie tylko studenckich (na wzór Łodzi). Dalej odczuwa się brak katalogów prac magisterskich, doktorskich i habilitacyjnych (robi to Toruń, a Poznań wykonał to w odniesieniu do akt wydziału humanistycznego do r. 1952). Warto by skorzystać z przykładów prac, wykonywanych w archiwum krakowskim. Są to kartoteki profesorów, zawierające najniezbędniejsze przynajmniej wiadomości, obrazujące ich działalność naukową i dydaktyczną, dalej — rejestr materiałów ustawodawczych. Oczywiście, im archiwa wcześniej do tych prac przystąpią, tym łatwiej je będzie wykonać. Ukoronowaniem tych wszystkich prac będą wydawnictwa źródłowe i opracowanie historii archiwów i uniwersytetów.

Oczywiście, wykonanie tych wszystkich prac zależne będzie w dużej mierze od warunków materialnych. Archiwa muszą przede wszystkim otrzymać odpowiednie lokale. Magazyny muszą odpowiadać warunkom, które zapewnią aktom optymalne warunki przechowywania. Powierzchnia magazynów musi zawierać rezerwę, niezbędną dla przyjmowania narastających akt. Konieczny jest również pokój do pracy dla własnego personelu oraz osobny dla osób korzystających z zasobu. Trzeba się bo-

wiem liczyć z tym, iż w związku ze stałym narastaniem akt wzrośnie bez wątpienia liczba osób, opierających swoje prace na aktach uniwersyteckich.

Sprawność wykonywanych prac podniesie odpowiednie wyposażenie lokalu. Najlepiej byłoby zaopatrzyć magazyny w regały metalowe. Czasami jednak — w przypadku lokali adaptowanych — rozmiary regałów muszą być dostosowane do wysokości magazynów. W takim przypadku powinny być wykonane z drzewa twardego, bez sęków i oczywiście zdrowego. Półki muszą być dokładnie wygładzone, by nie niszczyły akt. Dalsze wyposażenie — to drabinka lekka a mocna, stół i krzesła. Postulaty te zdają się oczywiste, ale ich aktualność skłania do krótkiego ich tutaj sformułowania. Nad wyposażeniem pracowni i czytelni też nie będziemy się dłużej zatrzymywać, zwracając uwagę tylko na dwa ogólne aspekty: funkcjonalność i estetykę. Pomieszczenia archiwalne nie mogą być składami rupieci — jak to się wciąż jeszcze niejednokrotnie zdarza — bo to w żadnym przypadku nie podnosi prestiżu archiwów. I jeszcze jedno — lokal musi być zabezpieczony przed włamaniem i zaopatrzony w sprzęt przeciwpożarowy. Oczywiście, sprzęt ten nie może się składać z takich materiałów, które wprawdzie ugaszą pożar, lecz równocześnie zniszczą akta.

Sprawą bardzo ważną jest wyposażenie techniczne. Dotyczy to przede wszystkim akt kategorii A. Akta kategorii B wystarczy, jeżeli będą porządnie ułożone i zabezpieczone od przeistoczenia się w rozsyp. Całą natomiast uwagę należy poświęcić aktom kategorii A. Właściwy układ teczek musi być nadany w komórce aktotwórczej, nad czym czuwać będzie archiwista uczelni. Akta kategorii A muszą być szyte lub klejone. Zgodnie z obowiązującymi przepisami prace te należy wykonać przed oddaniem akt do archiwum. Zdaje się jednak, że w najbliższych latach, zanim zostanie wprowadzony nowy wykaz akt i poszczególne komórki nauczą się pracować w oparciu o niego, akta winne przychodzić do archiwum jedynie przygotowane do szycia czy klejenia. Czynności te wykonane zostaną po sprawdzeniu przez archiwistę układu wewnętrznego oraz właściwego podziału na kategorie. Wydaje się, że w warunkach szkół wyższych, posiadających własne introligatornie, zaopatrzenie akt w oprawy właśnie introligatorskie nie wydaje się postulatem nazbyt wygórowanym. Pożądane by było, by każda komórka zaopatrywała akta w obwoluty jednego, stałego koloru.

Tak więc sytuacja w archiwach uniwersyteckich, podobnie zresztą jak w archiwach innych szkół wyższych, nie przedstawia się dobrze. Jednakże stwierdzenie tego faktu, jak również zainteresowanie się tym problemem przez coraz szerszy krąg osób i instytucji pozwalają żywić nadzieję na szybkie i pomyślne rozwiązanie sprawy.

USTRÓJ WŁADZ I ORGANIZACJA KANCELARII

MIECZYSŁAW MOTAS
Archiwum Akt Nowych w Warszawie

O PRZEPISACH ARCHIWALNYCH W POLSCE MIĘDZYWOJENNEJ (1918-1939)

Celem artykułu jest omówienie norm prawnych, rozporządzeń i przepisów dotyczących archiwów państwowych przed II wojną światową w Polsce [1]. W literaturze archiwalnej polskiej nie ma do tej pory syntetycznego opracowania tego tematu. Istniejące informacje są rozproszone w różnych artykułach, publikacjach naukowych, informacyjnych, w wydawnictwach archiwalnych itp. [2]

Mówiąc o źródłach do tego tematu, należy zaznaczyć, że przy jego opracowaniu wykorzystano również wydawnictwa urzędowe (Dziennik Ustaw, Monitor Polski, dzienniki urzędowe niektórych ministerstw) oraz materiały źródłowe przechowywane w Archiwum Akt Nowych (registratura własna AAN, Prezydium Rady Ministrów, Głównego Urzędu Likwidacyjnego i in.) [3].

Przystępując w artykule niniejszym do próby ich podsumowania i systematyzacji, wyodrębniono przede wszystkim następujące problemy: 1) przepisy podstawowe (zasób i ogólna organizacja archiwów), 2) przepisy organizacyjne (instytucje sprawujące nadzór nad archiwami oraz archiwa), 3) przepisy dotyczące gromadzenia i zabezpieczania akt, ich

---

[1] Pod pojęciem „archiwa państwowe" rozumiane są archiwa podlegające wówczas Wydziałowi Archiwów Państwowych Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

[2] Zob. np. w tomie II „Archeionu" (1927) s. 194-207 „Spis ważniejszych wydawnictw i prac tyczących się polskich archiwów państwowych". O kwestiach bibliograficznych, dotyczących też archiwów międzywojennych zob. A. Tomczak, *W sprawie polskiej bibliografii archiwalnej*, „Archeion" XLV (1966), s. 164-169 i in.

[3] Nie zachowały się, niestety, akta Wydziału Archiwów Państwowych, które spłonęły w r. 1944 w budynku Archiwum Skarbowego w Warszawie. Patrz: J. Stojanowski, *Straty bibliotek i archiwów warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. II, Warszawa, 1956, s. 304.

opracowywania oraz udostępniania. Ponieważ archiwa państwowe z racji pełnionych przez nie funkcji wchodziły w określone stosunki z innymi archiwami i instytucjami, o sprawach tych również wspomniano w uwagach końcowych.

*

Pierwsze projekty i prace przygotowawcze w zakresie organizacji polskiej służby archiwalnej obserwujemy jeszcze przed uzyskaniem niepodległości w r. 1918. Mianowicie już w „Ustawie" Polskiej Organizacji Narodowej z września 1914 r. znalazł się punkt mówiący: „Dozwala się chronić i przechowywać pomniki kultury polskiej, narażone na zniszczenia" [4]. Następnie w projekcie „Ustawy" Towarzystwa Oświaty Polskiej, opracowywanym w czerwcu 1915 r. przez Centralny Komitet Obywatelski w Warszawie, znalazł się ustęp o tym, że Towarzystwo zajmie się m. in. zakładaniem, utrzymywaniem i popieraniem bibliotek, zbiorów naukowych i muzeów [5].

Z kolei w sierpniu 1915 r. po opuszczeniu Warszawy przez Rosjan, istniejące w stolicy archiwa przejął pod swój zarząd miejscowy Komitet Obywatelski. Jednakże na jesieni tegoż roku zarówno archiwa warszawskie, jak i wszystkie pozostałe archiwa państwowe i registratury władz rządowych rosyjskich, znajdujące się na terenie ówczesnego Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego, zostały podporządkowane władzom niemieckim [6].

Poza zasięgiem ingerencji niemieckich władz archiwalnych pozostały archiwa miejskie, prywatne, społeczne itd. Stąd np. Komitet Obywatelski miasta Warszawy, zlikwidowany w r. 1916, podjął decyzję przekazania wszystkich swych akt do Archiwum Głównego Magistratu m. st. Warszawy [7].

---

[4] Por. H. Jabłoński, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej w czasie wojny 1914-1918*, Warszawa 1950, s. 533.

[5] Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Centralny Komitet Obywatelski, sygn. 28.

[6] Bogdan Hutten-Czapski, *Sześćdziesiąt lat życia politycznego i towarzyskiego*, t. II, Warszawa 1936, s. 309-310; A. Rybarski, *Centralny zarząd archiwalny odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej*. „Archeion" I (1927) s. 3-4. O niemieckiej służbie archiwalnej zob. K. Kaczmarczyka: *Działalność niemieckiego zarządu archiwalnego w Warszawie w latach 1915-1918*. Archiwum Komisji Historycznej PAU, seria II, t. 1. Zob. też *Archivverwaltung. Geschichte der Archiv-Verwaltung bei dem Deutschen Generalgouvernement Warschau*. Berlin 1919; K. Kaczmarczyk, *Literatura archiwalna odrodzonej Polski (1918-1926)*, „Archeion" III (1928), s. 124-127 oraz Kronika, tamże, s. 166.

[7] AAN. Komitet Obywatelski miasta Warszawy, sygn. 6. Sprawozdanie Komitetu Obywatelskiego za rok 1916 do czasu likwidacji, s. 12, 90. Zob. E. Szwankowski, *Archiwum Miejskie w Warszawie*. Straty..., t. II, s. 361, 384.

W tragicznej sytuacji znalazły się archiwa na terenie okupacji austro-węgierskiej Królestwa Polskiego. Dopiero wysiłki Polskiej Akademii Umiejętności spowodowały zahamowanie niszczenia archiwaliów przez władze wojskowe. Zarząd sprawował tutaj referat archiwalny w Krajowym Komisariacie Cywilnym [8].

Zamierzeniem o dużej wadze naukowej i politycznej był fakt założenia w styczniu 1915 r. Polskiego Archiwum Wojennego w Wiedniu jako instytucji ogólnopolskiej. Przeniesione do Lwowa, a następnie do Krakowa, po wojnie w r. 1922 przekazało ono swe zbiory w depozyt Centralnej Bibliotece Wojskowej w Warszawie [9].

Pierwsze prace w zakresie organizacji polskiej państwowej służby archiwalnej podjęte zostały w r. 1917 w Tymczasowej Radzie Stanu Królestwa Polskiego. W kwietniu tego roku powołana została do życia Komisja Archiwalna w Departamencie Spraw Politycznych. W programie prac Komisji znalazły się sprawy ewidencji i rewindykacji archiwaliów, przejęcie funkcji Zarządu Archiwalnego niemieckiego, opracowanie „ustawy archiwalnej". Projekt tej ostatniej oraz regulaminy archiwalne, które przygotowano w Komisji, zostały później wykorzystane przy opracowywaniu reskryptu Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego „O organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami" [10].

Należy dodać, iż w lecie 1917 r., Komisja przekazała swe prace Departamentowi Oświecenia Publicznego, a to w związku z przewidywanym

---

[8] Zob. J. Seruga, *Niszczenie archiwów w b. okupacji austriackiej w Królestwie Polskim w czasie wojny światowej.* Odbitka z „Drogi Polski", Warszawa, 1922. K. Kaczmarczyk, jw., s. 127-128; J. Stojanowski, *Regestratury b. władz okupacyjnych.* „Przegląd Historyczny" XXVII (1928), s. 272.

[9] Zob. J. Semkowiczowa, *Polskie Archiwum Wojenne.* „Archeion" XLV (1966), s. 63-74. O Archiwum tym zob. jeszcze m. in.: K. Kaczmarczyk, jw., s. 139; H. Witkowska i L. Sawicki, *Nauka o Polsce współczesnej*, Warszawa 1920, s. 203; AAN, Centralna Agencja Polska w Lozannie, pudło 154, wycinki prasowe różnych czasopism; AAN, Główny Urząd Likwidacyjny (dalej GUL), sygn. 350. Protokół II Sesji Rady Archiwalnej z 19 II 1920 r.; „Archeion" IV (1928), Protokół V Sesji Rady Archiwalnej z 27 III 1928 r. Polskie Archiwum Wojenne przeprowadzało wielokrotnie rozmowy z przedstawicielami krakowskiego Naczelnego Komitetu Narodowego w sprawie przekazania mu zbiorów Komitetu (zob. *Inwentarz Archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego*, opracowali: L. Łysiak, A. Ptaśnikowa, H. Zajączowa, Warszawa 1958, s. 34-35 i in). Dnia 28 I 1919 r. Zarząd PAU zwrócił się do Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu z prośbą o utworzenie referatu PAW w KNP oraz przekazanie przyszłemu „centralnemu" PAW w Warszawie wszystkich zbiorów. Komitet w piśmie z 24 III 1919 r. na obie prośby odpowiedział odmownie. AAN. Komitet Narodowy Polski w Paryżu, sygn. 194.

[10] A. Rybarski, jw., s. 4-5.

wówczas przekazaniem temu Departamentowi spraw archiwalnych [11]. Istotnie, w projekcie „Tymczasowej organizacji polskich naczelnych władz państwowych", opracowanym przez Tymczasową Radę Stanu, opiekę nad archiwami przekazywano ministrowi oświecenia publicznego [12]. Znalazło to potwierdzenie w dekrecie Rady Regencyjnej z 3 stycznia 1918 r. „O tymczasowej organizacji władz naczelnych w Królestwie Polskim". W związku z tym, w styczniu 1918 r., w świeżo powołanym do życia Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego został utworzony Referat do Spraw Archiwalnych, który już w lutym przekształcił się w Wydział Archiwów Państwowych, podporządkowany bezpośrednio ministrowi. Przystąpił on też niezwłocznie do dwu czynności zasadniczych: opracowania i wydania „Ustawy" archiwalnej oraz do przejmowania archiwów od okupantów niemieckich i austro-węgierskich. W rezultacie „Ustawa" została wydana reskryptem Rady Regencyjnej z 31 lipca 1918 r.

Większych natomiast trudności przysporzyła kwestia przejęcia archiwów pozostających pod zarządem niemieckim. Nastąpiło to dopiero w dniu 11 listopada 1918 r. Archiwa z terenu generał-gubernatorstwa lubelskiego przeszły pod władzę polską również dopiero z chwilą obalenia okupantów [13].

Do tej pory zakres „władzy" polskich organów archiwalnych był niewielki, chociaż miały one też pewne osiągnięcia. I tak np. w sierpniu 1917 r. magistrat miasta Warszawy zwrócił się do Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu w sprawie przekazania mu akt sądowych po b. władzach rosyjskich [14]. W kwietniu 1918 r. Wydział Archiwów przejął od Uniwersytetu Warszawskiego Archiwum Oświecenia [15].

Równocześnie z akcją przejmowania akt na porządku dziennym prac Wydziału stanęła sprawa rewindykacji archiwaliów z zagranicy. Po po-

---

[11] AAN. Tymczasowa Rada Stanu, t. 95. Sprawozdanie Departamentu Spraw Politycznych za V-VII 1917 r., k. 653.

[12] AAN. Prezydium Rady Ministrów. Tom 1 Protokołów posiedzeń Rady Ministrów (dalej PRM, tom). Załącznik do protokołu posiedzenia Rady Ministrów z 11 XII 1917 r., k. 4. Zob. K. W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej*. Kraków... 1924, s. 80.

[13] A. Rybarski, jw., s. 6-10; K. Kaczmarczyk, jw., s. 128. Zob. też AAN — protokoły posiedzeń Rady Ministrów z 1 III 1918 r. (PRM, tom 1, k. 361), z 11 IV 1918 r., z 24 VI 1918 r. (PRM, tom 2, k. 19, 32-33, 747), z 2 VII 1918 r. (PRM, tom 3, k. 7-8, 21-28).

[14] AAN. PRM, tom 1. Pismo Ministerstwa Sprawiedliwości z 21 XII 1917 do Rady Ministrów. Załącznik do protokołu posiedzenia Rady Ministrów. z 31 XII 1917 r. k. 30.

[15] A. Rybarski, jw., s. 10.

koju brzeskim 1918 r. powstała w Wydziale Komisja Inwentaryzacji zabytków kultury wywiezionych do Rosji [16]. Cała sprawa była przedmiotem obrad ówczesnej „królewsko-polskiej" Rady Ministrów. Na posiedzeniu z 7 sierpnia 1918 r. rozważano sprawę wysłania do Rosji delegatów wspomnianej Komisji do zinwentaryzowania, konserwacji i przewiezienia „w spokojne miejsce" zabytków polskich a również i akt" [17].

Jednak na posiedzeniu Rady Ministrów 3 października 1918 r. negatywne stanowisko wobec wyjazdu członków Komisji zajął dyrektor Departamentu Stanu ks. Janusz Radziwiłł. Nie wydały mu się właściwe warunki rosyjskiego Komisariatu do Spraw Polskich, proponującego m. in. przysłanie do Warszawy delegata, „celem zbadania, czy Rządowi i instytucjom społecznym polskim można restytuować rzeczy, stanowiące własność ludu polskiego" [18]. Sytuacja uległa zmianie w przeszło miesiąc później, gdy dnia 19 listopada 1918 r. ukazał się dekret Rady Komisarzy Ludowych RSFRR o trybie przekazania do dyspozycji Komisariatu do Spraw Polskich w Moskwie dóbr materialnych wywiezionych przez rząd carski z terenu b. Królestwa Polskiego [19].

W związku z tym z ramienia Komisji Inwentaryzacji udał się do Rosji jej delegat. Jednakże w r. 1921, czyli do zawarcia traktatu ryskiego, w dziedzinie rewindykacji archiwaliów z Rosji osiągnięto bardzo niewiele [20]. Stanowisko polskich władz państwowych na temat rewindykacji znalazło wyraz w deklaracji gabinetu Jędrzeja Moraczewskiego z 19 listopada 1918 r. Stwierdzono tam, co następuje: „Zamierzamy roztoczyć skrzętną opiekę nad zdobyczami kultury narodowej i przystąpić natychmiast do odebrania dzieł sztuki, bibliotek i archiwów wywiezionych z Polski przez obce rządy" [21].

*

Podstawowym aktem prawnym, normującym sprawy archiwalne w dwudziestoleciu międzywojennym, był dekret Naczelnika Państwa z 7 lutego 1919 r. o organizacji archiwów państwowych i opiece nad

[16] Jw., s. 11.

[17] AAN. PRM, tom 3. Protokół posiedzenia Rady Ministrów z 7 VIII 1918 r. k. 343. Dnia 4 VII 1918 r. A. Lednicki, przedstawiciel Rady Regencyjnej w Moskwie, opierając się na dekrecie rządu radzieckiego z 26 I 1918 r., skierował do Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych notę w sprawie „zwrotu archiwów, dokumentów i kapitałów". AAN. Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej, sygn. 307, Biuletyn Przedstawicielstwa Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego w Moskwie nr 1 z 4 VIII 1918 r.

[18] AAN. PRM, tom 4. Protokół posiedzenia Rady Ministrów z 3 X 1918 r. k. 2.

[19] *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, tom II listopad 1918 — kwiecień 1920*, Warszawa 1961, s. 8-11.

[20] A. Rybarski, jw., s. 11-12. Zob. K. Kaczmarczyk, jw., s. 125.

[21] AAN. PRM, tom 4. Protokół posiedzenia Rady Ministrów z 19 XI 1918 r., k. 326.

archiwaliami [22]. Stanowił on nieco zmienioną wersję cytowanego reskryptu Rady Regencyjnej z 31 lipca 1918 r., a obowiązywał aż do czasu wydania w dniu 29 marca 1951 r. nowego dekretu o archiwach państwowych w PRL [23]. W dziesięciu rozdziałach i czterdziestu sześciu artykułach dekret z 7 lutego ujmował całość spraw archiwalnych.

Naczelnym zwierzchnikiem archiwów państwowych został mianowany minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, któremu podporządkowano Wydział Archiwów Państwowych. Do zadań Wydziału zaliczono zarząd archiwami państwowymi, opiekę nad archiwaliami instytucji publicznych, miejskich i in., ratowanie ich od zniszczenia oraz rewindykację [24].

W rozdziale II określone zostały obowiązki archiwów, które otrzymywały prawo przechowywania akt urzędów państwowych, wyznaniowych, instytucji publicznych i prywatnych oraz władz zaborczych rosyjskich i władz okupacyjnych. W tymże rozdziale szerzej wymienione zostały sprawy wchodzące w zakres kompetencji Wydziału Archiwów (m. in. projektowanie budżetu archiwów, przedstawianie ministrowi sprawozdań z działalności, przygotowywanie instrukcji archiwalnych, układanie planu wydawnictw). Zapowiadano wydanie szczegółowych przepisów Rady Ministrów o sposobie przejmowania registratur i archiwaliów z urzędów. Upoważniono ministerstwa do kwalifikowania pewnych działów lub woluminów przekazywanych do archiwów jako tajne. Archiwiści zostali zobowiązani do sporządzania kwerend oraz odpisów z akt na użytek urzędów i osób prywatnych. Zapowiadano wydanie przepisów o sposobie korzystania z archiwaliów przez urzędy. Archiwa zostały wreszcie obowiązane do udostępniania swych akt dla badań naukowych, co miał określić specjalny regulamin.

Rozdział III dekretu upoważniał archiwa państwowe do zwiedzania i instruowania archiwów instytucji publicznych, gminnych itp.

---

[22] Dziennik Praw Państwa Polskiego, nr 14, poz. 182.

[23] E. Brańska, *Sieć archiwów państwowych w Polsce Ludowej*, „Archeion" XLI (1964), s. 10-11, 13-15. O zmianie dekretu myślano również i w okresie międzywojennym. Wydział Archiwów Państwowych czynił przygotowania dla opracowania projektu ustawy. Zbierał w tym celu materiały normatywne zagraniczne. Zob. „Archeion" IV (1928). Dział urzędowy, s. 191. Organizację archiwów zagranicznych, w tym również radzieckich, omawiano na łamach „Archeionu". Zob.: Karola Maleczyńskiego. *Archiwa włoskie*. „Archeion" V (1929), s. 1-30, Alexego Bachulskiego, *Sprawozdanie z literatury archiwalnej R.S.F.S.R., 1926*, „Archeion" II, (1927), s. 110-129.

[24] Szerzej o zakresie kompetencji Wydziału zob. „Statut organizacyjny i szczegółowy podział czynności Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z r. 1931 (§ 8)", A.A.N. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej — MWR i OP), sygn. 20.

Rozdział IV przewidywał ratowanie zabytków archiwalnych od zagłady i udzielanie pomocy technicznej oraz naukowej osobom prywatnym.

Rozdział V dotyczył rewindykacji archiwów i archiwaliów, stanowiących rezultat działalności władz polskich lub obcych na terytorium państwa polskiego.

W rozdziale VI wymieniono kategorie pracowników archiwalnych: dyrektor, archiwiści, asystenci, praktykanci. Ponadto przewidywano możność zatrudniania urzędników kancelaryjnych, gońców i woźnych.

Dla sprawowania opieki nad archiwaliami (rozdział VII) tworzono „urząd archiwistów objazdowych". Przewidywano jednocześnie istnienie sieci korespondentów Wydziału Archiwów Państwowych.

Przy Wydziale Archiwów Państwowych powoływano Komisję Kwalifikacyjną (rozdział VIII), do której należało rozpatrywanie kwalifikacji osób „ubiegających się o urzędy" oraz poddawanie ich egzaminom z przedmiotów, „których znajomość wymagana jest przez przepisy o służbie archiwalnej".

W rozdziale IX zostały określone zadania, organizacja i tok pracy Rady Archiwalnej, na czele której stał minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Ostatni X rozdział („Przepisy przejściowe") wymieniał archiwa podlegające aktualnie Wydziałowi Archiwów Państwowych. Przewidywał on zakładanie nowych archiwów oraz możność przekazywania odpowiednim władzom państwowym polskim registratur i archiwaliów zaborczych i okupacyjnych do „użytku bieżącego".

W bezpośrednim związku z dekretem o archiwach pozostawały przepisy dotyczące zabytków sztuki: dekret Rady Regencyjnej o opiece nad zabytkami sztuki z 31 października 1918 r. [25], rozporządzenia Prezydenta RP o opiece nad zabytkami z 6 marca 1928 r. [26] oraz ustawa z dnia 25 stycznia 1933 r. o zmianie rozporządzenia z 6 marca 1928 r. [27]

Dekret z 7 lutego utrzymywał, jak widzieliśmy, przynależność archiwów do resortu oświaty. Jednocześnie jednak rozważana była możliwość

---

[25] Dzien. Praw Państwa Pol., nr 16, poz. 36. Zob. S. Ehrenkreutz, *Archiwiści objazdowi czy konserwatorowie zabytków sztuki i kultury?* „Archeion" I (1927), s. 146-147, 149.

[26] Dziennik Ustaw, nr 29, poz. 265. Było ono m. in. przedmiotem dyskusji Rady Archiwalnej z 20 XII 1928 r. „Archeion", V (1929). Dział urzędowy, s. 7-8. Zob. też „Instrukcję Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 2 czerwca 1930 r. wydaną w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych o prawach i obowiązkach konserwatorów jako fachowych organów wojewódzkich władz administracji ogólnej". Dziennik Urzędowy MWR i OP nr 7, poz. 129.

[27] Dz. U., nr 10, poz. 62.

podporządkowania archiwów prezesowi Rady Ministrów. Można tutaj odnotować projekt prof. Aleksandra Znamięckiego o przydzieleniu Wydziału Archiwów Państwowych do Prezydium Rady Ministrów i utworzeniu „Generalnej Dyrekcji Archiwów Państwowych" [28]. Uchwałę o podporządkowaniu Wydziału Archiwów prezesowi Rady Ministrów podjęła Rada Archiwalna na posiedzeniu z 10 stycznia 1920 r. [29]. Dyskusje na ten temat miały również miejsce i w samej Radzie Ministrów: 7 lutego 1921 r. i 9 listopada 1922 r. [30]. Punkt taki znalazł się na posiedzeniu Rady Archiwalnej z 29 III 1930 r. [31]

*

Dekret z 7 lutego 1919 r. wymieniał następujące archiwa państwowe, podległe wówczas Wydziałowi Archiwów Państwowych: Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Akt Dawnych, Archiwum Skarbowe, Archiwum MWRiOP, Archiwum Wojskowe — wszystkie w Warszawie, i archiwa prowincjonalne w Lublinie, Piotrkowie, Płocku oraz Archiwum Państwowe we Lwowie. Dekret upoważniał ministra WRiOP do rozciągnięcia swej władzy także na archiwa krajowe we Lwowie i Krakowie. To ostatnie przeszło pod zarząd Ministerstwa WRiOP po 30 września 1919 r. Poprzednio pozostawało ono na etacie Galicyjskiego Wydziału Krajowego we Lwowie [32].

Pewien zakres władzy archiwalnej posiadała również lwowska Komisja Rządząca [33].

Służbę archiwalną na terenie Galicji przejął Wydział Archiwów Państwowych 1 października 1919 r. Dużo później, bo dopiero 1 stycznia 1922 r. przejął Wydział służbę archiwalną w b. Dzielnicy Pruskiej [34].

[28] AAN. Archiwum I. J. Paderewskiego, sygn. 515. List prof. A. Znamięckiego do I. J. Paderewskiego z 20 III 1919 r.

[29] AAN. GUL, t. 950. Protokół posiedzenia Rady Archiwalnej z 10 I 1920 r. Por. A. Rybarski, jw., s. 13.

[30] PRM. Skorowidze uchwał Rady Ministrów z lat 1921, 1922.

[31] „Archeion" VIII (1930), Dział urzędowy, s. 11.

[32] *Archiwum Ziemskie w Krakowie w latach 1920-1926.* „Archeion" III (1928), Kronika, s. 168.

[33] AAN. GUL sygn. 1200. Uchwała Tymczasowej Komisji Rządzącej we Lwowie z grudnia 1918 r. w sprawie „wydobycia" akt z Wiednia i in.

[34] A. Rybarski, jw., s. 11. W literaturze archiwalnej, dotyczącej kompetencji terytorialnych Wydziału Archiwów Państwowych, nie wspomina się o problemie Śląska Cieszyńskiego (o przynależności państwowej i podziale Śląska Cieszyńskiego oraz Spisza i Orawy zob. C. Berezowski, *Powstanie państwa polskiego w świetle prawa narodów*, Warszawa 1934, s. 288-302). Na podstawie dostępnych wydawnictw urzędowych i źródeł archiwalnych niewiele jednak udało się ustalić. Np. Komisja Rządząca w Krakowie dn. 1 III 1919 r. wydała rozporządzenie o rozciągnięciu dekretu Rady Regencyjnej Król. Pol. z 31 X 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury na terytorium Galicji, Śląska Cieszyńskiego, Orawy

Pierwszą władzą, która przekazywała pruskie Archiwum Państwowe w Poznaniu pod zarząd polski, była Rada Robotniczo-Żołnierska. Następnie podlegało Archiwum Komisariatowi Naczelnej Rady Ludowej. Dnia 2 lutego 1920 r. minister b. Dzielnicy Pruskiej wydał rozporządzenie o tymczasowej organizacji służby archiwalnej w b. Dzielnicy Pruskiej. Brało ono w opiekę istniejące w Dzielnicy registratury władz państwowych, samorządowych i kościelnych. Utworzony został Urząd Główny Archiwów Państwowych b. Dzielnicy Pruskiej i Rada Archiwalna. Ta organizacja archiwalna została upodobniona do administracji archiwalnej centralnej, liczono się bowiem z rychłą perspektywą zjednoczenia [35].

Rok później niż w Poznańskiem, bo 1 stycznia 1923 r. nastąpiło przejęcie archiwów ziemi wileńskiej. W Wilnie zarząd sprawami archiwalnymi spoczywał początkowo w ręku Komisarza miasta Wilna, a następnie Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich. Dnia 9 grudnia 1919 r. został utworzony przy Komisariacie Głównym ZCZW Wydział Archiwalny. Tenże Wydział sprawował opiekę nad archiwami państwowymi w Wilnie i Mińsku. Projektował poza tym utworzenie archiwów w Grodnie i Łucku [36].

Wreszcie 1 stycznia 1924 r. pod zarząd Wydziału Archiwów Państwowych MWRiOP przeszło Archiwum b. Komisji Generalnej w Bydgoszczy, pozostające dotąd w gestii Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Otrzymało ono nazwę Oddziału Archiwum Państwowego poznańskiego w Bydgoszczy [37].

Można powiedzieć, że data 1 stycznia 1924 r. zamyka drugi okres chronologiczny w dziejach Wydziału Archiwów Państwowych i placówek mu podległych.

Według stanu na 1 kwietnia 1924 r. Wydziałowi podlegało 21 następujących archiwów państwowych: w Warszawie: 1) Archiwum Główne

---

i Spisza (Dz. Rozporz. Komisji Rządz. z 1 III 1919 r. poz. 39), ale nie natrafiono na analogiczne zarządzenie w sprawach archiwalnych. Stwierdzono natomiast istnienie tam kwestii archiwalnych „od strony praktycznej", tj. dochodzenia swych praw przez ludność przed sądami na podstawie archiwów urzędów oraz zgłaszanie pretensji do zaborców (Prezes Sądu Obwodowego do Komisji Międzysojuszniczej z 15 V 1919 r. AAN, KNP, sygn. 141, k. 49; „Wiadomości Cieszyńskie" z 10 IX i 11 X 1919 r.).

[35] Archiwum Państwowe w Poznaniu w latach 1919-1926. „Archeion" IV (1923), s. 144-145; Dziennik Urzędowy Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej, nr 15 z 1920 r. poz. 131; „Archiwalny Biuletyn Informacyjny" — Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu oraz jego archiwa powiatowe. Warszawa 1956, s. 2-3.

[36] Archiwum Państwowe w Wilnie, 1919-1926. „Archeion" IV (1923), s. 161-164; por. K. Kaczmarczyk, *Literatura archiwalna...*, jw., s. 127, 129; A. Rybarski, jw., s. 11.

[37] A. Rybarski, jw., s. 11; „Archiwalny Biuletyn Informacyjny", jw., s. 3.

Akt Dawnych, 2) Archiwum Skarbowe, 3) Archiwum Akt Dawnych, 4) Archiwum Oświecenia Publicznego, 5) Archiwum Akt Pookupacyjnych oraz 6) A.P. w Grodnie, 7) A.P. w Kaliszu, 8) A.P. w Kielcach, 9) A. Ziemskie w Krakowie, 10) A.P. w Lublinie, 11) A.P. we Lwowie, 12) A. Ziemskie we Lwowie, 13) A.P. w Łomży, 14) A.P. w Piotrkowie, 15) A.P. w Płocku, 16) A.P. w Poznaniu, 17) Oddział Bydgoski A.P. w Poznaniu, 18) A.P. w Radomiu, 19) A.P. w Suwałkach, 20) A.P. w Wilnie, 21) A.P. Pomorskie. Oddział Gdański (w stadium organizacji) [38]. W r. 1925 rozważono też projekt utworzenia A.P. w Toruniu [39]. Kilka z archiwów wymienionych wyżej później zwinięto. Należały do nich: A.P. w Kaliszu [40], A.P. w Łomży [41] i Archiwum Ziemskie we Lwowie [42].

Zarządzeniem ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 3 czerwca 1930 r. zostało utworzone Archiwum Akt Nowych [43] w Warszawie na miejsce istniejącego od r. 1919 Archiwum Wojskowego (nazywanego też Archiwum Akt Pookupacyjnych, zob. wyżej).

Zarządzeniami tegoż ministra z 15 września 1936 r., nowe nazwy zyskały jeszcze dwa archiwa: Archiwum Oświecenia Publicznego (z poprzedniej: „Archiwum Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego") i „Archiwum Państwowe w Krakowie (z poprzedniej, „Archiwum Ziemskie") [44].

Należy jeszcze wymienić powstałe w r. 1932 Archiwum Akt Dawnych Województwa Śląskiego, podlegające bezpośrednio nie Wydziałowi

[38] PRM. Rekt. 1 Teczka 1. Wykaz pt. „Organizacja służby archiwalnej w Rzeczypospolitej Polskiej. Stan na 1 kwietnia 1924 roku". Zob. też: „Archeion" V. Dział Urzędowy, s. 17. Problem Archiwum w Gdańsku oraz związane z tym kwestie podziału akt omawia M. Dragan w artykule pt.: *Polsko-gdańsko-niemiecki spór archiwalny w okresie międzywojennym (1919-1939)*. „Archeion" XXXIX (1963), s. 165-203. Por. Cz. Stodolny, *Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku i jego akta*, „Archeion" XL (1964), s. 201-226.

[39] Sprawę tę referował na posiedzeniu Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu dnia 19 XII 1925 r. dyrektor A. P. w Poznaniu K. Kaczmarczyk. AAN. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (dalej MSW), sygn. 63, Protokół...

[40] „Archiwalny Biuletyn", jw., s. 3.

[41] Zarządzenie Ministerstwa WRiOP z 30 VIII 1930 r. Dziennik Urzędowy, MWRiOP, nr 9, poz. 145; zob. „Archeion" VIII (1930). Dział urzędowy, s. 35; „Archeion" IX (1931). Dział Urzędowy, s. 3.

[42] Zarządzenie Ministerstwa WRiOP z 24 V 1933 r. Dziennik Urzędowy MWRiOP nr 6, poz. 111; „Archeion" XIII (1935), s. 156. Por. A. Kamiński w artykule pt. *Eugeniusz Barwiński historyk, bibliotekarz i archiwista (1874-1947)*, „Archeion" XXX (1957), s. 103, 111.

[43] Dziennik Urzędowy Ministerstwa WRiOP nr 6, poz. 81. Zob. „Archeion" VIII (1930). Dział urzędowy, s. 35; „Archeion" IX. Dział urzędowy s. 3. O dziejach AAN zob. m. in. J. Stojanowski, jw., s. 235-236. Zob. też „Archiwalny Biuletyn Informacyjny". Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Warszawa 1958, s. 1.

[44] Dziennik Urzędowy MWRiOP nr 9, poz. 170.

Archiwów Państwowych, lecz Urzędowi Wojewódzkiemu Śląskiemu (Wydziałowi Prezydialnemu) [45].

Dekret z 7 lutego nie wyjaśniał zasad budowy sieci archiwów państwowych. Stwierdzał tylko albo ich istnienie, albo możność zakładania w terenie „archiwów miejscowych". Ale był to zarazem punkt wyjścia dla przygotowywania projektów na temat sieci archiwalnej. Na posiedzeniu Rady Archiwalnej z 10 stycznia 1920 r. uznano za konieczne: zorganizowanie archiwów wojewódzkich w miastach głównych województw, uruchomienie tymczasowych archiwów w dawnych miastach gubernialnych i utrzymanie na stałe archiwów już istniejących w miejscowościach, gdzie istnieją wyższe uczelnie lub „gdzie odbywa się żywszy ruch w dziedzinie nauki historycznej [46]. Z czasem powstał plan tworzenia archiwów wojewódzkich i powiatowych (przy starostwach) [47]. Ostatecznie istniało przed wojną 16 archiwów państwowych, podlegających Wydziałowi Archiwów Państwowych [48]. Nie było mu natomiast podporządkowane Centralne Archiwum Wojskowe, podlegające Ministerstwu Spraw Wojskowych. Ten stan rzeczy został uznany w Ministerstwie WRiOP za wyraz naruszenia „jednolitej organizacji archiwów państwowych" [49]. Spór ten załatwiono w sposób kompromisowy, zapraszając delegata Ministerstwa Spraw Wojskowych na posiedzenia Rady Archiwalnej [50].

*

[45] „Archiwalny Biuletyn Informacyjny" — Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Stalinogrodzie oraz jego oddziały terenowe i archiwa państwowe, Warszawa 1955, s. 2. Por. „Archeion" XV (1937-1938), s. 146; A. Rybarski, *Działalność archiwów państwowych w latach 1945-1947*. „Archeion" XVIII (1948), s. 235; zob. też: Rocznik Polityczny i Gospodarczy 1948, s. 945; M. Antonów, *Dwudziestopięciolecie Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Katowicach (1932-1957)*, „Archeion" XXVII (1958), s. 31-32.

[46] AAN. GUL, sygn. 35. Protokół posiedzenia Rady Archiwalnej z 10 I 1920 r.

[47] „Archeion" IV (1928), s. 184-185; „Archeion" VIII (1930), Dział urzędowy, s. 11; „Archeion" IX (1931), Dział urzędowy, s. 3.

[48] W. Suchodolski. *Potrzeby archiwów państwowych w świetle wniosków, zgłoszonych na Wrocławskiej Konferencji Archiwistów*. „Archeion" XVIII (1948), s. 49.

[49] AAN. PRM, Rekt. 25, t. 12. Ministerstwo WRiOP do Prezydium Rady Ministrów z 14 XI 1919 r. „w sprawie sporów kompetencyjnych (ministerstw)". Centralne Archiwum Wojskowe zostało utworzone w grudniu 1918 r. Informacje o nim zob.: Rocznik Polityczno-Gospodarczy 1948 r., s. 945; L. Teter. *Z działalności Centralnego Archiwum Wojskowego*, „Archeion" XLI (1964), s. 287-296.

[50] Zob. protokoły posiedzeń Rady Archiwalnej z 8, 11 i 12 II 1919 r. AAN. GUL, sygn. 350, z 26 III 1923 r. „Archeion" IV (1923), s. 174 itd. Na stanowisku organizacyjnej niezależności archiwów woj kowych od ogólnopaństwowej organizacji archiwalnej stał „świetny szef archiwów wojskowych" gen. J. Stachiewicz. Zob. S. Pomarański, *Ś.p. gen. Julian Stachiewicz, twórca archiwów Wojska Polskiego*. „Archeion" XIII (1935), s. 6-7.

Podstawowe wytyczne w sprawie organizacji wewnętrznej archiwów były zawarte w rozdziale II dekretu z 7 lutego (artykuły 3-11).

Dnia 25 lutego 1919 r. Ministerstwo WRiOP wydało dodatkowo „Wskazówki dotyczące urządzenia archiwów". Miały one na celu, jak wynika z ich treści, ujednolicenie organizacji wewnętrznej archiwów [51]. Mówiły o konieczności utworzenia w większych archiwach: kancelarii, pracowni publicznej, biblioteki podręcznej oraz pracowni fotograficznej i odlewów pieczęci. Zalecały sporządzanie i prowadzenie inwentarzy topograficznych, tj. planów sal archiwalnych z oznaczeniem miejsca przechowywania akt. Kilka punktów regulaminu dotyczyło zabezpieczenia przeciwpożarowego archiwów [52]. Należy dodać, że 22 czerwca 1931 r. ukazało się zarządzenie naczelnego dyrektora archiwów państwowych w sprawie urządzenia w archiwach introligatorni [53].

Z r. 1919 pochodzi również następny regulamin pt. „Biurowość archiwów państwowych". Mówił on o technice załatwiania podań, rejestracji korespondencji i technice udostępniania akt badaczom. Regulamin zalecał prowadzenie w każdym archiwum rachunkowości i kasy [54]. Nieco później ukazało się kilka drobniejszych zarządzeń kancelaryjnych [55], a 28 grudnia 1933 r. wyszła instrukcja kancelaryjna dla archiwów państwowych również opracowana przez Wydział Archiwów [56].

*

Do grupy ważniejszych należały przepisy Wydziału Archiwów Państwowych, dotyczące personelu zatrudnionego w archiwach państwowych. Z r. 1919 pochodzi regulamin pt. „Obowiązki urzędników archiwalnych". Wedle § 1 tego regulaminu do obowiązków urzędników archiwalnych należało: porządkowanie akt, sporządzanie inwentarzy, repertoriów, indeksów itp., udostępnianie akt badaczom, przygotowywa-

[51] Niezależnie od tego archiwa posiadały swoje statuty (Archiwum Akt Nowych zob. wyżej, Archiwum w Poznaniu). „Archeion" IV (1928), jw., s. 146.

[52] AAN. GUL, sygn. 350, 373; Archiwum Akt Nowych. Registratura własna (dalej AAN), sygn. 16; P. B. [B a ń k o w s k i], *Wrocławska Konferencja Archiwalna*. „Archeion" XVIII (1943), s. 282.

[53] AAN, sygn. 78.

[54] AAN. sygn. 16; AAN. GUL, sygn. 350, 378: P. B., jw., s. 282-283.

[55] Można tu wymienić: okólnik Wydziału Archiwów Państwowych z r. 1925 o niełączeniu kilku spraw w jednym piśmie. AAN. sygn. 10, k. 1-2.

[56] Dziennik Urzędowy MWRiOP z 1934 r. nr 1 poz. 11; zob. P. B., jw., s. 283; sprawozdanie z działalności Wydziału Archiwów Państwowych za lata 1933 i 1934. „Archeion" XIII (1933), s. 158; T. M a n t e u f f e l. *Wykaz akt w kancelarii urzędu*. „Archeion" XIX-XX (1951), s. 183-184. Dla regulowania spraw drobniejszych wydano szereg okólników szczegółowych. Dotyczyły one m. in. pieczęci archiwalnych, sporządzania sprawozdań, prowadzenia akt personalnych, wydatków archiwów itd. AAN. sygn. 18.

nie materiałów archiwalnych do druku i in. § 7 przewidywał 36 godzin pracy tygodniowo, „przy czym — stwierdzał dalej regulamin — każdy urzędnik archiwalny ma obowiązek poświęcić kilka godzin dziennie na pracę naukową i zapoznanie się z literaturą fachową w czasie poza godzinami służbowymi" [57]. Dnia 14 lutego 1929 r. został wydany „Regulamin czynności funkcjonariuszy niższych w archiwach państwowych [58]. W r. 1925 (o r. 1919 była mowa wyżej) istniały następujące stanowiska archiwalne: dyrektor, kustosz archiwalny, archiwista, asystent archiwalny i pomocnik archiwalny [59], natomiast w r. 1930 następujące: dyrektor, kustosz, starszy archiwista, adiunkt archiwalny i asystent archiwalny. Czynności archiwalne wykonywali również urzędnicy, z czasem przenoszeni na stopnie archiwalne, a mianowicie: asesorzy, urzędnicy prowizoryczni oraz urzędnicy archiwalni [60].

W r. 1939 w 16 archiwach, zatrudnionych było 126 pracowników (naukowi, kancelaryjno-administracyjni, magazynierzy i w ogóle personel niższy). W porównaniu z archiwami zagranicznymi (niemieckimi i radzieckimi) liczebność personelu w archiwach polskich była nieproporcjonalnie mała. Etat personalny nie przekroczył norm ustalonych w kryzysowych latach 1929-1934 [61].

*

Nowo angażowani pracownicy archiwalni, zgodnie z dekretem 1919 r. (rozdział VIII), poddawani byli egzaminom. Tryb postępowania Komisji

[57] AAN. GUL, sygn. 350, 378; AAN sygn. 16; „Archeion" IV (1928). Dział urzędowy, s. 196-197; por. P. B., jw., s. 282-283. Zob. okólnik Wydziału Archiwów Państwowych z 26 VI 1923 r. w sprawie ogłaszania rozpraw i artykułów dotyczących archiwistów i archiwów. AAN, sygn. 17, k. 15; zob. też: okólnik dyrektora archiwów państwowych z 15 III 1938 r. w sprawie przestrzegania tajemnicy służbowej przez pracowników archiwalnych. AAN, sygn. 81. Można by dodać, że okólnikiem z 18 XI 1921 r. Ministerstwo WRiOP potwierdziło 6-godzinny dzień pracy. AAN, sygn. 18. Już w dwudziestoleciu toczył się spór na temat „profilu" archiwisty nie tylko w Polsce. Zob. m. in. przemówienie S. Ehrenkreutza na I Zjeździe polskim poświęconym sprawom organizacji i rozwoju nauki w Warszawie w r. 1920. „Nauka Polska" III (1920), s. 107. A. Bachulski referując myśli prezesa Centrarchiwa, M. Pokrowskiego o roli archiwów, pisał: „W łańcuchu argumentów, jakie autor przytacza dla uzasadnienia swych tez, jeden nie wywoła dyskusji — to, że archiwista musi być historykiem, w przeciwnym razie jest on tylko stróżem archiwum", A. Bachulski, *Sprawozdanie z literatury archiwalnej R.S.F.S.R. 1919-1926*. „Archeion" (1927) II, s. 118-119.

[58] AAN, sygn. 16; P.B., jw., s. 282-283 i in.

[59] AAN. PRM. Rekt. 1 t., 11. Wykaz stanowisk MWRiOP w r. 1925.

[60] Dziennik Urzędowy MWRiOP z 1930 r. nr 3 poz. 44. „Ruch służbowy", s. 85; Dziennik Urzędowy, jw., nr 6, poz. 95, jw., s. 287-288.

[61] W. Suchodolski, jw., s. 49.

Egzaminacyjnej oraz zakres egzaminu regulował odpowiedni przepis, którego projekt dyskutowano m. in. na posiedzeniu Rady Archiwalnej z 11 lutego 1919 r. Celem egzaminu było „sprawdzenie, czy kandydat posiada niezbędne podstawowe wiadomości teoretyczne i praktyczne przy pracy naukowej i archiwalnej" [62].

Ważną rolę w życiu archiwów państwowych odegrały Kursy Archiwalne, zainicjowane w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. Pomyślane początkowo jako forma szkolenia przyszłych historyków i archiwistów, z czasem przyjęły też charakter szkolenia urzędników, przede wszystkim kierowników składnic akt. W związku z Kursami, w r. 1934 powołano do życia Komisję Wydawniczą Kursów Archiwalnych celem wydawania broszur oświetlających zagadnienia archiwalne i kancelaryjne [63].

Jednym z podstawowych zadań archiwów było gromadzenie akt. Tutaj można wyodrębnić kilka kierunków ich działalności: 1) przejmowanie akt władz okupacyjnych od urzędów i instytucji polskich, 2) przejmowanie akt własnych od urzędów i instytucji [64], 3) przejmowanie akt od instytucji i osób nieurzędowych i 4) rewindykację.

1. Przejmowanie akt władz okupacyjnych od urzędów i instytucji polskich

Jak widzieliśmy, dekret lutowy o archiwach przewidywał możliwość gromadzenia akt okupacyjnych w różnych urzędach. Było to zarazem stwierdzenie faktów dokonanych. Świadczy o tym okólnik prezydenta ministrów z 12 grudnia 1918 r. nakazujący urzędom zewidencjonowanie posiadanych akt okupacyjnych [65]. Jednocześnie akta te stopniowo zaczęły

---

[62] AAN. GUL., sygn. 350. Protokół...

[63] K. Konarski, *Kursy archiwalne*. „Archeion" II (1927), s. 184-193; *Wnioski V Sesji Rady Archiwalnej z 26-27 III 1928 r.* „Archeion" IV (1928), s. 194-195; K. Konarski, *Dziesięciolecie Kursów Archiwalnych*. „Archeion" XIII (1935), s. 183-186. *Sprawozdania z literatury archiwalnej*. A. Bachulski, tamże, s. 130 i in.; Wstęp, Wydawnictwo *Straty bibliotek...*, t. II, s. 7; K. Konarski, *Archiwum Akt Dawnych w Warszawie*, tamże, s. 75. Do r. 1939 ukazało się 9 broszur Biblioteczki Kursów. Ich autorami byli między innymi: G. Kaleński (o brakowaniu akt), S. Stosyk (o przepisach kancelaryjnych), T. Manteuffel (o wykazie akt).

[64] Mowa o aktach urzędów powstałych przed lub po listopadzie 1918 r., które albo uległy likwidacji, albo zaczęły przekazywać do archiwów część swych własnych registratur.

[65] AAN. GUL, sygn. 978. Ministerstwo WRiOP z 15 IV 1919 r. do Głównego Urzędu Likwidacyjnego. Akta okupacyjne znalazły się w rękach wielu instytucji.

napływać do archiwów państwowych. Np. w marcu 1928 r. Wydział Archiwów Państwowych otrzymał akta okupacyjne od Głównego Urzędu Statystycznego [66].

2. Przejmowanie akt własnych od urzędów i instytucji

Podstawę dla przejmowania akt przez archiwa państwowe stanowił dekret z r. 1919. Innych instrukcji archiwalnych na ten temat nie było [67]. Natomiast punkty takie znajdowały się w ówczesnych przepisach kancelaryjnych: w rozporządzeniu Rady Ministrów z 20 października 1920 r. w sprawie biurowości ministerstw, w przepisach kancelaryjnych dla administracji rządowej z 24 sierpnia 1931 r. oraz w przepisach o przechowywaniu akt w urzędach administracji rządowej z 21 grudnia 1931 r.[68] Poza tym sprawy przekazywania akt do archiwów zostały uwzględnione w szczegółowych instrukcjach kancelaryjnych [69].

Np. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przejęło akta dotyczące Litwy i Ober Ostu bodajże w końcu r. 1918 (AAN, GUL, sygn. 350. Protokół I posiedzenia Komisji Archiwalnej Biura Prac Kongresowych przy MSZ z 6 I 1919 r.). Ewidencję urzędów centralnych i lokalnych, które posiadały akta okupacyjne prowadził początkowo Wydział Prac Archiwalnych GUL (zob. inwentarz tego zespołu akt, m. in. poz. 349, 350, 353-388), a później Wydział Archiwów Państwowych. „Archeion" V (1929). Dział urzędowy, s. 14-15. Wydaje się, że działalność Głównego Urzędu Likwidacyjnego (utworzonego dekretem Naczelnika Państwa z 31 I 1919 r. Dz.Pr.P.P. nr 12, poz. 132 i zlikwidowanego rozporządzeniem Rady Ministrów z 10 I 1927 r. Dz. U.P.P. nr 5 poz. 27) zarówno w tej, jak i w omawianej niżej akcji rewindykacyjnej, nie znalazła odpowiedniego odbicia w literaturze archiwalnej.

[66] AAN. PRM. Rekt. 26, t. 4. Sprawozdanie z działalności Ministerstwa WRiOP za okres od 24 II do 9 III 1928 r.

[67] Wyjątkiem był okólnik Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej z 7 I 1921 r. o przekazywaniu akt przez urzędy do Archiwum Poznańskiego. Dziennik Urzędowy b.Dz.Pr. nr 1 z 12 I 1921 r., okólnik nr 11, s. 23-24; por. K. Kaczmarczyk, *Literatura*, jw., s. 130. Natomiast na posiedzeniu Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu z dnia 15 XII 1925 r. po referacie dyrektora A. P. w Poznaniu K. Kaczmarczyka o aktach posiadających wartość historyczną i o konieczności przekazywania ich do archiwów państwowych, wojewoda poznański obiecał wydać w tej sprawie okólnik do starostów i burmistrzów. AAN. MSW, sygn. 64. Protokół.

[68] Monitor Polski nr 251; por. K. Kaczmarczyk, jw., s. 129; Monitor Polski nr 196, poz. 273; Monitor Polski nr 2 z 1932 r., poz. 31; (zob. K. Radczuk, *Dokumentacja w zakładzie pracy. Przepisy kancelaryjne i archiwalne. Stan prawny na koniec czerwca 1966 r.*, Warszawa, 1966, s. 12-15).

[69] Zob. m. in. Adam Moraczewski, *Sprawa przekazywania akt administracji rządowej do archiwów państwowych w świetle obowiązujących przepisów.* „Archeion" XV (1937-1938), s. 35-43.

Wybitną rolę w przygotowywaniu oraz opiniowaniu tych przepisów i instrukcji odegrał Wydział Archiwów Państwowych i pracownicy archiwów państwowych. Miało to wielkie znaczenie dla ujednolicenia systemu kancelaryjnego w Polsce, obciążonej różnymi systemami kancelaryjnymi, stosowanymi przez urzędy trzech zaborców [70].

3. Przejmowanie akt od instytucji i osób nieurzędowych

Poza dekretem o archiwach sprawy przejmowania akt „prywatnych" przez archiwa nie regulowało żadne inne zarządzenie, chociaż próby w tym kierunku podejmowano. Wskazuje na to wniosek Rady Archiwalnej z dnia 12 lutego 1919 r. o konieczności opracowania ustawy o „rewindykacji" archiwaliów z rąk prywatnych [71]. Można też wspomnieć apel Rady Archiwalnej z kwietnia 1920 r. do ludności w sprawie zgłaszania akt [72] oraz apel Ministerstwa WRiOP z listopada 1922 r. do nauczycieli w sprawie podawania archiwom informacji o losach archiwaliów b. dyrekcji naukowych na terenie b. zaboru rosyjskiego [73]. Dnia 1 września 1930 r. Ministerstwo WRiOP wydało zarządzenie o scalaniu archiwaliów państwowych (między bibliotekami i archiwami oraz między samymi archiwami) [74].

---

[70] Zob. m. in.: Protokół posiedzenia Rady Archiwalnej z 26 III 1928 r. „Archeion" IV (1928), s. 176; AAN, sygn. 10, projekt przepisów Komisji do opracowania jednolitych przepisów registraturalnych, s. 19-63; *Sprawozdanie z działalności Wydziału Archiwów Państwowych w 1929 r.* „Archeion" VI-VII (1930), s. 2-4; AAN, MWRiOP, sygn. 20. Statut organizacyjny MWRiOP, s. 8, s. 31; A. Moraczewski, jw., s. 35-48.

[71] AAN. GUL, sygn. 350. Protokół posiedzenia Rady Archiwalnej z 12 II 1919 r. Projekty takie wysuwano ciągle. Zob. K. Kaczmarczyk, *Potrzeby naszych archiwów.* „Nauka Polska" X (1929), s. 523-524, 527; A. Kamiński, jw., s. 111. Poza zasięgiem władzy archiwów państwowych pozostawały wówczas archiwa rodowe. Toteż tym bardziej trzeba przypomnieć w tym miejscu rozkaz Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski w Białymstoku z sierpnia 1920 r. o ochronie dzieł sztuki, kultury i nauki w znacjonalizowanych majątkach ziemskich. Zob. *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. III, Warszawa, 1964, s. 317-318.

[72] AAN. PRM. Rekt. 39, t. 2, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych do Prezydium Rady Ministrów z 14 IV 1920 r.; GUL, sygn. 350. Protokół posiedzenia Rady Archiwalnej z 9 I 1920 r.

[73] Dziennik Urzędowy Ministerstwa WRiOP nr 29, poz. 340.

[74] „Archeion" VIII (1930). Dział urzędowy, s. 32-33. Podobne problemy dotyczące przejmowania akt i kompletowania zasobu przeżywało również wydzielone Centralne Archiwum Wojskowe. Zob. W. Lipiński, *Archiwa formacji polskich z wojny światowej.* „Przegląd Historyczny", XXVII (1928), s. 246-248 i in.

4. Rewindykacja

Kwestie rewindykacji, jak widzieliśmy, były aktualne już przed listopadem 1918 r. i zaraz po uzyskaniu niepodległości. Wydaje się rzeczą usprawiedliwioną, aby i tym sprawom poświęcić nieco uwagi. W artykule niniejszym starano się przypomnieć szereg aktów prawnych, posiadających charakter porozumień międzynarodowych. Akty te zaliczono umownie do „przepisów archiwalnych", gdyż pozostają one w ścisłym związku z cytowanym wyżej V rozdziałem dekretu z 1919 r. o archiwach państwowych. W zakresie rewindykacji wykonana została olbrzymia praca. Zaangażowani byli w nią najwybitniejsi archiwiści polscy. O przebiegu realizacji i rezultatach akcji rewindykacyjnej informuje podana w przypisach literatura. Wynika z niej, że do czasu wybuchu II wojny światowej nie zakończono rewindykacji całkowicie.

W początkowych latach niepodległości panował duży chaos w dziedzinie rewindykacji. Zajmowały się nią niezależnie od siebie: Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Główny Urząd Likwidacyjny, Biuro Prac Kongresowych i Wydział Archiwów Państwowych [75]. Samo prowadzenie rokowań, jak i zawieranie umów archiwalnych zostało włączone do zakresu działania „czynników dyplomatycznych" [76]. Do państw, z którymi Polska zawarła oddzielne umowy lub porozumienia w sprawach archiwalnych, należały: Austria, Czechosłowacja, Niemcy, Rumunia i ZSRR. Jeśli chodzi o porozumienie natury ogólnej, to można wymienić tutaj konwencję archiwalną z 6 kwietnia 1922 r., która została zawarta w Rzymie między Austrią, Węgrami, Italią, Polską, Rumunią, Jugosławią i Czechosłowacją. Dotyczyła ona zwrotu akt w związku z otrzymanymi przez te państwa terytoriami [77].

Przejdźmy teraz do poszczególnych państw.

Austria. Zabiegi mające na celu rewindykację z Austrii akt dotyczących Polski zaczęły się już w r. 1918. Na pierwszym posiedzeniu Rady Archiwalnej z 30 listopada 1918 r. wysunięto wniosek o porozumienie się w tej sprawie z Polską Komisją Likwidacyjną w Krakowie [78]. W grudniu 1918 r. uchwałę o wydobyciu z Wiednia „ważnych i cennych operatów technicznych i melioracyjnych" podjęła Tymczasowa Komisja Rządząca we Lwowie [79].

---

[75] AAN. GUL, sygn. 350. Protokół posiedzenia Rady Archiwalnej z 10 I 1920.

[76] J. Stojanowski, *Rokowania z Niemcami w sprawach archiwalnych*. „Archeion" I (1927), s. 95.

[77] Jw., s. 94. Zob. też Dzienniki Ustaw RP z r. 1924: nr 23, poz. 247, 248; nr 34, poz. 361; nr 68, poz. 661; nr 71, poz. 690.

[78] AAN. GUL, sygn. 378. Protokół posiedzenia Rady Archiwalnej z 30 XI 1918 r.

[79] AAN. GUL, sygn. 1200.

Do polskich organów urzędowych, celem których była akcja identyczna, należą utworzone w listopadzie 1918 r. Polska Wojskowa Komisja Likwidacyjna w Wiedniu, utworzony w marcu 1919 r. urząd Pełnomocnika Głównego Urzędu Likwidacyjnego i wreszcie Oddział Likwidacyjny Poselstwa R.P. tamże [80]. Obowiązek wydania archiwów Polsce został nałożony na Austrię traktatem w St. Germain en Lay z 10 września 1919 r. (artykuły 93, 191, 192 i 193). Dnia 20 stycznia 1930 r. zawarty został w Hadze układ polsko-austriacki w sprawie wykonania konwencji archiwalnej rzymskiej z 6 kwietnia 1922 r. Dnia 26 października 1932 r. zawarty został następny układ archiwalny polsko-austriacki na temat zwrotu archiwaliów [81].

Czechosłowacja. Dnia 23 kwietnia 1925 r. podpisana została w Warszawie polsko-czeska tzw. umowa likwidacyjna przewidująca również przejmowanie akt po b. monarchii austro-węgierskiej [82]. 8 lutego 1927 roku zawarte zostały w Warszawie trzy dodatkowe układy polsko-czechosłowackie, regulujące sprawy podziału akt wojskowych, kolejowych i przechowywanych dotąd przez urzędy austriackie [83].

[80] M. Motas, *Akta Oddziału Likwidacyjnego Poselstwa Polskiego w Wiedniu.* Wstęp do inwentarza (maszynopis, s. 1-4).

[81] Zob. K. W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej.* Kraków-Warszawa 1924, s. 246, 249-250; J. Stojanowski, jw., s. 94. O akcji rewindykacyjnej zob. E. Barwiński, *Rokowania z Austrią w sprawach archiwalnych.* „Archeion" I (1927), s. 79-92; Dz.U. nr 32 z 1931 r., poz. 229. Art. 1 p. 14 (Ustawa z dnia 17 III 1931 r. o ratyfikacji ww. układu). O przygotowaniach do rokowań zob. „Archeion" IV (1928). Dział urzędowy s. 188, „Archeion" V (1929). Dział urzędowy, s. 17, „Archeion" VIII (1930) Dział urzędowy, s. 3, 17; Dz.U. nr 34 z 1933 r., poz. 291. O wykonaniu tego układu zob.: Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych nr 2 z 1934 r. poz. 7, nr 9 z 1934 r., poz. 84; *Sprawozdanie z działalności Wydziału Archiwów Państwowych w latach 1933 i 1934,* „Archeion" XIII (1935) s. 167; J. Stojanowski, *Dotychczasowe wykonywanie układu archiwalnego polsko-austriackiego,* „Archeion" XIII, s. 172-182; *Sprawozdanie z działalności Wydziału Archiwów Państwowych w roku 1935.* „Archeion" XIV (1936), s. 98-99; *Sprawozdanie za rok 1936 z prac Delegacji Polskiej do wykonania układu archiwalnego polsko-austriackiego.* „Archeion" XV (1937-1938), s. 217-219; J. Stojanowski, *Straty bibliotek...,* t. II, s. 245-247 i in.; A. Kamiński, jw., s. 105-107, 110, 111, 120.

[82] Por. *Chronologia stosunków międzynarodowych Polski 1924-1926.* Warszawa 1928, s. 108. W tym miejscu należy mieć na uwadze wcześniejsze porozumienia polsko-czeskie na temat podziału ziem Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy. K. W. Kumaniecki, jw., s. 373, 376-381.

[83] „Archeion" IV (1928). Dział urzędowy s. 189. „Archeion" V (1929). Dział urzędowy s. 16-17: *Sprawozdanie z działalności Wydziału Archiwów Państwowych w latach 1933 i 1934.* „Archeion" XIII (1935), s. 168. Sprawozdanie z działalności Wydziału Archiwów Państwowych w roku 1935. „Archeion" XIV (1936), s. 98, 100. Zob. protokół posiedzenia Rady Ministrów z 17 X 1927 r. punkty 13, 15, 16. Punkt 14 cytowanego protokołu mówi o wzajemnym wypożyczaniu akt, AAN. PRM, t. 39; zob. A. Kamiński, jw., s. 107-108, 121; M. Antonów, jw., s. 32.

Niemcy. Dnia 25 listopada 1919 r. zawarto w Berlinie umowę polsko-niemiecką o „wycofaniu wojsk z odstąpionych obszarów i oddaniu zarządu cywilnego". Mówiła ona równocześnie o oddaniu Polsce odpowiednich akt. Dnia 9 stycznia 1920 r. podpisano deklarację polsko-niemiecką o obowiązku zwrotu Polsce archiwów i akt. 20 lipca tegoż roku podpisano protokół w tej sprawie. Dnia 26 czerwca 1920 r. zawarto porozumienie polsko-niemieckie. Układ polsko-niemiecki z 20 września 1920 r., podpisany w Poznaniu, mówił o przekazaniu Polsce akt sądowych i hipotecznych. Dnia 18 czerwca 1922 r. w Opolu porozumiano się co do wymiany akt. W latach 1922-1926 toczyły się dalsze rokowania archiwalne polsko-niemieckie [84]. 22 grudnia 1926 r. został zawarty wreszcie układ polsko-niemiecki o wydaniu akt należących się Polsce [85].

Rumunia. Dnia 28 listopada 1928 r. zawarta została konwencja polsko-rumuńska w sprawie wymiany akt po b. władzach wojskowych austro-węgierskich [86].

ZSRR. Kwestie zwrotu Polsce archiwaliów regulował artykuł XI traktatu ryskiego z 18 marca 1921 r. [87]

*

[84] Zob. AAN. Sekretariat Generalny Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową w Paryżu, sygn. 1. Protokół sesji Delegacji... z 3 I 1919 r., s. 89; broszura pt. *Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Delegacja Polska do rokowań polsko-niemieckich*, Warszawa 1922, s. 3; J. Stojanowski, *Rokowania z Niemcami*, jw., s. 97-105. O układzie opolskim zob. Dziennik Urzędowy MSZ z 15 XII 1922 r. oraz Monitor Polski, Nr 261, z 16 XI 1922 r.

[85] AAN. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, sygn. 133. Materiały w sprawie rewindykacji archiwaliów z Niemiec w latach 1925-1928; „Archeion" IV (1928), Dział urzędowy, s. 188; „Archeion" V (1929). Dział urzędowy, s. 16; „Archeion" VIII (1930). Dział urzędowy, s. 18-20; *Sprawozdanie z działalności Wydziału Archiwów Państwowych w latach 1933-1934*. „Archeion" XIII (1935), s. 167-168; *Sprawozdanie z działalności Wydziału Archiwów Państwowych w roku 1935*. „Archeion" XIV (1936), s. 98-99; *Sprawozdanie za rok 1936 z prac komisji odbiorczo-zdawczej do wykonania układu archiwalnego polsko-niemieckiego*. „Archeion" XV (1937-1938), s. 209-211.

[86] AAN. PRM. Tom 46. Protokół posiedzenia Rady Ministrów z 20 II 1929 r., p. 25.

[87] Zob. K. W. Kumaniecki, jw., s. 425, 529, 534-537; J. Siemieński, *Rewindykacja archiwów koronnych*. „Archeion" I (1927), s. 33-60; Leon Białkowski, *Co powinniśmy rewindykować z Kijowa?* „Archeion" I (1927), s. 61-65; W. Suchodolski, *Wykonanie art. XI, traktatu ryskiego w zakresie archiwów państwowych*. „Archeion" I (1927), s. 66-78; J. Stojanowski, *Rokowania z Niemcami*, jw., s. 94; K. Kaczmarczyk, *Literatura archiwalna*, jw., s. 139-149. Autor omawia tutaj m. in. dość szeroko dziewięć tomów *Dokumentów dotyczących akcji Delegacji Polskich w Komisjach Mieszanych, Reewakuacyjnej i Specjalnej w Moskwie*, wydanych w Warszawie w latach 1922-1924; „Archeion" V (1929). Dział urzędowy s. 15-16; „Archeion" VIII (1930). Dział urzędowy, s. 11; *Sprawozda-*

Z przejmowaniem akt wiązała się najściślej kwestia ich zabezpieczenia przed zniszczeniami. Można tutaj odnotować szereg różnych zarządzeń i uchwał, dotyczących zarówno archiwaliów organów administracji publicznej, jak i archiwaliów osób i instytucji. Do sprawowania opieki nad całością akt zostały uprawnione archiwa w dekrecie z lutego 1919 r. (rozdziały I, III i IV). Wykonując zalecenia dekretu, archiwa i Wydział Archiwów Państwowych, weszły w kontakt z szeregiem instytucji niepaństwowych. Dnia 21 marca 1919 r. minister WRiOP zatwierdził regulamin czynności archiwistów objazdowych. Otrzymali oni prawo opieki nad archiwami i archiwaliami niezależnie od tego, do kogo należały i w jaki sposób powstały [88]. Później instytucja archiwistów objazdowych została zlikwidowana [89].

Określone konsekwencje dla archiwów i archiwistów wypływały z cytowanego wyżej dekretu o opiece nad zabytkami sztuki [90]. Prócz tego analogicznie przedstawiała się kwestia archiwaliów kościelnych. Możliwości wejścia na ten teren stwarzał archiwom państwowym artykuł XIV Konkordatu Polski z Watykanem z r. 1925, mówiący o konieczności stworzenia w każdej diecezji specjalnych komisji dla ochrony zabytków i archiwaliów [91].

Do obowiązków archiwów i archiwistów należało również brakowanie akt, chociaż w dekrecie o tym nie było mowy. Brak tego punktu w dekrecie ośmielał niektóre urzędy do niszczenia akt bez zezwolenia archiwów [92]. Dopiero wyraźny przepis w tym kierunku zawierało rozporządzenie Rady Ministrów z 28 października 1920 r. w sprawie biurowości ministerstw. W artykule 9 tego rozporządzenia stwierdzono: „Żadne akta nie mogą być niszczone bez upoważnienia zarządu archiwów państwo-

nie z działalności Wydziału Archiwów Państwowych w latach 1933 i 1934. „Archeion" VIII (1930), s. 166-167; S. Kieniewicz, *Archiwum Skarbowe w Warszawie* P. *Straty bibliotek...*, t. II, s. 50. Wiele informacji dotyczących spraw rewindykacji z ZSRR (w tym współpracy archiwalnej polsko-radzieckiej) zawierają tomy *Dokumentów i materiałów do historii stosunków polsko-radzieckich*: [t. II (1961), dokumenty 29, 32; t. III (1964), dokumenty 198, 572; t. IV (1965), dokumenty 161, 323; t. V (1966), dokumenty 131, 183, 216, 225, 228, 310].

[88] S. Ehrenkreutz, *Archiwiści objazdowi czy konserwatorowie zabytków sztuki i kultury.* „Archeion" I (1927), s. 150-151 i in.

[89] „Archeion" IV (1928). Dział urzędowy, s. 196.

[90] O zagadnieniach współpracy archiwów z urzędami konserwatorów sztuki zob. S. Ehrenkreutz, jw., s. 145-154; zob. też „Archeion" V (1929). Dział urzędowy, s. 3, 17, 19.

[91] Dz.U. nr 72 z 19 VII 1925 r., poz. 501, s. 1088; zob. S. Ehrenkreutz, jw., s. 154; W. Abraham, *Ustawodawstwo kościelne o archiwach.* „Archeion" IV (1928) s. 11-12; ks. dr J. Kwolek, *Naukowa organizacja archiwów diecezjalnych.* „Archeion" IV (1928), s. 19, 34; „Archeion" IV (1928). Dział urzędowy, s. 195.

[92] Zob. protokół posiedzenia Rady Archiwalnej z 9 I 1920 r. AAN. GUL, sygn. 350.

wych" [93]. Do ministrów, którzy najwcześniej zastosowali się do powyższego rozporządzenia, należał minister b. Dzielnicy Pruskiej. Okólnikiem z 10 sierpnia 1921 r. zakazywał on handlu aktami bez zezwolenia archiwum, a w okólniku z 30 grudnia tegoż roku do wojewodów i starostów wyjaśniał tryb brakowania akt [94].

Przepisy Rady Ministrów z 28 października 1920 r. nie wszędzie były jednak respektowane. W związku z tym prezes Rady Ministrów W. Witos w okólniku z 25 listopada 1923 r. do ministrów przypominał ich moc obowiązującą. Ministrowie zostali jednocześnie zobowiązani do wydania odpowiednich zarządzeń urzędom podległym [95].

Należy też wspomnieć, że zgodnie z okólnikiem premiera, zalecenia w sprawie przechowywania i niszczenia akt przekazało swym organom podległym Ministerstwo WRiOP w okólniku z 7 grudnia 1923 r. [96]. Natomiast Ministerstwo Reform Rolnych uczyniło to okólnikiem z 14 lipca 1928 r. w sprawie przepisów o przechowywaniu akt [97].

Cały problem brakowania akt został po raz drugi postawiony generalnie w cytowanych już przepisach z r. 1931, dotyczących przechowywania akt w urzędach administracji publicznej. W ich przygotowywaniu zaangażowana była m. in. Rada Archiwalna [98].

W wyniku wejścia w życie rozporządzenia Rady Ministrów z r. 1931 znacznie wzrosła rola archiwów państwowych. Jeszcze bardziej wyraziło się to w rozporządzeniach poszczególnych ministerstw w sprawach kwalifikowania i brakowania akt. Archiwa państwowe stały się wyłącznym i decydującym czynnikiem w tej dziedzinie. Do nich należało decydowanie, czy dane akta zostały prawidłowo zakwalifikowane do odpowiedniej kategorii i czy można je wybrakować [99].

---

[93] Monitor Polski, nr 251. Zob. B. Pawłowski, *Nieco o brakowaniu akt.* „Archeion" III (1928), s. 25; K. Kaczmarczyk, jw., s. 129; „Archeion" V (1929). Dział urzędowy, s. 18.

[94] K. Kaczmarczyk, jw., s. 130.

[95] Dziennik Urzędowy MSZ, nr 15, poz. 187.

[96] Dziennik Urzędowy MWRiOP, nr 1 z 1924 r.

[97] Dziennik Urzędowy Min. Ref. Roln., nr 17, poz. 10.

[98] Zob. „Archeion" IV (1928). Dział urzędowy, s. 182, 191, 194; „Archeion" V (1929). Dział urzędowy, s. 5, 7-10, 12, 23-24; „Archeion" VIII (1930). Dział urzędowy s. 17, 20-24, 27-31; „Archeion" IX (1931). Dział urzędowy, s. 5.

[99] Omówienie literatury przedwojennej o brakowaniu akt, instrukcji ministerialnych itp. zob. m. in.: „Archeion" XIII (1935) s. 130-137, 157-158; „Archeion" XIV (1936), s. 89-90; „Archeion" XV (1936), s. 35-48, 112-127, 147-149. W sprawozdaniu z działalności Wydziału Archiwów Państwowych za r. 1937 zostały wymienione następujące ministerstwa, które wydały zarządzenia o przechowywaniu i brakowaniu akt, po uzgodnieniu ich z Wydziałem: Opieki Społecznej, Spraw Wewnętrznych, Skarbu, Sprawiedliwości, Spraw Zagranicznych oraz Komendy Głównej Policji Państwowej. „Archeion" XVI (1938-1939), s. 138-140.

Przejmując duże ilości akt pookupacyjnych, rewindykując akta dawne i przejmując nowe, archiwa państwowe stanęły przed pilną potrzebą ich uporządkowania i inwentaryzacji. Szukając wytycznych, którymi archiwiści kierowali się, wykonując te prace, należy wskazać na trzy źródła: 1) zarządzenia archiwalne, 2) zarządzenia biurowe, 3) literaturę archiwalną.

1. Zarządzenia archiwalne

Jedynym właściwie zarządzeniem archiwalnym był regulamin z 1919 r. pt. „Porządkowanie archiwaliów będących własnością państwa polskiego". Mówił on o zasadach układu akt w archiwum (według pochodzenia kancelaryjnego), sposobie ich porządkowania i pomocach archiwalnych. Paragraf 1 stwierdzał: „Głównym momentem decydującym o układzie archiwum, jest pochodzenie kancelaryjne archiwaliów w nim zawartych". Paragraf 7 mówił, iż „Przy porządkowaniu działu archiwalnego (mowa o zespole akt, której to nazwy w regulaminie jeszcze nie używano) należy zachować pierwotny układ, stworzony przez kancelarię w czasie funkcjonowania urzędu". Do obowiązku archiwum należało: sporządzenie „inwentarza generalnego", inwentarzy „szczegółowych" (dla zespołów akt), indeksów i repertoriów" [100].

Regulamin nabierał dużego znaczenia nie tylko w archiwach, lecz i w urzędach posiadających akta pookupacyjne. Największym dysponentem akt, poza archiwami państwowymi, był wówczas Główny Urząd Likwidacyjny. Porządkując posiadane akta pookupacyjne, za podstawę przyjął on zasadę „układu pierwotnego", tj. układ kancelaryjny [101].

2. Zarządzenia biurowe

O sposobie układania akt, a więc pośrednio o ich porządkowaniu, traktowały właściwie wszystkie wydane przed r. 1939 instrukcje kancelaryjne urzędów i instytucji. Istniał bowiem ścisły związek między sposobem układania akt w registraturze, a potem w składnicy akt (archiwum zakładowym) i to zarówno przy systemach dziennikowym, jak i bezdziennikowym [102]. Zresztą np. w projekcie Komisji Registraturalnej, tyczącej

[100] AAN. GUL, sygn. 350, 378; AAN, sygn. 16. Por. P. B. jw., s. 282. Należy dodać, że w dwudziestoleciu międzywojennym czyniono pewne starania, by opracować nowe regulaminy. „Archeion" IV (1928). Dział urzędowy, s. 191.

[101] AAN. GUL, sygn. 350. Protokół z rozmowy szefa Sekcji II Głównego Urzędu Likwidacyjnego S. Kaczorowskiego z przedstawicielami Wydziału Archiwów Państwowych W. Łopacińskim i Wojtkowskim z 24 I 1920 r.

[102] Nieco o metodach układania akt w registraturach wspominam w artykule pt. *Pomoce kancelaryjne w centralnych urzędach i instytucjach centralnych w okresie międzywojennym*, „Archeion" XXXV (1961), s. 105-129.

się składnic akt", w § 6 stwierdzono: „Przed oddaniem do składnicy akta należy uporządkować zgodnie z przepisami biurowymi, według których je prowadzono [103]. Natomiast przepisy o przechowywaniu akt w urzędach administracji rządowej z 21 grudnia 1931 r. mówiły, że „Akta układa się systematycznie w porządku wykazu akt (§ 4 przepisów kancelaryjnych dla urzędów administracji rządowej. „Monitor Polski" nr 196, poz. 273), a w nim chronologicznie" [104]. Zalecenia podobnego charakteru znalazły się z kolei w przepisach wykonawczych szeregu ministerstw i innych instytucji, o czym była już mowa wyżej.

3. Literatura archiwalna

Wielką rolę w dziedzinie ustalenia zasad i metod porządkowania akt odegrała literatura archiwalna. W związku z pilną potrzebą porządkowania przejmowanych akt stało się konieczne poznawanie systemów kancelaryjnych i sposobów układu akt w registraturach. Stąd na kartach artykułów, broszur i książek pojawiły się problemy proweniencji i pertynencji, konfrontowanie inwentarzy archiwalnych i katalogów bibliotecznych. Z dużą ostrożnością dały o sobie znać problemy terminologiczne. Literatura archiwalna, nie pretendując do roli zbioru normatywów, posiadając jednak często charakter instrukcyjny w poważnym stopniu ten zbiór uzupełniała [105].

Najwięcej wytycznych doczekały się archiwa państwowe w dziedzinie udostępniania akt. W grę wchodziły tutaj urzędy, osoby prywatne, instytucje naukowe, badacze naukowi i klienci zagraniczni. Na pierwszym miejscu należy wymienić regulamin z r. 1919 pt. „Zasady ogólne określa-

[103] „Archeion" VIII (1930). Dział urzędowy, s. 21. K. Konarski w artykule *Z zagadnień nowożytnej archiwistyki polskiej* pisał, że znajomość kancelarii nowożytnej daje archiwiście możność zorientowania się w spuściźnie akt i rozwiązania całego szeregu zagadek „Archeion" I (1927), s. 120. O metodach porządkowania akt w archiwach państwowych zob. tomy *Straty bibliotek i archiwów warszawskich*... Zob. m. in. *Akta registratury własnej AAN*. T. Manteuffel. Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, „Przegląd Historyczny", XXVIII (1928), s. 231.

[104] Monitor Polski, Nr 2 z 1932 r. (Mowa o układzie akt w składnicy).

[105] Zob. artykuły lub recenzje m.in. w „Archeionie": II (1927), s. 203; III (1928), s. 12-22; 84-167; IV (1928), s. 45-53, 167; V (1929), s. 59-64; J. Siemieński, *Stan i sprawa archiwów polskich*. „Nauka Polska", X (1929), s. 511-517; „Archeion": IX (1931). Dział urzędowy, s. 101; XIII (1937), s. 137-146; XV (1937-1938), s. 129. Zob. też tematyczne zestawienie artykułów zamieszczonych w tomach I-XV „Archeionu". „Archeion" XV (1937-1938), s. 238-252. K. Konarski, *Archiwum Akt Dawnych w Warszawie*, jw., s. 75. Trzeba tutaj zacytować w pierwszym rzędzie podręcznik K. Konarskiego pt. *Nowożytna archiwistyka polska i jej zadania*, Warszawa 1928.

jące sposób korzystania z archiwum". W paragrafie 1 „Zasad" wymieniono następujące osoby, które mogły osobiście korzystać z materiałów archiwów dla celów naukowych: a) znane zarządowi archiwum ze swej działalności naukowej, b) mające polecenia instytucji naukowej lub osób, c) urzędnicy państwowi i komunalni mający polecenia Wydziału Archiwów Państwowych. Bardzo dużą odpowiedzialnością obarczył archiwistę § 10. Mówił bowiem, że przedłożenie spisów archiwalnych nie zwalniało go od wskazania badaczom materiałów dotyczących ich pracy. „Na urzędnika — czytamy w tym paragrafie — spada odpowiedzialność za niezwrócenie uwagi badaczom na ważniejsze źródło, znajdujące się w danym archiwum". Wszystkie osoby wymienione w paragrafie 1 mogły korzystać z tych akt, co do których nie było zastrzeżeń władz, ofiarodawców i deponentów. Mogły one również korzystać z akt z ostatnich lat 50, lecz dopiero po zyskaniu specjalnego zezwolenia Ministerstwa WRiOP [106]. Regulamin ten był nieco modyfikowany w dalszych latach [107].

W bliskim związku pozostawał z nim regulamin pt. „Stosunki archiwów z instytucjami naukowymi". Do instytucji tych zaliczono: państwowe wyższe uczelnie, Akademię Umiejętności, instytucje, których zakres odpowiada zakresowi działania Akademii, archiwa, biblioteki publiczne i prywatne. Regulamin przewidywał wypożyczanie im archiwaliów [108].

Następny regulamin również z r. 1919, nosił tytuł: „Korzystanie z archiwów państwowych przez urzędy państwowe, samorządowe i instytucje użyteczności publicznej". I ten regulamin również ulegał zmianom [109].

Z r. 1919 pochodzi również Regulamin pracowni publicznej. Był on uzupełniony dwoma okólnikami Ministerstwa WRiOP z 17 stycznia 1922 i 9 listopada 1923 r. w sprawie dyżurów oraz naczelnego dyrektora archi-

[106] AAN.GUL, sygn. 350; AAN, sygn. 16. Zob. J. Stojanowski. Rec. broszury S. Stosyka, jw., s. 122.

[107] AAN., sygn. 6. Pismo ministra WRiOP z 3 VI 1925 r. do Wydziału Archiwów Państwowych w sprawie zmiany tekstu § 6 „Zasad" (kwestia udostępniania akt cudzoziemcom); okólnik MWRiOP z 24 IV 1930 r. Dziennik Urzędowy Ministerstwa WRiOP, nr 6, poz. 93; okólnik naczelnego dyrektora archiwów państwowych z 1 III 1935 r. w sprawie korzystania z archiwów przez cudzoziemców AAN, sygn. 79, k. 9; zarządzenie MWRiOP z 10 I 1935 r. o korzystaniu z archiwów państwowych. Dziennik Urzędowy MWRiOP z 31 I 1935 r., poz. 1. Por. P. B., jw., s. 282-287.

[108] AAN. GUL, sygn. 350, 378; AAN, sygn. 16; por. P. B., jw., s. 282-283.

[109] AAN, sygn. 16; zob. „Archeion" IV (1928). Dział urzędowy, s. 177, por. P. B., jw., s. 282-286. Zob. zarządzenie Ministerstwa WRiOP z 24 IV 1930 r. Dziennik Urzędowy MWRiOP, nr 6, poz. 93; rozporządzenie MWRiOP z 10 I 1935 r., jw.

wów państwowych z 3 marca 1927 r. o obowiązkach archiwisty w pracowni [110].

Z udostępnianiem akt wiązała się kwestia wnoszenia opłat z racji składanych przez petentów podań i wydawanych im dokumentów lub odpisów. Przepisy o opłatach archiwalnych ukazywały się niemal co roku [111]. W regulaminach dotyczących udostępnienia akt mowa była również o udostępnianiu ich cudzoziemcom. Wiązała się z tym jednocześnie kwestia wymiany międzynarodowej akt. O unormowanie tej kwestii wystąpił w r. 1925 Wydział Archiwów Państwowych.

Informowaniem interesantów zagranicznych o zawartości archiwów państwowych zajmowały się placówki zagraniczne.

*

Prace archiwów państwowych i obowiązujące w nich przepisy oraz instrukcje miały poważny wpływ na tok pracy archiwów niepaństwowych [112]. Przed rokiem 1939 istniała ich w Polsce dosyć pokaźna ilość. „Rocznik Polityczno-Gospodarczy 1938" zawiera spisy: 11 archiwów samorządowych i ponadto 45 miast, w których znajdowały się znaczniejsze archiwa miejskie, 94 archiwów duchownych, 114 prywatnych oraz 18 uniwersyteckich, fundacyjnych i społecznych. W sumie „Rocznik" rejestrował istnienie 282 archiwów niepaństwowych [113].

Wedle dekretu lutowego, archiwa państwowe otrzymywały prawo gromadzenia archiwaliów, będących wytworem lub znajdujących się w posiadaniu instytucji niepaństwowych i osób prywatnych. Miały też

[110] AAN, sygn. 16 i GUL sygn. 350; zob. też tekst z 30 IV 1926 r. AAN, sygn. 17 k. 1, por. P, B., jw., s. 282-285; sygn. 18, AAN, sygn. 17, k. 13.

[111] Zob. Dzienniki urzędowe Ministerstwa WRiOP z 1919 r. (nr 12, okólnik z 12 IV); 1920 (nr 9, okólnik z 17 IV); przepisy z lat 1921-1924 (AAN, sygn. 18); 1926 (Monitor Polski z 31 XII); zob. K. Kaczmarczyk, *Literatura*, jw., s. 129; 1927 (rozporządzenie Ministerstwa WRiOP z 17 XII. Monitor Polski, nr 300); 1934 (AAN, sygn. 80, k. 45-48); 1935 (z 27 III. AAN, sygn. 79); 1936 (AAN, sygn. 79, k. 89-92); 1938 (z 1 I AAN, sygn. 81); zob. też Dziennik Urzędowy MWRiOP z 30 IV 1938 r., poz. 85.

[112] Można np. mówić o dużym oddziaływaniu na organizację i tok pracy archiwów kościelnych. Zob. Stanisław Librowski, *Dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie reformy organizacji archiwów kościelnych w Polsce*, (Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, t. 3, z. 1-2, Lublin, 1961, s. 11-13). Archiwa kościelne i obecnie w pełni korzystają z dorobku archiwów państwowych. Jw., s. 3, 6, 10. Zob. też S. Librowski, *Stan i potrzeby archiwów kościelnych oraz program pracy na najbliższy okres.* (Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, t. 1, z. 1, Lublin 1959, s. 21, 23, 26-31).

[113] *Rocznik Polityczno-Gospodarczy, 1948 r.*, s. 516-524. Wliczone są tutaj również działy rękopisów bibliotek i muzeów. Por. też wcześniejsze E. Chwalewika, *Zbiory polskie*, Warszawa-Kraków, 1926, t. I, II.

prawo przeprowadzania wizytacji i dokonywania zabiegów konserwacyjnych. Zadania te były niewątpliwie utrudnione, ale częściowo w praktyce realizowane. Istniała współpraca archiwów państwowych z archiwami samorządowymi w Łodzi, Pabianicach, Płocku, Warszawie, Toruniu, Wilnie, kościelnymi, prywatnymi, uniwersyteckimi [114].

Z przeglądu przepisów archiwalnych dotyczących archiwów państwowych wynika, że miały one na swym koncie szereg osiągnięć. Jednakże wiele zadań zostało nie rozwiązanych, jak np. rozbudowa sieci archiwalnej, z powodu nie sprzyjających warunków ustrojowych i trudności ekonomicznych. Wybuch wojny położył kres realizacji planów i zamierzeń. Ich kontynuację podjęli archiwiści w Polsce Ludowej.

---

[114] *Archiwum Akt Dawnych m. Łodzi w r. 1926.* „Archeion" II (1927), s. 178-180. Archiwum to poza statutem, posiadało wzorowane na reskryptach Ministerstwa WRiOP instrukcje o porządkowaniu archiwaliów, regulamin wewnętrzny oraz regulamin publicznej pracowni naukowej. Jw., s. 180. Zob. też „Archeion" V (1929). Dział urzędowy, s. 19. *Archiwum Akt Dawnych m. Pabianic.* „Archeion" II (1927), s. 182-183. Zob. też „Archeion" V (1929). Dział urzędowy, s. 19; „Archeion" VIII (1930). Dział urzędowy, s. 17-18; „Archeion" IX (1931). Dział urzędowy, s. 9; *Sprawozdanie z działalności Wydziału Archiwów Państwowych w latach 1933 i 1934,* „Archeion" XIII (1935), s. 161-162; *Sprawozdanie z działalności Wydziału Archiwów Państwowych w roku 1935.* „Archeion" XIV (1936), s. 92-93; „Archeion" V (1929). Dział urzędowy, s. 19, 24; „Archeion" V (1929). Dział urzędowy, s. 64. O projektach rozszerzenia zakresu działania Wydziału Archiwów Państwowych oraz archiwów państwowych, mających na celu centralizację ówczesnego zasobu archiwalnego zob. m.in. A. Kamiński, jw., s. 111.

BARBARA KWIATKOWSKA
Archiwum Państwowe w Toruniu

ARCHIWA W LUDOWEJ REPUBLICE BUŁGARII
WRAŻENIA Z PODRÓŻY SŁUŻBOWEJ

W ramach międzynarodowej wymiany archiwistów miałam możność zapoznania się z organizacją i formami pracy służby archiwalnej w Ludowej Republice Bułgarii. Krótki okres pobytu [1] nie pozwolił na bardziej szczegółowe i wnikliwe obserwacje i badania, ale życzliwe ustosunkowanie się archiwistów bułgarskich umożliwiło mi zebranie najistotniejszych wiadomości, którymi pragnę podzielić się z czytelnikami „Archeionu" [2].

Na wstępie należy zaznaczyć, że ze względu na 500-letnią niewolę turecką archiwa bułgarskie cechuje stosunkowo mała, w porównaniu z innymi państwami, ilość akt i dokumentów średniowiecznych i nowożytnych do końca XVIII stulecia.

Archiwa bułgarskie obecnie są scentralizowane, ale ich centralizacja nastąpiła dopiero po II wojnie światowej. Starania w tym kierunku czyniono już przed wojną, ale nie dały one pozytywnych rezultatów.

Do r. 1951 archiwa w Bułgarii podlegały Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, w r. 1951 przeszły one do Komitetu dla Spraw Wiedzy, Kultury i Sztuki.

Podstawowym bułgarskim zarządzeniem archiwalnym jest dekret o archiwach, wydany w r. 1951. Dekret ten mówi m. in. o zasobie archiwalnym, sieci archiwalnej, przejmowaniu akt oraz o obowiązkach urzędów na odcinku archiwalnym. W oparciu o dekret zostały wydane dalsze zarządzenia dotyczące tworzenia archiwów państwowych i pracy w archiwach.

[1] Pobyt trwał od 28 VIII do 6 IX 1966 r., tj. 10 dni.

[2] Pragnę tu gorąco podziękować za miłe i życzliwe przyjęcie, za starania i trud w zaznajomieniu mnie z problemami archiwalnymi oraz zdobyczami kulturalnymi LRB. — Naczelnemu Dyrektorowi M. Aleksijewowi, pracownikom Dyrekcji Archiwów w Sofii, pracownikom obu archiwów centralnych w Sofii oraz pracownikom archiwów okręgowych w Tyrnowie i Warnie.

W Bułgarii istnieją dwa archiwa centralne, a mianowicie: 1) Centralne Archiwum Historyczne, 2) Centralne Archiwum Ludowej Republiki Bułgarii. Ponadto Bułgaria posiada 26 archiwów okręgowych i 1 archiwum miejskie w Sofii. Prócz tego istnieje jeszcze Archiwum Wojskowe, utworzone w r. 1914, a obejmujące materiały od r. 1878 do chwili obecnej.

Niezależnie od powyższych archiwów również Biblioteka Narodowa posiada archiwum z następującymi działami: a) archiwum orientalne, b) archiwum historyczne, obejmujące materiały z okresu przed wyzwoleniem kraju, tj. przed r. 1878.

Obok Biblioteki także Bułgarska Akademia Nauk prowadzi własne archiwum. Trzy powyższe placówki podlegają Dyrekcji Archiwów jedynie pod względem metodycznym. Zupełnie niezależne jest Archiwum Partii, która jako samodzielna placówka podlega Komitetowi Centralnemu KPB.

Zasób archiwalny w Bułgarii przedstawia się następująco: zawiera on 24 478 zespołów, liczących 1 900 000 j.a., w tym — 3853 dokumenty. Z całości tej opracowano 1 600 000 j.a. W urzędach znajduje się jeszcze 2000 zespołów, obejmujących 125 000 j.a.

Bułgarska Dyrekcja Archiwów dzieli się na następujące oddziały (sektory): 1) Organizacyjny, któremu m. in. podlega Komisja Metodyczna, 2) Przejmowania, Ekspertyz i Rejestracji, któremu podlega Centralna Komisja Ekspertyz i Kontroli, 3) Korzystania i Publikacji, 4) Finansowy. Sprawy personalne Dyrekcji Archiwów i archiwów centralnych prowadzi sekretariat naczelnego dyrektora.

Oddział (sektor) organizacyjny zatrudnia 3 osoby. Do jego zadań należy opracowywanie i wydawanie instrukcji i zarządzeń, zarówno organizacyjnych, jak i metodycznych. Projekty zarządzeń są uprzednio omawiane z Komisją Metodyczną. Prócz tego oddział zajmuje się organizacją archiwów, określeniem ich zadań i uprawnień, sprawami metodycznymi, planowaniem, sprawozdawczością oraz wizytowaniem archiwów. Prowadzi też bibliografię opracowań archiwalnych własnych i zagranicznych. Oddział powyższy opiekuje się również pracą na odcinku archiwalnym w urzędach.

Wspomniana wyżej Komisja Metodyczna składa się z 15 członków: dyrektorów archiwów państwowych, dyrektorów archiwów podlegających jedynie w zakresie opieki metodycznej (np. Archiwum Wojskowe, archiwum Biblioteki Narodowej), kierowników niektórych urzędów centralnych i przedstawicieli świata nauki.

Sektor Przejmowania, Ekspertyz i Rejestracji zatrudnia również 3 osoby. Najważniejszym zadaniem tego oddziału jest sprawa przejmowania akt. Polityka przejmowania i repartycji akt odnośnie do okresów, z których akta pochodzą, przedstawia się następująco: Centralne Archi-

wum Historyczne posiada materiały urzędów centralnych wyprodukowane przed 9 IX 1944 r. Centralne Archiwum Ludowej Republiki Bułgarii posiada materiały urzędów centralnych wyprodukowane po 9 IX 1944 r. do r. 1950, a archiwa okręgowe gromadzą materiały z obu wymienionych epok (przed i po 9 IX 1944 r.) do r. 1960. Podział powyższy łączy się z 10-letnim okresem przechowywania akt przez urzędy centralne i 5-letnim okresem ich przechowywania przez urzędy okręgowe.

Centralna Komisja Ekspertyz i Kontroli Oddziału 2 składa się z 7 osób — archiwistów i przedstawicieli Akademii Nauk. Okręgowe Komisje Ekspertyz i Kontroli składają się z 5 osób, a mianowicie: z 2 archiwistów, 1 przedstawiciela Partii, 1 przedstawiciela Muzeum i 1 reprezentanta Okręgowej Rady Narodowej.

Omawiany oddział prowadzi ewidencję państwowego zasobu w postaci centralnej kartoteki zespołów. Kartoteka ta posiada układ według archiwów, a w ich obrębie według kolejności wpływów. Do kartoteki dołączony jest skorowidz rzeczowy. Zarówno karty zespołów, jednakowe dla zespołów opracowanych, jak i nie opracowanych oraz karty skorowidzowe są nadsyłane przez poszczególne archiwa.

Do zadań oddziału (sektora) Korzystania i Publikacji należy pomoc metodyczna i informacyjna w zakresie korzystania, popularyzacji i publikacji oraz wydawanie czasopism archiwalnych. Udostępnianie akt w r. 1965 przedstawiało się następująco: korzystających było — 2282, w tym obcokrajowców — 15, ilość odwiedzin — 7562, ilość udostępnionych akt — 28113. Omawiany oddział przeprowadza ponadto kontrolę udostępniania akt oraz opiniuje podania cudzoziemców, którzy chcą korzystać z materiałów archiwalnych. Ograniczeń w korzystaniu z akt najnowszych nie stosuje się. Natomiast wypożyczeń akt w zasadzie archiwa nie praktykują i bardzo rzadko czyni się od tego odstępstwa. W Bułgarii ukazują się następujące wydawnictwa archiwalne: 1) *Izwiestija na drżawnite archiwi*, wychodzące 2 razy do roku, 2) *Archiwen preglad* — 4 razy do roku i 3) *Przewodniki po archiwach*. Na tym ostatnim odcinku drukowany przewodnik posiada jedynie Centralne Archiwum Historyczne. Natomiast niektóre archiwa okręgowe, opracowały swoje przewodniki w maszynopisie.

Popularyzacja archiwów odbywa się za pośrednictwem artykułów w prasie, w wywiadach z dziennikarzami, w audycjach radiowych, wystawach archiwalnych. Ponadto archiwa publikują dokumenty archiwalne.

Omawiany oddział czuwa również nad opracowaniem skorowidza rzeczowego dla poszczególnych zespołów. W pracy tej wzorują się archiwiści bułgarscy na katalogu radzieckim z r. 1962. Katalogi rzeczowe dla poszczególnych zespołów mają posłużyć następnie do opracowania

katalogu — centralnego. Katalogi zespołów nie zostały na razie drukowane.

Przejmowanie akt poprzedza narada w zainteresowanym urzędzie z udziałem przedstawiciela archiwum. Na tej naradzie omawia się metody pracy, bada kategorie akt i udziela pomocy metodycznej. Pomoc w tym względzie stanowi instrukcja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z r. 1955, zobowiązująca urzędy do właściwego opracowywania i przekazywania akt. Drugą pomoc stanowią wykazy akt z oznaczeniem znaku akt, tytułu i kategorii. Takich wykazów akt istnieje obecnie około 30 i to dla urzędów posiadających szczebel od najwyższego do najniższego. Archiwa biorą udział w opracowywaniu wykazów i wyrażają swoją opinię w czasie opracowywania, a potem je zatwierdzają. Brak jeszcze wykazów akt dla instytucji nie mających szczebli wyższych i niższych.

Po przekonsultowaniu sprawy urząd sporządza wniosek dotyczący przekazania akt wraz ze spisem akt, schematem organizacyjnym i historią urzędu. Schemat organizacyjny i historię przesyła się przy przekazywaniu akt po raz pierwszy lub w razie zaszłych zmian w urzędzie. Wniosek zostaje przedstawiony Komisji dla Ekspertyz i Kontroli odnośnego archiwum. Przedstawiciel urzędu przekazującego akta może, ale nie musi, być zaproszony na posiedzenie Komisji. Każdy członek Komisji przegląda spisy i robi uwagi, na podstawie których bada się zarówno spisy, jak i akta i ewentualnie proponuje dokonanie poprawek lub też przyjmuje spisy i akta bez zmian. Należy podkreślić, że przekazywane akta są szyte i numerowane przez urzędy. Otrzymywanie akt nienumerowanych należy do rzadkości i ma miejsce przy przejmowaniu akt urzędów zlikwidowanych lub spuścizn.

Niekiedy powstają trudności na odcinku przejmowania akt (niewłaściwe spisy, niewłaściwie opracowane akta), ale są one usuwane w trakcie pracy Komisji Ekspertyz i Kontroli. Sankcji prawnych w takim wypadku archiwa nie posiadają. Co najwyżej archiwum zwraca się w tej sprawie do władz zwierzchnich urzędu przekazującego akta, ale są to wypadki rzadkie.

Urzędy i instytucje większe przekazują swoje akta do archiwum państwowego co roku, natomiast mniejsze łącznie co 2-3 lata. Spisy akt przewidzianych do przekazania są jednak przedstawiane co roku również z urzędów i instytucji małych.

Łącznie ze spisem akt kat. A, przeznaczonych do przekazania do archiwum państwowego, urzędy przesyłają spis akt kategorii B do wybrakowania. Oba spisy są badane łącznie. Zezwolenia na brakowanie akt kategorii B udziela każde archiwum. Zezwoleń generalnych na brakowanie akt nie stosuje się. Terminy przekazywania akt są ustalane we-

dług możliwości urzędu. Na podstawie informacji przesyłanych przez urzędy archiwa orientują się, ile akt co roku mogą otrzymać.

Każdy zespół posiada teczkę, która zawiera: 1) historię urzędu (data powstania, zadania, zmiany organizacyjne), 2) historię zespołu, 3) schemat organizacyjny, 4) protokół Komisji Ekspertyz i Kontroli, 5) notatkę o przejęciu akt, stanowiącą równocześnie potwierdzenie dla przekazującego i ewentualną korespondencję w sprawie przejęcia, 6) spis akt kat. A, usystematyzowany według schematu registraturalnego, 7) spis akt kat. B, ulegających wybrakowaniu, 8) spis akt kat. B jeszcze aktualnych dla urzędu czy zakładu, 9) kartę zespołu.

W archiwach bułgarskich toczą się od pewnego czasu dyskusje nad opracowaniem wykazu urzędów, zakładów i instytucji produkujących materiały kat. A, w celu uniknięcia zalewu archiwów materiałami małowartościowymi lub wręcz bezwartościowymi. Dyskusje te nie są jeszcze zakończone, niemniej jednak już obecnie nie przyjmuje się akt od szkół wiejskich, drobnych spółdzielni pracy i towarzystw, magazynów, zakładów kąpielowych itp.

Scalanie akt i zespołów jako problem w Bułgarii nie istnieje, ponieważ, jak zapewniają archiwiści bułgarscy, nie było tam w przeszłości przemieszania materiałów archiwalnych. Jeżeli zajdzie wypadek odnalezienia materiałów przynależnych do innego archiwum, zostają one natychmiast odsyłane według ich pierwotnej pertynencji. Być może na ten stan rzeczy wpłynęła późna organizacja większości archiwów i niewielki zasób starych akt.

Niektóre muzea posiadają obok zabytków sztuki także archiwalia. Dyskusja na temat zwrotu ich do archiwów trwa od dłuższego czasu, ale jej wyniki praktyczne są skromne. Muzea powołują się na fakt przechowywania tych archiwaliów od wielu lat (problem wrośnięcia i cytowania sygnatur).

Archiwa bułgarskie przejmują akta w stanie uporządkowanym wraz ze spisami. Spisy te stanowią zasadniczą pomoc archiwalną na prawach inwentarza. Natomiast inwentarze sporządza się dla spuścizn, akt przekazanych bez spisów lub z takimi spisami, które nie mogą zastąpić inwentarzy [3]. Jeżeli istnieje inwentarz książkowy, to posiada on następujące rubryki: a) liczba porządkowa (sygnatura archiwalna) [4], b) sygnatura akt zgodna ze schematem organizacyjnym (sygnatura dawna), c) tytuł akt i zawartości, d) daty skrajne, e) liczba stron, f) uwagi (np. o stanie akt odbiegających od normy). Inwentarz sporządza się w trzech

[3] Akta starsze przejmowano niekiedy bez spisów i nie opracowane.

[4] Sygnatura archiwalna stosowana przy spisach zdawczo-odbiorczych składa się z trzech elementów: a) numer zespołu kartoteki zespołów, b) kolejny numer spisu zdawczo-odbiorczego, c) numer pozycji.

egzemplarzach. Jeden egzemplarz zachowuje się jako materiał ewidencyjny, drugi znajduje się w pracowni naukowej, trzeci stanowi rezerwę.

Głównym zadaniem archiwistów bułgarskich na odcinku opracowania zasobu jest sporządzanie katalogów (skorowidzów) rzeczowych dla poszczególnych zespołów. Łącznie z nimi pomoce archiwalne stanowią inwentarze lub spisy zdawczo-odbiorcze, przewodniki po zespołach i archiwach, listy tematyczne (wykazy akt dotyczące poszczególnych tematów).

Archiwa bułgarskie posiadają jedną pracownię mikrofilmową, która podlega Dyrekcji Archiwów. Mikrofilmy są przechowywane w tych samych archiwach, co mikrofilmowane akta i to w pozytywach i negatywach. Wymianę mikrofilmów prowadzi Bułgaria z ZSRR, Rumunią i NRD. Pracownia konserwatorska jest dopiero w stadium organizacji.

W Bułgarii nie zbudowano dotychczas żadnego nowego gmachu archiwalnego. Przeprowadzano jedynie adaptację różnych dawnych budynków i pomieszczeń na cele archiwalne. Sprawy lokalowe są na ogół trudne i nie wszystkie archiwa posiadają rezerwę magazynową.

W zwiedzanych przeze mnie magazynach archiwalnych wentylacja odbywa się przez okna lub za pomocą wentylatorów, włączanych kilka razy w ciągu dnia. W magazynach z wentylatorami udaje się utrzymać równą temperaturę w ciągu całego roku. Nawet tam, gdzie istnieją warunki do wietrzenia, przechodzi się na urządzenia wentylacyjne (Tyrnowo). W każdym magazynie znajduje się termometr i aparat do mierzenia wilgoci. Okna zasłaniane są zasłonami.

Wszystkie oglądane magazyny posiadają regały drewniane. Odstępy półek w regałach są przystosowane do rozmiaru pudeł, w których są przechowywane akta. Na regałach umieszczono dane dotyczące złożonych akt, a mianowicie — nazwa zespołu, numer regału, pionu i półki. Prócz tego istnieje inwentarz topograficzny, ułożony w kolejności zespołów.

Wszystkie akta są przechowywane w pudłach po kilka lub kilkanaście jednostek archiwalnych, co chroni je od kurzu i uszkodzeń mechanicznych. Akta są składane, począwszy od górnych półek i przez całą szerokość półki od lewej strony do prawej.

W archiwach bułgarskich pracuje 200 archiwistów. W Dyrekcji Archiwów jest zatrudnionych 11 archiwistów, w archiwach centralnych po 15, w archiwach okręgowych po 3 archiwistów.

Co się tyczy problemu kształcenia archiwistów, to od 1952 r. istnieje na uniwersytecie studium archiwalne. Prócz tego archiwiści uzupełniają swoje wykształcenie na kursach problemowych, konferencjach regionalnych organizowanych dwa razy do roku dla kilku archiwów i na corocznych spotkaniach wszystkich archiwistów. Trzech archiwistów posiada stopień kandydata nauk, pięciu należy do grupy pracowników

naukowych. Personel techniczny i pomocniczy posiada szkołę średnią. Archiwiści bułgarscy nie mają oddzielnego stowarzyszenia, jedynie w Towarzystwie Historycznym istnieje sekcja archiwalna, z którą współpracują.

Centralne Archiwum Historyczne gromadzi materiały urzędów i instytucji centralnych, a także rodów i osób od r. 1878 do 9 IX 1941 r. Archiwum to posiada następujące oddziały:

1) korzystania i publikacji — 5 archiwistów
2) akt urzędów — 5 „
3) spuścizn — 5 „
4) rejestracji — 6 „

Oddział pierwszy obsługuje pracownię naukową i sporządza katalogi rzeczowe dla poszczególnych zespołów. Każda teczka akt jest przeglądana, a wynotowane materiały opisane na kartach katalogowych według haseł. Dla każdego korzystającego badacza zakłada się osobną teczkę, w której mieści się jego podanie i gromadzi karty wypożyczeń. Prócz tego prowadzi się kartotekę korzystających i to alfabetyczną według nazwisk i tematyczną.

Oddział drugi gromadzi i opracowuje akta urzędów administracyjnych, gospodarczych, banków itp.

Oddział trzeci gromadzi spuścizny po osobistościach zasłużonych. Za przekazane do archiwum przez właścicieli materiały nie płaci się, a tylko daje tzw. „złotą księgę", w której wpisuje się podziękowanie za przekazane akta. Oddział korzysta z pomocy społecznej przy wyszukiwaniu spuścizn. Pozytywne wyniki poszukiwań są opłacane drobnymi kwotami. Przy porządkowaniu spuścizn stosuje się następujący schemat rzeczowy: a) materiały biograficzne, b) korespondencja, c) działalność urzędowa, d) działalność polityczna, e) materiały ilustracyjne. Każdy z działów w razie potrzeby ulega rozbiciu na podgrupy.

Oddział rejestracji zajmuje się przejmowaniem akt i ich ewidencją w archiwum. W celach ewidencyjnych prowadzi się teczki zespołów, kartotekę zespołów i inwentarze.

Centralne Archiwum Ludowej Republiki Bułgarskiej zostało zorganizowane w r. 1952 i gromadzi materiały urzędów i instytucji centralnych, a także rodów i osób wyprodukowane po 9 IX 1944 r. Zasób tej kategorii liczy 400 zespołów, 310 000 j.a., w tym 270 000 j.a. opracowanych. Archiwum zatrudnia 26 osób, w tym 16 archiwistów i 10 pracowników technicznych i obsługi. Archiwum nie posiada specjalnego własnego gmachu. Magazyny archiwalne są za małe i rozrzucone w 10 różnych miejscach.

Archiwum jest podzielone na trzy oddziały: a) przejmowania, b) korzystania i publikacji, c) rejestracji.

Bezpośrednio po utworzeniu Archiwum, dział pierwszy przejmował w pierwszej kolejności akta potrzebne badaczom. Zapotrzebowania powojennej nauki ustalano na wspólnych konferencjach i przez ankiety rozsyłane do instytucji naukowych. Od r. 1955 przejmuje się i opracowuje wszystkie materiały. Przejmowane akta podzielono na trzy grupy: z wyższych urzędów, z instytucji kulturalnych, akta tajne.

Do zadań drugiego oddziału należy sporządzanie katalogów rzeczowych dla poszczególnych zespołów, przygotowanie publikacji, sporządzenie przewodnika po poszczególnych zespołach i po całym archiwum, obsługa pracowni naukowej, udostępnianie książek z biblioteki podręcznej.

Oddział rejestracji zajmuje się ewidencją akt w archiwum. Podlegają mu także magazyny archiwalne.

W Bułgarii istnieje obecnie 26 archiwów okręgowych. Ich rozwój w ostatnich kilkunastu latach przedstawia się następująco: w roku 1952 było 11 archiwów okręgowych, w r. 1959 utworzono 6 nowych archiwów okręgowych, w r. 1963 zorganizowano 9 dalszych. Obecnie działa, jak zaznaczono, 26 archiwów okręgowych. Archiwa okręgowe gromadzą akta urzędów i instytucji okręgowych, miejskich i gminnych, wyprodukowane przed i po 9 IX 1944 r. Archiwa okręgowe podlegają organizacyjnie i w zakresie metodyki Dyrekcji Archiwów, a finansowo są zależne od Okręgowej Rady Narodowej. Rada Narodowa angażuje kierownika archiwum okręgowego po przedłożeniu wniosku przez Dyrekcję Archiwów, a także powołuje pozostałych pracowników, po przedłożeniu wniosku przez kierownika archiwum okręgowego. Zarówno kierownik jak i wszyscy pracownicy archiwum okręgowego utrzymują uposażenie z funduszów Okręgowej Rady Narodowej. Również Okręgowa Rada Narodowa pokrywa koszty związane z utrzymaniem i wyposażeniem budynków archiwalnych. Archiwa okręgowe nie posiadają wyodrębnionych działów aktowych. Archiwiści okręgowi specjalizują się jedynie w pracy na poszczególnych odcinkach (np. przejmowanie akt, udostępnianie akt itp.), ale w zasadzie wszyscy biorą udział we wszystkich formach pracy archiwalnej.

Archiwa okręgowe oprócz podstawowych czynności archiwalnych, tj. przejmowania, opracowywania i udostępniania akt, prowadzą również pracę regionalną. Włączają się oni do obchodów, rocznic i jubileuszów, współpracują z instytucjami kulturalnymi, publikują materiały archiwalne i wiadomości o archiwach, organizują wystawy. Ewidencji materiałów archiwalnych, znajdujących się poza archiwami państwowymi, nie przeprowadza się.

Okręgowe Archiwum Państwowe w Tyrnowie powstało w r. 1952. Zasób jego liczy 1500 zespołów, a mianowicie: 950 zespołów z okresu do 9 IX 1944 r. i 550 zespołów, powstałych po 9 IX 1944 r. W archiwum tym wszystkie materiały zostały już opracowane. Obecnie sporządza się katalogi tematyczne na podstawie klasyfikatora. Archiwum zatrudnia pięciu pracowników, w tym trzech archiwistów. Archiwum mieści się we własnym gmachu (budynek dawnego archiwum tureckiego) odrestaurowanym w r. 1965. Pomieszczenia magazynowe są dostateczne, a nawet istnieje dość duża rezerwa. Pomieszczenia biurowe zajmują 150 m², magazynowe 450 m². Początkowo Archiwum przejmowało materiały sprzed 9 X 1944 r., obecnie przejmuje już systematycznie wszystkie wyprodukowane materiały. Rocznie wpływa do niego około 100 zespołów po 5-letnim przechowywaniu akt w urzędzie. Większych publikacji Archiwum dotychczas nie ogłaszało z powodu braku funduszów. Ograniczano się tylko do krótkich artykułów w prasie. Wystaw do tego czasu też nie organizowano, ograniczając się jedynie do wiszącej gablotki w Archiwum, w której umieszczono fotokopie ciekawszych dokumentów.

Okręgowe Archiwum Państwowe w Warnie powstało również w r. 1952. Zasób jego liczy 1200 zespołów, na które składa się 73 000 j.a. Opracowano już 1140 zespołów. Archiwum zatrudnia 5 pracowników, w tym trzech archiwistów. Archiwum mieści się we własnym gmachu, który posiada 3 pokoje biurowe i 9 magazynów. I tu jak w Tyrnowie istnieje pewna rezerwa magazynowa, ale w piwnicy. Początkowo w Warnie przejmowano również akta sprzed r. 1944, obecnie przejmuje się już wszystkie materiały. Archiwum zorganizowało niedawno wystawę pt. „Rozwój Warny jako uzdrowiska". W wiszącej gablotce eksponuje się na stałe ciekawsze dokumenty w fotokopiach.

IRENA KOBERDOWA
Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych

IRENA RADTKE
Archiwum Państwowe M. Poznania i Województwa Poznańskiego

ARCHIWA W SOCJALISTYCZNEJ REPUBLICE RUMUNII (WRAŻENIA Z PODRÓŻY SŁUŻBOWEJ W DNIACH OD 9 DO 19 LISTOPADA 1966 R.)

Celem wyjazdu naszego do Rumunii było zapoznanie się z organizacją pracy rumuńskiej służby archiwalnej, opieką nad narastającym zasobem, archiwami zakładowymi oraz wstępna orientacja co do poloniców znajdujących się w zasobach archiwów rumuńskich.

ORGANIZACJA ARCHIWÓW

Archiwa rumuńskie działają w oparciu o dwa akty prawne: o archiwach państwowych z r. 1951 i o państwowym zasobie archiwalnym z r. 1957. Rumuńska Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych podporządkowana jest gabinetowi ministra spraw wewnętrznych. Jeden z wiceministrów odpowiedzialny jest za sprawy archiwalne, bierze od czasu do czasu udział w wizytacji archiwów, uczestniczy w konferencjach. Ważniejsze instrukcje archiwalne wychodzą z podpisem ministra. Archiwa są finansowane z budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, jak się wydaje, dość szczodrze.

Naczelna Dyrekcja zajmuje część frontową obszernych zabudowań, w których mieści się Centralne Archiwum Historyczne. Budynek ten otrzymała ona przed kilku laty (mieściła się tam dawniej redakcja i drukarnia dziennika urzędowego), natomiast w zwolnionych salach dawnego lokalu przy ul. Mihai Vodă urządzono stałą wystawę archiwalną zaopatrzoną w stelaże, gabloty poziome i pionowe do ekspozycji dokumentów-rulonów, stanowiących dość znaczny procent kolekcji dokumentów Centralnego Archiwum Historycznego. Warunki lokalowe Dyrekcji są więc bardzo dobre, a bliskość Centralnego Archiwum Historycznego ułatwia

realizację zasady, że pracownicy Dyrekcji powinni brać udział w pracach archiwalnych.

W Naczelnej Dyrekcji wraz z obsługą pracuje około 40 osób, ale nie posiada ona własnego wydziału finansowego, gdyż jest obsługiwana przez odpowiednie departamenty Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Wydział kadr i szkolenia także jest związany raczej z Ministerstwem niż z Dyrekcją.

Kierownictwo spoczywa w rękach Naczelnego Dyrektora Gheorghe Titileanu i jego zastępcy Ione Mărcuşa. W Dyrekcji znajdują się trzy komórki merytoryczne:

1. Sekcja (Służba, Serviciul) Wykorzystania Zbiorów i Stosunków z Zagranicą. Tak brzmi jej nazwa oficjalna, choć potocznie nazywana jest Sekcją Udostępniania, Publikacji i Wystaw. W Sekcji pracuje 8 osób, kieruje nią Ileana Leonte. W sekcji tej koncentrują się sprawy udostępniania archiwów dla cudzoziemców, kwerendy zagraniczne, wypożyczanie międzyarchiwalne i międzynarodowe, organizacja wystaw stałych i rocznicowych oraz nadzór nad wystawami regionalnymi, współpraca z Akademią Nauk, publikacje, organizacja życia naukowego w archiwach. Sekcja jest także obowiązana informować instytucje lub przedsiębiorstwa o aktach i materiałach, które ich dotyczą lub mogą być przydatne w ich pracy (np. plany geologiczne, urbanistyczne itp.). W tej Sekcji mieści się także redakcja półrocznika archiwalnego „Revista Arhivelor".

2. Sekcja (Serviciul) Organizacji i Ewidencji, kierowana przez Florea Boeraş, zatrudnia 7 osób. Sekcja prowadzi centralny katalog zespołów, ale nie udostępnia go badaczom. Zajmuje się jednakże przede wszystkim zasobem narastającym w archiwach instytucji centralnych, a więc wykonuje te zadania, które u nas powierzone zostały Archiwum Akt Nowych. Archiwa zakładowe instytucji centralnych są zobowiązane przesyłać Naczelnej Dyrekcji karty ewidencyjne swego zasobu i corocznie informować o zmianach w jego stanie ilościowym i opracowaniu. Znajduje się więc tu stale uzupełniany katalog zespołów otwartych instytucji centralnych. Sekcja wizytuje ich archiwa, uzgadnia wykazy akt i kontroluje brakowanie. Ma ona nadzór metodyczny także nad archiwami kościelnymi. Akta przechowywane są w instytucjach w zasadzie przez 30 lat. Archiwa zakładowe są prowadzone na ogół dobrze. Archiwum Ministerstwa Oświaty zatrudnia 18 osób. Pracownicy archiwów zakładowych przygotowują inwentarze i pod kontrolą Sekcji brakują akta. W archiwach państwowych w zasadzie już nie brakuje się.

3. Sekcja (Serviciul) Inspekcji, kierowana przez Comeanescu, zatrudnia 6 osób. Jedynym jej zadaniem jest wizytacja (indywidualna lub kompleksowa) archiwów państwowych. Przeciętnie planuje się 8 wizytacji kompleksowych rocznie. Obejmują one wówczas cały region: jego archi-

wum główne i wszystkie archiwa niższego rzędu. Każda wizytacja trwa kilkanaście dni (do 3 tygodni). Jej wyniki omawia się na zebraniach dyrektorów archiwów, z udziałem Naczelnego Dyrektora lub jego zastępcy, czasem także wiceministra MSW.

Poza komórkami merytorycznymi działa w Naczelnej Dyrekcji sekretariat, kierujący sprawami administracyjnymi, obsługą techniczną, wypłacający pensje itp.

Dzień pracy w Naczelnej Dyrekcji, podobnie jak w archiwach, trwa 8 godzin. Z tego dwie godziny tygodniowo przeznaczone są na obowiązkową naukę języków obcych, 2 godziny na paleografię i jeden dzień w miesiącu na kursy specjalistyczne. Prowadzi się również obowiązkowe szkolenie polityczne poza czasem pracy.

Centralne Archiwum Historyczne w Bukareszcie, kierowane przez Vasile Arimia, jest największym i najważniejszym archiwum w Rumunii. Liczy około 40 000 mb. akt, od najstarszych z w. XIV w zasadzie do r. 1944, chociaż instytucje, które powstały przed r. 1944 i nadal istnieją, przekazują już częściowo i będą przekazywały swe akta do tego właśnie archiwum. Uważa się bowiem za zespół akta instytucji od jej założenia do likwidacji, bez względu na zmianę ustroju czy inne przełomy polityczne.

Niektóre zespoły zgromadziła u siebie Akademia Nauk, czemu sprzyja brak podziału kompetencji między bibliotekami i archiwami.

W Centralnym Archiwum Historycznym pracuje wraz z obsługą 67 osób. Dzieli się ono na Biuro Akt Feudalnych i Biuro Akt Nowożytnych. Materiały archiwalne do w. XVIII włącznie gromadzone są w postaci kolekcji dokumentów, chociaż znaczna ich część ze względu na treść i formę nie odpowiada naszemu pojęciu dokumentu. Właściwe zespoły akt zaczynają się dopiero w w. XIX. W układzie akt respektuje się strukturę urzędu. Sporo zespołów starszych nie zostało jeszcze uporządkowanych. Naczelna Dyrekcja uważa jednak, że do r. 1970 cały zasób archiwalny zostanie uporządkowany. Akta współczesne w zasadzie nie wymagają już opracowania, zostały bowiem przejęte z archiwów zakładowych uporządkowane wraz z inwentarzem książkowym.

Warunki przechowywania akt są bardzo dobre, magazyny przestronne i suche. Dokumenty pergaminowe przechowywane są w specjalnych szafach, papierowe umieszczone w koszulkach łączy się w paczki i po zaopatrzeniu ich w tekturową obwolutę przechowuje się je na półkach. Podobnie akta XIX i XX w., łączy się w paczki tzw. dosar (dossier), i umieszcza w tekturowych obwolutach lub pudłach. Paczki układa się na półkach systemem bibliotecznym. Pomieszczenia magazynowe były niedawno dezynfekowane gazem, który pozostawiono w nich przez 10 dni.

Centralne Archiwum Historyczne dysponuje dobrze wyposażoną pracownią dla badaczy i studentów (42 wygodne miejsca), w której stoi oszklona szafa z inwentarzami. Niektóre z nich, widocznie zastrzeżone, przechowywane są w zamkniętej żelaznej szafie. Obecnie wyposaża się oddzielną pracownię do czytania mikrofilmów, gdzie w specjalnych kabinach z kotarami instaluje się 8 czytników. Duża biblioteka, licząca blisko 50 000 tomów, jest obecnie w trakcie modernizacji: instaluje się ruchome, metalowe półki.

W Bukareszcie istnieje jeszcze drugie archiwum centralne: Archiwum Centralne Socjalistycznej Republiki Rumunii. Zbierać ma ono akta instytucji powstałych po r. 1944 i charakterystycznych dla nowego ustroju. Ponieważ instytucje przechowują swe akta w zasadzie przez lat 30, w archiwum tym znajdują się na razie tylko akta instytucji zlikwidowanych, albo niektórych instytucji centralnych, którym brak miejsca na trzydziestoletnie przechowywanie akt. Jest to więc archiwum przyszłości.

Ponadto w Bukareszcie działa: Zarząd (Serviciul) Archiwów miasta Bukaresztu (około 10 osób) i Zarząd Archiwów Regionu Bukareszteńskiego (także 10 osób). O ile zdołałyśmy się zorientować (nie zwiedzałyśmy tych instytucji), kompetencje tych zarządów odpowiadają mniej więcej kompetencjom np. naszego Archiwum miasta Warszawy i Województwa Warszawskiego z tą różnicą, że gromadzą one we własnych magazynach stosunkowo mało akt, natomiast sprawują ścisły i sprężysty nadzór nad archiwami zakładowymi.

Pozostała sieć archiwalna i jej rozmieszczenie w Rumunii przypominają organizację służby archiwalnej w Polsce. W poszczególnych prowincjach kraju istnieją archiwa regionalne, odpowiadające naszym archiwom wojewódzkim, i z kolei na terenie każdej prowincji istnieje kilka archiwów rejonowych (odpowiadających naszym powiatowym), które obejmują swym zasięgiem po kilka rejonów. Ilość personelu zatrudnionego w tych jednostkach nie odbiega od warunków polskich. W Archiwum miasta i regionu w Jassach pracuje 26 osób, w poszczególnych zaś archiwach rejonowych od 2 do 3 osób. Archiwum w Jassach jest największym archiwum prowincjonalnym. Do r. 1859, tzn. do zjednoczenia Księstw Naddunajskich spełniało ono rolę archiwum centralnego dla Księstwa Mołdawskiego, jego zasób historyczny obejmuje więc teren całej Mołdawii i nie został podzielony między archiwa rejonowe. Podległe mu jednostki terenowe gromadzą więc w zasadzie akta od chwili swego powstania. Jeśli posiadają jakiś zasób historyczny, powstał on wyłącznie drogą darów lub zakupów.

Dyrektorem archiwum w Jassach jest dr Gheorghe Ungureanu, reprezentant Rumunii w Międzynarodowej Radzie Archiwów. Pracuje on w tym archiwum od 40 lat. Zasób archiwum wynosi około 7000 mb. akt

i jest całkowicie uporządkowany. Część akt pozostaje w dobrze prowadzonych archiwach zakładowych. Przy archiwum zorganizowane jest niewielkie muzeum przedstawiające jego dzieje od r. 1832. Archiwum to, podobnie jak wszystkie centralne i regionalne, prowadzi szkolenie pracowników archiwów zakładowych. W zakończeniu rocznego kursu bierze zwykle udział dyrektor zakładu pracy, który skierował swych pracowników na kurs.

NADZÓR NAD NARASTAJĄCYM ZASOBEM

Do wielkich niewątpliwie osiągnięć rumuńskiej służby archiwalnej należy organizacja i dobre funkcjonowanie archiwów zakładowych. Całością prac związanych z nadzorem nad narastającym zasobem archiwalnym kieruje Sekcja Organizacji i Ewidencji Naczelnej Dyrekcji Archiwów. Opracowała ona dwie instrukcje dotyczące organizacji archiwów zakładowych, prac porządkowo-inwentaryzacyjnych oraz brakowania akt. Są to: ramowa instrukcja z 17 XI 1957 r. o prowadzeniu składnicy, obejmująca również ramowy wykaz akt oraz instrukcja z 27 XII 1961 r. o ekspertyzie akt w składnicy.

Różne są formy opieki nad archiwami zakładowymi. Wizytacje prowadzone są systematycznie na podstawie planu ustalonego dla danego roku. O wynikach informowany jest dyrektor zakładu pracy, przesyła się mu następnie zalecenia powizytacyjne, których wykonanie jest kontrolowane. W Naczelnej Dyrekcji (dla instytucji centralnych) lub w archiwach regionalnych zakłada się teczki akt zakładów pracy będących pod nadzorem oraz kartotekę zespołów przechowywanych w ich archiwach. W teczkach akt zakładów pracy, podobnie jak w Polsce, przechowuje się sprawozdania z wizytacji, pisma interwencyjne, wnioski na brakowanie itp. W kartotece zaś, aktualizowanej każdego roku, podaje się nazwę zespołu (ewentualnie wszystkie nazwy w przypadku ich zmiany), dane dotyczące wielkości zespołu, jego uporządkowania i brakowania.

Archiwa państwowe czuwają nad brakowaniem akt w archiwach zakładowych, ale postępowanie w tym zakresie przebiega odmiennie niż w Polsce. Rumuńskie archiwa zakładowe zobowiązane są przesyłać wraz z wnioskiem na brakowanie inwentarz akt z danego roku dla całego zakładu pracy. We wniosku podaje się jedynie spis numerów tych pozycji inwentarza, które przez zakładową komisję brakowania akt wytypowane zostały na przemiał. Mając spis wszystkich akt, które zostały wyprodukowane przez daną instytucję w ciągu danego roku, archiwum państwowe może łatwo zorientować się, czy kwalifikacja akt przeprowadzona została właściwie. Do ekspertyzy dochodzi bardzo rzadko.

Do zadań Naczelnej Dyrekcji i podległych jej archiwów należy również zatwierdzanie wykazów akt, tzw. indykatorów. Z reguły są one

strukturalne, tj. odzwierciedlają strukturę organizacyjną zakładu pracy. Dla oznaczenia grup rzeczowych w ramach poszczególnych komórek organizacyjnych używa się cyfr rzymskich i dużych liter alfabetu. Poszczególne teczki oznaczane są cyfrą arabską. Jest nią numerus currens biegnący kolejno poprzez akta wszystkich komórek organizacyjnych. W wykazach tych naszą kategorię A oznacza się symbolem P (permanent), kategorię B oznacza się symbolem M (makulatura), podając przy tym czas przechowywania. Jednolite rzeczowe wykazy akt o dziesiętnym sposobie sygnowania nie są w Rumunii znane. Trzeba tu jednak zaznaczyć, że omawiane wykazy nie są wykazami akt w pełnym tego słowa znaczeniu, lecz raczej planami registratur, według których powinny akta narastać w komórkach organizacyjnych zakładów pracy. Na podstawie tych indykatorów zakład pracy opracowuje tzw. nomenklaturę dla własnych potrzeb, ściśle dostosowaną do swej struktury. Nomenklatury te w przypadku zmiany kompetencji jednej z komórek organizacyjnych zakładu ulegają zmianie, co ma miejsce zazwyczaj co rok lub dwa. Dla archiwum nie jest to żadnym trudnym problemem, ponieważ opracowują one inwentarze dla rocznych akcesji akt według obowiązującej w danym roku nomenklatury.

Rumuńskie archiwa państwowe prowadzą szkolenie pracowników archiwów zakładowych. Zarząd Archiwów miasta Bukaresztu prowadzi np. systematyczne, niejednokrotnie przez kilka dni w miesiącu trwające szkolenie dla poszczególnych branż gospodarki lub administracji. Organizuje się także spotkania pracowników składnic akt różnych branż w celu wymiany doświadczeń.

ARCHIWA ZAKŁADOWE

Archiwa państwowe przejmują akta z archiwów zakładowych w zasadzie po 30 latach, chyba że instytucja zostanie zlikwidowana wcześniej. Zakłady pracy, które mają odpowiednie warunki i wyrażą chęć przechowywania swych akt stale, otrzymują na to zezwolenie. W Rumunii archiwa zakładowe można podzielić na dwie grupy: przechowujące akta stale lub czasowo. Pierwsze z nich, dobrze zorganizowane, zatrudniają często dość liczny personel. Archiwum Rady Miejskiej Bukaresztu zatrudnia 40 osób. Archiwum Miejskich Zakładów Komunikacyjnych 7 osób w magazynie głównym i 2-3 w sześciu pozostałych. W mniejszych archiwach, np. w Instytucie Geologii pracuje 5 osób, w Fabryce Mas Plastycznych 2. Nie znaczy to jednak, że wszystkie archiwa zakładowe posiadają tak liczny personel. Archiwiści rumuńscy podkreślali trudną i długotrwałą pracę w tym zakresie. Jest jeszcze wiele zaniedbań ze strony zakładów pracy, które, dbając przede wszystkim o produkcję, nie przywiązują nale-

żytej wagi do prowadzenia archiwum. Niemniej jednak osiągnięcia rumuńskiej służby archiwalnej w tej dziedzinie są większe niż w Polsce. Spółdzielnie usługowe, które podejmowałyby prace usługowe w składnicach, nie istnieją. Trzeba tu jeszcze wspomnieć, że archiwa zakładowe podlegają bezpośrednio dyrektorom zakładów pracy.

Konieczność większego niż w Polsce zainteresowania ze strony zakładów pracy własnymi aktami wypływa być może i stąd, że rumuńskie przepisy prawne przewidują przechowywanie dokumentacji finansowej przez lat 15, listy płac zaliczają do kategorii A, podobnie jak i akta personalne.

Do podstawowych obowiązków personelu rumuńskich archiwów zakładowych należy porządkowanie i szycie akt, co znacznie odbiega od obowiązujących w Polsce przepisów. Wprawdzie w rumuńskich archiwach zakładowych, podobnie jak i u nas, akta przed przekazaniem do składnicy są spisywane przez komórkę przekazującą, lecz spisy zdawczo-odbiorcze nie stanowią trwałej ewidencji akt przechowywanych w archiwach zakładowych.

Prace porządkowo-inwentaryzacyjne w składnicy przebiegają w sposób następujący: po przejęciu akt są one wyjmowane przez personel pomocniczy ze skoroszytów, szyte i numerowane oraz odpowiednio opisane. Opis teczek składa się z tych samych elementów jak u nas, z tym że z reguły podaje się na poszytach sygnaturę kancelaryjną aktu. W związku z układaniem akt w składnicach systemem bibliotecznym opis teczki znajduje się na jej grzbiecie. Następnie przygotowane w ten sposób akta są porządkowane w obrębie roku i z kolei sporządza się inwentarz książkowy, nadając aktom kolejną archiwalną sygnaturę. Jest nią numerus currens w obrębie roku. Trzeba tu jednakże zaznaczyć, że akta kategorii B są w taki sam sposób szyte i przygotowywane jak akta kategorii A. W trakcie prac porządkowych nie odkłada się akt kategorii A do oddzielnej grupy. W sporządzonym więc inwentarzu są one przemieszane z aktami kategorii B.

Po uporządkowaniu akt i ich zinwentaryzowaniu w związku z zamierzonym brakowaniem przesyła się jeden egzemplarz inwentarza do właściwego archiwum państwowego.

W archiwach zakładowych udostępnia się akta zainteresowanym osobom i prowadzi dokładną ewidencję tych wypożyczeń.

Potrzebne kwalifikacje do wykonywania prac porządkowo-inwentaryzacyjnych zgodnie z wymaganiami archiwów państwowych zdobywają pracownicy archiwów zakładowych, jak wyżej wspomniano, na kursach organizowanych przez państwową służbę archiwalną. Archiwa zakładowe abonują rumuńskie czasopismo archiwalne „Revista Arhivelor".

Archiwa państwowe przejmują akta tylko uporządkowane i zinwentaryzowane wraz z krótką historią instytucji. Inwentarze te zachowują swą wartość jako pomoc archiwalna i są podstawą udostępniania materiałów do badań.

METODY OPRACOWYWANIA ZASOBU

Zasady opracowywania zasobu w archiwach rumuńskich różnią się nieco od naszych i zasługują na specjalne omówienie. Całość materiałów do końca XVIII w., a w pewnych przypadkach aż do połowy XIX w. opracowana jest jako kolekcja luźnych dokumentów. Kolekcjom tym (są to głównie kolekcje klasztorne, kościelne, możnowładców) nadano układ topograficzno-chronologiczny, to znaczy, że w ramach każdej kolekcji podzielono dokumenty (nie są to dokumenty sensu stricto) na poszczególne miejscowości, a następnie ułożono chronologicznie.

Przy porządkowaniu właściwych zespołów stosuje się odmienne zasady. Wszystkie zespoły, także i te, które były porządkowane w archiwum, posiadają układ chronologiczny w obrębie roku. Liczba oddzielnych grup aktowych w inwentarzu równa jest ilości lat, z których porządkowane akta pochodzą. I tak np. w inwentarzu obejmującym lata od r. 1900 do r. 1918 akta rozpoczęte w r.1900 tworzą pierwszą grupę, w r. 1902 drugą, w 1903 — trzecią itd. W ramach poszczególnych grup numerus currens, będący sygnaturą aktu, może rozpoczynać się od 1 lub, gdy inwentarz jest jednorazowym dziełem, może biec kolejno przez wszystkie grupy. Gdy porządkowana teczka obejmuje sprawy z kilku lat, zostają one włączone pod rok jej rozpoczęcia. Ten prosty układ nie sprawia żadnych trudności przy porządkowaniu. Również w grupach rocznych akta układa się chronologicznie. Układ ten umożliwia ponadto korzystanie w archiwum z inwentarzy sporządzanych w składnicach i jest szczególnie przydatny przy udostępnianiu zespołów otwartych.

Przy zamawianiu akt do pracowni naukowej wystarczy podać nazwę zespołu (ewentualnie numer inwentarza), rok i numer kolejny aktu w obrębie roku. Warto zwrócić uwagę jeszcze na fakt, że w inwentarzach zespołów urzędów i instytucji dużych, obejmujących znaczną ilość materiałów, jak również w inwentarzach sporządzanych w archiwach zakładowych, uwzględnia się w obrębie grup chronologicznych podgrupy dla akt poszczególnych komórek organizacyjnych.

Układ ten, prosty i łatwy dla archiwisty, nie może jednak nie stwarzać trudności badaczom. Dlatego też archiwiści rumuńscy opracowują najrozmaitsze indeksy chronologiczne i rzeczowe, przewodniki po zespołach i kolekcjach, katalogi itp. Archiwum w Jassach opracowało kartotekę materiałów do ruchu robotniczego, która obejmuje nie tylko in-

formacje o materiałach znajdujących się w archiwach, ale także poza nimi, w bibliotekach i muzeach.

W inwentarzach archiwiści zamieszczają bardzo długie i szczegółowe regesty, sygnalizujące treść każdego dokumentu czy aktu. Wszystkie inwentarze, które oglądałyśmy, były oprawne, książkowe. Inwentarze kartkowe, powstające w trakcie opracowywania kolekcji, są wykorzystywane do kartotek tematycznych. Wstępy do inwentarzy są natomiast krótkie, sygnalizują jedynie historię urzędu i zespołu, zawierają niekiedy spis treści. Jeden zespół może mieć kilka inwentarzy o różnych, nie kolejnych numerach ewidencyjnych. Archiwum Miasta i Regionu Jassy, posiadając około 360 zespołów i kolekcji, dysponuje ponad 1800 inwentarzami. Podobnie jest w Centralnym Archiwum Historycznym.

Sygnaturą rozpoznawczą zespołu jest kolejny numer centralnej księgi przybytków. Jest to numer stały. Archiwiści rumuńscy tworzą zespoły tylko dla dużych pozostałości aktowych urzędów i instytucji, natomiast niewielkie zespoły aktowe łączą w grupy zespołów.

Materiały archiwalne w archiwach rumuńskich pisane są w różnych językach i różnymi alfabetami (łacińskim, cyrylicą i tureckim), dlatego wymaga się od archiwistów znajomości kilku języków i paleografii.

POLONICA W ARCHIWACH RUMUŃSKICH

Wstępny sondaż dotyczący poloniców w archiwach rumuńskich przyniósł bardzo dobre rezultaty. Okazuje się, że jest ich tak dużo, że w ciągu kilku dni, jakie mogłyśmy poświęcić na ich rejestrację, zdołałyśmy spisać niewielką ich część. Dotyczą one następujących zagadnień (w porządku chronologicznym):

I. Z pierwszej połowy XVIII w. pochodzą wypisy z ksiąg grodzkich i ziemskich związane ze sporami o nadania klasztorne. Niektóre są pisane po polsku, inne po rusku cyrylicą. Znajdują się one w zespole: Klasztor Doljesti w Centralnym Archiwum Historycznym.

II. Sprawy związane z Wiosną Ludów i udziałem w niej Polaków są w zespole Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Księstwa Mołdawskiego w Jassach.

III. Do wielkiej emigracji dużo materiałów znajduje się w zespole Cuza Vodă w Instytucie Historii Akademii Nauk w Bukareszcie. Część zespołu została opublikowana.

IV. Do powstania styczniowego są materiały w tymże zespole oraz w zespole A. N. (nabytki) Centralnego Archiwum Historycznego. Są to depesze do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z różnych miejscowości, dotyczące transportu broni przez Polaków i wyprawy Miłkowskiego. Wśród

innych akt są zeznania aresztowanych: Karola Brzozowskiego, Antoniego Sikorskiego, Jana Jurkowskiego.

V. Dla okresu dwudziestolecia międzywojennego wiele materiałów znajduje się w zespole Casa Regală w Centralnym Archiwum Historycznym. Są to przede wszystkim raporty ambasadora Rumunii w Warszawie oraz attachatu wojskowego. Ponadto — zbiory depesz do ministra spraw zagranicznych z różnych stolic europejskich.

VI. Pokazano nam także ciekawostki: podanie Henryka Batowskiego o stypendium rządu rumuńskiego, sprawę wycieczki studentów architektury Politechniki Warszawskiej, którzy zabiegali o zniżkę kolejową w Rumunii w drodze do Konstantynopola. Jest tam także podziękowanie za pomoc od uczestników wycieczki, na którym podpisali się m. in. J. Zachwatowicz, M. Walentynowicz, Z. Kamiński, S. Marzyński, J. Ochmańska, Z. Karpiński, J. Przymanowski i in.

VII. Do sprawy uciekinierów polskich po wybuchu wojny w r. 1939 znajdziemy materiały w Centralnym Archiwum Historycznym w zespole prezesa Rady Ministrów. Natomiast w Jassach — w zespołach burmistrza miasta Jass, residenţa ţinutului Prut, prefectury judeţului Iaşi, inspektoratu policji w Jassach. Są to przede wszystkim listy uciekinierów, sporządzane dość szczegółowo: z datą i miejscem urodzenia, zawodem, ostatnim adresem w kraju, deklaracje o opuszczeniu Jass w ciągu 5 dni, akcja pomocy dla uciekinierów Polaków ze strony społeczeństwa rumuńskiego.

Wykaz zarejestrowanych przez nas poloniców podajemy niżej w załączniku.

*

Załącznik

Polonica w archiwach rumuńskich

1. Arhiva Istorică Centrală (Bukareszt)

a) Fond Casa Regală

Dosar 20/1923 — Kopia poufnego raportu rumuńskiego attachatu wojskowego w Warszawie o wielkich strajkach w Polsce.

Dosar 10/1925 — Raport ministra pełnomocnego Rumunii V. Grigorcea z Warszawy 28 II 1925 r. o exposé ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego w sejmie.

Nr actului 17/1925 — Trzy raporty ministra pełnomocnego Rumunii w Warszawie Alekxandru N. Iacovaky z września 1925 r., dotyczące wizyty Cziczerina w Warszawie.

Nr actului 18/1925 — Zbiór depesz do rumuńskiego MSZ m. in. z Warszawy: z 30 IX 1925 r. (brak foliacji) o polityce wobec ZSRR oraz z 29 XII 1925 r. (f. 93) o uchwale sejmu w sprawie rolnej.

Nr actului 19/1925 — Dwa raporty rumuńskiego attachatu wojskowego

w Warszawie o sytuacji militarnej Polski, z 8 X 1925 r. — tajny oraz z 15 X 1925 r.

Dosar 27/1925 (f. 243) — Zbiór depesz odszyfrowanych do rumuńskiego MSZ z różnych stolic. Z Warszawy: z 12 III 1925 r. (f. 150), z 25 V — (f. 43), z 29 V — (f. 60), z 24 IX — (f. 110), z 15 VI — (f. 167), z 15 IX — (f. 188), z 16 IX — (f. 190), z 17 IX — (f. 191).

Dosar 20/1926 — Raport ministra pełnomocnego Rumunii w Warszawie Alexandru N. Iacovaky z 10 I 1926 r. (f. 1-4).

Dosar 30/1926 — Raport ministra pełnomocnego Rumunii w Warszawie z 11 XII 1925 r. o budżecie.

Dosar 122/1931 — Poufny powielany biuletyn Dyrekcji Spraw Polityki Wschodniej rumuńskiego MSZ z 1 X 1931 r. M. in. na podstawie raportów ministra rumuńskiego w Warszawie Bilciurescu o podburzaniu nacjonalistów ukraińskich przez Niemców, o stosunkach polsko-litewskich, o wzroście akcji komunistów w Polsce.

Dosar 96/1932 — Tekst paktu o nieagresji między Polską a ZSRR z r. 1932. Patek-Litwinow.

Dosar 134/1932 — Wywiad A. Zaleskiego dla „Iskry" z 3 IX 1932 r. o sytuacji międzynarodowej Polski.

Dosar 141/1932 — Raport ministra pełnomocnego Rumunii w Warszawie. O zmianach na stanowiskach ministerialnych. Dymisja A. Kühna i Jana Piłsudskiego.

Dosar 148/1932 (wrzesień). Tłumaczenie kilku ustaw z Dziennika Ustaw (polskiego) nr 72.

Dosar 111/1933 — Konwencja o definicji agresji, 3 VII 1933 r. Druk po rumuńsku i francusku. Między: Estonią, Rumunią, Łotwą, Turcją, ZSRR, Iranem, Afganistanem. Podobna konwencja z 4 VII 1933 r. między Czechosłowacją, Rumunią, Turcją, ZSRR, Jugosławią.

Dosar 152/1933 — Raport ministra pełnomocnego Rumunii w Warszawie. O Józefie Piłsudskim. O polityce wewnętrznej i zagranicznej Polski.

Dosar 94/1934 — Kopia poufna. Minister Spraw Zagranicznych (polski). Genewa, le 27 septembre 1934. Exposé résumant le point de vue du Gouvernement Polonais au sujet du project de pacte d'Assistance Régionale exprimé aux cours des exchanges de vues ayant eu lieu avec les représentants du Gouv. Français.

Dosar 47/1935 — Mowa Becka w sejmie d. 15 I 1936 r. o polityce międzynarodowej.

Dosar 59/1935 — Raporty ministra pełnomocnego Rumunii w Warszawie.

Dosar 60/1935 — O stosunku Anglii i Włoch do Polski. Rozmowy ministra pełnomocnego Rumunii w Warszawie z ambasadorami tych krajów. Marzec-kwiecień 1935 r.

Dosar 61/1935 — Raporty ministra pełnomocnego Rumunii w Warszawie. (wypisy z raportów). O stosunkach polsko-niemieckich. Marzec-kwiecień 1935 r.

Dosar 73/1935 — Raporty ministra pełnomocnego Rumunii w Warszawie. Stosunki polsko-niemieckie i polsko-francuskie. Marzec 1935 r.

Dosar 82/1935 — Raporty ministra pełnomocnego Rumunii w Warszawie. O śmierci J. Piłsudskiego, wizycie Lavala. Maj 1935 r.

Dosar 64/1936 — Tłumaczenie artykułu z „Kuriera Polskiego" z 12 II 1936 r. o ratyfikacji układu francusko-radzieckiego.

Dosar 96/1936 — Opis Polski. Rys historyczny, statystyka gospodarcza, demograficzna, geografia gospodarcza, sytuacja polityczna. Tablica partii politycznych, ich przywódców, wpływów, organów. Życiorys Mościckiego i Rydza Śmigłego. (F. 77).

Dosar 74/1937 (listopad) — Raport ministra pełnomocnego Rumunii w Warszawie. Przegląd sytuacji w sferach rządzących. Łubieński, Beck, Arciszewski, Kościałkowski, Sosnkowski.

Dosar 75/1937 (listopad) — Raport i kopie raportów ministra pełnomocnego Rumunii w Warszawie. Odpis artykułu o Polsce z „Echo de Paris" z 8 XI 1937 r. Pismo Jerzego Mazaraki w sprawie wystawienia baletu „Taina" rumuńskiej królowej wdowy.

Dosar 77/1937 (grudzień) — Poufne i ściśle tajne raporty ministra pełnomocnego Rumunii w Warszawie. Wizyta Delbos. O Kocu, Becku, Kowalewskim. Rozmowa z Beckiem .

b) Fond A. N. (nabytki)

Pachetul MMDCCCXLV, poz. 1-75, Depesze do ministra spraw wewnętrznych z różnych miejscowości z 1862-63 r. o działalności Polaków, wyprawie Miłkowskiego, zeznania aresztowanych Polaków: Karola Brzozowskiego, Antoniego Sikorskiego, Jana Jurkowskiego. Głównie w języku rumuńskim.

Pachetul MMCMXXXII nr actului 6, XVII w. — List Andrzeja z Raciborza Morstina, podskarbiego wielkiego koronnego, zawiadamiający o wyznaczeniu hiberny dla chorągwi wołoskiej Bazylego Wołczyńskiego.

Pachetul MMCMXXXII nr actului 7 anul 1684 — uszkodzony list Jabłonowskiego, zawiadamiający o wyznaczeniu hiberny dla chorągwi wołoskiej Wołczyńskiego.

Pachetul MMCMXXXII nr actului 8 anul 1687 — List Przymileckiego (?), zawiadamiający o „ściągnięciu obozu" wojskowego pod Krzywcem (?) 4 mile od Kamieńca.

Pachetul MMCMXXXII nr actului 9, anul 1689 — List Stefana Petru, wojewody i hospodara ziem mołdawskich, skierowany do wojska

w sprawie ułatwienia przejścia Atanazemu Wołczyńskiemu do ziem wołoskich.

Pachetul MMCMXXXII nr actului 10, anul 1684 — List Jędrzeja z Potoka etc. — kasztelana krakowskiego... i starosty kołomyjskiego, zawiadamiający o kradzieży hiberny przez towarzysza Wołczyńskiego.

Pachetul MMCMXXXII nr actului 12, anul 1792 — Drukowany uniwersał Stanisława Augusta, podający treść rezolucji Rady Nieustającej z dnia 7 I 1794 r.

Pachetul MMCMXLII/1 — Egzemplarz litografowanej odezwy w języku francuskim wybitnych dziennikarzy rumuńskich do Z. Dembickiego, prezesa Związku Dziennikarzy Polskich z propozycją współpracy.

c) Fond Ministerul Propaganda Naţionale

Dosar 29/1927 — Akta wycieczki studentów architektury Politechniki Warszawskiej, która zabiegała u władz rumuńskich o zniżki kolejowe w drodze do Konstantynopola. Propagandowe broszury im dostarczone. Podziękowanie uczestników wycieczki, podpisane m. in. przez J. Zachwatowicza, M. Walentynowicza, Z. Kamińskiego, S. Marzyńskiego, J. Ochmańską, Z. Karpińskiego, J. Przymanowskiego i in.

d) Fond Monaster Doljesti.

Pachetul XIX bis nr actului 1, 2, 3, 4, 5, 12, 24 — Pierwsza połowa XVIII wieku. Wypisy, także po polsku, z ksiąg grodzkich i ziemskich, dotyczące nadań klasztornych i sporów o nie.

e) Fond Preşedenţia Consiliului de Miniştri

Dosar 20/1937 Corespondenţă cu Ministerul Educaţiunei Naţionale — Podanie Henryka Batowskiego o stypendium rządu rumuńskiego.

Dosar 378 bis/1939 Corpul Superior de Control — październik 1939 r. Bilans Czerwonego Krzyża, w tym — sumy przeznaczone dla polskich uchodźców.

Dosar 200/1940 — Ministerstwo Mniejszości. Sekcja kultury. Senator Czerkawski w imieniu Rady Narodowej Polskiej domaga się założenia gimnazium polskiego i 7 szkół podstawowych. (F. 4).

2. Instytut Historii Akademii Nauk (Bukareszt).

Archiva Cuza Vodă — Kartoteka chronologiczna. W latach 1861-63 bardzo dużo poloniców.

3. Archivele Statului (Jassy).

a) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Księstwa Mołdawskiego

Transport (centralna księga nabytków) 1772, opis 1020, nr 15024 — Dotyczy Wiosny Ludów 1848-49 r. (f. 5) — kopia komunikatu gen. A. Duhamela dla ks. regenta Mołdawii z 5 XI 1848 r. o konieczności rozbrojenia ludności. Listy Polaków osiadłych w Jassach. Często z podaniem zawodu, skąd i kiedy przybył.

Tr. 1738 opis I 2006 nr 435 anul 1859 — dotyczy spraw polskich.

Tr. 1756 op. IV 1993 nr 1155 anul 1859 — dotyczy spraw polskich.

b) Col. Documente.

Anul 1859 Pachetul 158 nr actului 188 — dotyczy spraw polskich,

Anul 1863 Pachetul 343 nr 82, 84, 85, 86 — obejmują materiały dotyczące polskich oddziałów powstańczych w r. 1863.

c) Inspectorat regional de police Iaşi.

Anul 1933 nr 9 F. 77-78, 432 — Obchód rocznicy 3 maja.

Anul 1937 nr 8 N. 670 — Uroczystość zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaciół Polski.

d) Primăria Municipiului Iaşi.

Anul 1939 nr 150, F. 9 — Odezwa z wezwaniem o przyjście z pomocą uciekinierom Polakom.

e) Rezidenţa Ţinutului Prut

Anul 1939 nr 8, (f. 75) — Lista cywilnych uciekinierów Polaków w dystrykcie Baia, z podaniem zawodu, roku urodzenia, ostatniego adresu. 56 nazwisk.

Anul 1939, (f. 167). nr 25 — W sprawie zakwaterowania uciekinierów Polaków w Botoşani i Harlau. (f. 175-6). Jak wyżej. Ukonstytuowanie się Komitetu Obywatelskiego w tym celu.

Anul 1939 nr 161 (f. 420-451, f. 420-451, f. 453-473) — obejmuje spisy uciekinierów z Polski.

Anul 1940 nr 64 (f. 170, 172, 181, 183) — dotyczy spraw uciekinierów.

Anul 1939 — 1940 nr 9 (f. 197) — dotyczy spraw uciekinierów polskich.

f) Prefectura Judeţului Iaşi.

Anul 1939 nr 63, (f. 444) — Październik 1939 r. O żołnierzach polskich, którzy przekroczyli granicę (f. 375) — Pomoc finansowa dla Polaków uciekinierów. (f. 439) — Pomoc pieniężna dla Kazimierza Ładosza, Alfreda Cymera, Krystyny Karoliny Heymen i Habora Horberta. (f. 472) — Zezwolenia na pobyt cywilów Polaków. Pismo Comisariatul General Pentru Evidenţa şi Asisţenta Refugiatilor Poloni.

Anul 1939 nr 231 — pt. „Lucrări previtoare la refugiati polonesi" — cały tom dotyczy uciekinierów z Polski. M. in. obejmuje spisy uciekinierów.

Anul 1939 nr 232 — 158 deklaracji uciekinierów polskich, zobowiązujących się w ciągu 5 dni opuścić Jassy. Często całe rodziny deklarują wyjazd do Anglii, Francji, Jugosławii, Polski.

KRONIKA ARCHIWALNA

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI NACZELNEJ DYREKCJI ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH I PODLEGŁYCH JEJ PLACÓWEK W ROKU 1966

I. AKTY PRAWNE Z ROKU 1966, DOTYCZĄCE ARCHIWÓW

A. Rozporządzenia i zarządzenia wydane przez Prezesa Rady Ministrów, Ministra Szkolnictwa Wyższego i Ministra Sprawiedliwości

1. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1 II 1966 r. w sprawie powoływania pracowników naukowo-badawczych w instytutach naukowo-badawczych (Dz.U.Nr 10, poz. 62).

2. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 IV 1966 r. w sprawie przejęcia ksiąg wieczystych przez Państwowe Biuro Notarialne w Nowym Dworze Mazowieckim (Dz.U., Nr 15, poz. 92).

3. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 VIII 1966 w sprawie uposażenia pracowników zatrudnionych w archiwach państwowych (Dz.U., Nr 37, poz. 22).

4. Zarządzenie Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 12 II 1966 r., zmieniające zarządzenie w sprawie korzystania z materiałów archiwalnych (Mon. Pol. Nr 5, poz. 44).

5. Zarządzenie Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 8 XI 1966 r., zmieniające zarządzenie w sprawie sieci archiwalnej (Mon. Pol. Nr 63, poz. 304).

B. Zarządzenia Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych

Nr 7 z dnia 9 IV 1966 r. — dotyczące zmiany zarządzenia Nr 23 z dnia 30 X 1965 r. w sprawie upoważnienia dyrektorów archiwów państwowych do wydawania zezwoleń na niszczenie niektórych akt wybrakowanych z własnego zasobu archiwalnego.

Nr 14 z dnia 28 VI 1966 r. — w sprawie nadsyłania do Naczelnej Dyrekcji Archiwów inwentarzy książkowych.

Nr 16 z dnia 11 VII 1966 r. — w sprawie kontynuowania wydawnictwa „Wykaz tematów opracowywanych na podstawie rękopiśmiennych źródeł archiwalnych".

Nr 19 z dnia 15 IX 1966 r. — w sprawie udostępniania materiałów archiwalnych cudzoziemcom.

Nr 20 z dnia 22 IX 1966 r. — w sprawie przeprowadzenia kwerendy dla Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.

Nr 22 z dnia 21 XI 1966 r. — w sprawie wynagrodzenia konserwatorów i palaczy centralnego ogrzewania zatrudnionych w archiwach państwowych.

Nr 23 z dnia 2 XII 1966 r. — w sprawie zakwalifikowania niektórych grup pracowników, zatrudnionych w archiwach państwowych na stanowiska służbowe, zaszeregowania do stawek uposażeniowych oraz przeprowadzenia regulacji płac.

Nr 24 z dnia 20 XII 1966 r. — w sprawie ustalenia wysokości limitu w § 10 w związku z regulacją płac.

C. Pisma okólne Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych

Nr 1 z dnia 3 I 1966 r. — w sprawie opłat za usługi archiwalne świadczone na rzecz cudzoziemców.

Nr 2 z dnia 20 I 1966 r. — w sprawie zawierania umów o prace zlecone.

Nr 3 z dnia 20 I 1966 r. — w sprawie udzielania zwolnień od pracy zawodowej pracownikom państwowej służby archiwalnej w celach związanych z podnoszeniem kwalifikacji oraz na prowadzenie własnych prac naukowych i opracowywania własnych publikacji.

Nr 8 z dnia 16 IV 1966 r. — w sprawie dalszego przekwalifikowania i awansowania pracowników państwowych.

Nr 9 z dnia 10 V 1966 r. — w sprawie zgłaszania kandydatów na wyjazdy służbowe do archiwów zagranicznych.

Nr 10 z dnia 20 V 1966 r. — w sprawie właściwego korzystania z pomieszczeń archiwalnych.

Nr 11 z dnia 16 V 1966 r. — w sprawie tak zwanych „usług archiwalnych".

Nr 13 z dnia 30 V 1966 r. — w sprawie konkursu na opracowanie konspektu podręcznika archiwalnego pt. „Kompendium archiwistyki polskiej".

Nr 13 z dnia 2 VII 1966 r. — w sprawie przejmowania i opracowywania archiwalnego dokumentacji projektowej przez archiwa państwowe.

Nr 16 z dnia 23 IX 1966 r. — w sprawie przygotowania i wydania drukiem materiałów do dziejów Rewolucji Październikowej przechowywanych w archiwach PRL.

II. SPRAWY PERSONALNE

1. Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych

Liczba etatów na dzień 31 XII 1966 r. — 35.

Spośród pracowników Biura Prac Naukowych 2 osoby są samodzielnymi pracownikami naukowo-badawczymi, 3 adiunktami naukowo-badawczymi i 2 starszymi asystentami naukowo-badawczymi.

2. Archiwa

Stan personalny archiwów państwowych zwiększył się w ciągu 1966 r. o 33 osoby i wynosi na dzień 31 XII 1966 r. — 809 osób, w tym 574 pracowników działalności podstawowej.

Spośród pracowników działalności podstawowej było 240 pracowników naukowo-badawczych a w tej liczbie — 22 samodzielnych pracowników naukowo-badawczych.

III. SPRAWY BUDŻETOWO-FINANSOWE

Wykonanie budżetu za rok 1966

1. Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych

	Wykonanie w r. 1965	Budżet na rok 1966	Wykonanie w r. 1966
Ogółem	1 542	1 825	1 753

2. Archiwa

	Wykonanie w r. 1965	Budżet na rok 1966	Wykonanie w r. 1966
Ogółem	20 075	31 722	31 074

IV. SIEĆ ARCHIWALNA

W r. 1966 sieć archiwów państwowych nie uległa zmianie i wynosi: 3 archiwa centralne, 17 wojewódzkich, 23 oddziały terenowe i 65 archiwów powiatowych — łącznie 108 placówek archiwalnych.

V. LOKALE I MAGAZYNY ARCHIWALNE

W roku sprawozdawczym stan lokalowy archiwów państwowych uległ dalszej, choć nieznacznej poprawie. Przeprowadzono remonty kapitalne i bieżące archiwów w Białymstoku, Ełku, Wejherowie, Będzinie, Piotrkowie, Szczytnie, Gnieźnie, Koninie, Przemyślu, Stargardzie, Górze Kalwarii i Świebodzinie, adoptowano część budynku w Radomiu. W dalszym ciągu w bardzo trudnych warunkach pozostaje AP w Krakowie oraz WAP w Katowicach. Szybkiej poprawy warunków wymagają przeładowane magazyny w Jaśle, Pińczowie, Legnicy i Lubaniu.

Powierzchnia magazynów w ciągu r. 1966 wzrosła o ponad 220 mb. osiągając liczbę 46974 mb.; zwiększyła się również ilość regałów (31 XII 1965 — 165286 mb., 31 XII 1966 — 168501 mb.), przy czym w znacznym stopniu dokonano wymiany starych regałów drewnianych na regały metalowe.

VI. PAŃSTWOWY ZASÓB ARCHIWALNY I JEGO OPRACOWANIE

1. Zasób archiwalny

Stan państwowego zasobu archiwalnego w r. 1966 wzrósł o około 209 000 jednostek archiwalnych (liczby powyższe uwzględniają również ubytki związane z brakowaniem akt w archiwach państwowych). W roku sprawozdawczym archiwa państwowe przejmowały z archiwów zakładowych przede wszystkim akta urzędów wojewódzkich, starostw, miast oraz akta gmin i banków z lat 1945-1950, akta sądowe, notarialne i urzędu stanu cywilnego z okresów wcześniejszych. Ponadto do

archiwów wpłynęły m. in. akta kopalni „Radzionków" z lat 1895-1944 oraz akta Gubernatora Dystryktu Krakowskiego (1939-1944).

Rok 1966 był okresem ożywionej wymiany akt z Niemiecką Republiką Demokratyczną; również dość duże ilości akt otrzymaliśmy z archiwów czechosłowackich (zob. dalej s. 166, VII Rewindykacja i wymiana akt).

Stan państwowego zasobu archiwalnego na dzień 31 XII 1966 wynosił 27 355 zespołów i 9 339 000 jednostek archiwalnych.

W skład państwowego zasobu archiwalnego wchodzi również zasób Archiwum Dokumentacji Mechanicznej obejmujący 376 000 sztuk fotografii, 1481 nagrań na taśmach magnetofonowych oraz 11 867 nagrań na płytach.

2. Opracowanie zasobu

a) Inwentaryzacja

Stan zinwentaryzowanego zasobu	Na początku roku	Na końcu roku
Ogółem liczba zespołów:	26 767	27 355
w tym zespołów zinwentaryzowanych	16 409	17 054
jednostek zinwentaryzowanych	5 923 000	6 199 000

Zgodnie z założeniami planu na r. 1966 w opracowaniu znalazły się przede wszystkim zespoły urzędów, ważniejszych instytucji i organizacji PRL, zwłaszcza z lat 1945-1950, następnie akta z okresu okupacji hitlerowskiej, a w dalszej kolejności akta z okresu dwudziestolecia międzywojennego i okresów wcześniejszych.

W r. 1966 w opracowaniu znalazły się m. in. następujące zespoły aktowe:

Archiwum Główne Akt Dawnych: Archiwum Kameralne, Warszawska Izba Sądowa, Pełnomocnik Generał-Gubernatora Warszawskiego do spraw Twierdzy Modlin, Dowództwo Żandarmerii Twierdzy Warszawskiej, Prokurator Sądu Okręgowego, Archiwum Roskie, Archiwum Potockich z Radzynia, Archiwum Łubieńskich, Zbiór po Henryku Marconim (kartografia);

Archiwum Akt Nowych: Ministerstwo Spraw Zagranicznych (1918-1939), Biuro Kontroli przy Radzie Państwa, Najwyższa Izba Kontroli (1949-1952), Ministerstwo Aprowizacji i Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych z lat 1945-1948, Biuro Rewindykacji;

WAP Białystok: Urząd Wojewódzki Białostocki (1944-1950), Związek Harcerstwa Polskiego, Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy, Akta m. Suwałki, akta starostwa w Grajewie (1945-1950), Łomżyńskie Gubernialne Biuro Projektowe, akta sądów powiatowych, akta notarialne, akta gmin;

WAP Bydgoszcz: Akta z okresu okupacji hitlerowskiej: NSDAP Kreisleitung Bromberg (Bydgoszcz), Sondergericht Leslau (Włocławek), Amtsgericht Bromberg, Kutno, Włocławek, Gerichtsgefängnis Hohensalza, Haftanstalt Hohensalza, Arbeitsamt Włocławek, akta Urzędu Wojewódzkiego Bydgoskiego, starostw powiatowych w Tucholi i we Włocławku z lat 1945-1950, akta m. Torunia i Chełmna;

WAP Gdańsk: Akta Kreisgericht NSDAP, Amtsgericht w Sztumie, Najwyższej Izby Kontroli w Gdańsku, starostw powiatowych z okresu 1945-1950 w Elblągu, Starogardzie, akta m. Elbląga i Kartuz, akta Gdyńskiej Stoczni Remontowej w Gdyni;

WAP Katowice: Urząd Wojewódzki Śląski z lat 1945-1950, starostwa powiatowe w Zawierciu i Cieszynie, akta miast Mikołajowa, Pszczyny, Wodzisławia, Zabrza, akta Huty Cynkowej w Katowicach-Wełnowcu, Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego, akta Bergrevier Sosnowitz, Schlesiche Bergwerks und Hütten-

aktiengesellschaft w Bytomiu, archiwum książąt Hohenlohe-Indelfingen z Koszęcina;

WAP Kielce: Rząd Gubernialny Radomski, Kielecki Rząd Gubernialny, Kielecki Urząd Powiatowy, Zarządy Żandarmerii pow. radomskiego, kozienickiego, koneckiego i opoczyńskiego, akta Prokuratorii Generalnej — delegatury w Kielcach, Powiatowego Urzędu Rozjemczego w Kielcach, starostw powiatowych z okresu 1945-1950 w Kielcach i Opocznie, akta miast Opatowa, Staszowa, Włoszczowy, Szczekocina, Końskich, Przedborza, akta gmin, akta notarialne i urzędu stanu cywilnego;

WAP Koszalin: Akta Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Koszalinie, Starostwa Powiatowego w Człuchowie, miasta Drawska i Człopy, akta powiatowych i miejskich rad narodowych i akta gmin;

AP Kraków: Sądy Wyższe Prawa Niemieckiego na Zamku Krakowskim, akta Der Gouverneur des Distrikts Krakau, Stadthauptmann der Stadt Krakau, Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, starostwa powiatowego w Białej Krakowskiej i Tarnowie, akta m. Tarnowa, Szczakowej, akta gmin;

WAP Lublin: Urząd Wojewódzki Lubelski (1944-1950), akta prezydiów powiatowych rad narodowych w Chełmie, Biłgoraju, Łukowie, akta m. Lublina i Stoczka, akta gmin;

AP Łódź: Piotrkowski Gubernialny Zarząd Żandarmerii, Starszy Inspektor Fabryczny, Łódzka Dyrekcja Szkolna, akta m. Łodzi, Piotrkowa, Łęczycy, Tuszyna, Skierniewic i Tomaszowa Maz., akta wyborcze do Sejmu i rad narodowych, akta notarialne;

WAP Olsztyn: Akta prezydiów powiatowych rad narodowych w Braniewie i Ostródzie;

WAP Opole: Gauleitung des NSDAP, Kreisschulinspektion Carlsruhe. Deutscher Volksbund für Polnische Schlesien, akta starostwa powiatowego w Kluczborku, w Prudniku, Raciborzu, Koźlu i Głubczycach, akta m. Nysy, Głuchołaz, Niemodlina, Prudnika, Kluczborka, akta gmin;

AP Poznań: Königliche Oberlandesgericht Posen, Prokuratura Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, Regierung Posen, Urząd Wojewódzki Poznański, Akta m. Poznania, Czarnkowa, Grodziska, Kórnika, Swarzędza, Kobylina, Witkowa, akta starostw z okresu 1945-1950 w Czarnkowie, Międzychodzie, Nowym Tomyślu, Środzie, akta gmin;

WAP Przemyśl: Akta Der Kreishauptmann in Sanok, Wojewódzkiej Komisji Planowania w Rzeszowie, Powiatowych Urzędów Ziemskich, Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Rzeszowskiego, akta m. Cieszanowa, Radymna, Sieniawy, Lubaczowa, Dębicy, Ropczyc, akta prezydiów powiatowych i miejskich rad narodowych, akta urzędów skarbowych, sądów, banków, akta gmin;

WAP Szczecin: Akta Polizeipräsident Stettin Ausländeramt, Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie, Izby Skarbowej w Szczecinie, starostw w Świnoujściu, Nowogardzie, akta m. Świdwina, Morynia, Świnoujścia, Reska, Kamienia, prezydiów powiatowych rad narodowych w Choszcznie i Łobezie, akta Szczecińskiego Urzędu Morskiego;

AP Warszawa: Akta Uniwersytetu Warszawskiego, Biura Odbudowy Stolicy, Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego (1944-1950), akta Komisji Wojewódzkiej Płockiej, akta starostw z lat 1944-1950 w Warszawie, Przasnyszu, Mińsku Maz., Sochaczewie, akta miast: Płocka, Węgrowa, Piaseczna, Góry Kalwarii, Rembertowa, Żyrardowa, akta sądów, notariuszy, akta kartograficzne;

AP Wrocław: akta General-Kommission für Schlesien in Breslau, Universitäts-Instituts für gerichtliche Medizin und naturwissenschaftliche Kriminalistik

Breslau, Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego we Wrocławiu, Okręgowego Zarządu PGR we Wrocławiu, starostw powiatowych w Wałbrzychu, Zgorzelcu, Bolesławcu, Jaworze, akta miast: Wrocławia, Wałbrzycha, Świebodzic, Lubina, Chojnowa, Oławy, Strzelina, Sycowa, Trzebnicy, Boguszowa, Białego Kamienia, akta Narodowego Banku Polskiego — Oddział w Zgorzelcu, akta gmin, akta urzędów stanu cywilnego, akta kartograficzne;

WAP Zielona Góra; akta Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze, akta starostw w Kożuchowie, Strzelcach Krajeńskich, akta m. Zielonej Góry, akta powiatowych, miejskich i gminnych rad narodowych, księgi stanu cywilnego i akta notarialne.

b) Indeksowanie, skorowidzowanie

Prace te prowadzone były w roku sprawozdawczym w stosunkowo niewielkim wymiarze czasu w następujących archiwach:

w Archiwum Głównym Akt Dawnych: zakończono indeksowanie ksiąg asygnat Archiwum Skarbu Koronnego oraz Archiwum Zamoyskich, opracowywano indeksy ksiąg referendarskich oraz indeksy: osobowy i geograficzny do inwentarza materiałów do dziejów rewolucji 1905-1907;

w WAP Lublin: skorowidzowano akta notarialne hrubieszowskie z lat 1813-1850;

w AP Łódź: skorowidzowano akta Łódzkiej Dyrekcji Szkolnej, plany m. Skierniewic, i akta notarialne;

w AP Warszawa: skorowidzowano księgi Hipoteki Warszawskiej.

w AP Wrocław: indeksy akt m. Wrocławia.

c) Opracowywanie przewodników archiwalnych

Prace nad Przewodnikiem kontynuowano w Archiwum Głównym Akt Dawnych. Ponadto wstępne prace nad Przewodnikiem po zasobie Archiwum prowadzone były w WAP w Gdańsku i Lublinie oraz w AP Łodzi i Wrocławiu.

W WAP w Lublinie opracowywano Przewodnik po zespole akt Rządu Gubernatora Lubelskiego z lat 1867-1917.

3. Komisje metodyczne

Komisje metodyczne odbyły w roku sprawozdawczym około 80 zebrań, na których omawiano i przyjmowano inwentarze archiwalne. Ponadto komisje zajmowały się problematyką akt najnowszych, metodą pracy archiwów zakładowych, trybem przejmowania akt przez archiwa państwowe, problemem tzw. akt powtarzalnych, wreszcie sprawą opracowywania zespołów szczątkowych.

VII. REWINDYKACJA I WYMIANA AKT

W roku sprawozdawczym w ramach wymiany akt z archiwami NRD archiwa państwowe otrzymały znaczne ilości akt z zespołów: rejencji bydgoskiej, kwidzyńskiej i szczecińskiej oraz akta m. Wschowy i akta szkolne z terenu województwa bydgoskiego; jednocześnie przekazane zostały do NRD trzy zespoły akt: Stadtarchiv Görlitz (z AP Wrocław), Statistisches Reichsamt (z WAP Opole) i Reichsjustizministerium (z AAN).

Ponadto archiwa ČSRS przekazały 59 ksiąg m. Bolkowa.

VIII. KONSERWACJA ARCHIWALIÓW

Prace badawcze nad konserwacją archiwaliów z dziedziny mikrobiologii i chemii koncentrowały się podobnie jak w latach ubiegłych w Centralnym Laboratorium Konserwacji Archiwaliów przy Archiwum Głównym Akt Dawnych, współpracującym ściśle z Instytutem Przemysłu Organicznego. Poza CLKA prace nad konserwacją akt prowadzone były w pracowniach w Poznaniu i Wrocławiu, a na mniejszą skalę w AAN, Łodzi, Szczecinie i Przemyślu. W roku sprawozdawczym poddano dezynfekcji 35 000 akt, a dezynsekcji — ponad 38 000 akt, tj. niemal dwukrotnie więcej aniżeli w r. 1965. Ponadto dezynfekowano papier do obwolut, bibułki do przekładania akt oraz przygotowywano kleje odporne na drobnoustroje.

Tak zwana mała konserwacja, polegająca na czyszczeniu, szyciu, klejeniu akt i map, prowadzona była w niemal wszystkich archiwach. W CLKA oraz w archiwum w Szczecinie zabiegami konserwatorskimi objęte były również zbiory afragistyczne.

W dalszym ciągu sprawą niesłychanie pilną i wciąż otwartą pozostaje nie rozwiązany dotąd problem konserwacji mikrofilmów.

IX. MIKROFILMOWANIE AKT

W roku sprawozdawczym mikrofilmowanie akt odbywało się w szerszym zakresie aniżeli w r. 1963. Wykonano mianowicie 123 415 klatek negatywów, tj. o 9% więcej niż w r. 1965 oraz 101 866 mb. pozytywów (wzrost o 26% w stosunku do r. 1965).

X. UDOSTĘPNIANIE MATERIAŁÓW ARCHIWALNYCH

1. Wypożyczanie akt

a. Międzynarodowe wypożyczanie akt

W ramach międzynarodowej wymiany akt w roku sprawozdawczym sprowadzono dla badaczy polskich 83 jedn. akt z archiwów NRD (głównie z Deutsches Zentralarchiv w Poczdamie i Merseburgu) oraz 3 jednostki z Haus-Hof und Staatsarchiv w Wiedniu. Wypożyczono w tym czasie 10 jednostek akt do archiwów NRD.

b. Udostępnianie akt w pracowniach naukowych

W roku sprawozdawczym zwiększyła się o 15 000 jednostek liczba akt udostępnionych w pracowniach naukowych archiwów państwowych; wzrosła również, choć w mniejszym stopniu, liczba osób, którym udostępniono akta oraz liczba odwiedzin.

Zainteresowanie badaczy koncentruje się coraz bardziej na aktach z okresu okupacji hitlerowskiej oraz z pierwszych lat Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Poza badaczami polskimi z akt w pracowniach naukowych archiwów korzystali licznie historycy z krajów demokracji ludowej oraz z Austrii, Danii, Norwegii, Francji, NRF, Szwecji, USA, Wielkiej Brytanii i Włoch.

2. Kwerendy

W r. 1966 archiwa państwowe prowadziły szereg bardzo pracochłonnych kwerend tematycznych, a mianowicie:

1) kwerendę do dziejów Rewolucji Październikowej, w wyniku której został

oddany do druku obszerny informator, obejmujący materiały do dziejów Rewolucji Październikowej i jej wpływu na sprawy polskie w latach 1917-1921, 2) kwerendę do dziejów przemysłu na ziemiach polskich w latach 1815-1945, której wyniki również wydane zostaną w r. 1967 w formie informatora archiwalnego, 3) kwerendę dotyczącą materiałów dowodowych przeciwko hitlerowskim zbrodniarzom wojennym dla potrzeb Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce i dla muzeum martyrologii w Sztutowie i Łambinowicach, 4) kwerendę dla Głównego Urzędu Statystycznego do historii statystyki, a w szczególności kwerendę materiałów statystycznych z okresu okupacji hitlerowskiej.

Z ciekawszych kwerend przeprowadzanych w poszczególnych archiwach należy wymienić: do dziejów Mennicy Warszawskiej za Stanisława Augusta (AGAD), do dziejów muzyki (Toruń), historii rybołówstwa (Gdańsk), dziejów Świętokrzyżców (Łódź), działalności rewolucyjnej w Wielkopolsce w XIX wieku (Poznań) oraz kwerendę sfragistyczną i heraldyczną (Szczecin).

Podobnie jak w latach ubiegłych, najwięcej było kwerend dla osób prywatnych, występujących o różnego rodzaju zaświadczenia, głównie szkolne, majątkowe i do celów emerytalnych.

Ogółem archiwa państwowe przeprowadziły 10 496 kwerend (tj. o 600 więcej niż w r. 1965), a mianowicie:

dla władz i urzędów krajowych	2097,	zagranicznych	152
dla celów naukowych w kraju	304,	za granicę	68
dla osób prywatnych w kraju	15831,	za granicę	1044

Ponadto Biuro Prac Naukowych Naczelnej Dyrekcji załatwiło 324 kwerendy (w tym 94 krajowe i 230 zagraniczne).

XI. PRACE EWIDENCYJNO-INFORMACYJNE

1. Inwentarze archiwalne

W roku sprawozdawczym do Biura Prac Naukowych wpłynęło 130 inwentarzy archiwalnych. Ogólna ilość inwentarzy archiwalnych znajdujących się w posiadaniu NDAP wynosiła na koniec 1966 r. — 1253 inwentarze, co stanowi zaledwie 12% ogółu inwentarzy książkowych opracowanych przez archiwa. Zaznaczyć należy, że z powyższej ilości ponad połowę stanowią inwentarze AP w Poznaniu i podległych mu placówek terenowych.

2. Ewidencja materiałów archiwalnych przechowywanych poza archiwami państwowymi

Praca nad rejestracją materiałów archiwalnych przechowywanych poza archiwami państwowymi prowadzona była w roku sprawozdawczym w AP w Łodzi (Muzeum Włókiennictwa, Biblioteka UŁ), w WAP w Opolu (archiwa parafialne), w WAP w Przemyślu (materiały dotyczące okupacji hitlerowskiej w zbiorach prywatnych) i AP we Wrocławiu (Muzeum Śląskie). Sporządzono ogółem około 700 kart ewidencyjnych.

3. Rejestracja tematyczna archiwów

W r. 1966 kontynuowano w mniejszym niż w latach poprzednich wymiarze czasu rejestrację materiałów dotyczących innych krajów. Prace te prowadziło Archiwum Akt Nowych (germanica) oraz AP we Wrocławiu i OT w Cieszynie (bohe-

Udostępnienie akt w pracowniach naukowych archiwów oraz kwerendy

L. p.	Archiwum	Pracownia naukowa			Kwerendy	
		liczba osób korzystających	liczba odwiedzin	liczba udostępnionych jednostek	krajowe	zagraniczne
1	AGAD	652	7 476	19 076	170	44
2	AAN	334	2 916	12 121	797	12
3	ADM	—	—	—	17	—
4	WAP w Białymstoku	69	165	1 678	493	106
5	„ w Bydgoszczy	517	3 826	15 810	783	47
6	„ w Gdańsku	285	2 130	8 739	301	50
7	„ w Katowicach	355	2 225	8 358	437	32
8	„ w Kielcach	186	822	4 231	2 313	16
9	„ w Koszalinie	59	256	1 239	56	7
10	AP w Krakowie	664	3 676	10 499	408	67
11	WAP w Lublinie	383	2 918	7 925	829	279
12	AP w Łodzi	396	2 173	7 000	4 874	80
13	WAP w Olsztynie	38	123	486	180	5
14	WAP w Opolu	159	1 088	2 194	95	15
15	AP w Poznaniu	363	2 826	33 018	1 030	46
16	WAP w Rzeszowie	75	409	1 159	1 094	210
17	WAP w Szczecinie	115	546	2 834	114	29
18	AP w Warszawie	368	2 153	6 332	3 961	47
19	AP we Wrocławiu	252	2 378	8 506	189	168
20	WAP w Zielonej Górze	113	568	2 573	91	4
Ogółem		5 383	38 674	153 778	18 232	1 264
w tym OT		613	4 007	13 023	2 889	55
PAP		783	2 523	11 443	4 308	54

mica). We wszystkich niemal archiwach kontynuowano rejestrację materiałów dowodowych przeciwko hitlerowskim zbrodniarzom wojennym — dla potrzeb Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.

XII. NADZÓR NAD ARCHIWAMI ZAKŁADOWYMI

1. Prace normatywne

W roku 1966 pod specjalnym nadzorem państwowej służby archiwalnej znajdowały się 12 893 archiwa zakładowe, w tym 506 archiwów dokumentacji technicznej. Podobnie jak w latach ubiegłych, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych oraz podległe jej archiwa opiniowały i zatwierdzały wykazy akt, normatywy i instrukcje kancelaryjne, a mianowicie:

Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych: 36 wykazów akt, 20 instrukcji kancelaryjnych i 9 instrukcji składnicowych dla instytucji centralnych;

Archiwum Akt Nowych: zatwierdzono wykazy akt: Urzędu do Spraw Wyznań, Komitetu Pracy i Płacy, Naczelnej Rady Spółdzielczej, Banku Inwestycyjnego, Centrali Jubilerskiej „Jubiler", Biura Handlu Zagranicznego „Społem", Związku Nauczycielstwa Polskiego, Towarzystwa Pediatrycznego;

WAP w Białymstoku: instrukcje kancelaryjne i wykazy akt dla 11 instytucji;

WAP w Bydgoszczy: instrukcje i wykazy akt dla 22 instytucji, m. in. prezydiów miejskiej rady narodowej w Bydgoszczy, Toruniu, prezydiów powiatowej rady narodowej w Bydgoszczy, Świeciu, Lipnie i Aleksandrowie, Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych w Bydgoszczy, Wojewódzkiej Komisji Cen, Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn w Bydgoszczy;

WAP w Gdańsku: wykazy akt i instrukcje kancelaryjne instytucji podległych MHZ i MHW;

WAP w Katowicach: wykazy akt, instrukcje kancelaryjne i instrukcje o prowadzeniu składnic dla 13 instytucji m. in.: Ministerstwa Górnictwa i Energetyki, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Centrali Handlu Zagranicznego „Węglokoks", Pracowni Projektów Budownictwa Ogólnego w Katowicach, Zawierciańskich Zakładów Naprawy Samochodów, Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlu Wewnętrznego, Huty „Ferrum" w Katowicach;

WAP w Koszalinie: instrukcje kancelaryjne i wykazy akt dla 13 instytucji, m.in. prezydiów wojewódzkich i powiatowych rad narodowych, Terenowych Zakładów Gastronomicznych w Słupsku, Instytutu Ziemniaka w Boninie, Dyrekcji Budownictwa Rolniczego w Koszalinie;

AP w Krakowie: zaopiniowano 7 instrukcji kancelaryjnych, 5 instrukcji o prowadzeniu składnic akt, 17 wykazów akt;

WAP w Lublinie: wykazy akt dla Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wydział Kultury, Lubelskiego Przedsiębiorstwa Remontowego Przemysłu Ciężkiego, Zjednoczenia Budownictwa Rolniczego, Dyrekcji Budownictwa Rolniczego;

AP w Łodzi: zatwierdzono wykazy akt dla 31 instytucji;

WAP w Opolu: wykazy akt dla Opolskich Zakładów Naprawy Samochodów i Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych;

AP w Poznaniu: 7 wykazów akt, m. in. dla Międzynarodowych Targów Poznańskich, Wielkopolskich Zakładów Napraw Samochodowych w Poznaniu oraz zakładów handlowych na terenie Poznania;

WAP w Przemyślu: kilkadziesiąt wykazów akt przede wszystkim dla prezydiów rad narodowych;

WAP w Szczecinie: wykazy akt dla 11 instytucji;

AP w Warszawie: 22 instrukcje kancelaryjne i 19 wykazów akt;

AP we Wrocławiu: 15 wykazów i instrukcji o prowadzeniu archiwów zakładowych;

WAP w Zielonej Górze: instrukcje kancelaryjne dla gromadzkich rad narodowych.

2. Wizytacje archiwów zakładowych

Polepszający się stan archiwów zakładowych pozwolił na pewne zmniejszenie częstotliwości wizytacji. W roku sprawozdawczym archiwa państwowe przeprowadziły 4336 wizytacji archiwów zakładowych, wykonując w pełni zadania planowe w tym zakresie.

3. Brakowanie akt

W r. 1966 Wojewódzkie Komisje Brakowania Materiałów Archiwalnych wydały 12 190 zezwoleń na wybrakowanie 45 611 m^3 akt na makulaturę oraz dokonały 1525 ekspertyz archiwalnych.

4. Kontrole zbiornic makulatury

W roku sprawozdawczym przeprowadzono 772 kontrole składnic makulatury.

5. Szkolenie personelu archiwów zakładowych

Podobnie jak w latach ubiegłych, archiwa prowadziły szkolenie pracowników archiwów zakładowych. W roku sprawozdawczym na 93 kursach zapoznano z zasadami archiwistyki prawie 2000 osób; stosunkowo najwięcej osób przeszkolonych zostało w archiwach państwowych w Bydgoszczy, Katowicach, Łodzi, Olsztynie i Przemyślu. Ponadto przeprowadzono szereg konferencji szkoleniowych, dokonano licznych ekspertyz i konsultacji.

XIII. DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA I WYDAWNICZA

1. Zebrania naukowe

W r. 1966 na zebraniach naukowych wygłoszono 102 referaty naukowe, z tego pracownicy archiwów centralnych — 18, archiwów wojewódzkich — 68, oddziałów terenowych — 6, archiwów powiatowych — 10.

Tematyka referatów obejmowała zagadnienia związane z metodą opracowywania zespołów aktowych, z materiałami źródłowymi do poszczególnych zagadnień tematycznych, sprawą narastającego zasobu, przeglądem literatury i czasopism polskich i obcych z dziedziny archiwistyki i archiwoznawstwa. Osobna grupa zebrań poświęcona była omówieniu roli i zadań historyka. Ich wykaz ukaże się w następnym numerze.

2. Własne prace naukowe pracowników Naczelnej Dyrekcji i personelu archiwów

Wykaz publikacji ogłoszonych drukiem w r. 1966 przez pracowników NDAP i archiwów państwowych ukaże się w następnym numerze.

3. Prace wydawnicze Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych

Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych wydała w r. 1966 następujące pozycje:

1) Archeion nr XLIII, XLIV, XLV;
2) Teki Archiwalne t. X;
3) Inwentarz Archiwum m. Kazimierza pod Krakowem (opr. M. Friedberg);
4) Dokumentacja w zakładzie pracy (opr. K. Radczuk);

5) Przewodnik po zespole akt Kancelarii Gubernatora Lubelskiego (opr. J. Tomczyk);
6) Wykaz tematów z. XVII (opr. H. Stebelska);
7) Wykaz tematów z. XVIII (opr. H. Stebelska);
8) Materiały kartograficzne i techniczne do odbudowy i rozbudowy Warszawy (opr. D. Kosacka, O. Staroń, J. Szymańska-Pętala);

4. Współpraca z instytucjami naukowymi

Podobnie jak w latach ubiegłych, archiwa współpracowały z różnymi instytucjami naukowymi i brały udział w sesjach, sympozjonach i zebraniach naukowych.

Szczególnie ożywiona była w r. 1966 współpraca z archiwami nie podlegającymi Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. W wyniku tego współdziałania zebrano i opracowano m. in. materiały do wydawnictwa „Informator o materiałach w archiwach PRL" [do Rewolucji Październikowej] obejmujący zarówno materiały źródłowe znajdujące się w zasobie archiwów państwowych, jak i w zasobie archiwów: Zakładu Historii Partii przy KC PZPR, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Polskiej Akademii Nauk oraz Centralnego Archiwum Wojskowego.

XIV. PRACE KULTURALNO-OŚWIATOWE

W r. 1966, roku milenijnym, wzmogła się w stosunku do lat ubiegłych działalność oświatowo-popularyzatorska, prowadzona przez archiwa państwowe. Znalazła ona swój wyraz przede wszystkim w zorganizowaniu lub współudziale w organizowaniu kilkudziesięciu wystaw i pokazów dokumentów w różnych miejscowościach.

Z większych wystaw należy wymienić: Miasta Białostocczyzny w Tysiącleciu w dokumentach archiwalnych (WAP Białystok), Wojna trzynastoletnia i II Pokój Toruński (OT Toruń). Będzin w XVII i XVIII w. w dokumencie archiwalnym (PAP Będzin), Historia Gliwic (OT Gliwice), Przeszłość Ziemi Pszczyńskiej (OT Pszczyna), Akta tarnogórskie miejskie i cechowe (PAP Tarnowskie Góry), Wystawa plakatu hitlerowskiego (WAP Kielce), Przeobrażenia społeczne i gospodarcze regionu radomskiego (OT Radom), 700-lecie nadania praw miejskich Koszalinowi (WAP Koszalin), Orawa i Spisz w dokumencie archiwalnym (PAP Nowy Targ), Lubelszczyzna w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie w XIX i XX w. (AP Lublin), Rewolucja 1905-1907 (wystawy w Łęczycy, Sieradzu i Zduńskiej Woli), Piotrków w okresie Tysiąclecia (OT Piotrków), Wielki Proletariat i jego działalność w Tomaszowie i okolicy, Tomaszów w dokumencie archiwalnym (PAP Tomaszów Maz.), 70-lecie ruchu ludowego na Mazurach i na Warmii, Rozwój pisma i form kancelaryjnych Warmii i Mazur (WAP Olsztyn), Dokumenty Tysiąclecia, Tysiąc lat tradycji handlowych Poznania (AP Poznań), Dzieje m. Mikstatu w dokumencie archiwalnym (OT Kalisz), W 21 rocznicę wyzwolenia Gniezna (PAP Gniezno), 625-lecie m. Turka, Konin w Tysiącleciu (PAP Konin), Z dziejów ruchu rewolucyjnego w Wielkopolsce, Przywileje leszczyńskie, Hitlerowska okupacja Wielkopolski (PAP Leszno), Tradycje robotniczej Woli (1870-1965), Udział Archiwum w obchodach Millenium (AP Warszawa), 60-lecie Rewolucji 1905-1907 w Siedlcach, VII Wieków Łosic (OT Siedlce), X wieków Czerska i IX wieków Góry

Kalwarii (PAP Góra Kalwaria), 900-lecie Czerwińska, 900-lecie Nasielska (PAP Modlin), 550-lecie Otwocka (PAP Otwock), Rewolucja 1905-1907 w Żyrardowie (PAP Żyrardów), Polskość Ziemi Międzyrzeckiej (PAP Świebodzin).

XV. SZKOLENIE ARCHIWALNE

W trosce o podniesienie kwalifikacji pracowników archiwów zorganizowane zostało w r. 1966 studium uaktualnienia wiedzy w zakresie prawa państwowego i administracyjnego. Kursy szkoleniowe zorganizowane zostały w Krakowie, Poznaniu i Warszawie, bierze w nich udział ok. 170 pracowników archiwów.

Podobnie jak w latach poprzednich, zorganizowano w archiwach praktyki dla słuchaczy Studium Archiwalnego w Toruniu oraz słuchaczy Państwowej Szkoły Dokumentacji Naukowo-Technicznej. Ponadto w AP we Wrocławiu odbyli dwutygodniową praktykę studenci Studium Zaocznego Historii Uniwersytetu Wrocławskiego specjalizujący się w zakresie nauk pomocniczych i archiwistyki.

Maria Pestkowska (Warszawa)

KONFERENCJA DYREKTORÓW ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

W dniu 30 maja 1967 r. odbyła się w Warszawie kolejna konferencja dyrektorów archiwów państwowych. W obradach uczestniczyli również przedstawiciele Komisji Rzeczoznawców do spraw międzyarchiwalnego scalania akt w składzie: przewodniczący Komisji prof. dr Janusz Woliński i członkowie: prof. dr Wojciech Hejnosz i doc. dr Andrzej Tomczak.

Na program Konferencji złożyły się: 1. Założenia programowe „III Tygodnia Archiwów", 2. Informacja przewodniczącego Komisji Rzeczoznawców do spraw międzyarchiwalnego scalania akt, 3. Wyniki narad archiwów państwowych z przedstawicielami nauki, 4. Wyniki i ocena korespondencyjnego kursu archiwalnego, 5. Sprawy bieżące.

W pierwszym punkcie obrad mgr Halina Stebelska poinformowała zebranych o założeniach programu „III Tygodnia Archiwów" i formach ich realizacji. Głównym zadaniem „Tygodnia Archiwów" jest daleko idąca popularyzacja archiwów w szerokich sferach społeczeństwa, zapoznanie szerokiego ogółu z zakresem działalności i zadań państwowej służby archiwalnej zabezpieczającej bogate zbiory materiałów archiwalnych, popularyzacja archiwów jako placówek naukowych i urzędów wiary publicznej służących potrzebom obywatela i państwa. Założenia „III Tygodnia Archiwów" przewidują podjęcie akcji w trzech kierunkach: propagandowym, oświatowym i naukowym.

W drugim punkcie obrad prof. dr Janusz Woliński zapoznał zebranych z zasadami postępowania Komisji Rzeczoznawców. Zgodnie z przyjętym regulaminem Komisja będzie rozpatrywała konkretne zgłoszone sprawy sporne w zakresie scalania, czy rozmieszczania zespołów archiwalnych pomiędzy archiwami centralnymi, wojewódzkimi i oddziałami terenowymi. Sprawy sporne na szczeblu archiwów powiatowych będzie rozstrzygała Naczelna Dyrekcja w porozumieniu z archiwami wo-

jewódzkimi. Przy rozpatrywaniu spraw spornych pomiędzy archiwami Komisja postanowiła stosować:

1) zasadę historycznego powiązania zespołów z danym terytorium;

2) zasadę właściwości terytorialnej poszczególnych aktualnie istniejących archiwów;

3) zasadę naukowych i życiowych potrzeb regionalnych.

Wyniki narad archiwów państwowych z przedstawicielami nauki omówiła dr Irena Sułkowska-Kurasiowa w referacie, którego streszczenie podano niżej. Dr Czesław Skopowski w kolejnym punkcie posiedzenia dokonał oceny korespondencyjnego kursu archiwalnego. Kursy tego rodzaju prowadzone są przez Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej. Szkolenie rozpoczęto już w 1964 r. W ciągu trzech lat korespondencyjny kurs archiwalny ukończyło 1939 osób. Uczestnikami kursu byli archiwiści zakładowi oraz pracownicy administracyjni różnych resortów. Wokół sprawy szkolenia korespondencyjnego wywiązała się ożywiona dyskusja. Mimo drobnych niedociągnięć wszyscy dyskutanci opowiedzieli się za kontynuowaniem tego rodzaju szkolenia, które, jak wiadomo, ma na celu podniesienie kwalifikacji w zakresie opracowywania narastającego zasobu archiwalnego.

Na zakończenie obrad podano do wiadomości dyrektorów archiwów szereg komunikatów dotyczących spraw bieżących.

Regina Piechota (Warszawa)

WYNIKI NARAD ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH Z PRZEDSTAWICIELAMI NAUKI W SPRAWIE KOORDYNACJI PLANÓW NAUKOWYCH

W końcu 1966 r. ustalono zasadnicze założenia, zmierzające do właściwej realizacji zadań Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Były one przedyskutowane na kolegium Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego w dniu 26 października tegoż roku i zostały ujęte w formę uchwały. Zgodnie z tą uchwałą, jednym z istotnych kierunków działania Naczelnej Dyrekcji w roku bieżącym powinno być ustalenie planu naukowo-badawczego i planu opracowania zasobu archiwów państwowych na lata 1968-1975, zgodnych z potrzebami nauki i uwzględniających potrzeby zawodowe państwowej służby archiwalnej.

Punktem wyjściowym realizacji tego zadania było przeanalizowanie planów naukowych wyższych uczelni i innych instytucji naukowych na lata 1966-1970 pod kątem widzenia skoordynowania ich ze stanem opracowania państwowego zasobu archiwalnego. Po zapoznaniu się z planami wyższych uczelni można się było zorientować w ogólnych zarysach w liczebności prac naukowych poszczególnych ośrodków uniwersyteckich, jakie kierunki badawcze w nich dominują, oraz które z nich i na zasobie jakich archiwów są oparte. Mniej dokładne informacje zawierają plany instytutów naukowych, gdyż ich plan 5-letni uwzględnia tylko kierunki badawcze, a konkretne tematy prac podają plany dwuletnie. Wnioski wyciągnięte z analizy planów naukowych wyższych uczelni i instytutów naukowych dały jednak ogólną orientację w sytuacji i stanowiły materiał pomocniczy dla dalszego działania.

Następnie Naczelna Dyrekcja przystąpiła do zorganizowania spotkań w poszczególnych ośrodkach naukowych, na których archiwa państwowe przedyskutowały z przedstawicielami wyższych uczelni i instytutów naukowych możliwości wzajemnego skoordynowania planów pracy.

W kwietniu i maju b.r. odbyło się dziesięć takich spotkań, w których wzięło udział piętnaście archiwów państwowych w następującej kolejności:

Dnia 11 kwietnia we Wrocławiu z udziałem Opola, oraz tegoż dnia w Opolu, 26 kwietnia w Lublinie, 27 kwietnia w Katowicach z udziałem Opola, 28 kwietnia w Poznaniu z udziałem Koszalina, Szczecina i Zielonej Góry, 4 maja w Łodzi z udziałem Archiwum Głównego Akt Dawnych, 17 maja w Olsztynie, 20 maja w Szczecinie, 22 maja w Krakowie oraz 29 maja w Warszawie w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych z udziałem Archiwum Akt Nowych, Archiwum Głównego Akt Dawnych, Archiwum Dokumentacji Mechanicznej i Archiwum Państwowego w Warszawie. Na większości tych spotkań był obecny przedstawiciel Naczelnej Dyrekcji. Udział przedstawicieli uniwersytetów i instytutów zainteresowanych zasobem archiwów był zróżnicowany na poszczególnych spotkaniach. W niektórych ośrodkach (np. we Wrocławiu) przedstawiciele wyższych uczelni byli bardzo nieliczni, brakowało tam reprezentantów katedr żywo zainteresowanych materiałami archiwalnymi. W innych natomiast ośrodkach (np. Lublin, Poznań) świat naukowy stawił się licznie. Należy też podkreślić współdziałanie departamentu studiów uniwersyteckich i ekonomicznych Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z Naczelną Dyrekcją przy organizowaniu tych narad.

Podstawowym celem spotkań było porozumienie się w sprawie trybu skoordynowania planów opracowywania państwowego zasobu archiwalnego a potrzebami nauki. W chwili obecnej archiwa państwowe uprzystępniły już 70% akt. Naukowe opracowanie pozostałych 30% materiałów archiwalnych wymaga uzyskania od środowiska naukowego informacji o ich planach, żeby można było skoordynować z nimi kolejność przejmowania i opracowywania dalszych zespołów archiwalnych. Obok tej kwestii zasadniczej przedyskutowano szereg istotnych problemów interesujących obie strony, a więc zasady uprzystępniania materiałów archiwalnych najnowszych oraz kwestię korzystania ze zbiorów archiwalnych przez magistrantów. Ponadto znalazły odbicie w dyskusji sprawy natury organizacyjnej.

Na wszystkich spotkaniach stwierdzono bardzo znaczną rozbieżność planów naukowych wyższych uczelni z ich późniejszą realizacją, znajdującą odbicie w pracowniach naukowych archiwów. Stwierdzano ponadto brak koordynacji tematyki badawczej między uczelniami, a nawet katedrami, objawiającej się zgłaszaniem naraz kilku identycznych tematów. Zaobserwowano też, że planowanie tematu pracy często nie bywa poprzedzane wstępnym zapoznaniem się z materiałem aktowym, na skutek czego niejednokrotnie zaplanowane prace nie znajdują oparcia o bazę źródłową.

Archiwa państwowe przedstawiły na tych spotkaniach stan uprzystępnienia swego zasobu i perspektywy dalszych prac nad nim w najbliższych latach. Z zasobu już opracowanego zostały scharakteryzowane zespoły „modne", które masowo są wykorzystywane. Scharakteryzowano też zespoły już opracowane, a nie wykorzystywane przez badaczy, mimo iż mogą być podstawą materiałową do wartościowych prac. Niektóre archiwa (np. Poznań) wysunęły propozycje tematów do opracowania na podstawie ich zasobu, co spotkało się z dużym uznaniem przedstawicieli instytucji naukowych.

Poszczególne katedry wyższych uczelni i pracownicy instytutów naukowych zgłosili ze swej strony szereg konkretnych dezyderatów pod adresem archiwów w sprawie możliwie szybkiego opracowania materiałów pilnie potrzebnych do ich prac naukowych. Dezyderaty te będą rozpatrzone, uzgodnione z zainteresowanymi archiwami i w miarę możliwości uwzględnione w planach na najbliższe lata. Domagano się ponadto od archiwów opracowania liczniejszych pomocy ewidencyjnych. W tej liczbie na pierwszym miejscu zgłaszano potrzebę przewodników po poszczególnych zespołach i przewodników tematycznych. Domagano się również opracowywania obok inwentarzy archiwalnych (przede wszystkim do akt najnowszych)

również pomocy bardziej szczegółowych, jak np. sumariuszy, inwentarzy idealnych i indeksów przede wszystkim do akt staropolskich. Obok opracowywania wszechstronnych pomocy ewidencyjnych przez poszczególne archiwa zgłaszano potrzebę zorganizowania bogato zaopatrzonego ośrodka scentralizowanej informacji ewidencyjnej, dotyczącej jednocześnie wszystkich archiwów państwowych. Zgłaszano również szereg dezyderatów wydawniczych, a mianowicie wydawnictw źródłowych dla celów dydaktycznych (Wrocław), wydawnictw cennych archiwaliów średniowiecznych będących w złym stanie zachowania (Lublin), publikacji inwentarzy archiwalnych (Lublin). Omawiając inwentarze archiwalne, zgłaszano wnioski, by we wstępach do nich umieszczać szeroko rozbudowaną informację o zawartości zespołu (Wrocław, Lublin). Na spotkaniach we wszystkich ośrodkach powtarzał się wspólny dezyderat, by wprowadzić stałą, systematyczną informację o nowo opracowanych materiałach archiwalnych, publikowaną np. co pół roku i zawierającą dane o świeżo opracowanych zespołach (zwłaszcza z zasobu archiwów terenowych) uzupełnione wiadomościami o planowanym przejmowaniu nowych zespołów. Proponowano również, by poszczególne archiwa przesyłały zainteresowanym katedrom wykazy zespołów aktualnie dostępnych, by umożliwić w ten sposób właściwe i realne planowanie przyszłych prac naukowych. Propozycję wzajemności w formie nadsyłania własnych planów dla informacji i zgłoszenia uwag przez archiwa postawił Instytut Śląski w Opolu, który zobowiązał się do przesłania w najbliższym czasie do Archiwum Państwowego szczegółowego planu badań wszystkich sekcji Instytutu na lata 1968-1970. Konkretny projekt koordynacji planów został uzgodniony na spotkaniu w Krakowie, gdzie przedstawiciele wyższych uczelni zobowiązali się, że założenia ich planów będą uzgadniane z archiwum przed ostatecznym opracowaniem. Podobnie na konferencji archiwów i instytucji naukowych warszawskich ustalono, że Naczelna Dyrekcja otrzyma do wypowiedzenia się plany uczelni i instytutów w momencie wstępnego opracowania, ze swej zaś strony uprzystępni instytucjom naukowym wytyczne do swoich planów przed ich ostatecznym zatwierdzeniem. Zgłaszano również na spotkaniach dezyderaty natury organizacyjnej, jak np. lepsze wyposażenie pracowni naukowych (lektory, dobre biblioteki podręczne), utworzenie pracowni mikrofilmowych w poszczególnych archiwach (Lublin, Katowice), przedłużenie godzin otwarcia pracowni naukowych (Katowice), uprzystępnianie większej liczby jednostek archiwalnych jednego dnia w pracowniach naukowych. Zwracano też uwagę na trudności przy wykorzystywaniu materiałów z archiwów obcych: ograniczenia wypożyczeń materiałów najnowszych z innych archiwów państwowych i archiwów wydzielonych (Wrocław, Lublin) oraz długie terminy realizowania wypożyczeń archiwaliów z innych krajów (Poznań).

Na specjalne podkreślenie zasługuje kwestia dość podstawowa, która była omawiana na wszystkich spotkaniach, a mianowicie zagadnienie uprzystępniania akt okresu Polski Ludowej. Prace licznych instytucji opierają się na tych materiałach, przede wszystkim — Wyższe Szkoły Ekonomiczne i katedry ekonomii politycznej na politechnikach, Wyższe Szkoły Pedagogiczne. Instytucje te zgłosiły postulat przejmowania i udostępniania przez archiwa państwowe akt nawet z ostatnich lat. Okazało się, że niektóre instytucje opierają badania głównie na materiałach z archiwów zakładowych, jak np. WSE w Poznaniu, Politechnika w Szczecinie. Ten sposób wykorzystywania akt spotkał się z negatywnym stanowiskiem ze strony archiwów, stwierdzono bowiem, że udostępnianie akt w składnicach utrudnia opiekę nad wykorzystywanym materiałem. Zdarza się nawet, że akta są wypożyczane poza archiwum zakładowe i nie zawsze wracają na miejsce. Ponieważ kierownicy składnic nie prowadzą właściwej rejestracji użytkowników, nie można później stwierdzić, jakie tematy były opracowane na zasobie danego archiwum zakładowego. Ze strony

katedr historii najnowszej wyrażano opinię, iż zachodzi sprzeczność między tendencją rozszerzania badań historycznych nad okresem Polski Ludowej a stosowaną przez służbę archiwalną praktyką ograniczania dostępu do niektórych akt po roku 1945 (Opole, Lublin).

Bardzo żywo dyskutowano na wszystkich spotkaniach kwestię wykorzystywania archiwów przez magistrantów. W ocenie tej kwestii zachodziła daleko idąca rozbieżność. W jednych ośrodkach stwierdzano konieczność opracowywania prac magisterskich głównie z zakresu historii najnowszej na aktach (Wrocław, Opole), w innych natomiast uważano takie ustawianie prac dyplomowych za niesłuszne ze względów metodycznych i dydaktycznych (Lublin, Warszawa). Podobna rozbieżność ujawniła się w dyskusji na temat podstaw źródłowych prac magisterskich o charakterze ekonomicznym. W niektórych ośrodkach stwierdzono konieczność wykorzystywania do nich materiałów archiwalnych (WSE Kraków), w innych natomiast nie widziano tej konieczności (WSE Poznań). W dyskusji zwracano uwagę na konieczność różnego traktowania magistrantów z zakresu historii średniowiecznej i nowożytnej, a tych, którzy zajmują się historią najnowszą. O ile pierwszy rodzaj prac tylko wyjątkowo w sposób uzasadniony musi się zwracać do materiałów archiwalnych, o tyle prace magisterskie z historii najnowszej, zdaniem części dyskutantów, nie tylko nie mogą się obejść bez materiałów z archiwów państwowych, lecz często korzystają nawet z materiałów z archiwów zakładowych. Archiwa wypowiadały się w tej kwestii negatywnie, podkreślając nie tylko problem ogromnego niszczenia akt przez masowe ich uprzystępnianie szerokim rzeszom magistrantów, lecz również złe przygotowanie ich do samodzielnej pracy: brak wstępnej znajomości zagadnienia, którym zamierzają się zająć, a zwłaszcza brak znajomości języków potrzebnych do tematu. Zwracano uwagę na brak współpracy katedr między sobą przy wyborze tematów prac magisterskich, kieruje się bowiem do archiwów naraz kilku magistrantów z identycznymi tematami. Wypowiedzi w tej kwestii dały obszerny i wszechstronny materiał, wykazały rozmiary i wagę zagadnienia, które powinno być uregulowane z uwzględnieniem wszystkich jego aspektów. Stwierdzone w dyskusji niedostateczne przygotowanie magistrantów do pracy nad archiwaliami spowodowało wysunięcie szeregu postulatów zmierzających do zaradzenia temu. A więc np. proponowano organizowanie przez wyższe uczelnie ćwiczeń z nauk pomocniczych historii z udziałem archiwistów (Łódź), wytypowanie akt przeznaczonych na makulaturę dla ćwiczeń praktycznych ze studentami (Lublin), gromadzenie przez poszczególne katedry mifrofilmów akt, w miarę możności nawet całymi zespołami, dla wykorzystywania na ćwiczeniach ze studentami.

Zasługuje na uwagę jeszcze jeden postulat, zgłaszany zarówno przez archiwistów, jak i przez obecnych na spotkaniach historyków, by prace czysto archiwalne, a wymagające szeregu umiejętności praktycznych, jak np. paleografia, języki obce, oraz dobrej znajomości historii politycznej i historii ustroju mogły stanowić podstawę do uzyskiwania stopni naukowych na wyższych uczelniach. W niektórych ośrodkach jest to już stosowane, np. w Poznaniu opracowano dwie prace magisterskie i jest w toku praca doktorska tego typu. Postulowano, by można było uwzględniać podobną tematykę również przy pracach habilitacyjnych.

Generalnym wnioskiem zamykającym dyskusje we wszystkich ośrodkach było stwierdzenie, że narady tego typu są korzystne dla obu stron i należy nawiązany dialog kontynuować w przyszłości.

Zorganizowane spotkania można podsumować następującymi wnioskami co do zasadniczego ich celu — koordynacji planów naukowych obu biorących w nich udział stron:

1. Koordynacja planów naukowych wyższych uczelni i instytutów naukowych z planami archiwów państwowych jest potrzebna, będzie bowiem można w ten sposób oszczędzić wiele czasu i wysiłku.

2. Możliwa jest jedynie koordynacja ogólnych kierunków badawczych i kierunków prac porządkowo-inwentaryzacyjnych w archiwach.

3. Postulowana silnie przez katedry i instytuty droga do uzgodnienia planów poprzez szybką i dokładną informację ze strony archiwów w formie dużej ilości precyzyjnych inwentarzy, przewodników archiwalnych, sumariuszy i indeksów w najbliższych latach nie ma szans pełnej realizacji. Archiwa będą w tej dziedzinie dążyć do maksymalnych wyników, nie da to jednak dostatecznego rezultatu w najbliższych kilku latach.

4. O ile koordynacja ma być zrealizowana, pozostaje obecnie droga wymiany wzajemnej planów przed ich ostatecznym opracowaniem: wyższe uczelnie i instytuty naukowe udostępniałyby roboczą wersję swoich planów naukowych archiwom dla otrzymania ich opinii o możliwościach dostępu do źródeł stanowiących podstawę dla zaplanowanych tematów. Służba archiwalna ze swej strony przez systematyczną, stale aktualizowaną informację będzie się starała wspomagać właściwe planowanie prac naukowych oraz uwzględniać przy planowaniu prac archiwalnych potrzeby badaczy.

Irena Sułkowska-Kurasiowa (Warszawa)

PIĄTA SESJA RADY ARCHIWALNEJ

W dniu 28 kwietnia 1967 r. odbyła się w gmachu Instytutu Historii PAN piąta sesja Rady Archiwalnej przy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. W posiedzeniu uczestniczyli: naczelny dyrektor Archiwów Państwowych oraz przewodniczący Sekcji Archiwalnej Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki.

Przedmiotem obrad było sprawozdanie z działalności Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i archiwów państwowych w r. 1966 oraz wytyczne do planu prac państwowej służby archiwalnej na rok 1967.

Po wystąpieniu naczelnego dyrektora uczestnicy Rady przystąpili do dyskusji nad najbardziej palącymi problemami państwowej służby archiwalnej. Omówiono sprawę budownictwa archiwalnego, zagadnienia związane z międzyarchiwalnym scalaniem akt i z ich udostępnianiem oraz plany wydawnicze Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Jako ostatni punkt dyskusji poruszono sprawę zakupu archiwaliów od prywatnych posiadaczy.

Po wyczerpaniu porządku dziennego Rada przyjęła do wiadomości sprawozdanie z prac państwowej służby archiwalnej w r. 1966 oraz plan pracy na rok 1967.

Wanda Lipińska (Warszawa)

PIĄTE POSIEDZENIE CENTRALNEJ KOMISJI METODYCZNEJ

W dniu 9 listopada 1966 r. w lokalu Archiwum Głównego Akt Dawnych odbyło się piąte posiedzenie Centralnej Komisji Metodycznej przy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, w składzie 8 osób, z następującym porządkiem dziennym:

1) dyskusja nad projektem wytycznych dla archiwów zakładowych i archiwów

państwowych w sprawie akt zespołów „narastających", 2) plan pracy Komisji na rok 1967.

Wobec niemożności wyczerpania powyższego porządku dziennego na jednym posiedzeniu ograniczono dyskusję jedynie do punktu drugiego, to jest rozważono propozycje zgłoszone przez Biuro Prac Naukowych i archiwa państwowe do planu Komisji na rok 1967. Propozycje te w większości dotyczyły, w ogólnym ujęciu, zagadnień kształtowania i metod opracowywania zasobu archiwalnego ze szczególnym uwzględnieniem problemu pomocy ewidencyjnych, terminologii archiwalnej i dokumentacji specjalnej (tj. projektowej, audiowizualnej, kartograficznej). Obok powyższych propozycji znalazły się również wnioski charakteru organizacyjnego, np. konieczność sprawowania przez CKM systematycznej kontroli nad komisjami metodycznymi w poszczególnych archiwach państwowych.

Podczas dyskusji przeprowadzono selekcję zgłoszonych tematów, ustalając ostatecznie na rok przyszły plan Centralnej Komisji Metodycznej zawierający następującą tematykę:

1) zadania dokumentacyjne archiwów:

2) problemy kształtowania państwowego zasobu archiwalnego, przewidziane do opracowania wspólnie z Centralną Komisją Brakowania Materiałów Archiwalnych. Kryteria selekcji zakładów pracy. Archiwa państwowe a pozostałe;

3) mikrofilmowy sposób archiwizowania akt i związany z tym problem niszczenia oryginałów dokumentów;

4) ustalenie problematyki najbliższej (VI) Ogólnopolskiej Konferencji Metodycznej.

Wychodząc z założenia, że plan szczegółowy na rok 1968 i dalsze lata będzie opracowany w odpowiednim czasie, ustalono jedynie podstawowe zagadnienia do powyższego planu: 1) sprawa granic współczesnego zespołu archiwalnego; 2) pojęcie grupy zespołów; 3) problemy dokumentacji wizualnej i dźwiękowej; 4) metody gromadzenia akt, ich inwentaryzacji i przekazywania informacji archiwalnej przy pomocy nowoczesnych środków technicznych; 5) aktualne problemy współczesnej terminologii archiwalnej.

Przewidziany do dyskusji w punkcie pierwszym posiedzenia, projekt wytycznych w sprawie zespołów „narastających" został jedynie ogólnie zreferowany przez mgra Annę Ptaśnikową. Dyskusję nad nim przeniesiono na następne posiedzenie w dniu 29 XI 1966 r.

Barbara Kubiczkowa (Warszawa)

PRACE CENTRALNEJ KOMISJI BRAKOWANIA MATERIAŁÓW ARCHIWALNYCH W ROKU 1966

W dniu 20 grudnia 1966 r. odbyło się w Archiwum Głównym Akt Dawnych jedyne w tym roku posiedzenie Centralnej Komisji Brakowania Materiałów Archiwalnych. W posiedzeniu wzięło udział 7 członków na ogólną liczbę 10.

Przedmiotem obrad Komisji były dwie sprawy: 1) plan pracy na rok 1967 i na lata najbliższe 2) brakowanie akt gruntowych b. sądów niemieckich.

W planie pracy Komisji na rok przyszły ustalono do przedyskutowania następujące zagadnienia: a) problem brakowania akt gromadzkich rad narodowych (m.in. ustalenie, czy wszystkie gromadzkie rady narodowe mają być zakwalifikowane do zakładów będących pod specjalną opieką archiwów państwowych), b) omówienie

doświadczeń zebranych przez archiwa państwowe w zakresie wykonywania przez jednostki nadzorowane przez te archiwa zarządzenia Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 9 kwietnia 1963 r. w sprawie podziału materiałów archiwalnych na kategorie i ustalania terminów ich przechowywania (Mon. Pol. nr 37, poz. 184), c) ustalenie wytycznych w zakresie brakowania akt w teczkach, zawierających akta kat. A i B (w tym akta kat. B o różnych terminach przechowywania).

Na lata najbliższe (1968-1970) zaplanowano opracowanie i przedyskutowanie następujących tematów: 1) brakowanie akt występujących masowo (np. skargi i zażalenia), 2) kryteria oceny dokumentacji specjalnej (audiowizualnej, projektowej, naukowo-informacyjnej, kartograficznej), 3) metody brakowania akt pozostałych po administracji pruskiej.

Komisja przyjęła następujące wnioski w sprawie brakowania akt gruntowych b. sądów niemieckich:

I. Uznaje się jako materiał o wartości trwałej (kat. A): 1) księgi gruntowe do r. 1945, 2) akta gruntowe do r. 1879, 3) akta dotyczące dziedzicznych gospodarstw chłopskich.

II. Akta gruntowe po r. 1879 stanowią materiał, wymagający ekspertyzy (kat. BE) celem ostatecznego określenia kategorii archiwalnej. Akta te mogą być brakowane z następującymi zastrzeżeniami: 1) należy zachować akta, które dotyczą: a) własności państwowej lub społecznej, b) majoratów, c) nieruchomości dających obraz sytuacji gospodarczej środowiska, d) nieruchomości, dopóki istnieją na nich obiekty, których te akta dotyczą i o których zawierają informację, e) historii regionu, f) walki elementu polskiego z naporem niemieckim, 2) nie można brakować listów hipotecznych oraz akt dotyczących oszacowania nieruchomości.

III. Niektóre serie akt (Gebäudesteuerrollen, Grundsteuerrollen, Flurbücher), których treść pokrywa się w znacznym stopniu z treścią akt urzędów katastralnych (Katasterämter), mogą być brakowane po stwierdzeniu, że zachowały się odpowiednie akta tych urzędów.

Barbara Kubiczkowa (Warszawa)

NARADA SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW ŚWIADCZĄCYCH USŁUGI ARCHIWALNE I UDZIAŁ W NIEJ PRZEDSTAWICIELI PAŃSTWOWEJ SŁUŻBY ARCHIWALNEJ

W dniach 4 i 5 maja 1967 r. w Kazimierzu nad Wisłą odbyła się narada spółdzielni inwalidów, świadczących usługi archiwalne. W naradzie, jako zaproszeni goście, wzięli udział: mgr K. Radczuk, przedstawiciel Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, mgr O. Staroń, przedstawicielka Archiwum Akt Nowych oraz delegaci wojewódzkich archiwów państwowych. Celem narady było przedyskutowanie aktualnego stanu usług archiwalnych, świadczonych przez spółdzielnie inwalidów oraz podjęcie uchwał, zmierzających do prawidłowego ich funkcjonowania. Na naradzie zostały wygłoszone następujące referaty:

1. Informacje na temat całokształtu działalności spółdzielni inwalidów w zakresie usług archiwalnych — referat przygotowany przez Związek Spółdzielni Inwalidów i wygłoszony przez ob. W. Sobotę.

2. Wymagania państwowej służby archiwalnej w stosunku do spółdzielni inwalidów, świadczących usługi archiwalne — referat przygotował w ramach prac Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i wygłosił w jej imieniu mgr K. Radczuk.

3. Sprawozdanie z działalności Społecznej Komisji Branżowej Usług Archiwalnych Spółdzielni Inwalidów — złożone przez ob. St. Krukowskiego.

W dyskusji nad powyższymi referatami wzięli udział przedstawiciele szeregu spółdzielni, władz spółdzielczych oraz prawie wszyscy delegaci archiwów państwowych.

W toku wymiany zdań zgadzano się z realną i obiektywną potrzebą istnienia usług archiwalnych, wskazywano jednak na nieprawidłowości, występujące przy wykonywaniu tych prac przez spółdzielnie inwalidów. Przedstawiciele archiwów państwowych zwracali uwagę na konieczność przestrzegania przez spółdzielnie zasad, na których spółdzielczość inwalidzka otrzymała zgodę państwowej służby archiwalnej na świadczenie usług archiwalnych i na potrzebę przestawienia dorywczej działalności spółdzielni na stałe i systematyczne prowadzenie składnic akt. W związku z tym — zdaniem uczestników narady — Związek Spółdzielni Inwalidów powinien poczynić odpowiednie kroki, zmierzające do podniesienia kwafilikacji pracowników spółdzielni zatrudnionych przy usługach archiwalnych, dążyć do podniesienia jakości wykonywanych usług przez wprowadzenie kontroli tych prac. Narada zakończyła się podjęciem odpowiednich uchwał, zmierzających do prawidłowego wykonywania usług archiwalnych przez spółdzielnie inwalidów.

Stanowisko Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych wobec zadań spoczywających na spółdzielniach inwalidów, sprecyzowane zostało w wyżej wymienionym referacie mgra K. Radczuka. Tekst tej wypowiedzi podajemy niżej w pełnym brzmieniu.

WYMAGANIA PAŃSTWOWEJ SŁUŻBY ARCHIWALNEJ W STOSUNKU DO SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW ŚWIADCZĄCYCH USŁUGI ARCHIWALNE

Dekret z dnia 29 marca 1951 r. o archiwach państwowych (Dz. U. nr 19, poz. 149) oraz rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1957 r. w sprawie państwowego zasobu archiwalnego (Dz. U. z 1957 r. nr 12, poz. 66 i z r. 1959 nr 2, poz. 12) nałożyły na archiwa państwowe obowiązek sprawowania nadzoru nad składnicami akt. Pod pojęciem „nadzoru nad składnicami akt" — zgodnie z tymi aktami prawnymi — należy rozumieć sprawowanie nadzoru nad stanem i sposobem przechowywania, udostępniania, porządkowania i brakowania materiałów w składnicach akt. Cytowane przepisy zostały wydane stosunkowo dawno i w wielu instytucjach uległy one już zapomnieniu. Dlatego też Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych pismem okólnym nr 11 z dnia 15 maja 1966 r. w sprawie tak zwanych „usług archiwalnych" przypomniał zakładom pracy o tych przepisach i poinformował, że prace porządkowe prowadzone w składnicach akt powinny odbywać się za wiedzą archiwów państwowych, a zlecanie tych prac osobom z zewnątrz czy też jednostkom uspołecznionym może się odbywać tylko za zgodą archiwów państwowych.

Sformułowanie to wzbudziło szereg zastrzeżeń ze strony spółdzielni inwalidów. W tym miejscu należy jednak wyjaśnić potrzebę takiego, a nie innego sformułowania. Wiadomo, że oprócz spółdzielni inwalidów szereg osób prywatnych i jednostek uspołecznionych, mimo że nie ma do tego uprawnień, świadczy tzw. „usługi archiwalne". Intencją pisma okólnego nr 11 m.in. było zapobieżenie wykonywaniu usług archiwalnych przez osoby do tego nie uprawnione. Archiwa państwowe są poinformowane, że poza spółdzielniami inwalidów żadne osoby prywatne i jednostki uspołecznione nie mają prawa wykonywania usług archiwalnych i władze archiwalne nie wydają zezwoleń w przypadku zamiaru zlecenia usługi osobie spoza spółdzielczości inwalidzkiej.

Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych zdawała i zdaje sobie sprawę z sytuacji w zakresie archiwizacji akt w zakładach pracy. Dlatego też od początku po-

wstania problemu usług archiwalnych dążyła do nadania tym usługom charakteru zorganizowanego. W latach 1959-1960 przystąpiła ona do likwidacji usług archiwalnych, świadczonych przez szereg instytucji uspołecznionych i osób prywatnych, a w r. 1960 wyraziła zgodę na świadczenie usług przez spółdzielnie inwalidów na zasadach, ustalonych przez Związek Spółdzielni Inwalidów w uzgodnieniu z Naczelną Dyrekcją. Zasady te zostały sformułowane w Instrukcji nr 34 z dnia 7 grudnia 1960 r. w sprawie świadczenia usług archiwalnych przez spółdzielnie inwalidów. Zgodnie z tą instrukcją, spółdzielnie inwalidów mogą świadczyć usługi archiwalne tylko na terenie województwa, będącego siedzibą spółdzielni i w zakładach pracy nie zastrzeżonych przez archiwa państwowe. W pierwszym okresie przez „zakłady zastrzeżone" rozumiano wszystkie zakłady pracy, znajdujące się pod specjalnym nadzorem, a których wykazy posiadają archiwa państwowe. W r. 1962 Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych pismem okólnym nr 17 z dnia 27 grudnia w sprawie usług archiwalnych świadczonych przez spółdzielnie inwalidów rozszerzył zakres działania spółdzielni i upoważnił dyrektorów wojewódzkich archiwów państwowych do dopuszczania spółdzielni inwalidów do niektórych zakładów pracy, znajdujących się pod specjalnym nadzorem. Usługi archiwalne, świadczone przez spółdzielnie inwalidów za wiedzą i zgodą archiwów państwowych, mogą być wykonywane w formie:

1) jednorazowego zorganizowania składnicy i uporządkowania znajdujących się w niej materiałów;

2) stałego i systematycznego prowadzenia zorganizowanej składnicy. Zorganizowanie składnicy i uporządkowanie znajdujących się tam materiałów następuje, gdy w zakładzie pracy nie ma funkcjonującej składnicy, a jedynie miejsce, w którym są przechowywane akta niepotrzebne do pracy bieżącej. Zarząd spółdzielni inwalidów przy przyjmowaniu tego rodzaju zleceń zobowiązany jest jednocześnie podpisać umowę z zakładem pracy na stałe i systematyczne prowadzenie zorganizowanej składnicy. W szczególnych przypadkach spółdzielnia może przyjąć zlecenie na samo uporządkowanie składnicy akt, bez podjęcia się stałego jej prowadzenia, o ile wojewódzkie archiwum państwowe uzna to za celowe i konieczne. Przy dopuszczeniu spółdzielni inwalidów do porządkowania składnic akt, znajdujących się pod specjalnym nadzorem (z wyjątkiem zakładów określonych w piśmie okólnym nr 11), spółdzielnia oprócz wniosków o wyrażenie zgody na porządkowanie, zobowiązana jest przedstawić zainteresowanemu archiwum państwowemu listę członków ekipy, która będzie porządkować akta zakładu. Spółdzielnia nie może podpisać umowy przed uzyskaniem pisemnego zezwolenia wojewódzkiego archiwum państwowego, a po zakończeniu prac porządkowych zobowiązana jest o powyższym poinformować na piśmie wspomniane archiwum.

Prace porządkowe w składnicy akt powinny polegać na:

1) posegregowaniu akt na zespoły, jeżeli w składnicy znajdują się akta odziedziczone po poprzednikach zakładu pracy lub innych jednostkach zlikwidowanych;

2) posegregowaniu akt jednego zespołu według komórek organizacyjnych, zgodnie ze strukturą organizacyjną tego okresu, w którym akta powstały; wszelkie zmiany w strukturze organizacyjnej muszą być uwidocznione w strukturze zespołu;

3) usystematyzowanie akt w obrębie komórek organizacyjnych na grupy akt, zgodnie z wykazem akt z tego okresu, w którym akta powstawały, a w przypadku, gdy nie było wykazu, grupom akt należy nadać układ logiczny; zmiany wykazów akt powinny znaleźć swój wyraz w układzie akt w obrębie komórki organizacyjnej;

4) w obrębie grupy rzeczowej akt poszczególne jednostki archiwalne powinny być usystematyzowane chronologicznie;

5) poszczególne jednostki archiwalne powinny otrzymać następujący opis:

a) na środku kartki u góry umieszcza się nazwę jednostki i komórki organizacyjnej, w której akta powstały,

b) w lewym górnym rogu symbol kancelaryjny teczki, jeżeli teczka taki symbol posiadała,

c) w prawym górnym rogu — kategorię archiwalną,

d) na środku tytuł teczki (tytuł ogólny należy bliżej sprecyzować),

e) pod tytułem należy podać oznaczenie teczki, jeżeli teczka składa się z kilku tomów oraz wymienić daty skrajne akt zawartych w teczce.

Oryginalne teczki, w których były przechowywane akta, powinny być zachowane, a w przypadku konieczności przełożenia akt do nowej teczki — pierwsza strona starej teczki powinna być umieszczona na początku wewnątrz nowej teczki. Przy przenoszeniu akt do nowej teczki opis umieszczony na starej teczce powinien być przeniesiony na nową, a wszelkie napisy dodatkowe, pochodzące od osób porządkujących akta, powinny być zamieszczone w nawiasach kwadratowych.

Porządkowanie akt wewnątrz teczek uzależnione jest od ich kategorii archiwalnej.

Akta o trwałym znaczeniu historycznym (kat. A) i długim okresie przechowywania (kat. B50) powinny być całkowicie uporządkowane. Powinny z nich być wyłączone wszelkiego rodzaju wtórniki, brudnopisy, na których nie ma merytorycznych poprawek i gdy nie pochodzą od wybitnych osobistości. Akta spraw powinny być ułożone w teczkach w kolejności liczb porządkowych spisu spraw, a w obrębie spraw — w porządku chronologicznym, tzn. pierwsze pismo na wierzchu sprawy. W przypadku, gdy dla teczki nie był prowadzony spis spraw, akta spraw powinny być ułożone chronologicznie; akta sprawy najwcześniej rozpoczętej powinny znajdować się na wierzchu teczki, a pod nią następne.

Akta posiadające tylko znaczenie praktyczne nie muszą być porządkowane wewnątrz teczek, a jedynie teczki zawierające tego rodzaju akta powinny być opisane.

Akta przeterminowane, podlegające wybrakowaniu, powinny posiadać w opisie elementy wymagane na spisie akt przekazywanych ze składnicy. Szycie akt kat. A uzależnione jest od wymagań poszczególnych archiwów, zaś dowody finansowe powinny być przesznurowane.

Dla akt pozostających nadal w składnicy musi być sporządzona ewidencja. Akta poszczególnych komórek powinny być spisane na formularzach spisów zdawczo-odbiorczych sporządzonych w 3 egzemplarzach. Jeden egzemplarz powinna otrzymać komórka organizacyjna, z której akta pochodzą, dwa zaś pozostają w składnicy jako jej ewidencja. Jeden egzemplarz powinien być przechowywany w kolejności numerów wykazu spisów zdawczo-odbiorczych, drugi zaś w teczkach prowadzonych dla poszczególnych komórek organizacyjnych. W momencie zakładania ewidencji teczki z aktami powinny otrzymać sygnatury składnicowe.

Akta przygotowane do wybrakowania powinny być spisane na formularzu spisu akt przekazywanych ze składnicy. Do czasu otrzymania z archiwum państwowego zezwolenia na ich wybrakowanie obowiązuje ułożenie akt i przechowywanie ich w sposób umożliwiający dotarcie do nich na podstawie spisu, w wypadku konieczności przeprowadzenia ekspertyzy.

Drugą formą świadczenia usług archiwalnych przez spółdzielnie inwalidów jest stałe i systematyczne prowadzenie składnicy akt. Stałe i systematyczne prowadzenie składnicy polega na obecności przedstawiciela spółdzielni w określone dni w składnicy i na wykonywaniu następujących prac:

1) przyjmowanie akt z poszczególnych komórek na podstawie spisów zdawczo-odbiorczych,

2) przechowywanie i zabezpieczanie przyjętych akt oraz prowadzenie ich ewidencji,

3) udostępnianie akt zainteresowanym osobom i komórkom,

4) inicjowanie i udział w brakowaniu akt,

5) inicjowanie i przygotowywanie akt do przekazania do archiwum państwowego.

6) wykonywanie innych prac należących do obowiązków kierownika składnicy.

Naczelna Dyrekcja popiera w jak najszerszym zakresie drugą formę świadczenia usług archiwalnych przez spółdzielnie inwalidów. Przestawienie działalności spółdzielni inwalidów na stałe i systematyczne prowadzenie składnic akt spotka się z jej szerokim poparciem. Organizowanie składnic i porządkowanie akt zaległych powinny być tylko wstępem do podjęcia stałego i systematycznego prowadzenia składnic akt. Niepodjęcie stałego prowadzenia powinno należeć do nielicznych wyjątków.

Naczelna Dyrekcja wypowiada się zdecydowanie przeciwko tzw. okresowemu porządkowaniu składnic akt, bowiem ten rodzaj usług odbija się niekorzystnie na archiwizacji akt, nie zapewnia stałego i prawidłowego funkcjonowania składnic i przyzwyczaja zakłady pracy do przechowywania akt w nieporządku.

Na zakończenie należy wyrazić nadzieję, że obecna narada z udziałem przedstawicieli archiwów państwowych, odbywająca się w siedem lat od uregulowania zasad świadczenia usług archiwalnych przez spółdzielnie inwalidów, przyczyni się do prawidłowego ich zorganizowania.

Krzysztof Radczuk (Warszawa)

POBYT ARCHIWISTY POLSKIEGO NA STAŻU (STAGE) ARCHIWALNYM W PARYŻU I INFORMACJA O POLONIKACH W ARCHIVES DE LA GUERRE

W okresie od 12 I do 4 V 1966 r. przebywał we Francji jako stypendysta rządu francuskiego, biorąc udział w zeszłorocznym kursie archiwalnym pn. „Stage Technique International d'Archives" w Archives nationales, dr A. Kunisz, kierownik Archiwum Państwowego w Tarnowie.

We wspomnianym roku „Stage" zgrupował 20 archiwistów z krajów Europy, Ameryki, Azji i Afryki. Zajęcia kursowe odbywały się do połowy marca. Składały się na nie wykłady obejmujące całokształt problematyki współczesnej teorii i praktyki archiwalnej, zwiedzanie paryskich archiwów i instytucji kulturalnych, zajęcia praktyczne w pracowniach paryskich Archives nationales, wreszcie — pięciodniowa podróż szkoleniowa do północnej Francji. W czasie tej podróży zwiedzono m. in. 4 archiwa departamentalne (m. in. w Rouen i Cäen).

Po zakończeniu zajęć kursowych odbyły się tygodniowe zajęcia w archiwach departamentu Seine w Paryżu, w czasie których stażyści zapoznali się ze wszystkimi kierunkami jego działalności. Następnie prowadzono studia indywidualne, polegające na zapoznawaniu się z francuską literaturą archiwalną oraz prowadzono badania nad problemem organizacji i kierunków działalności archiwów departamentalnych we Francji. Ponadto korzystano z akt w pracowniach naukowych paryskiego Archives nationales oraz w Archiwum Ministerstwa Wojny. Polski uczestnik stażu zgromadził okazyjnie nieco poloniców oraz zapoznał się ogólnie z archiwaliami dotyczącymi polskich ruchów narodowo-wyzwoleńczych u schyłku w. XVIII i w w. XIX.

A. K.

MATERIAŁY ARCHIWALNE DO DZIEJÓW POLSKICH RUCHÓW NARODOWYCH NA PRZEŁOMIE XVIII-XIX W., W ARCHIWUM MINISTERSTWA WOJNY W PARYŻU[1]

Archives de la Guerre w Vincennes pod Paryżem zawiera niezmiernie bogate materiały do dziejów oręża polskiego, szczególnie w okresie Wielkiej Rewolucji Francuskiej oraz w epoce napoleońskiej.

Najwięcej materiałów dotyczących formowania i walk oddziałów polskich znajduje się w serii[2] X^L, obejmującej akta odnoszące się do wojsk sprzymierzonych w okresie Wielkiej Rewolucji Francuskiej i I Cesarstwa. Oddziałów polskich dotyczy 9 kartonów z tego zbioru (X^L 1-9) V. Zawierają one:

X^L 1-2. Dokumenty ogólne dotyczące wojsk polskich: formowanie oddziałów, ordres de bataille, stany służby, nominacje i korespondencja ogólna (1806-1814) — układ według roczników.

X^L 3. Legiony polskie we Włoszech (1796-1801): I Legion i II Legion, przekształcone następnie w Legion Włoski i Legion Naddunajski.

X^L 4. Półbrygady polskie (1801-1805): 1) półbrygada Grabińskiego (na żołdzie włoskim), 2) Aksamitowskiego (przekształcona następnie w 114 półbrygadę i wysłana na San Domingo), 3) Rożnieckiego (przekształcona w 113 półbrygadę i skierowana na San Domingo). W kartonie tym znajdują się bardzo interesujące materiały. W aktach półbrygad znajdujemy wykazy oficerów legionowych, podające ich szczegółowe dane personalne oraz stany służby, zarówno w b. armii polskiej, jak i francuskich wojskach republikańskich oraz w legionach. Spotyka się tutaj masowo nazwiska wsławione następnie w walkach okresu napoleońskiego czy powstania listopadowego. Znajdują się tu również raporty o stanie liczebnym i postawie jednostek odjeżdżających na San Domingo. Z reorganizacją legionów w końcu r. 1801 i wcieleniem ich do wojsk francuskich jako półbrygad związany jest interesujący dokument, w którym Fortuné Bernard, francuski dowódca 3 półbrygady, zwraca się do swych władz o przysłanie pewnej ilości oficerów i podoficerów Francuzów oraz regulaminów, co umożliwi nadanie półbrygadzie francuskiego charakteru. Z braku odpowiedniej kadry ministerstwo wojny odpowiedziało odmownie.

Interesujące są raporty płk. Grabińskiego i rady żołnierskiej 1 półbrygady z września 1803 r., ilustrujące smutny stan oddziału, wynikający z braku żołdu, szerzących się chorób i dezercji; podejmowano próby zwiększenia stanu liczebnego przez przeniesienie do jednostki Polaków służących w oddziałach włoskich oraz wcielanie resztek legionistów powracających z San Domingo. Wiele tutaj również danych o sytuacji Polaków wracających z S. Domingo, pozbawionych żołdu, odzieży i cierpiących nędzę oraz długotrwałych sporach z władzami włoskimi w sprawie wypłaty zaległego żołdu. Przy raporcie płk. Aksamitowskiego i kpt. Falkowskiego z r. 1804 o udzielenie kilumiesięcznego urlopu na wyjazd do Polski znajduje się charakterystyczna adnotacja Biura Piechoty Ministerstwa Wojny: „Wydaje się, że wróciwszy do swych rodaków, złożą im sprawozdanie z wyników dziesięciu lat spędzonych na służbie Francji, które mogą źle się przedstawiać w ich oczach". Ostatecznie jednak Aksamitowski urlop otrzymał.

X^L 5. Legion Północny (1806-1809): materiały dotyczące obu legii północnych,

[1] Informacja powyższa nie ma charakteru wyczerpującego. Zamieszczono w niej dane odnośnie do materiałów, na które niżej podpisany natrafił w trakcie kwerendy polonicòw tego okresu w Archives de la Guerre podczas pobytu na stażu archiwalnym w Paryżu w r. 1966.

[2] Właściwie „podserii" (soussérie), dla uproszczenia będę używał określenia „seria".

zorganizowanych w r. 1806: 1) Zajączka (w Juliers i Moguncji), 2) Wołodkowicza (w Norymberdze): włączona następnie do 1 legionu.

X^{L} 6-9. Legia Nadwiślańska (1807-1813): dokumenty ogólne, korespondencja, „dossiers" poszczególnych pułków legii z lat 1807-1809 oraz jednostek 1 Legii Nadwiślańskiej i 2 Legii Nadwiślańskiej z lat 1809-1812.

Dalsze materiały dotyczące początków legionów polskich we Włoszech — a właściwie formowania legionu dezerterów cudzoziemskich w latach 1795-1796 znajdują się w kartonie X^{k} 9. Dodatkowe materiały do dziejów półbrygad polskich znajdują się w kartonach X^{b} 319 (113 półbryg.) i X^{i} 27 (113 i 114. półbryg.).

Odnośnie do walk oddziałów polskich na San Domingo interesujących materiałów dostarcza przede wszystkim karton X^{i} 82, zawierający akta wyłącznie jednostek polskich z lat 1802-1803. Bardzo interesujące są tutaj raporty o stanie liczebnym oddziałów wyjeżdżających na San Domingo, a przede wszystkim dokładne księgi ewidencyjne stanu osobowego większości kompanii polskich batalionów. Bardzo ciekawe wreszcie — i smutne — dane przynoszą raporty miesięczne poszczególnych oddziałów z czasu pobytu na wyspie, przynoszące wykaz strat. Zwłaszcza charakterystyczne są raporty z okresu epidemii, kiedy np. w miesiącu frimaire roku XI, w pięciu kompaniach II batalionu 113 półbrygady zmarło łącznie 75 ludzi, a pozostało przy życiu niewiele ponad 300. Karton X^{i} 71, obejmujący dokumenty ogólne dotyczące wojsk francuskich na San Domingo, zawiera m.in. informacje o polskich oficerach powracających stamtąd do Europy. Interesujące materiały w tym względzie zawiera również seria B^{7}, poświęcona w całości kampanii na San Domingo i zawierająca również informacje o działaniach oddziałów polskich. Szczególnie cenne są kartony B^{7} 7-10 oraz 21-23. W kartonie B^{7} 8 znajdujemy interesujące dane o ekspedycjach podejmowanych przez bataliony polskie i ich udziale w walkach w poszczególnych częściach wyspy, a następnie informacje dotyczące reorganizacji resztek oddziałów polskich i wcieleniu ich do półbrygad francuskich.

Dodatkowe materiały z lat 1806-1809 dotyczące 1. i 2. Legionu Północnego znajdują się w kartonie X^{k} 9.

Szereg materiałów dotyczących jednostek polskich znajduje się w serii X^{AB} (gwardia cesarska). Karton 41 zawiera akta 1 pułku szwoleżerów, karton 43 — 3 pułku szwoleżerów i szwadronu Tatarów litewskich, karton 44 — polskiego batalionu grenadierów gwardii płk. Kurcyusza i pułku „éclaireurs" Kozietulskiego.

W serii X^{h} (oddziały cudzoziemskie) karton 1 zawiera m. in. dane o 3 kompanii „dezerterów", sformułowanej w Kremonie przez Strażewskiego w miesiącu frimaire roku XII, karton 26 dotyczy formowania w r. 1815 polskiego pułku w Soissons oraz batalionu w Reims.

W serii C^{2} (Wielka Armia) szereg kartonów zawiera materiały dotyczące walk polskich oddziałów. Pomijając już korespondencję ogólną, dotyczącą oczywiście niejednokrotnie i wojsk polskich, wymienić tutaj należy przede wszystkim: karton 167 (wykaz strat poniesionych przez korpusy w kampanii 1813 r.), 168 (raporty dotyczące obrony twierdz w r. 1813, m.in. Gdańska, Głogowa, Kiestrzynia, Szczecina, Zamościa, Torunia, Modlina). W zbiorach meldunków sytuacyjnych karton 491 dotyczy Dolnego Śląska i Pomorza, 498 — gubernatorstwa Gdańska, 499 — Śląska, 511 — garnizonów Wielkiej Armii (ks. J. Poniatowski) w kampanii 1812 r., 528 — m. in. polskiej dywizji A. Kosińskiego w tejże kampanii, wreszcie 541 — VIII korpusu (ks. J. Poniatowski) w kampanii 1813 r.

W serii C^{13} (meldunki sytuacyjne garnizonów z za granicy) raporty z terenu ziem polskich, Niemiec i Prus z lat 1805-1813 znajdują się w kartonach 4-40, 67,73, 76-81 (układ według nazw miejscowości w porządku alfabetycznym).

W serii C^{18} (sądownictwo wojskowe) znaleźć można również sprawy dotyczące Polaków: oficerowie Dzwonkowski (karton 11), Łukowski i Kozłowski (karton 13), Sokołowski i Solecki (karton 15). Ponadto kartony 24 i 25 dotyczące oficerów pułków cudzoziemskich zawierają informacje również o Polakach.

Kilka kartonów dotyczy budowy twierdz na ziemiach polskich: Gdańsk (X^d 424), Modlin (X^e 377) oraz zaopatrzenia w żywność załogi Gdańska (C^{19} 21-22).

W zbiorze rękopisów, przechowywanym w Archiwum Ministerstwa Wojny („Manuscrits de bibliothèque de la Guerre"), pozycja 2331 zawiera papiery gen. Dautaincourta, b. grosmajora pułku szwoleżerów gwardii. W papierach tych znajduje się m. in. szereg listów od oficerów polskich.

Materiały dotyczące działań oddziałów polskich znaleźć można ponadto w aktach ogólnych dotyczących wszystkich niemal kampanii Republiki i I Cesarstwa, ale uchwycenie ich wymagałoby już specjalnej kwerendy.

Na marginesie materiałów z Archives de la Guerre wspomnieć należy, że w kartonie L^y 2 znajdują się akta dotyczące działalności gen. Jarosława Dąbrowskiego jako szefa sztabu głównego Komuny Paryskiej.

Dodatkowo zaznaczam, że poza wykorzystaniem materiału w Archiwum Ministerstwa Wojny zebrano jeszcze nieco informacji o polonicach przechowywanych w Archives nationales w Paryżu.

W serii 3B (wymiar sprawiedliwości) znajdują się następujące interesujące kartony: BB^{11} 65 (Wnioski o pozwolenie na wejście w służbę Księstwa Warszawskiego, 1811-1813); BB^{30} 705 (Protokoły dotyczące darowizn majątków w Księstwie Warszawskim generałom francuskim); BB^{18} 1440 (Agitacja i manifestacje na rzecz Polski w miastach francuskich w następstwie wieści napływających z Polski w marcu i kwietniu 1846 r.), wreszcie BB^{18} 1669 (analogiczne manifestacje na rzecz Polski w miastach francuskich w okresie od marca do sierpnia 1863 r.).

W dokumentach Chambre de Commerce z lat 1700-1791 znajdują się m. in. informacje o stosunkach handlowych z Polską oraz o specjalnym poselstwie króla polskiego do Francji (r. 1702), ambasadorze francuskim w Polsce oraz konsulu polskim w Bordeaux („Procès verbaux de Chambre de Commerce", 1700-1791).

Wreszcie w archiwach prywatnych (seria AQ), zwłaszcza Murata, Caulaincourta i in., znajduje się szereg dokumentów dotyczących spraw polskich, m. in. listy i raporty ks. Poniatowskiego, Zajączka i Kniaziewicza, list marszałka Bielińskiego i in. Część korespondencji ujęta jest w katalogu kartkowym w układzie według nadawców.

Andrzej Kunisz (Tarnów)

TEMATY POSIEDZEŃ KOMISJI METODYCZNEJ W WOJEWÓDZKIM ARCHIWUM PAŃSTWOWYM W OPOLU W LATACH 1965-1966

W okresie od r. 1965 do połowy r. 1966 w WAP w Opolu odbyły się cztery posiedzenia Komisji Metodycznej. Większość tych zebrań była poświęcona sprawom właściwego zabezpieczenia narastającego zasobu aktowego.

Tematem pierwszego posiedzenia Komisji, zebranej w dniu 26 stycznia 1965 r. była wstępna dyskusja nad ustaleniem wykazu urzędów, instytucji i przedsiębiorstw, których akta będą przejmowane na wieczyste przechowanie przez archiwa

państwowe. Posiedzenie to odbyło się w związku z odnośnym Zarządzeniem Nr 5 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 28 XII 1964 r. Wspomniana dyskusja nad wstępnym projektem wykazu, sporządzonym przez pracownika WAP, wizytującego archiwa zakładowe, ob. Irenę Jurkiewicz, wysunęła szereg kwestii spornych, dotyczących głównie kryteriów kwalifikacji poszczególnych instytucji. Kwestie te były również przedmiotem dyskusji następnego zebrania Komisji Metodycznej dnia 5 listopada 1965 r., na którym ustalono omawiany wykaz. Po zatwierdzeniu go przez NDAP (pismo NDAP nr 400-1 z dnia 6 lipca 1965 r.) wykaz w końcowej swej fazie objął 467 instytucji, zakładów pracy itp. Znalazły się w nim m. in. przedsiębiorstwa i zakłady o pierwszorzędnym znaczeniu dla gospodarki państwowej (Zakłady Azotowe w Kędzierzynie, Fabryka Elektrod Węglowych w Raciborzu, Instytut Ciężkiej Syntezy Organicznej w Blachowni Śląskiej, Instytut Przemysłu Wiążących Materiałów Budowlanych w Groszkowicach oraz szereg zakładów o charakterze przykładowym, reprezentujących typowy dla regionu Śląska Opolskiego przemysł wapienniczy i w części metalowy, jak np. Zakłady Wapiennicze w Górażdżach, w Kamieniu Śląskim, Strzelcach Opolskich, Huty Żelaza w Ozimku i Zawadzkim).

Kolejne posiedzenie Komisji Metodycznej, poświęcone sprawie omówienia projektów wytycznych dla archiwów zakładowych i archiwów państwowych w odniesieniu do akt zespołów narastających, odbyło się dnia 23 marca 1966 r. W posiedzeniu tym brali m. in. udział kierownicy archiwów zakładowych Zakładów Przemysłu Cementowego i Zakładów Azotowych w Kędzierzynie.

Ostatnie posiedzenie w omawianym półtoraroczu odbyła Komisja Metodyczna w połowie 1966 r. Tematem posiedzenia był problem metod inwentaryzacji i porządkowania akt cechowych. Wychodząc z założenia, że cechy nie posiadały określonej formy prowadzenia kancelarii, Komisja ustaliła zasadę nadawania układu według grup cechów. Układ ten daje badaczowi możliwość szybkiego zapoznania się z zawartością treściową zespołu i dotarcia do poszukiwanych jednostek aktowych.

Czesława Mykita-Gleńsk (Opole)

Z ŻYCIA KULTURALNO-OŚWIATOWEGO ARCHIWÓW OPOLSKICH

Niezależnie od zawodowej pracy archiwalnej, archiwiści opolscy biorą czynny udział w rozmaitych akcjach kulturalno-oświatowych na terenie województwa opolskiego. Najczęściej znajduje to wyraz w formie odczytów, których archiwiści opolscy wygłaszają rocznie około 100. Ze względów organizacyjnych odczyty te odbywają się najczęściej przy udziale Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich, Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i innych towarzystw regionalnych. Zdecydowana większość odczytów dotyczy tematyki historycznej. Ponieważ pokaźna ilość tych odczytów mówi o historii regionu, możliwość spopularyzowania konkretnych dokumentów i zasobu aktowego jest tu duża. Odczyt zilustrowany fotokopią, wypisem z akt, a dotyczący danej miejscowości, dostarcza prelegentowi nieraz wielu szczegółów do konfrontacji popularyzowanej tematyki z życiem, szczególnie gdy chodzi o historię najnowszą. Takie tematy, jak „Powstania Śląskie", „Skarby mowy ojczystej w archiwach opolskich", „Działalność polska w okresie międzywojennym na Opolszczyźnie" czy „Pierwsze

lata władzy ludowej na Opolszczyźnie", wywołują często ożywioną dyskusję, rozszerzającą wiedzę o źródłach i wydarzeniach historycznych naszego regionu.

Zorganizowany przez Archiwum Wojewódzkie wspólnie z Międzynarodowym Klubem Prasy i Książki w Opolu pokaz pt. „Plakaty mówią" cieszył się dużą frekwencją zwiedzających. Dostarczone przez archiwum opolskie i nyskie plakaty z pierwszych lat po wyzwoleniu w zestawieniu z plakatami z ostatnich lat dały poglądowy obraz zmian w poszczególnych dziedzinach życia okresu ostatnich 20 lat na Opolszczyźnie.

Oddzielną formą archiwalnej akcji popularyzatorsko-kulturalnej jest publikowanie artykułów. Pracownicy archiwów opolskich w ostatnich latach ogłosili ich ponad dwadzieścia w takich periodykach, jak: „Studia Śląskie", „Komunikaty Instytutu Śląskiego w Opolu", „Kwartalnik Opolski". „Kwartalnik Nauczyciela Opolskiego", „Zaranie Śląskie". Przykładowa tematyka publikowanych artykułów to: materiały do dziejów ruchu komunistycznego na Śląsku Opolskim w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Opolu, materiały archiwalne do historii Krapkowic, materiały dotyczące Opolszczyzny okresu Polski Ludowej w archiwach państwowych województwa opolskiego, zarys historii Lewina Brzeskiego, zarys rozwoju Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech i na Śląsku Opolskim w latach 1920-1939, działacze polscy jako uczniowie Burggymnasium w Opolu, patrioci czescy w brzeskim więzieniu w latach 1942-1944, procesy integracyjne na Śląsku Opolskim, rola Polskiej Partii Robotniczej w formowaniu się władzy ludowej, ziemia Opolska, organizacja szkolnictwa w niektórych powiatach Opolszczyzny w latach 1945-1950, pierwsze lata władzy ludowej na ziemi Strzeleckiej i inne.

Trzeba jednak zaznaczyć, że nie wykorzystane są dotychczas należycie możliwości publikacji źródeł archiwalnych w prasie, mimo że popularyzacja wiedzy o działalności archiwów, a w szczególności o materiałach w nich przechowywanych jest ze wszech miar pożądana.

Powyższa praca kulturalno-naukowa i popularyzatorska naszych pracowników znajduje pozytywną i wyróżniającą ocenę na terenie opolskim. I tak w r. 1966 kierownik PAP w Nysie na łamach „Trybuny Opolskiej" w rubryce — Zasłużeni dla kultury — znalazł się na pierwszym miejscu, kierownik OT w Brzegu otrzymał odznakę „Zasłużonego działacza TRZZ", a jednemu z pracowników WAP w Opolu za działalność organizacyjno-kulturalną przyznano bezpłatną wycieczkę do ZSRR na trasie Moskwa-Leningrad. W r. 1965 za wybitne osiągnięcia w pracy regionalnej kierowniczka PAP w Kluczborku została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Stefan Czech (Opole)

DOKUMENTY ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W CZĘSTOCHOWIE NA WYSTAWACH I POKAZACH

Częstochowskie Archiwum Państwowe udostępniało wielokrotnie dokumenty i druki archiwalne na wystawy, organizowane przez różne instytucje miejscowe, a zwłaszcza przez Muzeum Regionalne. Już w styczniu 1961 r. redakcja „Życia Częstochowy" przy współudziale Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Częstochowie zorganizowała wystawę z okazji obchodzonego 300-lecia prasy polskiej. Częstochowskie Archiwum Państwowe dostarczyło na tę wystawę 19 tytułów

czasopism i dzienników, przeważnie wychodzących w Częstochowie. Wśród nich znalazł się archiwalny egzemplarz najstarszego pisma miejscowego, ukazującego się w latach 1882-1886 pt. „Kartka ogłoszeń handlowych, przemysłowych i informacyjnych w Częstochowie". Następnie, gdy Miejska Biblioteka Publiczna im. Władysława Biegańskiego w Częstochowie urządziła wystawę, ilustrującą 300 lat prasy polskiej, była na niej eksponowana prasa, pochodząca również ze zbiorów Archiwum. W maju 1961 r. Archiwum wypożyczyło kilka własnych roczników „Gońca Częstochowskiego" (1919-1921) na wystawę, poświęconą 40 rocznicy III Powstania Śląskiego, zorganizowaną staraniem miejscowego Muzeum. Wspomniany „Goniec" informował na bieżąco o przebiegu powstań na Śląsku.

W okresie od lipca do listopada 1962 r. odbyła się w Muzeum w Częstochowie wystawa pt. „Wojsko Polskie w stuleciu powstań, od konfederacji barskiej do powstania styczniowego". Na wystawie eksponowane były broń, mundury, ikonografia historyczna, a ponadto druki oraz dokumenty archiwalne, m.in. akta dotyczące leczenia rannych powstańców z r. 1863. Poza tym wypożyczone zostały 3 archiwalne roczniki „Dziennika Departamentu Kaliskiego" (1809-1811), które zawierają m.in. raporty i informacje o oblężeniu twierdzy częstochowskiej przez Austriaków w r. 1809.

Wystawa pt. „Dzieje sceny częstochowskiej 1870-1965", zorganizowana przez Państwowy Teatr Dramatyczny im. Adama Mickiewicza w Częstochowie w r. 1965 opierała się w znacznym stopniu na dokumentach, uzyskanych z Archiwum Państwowego w Częstochowie. Wystawa ta została przygotowana z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru, 95-lecia jego istnienia w Częstochowie i 750-lecia Częstochowy. Ciekawe dokumenty archiwalne, pochodzące z zespołu akt miasta Częstochowy obrazowały początki teatru, wystawy teatrów zamiejscowych, budowę gmachu teatru stałego i inne zagadnienia, związane z tą instytucją. Obok wypożyczonych archiwaliów wykonano na wystawę kilkadziesiąt fotokopii ogłoszeń, wzmianek, i recenzji sztuk teatralnych , miejscowej prasy znajdującej się również w zbiorach częstochowskiego Archiwum.

Dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego i 750-lecia Częstochowy w r. 1966, Komitet Obchodów 750-lecia Częstochowy przy Cechach Rzemieślniczych w Częstochowie zorganizował wystawę wytwórczości miejscowego rzemiosła. Na wystawie tej był specjalny kącik historyczny, w którym były eksponowane m.in. fotokopie dokumentów z tutejszego Archiwum, a wśród nich fotokopia dokumentu z r. 1879, zawierającego odciski pieczęci i podpisy starszych jedenastu częstochowskich cechów.

Ostatnio 21 stycznia 1967 r. Muzeum w Częstochowie w budynku zabytkowego Ratusza urządziło stałą wystawę wielodziałową pt. „Historia ziemi i człowieka w regionie częstochowskim" oraz wystawę zmienną, okolicznościową pt. „60 lat Muzeum w Częstochowie". Na obydwie wystawy czerpano materiały m.in. z Archiwum Państwowego w Częstochowie.

Poza udostępnianiem dokumentów archiwalnych oraz archiwalnych zbiorów prasy i druków do celów wystawowych, Archiwum Państwowe w Częstochowie prowadziło niejednokrotnie, poczynając od r. 1963, pokazy dokumentów na miejscu dla wycieczek, zwłaszcza młodzieży szkolnej. Dla niektórych szkół średnich stało się już niemal tradycją organizowanie wycieczek do Archiwum. Do takich szkół należy Technikum Ekonomiczne Nr 1 w Częstochowie, które co roku organizuje „wycieczkę archiwalną" uczniów IV klasy. Takich wycieczek ostatnio w ciągu roku bywa kilka. Dla przychodzącej wycieczki szkolnej z reguły kierownik Archiwum wygłasza pogadankę o organizacji i zadaniach archiwów państwowych oraz o archiwach miejscowych. Niekiedy też, zależnie od życzenia uczestników wycieczki, tematem pogadanki są dzieje miasta Częstochowy lub regionu itp.

Inną trwałą formę popularyzacji częstochowskich dokumentów archiwalnych stanowią ich reprodukcje w publikacjach. Ostatnio w r. 1966 ukazała się praca popularnonaukowa pt. „Z dziejów rzemiosła Częstochowy", w której zostały zamieszczone 3 reprodukcje dokumentów, dotyczących częstochowskiego rzemiosła, a przechowywanych w naszym Archiwum.

Franciszek Sobalski (Częstochowa)

WYSTAWA ARCHIWALNO-HISTORYCZNA W TOMASZOWIE MAZ. PT. „PPR W WALCE O NOWĄ POLSKĘ"

Z inicjatywy KM PZPR i Wydziału Kultury Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Tomaszowie Mazowieckim, a staraniem kierownika tamtejszego Archiwum Państwowego W. Rudzia, w dniu 15 lutego r.b. w lokalu Muzeum Regionalnego odbyło się otwarcie wystawy pt. „PPR w walce o nową Polskę". Wystawa ta oparta została na bogatych tradycjach w dziedzinie ruchu rewolucyjnego na terenie Tomaszowa. Dość tu wspomnieć choćby o okupacji hitlerowskiej, gdy członkowie KPP nie tracili łączności między sobą, a kiedy nastąpił najazd hitlerowski na Związek Radziecki, wzięli udział w walce z najeźdźcą w szeregach PPR.

Materiał wystawowy, zaczerpnięty z Archiwum Państwowego i ze zbiorów prywatnych, został eksponowany w 14 działach, poczynając od świadectw terroru hitlerowskiego po narodziny PPR i działalność jej w walce z hitlerowskim okupantem. Część gablot wypełniły materiały odnoszące się do wyzwolenia miasta i ilustrujące reformy społeczne. (rolna, nacjonalizacja przemysłu), kształtowanie się władzy ludowej w Tomaszowie, odbudowę życia gospodarczego i udział w zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych. Dość liczne dokumenty mówią o odnowie życia kulturalnego i oświaty, o skupieniu wszystkich sił społecznych w Bloku Stronnictw Demokratycznych. Pokazano również materiały odnoszące się do święta 1 maja 1945 r. Zamykają wystawę materiały z lat 1946-1947 (referendum, wybory do Sejmu Ustawodawczego, walka z reakcyjnym podziemiem). Znalazło też w niej odbicie połączenie PPS z PPR i powstanie PZPR. Na ścianie została umieszczona mapa topograficzna walk z okupantem na terenach nadpilickich.

Otwarcia wystawy dokonał Z. Rożniak, sekretarz KM PZPR. Zapoznanie się z wystawą ułatwił przewodnik po wystawie i podane w nim dzieje PPR w latach 1942-1947, jedno i drugie opracowane przez kierownika Archiwum W. Rudzia.

Stefan Rosiak (Łódź)

RECENZJE, SPRAWOZDANIA Z KSIĄŻEK, NOTATY BIBLIOGRAFICZNE

INWENTARZE MIESZCZAŃSKIE Z WIEKU XVIII Z KSIĄG MIEJSKICH I GRODZKICH POZNANIA. TOM I Z LAT 1700-1758: PRZYGOTOWALI DO DRUKU JÓZEF BURSZTA I CZESŁAW ŁUCZAK, POZNAŃ 1962. POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE. ODDZIAŁ W POZNANIU. MATERIAŁY SEKCJI HISTORII POZNANIA, 8° S. XVI, TABL., 434, 2 NLB; TOM II (1759-1793) PRZYGOTOWALI DO DRUKU JÓZEF BURSZTA i CZESŁAW ŁUCZAK. POZNAŃ 1965. UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU. WYDZIAŁ FILOZOFICZNO-HISTORYCZNY. SERIA — HISTORIA, NR 20, 8° S. XII, 326.

Badaniom nad gospodarczą i kulturalną przeszłością Poznania przybywają z pomocą interesujące pozycje w postaci ogłoszonych niedawno inwentarzy mieszczańskich. Wartość tego gatunku źródeł dla historii kultury, sztuki i rzemiosła artystycznego naszych miast dostrzegli już dawniejsi badacze. Jan Ptaśnik, gromadząc przed 50 laty materiały do wydawnictwa *Cracovia artificum*, włączył do nich około 50 inwentarzy ruchomości mieszczan krakowskich z w. XV i XVI. Sam ogłosił w r. 1917 tylko jeden tom tego wydawnictwa, obejmujący lata 1300-1500, a w nim inwentarze z lat 1413 i 1494. Pozostałe materiały uzupełnił i wydał Marian Friedberg w 3 zeszytach (1936, 1937, 1948), które obok innych zapisek objęły także co najmniej 45 inwentarzy mieszczan krakowskich z lat 1501-1550. Wydawca scharakteryzował je we wstępie do trzeciego zeszytu. Później ukazały się jeszcze *Inwentarze ruchomości ubogiego mieszczaństwa krakowskiego w pierwszej połowie XVII wieku* w opracowaniu B. Bętkowskiej i J. Bieniarzówny (1957).

Ogłoszenie drukiem wszystkich inwentarzy mieszczan poznańskich z w. XVIII zainicjował jeszcze w r. 1947 prof. Jan Rutkowski, jednak rychła jego śmierć przerwała rozpoczęte prace przygotowawcze. Podjęła je na nowo w kilka lat później Komisja Historii M. Poznania przy Oddziale Poznańskim Polskiego Towarzystwa Historycznego, rozszerzając plan wydawniczy na w. XVI i XVII i dzieląc pracę między dwa zespoły: jeden dla obu wieków wcześniejszych, drugi dla w. XVIII. Czytamy o tym w przedmowie do wymienionej w nagłówku publikacji, która ma stanowić kontynuację pracy pierwszego zespołu wydawców, mianowicie *Inwentarzy mieszczańskich z lat 1528-1635 z ksiąg miejskich Poznania*, ogłoszonych w r. 1961 przez Stanisława Nawrockiego i Jerzego Wisłockiego [1]. Ciągłość przerywa na razie luka z lat 1636-1699, częściowo także zmiana podstawy wydania, którą dla w. XVIII stanowią, obok ksiąg miejskich, także księgi grodzkie poznańskie, tj. powiatu sądowego poznańskiego i m. Poznania.

Wydawnictwo inwentarzy poznańskich z w. XVIII obejmuje przedmowę (t. I), 235 inwentarzy i 15 spisów ruchomości podobnych do inwentarzy z lat 1700-1793

[1] Por. recenzje: „Roczniki Dziej. Społ. i Gosp.", 23: 1961, s. 202-207; „Studia Źródłozn.", 7, 1962, s. 151-155 i „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza", 7, 1962, s. 349-353.

(t. I i II) oraz indeks rzeczowy (t. II). Zastanawia w powyższych granicach chronologicznych zaliczenie roku 1700 do w. XVIII.

Przedmowa mówi krótko o znaczeniu inwentarzy dla badań nad społeczno-gospodarczymi i kulturalnymi stosunkami naszych miast oraz charakteryzuje księgi miejskie i grodzkie poznańskie pod względem zawartości inwentarzy i spisów ruchomości. Księgi grodzkie nie zdają się usprawiedliwiać swej obecności w tytule wydawnictwa, dostarczyły bowiem zaledwie 2 spisów ruchomości (nr 122, 162) i jednego inwentarza (nr 165) nader skromnych rozmiarów. Rękopisy inwentarzy nazwano w przedmowie krótko oryginałami, wpisami (kopiami) lub odpisami. Taka kwalifikacja formalnej strony inwentarzy wydaje się zbyt lakoniczna i może nie zawsze ścisła. Czytelnik odnosi bowiem wrażenie, iż mimo wszelkie pozory wśród opublikowanych tekstów przeważają wpisy (czystopisy), a nie oryginalne inwentarze sporządzone na miejscu i włączone do ksiąg bez przepisywania. Wydawcy stosowali się do instrukcji wydawniczej z r. 1953, a pewne odstępstwa od niej uzasadnili w przedmowie. Opisali trudności w ustaleniu tekstów inwentarzy aptekarskich oraz w identyfikacji książek występujących obficie w niektórych inwentarzach. W jednym i drugim wypadku korzystali z pomocy specjalistów — dra W. Głowackiego i mgra M. Kramperowej. Przedmowę kończą: objaśnienie skróceń i opuszczeń nieistotnych części inwentarzy oraz zapowiedź, że indeks osobowy, geograficzny i rzeczowy dla obydwu tomów ukaże się w tomie drugim.

W nagłówkach poszczególnych pozycji wydawniczych widzimy, obok numeru bieżącego i daty, tylko tytuły. Wydawcy zrezygnowali z ich uzupełnienia regestami i starali się, na ogół z powodzeniem, uwzględnić w brzmieniu tytułów zarówno treść inwentarza, jak i formuły wstępne. Tytuły niejasne lub niepełne nie są zbyt częste, ale się zdarzają. Nie wiemy np., w jaki sposób Regina Bewitzowa mogła podpisać swój inwentarz pośmiertny (nr 137), czy Katarzyna Ziembecka była poprzednio wdową po krawcu Szmittcie, czy też wdową po nieboszczyku Szmittcie krawcu (nr 144), czy Helena Trobantowa była żoną czy wdową po Janie Gotlibie (nr 166) itd. (nr 149, 161, 163, 172, 178, 186, 205, 209, 210, 212). Krótkie regesty uzupełniające byłyby w takich wypadkach bardzo użyteczne.

W odsyłaczach do przekazu źródłowego pominięto miejsce przechowywania, ponieważ wiadomo, że jest nim Archiwum Państwowe w Poznaniu, wymienione w przedmowie pod nieaktualną od dawna nazwą. Poszczególne inwentarze nie wymagały też wskazania literatury wydawniczej, ponieważ tylko jeden z nich był drukowany, o czym wspomniano w przedmowie. Natomiast w szczegółowej charakterystyce rękopiśmiennej postaci inwentarzy widać niekonsekwencje i niejednolitości. Cały szereg inwentarzy nie posiada w ogóle takiej charakterystyki (nr 31, 58, 70, 82, 98, 99, 124, 133, 135, 141, 157, 170, 176, 212). Niektóre z nazwanych wpisami (nr 62, 64, 105, 160, 203) są zapewne, jeśli przyjąć terminologię wydawców, oryginałami, co zdaje się wynikać z porównania inwentarzy nr 105 i 129. Inwentarz nr 131 nazwany jest oryginałem, choć inne zupełnie analogiczne noszą miano wpisów. Określenie *oryginał* szczególnie nastręcza wątpliwości. Tzw. oryginały występują bowiem w wydawnictwie w trojakiej postaci: z podpisami bez żadnego znaku (np. nr 1), ze znakiem, np. po podpisie (np. nr 53) i ze znakiem (—) przed podpisem (nr 142 i n.). Wydawcy nie objaśniają, jaka jest różnica między tymi oryginałami, a dla czytelnika rzecz jest zgoła obojętna, ponieważ wszelkie formy zapisu w księdze urzędowej: protokolarna, czystopiśmienna, czy też przyjęty do ksiąg oryginał są autentyczne. Toteż inne wydawnictwa źródłowe oparte na księgach wpisów nie wdają się, i słusznie, w charakterystykę formalnej strony zaczerpniętych z ksiąg tekstów.

Odpisów nie określili wydawcy bliżej. Zdaje się, że uznali za takie teksty luźne, nie wciągnięte do ksiąg i nie podpisane, np. nr 85 i 138. Odpisem takim jest zapewne i nr 127, choć w druku występuje jako wpis.

Teksty inwentarzy oddano w druku starannie, a drobne przeoczenia i błędy korekty poprawi sobie czytelnik z łatwością, a więc np. nogi do prochu na rogi (I s. 22), multitate na nullitate, forturata na torturata, infideliorum na infidelium (I 53), dzbanek fartuchowy na farfurowy (I 325), de servitiae mercedis na deservitae mercedis (II 148), pinski na piuski (nakrycia głowy, II 222) itp.

Przypisów rzeczowych do inwentarzy jest stosunkowo mało, choć byłyby w wielu wypadkach pożądane. Wydawcy spodziewali się zapewne zastąpić je indeksami. Najwięcej stosunkowo objaśnień poświęcono tytułom książek występujących w inwentarzach. Zbędne jednak wydaje się dzieło Callimacha o Władysławie Warneńczyku, gdy wiadomo, że chodzi o Władysława IV (I 217 przyp. 33). Rażą też odsyłacze „ibidem" do przypisów brzmiących: pozycji nie udało się rozwiązać (II 31, 75-77, 79-82, itd.).

Wbrew zapowiedzi w przedmowie wydawnictwo zamyka z dużą szkodą dla jego dostępności tylko skromny rozmiarami (II s. 306-326) indeks rzeczowy, mimo iż w inwentarzach jest sporo nazw osobowych i geograficznych, które mówią wiele o klienteli kupców i rzemieślników poznańskich oraz o terytorialnym zasięgu ich interesów. Indeks ten dzięki objaśnieniom poszczególnych haseł jest zarazem słownikiem wyrazów specjalnych. Nie poprzedzono go jednak żadną informacją o zasadach, jakimi się kierowano w doborze haseł. Występują one w indeksie jako zaczerpnięte z tekstów inwentarzy hasła indywidualne i wyrozumowane hasła zbiorcze. Indywidualne wymieniają tylko niektóre konkretne przedmioty wyszczególnione w inwentarzach, bez uwzględnienia opisu ich przymiotów, przeznaczenia i części składowych, jak też bez uwzględnienia pojęć abstrakcyjnych, użytych do ich bliższego określenia. Nie ma więc np. haseł „fant" lub „zastaw", choć nie brak w inwentarzach takich określeń. Hasła zbiorcze (broń, meble, odzież itp.) obejmują przedmioty nie wymienione w indeksie indywidualnie. Skróciło to oczywiście indeks, ale go i zubożyło, czyniąc mniej użytecznym dla badań szczegółowych. Użyteczność indeksu zmniejszyła też nadmierna oszczędność w stosowaniu odsyłaczy.

W rezultacie nie znajdziemy w indeksie zawodów rzemieślniczych czy kupieckich, wymienionych w tytułach inwentarzy, nie spotkamy hasła „archiwum domowe", choć inwentarze wzmiankują nader często monimenta, papiery, skrypta, dokumenty itp. pisma. Nie znajdziemy także browaru, domostwa, folusza, garnca gorzałczanego, gerady, kamienicy, mielcucha, prawdy itd., bo pochłonęły je hasła zbiorcze: nieruchomość, urządzenia browarnicze lub gorzelniane, z którymi nie korespondują odpowiednie odsyłacze. Brak też wskazówek, gdzie szukać należy monet „bąk" lub kopowiec francuski, samowara, szondy, wozów itd. Herbatę i kawę, jeśli występują w postaci towaru sklepowego, można odszukać przez mozolne przejrzenie cytatów hasła „artykuły spożywcze". Nie znajdziemy tam jednak licznych naczyń, serwet, młynków, piecyków, imbryków do kawy i herbaty, z których obecności wnosić można o miernym spożyciu tych napojów w Poznaniu na początku w. XVIII, częstszym w połowie, a prawie powszechnym pod koniec tego wieku.

Znaczne opuszczenia cytatów widać pod hasłami „alembik" (np. I 24, 27, 29, 48, 60, 62 itd.), „cyna", „miedź", „papier" (brak zestawień różnych gatunków i cen: I 94, 195, 308-309, 367, II 23, 34, nie mówiąc o innych wzmiankach, których brak

w indeksie, a które powołano już w jednym opracowaniu [1]). Mniejsze opuszczenia zauważyć się dają w innych hasłach, np. „kolebka", „narzędzia rzemieślnicze" (brak cyrulika I 201, puszkarza czy rusznikarza I 223, kotlarza II 249, stelmacha I 256), „nieruchomość", „sukno", „wiązarek" i inne. Uderza niekiedy uprzywilejowane wyłączenie z haseł zbiorczych przedmiotów, które przy pominięciu innych ważniejszych nie zawsze może na to zasłużyły, np. facha (pewnego rodzaju mebel), haftka (część stroju), kopyto (narzędzie szewskie) itp. Zgodne to niewątpliwie z zasadą uwzględniania konkretnych przedmiotów, ale nie zadowala w pełni czytelnika. Jeden z inwentarzy zanotował: „6 pasów rzymiennych od defektu ruptury, taksy nie warte". Objęcia indeksem okazały się też nie warte, bo, oczywiście, hasła „ruptura" nie ma, a i pod hasłem „pas" brak odpowiedniego cytatu.

Wskazane przykładowo braki indeksu są w całości wcale duże. Jednakże ani drobne uchybienia w nagłówkach i brzmieniu inwentarzy, ani niedoskonałość indeksu, nie odbierają wydawnictwu jego zasadniczej i podstawowej wartości. Otrzymaliśmy przeszło 700 stronic tekstów źródłowych niejednokrotnie trudnych do poprawnego odczytania (inwentarze aptekarskie) i skomentowania (spisy książek), a zawierających ogromne bogactwo szczegółów o życiu codziennym mieszczan poznańskich różnych zawodów i różnego stopnia zamożności, o ich pożywieniu, stroju, urządzeniu mieszkań, warsztatów i sklepów, o zapasach towarów, o cenach lub wartości przedmiotów i towarów objętych inwentarzami, o zainteresowaniach kulturalnych wreszcie. Najwięcej tych szczegółów w obszernych inwentarzach bogatych kupców (nr 30, 39, 47, 51, 64, 68, 91, 114, 123, 125, 141), ale i inwentarze zamożniejszych rzemieślników niejedno dorzucają do ogólnego obrazu. Inwentarze obok sprzętów, odzieży i podobnych przedmiotów codziennego użytku wymieniają niekiedy po kilkadziesiąt i więcej kiążek treści przeważnie prawniczej lub religijnej. Najobfitszy wykaz ponad 150 książek zawiera inwentarz nr 163 z r. 1769. Była to biblioteka nieokreślonego bliżej pod względem zawodu, ale bardzo zamożnego mieszczanina Sebastiana Bruchwickiego. O jego szerokich zainteresowaniach świadczą książki z dziedziny prawa rzymskiego, kanonicznego i magdeburskiego, teologii, filozofii, historii i literatury pięknej. Nie brak też modlitewników, formularzy epistolograficznych i podręczników szkolnych. Tytuły książek podają inwentarze niekiedy tak lakonicznie, że najbieglejszy bibliograf nie potrafi ich dziś zidentyfikować. Dyktowali je bowiem spisującemu inwentarz nie zainteresowani na ogół ich treścią introligatorzy (por. np. nr 39 s. 83, nr 155 s. 33). Wydawcom udało się mimo to przeważną część tych tytułów rozwiązać i prawidłowo objaśnić.

Inwentarze wymieniają zwykle na początku pieniądze w gotówce. Niektóre zestawienia wykazują niezwykłą wprost rozmaitość monet krajowych i obcych, z których składały się kapitały poznańskich mieszczan (nr 64, 123, 126, 138, 141, 163, 176) i dostarczają cennych danych do przeliczenia ich na monetę obiegową.

Wśród przedmiotów służących ozdobie strojów i mieszkań obok ogromnej rozmaitości różnych klejnotów, pereł, guzów, spinek, „kryształów", porcelany, szkieł, szkatułek, dywanów, obić, kilimów, kobierców, portier i pomniejszych drobiazgów, a także ozdób domów w rodzaju „geniusza na orle przed kamienicą" (nr 155 s. 35) spotykamy sporo obrazów treści przeważnie religijnej, ale także świeckiej, pejzaże, widoki miast, portrety rodzinne, jak również dawniejszych i współczesnych dostojników i osób wybitnych, wśród nich portrety królów Ba-

[1] Stanisław Żurowski, *Papier gruby w Polsce XVI-XVIII w.*, „Przegl. Papiern." 1962, nr 11, s. 360-361.

torego, Leszczyńskiego, Augusta II i III, Stanisława Augusta (I s. 4, 21, 82, 219, 416, II s. 122, 138, 210, 220, 248).

Nie sposób i nie trzeba wyliczać tu innych aspektów poznańskich inwentarzy. Pouczy o nich wcale nie nudna lektura, której możliwość zapewnił nam żmudny i zasługujący na wdzięczność trud wydawców.

Adam Kamiński (Kraków)

INFORMATOR O ZASOBIE MIKROFILMOWYM. TOM I, DO 1918 R., WARSZAWA 1964, S. 144, OPRAC. J. TARGALSKI; TOM II, 1919—1939, WARSZAWA 1965, S. 114, OPRAC. B. LESIAK; TOM III. *POLSKI RUCH ROBOTNICZY W LATACH 1939-1945. MIĘDZYNARODOWY RUCH ROBOTNICZY W LATACH 1866-1944*. SKOROWIDZE DO TOMÓW I-III, WARSZAWA 1966, S. 95, OPRAC. J. TARGALSKI I B. LESIAK. REDAKCJA: A. JANOWSKI I C. JESIONEK. WYD. POWIELONE ZAKŁADU HISTORII PARTII PRZY KC PZPR.

Dzięki technice zdjęć fotograficznych małoobrazkowych (mikrofilmów), udostępnienie materiałów archiwalnych zostało po wojnie znacznie ułatwione, zbliża bowiem badaczy do źródeł i to nie tylko do tych, do których można było dotrzeć osobiście, ale nawet do takich, które z przyczyn natury technicznej (unikalność, zły stan zachowania, archiwalia znajdujące się w archiwach zagranicznych) nie zawsze były dostępne dla badaczy, rozpoczynających dopiero karierę naukową.

Niezbędnym ułatwieniem korzystania z mikrofilmów jest opracowywanie odpowiednich wykazów, a przede wszystkim — ogłaszanie tych wykązów drukiem dla wiadomości szerszego grona badaczy. Zadanie udostępnienia mikrofilmów posiadanych przez Archiwum Zakładu Historii Partii spełnia omawiane wydawnictwo.

Całe, omawiane tu wydawnictwo poprzedzone jest wstępem, podającym historię powstania w obrębie Archiwum ZHP Archiwum Mikrofilmów oraz przebieg dotychczasowych prac, prowadzonych nad opracowaniem zbioru mikrofilmów.

Archiwum ZHP obok mikrofilmów archiwaliów tworzących własny zasób gromadzi również mikrofilmy archiwaliów, przechowywanych w innych archiwach krajowych i zagranicznych, o ile dotyczą zagadnień interesujących Zakład Historii Partii. W maju 1958 r. w Archiwum ZHP zbiory mikrofilmów zostały wyodrębnione z ogólnej masy materiałów archiwalnych, tworząc w ramach Archiwum oddzielną komórkę organizacyjną pod nazwą Archiwum Mikrofilmów. Podstawę materiałową Archiwum Mikrofilmów stanowił znajdujący się w Archiwum ZHP zbiór około 50 tys. mikrozdjęć. Praca nowo powstałej komórki polegała początkowo głównie na uporządkowaniu i odpowiednim sklasyfikowaniu zasobu. W okresie późniejszym ważnym zagadnieniem stała się sprawa uzupełniania zbiorów mikrofilmów w sposób zorganizowany i planowy. Zagadnienie to rozwiązano pomyślnie. W chwili oddania do druku pierwszego tomu (grudzień 1964) liczba posiadanych przez Archiwum mikrofilmów doszła do 1900 tys. klatek, w tym 975 tys. negatywów i 920 tys. pozytywów. W zbiorze tym 635 tys. klatek stanowią zdjęcia archiwaliów, pozostałe — to mikrofilmy druków bibliotecznych. Mikrofilmy materiałów bibliotecznych zostały ujęte w katalogu kartkowym, który znajduje się w Pracowni Naukowej Archiwum Mikrofilmów. Mikrofilmy materiałów o charakterze archiwalnym zostały usystematyzowane, w wyniku czego okazało się, że 37% materiałów stanowią źródła do dziejów polskiego ruchu robotniczego w okresie do r. 1916, 51% — z lat 1918-1939, 6% — z lat okupacji, 1% dotyczy lat 1945-1948, a 5% mikrozdjęć stanowią źródła do dziejów międzynarodowego ruchu robotniczego.

Ostatecznym wynikiem porządkowania i usystematyzowania mikrofilmów było opracowanie omawianego trzytomowego *Informatora*.

Materiały mikrofilmowe tomu I (materiały do r. 1918) podzielone są na następujące działy: 1) Partie i organizacje polityczne, 2) Urzędy i instytucje państwowe, 3) Osobowe.

Każdy z wymienionych Działów dzieli się z kolei na poddziały. I tak dział pierwszy dzieli się na: Ruch robotniczy, Ruch zawodowy, Ruch młodzieżowy. Dział drugi dzieli się na poddziały, odpowiadające przede wszystkim państwom zaborczym, a więc: Rosja, Niemcy i Austro-Węgry. Dział ostatni zawiera w układzie alfabetycznym nazwiska różnych autorów (listy, opracowania tematyczne itp.).

Tom II zawiera wykaz mikrofilmów archiwaliów polskich z lat 1918-1939. Materiał podzielono tu na cztery działy: 1) Partie i organizacje polityczne, 2) Urzędy i instytucje państwowe, 3) Inne, 4) Osobowe. W dziale pierwszym zastosowano ten sam podział, jak w tomie I. W dziale drugim umieszczono materiały zaczerpnięte z b. urzędów i instytucji polskich. Dział trzeci zawiera tylko dwie pozycje: a) Akta Artura Dobieckiego i b) Raporty dzienne Warszawskiego Biura Korespondencyjnego. Podobnie tylko dwie pozycje zawiera ostatni dział materiałów sztabu (Konstanty Graeser i Stowski).

Tom III dzieli się na trzy zasadnicze działy: 1) Polski ruch robotniczy w latach 1939-1945, 2) Międzynarodowy ruch robotniczy w 1866-1944, 3) Skorowidze do tomów I-III. Pierwszy z wymienionych działów obejmuje poddziały: a) Organizacje i reprezentacje polityczne oraz organizacje wojskowe ruchu robotniczego, b) Organizacje i reprezentacje polityczne oraz organizacje wojskowe innych kierunków politycznych, c) Władze i instytucje okupanta, d) Kroniki i e) Wspomnienia z okresu okupacji, f) Osobowe. Materiał mikrofilmowy pierwszego z wymienionych poddziałów usystematyzowano według następującego układu: partie polityczne, reprezentacje polityczne, organizacje wojskowe PPR, organizacje wojskowe polskie i polsko-radzieckie działające na terenach Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy oraz organizacje wojskowe radzieckie działające na terenie Polski. Poddział następny podzielony został na: reprezentacje polityczne na emigracji i w kraju. Przy systematyzowaniu materiałów poddziału pt. „Władze i instytucje okupanta" podzielono je na materiały władz i instytucji w Rzeszy i niemieckie władze okupacyjne w Polsce. Materiały dwóch ostatnich poddziałów podano w układzie alfabetycznym. Dział drugi został podzielony na następujące poddziały: a) Międzynarodowe organizacje robotnicze, b) Partie i organizacje robotnicze, c) Wojna domowa w Hiszpanii. W poddziale pierwszym przyjęto układ chronologiczny według dat powstania tych organizacji. Układ alfabetyczny według państw zastosowano w podziałach następnych. Dział trzeci dzieli się na: a) skorowidze nazw partii, organizacji, urzędów i instytucji, b) skorowidz nazwisk i pseudonimów osób występujących w materiałach. Przy czasopismach podano stronnictwo polityczne, reprezentowane przez dany organ. Przy materiałach pochodzących z zespołów SDKPiL, które są w największej liczbie reprezentowane, dodano informację, uwzględniającą podział materiałów wewnątrz zespołów. Cyfry przy hasłach oznaczają: rzymska — tom, arabska — stronę, na której znajduje się opis mikrofilmu.

Praca nad usystematyzowaniem materiału była pracą pionierską i nietypową. Czas i praktyka dopiero wykażą, czy zasady przyjęte wytrzymają próbę życia. Nasuwa się jednak ogólna uwaga: brak wiadomości, gdzie zmikrofilmowane dokumenty się znajdują, co jest ważne, zwłaszcza przy materiałach zaczerpniętych z b. urzędów rosyjskich. Nazwa urzędu mówi, gdzie dany materiał się znajduje: w archiwach polskich, czy w zbiorach Związku Radzieckiego. I tutaj drobne spro-

stowanie: przy pozycji mikrofilmu nr 13, (tom I, s. 68) podano, że został on zaczerpnięty z zespołu „Łodzinskij Ober-Policmajster" (depesze, raporty). Według wiadomości przez nas posiadanych tego rodzaju urząd w Łodzi nie istniał.

Praca nad zbiorami mikrofilmów nie została zakończona przez wydanie omówionych trzech tomów *Informatora*. Archiwum Mikrofilmowe przy ZHP będzie nadal kontynuowało prace nad kompletowaniem i uzupełnianiem swych zbiorów. W zapowiedzianym „Aneksie" do tych trzech tomów zostaną opracowane i ogłoszone materiały, zgromadzone w Archiwum Mikrofilmowym za lata 1962-1965.

Stefan Rosiak (Łódź)

LECH RATAJSKI, *POLSKA KARTOGRAFIA EKONOMICZNA XX WIEKU*, INSTYTUT GEOGRAFII PAN. PRACE GEOGRAFICZNE. NR 49. PWN, WARSZAWA 1965, S. 143.

Wymieniona w tytule praca znanego kartografa warszawskiego, zajmującego się specjalnie dziedziną kartografii gospodarczej, składa się ze wstępu i czterech rozdziałów.

W rozdziale pierwszym autor omawia zagadnienia podstawowe, związane z pojęciem i klasyfikacją map gospodarczo-społecznych, poświęcając sporo miejsca na problemy terminologiczne (z uwzględnieniem języków angielskiego, rosyjskiego i niemieckiego). Następny rozdział poświęcony jest historycznemu rozwojowi kartografii ekonomicznej ze szczególnym podkreśleniem stosunków polskich. Autor wprowadza tutaj następującą periodyzację: okres do r. 1918, lata 1919-1945, wreszcie czasy najnowsze po r. 1945. Dwa dalsze rozdziały zawierają krytyczną ocenę dorobku polskiego w zakresie map gospodarczo-społecznych, przy czym autor omawia go raz według głównych metod kartograficznych, po wtóre według wybranych rodzajów map gospodarczych. Analizując dorobek naszej kartografii według metod opracowywania map, L. Ratajski zajmuje się kolejno kartodiagramami, kartogramami, mapami sporządzonymi metodą dazymetryczną, punktową, sygnaturową, metodami izolinii i metodami regionalizacyjnymi. W niektórych z tych grup autor wyróżnia dalsze podgrupy, omawiając np. w ramach metod izolinii metodę izarytmiczną, metodę ekwidystant i metodę izochronów. Stwierdza również występowanie szeregu metod pośrednich, jak np. pseudokartodiagramicznej i pseudokartogramicznej. Omawiając dorobek polski według rodzajów wybranych map gospodarczych, autor poświęca sporo uwagi mapom rolnictwa, wyróżniając pośród nich mapy ekonomiczno-społecznej struktury rolnictwa, mapy użytkowania ziemi, mapy struktury własnościowej i mapy specjalizacji produkcji. Dalej omawiane są mapy przemysłu, podzielone na dodatkowe grupy: przemysłu wydobywanego (górnictwa), energetyki, przemysłu przetwórczego i zagadnień ogólnoprzemysłowych. Następnie opisano mapy transportu: sieci transportowej, samochodowe i drogowe, kolejowe i wreszcie inne mapy transportu. Dalszą grupę stanowią mapy wymiany (handlu, importu, eksportu, skupu itp.). Analizę zamyka omówienie map ogólnogospodarczych oraz atlasów.

Krótkie zakończenie podsumowuje wyniki pracy, zwracając uwagę na kierunki rozwojowe kartografii ekonomicznej, występujące w poszczególnych ośrodkach naukowych.

Pracę uzupełnia obszerna bibliografia (124 pozycje) oraz streszczenia w językach rosyjskim i angielskim.

Śledzenie wywodów autora ułatwia kilkanaście rysunków fragmentów map i kilka tablic.

Nie wdając się z braku kompetencji w szczegółową ocenę pracy L. Ratajskiego z punktu widzenia nauki geograficznej, stwierdzić mogę, że dla nas archiwistów poważna wartość tej pracy polega na tym, że podjął on próbę krytycznej oceny dorobku polskiej kartografii ekonomicznej, przeprowadził jej systematyzację w oparciu o szeroki warsztat porównawczy, wysunął propozycje terminologiczne.

Ustalenia w zakresie systematyzacji map ekonomicznych oraz w zakresie terminologii posiadają bardzo istotne znaczenie dla archiwistów, opracowujących zbiory kartograficzne. Z dużą dozą słuszności można bowiem utrzymywać, że o ile dysponujemy dostateczną wiedzą w zakresie archiwalnego opracowywania map ogólnogeograficznych i niektórych specjalnych, np. polityczno-administracyjnych, o tyle opracowywanie różnych typów map ekonomicznych przedstawia dla nas duże trudności, zwłaszcza w zakresie ich systematyzacji. Praca L. Ratajskiego pomoże nam, częściowo przynajmniej, trudności te przełamać.

Wydaje się, że jej wyniki powinny być uwzględnione przy opracowywaniu nowej wersji instrukcji kartograficznej.

Olimpia Staroń (Warszawa)

KRYSTYNA GÓRSKA-GOŁASKA, *POMIARY GRUNTOWE W WIELKOPOLSCE 1793-1861*. OSSOLINEUM, WROCŁAW - WARSZAWA - KRAKÓW 1965, S. 157.

Praca Krystyny Górskiej-Gołaskiej stanowi kolejny XXVI tom serii wydawniczej pt. „Monografie z dziejów nauki i techniki", wydawanej przez Zakład Historii Nauki i Techniki PAN. Stanowi ona ciekawe i potrzebne studium nad materiałami kartograficznymi Wielkopolski, przechowywanymi w Wojewódzkich Archiwach Państwowych w Poznaniu i w Bydgoszczy, a pochodzącymi z okresu reform agrarnych w państwie Pruskim, a w szczególności na obszarze b. Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Konstrukcja omawianej pracy ma układ typowy dla tego rodzaju opracowań. Po omówieniu we wstępie zadań i zakresu pracy, stanu badań oraz charakterystyki źródeł, autorka podzieliła całą pracę na trzy zasadnicze części, a mianowicie:

a) omówienie organizacji pomiarów gruntowych w Wielkopolsce,

b) omówienie techniki pomiarów i sporządzania planów,

c) charakterystykę treści planów gruntowych.

Układ taki spowodował, że wartość pracy rozpatrywana może być z różnych punktów widzenia. Dwa z tych aspektów uwypukliła autorka dostatecznie w swej pracy, a mianowicie — jej wartość dla badania rozwoju techniki mierniczej XIX w. na terenie Prus i ziem zaboru pruskiego, oraz jej wartość dla badania stosunków społeczno-gospodarczych, zwłaszcza tego ich odcinka, który wynika z reform agrarnych końca XVIII w. i pierwszej połowy w. XIX w Wielkopolsce.

Nie są to jednak, moim zdaniem, wszystkie aspekty, które pracę tę charakteryzują. Wydaje mi się rzeczą konieczną podkreślić przede wszystkim znaczenie tego studium dla techniki pracy archiwalnej, zwłaszcza nad materiałami kartograficznymi. To, co autorka ustaliła w zakresie organizacji i techniki pomiarów gruntowych i zasad sporządzania planów gruntowych oraz bardzo istotne uwagi na temat treści merytorycznej tych planów, wreszcie te tezy, które zbyt chyba lakonicznie sformułowane zostały w zakończeniu pracy na temat źródłowo-historycznej wiarygodności omawianych planów, wszystko to ma znaczenie nie tylko lokalne,

wielkopolskie, ale ogólniejsze, ponieważ takie same materiały kartograficzne spotyka się w wielu polskich archiwach, między innymi również w Archiwum Państwowym Miasta Wrocławia i Województwa Wrocławskiego.

Drugim zagadnieniem, które nie zostało w pracy dostatecznie uwypuklone, jest moim zdaniem określenie znaczenia tej pracy dla badań w dziedzinie nauk pomocniczych historii, a zwłaszcza w zakresie metrologii. Powszechnie wiadomo, że stan badań nad metrologią, a zwłaszcza nad określeniem i zdefiniowaniem jednostek miar używanych na terenie Polski nie jest dostateczny. To, co autorka zebrała w tym zakresie (str. 77-79), a zwłaszcza cytowana w przypisach literatura i odnośniki źródłowe, przynoszą dużo i stanowią poważne ułatwienie dla zainteresowanych zagadnieniami metrologii.

Uwagi wyżej przytoczone nie obniżają oczywiście znaczenia recenzowanej pracy, przeciwnie zmierzają one do wykazania dalszych, nie uwypuklonych przez autorkę, wartości studium.

Wanda Turoń (Wrocław)

ORGANIZACJA I DZIAŁANIA BOJOWE LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO W LATACH 1943 - 1945. WYBÓR MATERIAŁÓW ŹRÓDŁOWYCH, TOM III, WARSZAWA 1965.

W miesiącu styczniu 1966 r. na półkach księgarskich ukazał się trzeci tom materiałów źródłowych, tym razem obrazujących organizację, szkolenie oraz działania bojowe związków taktycznych i oddziałów 2 armii Wojska Polskiego [1].

Publikowane źródła posiadają specyficzny charakter. Przy ich doborze autorzy zmuszeni byli stosować nieco odmienne kryteria niż w pozostałych tomach. Tym razem stwierdzono poważne luki w materiale źródłowym. Chodziło więc o wytypowanie przede wszystkim takich dokumentów, które w sposób jak najbardziej pełny zobrazują działania tej armii. Działania wojenne, szybko zmieniająca się sytuacja frontowa — wszystko to wpłynęło na ograniczenie dokumentacji piśmiennej; często poprzestawano na wydawaniu rozkazów ustnie. Dlatego też, czytamy we wstępie, „autorzy zmuszeni byli do publikowania materiałów zastępczych: wyciągów z kronik, dzienników działań bojowych oraz meldunków oficerów polityczno-wychowawczych" (s. 7).

Opublikowany tom obejmuje dokumenty powstałe w kancelarii Naczelnego Dowództwa WP, dowództwach frontu, armii, związku taktycznego lub samodzielnego oddziału. Źródła pochodzące z oddziałów wchodzących w skład związków taktycznych (pułki piechoty i artylerii, dywizji piechoty, jednostki 1 korpusu pancernego) nie zostały załączone. Wyjątek stanowią sytuacje, w których oddziały takie występowały samodzielnie.

Wydawnictwo poprzedza obszernie nakreślony zarys historii 2 armii Wojska Polskiego. Opisano w nim formowanie i szkolenie oddziałów wchodzących w skład armii, która, jako pierwsza, była formowana całkowicie już na skrawku wyzwolonej Ojczyzny. Nowy związek operacyjny, na czele którego stanął gen. dyw. Karol Świerczewski, od sierpnia 1944 r. powiększał swoje szeregi na terenie Lubelszczyzny. Już

[1] Pozostałe tomy tego wydawnictwa omówiono na łamach „Archeionu": tom I oraz II, cz. 1 i cz. 2, „Archeion" XLIII (1966), s. 278—280, tom IV — „Archeion" XLIV (1966), s. 293-294.

w dniu 1 października 1944 r. stan armii wynosił ogółem 49 573 ludzi (s. 13). Zarys historii informuje o przegrupowaniu armii na front (marsz rozpoczął się w nocy z 28 na 29 stycznia 1945 r.), udziale jej w operacji berlińskiej i praskiej. Pod koniec działań bojowych stan armii urósł ogólnie do 89 159 ludzi, a w tym 9674 oficerów, 21 449 podoficerów i 58 036 szeregowców (s. 17). Prawie natychmiast po zakończeniu walk, bo już 13 maja 1945 r. oddziały armii kolejno rozpoczęły marsz do kraju, gdzie oczekiwały je nowe zadania.

Źródła związane z działalnością armii podzielono na odpowiednie zagadnienia.

Dział pierwszy obejmuje dokumenty obrazujące całokształt spraw związanych z początkowym okresem szkolenia oddziałów (wrzesień-grudzień 1944 r.). Znalazły się tu oryginalne rozkazy szkoleniowe, plany i wytyczne dowódcy armii oraz szefa Sztabu 2 AWP. Na uwagę zasługuje meldunek sporządzony dla władz naczelnych WP o stanie bojowym armii, w którym obok wymienionych jednostek wchodzących w skład armii znajdują się szczegółowe dane o uzbrojeniu i wyposażeniu (dok. 15).

Kolejna grupa dokumentów powstawała w okresie przegrupowania (styczeń-kwiecień 1945 r.). Znalazły się tu: rozkazy władz naczelnych w sprawie przemarszu, rozkazy bojowe i operacyjne, zarządzenia, sprawozdania i meldunki bojowe o położeniu armii w czasie przegrupowania nad Nysą Łużycką (dok. 124-126).

Dalsze materiały źródłowe związane już z bezpośrednimi działaniami bojowymi, jakie stoczyła armia w miesiącach kwiecień-maj 1945 r. Wśród tych, które powstały w okresie operacji berlińskiej, na uwagę badacza zasługują: wyciąg z dyrektywy operacyjnej dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego określającej zadania 2 armii WP (dok. 127), zarządzenie bojowe ustalające rejony wyjściowe oddziałów nad Nysą Łużycką (dok. 129), informacje szefa oddziału rozpoznawczego 2 armii WP o ugrupowaniu, składzie i uzbrojeniu nieprzyjaciela przed frontem armii (dok. 139, 216 i 217), plan operacji zaczepnej 2 armii z forsowaniem Nysy Łużyckiej w ramach operacji berlińskiej 1 Frontu Ukraińskiego (dok. 180), meldunek o stanie bojowym armii w dniu 10 kwietnia 1945 r. (dok. 181). Wiele ciekawych informacji zawierają dokumenty powstałe w podległych jednostkach. W niektórych zawarte są szczegółowe dane dotyczące strat osobowych, które niekiedy były stosunkowo duże. Ciężkie walki, jakie toczyły oddziały Wojska Polskiego z broniącym się nieprzyjacielem spowodowały poważny ubytek wśród żołnierzy. I tak np. stan 10 dywizji piechoty w okresie od 16 do 24 kwietnia 1945 r. zmniejszył się o 1655 żołnierzy w tym: 308 zabitych, 1061 rannych, 221 chorych i 65 zaginionych (dok. 578). Jak wspomina w swoim meldunku o przebiegu walk w okresie 16-30 kwiecień 1945 r. dowódca 2 armii, ogólnie jednostki wchodzące w jej skład w nadzwyczaj zaciętych walkach poniosły około 50% strat w ludziach i sprzęcie. Najdotkliwsze straty były w korpusie oficerskim. Zginęli wówczas między innymi dowódca 5 DP — gen. Waszkiewicz, dowódca 9 DP — płk Łaski, dowódca 16 brygady pancernej — płk Kudriawcow i inni (dok. 718). O podobnej sytuacji często informują meldunki sporządzone przez oficerów politycznych poszczególnych jednostek bojowych.

Działania bojowe armii obrazują również dokumenty z okresu od 4 do 10 maja 1945 r. Wówczas to 2 armia uczestniczyła w ostatniej fazie wojny — operacji praskiej. W ciągu tych kilku dni kancelarie poszczególnych jednostek wojskowych wytworzyły odpowiednią ilość akt, które obrazują udział żołnierza polskiego w wyzwalaniu bratniego kraju — Czechosłowacji. Są to przede wszystkim: wyciąg z dyrektywy operacyjnej dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego określającej zadania 2 armii WP w operacji praskiej (dok. 737), meldunki bojowe podległych dywizji o położeniu jednostek i działaniach na poszczególnych odcinkach frontu (dok. 739, 740, 744, 747), rozkazy i zarządzenia operacyjne. Do interesujących w tej grupie akt zaliczyć należy również rozkaz dowódcy 2 armii o sposobie wykonania bezwarun-

kowej kapitulacji niemieckich sił zbrojnych i związanych z tym zadaniach wojsk armii (dok. 837) oraz szczegółowe sprawozdanie dowódcy artylerii 2 armii z działań bojowych artylerii w okresie od 16 kwietnia do 9 maja 1945 r. Ponadto w dziale tym wiele dokumentów obrazuje straty osobowe. Na uwagę zasługuje meldunek o działaniach bojowych i poniesionych przez aparat polityczno-wychowawczy stratach personalnych. Ogółem zginęło 35 oficerów tego pionu wojskowego, 100 rannych i 116 zaginionych (dok. 753). Wstrząsające informacje zawiera protokół komisji sztabu 2 armii WP spisany dnia 8 maja 1945 r. z oględzin miejsca zbrodni, dokonanej przez Niemców w m. Horka na 44 rannych żołnierzach polskich (dok. 857).

Ostatnie 10 dokumentów związanych jest już z pokojową działalnością tego związku operacyjnego. Znalazły się tu: rozkaz specjalny dowódcy 2 armii wydany z okazji zakończenia wojny (dok. 889), zarządzenia bojowe o przegrupowaniu jednostek podległych armii (dok. 890-897) oraz rozkaz naczelnego dowódcy WP z dnia 19 sierpnia 1945 r. o nadaniu nazw związkom i jednostkom 2 armii WP.

Omawiany tom zawiera ogółem 898 dokumentów (1104 strony); zgromadzono w nim materiały przechowywane w Centralnym Archiwum Wojskowym oraz w archiwach wojskowych Armii Radzieckiej, przy czym ostatnie zostały opublikowane ze zbioru fotokopii, przechowywanych przez Wojskowy Instytut Historyczny WP.

Wydawnictwo, reprezentujące materiały pisane w języku polskim i rosyjskim, zaopatrzono w spis dokumentów, wykaz ważniejszych skrótów oraz indeks osobowy i geograficzny. Tom zamyka dodatkowy wykaz miejscowości na zachodnich terenach Polski w dawnym brzmieniu niemieckim oraz ich aktualne nazwy polskie.

Opublikowany wybór źródeł jest cennym wydawnictwem dla każdego, kto pragnie bliżej zapoznać się z dziejami jednostek ludowego Wojska Polskiego uczestniczących w drugiej wojnie światowej. Ponadto publikacja ta w dużym stopniu przyczynia się do zabezpieczenia dokumentów przed zniszczeniem.

Bolesław Woszczyński (Warszawa)

JOSYFIŃSKA (1785-1788) I FRANCYSKAŃSKA (1819-1820) METRYKY — PERSZI POZEMELNI KADASTRY HAŁYCZYNY. POKAŻCZYK NASEŁENYCH PUNKTIW. OPRACOWALI P. PYROŻENKO I W. SIWERŚKA. WYD. ZARZĄD ARCHIWALNY PRZY RADZIE MINISTRÓW USRR I CENTRALNE HISTORYCZNE ARCHIWUM PAŃSTWOWE WE LWOWIE. KIJÓW 1965, S. 353 + 3 NLB.

Opublikowany *Pokażczyk* (Indeks) obejmuje nazwy miast, miasteczek, przedmieść, wsi, przysiółków i kolonii, występujące w Metrykach Józefińskiej i Franciszkańskiej, przechowywanych w Centralnym Historycznym Archiwum Państwowym we Lwowie. W krótkiej przedmowie (str. 5-15) autorzy omówili genezę i sposób przeprowadzenia Metryki Józefińskiej, zwanej też Katastrem Józefińskim, na terenach zajętych przez Austrię w r. 1772, scharakteryzowali najważniejsze opisy i zestawienia, stanowiące części składowe metryk gruntowych. Trzeba bowiem wiedzieć, że w wyniku sporządzenia Metryki Józefińskiej powstawał dla każdej miejscowości operat, liczący do 30 części składowych, opracowanych według jednolitych zasad i na ustalonych formularzach.

Autorzy podali również podstawowe wiadomości o Metryce Franciszkańskiej, sporządzonej w latach 1819-1820, a zwanej Katastrem Tymczasowym, wspomnieli o późniejszych losach obu Metryk i przekazaniu ich z początkiem XX w. do tzw. Archiwum Bernardyńskiego we Lwowie, omówili również zasady, według których opracowywali niniejszy Indeks.

Zgodnie z tymi zasadami uwzględniono w nim usystematyzowane alfabetycznie według alfabetu ukraińskiego nazwy wszystkich miejscowości, jakie występują w obu Metrykach. W oparciu o materiały źródłowe podawano także różnice, występujące w brzmieniu poszczególnych nazw, wyjąwszy odchylenia będące wynikiem omyłek pisarskich albo też — przynajmniej w niektórych wypadkach — powstałych z powodu niewystarczającego opanowania języków słowiańskich przez osoby sporządzające Metryki.

Przy każdej nazwie określono charakter miejscowości (miasto, wieś itp.), jej przynależność administracyjną (np. gmina, dominium) wreszcie podawano sygnatury, składające się z symbolu literowego na oznaczenie Metryki Józefińskiej lub Franciszkańskiej, z cyfry rzymskiej oznaczającej cyrkuł (I-II, IV-X) oraz numeru kolejnego w obrębie każdego cyrkułu.

Wszystkie nazwy miejscowości podawano według zasad ortografii dzisiejszego ukraińskiego języka literackiego. W wielu przypadkach zachowywano nazwy usankcjonowane tradycją. Autorzy stwierdzają, że te właśnie nazwy występują nie tylko w obu Metrykach, ale także w potocznej mowie oraz że w podstawowym źródle wiele nazw miejscowości występuje w brzmieniu ukraińskim niezależnie od łacińskiej pisowni.

Zasadniczą podstawę dla ustalenia brzmienia ukraińskich nazw miejscowości, położonych we wschodnich cyrkułach Galicji, a także na Łemkowszczyźnie, stanowiły nazwy potwierdzone przekazami, występującymi w źródłach historycznych, w literaturze naukowej i na mapach wydawanych od połowy XIX w. Autorzy stwierdzają, że przy nadawaniu brzmienia ukraińskiego dla nazw miejscowości, leżących na terenach etnograficznie polskich, ograniczono się wyłącznie do dokonywania zmian w pisowni sufiksów i końcówek, nie wyjaśniają jednak, na czym opierano się przy ustalaniu polskiego brzmienia nazw miejscowości. Wprowadzenie do Indeksu nie istniejących dziś miejscowości „Hibia" lub „Hybia" (str. 77), a także „Lubomierz" (str. 184) wskazywałoby na opieranie się przede wszystkim na Metrykach. Szkoda, że autorzy nie wyjaśnili, czy miejscowości te mają obecnie inne nazwy, czy też — co wydaje się bardziej prawdopodobne — zostały wchłonięte przez sąsiednie większe wsie lub miasta.

Tyle w przedmowie o nazwach miejscowości.

Dalej w tej samej przedmowie autorzy wyjaśniają, że przy ustalaniu charakteru administracyjnego miejscowości opierali się zasadniczo na danych, uwidocznionych w Metryce Józefińskiej lub w Metryce Franciszkańskiej, porównując te dane z innymi źródłami zawierającymi spisy miejscowości. Przynależność do gmin i cyrkułów, do dominiów i kluczy majątkowych przyjmowano również według danych, zawartych w Metryce Józefińskiej z uwzględnieniem późniejszych zmian.

Jak wynika z przedmowy (str. 15), w ustalaniu transkrypcji polskich nazw miejscowości na ukraińskie oraz w unifikacji nazw ukraińskich archiwistom przyszli z pomocą specjaliści — filolodzy.

Wydaje się, że z powodu dużej zwięzłości i lakoniczności, które cechują przedmowę, niektóre zagadnienia pominięto w niej albo omówiono tylko częściowo. Autorzy nie powiedzieli np. wyraźnie, w jakim języku lub językach sporządzono Metryki Gruntowe, nie podali też ich stanu ilościowego. Niewątpliwie w ciągu wielu dziesiątków lat Metryki uległy zdekompletowaniu. Na to, że Metryki niektórych miejscowości zaginęły, wskazuje brak w omawianym Indeksie sygnatur Metryki przy niektórych miejscowościach. Prawda, że brak sygnatury Metryki Józefińskiej nie zawsze jest równoznaczny z zaginięciem Metryki, gdyż niektóre miejscowości powstawały lub wyodrębniały się po r. 1788, tzn. po sporządzeniu Metryki

Józefińskiej [1], ale brak sygnatury Metryki Franciszkańskiej oznacza z zasady zaginięcie lub zniszczenie Metryki. Są jednak braki poważniejsze. Stwierdzono je już w r. 1936 w Archiwum Państwowym we Lwowie przy ustalaniu zasad porządkowania Metryki Józefińskiej i przy porządkowaniu operatów tejże Metryki z terenu cyrkułów, bocheńskiego i tarnowskiego. Z porównania dawnej numeracji, w jaką zaopatrzone były Metryki Józefińskie, ze spisami sporządzonymi w Archiwum Ziemskim we Lwowie, wynikało niezbicie, że już w r. 1907, tzn. w chwili przejęcia Metryki przez Archiwum, istniały w nich dwie duże luki liczące po kilkaset numerów, co wskazywało, że brakuje Metryk odpowiadających pod względem ilości przynajmniej dwom cyrkułom. Ponieważ wszystkie galicyjskie cyrkuły są reprezentowane w Metrykach Józefińskich, nasuwa się wniosek, że brakujące Metryki pochodziły z cyrkułów nie należących do Galicji w jej późniejszych granicach. Jednym z nich był niewątpliwie cyrkuł zamojski, ponieważ Zamojszczyzna należała do Austrii w latach 1772-1809 [2]. Drugim mógł być cyrkuł czerniowiecki obejmujący Bukowinę, która od r. 1786 wcielona była do Galicji i do r. 1849 podlegała pod względem administracyjnym gubernium galicyjskiemu.

Akta Obwodowego Archiwum Państwowego w Czerniowcach niewątpliwie rzuciłyby dużo światła na losy obu Metryk z terenu Bukowiny.

Przechodząc do omówienia nazw miejscowości w Indeksie, trudno oprzeć się wrażeniu, że stosowanie innych kryteriów przy ustalaniu ukraińskiego brzmienia nazw dla miejscowości leżących na terenach etnograficznych polskich, innych zaś kryteriów dla miejscowości na pozostałych terenach, nie ułatwia pracy użytkownika. Trudności powstają przede wszystkim dlatego, że wiele nazw, mających w języku polskim jednakową pisownię, w transkrypcji ukraińskiej ma pisownię różną. Jako typowy przykład można podać nazwę Przedmieście, która w 49 przypadkach występuje w brzmieniu ukraińskim jako Peredmiste (str. 227-231), w 8 zaś przypadkach — jako Pszedmesce (str. 252). Pierwsze brzmienie nadano miejscowościom, położonym w cyrkułach wschodnich oraz w cyrkule dukielskim i sanockim (Łemkowszczyzna), drugie zaś — przedmieściom położonym na terenie cyrkułów tarnowskiego i rzeszowskiego. Nie jest to przypadek odosobniony, bo podobne różnice dają się zauważyć także w takich nazwach, jak Biała = Biła (str. 31 i 47); Góra = Gora (str. 84) i Gura (str. 91); Zarzecze = Zarecze (str. 127) i Zarzecze (str. 123); Dąbrowa = Dombrowa (str. 105-106) i Dubrowa (str. 109); Rzeki = Rzeki (str. 112) i Riki (str. 260) [3].

Nie zamierzam podejmować dyskusji z filologami na temat zasad transkrypcji nazw miejscowości na język ukraiński, wydaje mi się jednak, że stosowanie kryteriów w zależności od stosunków etnograficznych dało rezultaty dość problematyczne.

Jeśli jednak z ważnych względów autorzy zdecydowali się nie rezygnować z zasady etnograficznej, to należałoby oczekiwać, że Indeks będzie się składał z dwóch części: ukraińsko-polskiej i polsko-ukraińskiej. Byłoby to uzasadnione nie tylko ze względu na różną transkrypcję nazw na język ukraiński, ale także ze względu na bardzo różne brzmienie niektórych nazw w języku polskim i ukraińskim. Dla przykładu podam, że nazwa Twierdza występuje w Indeksie jako „Cwirża" (str. 323).

[1] Na ten temat autorzy podają interesujące informacje w przypisach (str. 345-351).

[2] Metryki Józefińskie cyrkułu zamojskiego zostały przekazane w r. 1811 władzom Księstwa Warszawskiego. Złożone w Archiwum Głównym w Warszawie uległy one spaleniu w r. 1944 (Patrz: *Straty Bibliotek i Archiwów Warszawskich*, t. I, s. 261).

[3] Patrz jeszcze strony: 31, 43, 174, 176, 251, 227, 25, 28, 161, 164.

Wzorem dla wydawnictwa mógłby tu być opracowany w r. 1951 przez S. Rosponda *Słownik nazw geograficznych Polski Zachodniej i Północnej*, który posiada wersję polsko-niemiecką i niemiecko-polską. Niewątpliwie dla użytkowników byłoby to znacznym ułatwieniem w korzystaniu z Indeksu. Wydaje się, że proponowane dodanie części drugiej, tzn. wersji polsko-ukraińskiej, miałoby dla korzystających nie mniejszą wartość niż uwzględnianie w Indeksie różnych brzmień nazw miejscowości.

Wypowiedziane tu uwagi i życzenia nie umniejszają w niczym wartości Indeksu jako cennej pomocy naukowej dla wszystkich, którzy interesują się problemami gospodarczymi i społecznymi Galicji w ostatnim ćwierćwieczu XIX w. i w pierwszym ćwierćwieczu XX w. Umożliwia on każdemu stwierdzenie, czy zachowały się Metryki dotyczące danych miejscowości.

Michał Wąsowicz (Warszawa)

ŠTÁTNY ARCHÍV V BANSKEJ BYSTRICI — POBOCKA V BYTCI SPRIEVODCA PO ARCHÍVNYCH FONDOCH II. SPRACOVALI J. KOČIŠ, S. PALKOVIČ, A. KOČIŠOVÁ, S. CHURÝ. BRATISLAVA 1965, SS. 207 + 16 ILUSTRACJI.

Archiwum państwowe w Bytczy (Słowacja) zostało w r. 1960 przekształcone w oddział terenowy (pobočka) archiwum w Banskiej Bystrzycy w związku z połączeniem okręgów administracyjnych Żiliny i Banskiej Bystrzycy w jeden okręg środkowosłowacki. Zasób aktowy archiwum w Bytczy nie zmienił się jednak z tego powodu i obejmuje zespoły z dawnego okręgu Żiliny. Wydany przed kilku laty pierwszy tom *Przewodnika* po tym archiwum omawiał akta władz administracyjnych, stanowiące jego pierwszy oddział. Tom drugi omawia zasób drugiego oddziału, grupującego głównie akta majątków ziemskich i administracji leśnej. Zasób ten (92 zespoły z lat 1263-1955) składa się z 5 działów:

I. Archiwa państewek feudalnych i rodzin obszarniczych (66 zespołów z lat 1263-1950).

II. Archiwa klasztorne (akta 2 zlikwidowanych klasztorów franciszkańskich z lat 1607-1950).

III. Zarządy lasów (akta zarządów lasów państwowych i prywatnych z okresu od XVIII w. do 1950 r.).

IV. Inne organy administracyjne i instytucje (łącznie 11 zespołów z lat 1902-1955, głównie akta majątków państwowych).

V. Zbiory i kolekcje (akta J. M. Revickego, słowackiego badacza przyrody z XIX w. oraz zbiór pism różnej treści z okresu od r. 1399 do w. XX).

Najbardziej wartościową część zasobu stanowią archiwa magnackie (dział I), w których poza aktami dotyczącymi rejonu Żiliny znajdują się raporty o wydarzeniach w sąsiednich prowincjach i krajach oraz korespondencja z panującymi i z wieloma znanymi osobistościami. Dla polskich badaczy najbardziej interesujące jest niewątpliwie archiwum dóbr orawskich (Oravský komposesorat) obejmujące lata [1382] 1442-1945, gdzie znajdują się m. in. akta dotyczące sporów granicznych z polską szlachtą, informacje o wydarzeniach w Krakowie i Warszawie, zbierane przez Juraja Thurzona (na przełomie XVI i XVII w.) oraz listy Stanisława Lubomirskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Sebastiana Sleszkowskiego i innych Polaków. Zasługują również na uwagę relacje o przebiegu rewolucji w r. 1848 w Polsce i innych krajach, znajdujące się w archiwum rodziny Madočányi. W ar-

chiwum rodziny Svätojánskych (Szentivanyi) znajdują się akta dotyczące dawnego górnictwa złota, srebra i innych metali.

Wstęp do *Przewodnika* podaje krótko historię drugiego oddziału archiwum oraz dzieje wielkiej własności ziemskiej w okręgu Żiliny. Następnie zostały omówione poszczególne zespoły. Omówienia obejmują: nazwę i daty krańcowe, historię twórcy zespołu, charakterystykę zachowanych akt, a przy zespołach uporządkowanych — również wykaz grup aktowych. Z kolei następuje wykaz literatury, obejmujący 93 pozycje (głównie historia Słowacji oraz tamtejszych archiwów i muzeów). *Przewodnik* zaopatrzony jest w streszczenia w językach rosyjskim, niemieckim i francuskim oraz w obszerne indeksy: osobowy, geograficzny i rzeczowy. W dodatku do *Przewodnika* zamieszczono fotokopie kilkunastu najciekawszych dokumentów z zasobu drugiego oddziału.

Jerzy Jaros (Katowice)

GRUNDSÄTZE DER WERTERMITTLUNG FÜR DIE AUFBEWAHRUNG UND KASSATION VON SCHRIFTGUT DER SOZIALISTISCHEN EPOCHE IN DER DEUTSCHEN DEMOKRATISCHEN REPUBLIK. POTSDAM 1965, s. 63.

Autorzy zbiorowo opracowanego wydawnictwa ograniczyli jego zakres tematyczny do analizy dwóch podstawowych problemów archiwalnych: kwalifikacji akt, ich przechowywania i brakowania. Przedmiot pracy zacieśniono również i pod względem chronologicznym do materiałów, wytworzonych w okresie budowy i rozwoju ustroju socjalistycznego w NRD.

Kwalifikacja akt, związana ściśle z ich przechowywaniem i brakowaniem, ma na celu przekazanie materiałów archiwalnych do archiwów państwowych. Aby to zadanie należycie wykonać, trzeba już w składnicach akt poszczególnych instytucji otoczyć odpowiednią opieką materiały archiwalne. Cel wysuwany przez autorów „Podstaw" (*Grundsätze der Wertermittlung*) można by ująć w skrócie w sposób następujący: w archiwach państwowych nie mogą być żadne akta o praktycznym znaczeniu, zespoły powinno się oczyścić z balastu bezwartościowych materiałów dla badań naukowych.

Impulsem do opracowania „Podstaw" był brak istnienia w NRD jednolitego systemu kwalifikowania i brakowania akt. Komisja, działająca przy Zarządzie Archiwów Państwowych, ograniczała dotąd swoje prace do wydawania opinii o zasadach brakowania akt. Do tej pory punkt ciężkości pracy owej komisji spoczywał na brakowaniu akt kat. B. W ten sposób właściwej selekcji materiałów dokonywano dopiero w państwowych archiwach w trakcie opracowywania zespołów.

W tej sytuacji uznano za rzecz pilną opracowanie nowych zasad kwalifikowania akt, związanych ze sprawą ich przechowywania i brakowania. Prace nad tą problematyką powierzono zespołowi badawczemu (1964 r.) przy Zarządzie Archiwów Państwowych. W wyniku studiów została opracowana jednolita koncepcja badań, oparta na istotnym znaczeniu dla oceny ich wartości archiwalnej. Z takiego rozumowania wypływał wniosek, że nie wszystkie zakłady pracy wytwarzają materiały kategorii A.

W wyniku dalszych badań prace rozdzielono między dwa zespoły: jeden z nich zajął się centralnymi, okręgowymi i powiatowymi urzędami, drugi skoncentrował swe zainteresowania na aktach wyprodukowanych przez hierarchicznie najniższe władze w gospodarce i administracji publicznej. Badaniami objęto instytucje, posiadające w znacznej mierze wartościowe materiały, a jednocześnie mające w terenie liczne przedsiębiorstwa, zakłady i różnego typu placówki.

Przedstawiony przez wspomniane zespoły materiał wywołał wśród archiwistów ożywioną dyskusję, która przyczyniła się do uzupełnienia i skorygowania tez komisji, a opublikowane „Podstawy kwalifikacji", nazywane w skrócie „Podstawy", są owocem gruntownych badań archiwistów niemieckich. Zarówno to wydawnictwo, jak i niedawno opublikowane jednolite wykazy akt dla organów administracji państwowej mają ułatwić oraz przyspieszyć prace nad udostępnieniem akt w archiwach NRD.

Autorzy podkreślają kompleksowy charakter „Podstaw" i dlatego ich dialektyczne stosowanie wymaga uwzględnienia wszystkich kryteriów oceny oraz zróżnicowania tychże w poszczególnych przypadkach. Toteż schematyczne posługiwanie się „Podstawami" może doprowadzić do błędnych ocen przy selekcji archiwalnego materiału. Metodologiczną busolę stanowić winna umiejętność stosowania przez archiwistę zasad materializmu dialektycznego i historycznego.

Po tych wstępnych rozważaniach metodologicznych następuje część szczegółowa „Podstaw", którą można określić jako swoistą instrukcję, ujętą w działy rzeczowe, podzielone na punkty i paragrafy. Z uwagi na aktualność tych zagadnień i praktyczny sposób ich rozwiązania będzie rzeczą pożyteczną zaznajomić polskich archiwistów z poruszonymi w „Podstawach" tezami i wnioskami.

Jak podkreślają autorzy na początku, akta mają dwojaką wartość: praktyczną i historyczną. Pierwsza z nich wynika z właściwości dokumentacji jako środka dowodowego. Chodzi tu także o zabezpieczenie osobistych interesów obywateli. Akta tego typu należy wybrakować po upływie określonego terminu ich ważności. Natomiast wartość historyczna akt polega na tym, że stanowią one źródło do badań naukowych nad poszczególnymi gałęziami gospodarki narodowej.

Do ustalenia tych dwóch ocen wartości akt niezbędne są, kompleksowo zastosowane, następujące kryteria: funkcja urzędu (instytucji), który akta wytworzył, rodzaj i charakter tych materiałów, stan ich przekazania, specyfika przemian społecznych oraz jej terytorialne uwarunkowanie. O wartości akt decyduje zakres funkcji urzędu, którego działalność określają: pozycja społeczna i gospodarcza w budowie organizacyjnej danej gałęzi ekonomiki oraz związane z tym zadania i uprawnienia.

Na uwagę zasługuje pragmatyczny sposób rozwiązania sprawy tzw. powtarzalnych akt, (s. 28-29), przechowywanych zarówno przez placówki terenowe (oryginały), jak i przez ich władze nadrzędne (kopie). Przy kwalifikacji tego rodzaju akt należy pamiętać o tym, że materiały te obrazują działalność współdziałających ze sobą instytucji, zatem ocenę ich wartości trzeba rozpatrywać całościowo, w kontekście z pozostałymi aktami. Nie bez znaczenia będzie tu stan akt przekazywanych do urzędu nadrzędnego przez podległą mu placówkę, która akta te wytworzyła.

Niezależnie jednak od takich, czy innych okoliczności akta powtarzalne reprezentują bezwzględną wartość archiwalną, jeżeli zostały przekazane władzom zwierzchnim przez podległe im instytucje w kompletnym stanie. Przykład: Wydział Organizacyjno-Instrukcyjny Rady Powiatowej Poczdamu posiada całkowity zbiór wszystkich protokołów posiedzeń i postanowień rad narodowych z 66 miast i gmin wchodzących w skład tego miasta. Jeżeli wspomniane wyżej okoliczności nie występują, to akta powtarzalne nie posiadają żadnej wartości historycznej.

Przedmiotem kwalifikacji (s. 32-40) powinny być wszystkie akta, wytworzone przez daną instytucję w toku jej działalności. Jednakże akta posiadają różną wartość, co wynika z rozmaitych funkcji urzędów. Biorąc terytorium za podstawę, należy podzielić instytucje na 3 kategorie. Do pierwszej należą akta, które odgrywają ważną rolę w ekonomii kraju, jego polityce, kulturze i nauce. Do drugiej kategorii należeć będą instytucje, które ze względu na swoje zadania, wytwarzają

tylko częściowo akta o wartości historycznej. Działalność ich znajduje w pewnej mierze dostateczne odbicie w materiałach władz nadrzędnych. Chodzi tu przeważnie o bardzo liczną grupę urzędów państwowych, instytucji i przedsiębiorstw tego samego typu. Wreszcie do trzeciej kategorii zalicza się instytucje należące z reguły do najniższych hierarchicznie organów administracji i gospodarki państwowej i społecznej. Działalność tych instytucji znajduje całkowity wyraz w pracy ich władz nadrzędnych. Instytucje kategorii 3 nie produkują żadnych akt o wartości historycznej, zatem archiwa państwowe w ogóle nie interesują się nimi.

Sprawy przechowywania i brakowania akt zostały uregulowane rozporządzeniem o państwowym zasobie archiwalnym z dnia 17 czerwca 1965 r. oraz przez inne przepisy prawne. Archiwa w NRD posiadają spisy instytucji, sporządzone według ich przynależności do jednej z trzech wymienionych wyżej kategorii. Spisy tych instytucji są zatwierdzane przez Zarząd Państwowych Archiwów. Właściwe opracowanie i stosowanie wykazów akt ułatwia ich kwalifikację.

Ważną rolę pomocniczą w tej pracy spełniają spisy (katalogi) akt, zawierające dane o terminach ich przechowywania oraz o ich wartości historycznej lub praktycznej. Wspomniane spisy sporządza się na podstawie wykazów akt, które są oceniane i rejestrowane przez Zarząd Państwowych Archiwów. Wykazy akt wprowadzają w życie zainteresowane urzędy dopiero po uzyskaniu zgody przez właściwe archiwa państwowe.

Zarówno przy Zarządzie Państwowych Archiwów, jak i przy archiwach państwowych działają komisje do oceny akt. Podobne komisje mogą być organizowane przy centralnych urzędach administracji państwowej lub przy innych kierowniczych organach. W komisjach tych biorą udział — obok zainteresowanych pracowników tych urzędów — przedstawiciele Zarządu Państwowych Archiwów oraz archiwów państwowych.

P r z e c h o w y w a n i e i b r a k o w a n i e a k t (s. 47-52). Instytucje zaliczone do kategorii 1 i 2 mają obowiązek przekazywania akt o wartości historycznej do państwowych lub innych właściwych archiwów. Istnieje zasadniczo obowiązek uzyskania zezwolenia na wybrakowanie akt, z wyjątkiem materiałów o terminie przechowywania do 5 lat. W tym przypadku dana instytucja winna posiadać spis (katalog) akt z oznaczeniem ich wartości i terminu przechowywania, pod warunkiem że spis ów został zatwierdzony przez Zarząd Państwowych Archiwów. Instytucje należące do kategorii 3 brakują akta na swą własną odpowiedzialność. Słowem, akta o wyłącznym praktycznym znaczeniu są brakowane przez zainteresowane urzędy bez zgody archiwów państwowych. Wyjątek stanowią: likwidacja urzędu (instytucji) oraz brak prawnego następcy do przejęcia akt.

Sprawę brakowania należy jeszcze uzupełnić informacją, że akta o wyłącznie praktycznej wartości, podlegające dłuższemu okresowi przechowywania, mogą być przed upływem tego terminu wybrakowane. W tym przypadku jednak akta muszą być sfilmowane w zainteresowanym tą kwestią urzędzie. Przed sfilmowaniem należy akta zbadać według obowiązujących w tym przedmiocie kryteriów kwalifikacyjnych. Wymagane jest ponadto dopełnienie innych warunków. Chodzi tu m.in. o koszty sfilmowania materiałów, koszty budowy magazynów i uznanie zdjęć filmowych jako prawnego środka dowodowego.

Scharakteryzowane wydawnictwo nie jest tylko zbiorem wskazówek, pouczeń i informacji, niezbędnych w pracy archiwisty nad narastającym zasobem. Część bowiem praktyczną opracowania poprzedzają ciekawe uwagi i wnioski o charakterze metodologicznym, stanowiące podbudowę teoretyczną analizowanych problemów archiwalnych. Należy podkreślić także, że „Podstawy kwalifikacji" zapoznają pol-

skiego czytelnika — w przystępnej i syntetycznej formie — z najnowszymi osiągnięciami archiwistyki niemieckiej w bardzo ważnej jej dziedzinie.

W tej pożytecznej publikacji omówiono ponadto sporo interesujących, nowych aktualnych zagadnień archiwalnych, rozwiązanych w sposób bardziej praktyczny i śmielszy niż w polskiej archiwistyce.

Wspomnieć jeszcze trzeba, że szczegółowo opracowany indeks rzeczowy ułatwia odszukanie w tekście interesujących czytelnika spraw i problemów.

Jan Majewski (Poznań)

ÜBERSICHT ÜBER DIE BESTÄNDE DES NIEDERSÄCHSISCHEN STAATSARCHIVS IN WOLFENBÜTTEL. TEIL I. UNTER MITWIRKUNG DER ARCHIVBEAMTEN. BEARBEITET VON DR. JUR. HERMANN KLEINAU, STAATSARCHIVDIREKTOR. GÖTTINGEN 1963, S. 138.

Powyższy *Przewodnik* po zespołach Dolnosaskiego Archiwum Państwowego w Wolfenbüttel zawiera krótki wstęp, siedem rozdziałów pokrywających się z siedmioma działami najstarszych akt w archiwum oraz dwa indeksy — osobowy i rzeczowy. Ogrom źródeł, ich obecny stan uporządkowania i ewidencji nie pozwoliły na objęcie *Przewodnikiem* całości zasobu Archiwum. Autor zmuszony był podzielić go na dwie zasadnicze części, tj. akta do roku 1814 i po tej dacie. Część pierwsza została omówiona w niniejszym *Przewodniku.*

Na początku wstępu autor odsyła czytelnika do swej pracy, opublikowanej o 10 lat wcześniej, a omawiającej szczegółowo historię Archiwum w Wolfenbüttel i często na nią się powołuje [1]. Tym należy tłumaczyć brak na wstępie wiadomości o powstaniu Archiwum, jego losach i organizacji wewnętrznej, a więc — informacji wprowadzających, które z reguły występują w każdym przewodniku.

Spośród siedmiu głównych działów akt (Hauptabteilung), omówionych w niniejszej pracy, pięć posiada krótkie wstępy, orientujące czytelnika, z jakiego okresu akta pochodzą, jakiego rodzaju instytucji czy urzędów dotyczą, niekiedy też motywują, dlaczego pewne materiały zostały wyodrębnione w osobne działy, jak np. dział rękopisów. W ramach każdego działu głównego wyróżniono „oddziały" (Abteilungen), które tworzą w Archiwum w Wolfenbüttel podstawowe całości, według których grupowane są akta. „Oddziały" te nie zawsze pokrywają się z pojęciem zespołu czy zbioru. Znaczną ich część tworzą akta jednego typu, sztucznie wyodrębnione z kilku zespołów macierzystych, przechowywanych w tymże Archiwum lub odwrotnie kilkanaście, a nawet niekiedy kilkadziesiąt zespołów jednego rodzaju, połączonych w całość.

Powyższy sposób potraktowania zespołów wiąże się ściśle z historią Archiwum w Wolfenbüttel. Mianowicie liczne podziały Księstwa Braunschweig-Lüneburg, związane z dziedziczeniem, małżeństwami, układami z Cesarstwem, powodowały podział i wędrówkę części akt domu książęcego. Później Archiwum wzbogaciło się o akta zlikwidowanych urzędów i instytucji centralnych i lokalnych, o akta kościelne, szlacheckie itp. Cały ten spadek rękopiśmienny ulegał trzykrotnej generalnej systematyzacji w w. XVI, potem w latach 1655-70 i wreszcie w w. XVIII. Dopływy akt z lat 1879-1914 włączono do posiadanych zespołów, tworzono z nich poddziały

[1] H. Kleinau, *Geschichte des Niedersächsischen Staatsarchivs in Wolfenbüttel.* Göttingen 1953.

i grupy, nie przestrzegając przy tym zasady proweniencji, zwłaszcza w w. XIX. Ogromny napływ akt po r. 1920 zburzył w znacznym stopniu dotychczasowy układ i spowodował rozbicie wielu dużych zespołów na części. Do powiększenia nieporządku przyczynił się także sposób przejmowania akt, zwłaszcza z niższych instancji. Akta te spisywano prowizorycznie i nadawano im nazwę instytucji, która je przekazywała. Jak wynika z informacji, zamieszczonych w różnych miejscach *Przewodnika*, nie bez wpływu na rozbicie części zespołów i tworzenie sztucznych grup akt pozostawała w Wolfenbüttel indywidualna praktyka niektórych pracowników. I tak np. w II połowie XVIII w. z inicjatywy ówczesnych archiwistów powstały zbiory akt poszczególnych fundacji klasztorów i zakonów w dziale starszych akt krajowych, składające się z akt różnej proweniencji. Począwszy od r. 1890 powiększano systematycznie istniejącą w Archiwum grupę rękopisów, wydzielając bardziej interesujące dokumenty, księgi i teczki z różnych zespołów i włączając je do utworzonych grup rzeczowych. W w. XIX pewne serie ksiąg urzędów centralnych dotyczące tych samych spraw wyłączano z macierzystych zespołów, tworząc z nich odrębne grupy archiwaliów, np. księgi spraw kancelarii książęcej, księgi spraw kamery, itp. Dzięki tym praktykom jednolitość wielu zespołów została rozbita, a wyodrębnione z nich serie aktowe, księgi, rejestry potworzyły samodzielne „oddziały". Wprowadzone w dawnych latach rozmieszczenie akt w Archiwum i ich układ pozostały bez większych zmian do dzisiaj i w takim porządku omówiono je w niniejszym *Przewodniku*.

Pierwszy dział główny dokumentów (Hauptabteilung Urkunden) składa się ze 152 „oddziałów", obejmujących przeszło 20 tysięcy jednostek z IX-XIX w. Otwiera je grupa dokumentów domu książęcego. Są to m.in. podziały rodzinne, umowy spadkowe między poszczególnymi liniami książąt Braunschweig-Lüneburg, wywody przodków, testamenty, układy małżeńskie, nadania książęce, dyplomy papieskie, listy lenne itp. Drugą grupę stanowią dokumenty poszczególnych fundacji, klasztorów i zakonów, ułożone alfabetycznie według miejscowości. Dalej następują dokumenty miast, rodów szlacheckich, rodów patrycjuszy i rodzin mieszczańskich. Ostatnia, szósta grupa zawiera dokumenty różnych stanów brunszwickich, uniwersytetu w Helmstadt, umowy z obcymi państwami, z kościołem itp. We wszystkich tych grupach obok bogatych zasobów poszczególnych klasztorów, miast i rodów spotykamy takie, które obejmują zaledwie jedną lub kilka jednostek i stanowią osobne „oddziały".

Dział rękopisów (Hauptabteilung Handschriften) z XIII-XX w. składa się obecnie z 13 „oddziałów", obejmujących około 140 mb. Są tu zgrupowane kopiariusze dokumentów, zbiory pamiętników, zapiski treści historycznej, prawnej oraz literacko-biograficznej, opisy geograficzne, topograficzne i statystyczne, zapiski heraldyczne, genealogiczne, księgi kościelne, prace naukowe itp. Wszystko zostało ułożone na podstawie rzeczowej.

Najliczniejszy i najbogatszy jest dział starszych akt krajowych (Hauptabteilung Ältere Landesakten), obejmujący 95 „oddziałów" z XIV-XX w. bardzo różnorodnych pod względem wartości i objętości. „Oddział" pierwszy, to tzw. stare archiwum książęce, podzielone na 32 grupy rzeczowe, spośród których wymienić należy przede wszystkim: materiały dotyczące stosunków politycznych z Cesarstwem, z państwami ościennymi, m.in. z Polską, akta publiczne i prywatne książąt, akta dotyczące wojny 30-letniej. Dalsze „oddziały" (2-7) obejmują cenne akta najstarszych władz centralnych Księstwa, tj. kancelarii państwowej, kamery sądu nadwornego, kancelarii sądowej. Osobny „oddział" stanowią tu personalia urzędników państwowych oraz oficerów, począwszy od r. 1580, ułożone alfabetycznie. Dalej następują akta urzędów administracyjno-sądowych. Kolejny szeroko rozbudowany

„oddział" 11 obejmuje akta klasztorów i fundacji, pościągane tu z różnych urzędów i instytucji. Osobne „oddziały" stanowią księgi spraw (Geschäftsbücher) kancelarii państwa i kancelarii tajnej rady, jak również księgi kamery, kancelarii sądowej, kolegium wojennego, księgi umów dobrowolnych, rejestry spadkowe itp. materiały, wyłączone z zespołów macierzystych. Z kolei zgrupowano akta urzędów leśnych oraz górniczych i akta głównego archiwum krajowego i wielu innych urzędów i instytucji krajowych, istniejących w Księstwie Brunszwickim do r. 1807. W przybliżeniu obejmują one łącznie przeszło 5 i pół tysiąca przegród [2].

W osobnym dziale (Hauptabteilung Blankenburg) zgrupowano akta byłego hrabstwa (od r. 1707 księstwa) Blankenburg. Powstało ono z części terytoriów należących do hrabiów von Regenstein, wywalczonych przez Księstwo Brunszwickie po wygaśnięciu tej linii w r. 1599. Aż do czasu utworzenia królestwa Westfalii, tj. do r. 1807 zachowało ono pewną odrębność. Dział ten jest niewielki i obejmuje lata 1330-1808. „Oddziały" 2 i 3 zawierają akta najwyższych urzędów księstwa Blankenburg (Regierung, Kammer). „Oddziały" 4-9 są przeznaczone na urzędy zarządu lokalnego, sądy książęce, sądy patrymonialne i akta stanów. „Oddział" 10 obejmuje akta podatkowe.

Również niewielki odrębny dział stanowią akta b. Księstwa Westfalii (Hauptabteilung Akten von Behörden des ehemaligen Königreiches Westphalen) z lat 1807-1813. Księstwo Brunszwickie weszło bowiem w r. 1807 w skład nowo utworzonego Księstwa Westfalii. Miejscowa administracja została zlikwidowana, a jej miejsce zajęła nowa, oparta na wzorach francuskich. Akta istniejących wówczas urzędów są w znacznej części nieuporządkowane i rozproszone. Ze względu na niewielką liczbę jednostek zachowanych z urzędów jednego typu, zgrupowano je razem w poszczególnych „oddziałach", to znaczy akta władz centralnych w „oddziale" 1, akta departamentów w „oddziale" 2, kantonów w „oddziale" 3, sądów I instancji w „oddziale" 8, sądów pokoju w „oddziale" 9 itd. bez wyliczenia miejscowości, z których pochodzą.

Dział główny stanów brunszwickich (Hauptabteilung Landschaftliche und ständische Akten) przedstawia się bardzo skromnie. Dawne archiwum stanowe uległo zniszczeniu, a jego resztki znajdują się obecnie w działach starszych i nowszych akt krajowych oraz w dziale rękopisów. Dział ten zawiera akta Kolegium Skarbu i akta Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia.

Niewielki osobny dział ksiąg kościelnych i rejestrów stanu cywilnego (Hauptabteilung Kirchenbücher und Personenstandregister) wydaje się działem sztucznie wyodrębnionym. Na jego zawartość składają się wyłącznie dodatkowe rejestry stanu cywilnego z miejscowości, wchodzących w skład tylko powiatu Wolfenbüttel od r. 1876 oraz fotokopie dawniej przechowywanych w Archiwum ksiąg kościelnych.

W związku z powyższym zawiłym podziałem akt autor zapowiada duże zmiany w przyszłości w usystematyzowaniu zasobu i zwraca uwagę na konieczność nowego uporządkowania wielu zespołów. Z tego należy wnosić, że plan rozmieszczenia zespołów w tymże Archiwum za kilkanaście lat będzie przedstawiał się zupełnie inaczej. Nie wiadomo jednak, czy nowe rozmieszczenie zespołów pociągnie za sobą reorganizację, a nawet likwidację niektórych działów, czy też, zachowując dotychczasowy podział ograniczy się do przesunięcia akt z jednego działu do drugiego, scalenia niektórych zespołów i rozbicia grup aktowych na pojedyncze zespoły.

Omówiona wyżej praca to raczej nie przewodnik, lecz informator o zawartości Archiwum w Wolfenbüttel. Znajdujemy tu bowiem nazwę grupy, części lub jednego

[2] Według wyjaśnień autora przegroda (Fach) obejmuje przestrzeń, ograniczoną dwiema półkami regału, mieszczącą 3 paczki wysokości 12-13 cm.

zespołu, ich ramy chronologiczne, objętość w jednostkach, przegrodach lub metrach bieżących, pomoce archiwalne oraz istniejącą do nich literaturę. Natomiast tylko niewielka część zespołów posiada wstępy ustrojowe i szczegółowe omówienie zawartości. Niemniej *Przewodnik* ten stanowi dla badacza niewątpliwą pomoc, orientującą go nie tylko w rodzaju i ilości archiwaliów, przechowywanych w Archiwum, ale także informującą, w których „oddziałach" może szukać interesujących go materiałów.

Czesława Ohryzko-Włodarska (Łódź)

INVENTAIRE ANALYTIQUE DES ENQUÊTES JUDICIAIRES DU CONSEIL DE NAMUR, I, 1488 - 1600 PAR CÉCILE DOUXCHAMPS-LEFÈVRE, BRUXELLES 1966.

Termin „inwentarz analityczny" (inventaire analytique) odpowiada w archiwistyce polskiej terminowi „sumariusz", a więc oznacza zwięzłe podanie treści poszczególnych aktów zawartych w jednym zespole lub jego części. Ponieważ sporządzenie takiego inwentarza jest końcowym a zarazem szczytowym etapem opracowania akt, zdążającym do pełnego ich udostępnienia, wydaje się, że w toczącej się obecnie wśród archiwistów polskich dyskusji na temat przewodników po zespołach, warto poświęcić nieco uwagi sumariuszowi opracowanemu w Archiwum Państwowym w Namur. Zresztą problem sumariuszy archiwalnych nie jest u nas nowy ani w sensie teoretycznym, ani w sensie praktycznym, natomiast raczej pomija się to zagadnienie w wyżej wspomnianej dyskusji. Należy przypuszczać, że stanowisko takie jest w pierwszym rzędzie wynikiem świadomości, jak bardzo czasochłonne jest opracowanie sumariusza, niemniej jednak trzeba sobie zdawać sprawę, że wszelkie inne formy przewodników po zespołach są tylko półśrodkami i pełnej informacji o treści akt dać nie mogą. Można je więc oceniać jako formę przejściową, która chwilowo zaspokoi potrzebę szybkiej informacji.

Autorka inwentarza podkreśla, że opracowanie, które oddaje w ręce użytkowników, było możliwe dzięki całkowitemu zakończeniu prac porządkowych i inwentaryzacyjnych nad aktami Rady (prowincji) Namur, a zwłaszcza nad tą częścią zespołu, która zawiera akta sądowe. Z przyjemnością zresztą stwierdza, że od kilku zaledwie lat archiwa belgijskie mogą sobie pozwolić na podjęcie tego rodzaju prac. Należy się domyślać, że właśnie prace porządkowe i inwentaryzacyjne były dotychczas głównym zadaniem tych archiwów.

Niewielki stosunkowo wstęp do wydawnictwa zawiera informacje o kompetencjach sądowych Rady, o procedurze związanej z wdrożeniem dochodzenia sądowego, a także o walorach badawczych samych akt, które są niewyczerpanym źródłem badań ustrojowych, społecznych i kulturalnych, a nawet językowych. Te ostatnie w dość szerokim zakresie (słownictwo, nazewnictwo), jeśli się zważy, że zeznania świadków, zgodnie z obowiązującą instrukcją, miały być spisywane „de telle manière que le témoin parlera".

O sposobie i założeniach opracowania inwentarza we wstępie można znaleźć tylko uwagi bardzo skąpe. Dla rozszerzenia ich trzeba było wczytać się w sam inwentarz.

Praca obejmuje akta sądowe Rady prowincjonalnej Namur z lat 1488-1600, z tym że akta sięgają do końca w. XVIII i w przygotowaniu są dalsze tomy. Określenie „akta sądowe" jest o tyle nieścisłe, że jest to tylko jeden rodzaj akt, mianowicie akta związane ze złożeniem pozwu (la requête) i podjęciem dochodzenia (l'enquête), natomiast akta procesowe oraz wyroki znajdują się w innej części tego samego zespołu.

Każda pozycja inwentarza, który posiada układ chronologiczny, składa się z dwu części: daty i regestu. Data informuje o czasie złożenia pozwu i wdrożeniu dochodzenia. Zdarza się dosyć często, że autorka nie ogranicza się do podania jednej daty dziennej, ale podaje kilka dat, odpowiadających kilku pozwom lub kilku dochodzeniom. Regest nie wykracza przeważnie poza 5-8 linii druku i podane w nim są: nazwiska dwu urzędników Rady lub ich zastępców, przeprowadzających dochodzenie, nazwiska osoby pozywającej i pozwanej oraz przedmiot sprawy. W niektórych regestach podane jest również miejsce, gdzie przeprowadzano dochodzenia. Zdarza się to wówczas, gdy sąd sprawował swe funkcje poza swą siedzibą w Namur. Niektóre pozycje opatrzone są jeszcze znakiem „T" lub „P". Pierwszy oznacza, że dochodzenia przeprowadzano z udziałem świadków-prawników, którzy oświetlali sprawę od strony zwyczajowej. Takie dochodzenia nazywano „enquête par turbe" i stąd znak „T". Znak „P" natomiast informuje czytelnika, że w aktach procesowych Rady znajdzie dalszy ciąg interesującej go sprawy (Procédure).

Każda pozycja opatrzona jest numerem bieżącym, biegnącym przez całe wydawnictwo i do tych numerów odsyłają indeksy. Ponadto tłustym drukiem podano sygnatury oraz daty krańcowe jednostek archiwalnych (teczek), w których zawarte są poszczególne sprawy (dossiers). W sumie inwentarzem objęto 47 teczek (portefeuilles), a w nich 2086 spraw.

W opracowaniu regestów należy jeszcze zwrócić uwagę na znaki zapytania, którymi opatrzono niektóre nazwiska. Prawdopodobnie autorka znakiem tym sygnalizuje, że stosunek stron nie jest całkiem jasny i że istnieje wątpliwość, kto był pozwanym, a kto pozywającym czy obrońcą.

Język regestów jest dzisiejszy, a terminy współczesne toczącej się sprawy zostały ujęte w cudzysłów.

Wydawnictwo opatrzone jest dwoma indeksami: rzeczowym i imiennym. Indeks rzeczowy podaje hasła wynikające z przedmiotu oskarżenia wniesionego przed sąd i odsyła nie tylko do odpowiedniego regestu, ale podaje również hasła pokrewne. Na przykład hasło „dobra ruchome" (biens meubles) zwraca uwagę korzystającego, że warto jeszcze zaglądnąć pod „srebra", „klejnoty", „ubrania" i „meble". Indeks imienny podaje nazwiska osób i nazwy miejscowości. W jednym i drugim wypadku hasło zasadnicze zostało rozbudowane, o ile to tylko było możliwe, informacją o zajmowanym stanowisku (osoba) lub o położeniu i przynależności administracyjnej (miejscowość). Hasła osobowe drukowane są antykwą, hasła miejscowościowe — kursywą. Również w indeksie imiennym szeroko stosowane są odsyłacze do haseł pokrewnych lub różniących się pisownią. Nie trzeba chyba dodawać, że oba indeksy są bardzo istotną częścią całego wydawnictwa i właśnie one dopiero pozwalają na jego pełne wykorzystanie.

Stanisława Pańków (Kraków)

INVENTAIRE DES ARCHIVES RELATIVES AU DÉVELOPPEMENT EXTÉRIEUR DE LA BELGIQUE SOUS LE RÈGNE DE LÉOPOLD II PAR ÉMILE VANDEVOUDE, ARCHIVISTE-PALÉOGRAPHE AUX ARCHIVES GÉNÉRALES DU ROYAUME DÉTACHÉ AU PALAIS ROYAL, BRUXELLES 1965.

W styczniu 1964 r. Archiwum Główne Królestwa w Brukseli zostało upoważnione do przeprowadzenia prac porządkowych i inwentaryzacyjnych archiwaliów pałacu królewskiego (Archives des Palais Royaux), a ściśle biorąc, kancelarii królewskiej (Cabinet du roi), które tym samym mają się stać dostępne do badań na-

ukowych. Archiwalia te sięgają początkami roku 1831, a gdy chodzi o ich treść, związane są w pierwszym rzędzie z dziejami Belgii, a równocześnie naświetlają dyplomatyczne najnowsze dzieje Europy.

Wynikiem podjętych prac porządkowych jest pierwszy tom inwentarza, którym w przyszłości ma być objęty cały zasób. Krótki wstęp, opracowany przez autora inwentarza p. Emila Vandevoude, informuje o przebiegu tych prac oraz o zasadach, na jakich zostały one oparte. Na początek z całości zasobu wyłoniono mianowicie, nie trzymając się zbytnio zasad archiwistyki, materiały dotyczące ekspansji Belgii pod panowaniem Leopolda II (1865-1912). Wstęp nie informuje, jak tematycznie będą się przedstawiały następne wydzielone z zasobu „kolekcje", które objęte zostaną dalszymi tomami inwentarza.

Kolekcja, przedstawiona w tomie I, dzieli się na trzy części. Pierwsza z nich nosi tytuł „Congo". Tytuł ten nie jest całkiem ścisły, ponieważ, jakkolwiek trzonem są tu istotnie akta dotyczące Konga, to jednak obok nich znalazły się również akta ilustrujące kontakty Belgii z Marokiem, Chinami, Ameryką Południową i Erytreą. Akta pochodzą z lat 1882-1912. Niestety, brak jest wiadomości o losie akt wyprzedzających ten okres. Autor wstępu rozważa nawet możliwość, mało jego zdaniem prawdopodobną, że zostały one przekazane Niepodległemu Państwu Kongijskiemu po jego utworzeniu w r. 1885 (Międzynarodowa Konferencja w Berlinie).

Część druga — to korespondencja w sprawach politycznych i gospodarczych Konga, chronologicznie odpowiadająca aktom zawartym w części pierwszej. Listy zostały wyłączone zarówno z akt kancelarii królewskiej, jak i z akt osób związanych z tą kancelarią.

Część trzecia zawiera również korespondencję, tylko że tym razem chodzi o osoby mniej wybitne (de moindre envergure), listy zaś zachowano, ponieważ i one rzucają pewne światło na działalność króla Leopolda II.

Ilościowo najobszerniejsza jest część pierwsza, która liczy 298 pozycji i wypełnia niemal trzy czwarte inwentarza. Części druga i trzecia są, gdy chodzi o ilość pozycji inwentarzowych, mniej więcej równe (80 i 82), ale pozostałą czwartą część objętości inwentarza dzielą między siebie w stosunku 2 : 1.

O ile część druga i trzecia są całkowicie jednorodne, gdyż składają się wyłącznie z korespondencji, to część nosząca nazwę „Congo" dzieli się na trzy grupy, w zależności od rodzaju materiałów. Grupa pierwsza to znowu korespondencja, tym razem określona mianem „générale", druga zawiera akta związane z działalnością towarzystw kolonizacyjnych na terenie Afryki (Comité d'Etudes du Haut Congo, Association Internationale du Congo, Etat Indépendant du Congo, Colonie du Congo Belge), Azji i Ameryki Południowej. W trzeciej pomieszczono plany, mapy i druki związane z działalnością Belgii na terenie Afryki.

Jak wynika z powyższego przeglądu treści, omawiana kolekcja składa się głównie z korespondencji. Nawet dział noszący nazwę „dossiers et liasses", a zawierający akta związane z działalnością instytucji i towarzystw czynnych na terenie krajów kolonialnych, zawiera wiele materiału tego typu. Należy przypuszczać, że ten rodzaj materiału zadecydował również o wyborze metody prac inwentaryzacyjnych. Wszystkie dokumenty, akta, listy, słowem — wszystkie pojedyncze papiery, wchodzące w skład poszczególnych jednostek inwentarzowych, zostały szczegółowo zinwentaryzowane. Niezależnie od tego każda jednostka inwentarzowa opatrzona jest tytułem generalnym, objaśniającym w sposób ogólny treść zawartych w niej materiałów. Gdy chodzi o dokumenty, wówczas obok ich daty oraz formy zewnętrznej podana jest krótka treść. Przy listach z reguły treść ich nie jest podawana, a regest ogranicza się do podania nazwiska nadawcy i odbiorcy listu oraz jego daty. Wszystkie pozycje opatrzono uwagami, czy dany akt jest oryginałem, kopią

lub brulionem. Jeżeli pismo posiada jakieś załączniki, również i one są dokładnie opisane.

Wszystkie serie korespondencji posiadają układ alfabetyczny według nazwiska nadawcy. Nie znaczy to jednak, by wszystkie listy jednego nadawcy były zamieszczone razem. Bardzo często można je znaleźć rozsiane wśród papierów urzędowych grupy „dossiers et liasses". Odszukanie i zebranie w całość listów, które wyszły spod jednego pióra, możliwe jest tylko dzięki bardzo obszernemu indeksowi imiennemu. Indeks ten jest nie tylko uzupełnieniem inwentarza, ale podtrzymuje całą jego konstrukcję, bardzo skomplikowaną, mimo pozornej prostoty. Już sam podział korespondencji na trzy grupy utrudnia korzystanie choćby z tego tylko powodu, że trudno z góry przewidzieć, gdzie szukać danego korespondenta i to tym bardziej, że nierzadko ten sam korespondent znajduje się zarówno w pierwszej, jak i drugiej grupie korespondencji. Ponadto, wbrew zamieszczonej we wstępie uwadze, że listy ułożono według nazwisk autorów, aż nadto często zdarza się, że pod nazwiskiem korespondenta znalazły się zarówno listy, które on wysyłał, jak i te, które otrzymywał. Jednak indeks wszystkie te kłopoty redukuje do minimum.

Inwentarz wydany jest w formie powielanej (Vary-Typer). Tekst został uzupełniony kilkunastu tablicami. Są to przeważnie fotografie listów wybitniejszych osobistości, a między nimi brulion testamentu, w którym Leopold II jako zwierzchnik Niezależnego Państwa Kongijskiego przekazuje Kongo Belgii.

Mimo pewnych zastrzeżeń metodycznych, w pierwszym rzędzie odnośnie do samego utworzenia podstawowych „kolekcji", inwentarz może dla archiwisty fachowca stanowić ciekawą lekturę. Jest bowiem jednym z przykładów, świadczących o podejmowaniu coraz to nowych prób, odmiennego od dotychczas przyjętych form, opracowywania tego rodzaju pomocy archiwalnych. I w tym też leży jego główna wartość, gdy chodzi o czytelnika nie zainteresowanego tematyką kolekcji. Natomiast dla badacza specjalisty inwentarz jest nieocenionym narzędziem pracy, które ogromnie skraca czas przeznaczony na prace poszukiwawcze. Z tego też powodu pierwszy tom inwentarza akt kancelarii królewskiej należałoby raczej określić mianem sumariusza archiwalnego.

Stanisława Pańków (Kraków)

RES POLONICAE ELISABETHA I, ANGLIAE REGNANTE CONSCRIPTAE EX ARCHIVIS PUBLICIS LONDONIARUM EDIDIT DR. CAROLUS M. TALBOT. ROMAE 1961. (INSTITUTUM HISTORICUM POLONICUM ROMAE. ELEMENTA AD FONTIUM EDITIONES. T. IV, 8°, S. XIV + 311 + 6 TABLIC).

Polski Instytut Historyczny w Rzymie rozpoczął w r. 1960 serię wydawnictw pod ogólnym tytułem *Elementa ad fontium editiones*. Trzeci tom tej serii, wydany w powyższym roku, omówiła w „Archeionie" w r. 1962 (nr XXXLII, s. 114-117) E. Brańska. Wkrótce serię tę powiększył tom IV, poświęcony, jak i poprzedni, sprawom polskim i interesujący nie tylko historyków, ale i archiwistów — wydawców źródeł rękopiśmiennych.

Tom ten, jak widać z tytułu, obejmuje polonica z archiwum londyńskiego Public Record Office (Chancery Lane, London, W. C. 2), zawarte w zespole pt. „State Papers Foreign", (poszyty 88/1 i 88/2). Na wstępie należy zaznaczyć, że część tych dokumentów, dotyczących spraw polskich do roku 1584, w formie skróconej i w tłumaczeniu angielskim została ogłoszona drukiem w wydawnictwie pt. „Calendars of State Papers: Foreign", (vol. XIX, London 1916).

Obecny wydawca IV tomu dr C. H. Talbot podaje wszystkie ogłoszone przez niego dokumenty in extenso, bez jakichkolwiek skroceń i w języku autentycznym. Wypisy pochodzą z lat 1579-1603. W publikacji otrzymały one bieżącą numerację od 1 do 166.

Opublikowane dokumenty dotyczą spraw państwowych Polski i Anglii. W szczególności są tu listy królów polskich Stefana Batorego (1575-1586) i Zygmunta III (1587-1632), Elżbiety królowej Anglii (1558-1603), listy sekretarzy królewskich obu krajów, prośby od zarządów miast o różne przywileje, szczególnie od Elbląga i Gdańska, relacje posłów o sprawach przez nich załatwionych, wzory umów, skargi kupców o szkody im wyrządzone podczas wojny, opisy polityki państwowej Polski i wiele innych. Przeważają jednak materiały dotyczące spraw gospodarczych obu krajów.

Dokumenty polskie na ogół są oryginałami i noszą podpisy królów Stefana Batorego i Zygmunta III, kanclerza lub sekretarzy królewskich, albo władz miejskich i są zaopatrzone w pieczęcie. Z dokumentów angielskich oryginałami są tylko relacje posłów angielskich przebywających w Polsce, napisane dla królowej Elżbiety, jej sekretarza, lub doradcy. Większa natomiast część wypisów w języku angielskim składa się z brulionów lub minut, toteż nie mają one ani podpisów, ani pieczęci. Bruliony te zawierają istotną treść odpowiedzi lub prośby w formie niewykończonej. Zwykle przed wysłaniem do Polski poprawiano je i opracowywano dokładnie, a następnie przedkładano je do przejrzenia i aprobaty królowej Elżbiecie albo jej sekretarzowi, by w ten sposób uniknąć wszystkiego, co by mogło chociażby w najmniejszej mierze urazić adresata. Ciekawy wypadek tej metody sporządzania pism królewskich widzimy na przykładzie odpowiedzi polskiemu posłowi Pawłowi Działyńskiemu. Gdy ten dość ostro wystąpił wobec królowej w Greenwich, oskarżając korsarzy angielskich, krzywdzących polskich kupców na morzu, sekretarze królewscy przygotowali dla królowej i jej doradców aż cztery różne bruliony odpowiedzi. W tym wypadku wszystkie cztery redakcje zostały sporządzone w języku łacińskim. Natomiast zwykle w kancelarii dworu angielskiego pisma układano w języku angielskim i dopiero po ustaleniu tekstu przez królowę tłumaczono je na język łaciński.

Dokumenty angielskie są ciekawe z tego względu, że często oprócz ustalonego tekstu mają również na marginesach poprawki, dopiski oraz inne uwagi, odzwierciedlające ustosunkowanie się królowej lub jej doradców do danej sprawy. Relacje posłów angielskich w Polsce dotyczą z reguły spraw wewnętrznych Polski, a niekiedy opisują też pewne zdarzenia, jak np. śmierć Samuela Zborowskiego albo podają mowy wygłoszone na sejmach polskich, jak np. mowę kanclerza Jan Zamoyskiego. Natomiast po powrocie do Anglii posłowie piszą memoriały dla królowej.

Wszystkie pisma, pochodzące od królów polskich, królewskich doradców i od zarządów miast, adresowane do królowej Anglii lub do posłów angielskich, przebywających w Polsce, są redagowane w języku łacińskim. Są one starannie opracowane i napisane pięknym pismem. Listy wysyłane od dworu angielskiego do Polski, zarówno jak i mowy posłów angielskich, wygłaszane wobec króla polskiego lub ich prośby przedkładane sekretarzom królewskim i zarządom miast, ułożone są również w języku łacińskim. Natomiast relacje posłów angielskich, z wyjątkiem tych, które pisał po łacinie Jerzy Carew o wojnie szwedzkiej, są w języku angielskim.

Kilka dokumentów, napisanych po francusku lub po włosku, nie ma nic wspólnego z Polską. Dostały się one do zbioru przypadkowo. Są to przejęte przez Anglię listy, zawierające różne tajemnice państw obcych albo relacje tajnych agentów angielskich, zebrane przez sekretarza królowej Elżbiety Franciszka Walsinghama.

Wypisy przygotował wydawca z wielką starannością, z dokładną znajomością paleografii zarówno łacińskiej, jak i angielskiej, z zastosowaniem krytyki tekstu. Każdy wypis poprzedza regest oraz miejsce i data pochodzenia dokumentu. Ponieważ Anglia do roku 1750 nie przyjęła kalendarza gregoriańskiego, przeto wydawca przy datowaniu dokumentów angielskich w regestach dodaje, gdzie zachodzi potrzeba, „vet. st.".

Dr Talbot wiernie zachował pisownię poszczególnych dokumentów i dlatego może stosuje on rozmaity sposób pisania tych samych słów, jak np. „Elizabetha", „Elisabetha", „Elizabeta", albo „Varsovia", „Varsovie", „Varschavia". Ponadto przy transkrypcji tekstów angielskich Talbot rozwiązał skróty i podał je w pełnej formie. Natomiast w tekstach łacińskich skróty pozostawił nienaruszone. Wszelkie skreślenia i dopiski, porobione czy to w tekście, czy między wierszami, podano na końcu każdego dokumentu. Podobnie również dopiski na marginesach, zamiany jednych słów przez inne, podkreślenia, razury skrupulatnie odnotowano na właściwym miejscu. Jeżeli usunięte słowo w tekście można było łatwo przywrócić, wydawca to zrobił w poprawny sposób. Jeżeli natomiast nie można było tego łatwo uczynić, zaznaczył to w dopiskach. Interpunkcję pozostawił bez zmiany taką, jaką znalazł w tekstach. Wreszcie, aby ułatwić zrozumienie tekstów angielskich, wydawca podał na końcu książki krótki słowniczek niektórych słów angielskich używanych w wieku XVI.

Wszystkie pisma wychodzące z kancelarii królów polskich zredagowane są w formie wykończonej i sporządzone są pismem wyjątkowo pięknym. Niemniej piękne są również te, które pochodziły od zarządów miast Elbląga i Gdańska i adresowane były do królowej Anglii. Reprodukcje niektórych z tych pism wydawca podał na końcu książki. Są one wymownym dowodem ówczesnej kultury polskiej.

Dokumentów sporządzonych w Anglii nie mamy w omawianym zbiorze. Są to, jak już powiedzieliśmy, przeważnie minuty, czyli projekty pism przygotowane dla królowej przez jej doradców i sekretarzy. Są one napisane niestarannie.

Tematyka wypisów jest bardzo ciekawa i dotyczy na ogół — jak zaznaczyliśmy wyżej — wzajemnych stosunków między Polską i Anglią. Jest tu mowa o starych przywilejach, udzielonych przez królów Anglii miastom hanzeatyckim, o sporach między Gdańskiem i Elblągiem, o staraniach Anglików o prawo zamieszkania w Polsce i o założenie tam zrzeszenia wolnych kupców. Następnie znajdziemy dużo wiadomości o wojnie Anglii z Hiszpanią. Wojna ta spowodowała wielkie straty kupcom gdańskim oraz stała się powodem zatargu w sprawie wolnej nawigacji po morzach, co się odbiło również na zewnętrznej polityce państwa polskiego. W związku z powyższym spotykamy liczne skargi kupców polskich o zagrabione statki i towary, przy czym każdorazowo podawana jest wartość tych ostatnich.

Ciekawe są również relacje posła angielskiego o wojnie szwedzkiej za Zygmunta III. W relacjach tych autor plastycznie charakteryzuje króla polskiego, Karola szwedzkiego, kolejne wypadki wojenne, prostackie obyczaje wojska szwedzkiego, potępiane zarówno przez Polaków, jak i Anglików. Dużo jest również informacji o wojnie tureckiej i o zawarciu pokoju z Turkami. Najwięcej jednak znajdujemy wiadomości, chociaż często podawanych tylko nawiasem, o religii. Posłowie angielscy, jako wrogowie religii katolickiej, nie opuszczają żadnej okazji, aby oskarżyć tych wszystkich, którzy sprzyjają „sekcie papieskiej" i często urągają czy to jezuitom, czy biskupom, czy wreszcie Anglikom, którzy przed prześladowaniem religijnym w Anglii uciekli do Polski i tu studiują teologię, przeważnie na uniwersytecie wileńskim. Na tych ostatnich posłowie angielscy, jak to widać z listu Christophera Parkinsa, zastawiali różnego rodzaju zasadzki, przejmowali ich listy, a królowej radzili, aby kazała ich schwytać i osadzić w więzieniu. Natomiast, jak

łaskawie król Stefan Batory traktował tych uciekinierów i jak odważnie wstawiał się u królowej Elżbiety za tymi, których pochwycono i osadzono w więzieniu, świadczy jego list wysłany do królowej.

Na str. XII wkradła się mała nieścisłość. Mianowicie bulla „Inter gravissimas", którą Grzegorz XIII wprowadził nowy kalendarz, wydana została w dniu 24 lutego, a nie 1 marca 1582 r.

Na zakończenie należy dodać, że omówiona publikacja została wydana na dobrym papierze, ładną czcionką, metodą przejrzystą i przyjętą w dzisiejszej technice edytorskiej.

Ks. Aleksy Petrani (Lublin)

ABBAZIA DI MONTE CASSINO. I REGESTI DEL'ARCHIVIO, OPRAC. TOMMASO LECCISOTTI, T. I, ROMA 1964, SS. LXVII + 310; T. II, ROMA 1965, SS. LXII + 350.

Powyższa publikacja stanowi dwutomowy inwentarz dokumentów klasztoru benedyktyńskiego na Monte Cassino we Włoszech, ujętych w formę regestów. Tom I obejmuje regesty dokumentów przechowywanych w skrzynkach od nr I do VII, a tom II — w skrzynkach od nr VIII do XXIII. Inwentarz wydany został przez włoskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w ramach Publikacji Archiwów Państwowych.

Na początku omówienia niniejszej publikacji należałoby wprowadzić kilka wyjaśniających informacji o klasztorze i jego zbiorach. Klasztor założony został w r. 529 przez św. Benedykta z Nursji na miejscu dawnej świątyni Apollina. W czasie najazdów Longobardów na państwo zachodniorzymskie uległ on w r. 589 zburzeniu. Odbudowano go dopiero w r. 710. Ponownie zburzyli go Saraceni podczas napadu na Włochy w r. 884. W r. 994 klasztor został odrestaurowany. Budowę kościoła zainicjował w r. 1066 Dezyderiusz, opat klasztoru, późniejszy papież Wiktor III. Papież Jan XXII w r. 1321 nadał opactwu godność biskupstwa. W r. 1349 trzęsienie ziemi uszkodziło budynek klasztoru, który odnowiono w latach 1357-1363. Druga wojna światowa, jak wiadomo, także nie oszczędziła klasztoru, ale nadała mu światowy rozgłos. W czasie długotrwałych i ciężkich walk w r. 1944 budynek klasztoru uległ prawie całkowitemu zniszczeniu. Klasztor ten jest najstarszym klasztorem zakonu benedyktynów.

Klasztor benedyktynów na Monte Cassino posiadał przed drugą wojną światową bardzo bogate archiwum, zawierające 80 000 dokumentów i cenną bibliotekę złożoną z 70 000 tomów książek i 1750 rękopisów. Wspomniany wyżej inwentarz obejmuje 1460 regestów dokumentów i zbioru korespondencji, przechowywanych w jednej z sal (aula III) klasztoru. We wstępie do niniejszej publikacji autor podał zarys historyczny archiwum, wspominając również o pracach przy rekonstrukcji jego po zniszczeniach wojennych roku 1944. Przy rekonstrukcji układu zasobu aktowego utrzymano dawny porządek, w jakim dokumenty były uszeregowane, zachowując w ten sposób obraz historycznego narastania zasobu. Zasób archiwalny klasztoru dzieli się na dwie zasadnicze części, będące odbiciem działalności i organizacji klasztoru: 1) działalność duchowna i kościelna (ordine spirituale) i 2) działalność świecka (ordine temporale).

Dokumenty objęte inwentarzem przechowywane są w szafach i złożone w obszernych skrzynkach, posiadających od 1 do 4 przegród. Podstawą układu dokumentów jest kryterium formalne, tzn. że przy segregacji kierowano się tym, czy dokument jest oryginalnym przywilejem przez kogoś wystawionym, czy generalnym

potwierdzeniem autentycznych przywilejów itp. Cały zasób dokumentów objęty inwentarzem mieści się w 23 skrzynkach, z których jedna przechowuje generalne potwierdzenia przywilejów i uprawnień klasztoru; w drugiej umieszczono potwierdzenia poszczególnych przywilejów; w trzeciej złożono dokumenty dotyczące pełnomocnictw itd. Kolejność chronologiczna w układzie dokumentów nie jest ściśle przestrzegana. Sygnaturą dokumentów jest nadana im numeracja w kolejnym układzie, rozpoczynająca się od nowa w każdej skrzynce. Przegrody natomiast nie przerywają tej kolejności. Straty i ubytki w zbiorze dokumentów oznaczane są przy sygnaturze dokumentu jedną, dwiema lub trzema gwiazdkami. Dokumenty oznaczone dwiema i trzema gwiazdkami zaginęły w 1944 r., a straty przedwojenne oznaczono jedną gwiazdką. Całość zbioru objęta dwutomowym inwentarzem stanowi bardzo bogate źródło do badań nad historią klasztoru i zakonu oraz Kościoła we Włoszech, a także jest niewyczerpaną wprost skarbnicą dla studiów nad dyplomatyką średniowieczną.

Oba tomy uzupełniają szczegółowo opracowane indeksy: a) dokumentów w układzie chronologicznym z wymienieniem wystawcy, b) w układzie według odbiorców, przy czym uzupełniono go wykazem urzędników klasztoru i c) w układzie według pozostałych osób, ważniejszych spraw i miejscowości. Podano również na końcu wykaz cytowanych dzieł wraz z zastosowanymi skrótami.

Bardzo liczne i obszerne przypisy, wyjaśniające sporo dodatkowych szczegółów, uzupełniają tę drobiazgowo i precyzyjnie opracowaną pomoc archiwalną.

Alfred Kucner (Zielona Góra)

PRZEGLĄD ZAGRANICZNYCH CZASOPISM ARCHIWALNYCH

„ARCHIVNÍ ČASOPIS". VYDÁVA ARCHIVNÍ SPRÁVA MINISTERSTVA VNITRA, PRAHA 1966, Z. 3

Zeszyt 3. W pierwszej części zeszytu, w dziale artykułów, znalazły się następujące prace:

M. Wurmová, *Úvaha o soudobé dokumentaci* (Uwagi o współczesnej dokumentacji, s. 129-138). Autorka zajmuje się problemem miejsca dokumentacji w działalności muzeów, bibliotek i archiwów ze szczególnym uwzględnieniem tych ostatnich. Na wstępie autorka określa istotę omawianej przez nią dokumentacji, którą dzieli na 7 następujących grup: 1) druki urzędowe (obwieszczenia, okólniki, przepisy, regulaminy), 2) plakaty i ulotki, 3) pozostałe drobne druki (cenniki, sprawozdania, wykazy), 4) wycinki z gazet, 5) pamiętniki i wspomnienia, 6) dokumenty fotograficzne (pozytywy, negatywy, przezrocza), filmy, 7) dokumenty dźwiękowe (płyty, zapisy magnetofonowe). Zbieraniem materiałów dokumentacyjnych mieszczących się w powyższym wyliczeniu zajmują się w Czechosłowacji przede wszystkim muzea, natomiast archiwa właściwie tylko od przypadku do przypadku. Biblioteki w Czechach działalności dokumentacyjnej w zasadzie nie prowadzą w ogóle, odmiennie niż biblioteki w Słowacji. We wszystkich trzech rodzajach instytucji działalność dokumentacyjna jest jednak swego rodzaju kopciuszkiem. Zdaniem autorki, nie należy ani muzeom, ani bibliotekom, ani tym bardziej archiwom odmawiać prawa do zbierania dokumentów, powinno się to jednak dziać zgodnie ze specyfiką każdej z tych instytucji. Dokumenty mieszczące się w jednej z wymienionych siedmiu grup są archiwaliami wtedy, jeśli stanowią załączniki do właściwych akt. Z drugiej strony należy przypomnieć instytucjom i urzędom drukującym obwieszczenia, plakaty, sporządzającym zdjęcia fotograficzne itd., że mają one obowiązek przechowywać w swych registraturach i przekazywać w odpowiednim czasie do archiwum przynajmniej po jednym egzemplarzu tego rodzaju wytworów swej działalności. Artykuł interesujący pod względem teoretycznym, zawiera szereg poglądów trafnych oraz spostrzeżeń z gatunku tzw. prawd oczywistych, jakże często jednak na skutek tej właśnie oczywistości lekceważonych i nie docenianych. Szczególnie archiwista polski, uspokajający nierzadko swe sumienie faktem istnienia w Warszawie Archiwum Dokumentacji Mechanicznej, powinien przemyśleć spostrzeżenia autorki.

M. Šindlar, w artykule *Vnitřní skartace ve spisech okresních soudů* (Brakowanie wewnętrzne w aktach sądów powiatowych, s. 138-148) przypomina, że rzadko uwzględniane w badaniach naukowych materiały aktowe wytwarzane przez sądy powiatowe zawierają wiadomości dotyczące drobiazgów i spraw drugorzędnych, ale mimo to ciekawych przez swą typowość i tym samym nadających się do uwzględniania w badaniach nad historią kultury i obyczajów. Z tego powodu brakowanie tych akt nie może być prowadzone metodą dowolnego wyboru. Autor dowodzi, że w niektórych przypadkach celowe nawet może okazać się zachowywanie całych

registratur bez brakowania. Chyba cokolwiek przecenia znaczenie historyczne lokalnych akt sądowych dla przyszłych badań historycznych.

K. Fischer w artykule *Exaktní měření optických vlastností archiválií a jiných památek* (Ścisłe pomiary optycznych właściwości archiwaliów i innych zabytków, s. 149-153) podaje opis stosunkowo prostego, lecz dokładnego w działaniu aparatu własnego pomysłu, przy pomocy którego można dokonywać pomiarów jasności zabytków piśmienniczych, obrazów i innych podobnych przedmiotów dla celów konserwatorskich. Przydatność podobnego przyrządu polega na tym, że wyłącza on subiektywne oceny w opisach zabytków dla celów inwentaryzacji i konserwacji oraz pozwala precyzyjnie uchwycić zmiany ich jasności (blaknięcie i ciemnienie), co z kolei może okazać się potrzebne dla zastosowania właściwych dla danego przypadku zabiegów restauratorskich i konserwacyjnych. Opis i schemat tego przyrządu podany został w artykule, a fotografie umieszczone na wkładce ilustracyjnej.

J. Görner podaje informację o korespondencji Melanii z domu Zichy-Ferraris, trzeciej żony ks. Metternicha (1773-1859), znanego austriackiego męża stanu z carem Mikołajem I (*Korespondencé Melanie Metternichove s carem Mikulášem*. s. 154-159). Materiały te znajdują się obecnie w dziale rolniczo-leśnym Centralnego Archiwum Państwowego w Pradze. Nie zostały one w swoim czasie objęte wielotomowym wydawnictwem akt metternichowskich, które ukazało się w Wiedniu (Aus Metternich's nachgelassenen Papieren) w latach 1880-1884.

J. Klepáč pisze o korzystaniu z archiwum przedsiębiorstwa państwowego „SVIT" w Gottwaldowie: *Využívání archivu národního podniku SVIT v Gottwaldově* (s. 159-163). Jest to krótkie sprawozdanie z rozległej działalności, głównie oświatowo-propagandowej, archiwum znanej czechosłowackiej fabryki obuwia (byłe zakłady Baty w Zlinie).

W dziale sprawozdań znajdujemy informację o ogólnokrajowej naradzie kierowniczych pracowników czechosłowackiej służby archiwalnej, która odbyła się w Pradze w dniach 22-24 czerwca 1966 r. (s. 163-167) pióra J. Charousa. Znaczenie owej narady polegało na tym, że zamknęła ona i zbilansowała określony etap rozwoju archiwistyki czechosłowackiej, zapoczątkowany rozporządzeniem rządu o organizacji służby archiwalnej z 1954 r. i obejmujący dwie pięciolatki archiwalne, 1956-1960 i 1961-1965.

Omówiono także plan perspektywiczny i plan najbliższej pięciolatki archiwalnej 1966-1970. Podobny, podsumowujący charakter ma sprawozdanie J. Životy pt. „Podsumowanie wyników pracy czechosłowackich archiwów państwowych w latach 1961-1965" (s. 167-170), będące uzupełnieniem i korekturą obszernego artykułu tegoż autora i I. Holla: pt. „Rozwój, stan obecny i perspektywy archiwów państwowych", ogłoszonego w „Sborniku archivních prací", z r. 1965, (XV/2) i omówionego już w „Archeionie".

W części końcowej omawianego sprawozdania zwraca uwagę bardzo znaczny udział pracowników naukowych archiwów w różnych inicjatywach wydawniczych, począwszy od wielkich serii publikacji źródłowych, a skończywszy na popularnych broszurach okolicznościowych. Kolejne ze sprawozdań Z. Šamberger poświęcił Międzynarodowemu Kongresowi Archiwalnemu, który tym razem odbył się w Waszyngtonie w dniach 9-14 maja 1966 r. Z referowanych w tym sprawozdaniu głosów dyskusyjnych podkreślić warto opinię delegata radzieckiego na Kongres, który wbrew opinii swych zachodnich kolegów, reprezentujących pogląd, iż nie należy studentów i nie przygotowanych naukowo osób dopuszczać do archiwaliów najnowszych, bronił zasady jak najszerszego swobodnego udostępnienia materiałów najświeższej daty zarówno studentom, jak dziennikarzom, działaczom społecznym i kulturalnym, a nie tylko wybranym historykom. Na uwagę w tym dziale zasłu-

guje notatka o wystawie „Ulotki i prasa — skuteczny oręż w ręku Komunistycznej Partii Czechosłowacji".

Dział recenzji zawiera m.in. omówienie dwóch nowych czechosłowackich przewodników archiwalnych: po archiwum w Zámrsku (Wschodnie Czechy) i po archiwum w Bytči (oddział archiwum w Bańskiej Bystrzycy). Polonica w tym dziale reprezentuje omówienie artykułu A. Pibera „Spuścizna archiwalna" z XLIII tomu „Archeionu" (s. 188, 190).

Jerzy Serczyk (Toruń)

„ARCHIVMITTEILUNGEN", ZEITSCHRIFT FÜR THEORIE UND PRAXIS DES ARCHIVWESENS, H.G. VON DER STAATLICHEN ARCHIVVERWALTUNG DER DEUTSCHEN DEMOKRATISCHEN REPUBLIK. BERLIN, XVI (1966) Z. 3-4.

Zeszyt 3. Zeszyt otwiera artykuł poświęcony historii wzajemnych kontaktów naukowych pomiędzy archiwami niemieckimi i radzieckimi w latach 1917-1933 (*Wissenschaftliche Beziehungen zwischen sowjetischen und deutschen Archiven in den Jahren 1917-1933*, s. 81-90). Do nawiązania bliższych, wzajemnych kontaktów pomiędzy archiwami ZSRR i Niemiec doszło w latach dwudziestych, po traktacie w Rapallo, który zapoczątkował normalne stosunki między obydwoma państwami. Autorzy artykułu akcentują dwa momenty, mające znaczenie dla ożywienia i zacieśnienia niemiecko-radzieckich stosunków w dziedzinie archiwalnej. Pierwszy — to wymiana publikacji z dziedziny archiwistyki, drugi — to kontakty historyków badających archiwa. Szczytowym jak gdyby punktem w rozwoju tych stosunków i formalnym ich wyrazem było porozumienie archiwalne z 15 VII 1928 i układ z 4 XII 1929 r.

Następny artykuł Ekkeharda Fischera i Fritza Oelze (*Ordnung vor der Verzeichnung*, s. 90-92) rozpoczyna „Dział teorii i praktyki archiwalnej". Uogólniając doświadczenia przy opracowywaniu zespołów landratur w Archiwum Państwowym w Magdeburgu, autorzy artykułu omawiają zalety i korzyści płynące z takiego postępowania, które prowadzi przy porządkowaniu akt wprost do sporządzenia inwentarza książkowego, ale traktują swoje wywody jako uwagi o charakterze dyskusyjnym. W praktyce archiwalnej NRD przyjęła się zasada, że proces porządkowania akt łączy się z reguły z jednoczesnym sporządzeniem inwentarza kartkowego. Według autorów, ten etap pracy jest konieczny tylko przy aktach luźnych i bez tytułów.

Archiwiści niemieccy żywo interesują się problemami organizacji registratur w związku z wkraczaniem do biurowości nowoczesnej techniki. O sposobie łączenia, oznaczania i przechowywania akt w Biurze Rady Ministrów informują G. Kolbe, H. Schubert, E. Foth. (*Probleme der Organisierung der Schriftgutverwaltung — Erfahrungen mit der zentralen Schriftgutablage im Büro des Ministerrates*, s. 93-95). Na przykładzie Biura Rady Ministrów został omówiony typ registratury scentralizowanej, opartej na rzeczowym wykazie akt i nowoczesnym systemie przechowywania akt (teczki zawieszane w układzie według haseł wykazu akt). Przekazywanie akt spraw zakończonych do registratury połączone jest z rejestracją każdego tomu na kartach inwentarzowych przy pomocy personelu przygotowanego pod względem archiwalnym. Materiały powtarzalne oznaczone są od razu specjalnym stemplem „egzemplarz do przechowania" lub „materiały robocze — po załatwieniu zniszczyć". Po dwóch latach następuje pierwsza ocena akt zarówno

co do dalszej przydatności urzędowej, jak i wartości archiwalnej. Dla materiałów o charakterze czasowym ustala się odpowiednie terminy przechowywania i te podlegają brakowaniu, zaś dla materiałów o znaczeniu trwałym wpisuje się na kartach w rubryce „sygnatura ostateczna" obok znaku akt symbol archiwum (VA — Verwaltungsarchiv). Dzięki tak pomyślanej ewidencji materiał automatycznie niejako przechodzi do archiwum zakładowego. W tym ujęciu registratura i archiwum zakładowe stanowią jedność, bowiem akta przechowywane są w tym samym układzie. Ten sposób opracowywania akt jest zdaniem autorów bardzo praktyczny i racjonalny.

Problemom pracy archiwalnej w archiwum zakładowym poświęcony jest również następny artykuł (*Das Betriebsarchiv des VEB Pentacon Dresden Kamera — und Kinowerke*, s. 95-100). Gerhard Schmidt, autor wspomnianego artykułu, informuje o zasobie archiwalnym największych na terenie NRD zakładów optycznych „Pentacon" w Dreźnie. Zasób ten sięgający początkiem końca XIX w. składa się z dwóch części. Część pierwszą, tj. właściwe archiwum stanowią akta już zarchiwizowane ostatecznie (Endarchiv), o stosunkowo niedużej objętości (ca 100 mb), część druga (tzw. Altregistratur) obejmuje materiały jeszcze nieprzebrakowane (ca 1100 mb).

Do momentu wybrakowania akt o czasowym znaczeniu, podstawą ewidencji zasobu archiwum są spisy zdawczo-odbiorcze. W następnym etapie archiwalnego opracowania, sporządza się dwie kartoteki (inwentarze kartkowe). Jeden egzemplarz kartoteki grupuje akta w układzie strukturalnym, drugi alfabetycznie według kryteriów rzeczowych. W artykule podano również istotne momenty z historii zakładów, niezbędne do pełniejszego oświetlenia akt odziedziczonych po działalności przedsiębiorstw, które weszły w skład obecnych zakładów.

W dziale „Archiv- und Institutionengeschichte", Hermann Schreyer w artykule *Der I.G. Farben-Konzern...* (s. 101-106) w sposób szczegółowy podaje dzieje ogromnego koncernu przemysłu chemicznego I.G. Farben, którego akta przejęto do Niemieckiego Archiwum Centralnego w Poczdamie w latach 1956-1960. Część pierwszą artykułu, obejmującą zarys organizacji władz koncernu w okresie Republiki Weimarskiej zamieszcza redakcja w 3 zeszycie, część drugą, obejmującą okres dyktatury faszystowskiej, w 4 zeszycie (s. 148-158). Artykuł uwzględniający bogatą literaturę przedmiotu, stanowi interesującą źródłową informację o strukturze i zadaniach władz koncernu.

Z zagadnień tzw. „techniki archiwalnej" Bruno Nerlich opisuje metodę paczkowania akt w pudła z papy i drewna, jaka była omawiana na spotkaniu archiwistów zakładowych władz i urzędów centralnych w październiku 1965 r. (*Eine Methode zum Verpacken von Akteneinheiten*, s. 107-108).

Wśród drobnych informacji warto odnotować sprawozdania z posiedzenia polsko-niemieckiej Komisji Historycznej w dniach 24-26 maja 1966 r. w Eisenach z udziałem przedstawicieli władz archiwalnych PRL i NRD — dra Marii Bielińskiej i E. Schetelicha (s. 120).

Zeszyt 4. Niemieckie Archiwum Centralne w Poczdamie obchodziło w r. 1966 jubileusz 20-lecia swej działalności. Z tej okazji Redakcja zamieszcza na łamach „Archivmitteilungen" pismo gratulacyjne Ministra Spraw Wewnętrznych do Dyrektora Archiwum Centralnego dr Lötzke oraz artykuł dyrektora Zarządu Archiwów NRD, podsumowujący dorobek naukowy i organizacyjny tej placówki w minionym 20-leciu (*Das Deutsche Zentralarchiv — 20 Jahre im Dienste des sozialistischen Aufbaus*, s. 122-124). Centralne Archiwum w Poczdamie przebyło w ciągu 20 lat swego istnienia drogę wielkiego rozwoju, od trudnych początków organizowania służby archiwalnej w warunkach powojennych w ówczesnej ra-

dzieckiej strefie okupacyjnej — do obecnego stanu organizacyjnego, w którym dysponuje kadrą 153 pracowników i rozporządza olbrzymim zasobem o objętości ok. 60 000 mb. akt.

W dwa lata od ukazania się w druku pracy „Ordnungs — und Verzeichnungsgrundsätze für die staatlichen Archive der DDR" ogłoszono w 4 zeszycie „Archivmitteilungen" szersze uzasadnienie naukowe i objaśnienia do wydanych (w formie urzędowej instrukcji) zasad opracowania zasobu archiwalnego (*Begründungen und Erläuterungen zu den Ordnungs- und Verzeichnungsgrundsätzen*, s. 125-135). Spośród całego kompletu problemów uwaga autorów tego zbiorowego opracowania koncentruje się na trzech grupach zagadnień, które przy opracowywaniu „zasad" stanowiły najbardziej dyskusyjne kwestie. Są to sprawy tworzenia i rozgraniczenia zespołów, wewnętrznego układu akt w zespole i problemy inwentaryzacji akt.

Oprócz drugiej części artykułu H. Schreyera o władzach koncernu I.G. Farbenindustrie (s. 148-158) i kilku innych, jak np. *Zur Wertermittlung des Schriftgutes der Landwirtschaftlichen Produktionsgenossenschaften* (I. Koppelow, s. 135-139), *Die Verzeichnung eines Bestandes auf Kerblochkarten* (J. Fischer, s. 146-147), w omawianym zeszycie na odnotowanie zasługuje praca polskiego archiwisty historyka I. Ihnatowicza o możliwości zastosowania w pracy archiwalnej systemu kart perforowanych (*Zur Anwendung der Kerblochkartei in der Archivarbeit und bei historischen Forschungen*, s. 139-145).

W dziale recenzji znajdują się omówienia Przewodnika po Archiwum Szczecińskim (s. 165-166) i Przewodnika po Archiwum PAN (s. 166-167).

Wojciech Zyśko (Lublin)

„IZWESTIJA NA DRŻAWNITE ARCHIWI". KOMITET PO KULTURATA I IZKUSTWOTO. ARCHIWEN OTDEŁ. SOFIA; NR 12 (1966).

Pierwszy dział czasopisma, zawierający rozprawy, rozpoczyna K. Wasilew pracą pt. *Za strukturnoto izsledwane na istorijata i metodołogijata na izpołzuwane na dokumentalnite materiali* (O strukturalnym badaniu historii oraz metodologii wykorzystywania dokumentalnych materiałów, s. 3-23), następnie B. Atanasow w artykule *Finansowo-sczetowodnite otczeti kato istoriczeski izwor i nowata sistema za rakowodstwo na narodnoto stopanstwo* (Finansowo-rachunkowe sprawozdania jako źródło historyczne oraz nowy system planowania i zarządzania gospodarką narodową, s. 24-30) zastanawia się nad charakterem i treścią tego rodzaju dokumentów, wskazuje na szereg przykładów nieścisłości, niekompletności i wypaczania faktów w przeszłości w tego rodzaju dokumentacji oraz podkreśla potrzebę naukowo-krytycznego jej traktowania. Autor jednak stwierdza, że życie gospodarcze okresu budownictwa socjalistycznego dokładnie odzwierciedla się w finansowo-rachunkowych materiałach. Rozważa też zmiany, jakie nastąpią po wprowadzeniu nowego systemu planowania i zarządzania w przygotowywaniu sprawozdawczości statystycznej i finansowo-rachunkowej. W ostatnim artykule działu rozpraw K. Georgiew, pt. *Za nauczno-sprawocznija aparat na dokumentalnite publikacii* (O naukowo-informacyjnym aparacie publikowanych dokumentów, s. 31-54) robi szczegółowy przegląd metod sporządzania naukowo-informacyjnego aparatu różnych wydawnictw dokumentów nowszych czasów. Ponieważ

Bułgaria nie wypracowała jednolitych zasad publikacji materiałów, autor uznał za wskazane podać krótkie wskazówki metodyczne w stosunku do poszczególnych części naukowo-informacyjnego aparatu, wymieniając jednocześnie szereg przykładów uwidoczniających braki w naukowo-informacyjnym aparacie dotychczasowych wydawnictw i publikacji.

W dziale dokumentów C. Cołowa ogłasza materiały dotyczące „Przygotowania i przeprowadzenia nacjonalizacji przemysłu w Bułgarii" (*Podgotowka i izwarszwane na nacionalizacijata na promiszlenosta w Bălgarija*, s. 55-88), D. Donska podaje „Nieznany list i przemówienie Georgija Dimitrowa" (*Neizwestni pismo i recz na Georgi Dimitrow*, s. 89-94), B. Fekow i Ch. Dimitrow opracowali „Dokumenty o poecie-partyzancie Cwetane Spasow" (*Dokumenti za poeta-partizanin Cwetan Spasow*, s. 94-106), A. Rajkowa umieściła „Nowe materiały o narodowo-wyzwoleńczym ruchu w północno-zachodniej Bułgarii" (*Nowi danni za nacionalnooswoboditelnoto dwiżenie w sewerozapadna Bălgarija*, s. 107-123), T. Abadziew umieszcza dwa dokumenty o przygotowaniu powstania Starozagorskiego w 1875 r. (*Dwa dokumenta po podgotowkata na Starozagorskoto wstanie prez 1875 g.*, s. 124-127). Ostatnia autorka działu dokumentów R. Radkowa publikuje „Księgę rachunkową Serafina, epitropa klasztoru Riłskiego za lata 1845-1846", (s. 128-146). Dalsze działy zeszytu „Izwiestij" zawierają przegląd zespołów archiwalnych (s. 147-182), wiadomości o nowo przyjętych zespołach przez poszczególne archiwa bułgarskie (s. 183-191), krytykę i bibliografię (s. 192-203), komunikaty (s. 204-209). W tym ostatnim dziale w notatce pt. „Współpraca z zagranicznymi archiwami" (*Sătrudniczestwoto s czużdestrannita archiwi*, s. 207) podano m. in. informację o zawartym porozumieniu między Naczelną Dyrekcją Archiwów Państwowych w Polsce a Oddziałem Archiwów Komitetu Kultury i Sztuki w Bułgarii o współpracy w zakresie archiwalnym. M. in. ma być dokonywana wzajemna wymiana mikrofilmów.

Leopold Kosiński (Warszawa)

„REVISTA ARHIVELOR". ORGAN AL DIRECȚIEI GENERALE A ARHIVELOR STATULUI DIN REPUBLICA SOCIALISTĂ ROMÂNIA, BUCUREȘTI IX (1966), NR 2.

Do najciekawszych artykułów w wymienionym w tytule numerze należy: C. Botez, Gh. Balica, *Arhivele, izvor bogat de informare privind istoricul exploatării forestiere din Moldova*, s. 101-124 (Archiwum, bogate źródło informacji do dziejów eksploatacji lasów w Mołdawii). Autorzy tego artykułu wskazali na szereg zespołów aktowych i kolekcji, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Jassach, w których znajdują się ciekawe informacje dotyczące gospodarki leśnej w Mołdawii w XV-XX w. Do najważniejszych źródeł należą akta następujących władz i urzędów: Ministerstwa Sprawiedliwości Mołdawii (1832-1862), sądów różnych instancji (1827-1944), Sekretariatu Stanu (1832-1862), Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Dyrekcji regionu leśnego w Jassach, Inspektoratu Przemysłowego III oraz metropolii prawosławnych w Mołdawii i Suczawie. Materiały archiwalne władz uzupełniają znakomicie trzy kolekcje: 1) dokumentów, 2) rękopisów, 3) planów. Zachowane materiały aktowe i kartograficzne pozwalają odtworzyć pełny obraz rozwoju gospodarki leśnej, przemysłu leśnego, klęsk elementarnych w Mołdawii na przestrzeni XV-XX w.

C. Negulescu, *Dokumente privind moșia Tîrgului Bîrlad*, s. 125-130 (Dokumenty majątku Bîrlad). Autor omawia kolekcję dokumentów w ilości 115 j.a., odnoszącą

się do majątku gminy miejskiej Bîrlad w latach 1697-1912. Dokumenty te zgromadzone w magazynach Generalnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w Bukareszcie odtwarzają tylko częściowo dzieje posiadłości ziemskiej. Pełny materiał do historii miejscowości Bîrlad znajduje się w trzech innych archiwach państwowych, a mianowicie: w Jassach, Bîrlad i rumuńskiej Akademii (Nauki) w Bukareszcie.

A. Moldovan, *Tabelele de impunere din arhiva comitatului Solnocul interior dintre anii 1790-1848 şi valoarea lor documentară*, s. 131-138 (Tabele podatkowe komitatu Solnok Wewnętrzny z lat 1790-1848 i ich wartość naukowa). Autor dzieli się uwagami na temat zgromadzonych w Archiwum Państwowym w Dej 7.316 tabel podatkowych dla 275 miejscowości Siedmiogrodu. Po przeanalizowaniu zachowanych materiałów autor dochodzi do wniosku, że stanowią one niesłychanie cenne źródło do badań naukowych nad problemami ekonomicznymi, a w szczególności nad kwestią repartycji podatków, walką klasową na wsi i w mieście, sytuacją własnościową, zatrudnieniem ludności, sytuacją demograficzną, konfliktami społecznymi i politycznymi.

J. Markus, G. Ungureanu, *Congresul extraordinar international al Arhivelor, Washington 1966*, s. 171-176. (Międzynarodowy, nadzwyczajny kongres archiwów w Waszyngtonie w r. 1966). Autorzy relacjonują przebieg obrad międzynarodowego kongresu archiwów, jaki odbył się w Waszyngtonie w dniach od 9-14 maja 1966 r. Do informacji podanych już w „Archeionie", można by jeszcze dodać, że wzięło w nim udział 452 delegatów i obserwatorów z 55 krajów, na ogólną liczbę 60 członków Międzynarodowej Rady Archiwów. Obrady toczyły się wokół dwóch głównych problemów: 1) archiwa w służbie badań naukowych, 2) udostępnianie materiałów archiwalnych. Na szczególną uwagę zasługiwały referaty z zakresu mikrofilmowania akt. Wygłosili je: przedstawiciel Węgier Antal Szedö i reprezentant USA Albert Leisinger. Referenci i dyskutanci poświęcili wiele czasu na omówienie metod mikrofilmowania i podkreślili dużą rolę mikrofilmu w międzynarodowym udostępnianiu materiałów archiwalnych. Zasługuje też na odnotowanie ostatni referat pt. „Współpraca międzynarodowa w kwestii udostępniania archiwów", który wygłosił Aurelio Tanodi z Argentyny. Referent wskazał wiele dróg współpracy archiwalnej, jak wzajemne udostępnianie pomocy archiwalnych, wymiana informacji naukowej, wymiana mikrofilmów itp.

N. Ceachir, *Informaţii despre ţara noastră în arhivele din R. S. F. Jugoslavia*, s. 167-174 (Informacje o naszym kraju w archiwach Jugosławii). W czasie pobytu w stolicy Jugosławii, Belgradzie i stolicach republik federacyjnych autor dokonał przeglądu wielu tamtejszych archiwów. Wśród bogatych materiałów archiwalnych z lat 1733-1945 znalazł on wiele informacji odnoszących się do stosunków rumuńsko-jugosłowiańskich i bezpośrednio do historii Rumunii. Szczególnie interesujące materiały odkrył Ceachir w archiwach Instytutu Historii w Belgradzie, Akademii Nauk, Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Instytutu Historii Wojskowości.

Mihail Guboglu, *Despre materialele arhivistice otomane din Turcia şi importanţa lor pentru istoria ţărilor române*, s. 175-194 (O otomańskich archiwaliach w Turcji i ich znaczeniu dla historii krajów rumuńskich). Autor daje przegląd bogatych materiałów archiwalnych, zgromadzonych w bibliotekach, muzeach i archiwach Konstantynopola. Wśród przechowywanych archiwaliów znajduje wiele materiałów do historii średniowiecznej i nowożytnej Rumunii. W ogromnym zasobie aktowym Archiwum Rady Ministrów zgrupowane są materiały do historii wielu krajów Europy Wschodniej, a wśród nich również do dziejów Polski w latach 1607-1759.

D. Ganciu, *15 Ani de la înfiinţarea unor unităţi ale Arhivelor Statului*, s. 323-325 (Piętnaście lat od założenia niektórych, rumuńskich archiwów państwowych).

Szybki rozwój życia gospodarczego i społecznego Rumunii wywarł dodatni wpływ na rozwój nauki, sztuki i kultury w kraju. W nowych warunkach zaszła potrzeba prowadzenia badań naukowych w oparciu o materiały aktowe, zgromadzone w archiwach zakładowych. Zadania związane z organizacją i zabezpieczeniem materiałów archiwalnych znajdujących się w składnicach akt powierzyły władze służbie archiwalnej. Sprawę tę uregulowało rozporządzenie Rady Ministrów nr 472 z maja 1951 r. W konsekwencji Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, któremu podporządkowana jest Generalna Dyrekcja Archiwów Państwowych Rumunii, powołało do życia szereg nowych jednostek archiwalnych. Powstały więc archiwa w następujących miastach: Argeş, Bacău, Bukareszt, Crişana, Dobrogea, Galati, Hunedoara, Mureş-Autonoma, Maghiară, Maramures, Ploiesti. Ponadto podniesiono do rangi samodzielnych archiwów szereg dotychczasowych filii. W okresie piętnastoletniej działalności archiwa te zgromadziły w swych magazynach ponad 40 tysięcy mb. akt. Z tego około 15 tys. mb. zostało uporządkowanych, zinwentaryzowanych i udostępnionych dla badań naukowych. Oprócz prac wewnętrznych archiwa rumuńskie prowadzą zakrojone na szeroką skalę prace kulturalno-oświatowe wśród starszego społeczeństwa i młodzieży szkolnej, organizując wystawy archiwalne i pokazy dokumentów oraz wygłaszając różnego rodzaju pogadanki i odczyty w zakładach przemysłowych i szkołach.

Andrzej Dereń (Wrocław)

„SBORNÍK ARCHIVNÍCH PRACÍ", 1, ROČNÍK XVI, VYDÁVÁ ARCHIVNÍ SPRÁVA MINISTERSTVA VNITRA V NAKLADATELSTVÍ ORBIS, N.P., PRAHA (1966), NR 1.

Zeszyt otwiera dział materiałów źródłowych, noszący tu nazwę „Dokumenty". K. Fremund publikuje w nim wybór korespondencji z czasów okupacji hitlerowskiej w Czechosłowacji pt. *Z činnosti poradců nacistické okupační moci* (Z działalności doradców hitlerowskich władz okupacyjnych, s. 3-49). Centralną postacią zaprezentowanych tu materiałów jest prof. dr Hermann Raschhofer, dziś profesor uniwersytetu w Würzburgu w NRF, a w latach okupacji doradca szefa administracji okupacyjnej niemieckiej w tzw. Protektoracie Czech i Moraw, sekretarza stanu Karla Heinricha Franka, powołany przezeń na to stanowisko z uniwersytetu w Getyndze. Z korespondencji opublikowanej w tym wyborze oraz z komentarza wydawcy dowiadujemy się, że prof. Raschhofer był nie tylko współautorem szeregu zarządzeń i koncepcji dotyczących losu ludności czeskiej pod okupacją hitlerowską, lecz, że działał on również na ziemiach polskich i radzieckich. Był on np. współpracownikiem założonego przez uczonych hitlerowskich w Krakowie Instytutu Niemieckiej Pracy na Wschodzie (Institut für Deutsche Ostarbeit). Raschhofer współdziałał również z osławionym profesorem Theodorem Oberländerem na terenie Ukrainy Zachodniej. Drugą osobą należącą do grona doradców „czeskiego" Franka był dr Kurt Otto Rabl, któremu poświęcona jest również część ogłoszonych przez K. Fremunda materiałów. Działał on w czasie okupacji na terenie Czech, a obecnie jest docentem wyższej szkoły nauk politycznych w Monachium.

Pierwszą z prac zamieszczonych w dziale artykułów jest studium M. Volfa, *Výsledky soupisu gruntovních knih v středočeskem kraji* (Rezultaty inwentaryzacji ksiąg gruntowych w okręgu środkowoczeskim, s. 50-127). Autor miał w ręku ponad 8 tysięcy tomów różnego rodzaju ksiąg gruntowych z czasów od XV aż do XIX wieku i na tej podstawie napisał swą rozprawę, której celem jest zwrócenie uwagi na wspomniane księgi nie tylko jako na źródło do wąsko rozumianej historii gos-

podarczej wsi, lecz wskazanie, iż przy ich pomocy da się badać bardzo wiele zjawisk nie tylko gospodarczych, jak np. rzemiosło wiejskie, ale nawet z dziedziny kultury umysłowej, np. zawartość bibliotek feudałów — właścicieli ziemskich. Pod pojęciem ksiąg gruntowych autor rozumie szeroki bardzo zakres źródeł, wytworzonych przez administrację i sądownictwo wiejskie okresu późnego feudalizmu i mających jedną cechę niewątpliwie wspólną: postać oprawnej księgi. Treść ich natomiast może być rozmaita. Autor dzieli je na dwie kategorie: 1) podstawowe księgi gruntowe — zawierające instrukcje gospodarcze i notatki o ich wykonaniu, 2) wszystkie inne, będące najczęściej spisanym w postaci księgi zbiorem dokumentów (nadań, inwentarzy, spisów, kontraktów, testamentów i in.). W rozprawie autor szczegółowo omawia poszczególne rodzaje ksiąg gruntowych. Znaczenie artykułu Volfa dla archiwistów i historyków polskich jest o tyle duże, że w okresie, którego dotyczy, do Królestwa Czeskiego należał i Śląsk, toteż jest tu wiele materiałów do dziejów społeczno-gospodarczych tej dzielnicy w okresie od XVI do XVIII wieku.

W następnym z kolei artykule *Úloha městské samosprávy w politickém vývoji Litomyšle*, (s. 128-156) J. Růžička pisze o roli samorządu miejskiego w rozwoju politycznym Litomyśla w latach sześćdziesiątych do osiemdziesiątych XIX wieku. Ma to być, jak informuje podtytuł, przyczynek do dziejów burżuazyjnej myśli politycznej w Czechach. Na przykładzie średniego miasta (liczącego u schyłku XIX w. około 50 tys. mieszkańców, a więc około 2/3 tego, co Kraków w tym samym czasie) autor pokazuje formowanie się stronnictw politycznych, krystalizowanie się ich programów i wytwarzanie się powiązań i konfliktów. Lektura tego artykułu budzi szereg analogii ze stosunkami w Galicji okresu po 1867 r., co dowodzi, że mimo odrębności narodowych, istniało w obrębie monarchii Austriackiej wiele elementów wspólnych w rozwoju poszczególnych jej części składowych — tak gospodarczo-społecznych, jak politycznych.

Trzeci wreszcie artykuł ogłosiła Z. Hledíková (*Soudní akta generálních vikářů*) o aktach sądowych wikariuszy generalnych (s. 157-171). Autorka przedstawia znane z zeszłowiecznej edycji F. Tadry akta sądowe praskiego konsystorza. Akta te nie są identyczne z aktami oficjalatu praskiego, a badanie proweniencji wykazuje, że pochodzą one z kancelarii wikariuszy generalnych. Dlatego to Hledíková proponuje zaniechanie używania tradycyjnej nazwy „akta konsystorskie" w odniesieniu do tej grupy akt. Okres, który obejmują one, to schyłek XIV i początek XV wieku, okres poprzedzający wybuch powstania husyckiego. Rozważania autorki prowadzą do wniosku, że badania akt wikariuszy generalnych z archiwalnego punktu widzenia potrafią znacznie więcej dostarczyć wiadomości na temat organizacji kancelarii arcybiskupstwa niż inne akta z niej pochodzące, a to ze względu na wielką różnorodność problematyki w nich przedstawionej. Akta wikariuszy generalnych i rękopiśmienne akta oficjalatu, przechowywane są obecnie, po upaństwowieniu archiwów kościelnych, w Centralnym Archiwum Państwowym w Pradze.

W dziale „Materiały" zamieszczono ważny artykuł Z. Šambergera, szczegółowo i krytycznie omawiający wydany przed trzema laty Elsevier's Lexicon of Archive Terminology pt. „Międzynarodowa terminologia archiwalna" (s. 172-197). Omówiony w artykule Šembergera słownik terminów tych podaje 175. Recenzent ujawnia ciekawe szczegóły, tłumacząc nieobecność wybitnego archiwisty z NRD, H. O. Meisnera, w końcowych pracach redakcyjnych nad słownikiem; nie otrzymał on po prostu wizy wjazdowej do krajów Europy zachodniej (Holandii, Hiszpanii i Anglii), mimo że brał udział w początkowych pracach redakcyjnych i należał do niewielkiego grona inicjatorów wydawnictwa. Dowiadujemy się także o trudnościach już merytorycznej natury, jakie towarzyszyły pracom redakcyjnym, a zwłaszcza odnajdywaniu

terminów jednoznacznych w sześciu językach słownika. Najwięcej kłopotu sprawił język niemiecki, m.in. dlatego, że w poszczególnych krajach niemieckiego obszaru językowego (dziś obejmującego część oddzielnych jednostek politycznych) terminologia archiwalna nie jest jednakowa. Niemniej jednak zaznaczyć wypadnie, iż bardzo gruntowny i przemyślany artykuł recenzyjny autora w pełni zasługuje na naszą uwagę. Z generalnym zarzutem Šambergera, że, jak na słownik międzynarodowy jest on za bardzo zachodnioeuropejski wypadnie się zgodzić i wyrazić nadzieję, że przyszłe wydania tej potrzebnej publikacji będą uwzględniały potrzeby przynajmniej środkowej, jeśli już nie wschodniej Europy. O słowniku tym patrz jeszcze artykuł P. Bańkowskiego w num. XLIV „Archeionu" (s. 247-259).

Kolejną pozycją, zamykającą dział „Materiałów" jest niewielka publikacja źródłowa F. Beneša, *Dodatký k publikovanym listum Krále Jiřiko Poděbrakského* (Dodatki do ogłoszonych listów króla Jerzego Podiebradzkiego, s. 198-203), zawierająca 7 nie ogłoszonych dotąd listów tego króla (1458-1471), przechowywanych w archiwach w Igławie i Trzeboni, a dotyczących różnych spraw lokalnego znaczenia.

W dziale sprawozdań na pierwszym miejscu zamieszczono artykuł dwojga autorów bułgarskich, D. Varbljanskiej i D. Minceva, *Archivnictvi v Bulharsku* (Archiwistyka w Bułgarii, s. 204-227), będący obszernym przeglądem historii i stanu aktualnego archiwów i archiwistyki w tym kraju. Autorzy szerzej potraktowali w tekście te zagadnienia, które mogą zainteresować czytelnika czechosłowackiego. Zwracają więc uwagę na materiały dotyczące związków kulturalnych bułgarsko-czeskich. W części poświęconej udostępnianiu archiwaliów zagraniczni badacze wymienieni są w następującej kolejności: ZSRR, ČSRS, Węgry, Rumunia i NRD. Polacy ukryci są pod zbiorczym określeniem „i wiele innych krajów" (w ogóle w r. 1963, którego dotyczą ostatnie dane, korzystało z archiwów bułgarskich 1738 osób, w tym 43 cudzoziemców).

Następnym artykułem w tym dziale jest J. Petrtyla *Spolupráce archivu a školy...* (Współpraca archiwum i szkoły w pracy dydaktycznej i wychowawczej, s. 228-252). Autor, który ogłosił już poprzednio kilka prac dotyczących metodyki pracy z młodzieżą szkolną, formułuje wyniki swoich doświadczeń w tej dziedzinie w okręgu wschodnioczeskim. Podkreśla on, że materiały poglądowe zgromadzone w muzeach, a tym bardziej w archiwach, przemawiają do uczniów własnym, nie zawsze dla nich zrozumiałym językiem. Wynika stąd potrzeba starannego przygotowania komentarza słownego, co z kolei wymaga współpracy nauczyciela z archiwistą i umiejętnego doboru rozmaitych zabiegów dydaktycznych.

Dział literatury w tym tomie zawiera tylko jedną pozycję: obszerne omówienie treści pięciu roczników (1959-1963) radzieckiego czasopisma „Woprosy archiwowiedienja" (s. 253-312) pióra D. Culkovej.

Jerzy Serczyk (Toruń)

„SLOVENSKÁ ARCHIVISTIKA", SLOVENSKÁ ARCHIVNA SPRÁVA V BRATISLAVE, 1 (1966), Nr 2.

Dział pierwszy, zatytułowany „Studia", zawiera artykuł M. Kušika, *Robotnícke a komunistické hnutie v štátnych dokumentoch*, (s. 187-205). Archiwa słowackie pracują od dłuższego czasu nad inwentaryzacją materiałów do dziejów ruchu robotniczego i do historii Komunistycznej Parii Czechosłowacji. W ciągu dwóch ostatnich pięcioletnich planów pracy archiwów opracowano przede wszystkim akta z lat

1918-1945, razem 294 zespoły, sporządzając 180 000 regestów. O tej akcji informuje właśnie artykuł M. Kušik'a. Autor poza czystą informacją zastanawia się nad wartością akt proweniencji państwowej do badań nad dziejami ruchu robotniczego.

F. Sedlák, *K základným otázkam archívnych fondov rodov a panstiev. Časť II*, s. 204-229). Analizując powstawanie dokumentacji aktowej, związanej z istnieniem wielkiej własności feudalnej, autor wyróżnił w niej 6 osobnych grup: 1) prawne zabezpieczenie przywilejów rodu, 2) sprawy związane z pełnieniem funkcji publicznych, 3) sprawy familijne, 4) zarząd majątkami rodowymi, 5) patronat kościelny, 6) sądownictwo patrymonialne. Pierwsze trzy grupy akt zdaniem autora tworzą archiwum rodowe w ściślejszym tego słowa znaczeniu i to archiwum było przedmiotem rozważań autora w pierwszej części artykułu. W części drugiej F. Sedlák zajął się aktami wytwarzanymi przez zorganizowane zarządy dóbr rodowych (zarządy „państw"). Wyróżnił wśród nich: A) akta zarządu gospodarczego (administracyjne i finansowe), B) akta patronatu nad kościołami, C) akta sądownictwa patrymonialnego i wynikłe ze sprawowania funkcji publicznych przez właściciela w stosunku do poddanych. Osobno autor zajął się aktami zakładów przemysłowych istniejących w obrębie „państw".

F. Sedlák dostrzega w dużym archiwum rodowym szereg zespołów. Odrębne zespoły mogą tworzyć — właściwe archiwum familijne, zarządy poszczególnych „państw", a również i poszczególne zakłady przemysłowe. Uporządkowane archiwum rodowe może zawierać i zbiory, np. zbiór map i planów, druków itp., pochodzących z różnych zespołów.

Š. Kazimír, *Pramenná hodnota cenových a mzdových limitácií žúp zo 17 a 18 storočia* (s. 230-255). Artykuł posiada charakter źródłoznawczy, chodzi w nim o wykazanie wartości taks cen i płac komitatów północnowęgierskich z XVII i XVIII w. jako źródła historycznego. Równocześnie jest to przyczynek do samych badań nad cenami w Słowacji u schyłku epoki feudalnej. Autor wybrał taksy dwóch komitatów spiskiego i bratysławskiego i na ich podstawie sporządził wykresy pokazujące wahania cen według taks z różnych lat, a równocześnie i wahania cen realnych. Autor wskazuje na istnienie mimo wszystko pewnych zależności między cenami i płacami postulowanymi w taksach wydawanych przez władze reprezentujące przede wszystkim konsumenta a płacami i cenami realnymi kształtującymi poziom życia producentów. Kazimir podkreśla również znaczenie taks jako źródła pokazującego wiele aspektów życia gospodarczo-społecznego w XVII i XVIII w.

Dział „Literatura". W części poświęconej recenzjom omówiono 11 różnych pozycji, katalogów, wydawnictw źródłowych i prac z zakresu archiwistyki, m. in. W. Goldingera, *Geschichte des österreichischen Archivwesens* (Wien 1957). Część druga przynosi przegląd bibliograficzny zawartości szeregu periodyków archiwalnych z roku 1965, m. in. XLII numer „Archeionu".

Dział „Zpravy". S. Rudohradský, *Archívne pomôcky štátnych a okresných archívov na Slovensku za desaťročie 1956-1965*. Jest to kompletny wykaz pomocy archiwalnych sporządzonych w archiwach słowackich w dziesięcioleciu 1956-1965. Zawiera imponującą liczbę 15 przewodników po archiwach (12 wydanych drukiem, 3 na rotaprincie), 934 inwentarzy i 300 katalogów (w tym 6 tematycznych). Wykaz został ułożony nie według archiwów, ale według kryteriów rzeczowo-ustrojowych i jest przez to swojego rodzaju przewodnikiem po uporządkowanym ostatnio zasobie archiwów Słowacji.

Dział „Zpravy" zawiera jeszcze dwa sprawozdania: z działalności archiwów państwowych w Słowacji w latach 1961-1965 i z działalności archiwów powiatowych za ten sam okres. Są to sprawozdania bardzo zwięzłe i oszczędne w treści.

Wreszcie dział IV „Kronika" przynosi krótkie wzmianki poświęcone Wojciechowi Bolerázsky'emu, archiwiście w Banskej Štiavnici, oraz Juliuszowi Šenko, archiwiście w Preszowie, z okazji sześćdziesiątej rocznicy ich urodzin.

Andrzej Tomczak (Toruń)

„SOWIETSKIJE ARCHIWY". ORGAN GŁAWNOGO ARCHIWNOGO UPRAWLENIJA PRI SOWIETIE MINISTROW SSSR. MOSKWA 1966. NRY 4 I 5.

Zeszyt 4 „Sowietskich Archiwow" rozpoczyna stała rubryka dokumentów, związanych z osobą Lenina. Tym razem są to materiały zaczerpnięte z zespołu akt osobowych I. I. Radczenki, towarzysza prac konspiracyjnych W. I. Lenina (s. 3-10). W dziale artykułów znajdujemy dwie prace omawiające problem wyboru dokumentów do stałego przechowywania. Pierwszy z nich — to A. W. Ełpatjewskij, *O nauczno-istoriczeskoj cennosti dokumientow po licznomu sostawu* (O wartości naukowo-historycznej dokumentów o składzie osobowym, s. 17-24). Artykuł ten redakcja poprzedziła paru krytycznymi uwagami, podkreślając, że jest to najmniej opracowane zagadnienie w archiwistyce radzieckiej i zwróciła się z prośbą do czytelników o wzięcie udziału w omawianiu tego problemu. Drugą pracę napisał E. I. Nikiforow, *Ekspiertiza kinodokumentow telestudij* (Ekspertyza materiałów w studiach telewizyjnych, s. 25-28). Chociaż autor zastrzega się, że nie miał zamiaru ustalać kryteriów naukowych przy wyborze tych materiałów, jednakże segreguje je na grupy tematyczne, oceniając ich wartość źródłoznawczą. Dział dokumentów nawiązuje do 50 rocznicy Rewolucji Październikowej. A więc pod tytułem *Tak pobiedali Sowiety..* (Tak zwyciężały Rady, s. 33-43) znajdujemy świeżo odnalezioną drugą część protokołu o rozszerzonym plenum posiedzenia obwodu moskiewskiego Biura RSDRP (b) z 9-10 listopada 1917 r. Następnie W. P. Kopyłow podał notatkę płk. S. I. Nazimowa p.o. dowódcy wszystkich oddziałów gwardyjskich w Piotrogrodzie przy rządzie Kiereńskiego, oświetlającą niektóre fragmenty wydarzeń zaszłych w nocy z 24 na 25 października 1917 r. w Pałacu Zimowym, (s. 45-47). O okresie 1917-1918 pisze też T. Michajłow Dobrew (*Iz wospominanij bołgarskogo internacjonalista*, s. 55-59). G. W. Bogdanow (*Sołdatskije i matrosskije massy nakanunie 1917 goda*, s. 60-69) daje przegląd nieznanych materiałów związanych z powyższym tematem. W stałej rubryce tp. „Zaglianiem w archiwy" W. P. Kuzniecow zapoznaje czytelników z archiwami Odessy. W dziale przeznaczonym wymianie doświadczeń należy m.in. zwrócić uwagę na artykuły: Z. W. Bondarenki *Primiernyje nomienklatury diel* (Przykładowe wykazy akt, s. 76-79); R. M. Bikmietowa i E. A. Penzina, *Kompletowanje archiwa fotodokumentami* (Kompletowanie archiwów materiałem fotograficznym, s. 79-81), Kapłana, *Regesty — udobnaja forma izdanija* (Regesty — dogodna forma wydawnicza, s. 83-85). W dziale „Iz zapisnoj kniżki" W. W. Czujew opisuje dom, gdzie w r. 1893 gromadzili się marksiści pod przewodnictwem Lenina, s. 87-88. Następny dział pt. „Pisma i otkliki" (Listy i odgłosy, s. 100-104) opublikowana jest część listów, nadesłanych w odpowiedzi na artykuł prof. S. S. Dmitrijewa *Licznyje archiwnyje fondy. Widy i znaczenje ich istoriczeskich istocznikow* (Zespoły osobowe. Rodzaje i ich znaczenie jako źródeł historycznych, s. 100-104). Artykuł ten był ogłoszony w „Woprosach archiwowiedienija" (1965 r., nr 3).

W dziale krytyki i bibliografii m.in. prof. P. A. Zajonczkowskij (s. 103-110) omawia wydaną w r. 1966 książkę L. E. Szepielewa — „Rabota issledowatiela s archiwnymi dokumientami". Recenzent ocenił ją jako „wyjątkowo pożyteczną i szczególnie niezbędną książkę dla historyka". W ostatnim dziale informacji re-

dakcja m.in. zawiadamia czytelników (s. 120), że Zarząd Główny Stowarzyszenia Archiwistów Polskich oraz Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych podjęły decyzję wydania informatora o materiałach archiwalnych, dotyczących historii Wielkiej Rewolucji Październikowej, jak również i o tym, że ukazał się *Katalog mikrofilmów i fotokopii dokumentów do historii Polski, otrzymanych z zagranicy.*

Zeszyt 5 otwiera stały dział dokumentów o W. I. Leninie, w którym zostały zgromadzone materiały pod ogólnym tytułem *W rewolucji niet miełoczej...* (W rewolucji nie ma drobiazgów...). Jest to korespondencja z rozmaitymi instytucjami i osobami oraz notatki. W dziale artykułów i komunikatów znajdujemy informację o szeroko rozwiniętej akcji archiwistów radzieckich w dziedzinie publikacji materiałów archiwalnych w związku z przygotowywaniami do obchodu 50 Rocznicy Rewolucji Październikowej pt. *Nawstrieczu 50-let'ja sowietskoj własti* (Na spotkanie 50-lecia władzy radzieckiej, s. 11-14). Z tą informacją wiąże się ściśle następny artykuł S. T. Bielakowa i M. S. Weselina *Sowierszenstwowat' poiski dokumentow W. I. Lenina* (Udoskonalać metody poszukiwania dokumentów o W. I. Leninie s. 15-19). Następni trzej autorzy I. I. Nosowa, L. L. Smoktunowicz, D. I. Solskij w artykule *Nauczno-sprawocznyj apparat k dokumentalnym materiałam wiedomstwiennych archiwow* (Aparat naukowo-informacyjny do materiałów dokumentalnych w archiwach urzędów, s. 20-25) poruszają problem opracowania jednolitego systemu naukowo-informacyjnego dla całego zasobu archiwalnego ZSRR, wychodząc z założenia, że zarówno archiwa państwowe, jak i urzędy w pracy swojej opierają się na tych samych zasadach organizacji, klasyfikacji i opisie materiałów dokumentalnych. Zasady te są podane w „Osnownych prawiłach postanowki dokumentalnoj czasti diełoproizwodstwa i raboty archiwów uczreżdienij, organizacij i prodprijatij SSSR", Moskwa, 1963 r. Autorom chodzi przede wszystkim o opracowanie w archiwach urzędów, oczywiście tych, w których materiały archiwalne są wykorzystywane do celów naukowo-informacyjnych, katalogów przedmiotowo-tematycznych. W związku z tym nasuwa się potrzeba rozstrzygnięcia następujących spraw: ustalenie zasad opisu dokumentów na kartkach oraz formatu kartek, ustalenie schematu systematyzacji kartek, określenie rodzaju dokumentów podlegających katalogowaniu, ewentualne wykorzystanie materiałów ewidencyjnych, powstających w kancelarii. Autorzy biorą też pod uwagę możliwość wprowadzenia perforowanych kartotek.

Zagadnienie selekcji materiałów przeznaczonych do stałego przechowywania omawia D. T. Subbotin w artykule *O konkretnosti i celeustremlennosti komplektowanija archiwnych fondow* (O ścisłość i celowość w kształtowaniu zespołów archiwalnych, s. 29-33). Wychodząc z założenia, że wykazy akt stanowią podstawowy środek w tym zakresie, autor omawia zasady i kryteria budowy wykazów akt. Wnikliwy i wiążący się z zagadnieniem selekcji materiałów archiwalnych, jest artykuł L. N. Puszkariewa *Formy i sodierżanije istoriczeskogo istocznika* (Formy i treść źródła historycznego, s. 34-40), Dział dokumentów w tym numerze (s. 41-56), jak i w poprzednich czterech, gromadzi materiały związane ze zbliżającym się obchodem 50-lecia Rewolucji Październikowej oraz decydującymi walkami pod Moskwą z wojskami hitlerowskimi. Dział pt. „Zaglianiem w archiwy" tym razem zorganizował wycieczkę do Centralnego Archiwum Rewolucji Październikowej ZSSR — „CGAOR-SSSR" (s. 57-66). Tematem wycieczki były „Relikwie Rewolucji". W następnym, dużym dziale numeru pt. „Obmien opytom" (Wymiana doświadczeń, s. 67-88) zamieścili notatki: I. I. Kiziajew, *Propaganda rewolucionnych tradicij* (s. 67-70), E. I. Elizarowa, *Pomoszcz agitatoram* (s. 70-71), I. P. Kondranow, *Sbor i izuczenije dokumentów podpolja* (s. 71-74), W. F. Runge, *Umnożat' bogactwa fotoarchiwow* (s. 75-78), I. F. Sokołowa, I. F. Sorokin, *Praktika chozraszczetnych grupp*

(s. 79-82), L. M. Matwienko, *Dieloproizwodstwo i archiwy* (s. 83), E. L. Sonieczkina, *Ob otborie dokumientow dla publikacii* (s. 84-88). W dziale „Archiwa za granicą" G. A. Biełow, jako członek Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Rady Archiwów, umieścił artykuł pt. *Mieżdunarodnyj forum archiwistow* (Międzynarodowe forum archiwistów" s. 89-99), w którym obszernie relacjonuje przebieg Międzynarodowego Kongresu Archiwistów w Waszyngtonie w dniach 9-14 maja 1966 r. Kongres rozpatrywał cztery zagadnienia: 1) zmniejszenia ograniczeń w korzystaniu z zasobów archiwalnych, 2) narodowego programu publikacji materiałów dokumentalnych, 3) mikrofilmowania materiałów archiwalnych i 4) międzynarodowej współpracy archiwistów.

Zeszyt zamykają notatki bibliograficzne oraz informacje. Wśród tych ostatnich umieszczona jest wiadomość pt. *Postuplenija izza rubieża* (Wpływy z zagranicy, s. 123) donosząca, że między Naczelną Dyrekcją Archiwów Państwowych w Polsce a Głównym Zarządem Archiwów przy Radzie Ministrów ZSSR odbywa się wymiana mikrofilmów. W ostatnim roku ilość zdjęć przekroczyła 250 tysięcy.

Leopold Kosiński (Warszawa)

VJESNIK HISTORIJSKOG ARHIVA U RIJECI I PAZINU, RIJEKA 1964 - 1965, SVEZAK X.

Wymienione w tytule chorwackie czasopismo archiwalne zawiera głównie artykuły historyczne i źródłoznawcze.

Antun Herlijevič, *Ravna Gora*, (s.35-60). Jest to monografia historyczna tej miejscowości od czasów najdawniejszych po dzień dzisiejszy, napisana w oparciu o materiał archiwalny i istniejącą literaturę.

Artykuł Đorde Milovića, pt. *Delikti protiv života i tijela u svijetlu propisa Vinodolskog zakona, Kastavskog, Veprinačkog, Trstatskog i Mošćeničkog statuta* (s. 61-104) poświęcony jest przeglądowi, analizie i porównaniu, z odpowiednimi ustaleniami statutu rijeckiego z r. 1530 przepisów prawa karnego, zawartych w statutach, wymienionych w tytule artykułu.

Petar Strčić, *Protestna spomenica Vrbničana talijanskom komandantu okupacionih snaga na otoku Krku godine 1918* (s. 105-117) omawia politykę włoskich władz okupacyjnych na wyspie Krk w listopadzie i grudniu 1918 r. i opór ludności miejscowej, który znalazł m.in. wyraz w zamieszczonym w artykule tekście dokumentu protestacyjnego, skierowanego przez mieszkańców Vrbnika do komendanta włoskich wojsk okupacyjnych na wyspie Krk. Mirko Zjačić publikuje kolejny fragment Buzetskiego statutu (s. 118-119) z przekładem jego na język chorwacki, a Danilo Klein ciąg dalszy Statutu Grožnjana (s. 201-243).

Vjekoslav Bratulić drukuje następny odcinek dokumentu *Urbari pazinskog feuda (XVI stoljeća)* (s. 245-290), będącego cennym źródłem dla poznania prawa ziemskiego tego okresu dla Istrii i Rijeki. Numer zamyka ciekawy artykuł Bernarda Stulli, *Arhivska grada u novom arhivskom zakonodavstvu SR Hrvatske* (s. 209-322), poświęcony archiwalnej ustawie chorwackiej z dnia 29 VII 1965 r. w zestawieniu z ogólnojugosłowiańskim ustawodawstwem archiwalnym i nowymi aktami prawnymi, dotyczącymi tej kwestii, wydanymi we Włoszech i w NRD. W pierwszej części artykułu autor rozpatruje zakres, znaczenie i wagę definicji „materiału archiwalnego", uznając za bezpodstawne i sprzeczne z interesem społecznym zastrzeżenia służby bibliotecznej i muzealnej w stosunku do zakresu przyjętej definicji. Według

rozdziału 1, artykułu 2 nowej ustawy definicja ta brzmi: „Za materiał archiwalny uważa się cały, źródłowy i powielany [...] dokumentalny materiał, który ma wartość historyczną i znaczenie dla innych dziedzin nauki, dla kultury w ogólności i dla innych potrzeb społecznych, a powstał w wyniku działalności organów państwowych, instytucji, organizacji gospodarczych, samorządowych i społecznych, osób prawnych, rodzin i jednostek bez względu na ich nazwę, czas i miejsce [jego] powstania..."

W części drugiej autor omawia problemy związane z uprawnieniami służby archiwalnej i obowiązkami archiwów w zakresie przejmowania akt, ich brakowania i opracowywania. Odrębnie, w części trzeciej omówiono prawo własności materiałów o wartości historycznej, wytworzonych przez osoby prywatne i rodziny.

W części czwartej autor analizuje przepisy dotyczące źródeł archiwalnych, jako zabytków kultury oraz zastanawia się nad perspektywami i kierunkami dalszego rozwoju jugosłowiańskiego ustawodawstwa archiwalnego.

Andrzej Kowalewski (Warszawa)

"ARCHIVES". THE JOURNAL OF THE BRITISH RECORDS ASSOCIATION. LONDON. VOL. VII, NR 36, OCTOBER 1966.

W omawianym numerze na uwagę zasługuje najpierw artykuł od redakcji, pt. *The Image of the Archivist* (s. 189-190). Omawia on postać archiwisty tak, jak ją sobie wyobrażają różne środowiska społeczeństwa angielskiego. Często przeważa jeszcze tradycyjny obraz archiwisty jako staruszka z brodą, schylonego nad wyblakłym pergaminem i szukającego nieznanych informacji dla lokalnego stowarzyszenia, zajmującego się badaniem przeszłości. Nawet osoby korzystające z pracowni naukowych w archiwach nie zawsze mają właściwe pojęcie o tym, czym w rzeczywistości jest archiwista. Bibliotekarze uważają archiwistę za wyspecjalizowanego bibliotekarza, urzędnicy sądzą, że jest on pracownikiem biurowym świetnie znającym i łączącym w teczkach akta, natomiast wykładowcy uniwersytetu traktują archiwistę jako historyka niższej klasy. Niektóre z tych poglądów znikają w miarę tego, jak archiwista traktowany bywa jako pracownik wyspecjalizowany w zawodzie, wymagającym różnych umiejętności. Poglądy te wpływają na sytuację materialną archiwistów. Doświadczeni, starzy archiwiści traktowani są i opłacani jak profesorowie uniwersytetu, pozostali natomiast zarabiają mniej niż przeciętny nauczyciel. Niektórzy archiwiści sytuację swoją pogarszają przez to, że uważają się sami tylko za urzędników i z dezaprobatą patrzą na kolegów zajmujących się także badaniami historycznymi. Chodzi zatem o to, aby archiwiści mieli właściwe do wykonania ich zadań kwalifikacje. W ten sposób tylko można podnieść ich rangę w oczach społeczeństwa.

R. Craig w artykule *Shipping Records of the Nineteenth and Twentieth Centuries* (s. 101-108) omawia materiały archiwalne dotyczące żeglugi angielskiej w XIX i XX wieku. Autor podkreśla fakt, że od początku XIX w. w budownictwie okrętowym w Anglii nastąpiły duże zmiany techniczne. Z drugiej strony w dziedzinie tej rozwijała się coraz większa różnorodność typów statków. Znacznie powiększył się też krąg właścicieli okrętów. W tak wybitnie morskim kraju, jakim jest Anglia, były to zjawiska o pierwszorzędnym znaczeniu. Do wartościowych dokumentów z tej dziedziny, zasługujących na uwagę archiwistów i badaczy, należą wykazy

lub spisy właścicieli okrętów. Prowadzenie takich spisów było przewidziane prawem. Ważnym materiałem są też akta wytwórców (fabrykantów) okrętów. Trzeba także brać pod uwagę rachunki okrętowe związane z rejsami, rejestry ładowanych towarów itp. Materiały źródłowe na temat działalności meklerów również posiadają dużą wartość dla historyka żeglugi. W XIX w. rozwinęły się ubezpieczenia żeglugowe. Trzeba więc zwrócić także uwagę na wytworzone przez nie archiwalia. Właściciele okrętów składali przed notariuszami zeznania o szkodach poniesionych w wyniku katastrof na morzu. Należy zatem pamiętać i o tych materiałach. Autor zauważa, że materiały źródłowe na temat żeglugi są bardzo rozproszone i wymagają zabezpieczenia.

Następny artykuł, napisany przez G. H. Martina, poświęcony jest publikacji archiwaliów miejskich (*The Publication of Borough Records*, s. 199-206). Omawia on dotychczasowe angielskie publikacje z tej dziedziny. Badania dziejów miast w Anglii mają nadal do rozwiązania wiele problemów. Z tego powodu publikowanie źródeł miejskich jest pilnym zadaniem.

W dziale poświęconym angielskim archiwom lokalnym M. Holnas omawia *The Dorset Record Office* (s. 207-212). Materiały archiwalne z wymienionego okręgu Dorset przechowywane były w tamtejszym muzeum. Dopiero w ostatnich latach, wskutek nagromadzenia się wielkiej ilości akt i dokumentów, postanowiono utworzyć oddzielne archiwum okręgowe. Stało się to po roku 1955. Archiwum utrzymuje bardzo bliskie kontakty ze szkołami i organizuje pokazy dokumentów i odczyty.

Artykuł R. L. M. Jamesa pt. *Brewing Records: an Inquiry and its Lessons* (s. 213-220) zajmuje się materiałami źródłowymi do dziejów piwowarstwa. Ta gałąź wytwórczości w Anglii miała tę cechę charakterystyczną, że łączyła się z pewnymi rodami, które uprawiały ją przez wiele wieków. Stan zachowania pozostałych po nich materiałów jest też z tego powodu bardzo różny. Zależało to od znaczenia, jakie dana rodzina przywiązywała do udokumentowania swej działalności.

R. Storey w artykule zatytułowanym *Some Aspects of Non-governmental Archives in West Germany* (s. 221-225) omawia wrażenia ze swojej podróży do Niemieckiej Republiki Federalnej i ze zwiedzania archiwów, nie gromadzących akt władz administracyjnych. Do tego rodzaju archiwaliów należą depozyty polityków, działaczy itp., gromadzone przez Bundesarchiv w Koblencji. Autor omawia też archiwa gospodarcze w Dortmundzie i Kolonii.

Omawiany numer zawiera także — jak zwykle — kronikę wydarzeń z życia archiwalnego w Wielkiej Brytanii oraz dział recenzji. Jedna z recenzji poświęcona jest omówieniu reedycji drugiego wydania (z r. 1937) znanego angielskiego podręcznika archiwalnego *A. Manual of Archive Administration*, którego autorem był H. Jenkinson, zmarły kilka lat temu.

Podobnie jak poprzednie numery, „Archives" zawiera także dział reklamy, m. in. regałów typu „Compactus", tkanin do podklejania dokumentów i akt oraz książek.

Stanisław Nawrocki (Poznań)

"THE AMERICAN ARCHIVIST", PUBLISHED QUARTERLY BY THE SOCIETY OF AMERICAN ARCHIVISTS, 29 (1966), NR. 4.

Ostatni numer „American Archivist" z 1966 r. zawiera dwa interesujące artykuły poświęcone zagadnieniom teoretycznym. Pierwszy z nich, którego autorem jest Peter J. Scott z australijskiego Commonwealth Archives Office w Canberra (*The Record Group Concept: A Case for Abandonment*, s. 493-504) wypowiada się za

porzuceniem obowiązującego obecnie w USA i w Australii podstawowego pojęcia „zespołu" (record group), obejmującego szereg „podzespołów" (record series), na które składają się poszczególne „jednostki" (items). W stosowaniu tego pojęcia w praktyce napotyka się szereg problemów administracyjnych i fizycznych, powstaje konflikt między pojęciem zespołu a podstawowymi zasadami archiwalnymi, które mają na celu zachowanie akt w ich kontekście administracyjnym i przechowywanie w takim porządku, w jakim zostały wytworzone i włączone do registratury. Niemniej ważne jest sprawne prowadzenie archiwum i efektywne wykorzystanie pomieszczeń magazynów.

Zasady te są naruszone z chwilą przekazywania akt: 1) przez inny urząd niż ten, przez który zostały wytworzone; 2) przez szereg urzędów w wypadku, jeśli zostały rozbite, a układ oryginalny jest zniszczony. Sprzeczne z tymi zasadami jest również wytworzenie akt nie przez jeden urząd, a przez szereg urzędów następujących po sobie. Powstaje wówczas kilka możliwości: umieszczenie początkowych podzespołów przy zespole ostatniego urzędu, stworzenie zespołu złożonego lub rozbicie podzespołów i przydział odpowiednich części do każdego z wytworzonych zespołów.

Ponieważ zespół jako całość jest podstawą w określeniu porządku podzespołów w inwentarzu i ich układu w magazynie, to z chwilą nadania sygnatury, przyjęcie dodatkowych podzespołów i włączenie ich na przysługujące im miejsce w zespole nie jest możliwe bez zniszczenia dotychczasowego układu lub zmiany sygnatur uporządkowanych jednostek. Powstaje również poważny kłopot z przemieszczeniem akt w magazynie.

Autor uważając, że zespół prawie nigdy nie jest statyczny, lecz ulega zmianom, wypowiada się za porzuceniem pojęcia zespołu jako podstawowego elementu porządkowania akt. P. J. Scott proponuje więc oparcie układu akt na podzespołach, jako na czynniku niezależnym, nie związanym z kontekstem administracyjnym. Wówczas to jednostki będą przechowywane w swym kontekście administracyjnym i układzie oryginalnym, będąc przydzielone do właściwych podzespołów, a natomiast podzespoły zachowają tylko na papierze swój administracyjny kontekst i powiązania.

Uważając, że ten system jest zgodny z celami wyżej wspomnianymi, wprowadzono go w 1964 r. w Commonwealth Archives Office w celach eksperymentalnych i wobec zadowalających wyników przyjęto go oficjalnie za podstawową metodę porządkowania i układu akt.

W systemie tym rozróżnia się cztery elementy archiwalne: podzespół, jednostka, dokument, informacja. Są one wzajemnie powiązane między sobą, a także w administracyjnym kontekście z urzędem lub osobą, która wytworzyła akta, z innymi podzespołami, wykonującymi podobne funkcje lub zawierającymi podobne informacje. Dla celów inwentaryzacyjnych sporządzono rejestr podzespołów (Register of Record Series) zawierający numer i opis podzespołu. Opracowano indeksy podzespołów wytworzonych i przekazanych przez dany urząd do archiwum. Zamiast inwentarza powstał inwentarz podzespołów dla każdego urzędu lub osoby, który w oparciu o indeksy umożliwia elastyczny układ podzespołów i włączanie nowych, oraz rozmieszczenie ich w magazynie w sposób najbardziej ekonomiczny. W systemie tym może być opracowana sygnatura ciągła przy użyciu liter i cyfr, np. w Canberra użyto symboli składających się z minimum jednej litery i jednej cyfry, a maksimum z trzech liter i czterech cyfr, tj. od A1 do ZZZ 9999, co daje 180 milionów symboli. Rozwinięto specjalny system kontroli, biorąc pod uwagę, wobec różnorodnych źródeł pochodzenia akt, następujące elementy: organizację (rządowa lub prywatna), urząd, rodzina i osoba. Autor uważa, że przestrzegając

fizycznej integralności podzespołów i utrwalając ich miejsce w kontekście administracyjnym, archiwista postępuje zgodnie z tradycyjnymi zasadami.

Na temat zasad archiwalnych i działalności kustosza rękopisów wypowiada się Robert L. Brubaker (*Archival Principles and the Curator of Manuscripts*, s. 505-514), stwierdzając, że według opinii panujących obecnie w USA, rękopisy mają zasadniczo naturę archiwalną i metody stosowane przez bibliotekarzy dla opracowania zasobu książkowego nie mogą być zastosowane do rękopisów, lecz powinny być zarzucone na korzyść metod archiwalnych, np. przez zastąpienie inwentarzem katalogu kartkowego, który jest mało skuteczną pomocą w odniesieniu do rękopisów. Pogląd, że archiwalia i rękopisy mimo wszystko nie różnią się między sobą, skrystalizował się wobec faktu pojawienia się dużych kolekcji XX-wiecznych. Wiele z tych kolekcji jest w rzeczywistości „zbiegłymi" archiwaliami — aktami urzędów lub organizacji, które znalazły się w rękach prywatnych lub w bibliotekach. Autor artykułu podkreśla, że dla oceny zakresu stosowania zasad i techniki archiwalnej wobec rękopisów, należy mieć na uwadze, że teoria i praktyka archiwalna nigdy nie składały się z monolitycznego kodeksu zasad, oraz że dychotomia między „techniką biblioteczną" a „techniką archiwalną" może być mylna. Praktyka stosowana w dużych oddziałach rękopisów łączy i modyfikuje zarówno metody biblioteczne, jak i archiwalne. W ciągu ostatnich lat biblioteki coraz bardziej stosowały grupowe opisywanie rękopisów w formie głównego hasła dla każdego zbioru na kilku kartach katalogowych lub w formie inwentarzy, spisów itp. Kustosze rękopisów udzielają nadal sporo uwagi poszczególnym pozycjom, szczególnie w zbiorach zawierających do 10 tys. pozycji, jeśli mają one dużą wartość źródłową i są często wykorzystywane (niewielka ilość bibliotek nadal opracowuje oddzielną kartę dla każdego listu lub dokumentu). Hasła dla ważniejszych korespondentów podane zazwyczaj na osobnych kartach, zawierają daty skrajne, ogólną liczbę listów i czasami daty poszczególnych pozycji.

Konieczną pomocą winien być zrozumiały indeks rękopisów posiadanych przez instytucję lub państwo, gdyż zbiory rękopisów są mniej zwarte niż zespoły archiwalne, a ogólnie jest ich więcej, przy czym znaczna ich część składa się z papierów jednostek lub rodzin mało znanych, które korespondowały z jakimiś ważnymi osobistościami i dlatego ich papiery zawierają istotne informacje. Istnieją możliwości, obecnie dość ograniczone, rozwinięcia systemu pomocy automatycznych dla zbiorów rękopisów, które mogłyby zastąpić zarówno katalog kartkowy, jak i inwentarz. R. L. Brubaker podkreśla konieczność sporządzenia w USA skorowidza inwentarzy rękopisów oraz polemizuje z T. Schellenbergiem na temat sporządzania haseł korespondencji ważniejszych korespondentów i opracowania dokładniejszego układu.

Melvin Gingerich w artykule *An Effective Acquisition Program for the Religious Archives* (s. 515-522) przedstawia zasady programu nabywania akt przez archiwa kościelne.

Rodolfo Ramos Choto omawia w artykule *El Primer Congreso Centroamericano de Archivistas* (s. 523-526) przebieg pierwszego kongresu archiwistów krajów Ameryki Środkowej w San Salvador w lipcu 1965 r., który postanowił między innymi, że zostanie założona Escuela Centroamericana de Archivistas i towarzystwo archiwistów krajów tego regionu.

Prezes Society of American Archivists — Dolores C. Renze, rozważając (*President's Page*, s. 527-528) zagadnienia etyki administracyjnej i odpowiedzialności moralnej archiwisty, podkreśla konieczność utrzymania archiwalnego „ja" i skutecznego głosu w zarządzaniu sprawami archiwalnymi oraz uważa, że najważniejszą cechą archiwisty jest obecnie jego prawość budząca szacunek otoczenia.

Bogaty dział recenzji książek oraz czasopism obcych zawiera m. in. krótkie omówienie treści dwóch pierwszych numerów „Archiwisty", które „zawierają prawie wyłącznie wiadomości i sprawy organizacyjne" (s. 543).

Numer zamyka przegląd wiadomości z życia towarzystw historycznych i archiwów w USA i za granicą oraz krótkie opisy nowości technicznych, szczególnie w dziedzinie mikrofilmu i ochrony przeciwpożarowej.

Andrzej Piber (Warszawa)

„ARCHIVES ET BIBLIOTHÈQUES DE BELGIQUE". REVUE SEMESTRIELLE DE L'ASSOCIATION DES ARCHIVISTES ET BIBLIOTHÉCAIRES. BRUXELLES 1966. T. XXXVII, NR 1.

Zeszyt pierwszy z roku 1966 jest jeszcze uboższy od poprzedniego w tematykę archiwalną, zwłaszcza w dziale artykułów. Artykuł opracowany przez dwu autorów E. Persoonsa i W. Van Hoecke'a (*Fragments d'un nouveau manuscrit du Roman d'Alexandre de Paris*) zawiera szczegółową analizę proweniencji XIII-wiecznego tekstu Opowieści o Aleksandrze, odnalezionego na pergaminie użytym do oprawy jednej z ksiąg rachunkowych z wieku XVI.

Tematyką średniowieczną zajmują się również autorzy dwu następnych artykułów. A. Delahaye (*Lagen de goederen, door St.- Willibrord aan Echternach geschonken, werkelijk in Noord-Brabant?*) ustala teren działalności św. Willibrorda (658-739) w północnej Brabancji, a W. Lourdaux i E. Persoons opracowali katalog bibliotek i skryptoriów nie istniejących już dziś klasztorów w południowych Niderlandach (*De Bibliotheken en Scriptoria van de Zuidnederlandse Kloosters van het Kapittel van Windesheim*).

W sferze średniowiecznych skryptoriów i poszukiwań bibliogicznych pozostawia nas również G. Wymans (*Manuscrits des XIIe et XIIIe siècle ayant appartenu à l'abbaye du Roeulx en Hainaut*), który śledzi losy rękopisów powstałych w ciągu XII i XIII wieku w opactwie norbertańskim w południowej Belgii. W następnym artykule w oparciu o publikację wydaną w r. 1964 w Budapeszcie, R. Wellens przedstawił dzieje i zasoby Biblioteki Narodowej im. Ferenc Széchényi'ego w Budapeszcie.

Kronika archiwalna informuje o awansach i nominacjach wśród pracowników, a ponadto podaje obszerny zestaw inwentarzy archiwalnych publikowanych w ciągu 1965 r. W dziale tym zamieszczono również sprawozdanie z „dni archiwalnych" w Lier (październik 1965) oraz wiadomość o otwarciu nowego oddziału Archiwum Państwowego w Huy.

W dziale recenzji omówiono kilka wydanych ostatnio inwentarzy archiwalnych. Są to inwentarze akt: rodziny Stassart de Maillen, opactwa w Merkem i Towarzystwa Fabryk i Kopalni Węgla w Grand-Hornu. Zwłaszcza sposób opracowania tego ostatniego wydaje się bardzo interesujący, ponieważ autor, mimo że porządkował akta przedsiębiorstwa, oparł się na schemacie przyjętym dla archiwów rodzinnych i podzielił zespół na dwie zasadnicze części: osoby i majątek. W pierwszej zgromadził akta osobiste i własnościowe członków Towarzystwa, w drugiej — materiały dotyczące administracji, produkcji i nieruchomości fabryki.

Niewielką recenzję poświęcono też Słownikowi Międzynarodowej Terminologii Archiwalnej H. Hardenberga (Elsevier), w której przedstawiono pokrótce dzieje

powstania tego wydawnictwa, zasady jego opracowania oraz użyteczność zarówno dla archiwistów, jak i dla badaczy.

Wreszcie wśród recenzji warto zanotować, z uwagi na także i u nas rozwijające się studia prasoznawcze, sprawozdanie z jednego z ostatnich Zeszytów Ośrodka Międzyuniwersyteckiego Historii Współczesnej (*Cahiers du Centre interuniversitaire d'Histoire Contemporaine*). Ośrodek ten wiele uwagi poświęca historii prasy belgijskiej i kolejno opracowuje dzieje prasy poszczególnych regionów, przygotowując w ten sposób materiał do wielkiej monografii syntetycznej. Wspomniany wyżej zeszyt (nr 35) zawiera repertorium prasy ukazującej się w Gandawie w latach 1667-1914 (*Bijdrage tot de geschiedenis van de Gentse pers*) i to prasy szeroko pojętej, bo uwzględniającej dzienniki, propangadowe pisma wyborcze i periodyki.

Stanisława Pańków (Kraków)

„ARCHIVES ET BIBLIOTHÈQUES DE BELGIQUE". REVUE SEMESTRIELLE DE L'ASSOCIATION DES ARCHIVISTES ET BIBLIOTHÉCAIRES, BRUXELLES 1966, T. XXXVII, NR 2.

Nowy numer czasopisma Stowarzyszenia Archiwistów i Bibliotekarzy belgijskich w połowie swej zawartości przynosi artykuły dotyczące spraw bibliotecznych. Archiwom, a ściślej archiwoznawstwu, poświęcone są dwa artykuły: G. Wymans omawia historię i zasób archiwum państwowego w Tournai (*Un dépôt ressuscité: Les Archives d'Etat à Tournai*, s. 186-196), a R. Wellens publikuje wykaz akt stanu cywilnego prowincji Hainaut, przechowywanych w archiwum państwowym w Mons (*Les anciens registres d'état civil du Hainaut. Répertoire des registres paroissiaux déposés aux Archives de l'Etat à Mons à la date du 1er juillet 1966*, s. 197-240).

Archiwum państwowe w Tournai utworzone zostało 18 sierpnia 1964 r. w ramach akcji rozszerzania sieci archiwów państwowych w Belgii (por. też utworzenie archiwów w Huy, Courtrai i Renaix). Powołanie archiwum w Tournai nawiązuje do tradycji istniejącego w tym mieście archiwum w latach 1834-1895, którego zasób włączono później do archiwum w Mons, stolicy prowincji Hainaut. Autor przedstawia zasób archiwum w Tournai z wykazaniem strat poniesionych w r. 1940. Zasób ten liczy obecnie ponad 14 tys. jednostek archiwalnych (940 mb. akt) z okresu od XIII w. do czasów współczesnych i obejmuje archiwa urzędów państwowych, archiwum miasta Tournai oraz różne kolekcje i zbiory.

Archiwum państwowe w Mons przechowuje m. in. akta stanu cywilnego parafii prowincji Hainaut. R. Wellens publikuje ich wykaz w porządku alfabetycznym parafii. Wykaz obejmuje serie ksiąg chrztów, ślubów i zgonów wraz z datami — początkową i końcową dla każdej serii ksiąg.

Z innych pozycji dotyczących archiwów w omawianym tu numerze czasopisma odnotować należy zamieszczoną w dziale „Mélanges" informację pióra P. Cockshaw o fragmentach księgi rachunkowej z czasów Filipa, księcia Burgundii, z lat 1450-1456, przechowywanych w dziale rękopisów Biblioteki Królewskiej w Brukseli (*Fragments d'un compte de la recette générale de Bourgogne conservés à Bruxelles, B. R. II 2756*, s. 241-244). W tymże dziale E. Persoons porusza (w języku flamandzkim) problem archiwów gospodarczych i przedsiębiorstw w Belgii (*De Bedrijfsarchieven*, s. 244-246).

Dział „Kroniki" (s. 250-270) przynosi (w dwóch językach) sprawozdanie z zebrania walnego Stowarzyszenia Archiwistów i Bibliotekarzy, odbytego w Brukseli

dnia 3 kwietnia 1966 r. W sekcji archiwalnej obradowano nad problemem archiwów przedsiębiorstw (referaty M. Bloemen i D. Van Der Veeghe, dyskusja). Wysunięto postulat powołania specjalnej komisji do zbadania problemu archiwów przedsiębiorstw.

W dziale recenzji i informacji bibliograficznej (s. 271-303) przeważa tematyka archiwalna i historyczna. Liczne recenzje inwentarzy archiwalnych i innych publikacji świadczą zarówno o aktywności wydawniczej archiwistów belgijskich, jak i o ich zainteresowaniach aktualną produkcją naukową i problemami archiwistyki, także obcej (por. recenzję radzieckiego wydawnictwa w języku francuskim *Les règles fondamentales du travail des archives gouvernementales*, Moskwa 1962). Z recenzowanych publikacji belgijskich odnotować można m. in. inwentarze archiwum miasta Hasselt, archiwum rodziny Desmanet de Biesme oraz dokumentów i kartularzy księstw Brabancji i Limburgii.

Stefan Krzysztof Kuczyński (Warszawa)

„BOLETÍN DEL ARCHIVO NACIONAL", T. LIX STYCZEŃ-GRUDZIEŃ 1960, LA HABANA 1962, T. LX STYCZEŃ-GRUDZIEŃ 1961, LA HABANA 1963.

Są to ostatnio nadesłane Biuletyny Archiwalne, Archiwum Narodowego w Hawanie, których główną zawartość stanowi publikacja źródeł archiwalnych dotyczących dziejów Kuby.

Tom LIX składający się z 2 części zawiera kilka grup różnych źródeł pochodzących z XVII-XIX w. Pierwsza grupa tej części dokumentów (*Reales Cédulas*, s. 1-23) dotyczy korespondencji królewskiej z gubernatorem Kuby w latach 1651-1660, pochodzącej ze zbiorów Archiwum Narodowego. Druga grupa zatytułowana *Estaban Salas* (s. 30-37) zawiera 3 dokumenty z zespołu akt Ministerstwa Spraw Zamorskich. Jest to korespondencja z r. 1797 pomiędzy presbiterem kościoła Esteban Salas a gubernatorem Kuby w sprawie budowy katedry.

Pokaźniejszą ilość dokumentów z lat 1812-1854 zgromadzono w kolejnej grupie tematycznej, poświęconej służbie wojskowej Kubańczyków w armii meksykańskiej (*Hojas de servicio de Cubanos que pertenen-cieron al Ejército Mexicano*, s. 38-63). Materiały te pochodzą ze zbiorów Archiwum Wojskowego w Meksyku.

Znajdująca się w Archiwum Narodowym pokaźna ilość źródeł XVIII-wiecznych dotyczących walk obronnych, które prowadził marszałek polny Don Diego Tabares przeciwko blokadzie stolicy Hawany przez Anglików, nosi tytuł: *Defensa de Don Diego Tabares*, (s. 64-146).

Zagadnieniom gospodarczym jest poświęcona informacja z r. 1864, ze zbiorów Ministerstwa Rolnictwa i Przemysłu, dotycząca uprawy trzciny cukrowej i związanych z tym problemów zatrudnienia (*Informe sobre la División del Trabajo en la Industria Azucarera*, s. 149-159).

Zupełnie innego rodzaju źródła zawiera druga część Biuletynu. Zgromadzono w niej bowiem relacje i wspomnienia. Pierwsze jest autobiografią Franciszka Iberna, działacza rewolucyjnego, który brał udział w ruchu niepodległościowym Kuby w latach 1879-1881 (*Relato de un patriota*, s. 160-165). Bardzo obszerne są wspomnienia Augustina Serize y Medina, syna założyciela miasta Palmiry. Jest to bardzo ciekawa monografia, ujmująca dzieje miasta od r. 1842 aż do powstania republiki w r. 1919 (*Memoria Historica de Palmira y su Partido*, s. 166-256).

Biuletyn zamyka wykaz nabytków, które przyjęło Archiwum Narodowe w r. 1962.

Tom LX Biuletynu zawiera w pierwszej części dalszy ciąg korespondencji królewskiej z lat 1663-1698 (*Reales Cédulas*, s. 1-43) oraz kontynuację monografii miasta Palmiry (s. 47-153). Publikowane w drugiej części Biuletynu materiały z Archiwum Narodowego dotyczą XX wieku. Jest to korespondencja adresowana do prezydenta republiki Kuby Don Tomasa Estrada Palmy, z lat 1902-1906, oraz memorandum Luis Loret de Mola, szefa wojsk rewolucyjnych Kuby z r. 1917 (*Sobre la Guerra Civil de 1917*, s. 174-186).

Bogdan Frankiewicz (Szczecin)

„BOLETÍN DE LA DIRECCIÓN GENERAL DE ARCHIVOS Y BIBLIOTECAS", MADRID XIV, 1965; XV 1966, NRY 86-87.

Zeszyt 86 tego czasopisma, będącego organem hiszpańskich archiwów i bibliotek zawiera tylko kilka artykułów z tematyki archiwalnej. Na uwagę zasługuje sprawozdanie z II Kongresu Krajowego Archiwów hiszpańskich i z Konferencji Międzynarodowej Rady Archiwalnej, jakie odbyły się w dniach 27-29 października 1965 r. w Walencji (*II Congreso Nacional de Archivos*, s. 2-12). Na Kongresie Krajowym archiwiści hiszpańscy przedstawili 3 referaty z zakresu brakowania, porządkowania oraz przejmowania akt. Natomiast obrady Międzynarodowej Rady Archiwalnej poświęcone były podstawowym przepisom archiwalnym i współpracy Rady z organami UNESCO. Zeszyt zawiera również teksty wygłoszonych referatów.

Carlos Gonzales Echegaray w artykule zatytułowanym: „Archiwa nie umierają" (*Los Archivos no mueren*, s. 26) zajmuje się dysproporcją, jaka istnieje pomiędzy poziomem życia kulturalnego w Hiszpanii a ilością jej archiwów. W artykułach poprzednich numerów autor wykazał, że sytuacja ta przedstawia się nieco korzystniej na odcinku bibliotek. W konkluzji artykułu autor dochodzi do wniosku, że archiwa stanowią wyjątkowe ośrodki historyczne, którymi interesuje się tylko ograniczony krąg osób, zajmujących się badaniem źródeł historycznych. Autor stwierdza jednak, że obecnie archiwa hiszpańskie stają się coraz bardziej znane i doceniane przez szerokie koła publiczności, która ma do nich dostęp przez częstsze wystawy dokumentów historycznych.

W dziale „Miscelanea" (s. 59) znajdujemy interesującą notatkę na temat zorganizowania w miejscowości Román Galimany ciekawego archiwum miejskiego. Jest tutaj mowa o archiwum audiograficznym, w którym gromadzi się aktualnie powstające materiały audiograficzne, związane z historią najnowszą. Archiwum to składa się z 3 sekcji: prasowej, fotograficznej i fonograficznej.

Zeszyt 87 zaczyna sprawozdanie z uroczystego otwarcia w dniu 15 grudnia 1965 r. Archiwum Historycznego w Vizcaya. Kilka uwag o kursie kształcenia kadr w archiwach wojskowych poświęca artykuł Antonio Arago Cabanas (*Reflexiones en torno a un Curso de Archivistica*, s. 23-24). Kurs ten obejmował wykłady i zajęcia praktyczne z następujących dziedzin: kształcenie historyków, instytucje współpracujące z archiwami, konserwacja i reprodukcja dokumentów, technologia archiwalna i metody klasyfikacji akt oraz paleografia. W wyniku tych wykładów wysunięto projekt zastosowania nowego systemu porządkowania akt wojskowych, polegającego na układzie logicznym bądź też po prostu na klasyfikacji praktycznej akt. Zastosowanie tych metod, zdaniem autora, przyczynić się może do ułatwionego korzystania z materiałów. Wymaga to jednak znacznej precyzji i zastosowania właściwych kryteriów klasyfikacji akt.

Bogdan Frankiewicz (Szczecin)

„LA GAZETTE DES ARCHIVES". ASSOCIATION AMICALE PROFESSIONELLE DES ARCHIVISTES FRANÇAIS. PARIS 1966, N° 53.

Numer 53 „La Gazette des Archives" przynosi materiały XII kongresu archiwistów francuskich, który odbył się w Paryżu w dniach 7-8 października 1965 r. Temat kongresu brzmiał: „Les archives et la recherche"; dotyczył on głównie problemu przygotowania archiwów do wymagań współczesnych badań historycznych oraz współpracy archiwistów z historykami. Po raz pierwszy w historii archiwalnych kongresów francuskich w obradach czynny udział wzięli wybitni badacze-historycy, przedstawiciele różnych środowisk akademickich. W wystąpieniach swoich zgłosili oni pod adresem służby archiwalnej szereg istotnych postulatów, zmierzających do usprawnienia działalności archiwów w zakresie gromadzenia, opracowania i udostępniania materiałów źródłowych. Odpowiedzieli im przedstawiciele archiwów, wskazując na aktualne zagadnienia teorii i praktyki archiwalnej, wyjaśniając przyczyny trudności i uchybień w pracy. W tym interesującym dwugłosie historyków i archiwistów wymieniono wiele cennych doświadczeń, zawiązano ściślejsze więzy zrozumienia i współpracy. Mimo iż tematyka kongresu dotyczyła wyłącznie problemów archiwistyki francuskiej, warto tu wspomnieć ważniejsze wystąpienia.

Pierre Timbal, profesor wydziału prawa paryskiej Sorbony, poruszył problem niedostatecznych pomocy archiwalnych do niektórych zespołów akt średniowiecznych i z okresu ancien régime'u z zasobu Archives nationales (s. 90-93). Wśród postulatów zgłosił m. in. potrzebę udostępnienia konkordancji sygnatur według dawniejszych inwentarzy, uzasadnił celowość tablic oddających graficznie stopień uporządkowania i dostępności akt w zespołach (wzory w załączeniu) oraz podał kilka projektów ulepszeń w zakresie udostępniania akt w publicznej pracowni naukowej. Należałoby też rozważyć możliwość opracowywania małych zespołów akt przez badaczy nad nimi pracujących.

Ustosunkowując się do tej wypowiedzi, Albert Mirot, kustosz sekcji akt dawnych Archives nationales, wyjaśnił (s. 93-98), że niedostatek inwentarzy odnosi się głównie do serii akt dotyczących spraw gospodarczych i społecznych, na które dopiero od niedawna istnieje zapotrzebowanie badaczy. Prace opóźnia brak dostatecznej liczby pełnokwalifikowanego personelu. Grafiki obrazujące stan uporządkowania i dostępności akt w zespołach będą — zdaniem A. Mirot — mało precyzyjną pomocą. Zlecanie użytkownikom inwentaryzowania małych zespołów akt, nad którymi pracują, praktycznie będzie możliwe tylko w wyjątkowych wypadkach i pod nadzorem personelu archiwalnego.

Pierre Renouvin, dziekan honorowy wydziału humanistycznego Sorbony, podjął sprawę pomocy archiwalnych dla akt nowożytnych w Archives nationales oraz problem gromadzenia i udostępniania akt najnowszych (s. 98-105). Mówca wysunął projekt udostępnienia badaczom wszystkich istniejących inwentarzy archiwalnych, nawet roboczych, bez względu na stopień ich dokładności. Seria drukowanych przewodników po wybranych zespołach akt z zasobu Archives nationales winna być kontynuowana. Nie należy też rezygnować z możliwości doraźnego zatrudniania badaczy, np. doktorantów, przy opracowywaniu inwentarzy. Problem gromadzenia materiałów źródłowych powinien być uregulowany osobno dla archiwów publicznych (podstawy prawne przejmowania akt, limity czasowe itp.) i dla archiwów prywatnych (głównie podstawy materialne zakupów); przechowywana w Archives nationales centralna kartoteka archiwów prywatnych winna być oddana do użytku badaczy. W zakresie udostępniania akt najnowszych należy wyraźnie oznaczyć granice czasowe dostępności materiałów źródłowych. Dekret z 31 lipca 1962 r.

ustala tę granicę na rok 1920, lecz tylko à titre provisoire, zważywszy na potrzebę ożywienia badań nad okresem I wojny światowej w związku z jej 50-letnią rocznicą (obowiązuje on zresztą tylko archiwa podległe Generalnej Dyrekcji Archiwów). Problem dat granicznych należałoby rozwiązać generalnie i to w niedalekiej przyszłości. Wymiana informacji naukowej między historykami i archiwistami winna ulec ożywieniu. Wskazane byłyby też zmiany w statucie członkowskim Commission supérieure des Archives (odpowiednik naszej Rady Archiwalnej), tj. wprowadzenie limitowanych okresów członkowskich w miejsce obecnego członkostwa stałego.

W nawiązaniu do tej wypowiedzi Pierre Caillet, kustosz sekcji akt nowożytnych Archives nationales, m. in. poinformował zebranych o przebiegu aktualnych prac nad sporządzaniem inwentarzy i przewodników dla zespołów akt nowożytnych (s. 105-115). Próby zatrudniania do tych prac młodych adeptów nauki historycznej i niektórych badaczy nie zdają egzaminu, gdy dobremu nawet przygotowaniu naukowemu nie towarzyszy doświadczenie archiwalne. Najważniejszym problemem jest przejmowanie i gromadzenie akt najnowszych oraz związane z tym prace w zakresie scalania, brakowania, porządkowania itp. Wiele urzędów nie przekazuje akt we właściwym czasie, znaczna część przekazuje je sukcesywnie, partiami, często bez pomocy kancelaryjnych. W odniesieniu do archiwów prywatnych robocza ich ewidencja, stale uzupełniana, nie może być publicznie dostępna, niemniej jednak badacze będą informowani na łamach „Revue historique" o akcesach i nabytkach. Zagadnienie limitów czasowych przy udostępnianiu akt najnowszych powinno być ostatecznie rozwiązane, ale w sposób nieschematyczny, nawet przy wprowadzeniu różnych kryteriów w zależności od kategorii akt. Pilną potrzebą jest usprawnienie informacji naukowej na użytek środowiska archiwalnego, np. o aktualnych tendencjach badań historycznych.

Wypowiedź Bernarda Mahieu (s. 115-121), szefa służby informacyjnej i kierownika publicznej pracowni naukowej Archives nationales, zamknęła streszczoną powyżej dyskusję. Mówca przedstawił szczegółowy plan prac Archives nationales w zakresie sporządzania inwentarzy i innych pomocy archiwalnych, także drukowanych. Dłuższą część swego przemówienia Mahieu poświęcił warunkom udostępniania akt, wskazując m. in. na niedostateczną w stosunku do potrzeb ilość miejsc w pracowni naukowej Archives nationales (65 miejsc wobec przewidywanej na rok 1970 liczby ponad 20 tys. odwiedzin rocznie). Zasady formalne dopuszczania publiczności do archiwaliów jako przestarzałe należy poddać rewizji. Współpraca archiwistów z ośrodkami naukowymi wymaga dalszego zacieśnienia.

Analogicznej problematyce, jak w odniesieniu do Archives nationales, lecz pod kątem widzenia archiwów departamentowych, poświęcony był drugi dzień obrad kongresu archiwistów francuskich. Ze strony historyków wystąpili: Jean Schneider, dziekan wydziału humanistycznego uniwersytetu w Nancy (s. 123-126) oraz Jean Vidalenc, profesor wydziału humanistycznego uniwersytetu w Caën (s. 126-129). Obydwaj mówcy podnieśli znaczenie inwentarzy archiwalnych jako podstawowych pomocy w badaniach naukowych. Inwentarz nie zwalnia jednak archiwisty od służenia badaczom dodatkowymi informacjami, od poradnictwa; jest ono ważne szczególnie dla młodszych użytkowników-badaczy i w ośrodkach pozbawionych wyższych uczelni. Archiwom departamentowym, przy ścisłym współdziałaniu z uniwersytetami i towarzystwami naukowymi, przypada poważna rola w organizacji i prowadzeniu badań regionalnych. Kwalifikacje archiwistów, głównie w zakresie nauk pomocniczych historii i źródłoznawstwa, winny być szerzej wykorzystywane w szkolnictwie uniwersyteckim. Pilną potrzebą jest zwiększenie liczby personelu

naukowego w archiwach departamentowych oraz polepszenie warunków lokalowych i urządzeń technicznych niektórych archiwów.

Powyższą problematykę podjęli także w swych wystąpieniach François Himly, dyrektor archiwów departamentu Bas-Rhin oraz François Burchard, dyrektor archiwów departamentu Seine-Maritime (s. 129-140). Zwrócili oni uwagę na wzrastające obciążenie archiwów departamentowych pracami nad przejmowaniem i opracowywaniem akt najnowszych. Obecnie przypada już 1,5 tys. mb. akt na jednego pracownika archiwów departamentowych przy stałym, szybkim wzroście tej liczby. W tej sytuacji dobrze zorganizowana pomoc ze strony historyków w pracach archiwalnych byłaby wysoce pożądana. Należałoby rozważyć możliwość powołania ekip studentów do prac doraźnych w archiwach, np. w zakresie porządkowania małych zespołów akt. Uczelnie winny lepiej przygotowywać studentów do poszukiwań w archiwach; obecnie archiwiści często zmuszeni są udzielać początkującym użytkownikom podstawowych informacji. W zakresie udostępniania akt najnowszych granica lat 50 powinna ulec rewizji; można i należałoby udostępniać pewne rodzaje akt (np. materiały statystyczne, akta drukowane), nie respektując zasady lat 50, jednak przy uwzględnieniu interesu jednostek i rodzin. Organizacja pracy w archiwach wymaga usprawnienia, oparcia jej na podstawie nowoczesnych pomocy technicznych (szybka fotokopia, kserografy, dyktafony, komputery, system kart perforowanych), dostępnych także dla badaczy. Współpraca archiwistów ze środowiskiem historycznym rozwija się coraz bardziej; należałoby ją nadal zacieśniać, szczególnie w ramach wspólnych prac nad historią regionów oraz poprzez komitety departamentowe Societé des Amis des Archives.

Artykuł H. Blaquière'a o ewolucji badań w archiwach departamentowych (*L'évolution de la recherche dans les archives départamentales*, s. 143-149) stanowi uzupełnienie materiałów XII kongresu. Artykuł powstał w oparciu o sprawozdania dyrektorów archiwów departamentowych i komunikaty roczne generalnego inspektora archiwów oraz na podstawie wyników specjalnie rozpisanej ankiety. W oparciu o te materiały autor podaje kilka danych liczbowych obrazujących działalność archiwów na polu udostępniania akt w archiwach departamentowych. Ogólna liczba udostępnień stale wzrasta; w 1962 r. wynosiła ona ponad 442 tys. Wśród udostępnionych materiałów przeważają akta dawniejsze (do r. 1790). Olbrzymia większość użytkowników korzysta z akt do celów naukowych; zaledwie około 5% badaczy korzysta ze źródeł do celów administracyjnych i to głównie w miastach stanowiących ważniejsze ośrodki administracji państwowej. We wnioskach autor stwierdza, że wobec tak dużej frekwencji użytkowników-badaczy korzystających z akt do celów naukowych konieczna jest ściślejsza współpraca archiwów z ośrodkami badawczymi, szczególnie z uniwersytetami.

J. P. Babelon wnosi uzupełnienia do artykułu o pamiątkach wykutych z kamieni zburzonej w 1789 r. Bastylii, ogłoszonego w numerze 51 „La Gazette des Archives" (*Les maquettes et les pierres de la Bastille*, s. 151-153; por. sprawozdanie „Archeion" t. XLV). Autor rejestruje dalsze materiały (papiery i pamiątki) związane z działalnością „patrioty" Palloy'a, który w latach 1790-1793 zajmował się propagandowym pamiątkarstwem dla uwiecznienia zburzenia Bastylii przez lud Paryża.

W dziale „Notes techniques" M. Duchein otwiera „wolną trybunę" w dyskusji na temat warunków przechowywania materiałów archiwalnych *Une „tribune libre" sur le conditionnement des archives: liasses, cartons, pochettes*, etc., s. 155-156). Celem dyskusji jest środowiskowa wymiana poglądów i doświadczeń, wskazanie najlepszych metod przechowywania różnych rodzajów akt w wiązkach, pudłach, obwolutach, poszytach itp.

Dział kroniki (s. 158-160) przynosi, jak zwykle, wykaz ważniejszych zarządzeń i przepisów archiwalnych (w pierwszym kwartale 1966 r.), zmiany osobowe w obsadzie archiwów oraz „kronikę przyjacielską".

Stefan Krzysztof Kuczyński (Warszawa)

„JOURNAL OF THE SOCIETY OF ARCHIVISTS", LONDON, III (1967), NR 5.

Numer ten otwierają dwa artykuły, dające opis i interpretację wybranych dokumentów średniowiecznych. W pierwszym pt. *A record of the Archbishop of Canterbury's feudal rights* (Spis praw feudalnych arcybiskupa Canterbury, s. 213-221) autor J. E. Sayers zajmuje się dokumentem, przechowywanym w Lambeth Palace Library w Londynie, pochodzącym z przełomu XIII i XIV w. Dokument ten zawiera: przegląd obszernych dóbr arcybiskupa Canterbury w okolicach Londynu, wykaz praw feudalnych, przywiązanych do nich oraz skróconą wersję spisu praw i obowiązków księcia Gloucester, głównego feudała świeckiego, biorącego udział w uroczystości intronizacji arcybiskupa na stolec Canterbury.

W drugim artykule *The Vinland map* (Mapa Vinlandu, s. 221-229) R. A. Skelton omawia mapę, znajdującą się w Yale University Library, która według przypuszczenia autora artykułu pochodzi z około 1440 r. z okolic Górnego Renu. Niezwykłość tej mapy polega na tym, że umieszczono na niej obok Islandii także Grenlandię i wielką wyspę Vinland, co według sag skandynawskich odnosiło się do wybrzeży Ameryki Północnej, odkrytych przez Wikingów w w. XI. Na mapie znajduje się notatka, podająca nazwiska Wikingów, którzy tego odkrycia dokonali, a także fakt, że w w. XII odwiedził te wybrzeża legat papieski. Mapa Vinlandu jest jedynym znanym przykładem połączenia średniowiecznej śródziemnomorskiej wiedzy geograficznej z tradycjami Wikingów, nie znanymi poza Skandynawią reszcie Europy. Mapa ta, sygnalizująca istnienie Ameryki na kilkadziesiąt lat przed Kolumbem, wywołała zrozumiałą sensację w kołach naukowych i wśród szerszej publiczności.

Trzeci artykuł pt. *The machinery of the conduct of British foreign policy in the eighteenth century* (Funkcjonowanie organów prowadzących brytyjską politykę zagraniczną w XVIII w., s. 229-240) ma charakter czysto historyczny.

Z kolei następują dwa artykuły o charakterze archiwalnym. F. W. Steer, *Obiter dicta et scripta* (Nie wiążące uwagi, s. 241-245) omawia sprawy opracowania i wykorzystania wielkich rozmiarami prywatnych archiwów starych historycznych rodów angielskich. Uwagi autora nie są pozbawione aktualności i dla stosunków polskich. Zdaniem jego, tego rodzaju zbiory należy otworzyć dla publicznego użytku, o ile godzą się na to ich właściciele. Powinno się nimi opiekować najbliższe archiwum wojewódzkie (county archive). W zakresie ich porządkowania autor proponuje krótkie opisywanie poszczególnych jednostek na luźnych kartkach i prowizoryczne ich sygnowanie według kolejności ich pierwotnego układu. Dopiero gdy zbierze się większa ilość takich kart (rzędu kilkudziesięciu tysięcy), należy wśród nich dokonać klasyfikacji archiwalnej i zgodnie z nią ustawić jednostki archiwalne, nadając im trwałe sygnatury, a inwentarz opracowanej już części zbioru opublikować. Czynności te należy powtarzać aż do opracowania całości zbioru, wydając kolejno coraz dalsze tomy inwentarza. Przyszłym pokoleniom archiwistów zostawia się pracę połączenia zawartości wszystkich tomów inwentarza w jedną zwartą całość według jednolitego układu rzeczowego i nowe jego wydanie.

Artykuł W. H. Langwella, *Accelerated ageing tests for paper* (Przyśpieszone próby starzenia się papieru, s. 245-248) omawia metody badania różnych gatun-

ków papieru pod względem ich trwałości. Ogólnie stosowaną zasadą jest tu działanie na papier środkami, których niszczący wpływ jest analogiczny do oddziaływania środków naturalnych, powodujących starzenie się i niszczenie papieru, ale działającymi bez porównania mocniej, a więc i w krótszym czasie. Główną przyczyną starzenia się papieru jest kwas siarkowy, powstający z dwutlenku siarki znajdującego się w powietrzu. Przy nadmiernej wilgotności niebezpieczna jest także pleśń. Bardzo zły wpływ mogą też mieć szybkie zmiany temperatury.

Dział wiadomości zawiera m.in. dwie pozycje. I. Darlington, *Record offices in Greater London* (Archiwa Wielkiego Londynu, s. 248-251) charakteryzuje sytuację, jaka wytworzyła się po nowym podziale administracyjnym Wielkiego Londynu w r. 1963, który wywołał konieczność licznych przesunięć materiałów w składnicach akt, jak również stworzył zapotrzebowanie na nowych ich kierowników. Brak wykwalifikowanych archiwistów dla nowo stworzonych stanowisk, jak i rywalizacje przy podziale dawnych składnic między nowo utworzone jednostki administracyjne, wywołały liczne nieporozumienia. Na uwagę zasługuje ostatni ustęp artykułu, charakteryzujący sytuację w Stowarzyszeniu Archiwistów.

Druga notatka tego działu, *The archivist and the history of population and social structure* (Archiwista a historia ludności i struktury społecznej, s. 250-251), pióra P. Lasletta daje krótkie sprawozdanie z działalności grupy badawczej przy uniwersytecie w Cambridge, utworzonej w celu zbierania materiałów do historii ludności i struktury społecznej w Anglii. Grupa ta pozyskała prawie 300 współpracowników, rozrzuconych po całej Anglii i robiących systematyczne wyciągi z ksiąg parafialnych.

Dział notatek i wiadomości (s. 251-254) zawiera m.in. informację o Archiwum Sudanu, założonym w r. 1957 przy Szkole Studiów Orientalnych uniwersytetu w Durham.

W dziale recenzji wyróżnia się dłuższa recenzja pióra R. C. Jarvisa (s. 254-256) nowego wydania znanego podręcznika H. Jenkinsona, „A manuel of archive administration" (Podręcznik zarządzania archiwami). Autor artykułu daje historię poprzednich wydań tej książki, charakteryzuje działalność i rolę Jenkinsona w archiwistyce brytyjskiej, co rzuca także pewne światło na historię archiwistyki tego kraju po pierwszej wojnie światowej. Autor artykułu wyraża żal, że po prostu przedrukowano poprzednie wydanie tej książki z r. 1937 zamiast uzupełnić ją nowszymi zdobyczami archiwistyki.

Omawiany numer zamyka sprawozdanie z dorocznego walnego zebrania Stowarzyszenia Archiwistów, które miało miejsce w Londynie 7 grudnia. Po zebraniu odbyła się dyskusja na temat akt nowych i składnic akt, ich brakowania, przekazywania archiwom. Wydaje się, że sprawy te na terenie Anglii dalekie są od zadowalającego rozwiązania.

Mścisław Wróblewski (Warszawa)

„NORDISK ARKIVNYT", NR 4, 15 DECEMBER 1966, UDGIVER: RIGSARKIVET, KØBENHAVN.

Duńskie czasopismo archiwalne — podobnie jak w poprzednich numerach — przynosi szereg interesujących wiadomości z życia archiwalnego we wszystkich krajach skandynawskich. Dużo miejsca poświęcono tym razem seminarium archiwalnemu, które odbyło się w październiku 1966 r. w Løgumkloster: *Arkivseminaret i Løgumkloster* (s. 73-75). Zajmowało się ono kwestią inwentaryzacji archiwaliów.

Tematowi temu, jak podaje czasopismo, poświęcono kilka referatów. Każdy z nich zajmował się inwentaryzowaniem akt jednego rodzaju, np. budowlanych, prywatnych itp.

Odbył się także specjalny kurs dla bibliotekarzy duńskich. Podczas tego kursu wygłoszono kilkanaście referatów na tematy archiwalne.

Obszerniejszy (nie podpisany) artykuł, pt. *Nye materialer til papirkonservering* (s. 76-77), zajmuje się duńskimi doświadczeniami w zakresie stosowania nowych materiałów do konserwacji papieru. Chodzi tu oczywiście o naprawianie uszkodzonych akt. Opisano tu postępowanie z różnego rodzaju papierami i możliwości najlepszego usuwania uszkodzeń.

Interesujący jest również artykuł omawiający wyniki mikrofilmowania daniców przechowywanych w archiwach Związku Radzieckiego (*Danica fotografering i Sovjtunionca 1965-66*, s. 78-79) w latach 1965-1966 mikrofilmowano w tym celu akta w centralnych archiwach radzieckich.

Informacja pod tytułem *Danicafotografering i Polen* (s. 79) podaje wiadomość o rozmowach, jakie duński generalny archiwista, dr Hvidtfeldt, przeprowadził w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w Warszawie w sprawie mikrofilmowania daniców w Polsce. Dla Danii duże znaczenie ma pod tym względem Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Gdańsku.

Na uwagę zasługuje także niewielki artykuł omawiający działalność sztokholmskiego archiwum miejskiego w zakresie wystaw i publikacji archiwalnych (*Utställnings... Stockholms Stadsarkiv*, s. 80). M. in. w ubiegłym roku zorganizowano dużą wystawę poświęconą ruchom religijnym od 1700 r. Wydano siedem oddzielnych publikacji.

Z drobnych informacji należy zasygnalizować m.in., że władze miasta Kopenhagi wydały nowe przepisy w zakresie korzystania z akt w archiwum miejskim. Wchodzą one w życie od 1 I 1967 r. Nadal udostępnia się tylko akta liczące 50 lat, przy czym niektóre akta (np. protokoły przesłuchań, sprawy obrony cywilnej itp) dopiero po stu latach. W Norwegii opracowany został film, mający na celu pomoc w zakresie prac archiwalnych. Współpracowali przy tym archiwiści szwedzcy i fińscy. Archiwa fińskie urządziły w październiku 1966 r. „dni archiwów". Odbył się wtedy zjazd archiwistów tego kraju z udziałem gości z Norwegii i Szwecji.

Wśród wiadomości o archiwach szwedzkich znajduje się m.in. obszerniejsza informacja o archiwum regionalnym w Uppsali, i o miesięcznym kursie dla młodego personelu archiwalnego, zatrudnionego w archiwach państwowych, miejskich, w Archiwum Wojskowym i Centralnym Biurze Statystycznym. Oprócz tego w Kalmar zorganizowano dwudniową konferencję poświęconą sprawom reprodukcji akt, zwłaszcza mikrofilmowaniu.

Stanisław Nawrocki (Poznań)

„RASSEGNA DEGLI ARCHIVI DI STATO", ROMA 1965, XXV, NR 1-2.

Numer 1 rozpoczyna interesujący artykuł Wollfganga Kohte na temat przejmowania materiałów nie pisanych, które jeszcze do niedawna nie były przechowywane w archiwach (*Le tradizioni non scritte negli archivi*, ..., s. 7-16). Chodzi tu o fotografie, plany, mapy itp. Sprawa ta staje się problemem, gdy archiwum ma przejąć dziesiątki tysięcy fotografii, rysunków technicznych i architektonicznych, map, filmów czy rejestracji dźwiękowych itp. Autor zaleca przy porządkowaniu korzystanie z pomocy specjalistów, np. inżynierów przy

rysunkach technicznych, omawia sposoby przechowywania materiałów nie pisanych oraz metody konserwacji. Zwraca uwagę na niebezpieczeństwo stąd wynikające, że niektóre z powyższych kategorii źródeł archiwalnych zbyt późno lub rzadko trafiają do archiwów państwowych. Autor pisze także o archiwach specjalistycznych — filmowych, fotograficznych, radiofonicznych i in. działających w różnych krajach. Wspomina, że w Polsce utworzono w r. 1957 państwowe Archiwum Dokumentacji Mechanicznej.

Autorzy pozostałych artykułów opisują kilka zespołów znajdujących się w archiwach włoskich.

Prof. dr Leopold Sandri omawia nową książkę *Numismatica antica* (autorka Laura Breglia). Praca ta, poświęcona numizmatyce starożytnej, uwzględnia specjalnie grecką i rzymską. Pod względem chronologicznym obejmuje ona cały materiał monetarny obiegowy od połowy VII wieku p.n.e. aż do upadku zachodniego cesarstwa rzymskiego.

Dział informacyjny o bibliografii archiwalnej zawiera sprawozdania z książek autorów włoskich i obcych. Z ciekawszych zagadnień w omawianych książkach zwracają uwagę m. in. następujące: 1) Stosunki między archiwami a bibliotekami. Autor A. Petrucci zwraca uwagę na trudności i wzajemne opory w sprawie wymiany spornych obiektów, 2) Problem przygotowania przewodnika archiwalnego, 3) Opisy różnych archiwów włoskich, 4) Edycje źródeł i korespondencji wybitnych osobistości.

Kronika zagraniczna informuje m. in. o aktach, które interesują Italię a przechowywane są w Centralnym Państwowym Archiwum Akt Dawnych Moskwy. Znajdują się tam akta od XI wieku. W r. 1946 radzieckie władze archiwalne opublikowały w Moskwie I część Przewodnika po Archiwum Akt Dawnych. Zawiera on różne wiadomości interesujące Italię.

W dalszym ciągu Kroniki zagranicznej zrecenzowano prace omawiające źródła do historii Ameryki Łacińskiej w archiwach francuskich, archiwalia diecezjalne Granady, źródła do walki z pasożytami, dokumenty papieskie w Archiwum Państwowym w Zurychu, inwentarze archiwów niepaństwowych Neuerburga itd. Archiwista włoski, prof. dr Andrea Ostoja omówił szczegółowo dwie pozycje polskie: 1) Władysława Semkowicza — Przewodnik po zbiorze rękopisów wilanowskich (uzupełnił i przygotował do druku Piotr Bańkowski), 2) „Archeion", tom XL, 1964.

Zeszyt kończą sprawy personalne archiwów włoskich oraz wykaz publikacji archiwów państwowych włoskich.

N u m e r 2. Zeszyt zawiera pięć artykułów o różnorodnej tematyce. Czytelnika polskiego może zainteresować artykuł G. Musso o materiałach do historii stosunków między lewantyńskimi Genueńczykami w XV w. a narodami, które później weszły w skład ZSRR. (*Russia e Genovasi del Levante nel Quattrocento*, s. 217-244). Materiały te znajdują się w Archiwum Państwowym w Genui, wśród różnych zespołów, najwięcej w aktach notarialnych i w zespole Kancelarii Banku św. Jerzego.

Należy zwrócić uwagę, że po raz pierwszy od numeru 2 został wprowadzony zwyczaj podawania po zakończeniu artykułu jego streszczenia w językach: francuskim, angielskim, hiszpańskim, niemieckim. Nicola Raponi (*Recenti edizioni di Nunziatura pontificie...*, s. 245-270) pisze o publikacji akt, korespondencji, instrukcji, depesz papieskich nuncjuszy XIX wieku. Autor porusza sprawę kryteriów stosowanych przy dokonywaniu wyboru materiałów do druku w związku z ich nierówną wartością. Wydano dotąd pięć tomów. Korespondencja pochodzi z XVI wieku i obejmuje nuncjatury Wenecji, Sabaudii, Neapolu. Autorka przedstawia stosowane w powyższym wydawnictwie metody publikacji źródeł.

W czasie III rocznego posiedzenia (Marburg, 27-29 IV 1965) Komitetu zajmującego się „Przewodnikiem źródeł do historii Afryki na południe od Sahary" ustalono zasady metodologiczne dla Przewodnika. W artykule poświęconym temu zagadnieniu (Le regole metodologiche per la „Guida della fonti..., s. 307-314) podano w języku francuskim streszczenie powyższych zasad. Współpracują przy Przewodniku następujące państwa: Belgia, Hiszpania, NRF, Stany Zjednoczone, Francja, Wielka Brytania, Indie, Italia, Holandia, Portugalia, Szwecja, Szwajcaria, Watykan. Przewodnik będzie wychodził w fascykułach, każdy fascykuł opracowany będzie przez jedno państwo.

Dział bibliograficzny zawiera 32 strony sprawozdań z publikacji przeważnie autorów włoskich.

Kronika zagraniczna informuje o aktach, które interesują Italię, a znajdują się w Centralnym Archiwum Historycznym w Leningradzie. Część tych akt opublikowano w omawianym zeszycie czasopisma „Rassegna". Dotyczą one spraw gospodarczych i kulturalnych.

Sprawozdania z publikacji zagranicznych omawiają m.in. następujące sprawy: inwentarze i repertoria archiwalne, organizację sądową wolnego miasta Bremy, sprawozdanie roczne Archiwum Państwowego Bazylei, rumuński „Revista Arhivelor" (VII, 1964), źródła do dziejów Rumunii XVII wieku, raporty roczne dyrekcji Archiwów Unii Południowo-Afrykańskiej (1964).

Ostatnia część omawianego zeszytu czasopisma „Rassegna" — to dekrety rządowe dotyczące archiwów włoskich oraz wykaz publikacji archiwów państwowych Italii.

Anna Rynkowska (Łódź)

KRONIKA POŚMIERTNA

ANDRZEJ SIENKIEWICZ
(12 VI 1889 - 10 I 1966)

Były kustosz Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie mgr Andrzej Sienkiewicz urodził się w Warszawie dn. 12 VI 1889 r. i z Warszawą związały się najmocniej etapy jego życia i pracy. Uczęszczał początkowo do gimnazjum w Żytomierzu, a następnie w Kielcach. Strajk szkolny w r. 1905 zmusił go do wyjazdu do Krakowa, gdzie uzyskał świadectwo dojrzałości. Studia, rozpoczęte na wydziale prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, kontynuował na polonistyce we Lwowie i Krakowie. Wybuch wojny w r. 1914 i związana z tym służba wojskowa nie pozwoliły mu na złożenie ostatniego rigorosum doktorskiego, zaś odkomenderowanie do prac konspiracyjnych w POW w Warszawie spowodowało kilkumiesięczne uwięzienie, jednak ucieczka z więzienia uratowała go od zesłania w głąb Cesarstwa. Po zakończeniu wojny Sienkiewicz został mianowany kierownikiem Archiwum Wojskowego Biura Historycznego, pełniąc te obowiązki w latach 1921-1924. Dzięki inicjatywie i pracowitości swego kierownika zostało ono doprowadzone do stanu całkowitej używalności. Był to pierwszy staż archiwalny porucznika Sienkiewicza.



Andrzej Sienkiewicz
12 VI 1889-10 I 1966

Po opuszczeniu służby wojskowej przez cztery lata był nauczycielem polonistą w warszawskich gimnazjach prywatnych. Przeszedł następnie do Ministerstwa Skarbu, gdzie jako wyższy urzędnik doczekał się września 1939 r. Przez cały czas okupacji nauczał m.in. na tajnych kompletach. Po zakończeniu wojny, nie porzucając jeszcze przez szereg lat działalności pedagogicznej (m.in w latach 1946-1949 na Uniwersyteckich Kursach Przygotowawczych), rozpoczął od 15 IX 1946 r. pracę w Archiwum Głównym Akt Dawnych, gdzie wkrótce uzyskał stopień kustosza i stanowisko kierownika oddziału V akt prowincjonalnych XIX w., na której to placówce pozostawał aż do przejścia na emeryturę dn. 30 IX 1959 r. Oddział powyższy, obejmujący największy zasób aktowy AGAD, wypełniony przeważnie aktami w języku rosyjskim, otrzymał w osobie A. Sienkiewicza jak najbardziej kompetentnego kierownika. Jego gruntowna znajomość języka rosyjskiego, praktyka biurowa w Ministerstwie Skarbu ułatwiły mu pracę nad registraturą rosyjską. Wrodzone zamiłowanie A. Sienkiewicza do systematyczności, do sumiennej precyzyjnej pracy dały oddziałowi V jak najlepsze wyniki, tym bardziej że wielki ten oddział wymagał często korektur, uzupełnień i starannych pomocy archiwalnych.

Kustosz Sienkiewicz nie zaniedbał również prac o charakterze naukowym i wydawniczym. M.in. współpracował w tłumaczeniu rosyjskiego podręcznika archiwistyki Mitiajewa oraz wydatnie, wspólnie z gronem kolegów z AGAD, przygotowywał publikację z akt Audytoriatu Polowego („Proces R. Traugutta"). Na uwagę zasługują wnikliwe Jego rozważania, wygłoszone w formie referatu o trybie urzędowania w rosyjskim Rządzie Gubernialnym. Jest to cenny przyczynek do mało znanego toku kolegialnej pracy, tak charakterystycznej dla biurokracji carskiej. Doświadczenie archiwisty, staż urzędniczy, przenikliwość i dociekliwość w odkrywaniu mechanizmów registratury nie tylko rosyjskiej, ale także austriackiej, a ponadto wykształcenie polonisty, władającego poprawną polszczyzną, predestynowały A. Sienkiewicza do udostępniania zespołów akt XIX w., które dopiero w czasach najnowszych nabrały pełni wartości naukowej, czyniąc konkurencję tradycyjnym zespołom, bardziej ongi reprezentacyjnym.

A. Sienkiewicz odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem Dziesięciolecia. Zasługi zmarłego jako pracownika Archiwum i urzędnika, pod wielu względami wzorowego, nie składają się na całość jego sylwetki. Cechowało go opanowanie i takt, którymi poskramiać potrafił swój krewki z natury temperament. Z kilkunastoletniego urzędowania w AGAD pozostało po Andrzeju Sienkiewiczu jak najlepsze wspomnienie. Zwłaszcza ci, którzy z nim najbliżej pracowali, zachowają go w serdecznej pamięci.

Mieczysław Chojnacki (Warszawa)

MARCIN DRAGAN
(11 XI 1882 - 9 VII 1966)

W dniu 9 lipca 1966 r. zmarł w Gdańsku po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie jeden z przedstawicieli najstarszego pokolenia archiwistów polskich doc. dr Marcin Dragan, organizator i pierwszy dyrektor polskiego Archiwum Państwowego w Gdańsku.

Do pełnienia tego zaszczytnego zadania w Archiwum przygotowały go długie, trudne lata, spędzone w tym mieście przed wojną. Przybysz z dalekiej Małopolski związał się wówczas z Gdańskiem na zawsze.

Marcin Dragan, syn Bazylego i Ludwiki z Braczyńskich, urodził się 11 XI 1882 r. w Chyrowie, gdzie ojciec jego był urzędnikiem. Lata szkolne spędza najpierw w Podgórzu pod Krakowem, a następnie w Bochni, gdzie w r. 1902 zdaje z odznaczeniem egzamin dojrzałości. Kończy szkoły o własnych siłach, utrzymując się z korepetycji i pomagając matce po stracie ojca w r. 1900. Otrzymawszy stypendium rządowe, rozpoczyna w r. 1902 studia na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego, obierając za ich przedmiot historię wraz z geografią. W szczególniejszy sposób pociąga go epoka średniowiecza. Specjalizując się w niej, pisze pracę o Grzegorzu VII przed jego wstąpieniem na stolicę apostolską. Na podstawie tej pracy uzyskuje 21 VII 1908 r. stopień doktora filozofii.

We wrześniu tegoż roku rozpoczyna pracę zawodową jako nauczyciel gimnazjalny w Bochni, od r. zaś 1910 w gimnazjum we Lwowie, gdzie w r. 1909 zdaje egzamin nauczycielski.

Wśród zajęć pedagogicznych nie zaniedbuje jednak dalszej pracy naukowej, idącej po linii dotychczasowych zainteresowań: w r. 1910 drukuje swą pierwszą rozprawkę o filozofii dziejów św. Augustyna, w roku następnym ogłasza szkic pt.

„Testament Kazimierza Wielkiego", w którym omawia zapis umierającego króla na rzecz Kaźka szczecińskiego, a w r. 1914 wychodzi trzecia z kolei praca dra Dragana pt. „Rok 1046 w dziejach stosunku cesarstwa do papiestwa".

Wybuch I wojny światowej przerywa spokojny dotychczas tok życia. Dr Dragan jako oficer rezerwy armii austriackiej zostaje powołany do czynnej służby początkowo na froncie, z którego zostaje wycofany po otrzymanej ciężkiej kontuzji. W listopadzie 1918 r. wstępuje do tworzącego się wojska polskiego. Pracując głównie w dziale oświatowym Dowództwa Okręgu Generalnego Lublin, organizuje i prowadzi kursy dokształcające dla oficerów. W grudniu 1920 r. przechodzi do rezerwy w stopniu majora i powraca do zawodu nauczycielskiego w gimnazjum państwowym im. Staszica w Lublinie, kontynuując jednocześnie pracę na kursach oficerskich. W roku akademickim 1924/25 prowadzi ponadto zlecone wykłady metodyki historii na Uniwersytecie Lubelskim. Powraca też do przerwanych przez wojnę prac naukowych i w r. 1925 wydaje szkic pt. „Koronacja Bolesława Chrobrego".



Marcin Dragan
(11 XI 1882-9 VII 1966)

Rok 1925 przynosi również brzemienną w następstwa zmianę w życiu dra Dragana. Z inicjatywy kuratora okręgu szkolnego pomorskiego zostaje zaangażowany na stanowisko nauczyciela historii i geografii w gimnazjum Macierzy Szkolnej w Gdańsku. Na tym eksponowanym politycznie posterunku prowadzi pracę dydaktyczną i wychowawczą, zyskując duży wpływ na młodzież, która zachowa dlań ciepłe uczucia na całe życie.

Równolegle rozwija ożywioną działalność naukową i naukowo-organizacyjną. Wkrótce po przyjeździe do Gdańska wstępuje do miejscowego Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki. W kilka miesięcy później, po śmierci pierwszego prezesa dra Jana Pomierskiego, wybrany zostaje 29 IV 1926 r. na to stanowisko, obejmując równocześnie przewodnictwo Wydziału Historycznego. Moment ten staje się punktem zwrotnym w dziejach tego Towarzystwa, ograniczającego się dotychczas do działalności popularyzacyjno-naukowej. Nowo obrany zarząd, nie zaniedbując i nadal tej dziedziny pracy, nadaje mu charakter poważnego ośrodka naukowego, przystępuje do wydawania „Rocznika Gdańskiego" jako organu Towarzystwa, inicjuje badania naukowe związane z przeszłością Gdańska i Pomorza gdańskiego i organizuje stację naukową. W r. 1928 ukazuje się I tom „Rocznika", będącego równocześnie pierwszą publikacją Towarzystwa, które — mimo ciężkich warunków finansowych i z roku na rok pogarszających się stosunków politycznych w Gdańsku — zdołało opublikować do r. 1939 ponad 25 pozycji wydawniczych.

Dr Dragan prowadzi też dalej własne badania naukowe. I tak w „Sprawozdaniu Dyrektora Gimnazjum Polskiego w Gdańsku za rok szkolny 1925/26" zamieszcza szkic, poświęcony 700-leciu sprowadzenia Krzyżaków do Polski, w r. 1932 w „Roczniku Gdańskim" publikuje „Polityczny testament ostatniego z książąt Pomorza Gdańskiego", przedstawiając na szerszym tle doniosły w skutkach akt darowizny Mściwoja II. Ogłasza też — nie licząc artykułów w prasie codziennej — szereg recenzji naukowych na łamach „Rocznika Gdańskiego", omawiając głównie litera-

turę niemiecką dotyczącą zagadnień gdańsko-pomorskich. Wśród nich na szczególną uwagę — zwłaszcza na tym miejscu — zasługuje recenzja zbiorowej pracy niemieckich archiwistów gdańskich, wydanej z okazji 25-lecia powstania archiwum w Gdańsku. Znalazła się tam m.in. obszerna relacja o pertraktacjach prowadzonych ze stroną polską w związku ze sprawą podziału gdańskiego mienia archiwalnego. Wszechstronne omówienie tego zagadnienia zwróciło uwagę Wydziału Archiwów Państwowych, na wniosek którego autor otrzymał w r. 1930 nominację na utworzone przy Komisariacie Generalnym R. P. w Gdańsku stanowisko archiwisty, z zadaniem otoczenia opieką poloników archiwalnych w gdańskim Staatsarchiv i udzielania pomocy polskim pracownikom naukowym, prowadzącym tam poszukiwania. Po żmudnych pertraktacjach, prowadzonych z kierownictwem Archiwum udało się Draganowi dojść do kompromisowego porozumienia w sprawie wydania części akt spornych, mianowicie — depozytów miast polskiego Pomorza, które ostatecznie w r. 1936 przekazane zostały do Archiwum Państwowego w Poznaniu. Kontakty jednak dra Dragana z archiwum — z tytułu zajmowanego w Komisariacie stanowiska — trwają nadal. Trwają też i rozwijają się wszystkie inne prace, choć warunki życia w Gdańsku z dniem każdym niemal stają się trudniejsze, zwiastując nadciągającą burzę.

Nadszedł tragiczny wrzesień 1939 r. Po wkroczeniu wojsk niemieckich do Gdyni, mieszkający tam dr Dragan został 12 IX aresztowany. Udało mu się jednak uwolnić z obozu zakładniczego i schronić w Krakowie, gdzie spędził okres okupacji, biorąc udział w tajnym nauczaniu. Równocześnie zajmował odpowiedzialne stanowisko starszego referenta przydziału mieszkań w polskim urzędzie mieszkaniowym Zarządu Miejskiego. Pracę tę pełnił z całą ofiarnością, zupełnie bezinteresownie.

Wkrótce po wyzwoleniu, w maju 1945 r. dr Dragan powraca do Gdańska — miasta, które jak tyle innych, uległo zagładzie wojennej. Pracuje początkowo w Bibliotece Miejskiej i uczy w I gimnazjum. W połowie grudnia tegoż roku otrzymuje nominację na kierownika Archiwum Państwowego w Gdańsku, ale tego archiwum właściwie nie ma: gmach wypalony, zwały spopielałych akt wypełniały jego piwnice, drobna ich część, ocalała w jednym z piwnicznych pomieszczeń budynku administracyjnego, mieściła się na paru regałach, stanowiąc na razie jedyne zasoby gdańskiego Archiwum. Pracę zacząć więc trzeba było od podstaw. Obok gromadzenia rozproszonych w terenie dawnych archiwaliów gdańskich należało zabezpieczyć odnajdywane w gruzach akta, przystąpić do odbudowy gmachu. Dzięki subwencji Delegatury Rządu do Spraw Wybrzeża, rozpoczęto ją w lecie 1946 r. od najmniej zniszczonego budynku administracyjnego, korzystając na razie z gościny Biblioteki Miejskiej i pomieszczeń magazynowych w piwnicach sąsiedniego gimnazjum. Wypełnienie tych zadań wymagało wielkiego wysiłku, zwłaszcza, że dr Dragan w tym początkowym okresie miał do pomocy tylko jednego, a wkrótce potem dwóch pracowników archiwalnych. Wiosną 1947 r. otrzymało Archiwum 10 wagonów wywiezionych do Niemiec akt, toteż szczupłe pomieszczenia magazynowe wypełniły się całkowicie; dysponowano już jednak i własnym dachem w budynku administracyjnym. Wobec wielkiej ciasnoty, segregowanie przemieszanych akt połączone było z trudnościami. Niemniej jednak w ciągu najbliższych miesięcy prace porządkowe posunęły się o tyle naprzód, że 18 X 1947 r. nastąpiło oficjalne otwarcie polskiego Archiwum Państwowego w Gdańsku. Odtąd rozpoczęła się praca zmierzająca do jak najszybszego udostępnienia ocalałych akt, pozbawionych niemal całkowicie aparatu ewidencyjnego. W jesieni tegoż roku rozpoczęła się, mająca trwać do r. 1951, odbudowa całkowicie zniszczonych magazynów archiwalnych i zwolna powiększały się u boku dyrektora kadry pracownicze.

Wśród zajęć organizacyjno-administracyjnych niewiele pozostawało już dyrektorowi czasu i sił na własne prace badawcze, niemniej jednak obok drobnych artykułów ogłasza on w r. 1952 w „Archeionie" cenny szkic o recesach gdańskich.

Bierze też i w tym okresie udział w pracach Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki, któremu nadal przewodniczy. Uczestniczy też w pracach przygotowujących jego przekształcenie w Gdańskie Towarzystwo Naukowe.

Osiągnięcia naukowe dyrektora Dragana spotykają się z właściwą oceną. W r. 1954 zostaje uznany za samodzielnego pracownika nauki z tytułem docenta, a ponadto w r. 1948 zostaje członkiem Komisji Historycznej PAU, w r. 1953 członkiem zamiejscowym I Wydziału Towarzystwa Naukowego w Toruniu, w r. 1956 członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Historycznego, w tymże wreszcie roku Walne Zgromadzenie Gdańskiego Towarzystwa Naukowego wybiera go na swego honorowego prezesa. Otrzymuje też szereg odznaczeń państwowych, wśród nich trzykrotnie Złoty Krzyż Zasługi w r. 1949 i 1955, a 22 VII 1959 r. — Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.

W tymże roku 1959 odbył się 3 II w gdańskim ratuszu staromiejskim z udziałem władz archiwalnych i dyrektorów wszystkich archiwów polskich uroczysty obchód 50-lecia pracy naukowej dyrektora Dragana.

Obok tych chwil jasnych nie zabrakło i ciemnych, przysłoniętych żałobą bolesnych przeżyć osobistych. Pogarszał się też z biegiem lat stan zdrowia. Ciężkim doświadczeniem była choroba oczu.

Z dniem 30 IX 1961 r. dyrektor Dragan przeszedł na emeryturę. Usunąwszy się w domowe zacisze nie zerwał jednak bliskiego kontaktu z umiłowanym Archiwum, interesując się zawsze żywo całym jego życiem. Nie odłożył też pióra. W r. 1963 ogłosił w „Archeionie" obszerny szkic o polsko-gdańsko-niemieckim sporze archiwalnym w okresie międzywojennym, pracował nad dziejami gimnazjum polskiego w Gdańsku, snuł dalsze plany naukowe. Położyła im nagle kres ostatnia choroba.

Maria Sławoszewska (Gdańsk)

WYKAZ
WAŻNIEJSZYCH PRAC M. DRAGANA OPUBLIKOWANYCH W LATACH 1910 - 1963

1. O filozofii dziejów św. Augustyna, Kraków 1910.
2. Testament Kazimierza Wielkiego, Lwów 1911.
3. Rok 1046 w dziejach stosunku Cesarstwa do papiestwa, Lwów 1914.
4. Koronacja Bolesława Chrobrego 1024/5, Lublin 1923.
5. Sprowadzenie Krzyżaków do Polski w r. 1226, Gdańsk 1926.
6. Przeciwpolska propaganda w najnowszych publikacjach niemieckich. „Rocznik Gdański" I. Gdańsk 1927.
7. Staatsarchiv zu Danzig 1903-1928. „Rocznik Gdański" IV. Gdańsk 1929.
8. Polityczny testament ostatniego z książąt Pomorza Gdańskiego, „Rocznik Gdański" VI, Gdańsk 1932.
9. Archiwum Państwowe w Gdańsku dawniej i dzisiaj, Gdańsk 1947.
10. Polityka szczecińsko-bałtycka Kazimierza Wielkiego. Periodyk „Wiatr od morza", Gdańsk 1948.
11. Recesy gdańskie i ich wartość zastępcza w stosunku do utraconych źródeł archiwalnych, „Archeion" XXI (1952), s. 175-191.
12. Polsko-gdańsko-niemiecki spór archiwalny w okresie międzywojennym. „Archeion" XXXIX (1963), s. 165-203.

WITOLD SUCHODOLSKI

29 I 1887 - 9 II 1967

Dnia 9 lutego 1967 r. rozstał się z tym światem w Warszawie w 80 roku życia, po kilkumiesięcznej chorobie, po zawale serca i przewlekłej niewydolności krążenia doc. Witold Suchodolski, jeden z nielicznych już przedstawicieli najstarszego, przedwojennego pokolenia archiwistów polskich, najwybitniejszy i najbardziej zasłużony organizator życia archiwalnego w Polsce międzywojennej i w pierwszych kilku latach po drugiej wojnie światowej, trzeci z kolei (po J. Paczkowskim i S. Ptaszyckim) naczelny dyrektor archiwów państwowych w latach 1932-1949.

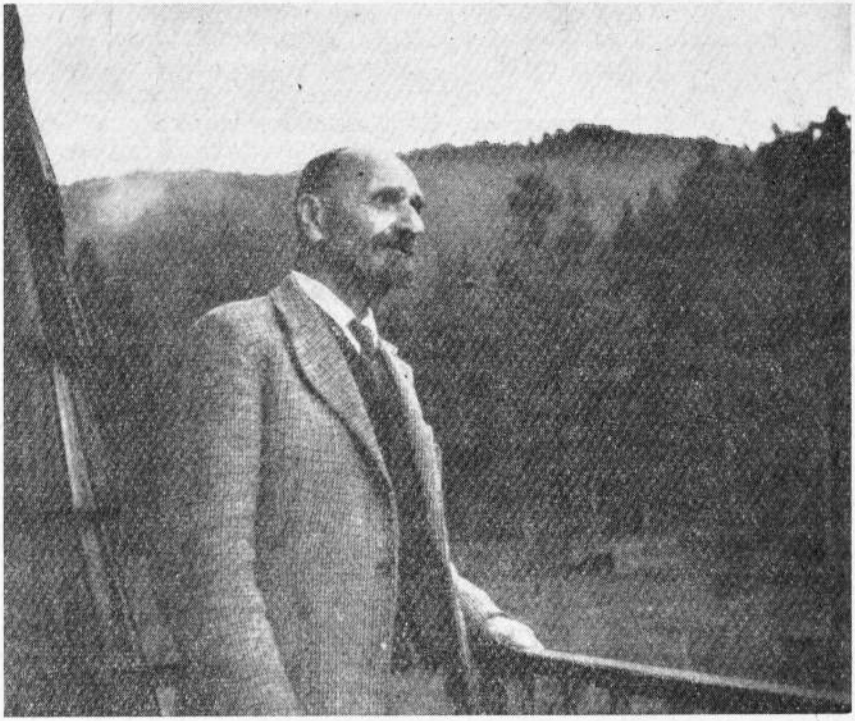

Doc. Witold Suchodolski przyszedł na świat dnia 29 stycznia 1887 r. we wsi Jeziorku, odległym o 7 kilometrów od ówczesnego gubernialnego miasta Łomży. Ojciec jego Jan był naówczas gorzelanym w jeziorkowskiej gorzelni i dystylarni A. Rzętkowskiego, skąd wkrótce przeniósł się na taką samą posadę do Rydzewa. Matka Józefa z Młodzianowskich prowadziła przez jakiś czas przy dorywczej pomocy męża sklep kolonialny w Łomży przy ul. Długiej, gdzie zmarła w r. 1891, osierociwszy czteroletniego Witolda, starszego jego brata i pięć sióstr. Po jej śmierci i bankructwie sklepu Jan Suchodolski przeniósł się na posadę do gorzelni w Szczepankowie.

W kilka lat po zgonie matki, w r. 1897 dziesięcioletni „Witas" został oddany do ówczesnego rosyjskiego gimnazjum filologicznego w Łomży, gdzie znalazł się w środowisku drobnomieszczańskiej i drobnoszlacheckiej młodzieży okolicznej, w atmos-

ferze żywych jeszcze tradycji powstania 1863 roku. Suchodolski, sam syn powstańca, już w klasie czwartej zwrócił na siebie uwagę patriotycznie usposobionych starszych kolegów i został przyjęty do zorganizowanego przez nich tzw. „Koła", zakonspirowanej samokształceniowej organizacji młodzieży gimnazjalnej, a w klasie VII znalazł się w tajnej ogólnopolskiej organizacji wyższego stopnia, używającej kryptonimu „Zet", będącej pod wpływem Ligi Narodowej. Usposobiony radykalnie usunął się po roku z tej organizacji i wstąpił do świeżo założonego „Związku Młodzieży Socjalistycznej".

Dzięki wyróżniającym go zdolnościom i osobistym zaletom charakteru, Suchodolski we wszystkich tych organizacjach odgrywał wybitną, a nawet kierowniczą rolę. Ta wyjątkowa rola przypadła mu również w pamiętnym strajku szkolnym w r. 1905, który zastał go w klasie VIII, nieomal w przededniu egzaminów maturalnych. Zaszczycony zaufaniem kolegów i strajkowych kół kierowniczych w Warszawie, został przewodniczącym łomżyńskiego trójosobowego Komitetu Strajkowego, do którego powołano poza nim (współkolegów) Piotra Bańkowskiego i Wiktora Supińskiego.

Akcja strajkowa, która odniosła tylko częściowy skutek, pociągnęła za sobą sankcje karne ze strony rosyjskich władz gimnazjalnych. Członkowie Komitetu i wybitniejsi przywódcy strajku w liczbie 14 zostali wydaleni z gimnazjum, a Witold Suchodolski został wysiedlony z Łomży do sąsiedniej Piątnicy, skąd zresztą wraz z innymi starszymi kolegami kierował tajnym nauczaniem strajkujących uczniów klas niższych.

Żywiołowa fala rewolucyjna, która wtedy rozlała się po całym kraju, dotarła i do Łomży i wyniosła na swą powierzchnię przewodniczącego Komitetu Strajkowego. Wraz z kilku towarzyszami z ławy szkolnej, z tak znanymi w późniejszych latach działaczami lewicowymi, jak Roman Jabłonowski, Mieczysław Czarnecki i Roman Ciborowski, znalazł się Suchodolski w szeregach miejscowej organizacji PPS i włączył się w wir pracy polityczno-społecznej.

Czynny udział w propagandzie socjalistycznej na terenie Łomży i na wsi wśród służby folwarcznej, pierwsze manifestacyjne zorganizowanie obchodu 1 maja nie mogły ujść czujnej uwagi żandarmerii, która trzykrotnie osadzała Suchodolskiego w r. 1905 w więzieniu łomżyńskim, m. in. za wykrycie we wspólnym jego i Jabłonowskiego mieszkaniu bomby, przeznaczonej na wysadzenie w powietrze siedziby łomżyńskiej żandarmerii. Trzeci pobyt w więzieniu od grudnia 1905 r. do maja roku następnego zakończył się zesłaniem Suchodolskiego na cały czas trwania stanu wojennego w Królestwie Polskim na Syberię, do guberni tobolskiej, do wsi nad rzeką Obią w powiecie berezowskim, w odległości 600 kilometrów na północ od Tobolska.

Panująca wtedy ogólna dezorganizacja władzy w Rosji umożliwiła zesłańcowi politycznemu dość szybko ucieczkę z Syberii, najpierw do Odessy, gdzie mieszkała starsza jego siostra z ojcem, a następnie — przedostanie się do Krakowa, gdzie znalazł m. in. oparcie wśród kolegów strajkowiczów z Łomży, naówczas już studiujących na Uniwersytecie Jagiellońskim. Idąc ich śladem, zdobył jako ekstern maturę galicyjską w dniu 10 czerwca 1907 r. w IV gimnazjum krakowskim, kierowanym wtedy przez dyrektora Jaglarza, który wyraził mu uznanie i pochwałę za chlubne wyniki egzaminów maturalnych.

W tym samym roku Suchodolski zapisał się na wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego, wybierając za przedmiot główny historię, którą w tym czasie reprezentowali na Wszechnicy Krakowskiej tacy wybitni profesorzy-pedagodzy, jak Krzyżanowski, Kutrzeba i Tokarz.

Młody student związał się jednocześnie politycznie z Sekcją Krakowską zagranicznego Oddziału PPS i wstąpił w szeregi akademickiego stowarzyszenia „Spójnia", w której wtedy coraz bardziej dochodziła do głosu młodzież, grawitująca ku SDKPiL i ku PPS-Lewicy. I w tym środowisku Suchodolski znalazł się w pierwszych szeregach politycznych działaczy akademickich, najpierw jako sekretarz „Spójni" w r. 1909, a później jako jej prezes. Żyjący jeszcze dziś ówczesni wychowankowie Uniwersytetu Jagiellońskiego pamiętają jego pełne temperamentu i swady oratorskiej namiętne przemówienia na burzliwych wiecach akademickich. Dawały mu okazje do tych wystąpień krasomówczych m. in. takie głośne sprawy, jak prof. Wahrmunda i ks. prof. Zimmermana, a przede wszystkim najbliższa uczuciowo ówczesnej młodzieży sprawa sprowadzenia w r. 1909 z Paryża do Krakowa na Wawel zwłok Juliusza Słowackiego, czemu sprzeciwiał się ówczesny biskup krakowski i kardynał ks. Jan Puzyna.

Na owe czasy krakowskie przypadają też pierwsze wystąpienia publicystyczne W. Suchodolskiego. Gdy w r. 1910 zaczęło ukazywać się w Krakowie czasopismo pt. „Głos Młodzieży Socjalistycznej", redagowany przez J. Leszczyńskiego, E. Przybyszewskiego, S. Świdwińskiego i R. Jabłonowskiego, w zebraniach redakcji brał udział i Suchodolski i na łamach tego czasopisma drukował pierwsze swoje artykuły.

Będąc od dzieciństwa słabego zdrowia, młody student zapadł w tym czasie na ostre zapalenie płuc, zmuszony był przerwać studia i wyjechać na kurację do sanatorium Bratniej Pomocy w Zakopanem, skąd po pół roku, nie mając środków do życia, udał się do Warszawy na tzw. guwernerkę do zamożnego domu Majerów, z których synem jakiś czas spędził w Szwajcarii. Powrót do Krakowa nastąpił dopiero w r. 1912. Tym razem Suchodolski zmienił kierunek zainteresowań i zapisał się dnia 27 października na wydział prawny. Zachowany indeks pozwala stwierdzić, że ponowny akademik słuchał najczęściej wykładów profesorów: Fiericha, Estreichera, Ulanowskiego i Wróblewskiego. Niestety, splot niepomyślnych okoliczności i tym razem nie pozwolił mu na doprowadzenie studiów akademickich do końca.

Wybuch pierwszej wojny światowej zaskoczył Suchodolskiego na wakacjach na Podolu w majątku Dębina Demszyniecka pod Kamieńcem dokąd się udał wraz z R. Jabłonowskim, zaopatrzony w austriacki paszport na nazwisko Romana Glinickiego. Wkrótce po wybuchu wojny obaj jako „austriaccy poddani" zmuszeni byli wyjechać do guberni permskiej do miasta Kamyszłowa, leżącego już na Syberii w odległości stukilkudziesięciu kilometrów na wschód od Ekaterinburga (dzisiejszego Świerdłowska). Pobyt w Kamyszłowie nie był ani nadto uciążliwy, ani zbyt długi. W lipcu 1915 r., gdy internowanym obywatelom austriackim słowiańskiego pochodzenia wydano pozwolenie na wybór miejsca pobytu w Rosji poza Piotrogrodem, Moskwą i Kijowem, „Glinicki" i „Kozłowski" (takim paszportem posługiwał się Jabłonowski) wybrali Charków, o którym było wiadomo, że przebywa tam znaczna kolonia polskich wygnańców z Królestwa i Galicji.

Trzyletni pobyt w Charkowie wypełniły pseudoaustriakom lekcje w tamtejszym polskim gimnazjum koedukacyjnym. Jabłonowski uczył matematyki i fizyki, a Suchodolski — historii. Zajęcia szkolne uzupełniała praca społeczno-polityczna i kulturalna w polskich organizacjach pomocy dla uchodźców w Domu Polskim, w Czytelni i w Domu Robotniczym. W każdej z tych placówek występowali obaj pod znakiem PPS-Lewicy.

Wybuch Rewolucji Październikowej spowodował m. in. masowy powrót Polaków w tym i Suchodolskiego z Charkowa do kraju. Dnia 18 sierpnia 1918 r.

znalazł się on w Warszawie, gdzie z początkiem roku szkolnego został zaangażowany jako nauczyciel historii na pensji Rudzkiej, ale już dnia 1 grudnia otrzymał etatową posadę pracownika państwowego w Archiwum Skarbowym w Warszawie, mieszczącym się wtedy przy ul. Rymarskiej nr 1.

Objęcie tego stanowiska przesądziło o charakterze dalszej pracy Suchodolskiego nieomal aż do ostatnich lat jego życia. Przechodząc do zawodu archiwalnego, Suchodolski stopniowo usuwał się od życia politycznego. Jak się okazało, archiwistyka była najwłaściwszą drogą, na której wyzwoliły się najwybitniejsze jego zdolności i doprowadziły do osiągnięć, które chlubnie zapisały się w dalszej, długoletniej jego działalności.

Już pierwsze jego prace w Archiwum Skarbowym zwróciły na niego uwagę ówczesnych władz Ministerstwa Oświaty. Gdy w połowie 1921 r. przystąpiono do realizacji postanowień traktatu ryskiego i gdy powołano do życia Delegację Polską w polsko-radzieckich Mieszanych Komisjach — Reewakuacyjnej i Specjalnej, W. Suchodolski został powołany do składu Delegacji Polskiej w charakterze eksperta do spraw archiwalnych. Udział Suchodolskiego w pracach rewindykacyjnych, koncentrujących się głównie w Moskwie i Leningradzie, trwał 9 lat, do późnej jesieni r. 1929. W ciągu tego czasu przeszedł on w tej instytucji wszystkie jej szczeble służbowe, od wspomnianego rzeczoznawcy spraw archiwalnych do wysoce odpowiedzialnego stanowiska zastępcy prezesa Delegacji Polskiej, pełniąc kolejno w różnych latach obowiązki eksperta do spraw muzealnych i bibliotecznych, następnie członka Kolegium Delegacyjnego, pełnomocnika Delegacji, kierownika jej ekspozytury w Leningradzie. Była to nie tylko szczególnie odpowiedzialna akcja rewindykacyjna, ale i twórczo-naukowa praca badawcza w pełnym znaczeniu tego słowa. Zespół rewindykacyjny tworzył jednocześnie rozległy warsztat naukowy, którego prace doprowadziły do szeregu cennych, a przedtem nieznanych odkryć i osiągnięć w zakresie historii kultury polskiej. W pracach tych brali przez dłuższy lub krótszy czas udział tak wybitni uczeni specjaliści, jak L. Bernacki, L. Białkowski, A. Birkenmajer, K. Chyliński, ks. Detloff, M. Gumowski, M. Handelsman, W. Łopaciński, ks. Michalski, M. Morelowski, J. Siemieński i inni. W pracach tych Suchodolski nie tylko nieprzerwanie uczestniczył, ale przez kilka lat im przewodniczył, a pod koniec pobytu Delegacji nadawał im kierunek przy udziale prezesa Delegacji dyr. E. Kuntzego, który dorywczo parę razy do roku dojeżdżał z Krakowa do Leningradu i Moskwy.

Pod koniec roku 1929, gdy w Warszawie opróżniło się stanowisko dyrektora IV Departamentu Nauki w Ministerstwie Oświaty, został na nie powołany W. Suchodolski. Były zastępca prezesa Delegacji wracał do kraju z zaszczytną opinią znakomitego znawcy naszej przeszłości kulturalnej, a w szczególności wybitnego specjalisty w zakresie archiwów państwowych i historycznych zbiorów prywatnych.

W kilka lat później, w r. 1932, gdy ówczesny naczelny dyrektor archiwów państwowych sędziwy profesor S. Ptaszycki przeszedł na emeryturę, miejsce jego zajął dyr. W. Suchodolski. Na tym nowym, równie jak poprzednie odpowiedzialnym posterunku czekała go niełatwa praca nad kontynuowaniem organizacji młodej jeszcze naówczas sieci archiwalnej, trudny problem kształcenia kadr pracowników archiwalnych, właściwe ustawienie prac wewnętrznych w archiwach, celowa repartycja zbiorów i zespołów, napływających jeszcze wciąż ze Związku Radzieckiego, zawiłe zagadnienie brakowania akt, koordynacja prac nad tworzeniem polskiego słownictwa archiwalnego, uzgodnienie programu prac porządkowo-inwentaryzacyjnych z ówczesnymi potrzebami badawczymi historyków. Mimo minionych już wtedy 10 lat wydajnej i wielostronnej działalności polskich władz archiwalnych wiele wy-

siłków w tej dziedzinie było właściwie wciąż jeszcze w zalążku, w stadiach prób, pomysłów i doświadczeń. Toteż na okres urzędowania dyr. Suchodolskiego przypadł długi szereg dalszych doświadczeń, realizacji i inicjatyw.

Wybuch drugiej wojny światowej w r. 1939 oddał zarząd archiwami polskimi w ręce niemieckiego Archivamtu z centralą w Krakowie. Miejsce W. Suchodolskiego zajął dr Erich Randt, dyrektor niemieckiego Archiwum Państwowego we Wrocławiu. Na mocy decyzji władz hitlerowskich część polskiego personelu archiwalnego zatrzymano w archiwach na podrzędnych stanowiskach, a Suchodolskiego zatrudniono w Archiwum Skarbowym na Podwalu 15, ograniczając jego funkcje do prac porządkowych przy Archiwum b. Delegacji Rewindykacyjnej. Mimo pozbawienia dawnego naczelnego dyrektora jego kierowniczego stanowiska, pozostał on nadal konspiracyjną władzą dla czynnych polskich archiwistów. Przy ich pomocy przez cały czas okupacji kierował on rejestracją wywożonych z Polski do Niemiec archiwaliów i w miarę możności hamował, narzucane przez niemiecki personel archiwalny, prace inwentaryzacyjne, mające na celu wydzielanie tzw. „germaniców".

Gdy wybuchło w Warszawie powstanie, Suchodolski włączony dnia 8 sierpnia przez hitlerowców do tzw. transportu pruszkowskiego, „urwał się" po drodze do Pruszkowa i znalazł chwilowe schronienie w podwarszawskiej Podkowie Leśnej. Tam to po kapitulacji stolicy włączył się do zainicjowanej przez prof. S. Lorentza akcji ratowania ocalałych jeszcze w Warszawie zbiorów kulturalnych i kierował wywozem archiwaliów do upatrzonych schronów na prowincji. On to wraz z prof. Włodzimierzem Antoniewiczem i w porozumieniu z dyr. Lorentzem w połowie listopada (16) przeprowadził w Krakowie rozmowę z niemieckim podsekretarzem stanu w Urzędzie Generalnej Guberni celem uzyskania zgody na powyższą akcję ratowniczą.

Po wyzwoleniu w styczniu leżącej w gruzach Warszawy Suchodolski za zgodą nowych władz polskich stanął na dawnym posterunku naczelnego dyrektora archiwów państwowych i przy pomocy początkowo dwóch zaledwie archiwistów rozpoczął odbudowę i rozbudowę życia archiwalnego w Polsce, w nowych jej granicach państwowych. Praca ta trwała cztery lata. W r. 1949, dnia 1 lutego dyr. Suchodolski został zawieszony w swych dotychczasowych czynnościach i przeniesiony do Archiwum Głównego Akt Dawnych w charakterze „samodzielnego pracownika nauki". Owocem pracy na tej nowej, służbowo niższej placówce, było uporządkowanie ocalałych akt Towarzystwa Przyjaciół Nauk z czasów Królestwa Kongresowego i sporządzenie szczegółowego ich inwentarza, pozostającego w rękopisie. W toku tej pracy Suchodolski sporządził również inwentarz zespołu akt Starszego Inspektora Fabrycznego Guberni Warszawskiej i poprzedził go wstępem, ogłoszonym w numerze XXI „Archeionu" (s. 38-72) pt. „Akta Kancelarii Starszego Inspektora Fabrycznego Guberni Warszawskiej".

Po 10 miesiącach zatrudnienia w Archiwum Głównym b. dyrektor archiwów państwowych został przeniesiony w stan spoczynku z dniem 31 grudnia 1949 r. Z tym dniem zakończył się 29-letni okres działalności archiwalnej Suchodolskiego.

Odejście ze służby archiwalnej nie stało się jednak równoznaczne z rozstaniem się z pracą naukową i to — pracą naukową na polu archiwalnym. W ciągu następnych paru lat Suchodolski stał na czele kilkuosobowej grupy archiwistów, której zlecono dokonanie przekładu na język polski znanego radzieckiego podręcznika archiwistyki pt. „Teoria i praktika archiwnogo dieła", opracowanego przez K. Mitiajewa. Najobszerniejsza część tłumaczenia wyszła spod pióra redaktora

polskiej edycji tej pracy — Suchodolskiego *. W niedługim czasie, dnia 1 maja 1953 r. został on zaangażowany przez Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk początkowo do prac zleconych, a następnie dnia 11 sierpnia tegoż roku mianowano go Kierownikiem Pracowni Bibliograficznej Działu Literackiego Instytutu. Na tej nowej placówce Suchodolski dał się wkrótce poznać jako wybitny znawca wiedzy bibliograficznej, dla której położył tyle zasług w okresie prac rewindykacyjnych w latach 1921-1929 w Moskwie i Leningradzie.

Oceniając jego rozległą wiedzę i zasługi w dziedzinie badań bibliograficznych, Akademia Nauk nadała mu dnia 27 lipca 1954 r. tytuł naukowy docenta. Z okresu pobytu w Instytucie pochodzi m. in. cenne jego studium bibliograficzne pt. „Krytyka (czasopismo redagowane w latach 1889-1914 przez W. Feldmana). Bibliografia zawartości", wydane w r. 1953. Po roku 1960, gdy doc. Suchodolski został przeniesiony na rentę, pracował on dalej w Instytucie w charakterze konsulanta naukowego, niemal do ostatnich chwil życia, którego pasmo przecięła śmierć dnia 9 lutego 1967 r.

Na krótko przed zgonem, dnia 18 stycznia tegoż roku złożony już ciężką chorobą doc. Witold Suchodolski został jeszcze raz zaszczytnie wyróżniony przez Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego. W tym dniu otrzymał on następujące pismo:

„Minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego. Warszawa dnia 18 stycznia 1967 r.

Obywatel doc. dr Witold Suchodolski
Warszawa, ul. Akademicka 3 m. 63

Niech mi będzie wolno złożyć Panu z okazji 80 rocznicy urodzin najserdeczniejsze gratulacje i życzenia zdrowia oraz pomyślności osobistej.

Do życzeń tych pragnę dołączyć wyrazy uznania dla jego pracy w szkolnictwie zawodowym i w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych oraz wieloletniej pracy naukowej w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk w zakresie bibliografii.

Proszę o przyjęcie serdecznych pozdrowień i wyrazów wysokiego szacunku.

Henryk Jabłoński"

Wyróżnienie to było ostatnim odznaczeniem ze wszystkich, jakie otrzymał doc. Suchodolski w ciągu swej długoletniej pracy. Wysokim orderem odznaczył go m. in. rząd węgierski w okresie międzywojennym.

Zmarłego odprowadził dnia 14 lutego do grobu rodzinnego na Powązkach liczny kondukt żałobny przyjaciół, towarzyszy pracy i jeszcze liczniejsza rzesza tych, co pragnęli oddać również ostatni hołd jego zasługom. Nad grobem żegnali go: doc. Jadwiga Jankowska w imieniu kolegów archiwistów, doc. E. Jankowski jako towarzysza pracy w Instytucie Badań Literackich, prof. E. Ciborowski, prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, z której pochodził zmarły i z którą był przez całe życie związany serdecznymi węzłami i wreszcie M. Pankiewicz, Sekretarz Towarzystwa Kultury Moralnej, w którym W. Suchodolski brał w ostatnich latach żywy udział.

Ze szczerym i głębokim żalem pożegnano człowieka niezwykłej inteligencji, wielostronnej wiedzy i o nieposzlakowanym, a pełnym skromności charakterze.

---

* K. G. Mitiajew, *Teoria i praktyka pracy archiwalnej*. Tłumaczyli: W. Suchodolski, K. Murza-Murzicz, A. Rybarski, A. Sienkiewicz. Warszawa 1954, s. 253, PWN.

Dorobek naukowy doc. Suchodolskiego, wyrażający się w pozycjach drukowanych i przez niego zarejestrowanych, jest stosunkowo niewielki. Składa się on z dwudziestu kilku prac, głównie z zakresu archiwistyki, archiwoznawstwa i z jego pogranicza z historią. Większość tych prac była opublikowana na łamach „Archeionu", którego zmarły był przez kilka lat współredaktorem razem z Wincentym Łopacińskim, dyrektorem Archiwum Oświecenia w okresie międzywojennym.

Działalność naukową zmarłego zamyka napisany już w czasie przedśmiertnej choroby i oddany do druku szkic o zabarwieniu pamiętnikarskim, poświęcony losom zbiorów warszawskich w czasie ostatniej wojny.

WYKAZ WAŻNIEJSZYCH DRUKOWANYCH PRAC I ARTYKUŁÓW DOC. WITOLDA SUCHODOLSKIEGO

1. Odpowiedź ekspertów Delegacji Polskiej w Mieszanej Komisji Specjalnej na memorandum Strony Rosyjsko-Ukraińskiej w sprawie przekazania Polsce Archiwum Sekretariatu Stanu Królestwa Polskiego i własnej JCM. Kancelarii do spraw Królestwa Polskiego. Patrz: Dokumenty dotyczące akcji Delegacji Polskich w Komisjach Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej w Moskwie. Zeszyt 4. I. Sprawy ogólne i II. Komisja Specjalna w okresie od 15 II do 17 V 1922 r. Warszawa 1922, s. 279-299. Referat przygotowany przy udziale mec. Karola Bermańskiego.

2. Co zwrócił Warszawie traktat ryski? („Kronika Warszawy", 1925/12). Szkic podpisany kryptonimem „Testis".

3. Wykonanie artykułu XI traktatu ryskiego w zakresie archiwów państwowych („Archeion", 1927/1, s. 66-78).

4. Organizacja archiwów w Rosji Radzieckiej („Archeion", 1928/III, s. 71-83).

5. Pożegnanie (prof. S. Ptaszyckiego) („Archeion", 1932/X, s. V-VI). Napisane wspólnie z Wincentym Łopacińskim.

6. Strajk szkolny w gimnazjach łomżyńskich. Patrz: Nasza walka o szkołę polską, 1901-1917, I. Komitet obchodu 25-lecia walki o szkołę polską. Opracowania, wspomnienia, dokumenty. Zebrała Komisja Historyczna pod przewodnictwem prof. B. Nawroczyńskiego. Warszawa 1932, s. 405-414.

7. Przemówienie wstępne na uroczystym zebraniu Sekcji Archiwalnej Towarzystwa Miłośników Historii w Warszawie, poświęconym uczczeniu ś.p. Stanisława Ptaszyckiego („Archeion", 1934/XI, s. 23-27).

8. Zagadnienie prymatu strat kulturalnych w ogólnym programie odszkodowań. Patrz: Prace i materiały Wydziału Rewindykacji i Odszkodowań. Ministerstwo Kultury i Sztuki. Warszawa 1945, nr 1.

9. Estońska ustawa archiwalna („Archeion", 1935/XIII, s. 121-129).

10. Straty archiwów warszawskich w czasie wojny i okupacji („Kwartalnik Historyczny", 1946, s. 700-714).

11. Archiwa polskie w obliczu strat, poniesionych w czasie wojny. Referat wygłoszony na dorocznym zebraniu delegatów Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich dnia 15 maja 1948 r. („Przegląd Biblioteczny", 1947/1, 2).

12. Archiwa polskie za okupacji, 1939-1945 („Archeion", 1948/XVII, s. 54-83).

13. Sprawy archiwalne, rewindykacja i organizacja archiwów w związku z potrzebami nauki historycznej („Archiwum Komisji Historycznej PAU", Kraków 1948, t. IV, seria 2).

14. Archiwa wobec problematyki dzisiejszej badań historycznych („Archeion", 1948/XVII, s. 20-22).

15. Potrzeby archiwów państwowych w świetle wniosków zgłoszonych na wrocławskiej konferencji archiwalnej („Archeion", 1948/XVIII, s. 47-60).

16. Organizacja archiwów na terenie województw pomorskich („Jantar", 1948/1, s. 62-68).

17. Straty kulturalne Warszawy. Archiwa. Patrz: Prace i materiały Wydziału Rewindykacji i Odszkodowań nr 7, pod redakcją W. Tomkiewicza. Ministerstwo Kultury i Sztuki. Warszawa 1948, s. 89-110.

18. Akta Kancelarii Starszego Inspektora Fabrycznego guberni warszawskiej („Archeion", 1952/XXI, s. 58-72).

19. (Czasopismo) „Krytyka", 1889-1914. Bibliografia zawartości. Patrz: Materiały bibliograficzne. Instytut Badań Literackich, Wrocław 1953.

20. W 60 lat po okresie walki o polską szkołę i język („Przegląd Historyczno-Oświatowy", Warszawa 1965/2, 3).

21. Ze wspomnień archiwisty (w druku).

22. K. J. Mitiajew, Teoria i praktyka pracy archiwalnej. Warszawa 1954. Przełożył z rosyjskiego wspólnie z Murzą-Murziczem, A. Rybarskim i A. Sienkiewiczem.

Poza powyższymi pracami drukowanymi, nie obejmującymi nie zarejestrowanych jeszcze drobniejszych artykułów i wzmianek w różnych czasopismach, doc. Suchodolski jest autorem szeregu memorandów, wywodów prawno-historycznych, referatów historyczno-ustrojowych, opartych na żmudnych badaniach źródłowych i bibliograficznych. Dotyczą one proweniencji starych druków, m. in. inkunabułów, rękopisów i archiwaliów, wywiezionych do Rosji po pierwszym rozbiorze Polski w r. 1772, a pochodzących z Biblioteki Załuskich, Biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, z Uniwersytetu Warszawskiego, ze zbiorów Sapiehów z Dereczyna, Czartoryskich z Puław, Radziwiłłów z Nieświeża i dokumentów z Archiwum Koronnego.

Powyższe memoriały i referaty, przygotowywane w ramach działalności W. Suchodolskiego w Mieszanej Polsko-Radzieckiej Komisji Rewindykacyjnej w latach 1922-1929, były przechowywane w Archiwum Polskiej Delegacji Rewindykacyjnej, mieszczącym się w czasie wojny w lokalu Archiwum Skarbowego na Podwalu 15. W czasie powstania warszawskiego w r. 1944 uległo ono zagładzie wraz z całym budynkiem, oznaczonym powyższym numerem.

Piotr Bańkowski (Warszawa)

JADWIGA ZOFIA JANKOWSKA
(20 VIII 1912 — 11 IV 1967)

Trudno jest pisać w czasie przeszłym o kimś, z kim stosunkowo niedawno rozmawiało się i pracowało. Kiedy na kilka tygodni przed zgonem doc. Jankowska, kończąc pracę, starannie zamykała przeglądane dokumenty, nikt nie przypuszczał, że czyniła to po raz ostatni w życiu. Choroba, która od dłuższego czasu niepostrzeżenie nurtowała organizm, ujawniła się, a raczej „wybuchła" z początkiem marca i w dniu 11 kwietnia 1967 r. przecięła życie będące w pełni sił.

Jadwiga Zofia Jankowska urodziła się w Warszawie 20 sierpnia 1912 r. Po uzyskaniu w 1930 r. świadectwa dojrzałości w Gimnazjum Państwowym im. Emilii Plater rozpoczęła w tym samym roku studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Na podstawie pracy pt. *Jan Alcyato (1809-1855)* otrzymała w r. 1935 stopień magistra filozofii w zakresie historii. Bezpośrednio po ukończeniu studiów uniwersyteckich jako uczestniczka kursu archiwalnego, organizowanego od lat w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, zaczęła przyswajać sobie wiadomości z dziedziny archiwistyki. Po takim przygotowaniu teoretycznym, uzupełnionym w tych samych latach praktyką w Archiwum Głównym Akt Dawnych, rozpoczęła z dniem 1 października 1936 r. pracę zawodową w Archiwum Akt Dawnych pod kierunkiem K. Konarskiego, ówczesnego dyrektora tego Archiwum. Gruntowne przygotowanie metodologiczne, jakie wówczas otrzymała, miało dla niej ogromną wartość, stanowiło bowiem mocną podstawę dla późniejszego rozwoju jej zainteresowań w zakresie archiwoznawstwa.



Jadwiga Jankowska
20 VIII 1912-11 IV 1967

Kilka inwentarzy akt obejmujących takie zespoły, jak Rada Lekarska Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1809-1867), Zarząd Inspektora Służby Zdrowia (1838-1867), Komisja Policji Obojga Narodów i Komisja Policji Koronnej (1791-1794) i Rząd Tymczasowy Królestwa Polskiego (Engla) z lat 1831-1835, opracowanych przez nią i zaopatrzonych we wstępy ustrojowe, wskazują, że młoda archiwistka dość wcześnie zaczęła poruszać się samodzielnie na gruncie archiwalnym. Inwentarze te uległy zniszczeniu w czasie drugiej wojny światowej, podobnie jak przepadły materiały do przygotowywanej w czasie okupacji pracy doktorskiej, opartej w dużym stopniu na aktach wspomnianego Rządu Tymczasowego Królestwa Polskiego. O wartości tych inwentarzy można wyrobić sobie zdanie na podstawie opracowanego po raz drugi po wojnie i opublikowanego w r. 1949 inwentarza Komisji Policji Obojga Narodów i Komisji Policji Koronnej. W latach 1939-1944 pracowała w Archiwum Akt Nowych i w Archiwum Akt Dawnych. Po katastrofie powstania, Jadwiga Jankowska zatrzymała się w Piotrkowie, gdzie przetrwała do końca okupacji, pracując w tamtejszym Archiwum Państwowym. Już w lutym 1945 r. wróciła do Warszawy. Po paru miesiącach pracy w Archiwum Głównym Akt Dawnych została delegowana w połowie kwietnia 1945 r. przez Wydział Archiwów Państwowych Ministerstwa Oświaty do zorganizowania archiwum akt poniemieckich w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego. Wykonawszy

powierzone jej zadanie, wróciła we wrześniu 1947 r. do pracy w AGAD, gdzie jako kustosz i kierownik oddziału akt okresu stanisławowskiego włożyła dużo pracy w opracowywanie zespołów akt, które w czasie wojny utraciły niezbędne pomoce archiwalne.

Po dwu latach J. Jankowska musiała przerwać tę pracę wobec przeniesienia jej w październiku 1949 r. do Wydziału Archiwów Państwowych. Tam powierzono jej prace organizacyjno-metodyczne w zakresie szkolenia archiwalnego. Objęły one przygotowanie programów kursów archiwalnych, prowadzenie na nich wykładów i ćwiczeń, wygłaszanie referatów na konferencjach archiwalnych, przeprowadzanie wizytacji i konsultacji metodycznych w archiwach oraz prowadzenie ewidencji państwowego zasobu archiwalnego w centralnej kartotece zespołów, wreszcie przygotowanie dokumentacji do rewindykacji archiwaliów wywiezionych przez okupanta. Po utworzeniu Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych prowadziła od 1951 r. prace związane z organizacją Biura Prac Naukowych oraz do końca 1952 r. pełniła obowiązki dyrektora tego Biura. Należałoby do tego dodać współudział w organizowaniu okolicznościowych wystaw archiwalnych, prace nad ujednoliceniem pomocy ewidencyjnych w archiwach państwowych, wyjazd do Czechosłowacji w sprawach dotyczących przede wszystkim zasobu archiwalnego. Oceniając jej działalność w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w ciągu 7 lat, można powiedzieć bez obawy popełnienia przesady, że nie było chyba odcinka pracy merytorycznej, w której nie uczestniczyłaby i to przeważnie nie w drugoplanowych rolach.

W tym samym czasie mimo poważnych obowiązków i mocno absorbujących ją prac w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych J. Jankowska nie rezygnowała z indywidualnej pracy naukowej, której owocem było przygotowanie dysertacji doktorskiej pt. *Urząd marszałkowski koronny za Stanisława Augusta*. Stopień doktora historii uzyskała 24 grudnia 1951 r. W tym czasie prowadziła również ćwiczenia z archiwistyki na Uniwersytecie Warszawskm. W ten sposób przy pracy naukowej zaspokajała swe zamiłowania dydaktyczne, które były u niej zawsze żywe. Przecież po ukończeniu studiów, będąc stypendystką w Archiwum Głównym Akt Dawnych, odbywała praktykę pedagogiczną w tym samym gimnazjum, w którym do r. 1930 pobierała naukę.

Pracując w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, wzięła udział w przygotowaniu publikacji pt. *Straty Archiwów i Bibliotek Warszawskich w zakresie źródeł historycznych*, t. I i II (Warszawa 1956 i 1957), będąc również autorka kilku umieszczonych tam artykułów zawierających cenne informacje o zniszczonych w 1944 r. materiałach archiwalnych.

W uznaniu dotychczasowej pracy naukowej uzyskała w r. 1955 tytuł naukowy docenta.

Do r. 1957, tzn. do czasu, kiedy na własną prośbę przeniesiona została z Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych do Archiwum Głównego Akt Dawnych, brała udział w czynnościach Biura Prac Naukowych. Artykuły opracowane w związku z tym, m. in. „Scalanie archiwaliów", „Państwowy zasób archiwalny i prace nad nim w Polsce Ludowej", stanowią tylko drobne odbicie zajęć, jakie wówczas prowadziła.

Powrót jej do AGAD, gdzie objęła stanowisko zastępcy dyrektora do spraw naukowych, zbiegł się z okresem intensywnych prac nad „Przewodnikiem po zespołach Archiwum Głównego Akt Dawnych" (t. I), przygotowywanym w związku ze 150-leciem AGAD. J. Jankowska włączyła się do tych prac z wrodzoną jej sumiennością i poczuciem obowiązku. Brała czynny udział we wszystkim, co

łączyło się z „Przewodnikiem", a niezależnie od tego przygotowała do tej publikacji kilka interesujących artykułów.

Jako zastępca dyrektora do spraw naukowych w AGAD zajmowała się stale sprawami związanymi z opracowywaniem zasobu archiwalnego. Traktując bardzo poważnie swe obowiązki, wymagające odpowiednich wiadomości teoretycznych i dużego doświadczenia, starała się w sposób bardzo taktowny i życzliwy pomagać w rozwiązywaniu trudniejszych zagadnień. W dyskusjach rozwijających się na zebraniach naukowych, w rozważaniu problemów na posiedzeniach komisji metodycznej, wreszcie w codziennych kontaktach ze współpracownikami zwracał uwagę jej szeroki zakres zainteresowań, logika w rozumowaniu i jasny sposób wypowiadania myśli.

Na szczególne podkreślenie zasługuje jej współudział w przygotowywaniu kolejnego (II) tomu „Przewodnika po zasobie Archiwum Głównego Akt Dawnych", który obejmie akta władz i urzędów centralnych i prowincjonalnych z okresu porozbiorowego. Jej ofiarna praca w dużym stopniu przyczyniła się do tego, że przygotowywanie tego wydawnictwa szybko posuwało się naprzód, szczególnie w ostatnim roku jej życia. Śmierć zabrała ją w tym czasie, kiedy dalsza jej współpraca była bardziej potrzebna niż kiedykolwiek.

W działalności swej nie ograniczała się do Archiwum Głównego: była od r. 1955 członkiem Komitetu Redakcyjnego „Archeionu", była od r. 1958 członkiem, a następnie wiceprzewodniczącą Centralnej Komisji Metodycznej, była w AGAD przewodniczącą powołanego wówczas zespołu do spraw międzyarchiwalnego scalania i rozmieszczania zasobu. Obok tych zajęć była jednym z najaktywniejszych organizatorów Stowarzyszenia Archiwistów Polskich od chwili utworzenia tego Stowarzyszenia (1965 r.) jego przewodniczącą, nadto — długoletnim członkiem Zarządu i Komisji Rewizyjnej Towarzystwa Miłośników Historii w Warszawie. Pracę społeczną traktowała równie poważnie i sumiennie jak pracę zawodową i naukową. Nie cofała się nigdy przed trudnościami, których przecież nie brakowało, nie oszczędzała się nawet wówczas, gdy jej niezbyt mocny organizm coraz częściej domagał się odpoczynku.

Nie tylko dzięki wysokim kwalifikacjom zawodowym i naukowym J. Jankowska cieszyła się uznaniem wśród wszystkich, którzy ją bliżej poznali. Na równie duży szacunek zasłużyła sobie jako człowiek. Bezpośrednia i prostolinijna, a przy tym delikatna w obejściu i niezwykle taktowna, życzliwa i uczynna, służąca chętnie radą i pomocą, starała się dojrzeć w człowieku przede wszystkim to, co dobre i szlachetne, a nie wady i niedoskonałości. Stwarzała atmosferę zaufania, w której nawet sprawy drażliwe i wywołujące konflikty udawało się rozwiązać w sposób przyjmowany z uznaniem przez osoby zainteresowane. Była w całym tego słowa znaczeniu człowiekiem uczciwym, szlachetnym i dobrym. I jeśli jej wiadomości zawodowe, jej wiedza i osiągnięcia naukowe zyskiwały jej szacunek i uznanie, to jej cechy charakteru sprawiały, że wszyscy odnosili się do niej z niekłamaną sympatią i ufnością. Nikogo też nie dziwiło, że w ostatniej drodze, na cmentarz bródnowski, towarzyszyli jej nie tylko przedstawiciele władz i instytucji, nie tylko szerokie rzesze koleżanek i kolegów warszawskich, ale także liczni archiwiści, którzy przyjechali z odległych nawet terenów, aby oddać jej ostatnią przysługę.

Michał Wąsowicz (Warszawa)

WYKAZ PRAC DOC. J. JANKOWSKIEJ

1. Działalność Sekcji Archiwalnej Warszawskiego Koła Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich w Warszawie w r. 1947 „Archeion" XVII (1948), s. 228-235.
2. Działalność Sekcji Archiwalnej Warszawskiego Koła Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich w Warszawie w pierwszym półroczu 1948 r. "Archeion" XVIII (1948), s. 288-295.
3. Zjazd Dyrektorów Archiwów Państwowych 11-13 maja 1949 r. w Otwocku „Archeion" XIX-XX (1951), s. 491-497.
4. W wydawnictwie zbiorowym pt. „Archiwa Polskie — Inwentarze", Nr 1, Warszawa 1949. Akta Komisji Obojga Narodów i Komisji Policji Koronnej (1791-1794), s. 40.
5. Scalanie archiwaliów „Archeion" XXII (1954), s. 8-20.
6. Pierwsze ogólne zebranie Rady Archiwalnej przy NDAP, „Archeion" XXIII (1954), s. 198-205.
7. Drugie ogólne zebranie Rady Archiwalnej, „Archeion", XXIII (1954), s. 205-207.
8. Państwowy zasób archiwalny i prace nad nim w Polsce Ludowej, „Archeion" XXIV (1955), s. 15-25.
9. Źródła do dziejów medycyny w Polsce w aktach Komisji Policji Obojga Narodów (1791-1794), Warszawa 1955.
10. Konferencja w sprawie porządkowania akt Urzędów Ziemskich, „Archeion" XXV, (1956), s. 365-369.
11. Kartoteka materiałów archiwalnych do dziejów rewolucji 1905-1907, „Archeion" XXVI (1950), s. 17-22.
12. Konferencja w sprawie porządkowania akt pruskich, „Archeion", XXVI (1956), s. 245-247.
13. Wystawy archiwalne poświęcone rewolucji 1905-1907, „Archeion", XXVI (1956), s. 254-256.
14. W wydawnictwie zbiorowym pt. „Straty Archiwów i Bibliotek Warszawskich w zakresie Rękopiśmiennych Źródeł Historycznych". II, Warszawa 1956:
   a) Rada Administracyjna Królestwa Polskiego, 1815-1867, s. 97-103;
   b) Rząd Tymczasowy Królestwa Polskiego (Engla), s. 109-114;
   c) Rada Lekarska 1809-1867, s. 155-158;
   d) Zarząd Głównego Inspektora Służby Zdrowia, 1838-1867, s. 158-160.
15. Katalog wystawy... Dokumenty do dziejów parlamentaryzmu w Polsce. Warszawa 1959.
16. Źródła do dziejów medycyny polskiej w aktach drugiej połowy XVIII w. tyczące się m. Warszawy. Warszawa 1956.
17. W wydawnictwie zbiorowym pt. „Straty Archiwów i Bibliotek Warszawskich w zakresie Rękopiśmiennych Źródeł Historycznych". I, Warszawa 1957:
   a) Akta Urzędu Marszałka Wielkiego Koronnego 1611-1794, s. 132-139;
   b) Akta Komisji Brukowej m. Warszawy 1743-1796, s. 140-141;
   c) Akta Komisji Wojskowej Koronnej i Obojga Narodów (1717) 1765-1794, s. 142-147;
   d) Akta Rady Nieustającej 1775-1788, s. 148-154;
   e) Akta Komisji Edukacji Narodowej (1738) 1773-1795, s. 155-162;
   f) Akta Komisji Policji Obojga Narodów i Komisji Policji Koronnej 1791-1794, s. 163-167.
18. Druga konferencja archiwalna w sprawie porządkowania akt pruskich „Archeion" XXVII (1957), s. 314-315.

19. W wydawnictwie zbiorowym pt. „Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Przewodnik po zespołach, I", Warszawa 1958:

a) Akta sejmowe i materiały dotyczące sejmów, s. 283-285; Akta Konfederacji 1767-1793, s. 285-287;

b) Akta Urzędu Marszałkowskiego Koronnego 1766-1794, s. 297-300;

c) Akta Komisji Brukowej m. Warszawy 1743-1794, s. 300-306;

d) Akta Komisji Edukacji Narodowej 1774-1794, s. 310-311;
Akta Komisji Policji Obojga Narodów i Komisji Policji Koronnej 1791-1794, s. 311-314;

e) Akta Komisji Boni Ordinis miasta Warszawy 1765-1788;

20. Wystawa Jubileuszowa w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie pt. „Stosunki Polski z zagranicą od XIV do XVIII w.", „Archeion", XXX (1959), s. 183-184.

21. O tzw. Metryce Litewskiej w zasobie Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie „Archeion" XXXII (1960), s. 31-56.

22. Kształtowanie państwowego zasobu archiwalnego w archiwach państwowych Polski Ludowej, „Archeion" XLI (1964), s. 55-76.

23. Archiwa państwowe na Ziemiach Zachodnich i Północnych w okresie dwudziestolecia Polski Ludowej., „Przegląd Zachodni", Poznań 1965/3, s. 281-297.

24. Józef Stojanowski, dyrektor Archiwum Akt Nowych w Warszawie, „Archeion" XLIII (1965), s. 139-154.

25. Dzieje zbioru pod nazwą „Archiwum Królestwa Polskiego", „Archeion" XLIV (1966), s. 113-126.

26. Życiorysy w Polskim Słowniku Biograficznym:

a) Alcyato Jan Baptysta Antoni (1809-1855), t. I, s. 57-58;

b) Górski Michał (zm. 1776), t. VIII, s. 318;

c) Górski Stanisław (II poł. XVIII w.), t. VIII, s. 319;

d) Granowski Michał Ksawery (II poł. XVIII w.), s. 550;

e) Grocholski Franciszek Ksawery (1730-1792), t. VIII, t. VIII, s. 584-585;

f) Jakubowicz Antoni (1789-1842), t. X, s. 375-376.

27. W wydawnictwie zbiorowym pt. „Miasta Polskie w Tysiącleciu", II, Warszawa 1967, Historia miejscowości: Czerwińsk, Gąbin, Gostynin, Osmolin, Pacyna, Trębki.

28. Referat sprawozdawczo-programowy na I Walnym Ogólnokrajowym Zjeździe Delegatów Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, „Archiwista", Biuletyn Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, nr 1, Warszawa 1965, s. 8-18.

СОДЕРЖАНИЕ НОМЕРА

Ир. Радтке, **Новейшие документальные материалы и роль канцелярских инструкций в процессе долопроизводства польских учреждений**. Статья состоит из четырех частей: 1) проблема систематизации документов образующихся в делопроизводстве, 2) обзор и характеристика канцелярских инструкций, действующих в Польше междувоенного периода и в настоящее время в Польской Народной Республике, 3) отношение сотрудников учреждений к канцелярским инструкциям и предписаниям, 4) методы устранения отмеченных автором недостатков в работе делопроизводства и в технике передачи новейших документальных материалов в государственные архивы. В заключении автор освещает вопрос о надзоре государственных архивов над деятельностью канцелярии (стр. 7).

М. Бандурка, **Проблема организации работы в уездных архивах**. Автор предлагает поставить на обсуждение вопрос о характере и роли уездных архивов в Польше. Эти архивы созданы лишь после второй мировой войны. Их общее количество в настоящее время достигло 65, причем один архив охватывает несколько уездов. Однако в будущем предусматривается организование для каждого уезда собственного архива. Автор предлагает обсудить в частности следующие проблемы: 1) уездные архивы как научные учреждения, 2) профессиональная подготовка руководителей уездных архивов, 3) профессиональные и социально-культурные задачи уездных архивистов, 4) расширение помощи уездным архивам со стороны воеводских архивов и Генеральной Дирекции Государственных Архивов (стр. 25).

Р. Ковалик и И. Садурская. **Методы обеспечения сохранности микрофильмов**. Статья состоит из двух частей. Первая из них посвящена обзору и оценке известных до настоящего времени средств, противодействующих разрушительному влиянию микрофлоры, химических и физико-химических факторов на техническое состояние микрофильмов и обезпечивающих их техническую сохранность. Оценку дополняет перечень научных трудов в области упомянутого вопроса. Во второй части авторы приводят итоги их собственных исследований. Исследования эти производились в Институте Органической Промышленности и Центральной Лаборатории при Главном Архиве Древних Актов в г. Варшаве (стр. 37).

М. Косман, **Грамоты польского короля Владислава Ягелло для Литовского Великого Княжества (1386-1434)**. Сюжетом данной статьи являются документы изданные польским королем Владиславом Ягелло для Литовского Княжества в указанные в заголовке годы. Эти документы были составлены главным образом на латинском языке. Автор рассматривает обстоятельства, в которых они создавались, приводит их содержание и указывает, что они были изданы для литовских князей, для литовского духовенства, в частности для виленьского собора, для литовской знати, для городов и для отдельных чиновников Княжества.

Статья содержит также характеристику королевской канцелярии в Кракове, освещает ее влияние на канцелярию Литовского Великого Княжества и анализирует документы Владислава Ягелло с дипломатической точки зрения (ст. 45).

И. Сулковская-Курась, И. Вейхерт, **Польские посольские книги** (Libri legationum) XV-XVIII ст. Статья посвящена истории и характеристике так называемых посольских книг, которые возникли в результате деятельности польской королевской канцелярии и вместе

с другими книгами и документами составляли так наз. Коронную Метрику. Посольские книги не сохранились полностью. Их насчитывается в настоящее время 39 и оне хранятся в Главном Архиве Древних Актов в Варшаве. Древнейшая из этих книг относится к началу XV века, последняя была создана в середине XVIII века. В этих книгах записывались акты государственного характера и документы о сношениях Польши с другими государствами. Со временем в них стали записывать также акты частных лиц. Статью дополняет список первых и последних дат отдельных книг. (стр. 61).

Ц. Квятковская, **Гимназия св. Мацея во Вроцлаве**. В государственном архиве во Вроцлаве хранится несколько фондов документальных материалов бывших немецких средних школ. Первое место среди этих фондов занимают документальные материалы бывшей гимназии св. Мацея, которые составляют 240 архивных единиц относящихся к 1628-1935 годам. Эта гимназия, учрежденная иезуитами, была в течении длительного времени соединена с вроцлавским университетом и пользовалась репутацией учебного заведения на высоком научном уровне. За все годы своего существования она носила немецкий характер, но еще несколько десятков лет тому назад в ней преподавался также польский язык как необязательный предмет. Статья состоит из трех глав: 1) исторический очерк гимназии, 2) история ее архива, 3) характеристика уцелевших фрагментов этого фонда (стр. 75).

Ч. Бернат, **Конфликт между Гданьском и Берлином (1919-1930) по вопросу о характере Гданьского архива**. Мирный договор, заключенный в июле 1919 года между союзными державами и Германией, предусматривал в частности создание свободного города Гданьска, где Польше предоставлялся ряд важных правомочий, в том числе касающихся польских прав относительно Гданьского архива. Немцы стремились максимально ограничить эти правомочия. В то же время между руководящими органами Гданьского архива и соответствующими органами Берлина возник спор о том, каким образом обеспечить Гданьскому архиву характер сугубо немецкого учреждения. Этот спор был ликвидирован в 1930 году. Его подробности являются темой статьи Ч. Берната (стр. 85).

И. Янош-Бискупова, **Университетские архивы в Народной Польше в 1945-1966 годах**. Статья посвящена характеристике и анализу потребностей университетских архивов в Народной Польше. В настоящее время в Польше существует семь государственных университетов и один частный, а именно: в Варшаве, Вроцлаве, Кракове, Лодзи, Люблине, Познани, Торуне и католический университет в Люблине. Архивы этих университетов не подлежат надзору Генеральной Дирекции Польских Государственных архивов. Обследовав эти архивные центры, автор статьи пришел к выводу, что в большинстве из них их уровень не соответствует требованиям научно обоснованного комплектования. Это относится в частности к помещениям архивов, к обеспечению документальных материалов и к методам их классификации и регистрации. Статью дополняет обзор мировой литературы посвященной университетским архивам (стр. 99).

М. Мотас, **Архивное законодательство в Польше междувоенного периода (1918-1939)**. В указанном в заголовке 1918 году впервые начали свою деятельность польские государственные архивы. До этого времени в течении свыше 100 лет, от момента совершения Россией, Пруссией и Австрией раздела Польши в 1795 году, архивы на польских землях управлялись русскими, австрийскими и прусскими властями. В момент восстановления независимости Польши после первой мировой войны в стране насчитывалось пять центральных архивов в Варшаве и пять в провинции. К началу второй мировой войны в Польше насчитывалось 16 государственных архивов. В течении междувоенного 20-летия был издан для этих учреждений ряд узаконенний и распоряжений, которые определили их польский характер. Основным правовым актом был декрет „Начальника" Государства от 7 февраля 1919 года об организации государственных архивов и охране орхивных материалов. Автор освещает важнейшие архивные постановления, распоряжения и правила, уделяя главное внимание упомянутому декрету от 1919 года (стр. 111).

Б. Квятковская, **Архивы в Народной Республике Болгарии**. В рамках международного обмена архивистами автор статьи совершил во второй половине 1966 года 10-дневную научную поездку в Болгарию, чтобы ознакомиться с организацией работы архивов в этой стране. Статья дает отчет об итогах этой поездки (стр. 137).

И. Кобердова и И. Радтке, **Архивы в Социалистической Румынской Республике**. Авторы этой статьи, также как автор предыдущей, провели в конце прошлого года 10 дней в Румынии, где знакомились с организацией и методами регистрации, применяемыми в румынских архивах. Эта статья также носит характер отчета (стр. 147).

Архивная хроника

Годовой отчет о деятельности Генеральной Дирекции Государственных Архивов и починенных ей архивов (стр. 161); Конференция директоров государственных архивов (стр. 173); Совещание архивных работников с представителями науки по вопросу о согласовании взаимных научных планов (стр. 174); Пятая сессия Архивного Совета (стр. 178); Пятое заседание Центральной Методической Комиссии (стр. 178); Деятельность Центральной Комиссии по экспертизе ценности документальных материалов в 1966 г. (стр. 179); Совещание кооператива инвалидов занимающегося предварительной систематизацией документальных материалов в архивах учреждений и участь в нем представителей государственных архивов (стр. 180); Полоника в Archives de la Guerre в Париже (стр. 184); Тематика заседаний Методической Комиссии в Воеводском Государственном Архиве в Ополе в 1965—1966 г. (стр. 187); Культурно-просветительная деятельность опольских архивов (стр. 188); Документы Государственного Архива в Ченстохове на передвижных выставках (стр. 189); Архивно-историческая выставка в г. Томашове Мазовецком (стр. 191).

Книжное обозрение (стр. 193)

Обзор зарубежн ой печити (стр. 221)

Некрологи (стр. 251)

CONTENTS OF THE ISSUE

I. Radtke, *The newest records and the role of chancery instructions in office work in Poland.* The article consists of four parts: 1) problem of production of the newest records in offices; 2) review and characteristic of the chancery regulations in force in Poland in the period between the wars and in the Polish People's Republic today; 3) the attitude of the staff in offices and institutions to the chancery instructions and regulations; 4) the means for eliminating the shortcomings in office work and in the technique observed at the transmission of the newest records to the State archives which the author has noticed. The article ends with a paragraph on the problem of supervision of state archives over the operation of chanceries (p. 7)

M. Bandurka, *Problems of work organization in county archives.* The author suggests the taking up of a discussion on the subject of the character and role of county archives in Poland. Such archives have been created only after the Second World War. Their number now totals 65, with one archive covering several counties. The trend now prevailing is to have every county have its own archival post. The author suggests a discussion of the following questions: 1) county archives as research posts; 2) what should be the vocational training of heads of county archives; 3) the professional and social-cultural tasks of county archives; 4) a more substantial protection on the part of voivodship archives and the Supreme Management of State Archives over county archives. (p. 25).

R. Kowalik, I. Sadurska, *The disinfection of infected stores and rooms in Archives, libraries and museums by means of chlorophenols.* Tests were carried out in the Central Laboratory of Materials Conservation and at the Institute of Industrial Organic Chemistry, Warsaw, to control the microorganisms in infected stores of Archives and libraries. The results of the experiments are given in two tables: The fungicidal operation of p-chloro-m-cresol in the former, and the occurrence of microorganisms in the air of a library before and after disinfection with an ethyl alcohol solution of p-chlor-m-cresol in the latter. The results of using pentachlorol phenol and p-chloro-m-cresol at Oświęcim and Majdanek, the former Nazi concentration camps in Poland, were also given. (p. 37)

M. Kosman, *Diplomas from the King of Poland, Władysław Jagiełło, for the Great Duchy of Lithuania. (1386-1434).* The subject of that article are the documents issued by Władysław Jagiełło, King of Poland, in the years under reference for the then Duchy of Lithuania. These documents were made out in Latin and in the Ruthenian language. The author discusses the circumstances in which they were drawn and quotes their contents; he then explains that these documents were made out for the Lithuanian princes, for the Lithuanian clergy (among others for the Wilno Cathedral), for the Lithuanian magnates, for the towns and for individual officials of the Duchy. The article includes also a description of the Royal

Chancery in Cracow and discusses its influence on the Chancery of the Great Duke of Lithuania; further, it gives a diplomatic analysis of King Jagiełło's documents. (p. 45)

I. Sulkowska-Kurasiowa, J. Wejchertowa, *The Polish Books of Envoys (Libri legationum) from the 15th through the 18th century.* The article deals with the history and the characteristic features of what used to be called the "Books of Envoys", which were first created as the result of the activity of the Polish royal chancery and which, together with other books and documents, formed the so-called "Certificates of the Crown" (Metryka Koronna). The books of envoys have not been preserved in their entity. There are now 39 of them, and they are kept in the Chief Archives of Old Records, Warsaw. The oldest of these books goes back to early 15th century, the last was set up in mid-18th century. Entered in these books were records pertaining to the state itself and documents of Poland's relations with foreign powers. Later on, also records of private individuals were entered in them. The article is completed by a list of the first and last dates of the separate books of envoys. (p. 61)

C. Kwiatkowska, *The Wrocław Matthias Gymnasium.* The Wrocław State Archives include some groups of records of the former German secondary schools. Outstanding among these groups are the records of the former St. Matthew's Gymnasium, consisting of 240 archival units from the years 1628-1935. That Gymnasium, founded by the Jesuits, has for a long period of time had connections with the Wrocław University and it enjoyed the opinion of the best school where the teaching standard was very high. That school had a German character throughout its existence but, until recently, the Polish language used to be taught there as an optional subject. The article is composed of three chapters: 1) a historical outline of the school; 2) the history of its archives; 3) a characteristic of the preserved fragments of the school's records. (p. 75)

C. Biernat, *The dispute of Gdańsk with Berlin in the years 1919-1930 on the character of the Gdańsk Archives.* One of the provisions of the peace treaty concluded in July 1919 between the Allies and the Germans was the creation of the Free City of Danzig (Gdańsk), in which several important rights have been reserved to Poland. These rights involved, among others, the right of Poland to the Gdańsk Archives. The Germans tried to reduce these rights to a minimum. At that time a dispute started between the authorities of the Gdańsk Archives and the respective authorities in Berlin as to the method for securing to the Gdańsk Archives the character of an exclusively German post. That dispute ended in 1930. Its details make the subject of the article by C. Biernat. (p. 85)

I. Janosz-Biskupowa, *The University Archives in People's Poland over the years 1945-1966.* The article gives a description of and discusses the needs of the university archives in the Poland of today. There are now seven national universities in Poland and one private university, namely in: Cracow, Lublin, Poznań, Toruń, Warsaw, Wrocław, and the Catholic University in Lublin. The archives of these institutions of higher learning are not subordinated to the board of the Supreme Management of State Archives. The author of the article has examined these archives and her observations lead to the conclusion that most of them are not up to the standards required. This pertains, among others, to the premises of the archives, the security measures for the records, the methods of their classification and ordering. The article is completed by a review of world literature on university archives. (p. 99)

M. Motas, *On regulations governing archives in inter-war Poland (1918-1939).* The year 1918 indicated in the title was the first year in which the Polish state archives started operating. Until that date, and for more than a hundred years, the archives existing on Polish territory remained under the supervision of the Russian, Austrian and Prussian authorities, after Russia, Prussia and Austria finally divided Poland in 1795. After the recovery by Poland of her independence following the First World War, this country inherited five central archives in Warsaw and five in the provincial towns. At the moment of the outbreak of the Second World War there existed in Poland sixteen state archives. In the course of the twenty years between the wars, a number of instructions for these archival posts were issued which imparted to them a Polish character. The principal legal act was the Decree by the Head of the State, dated 7 February 1919, on the organization of state archives and protection for archival materials. The author discusses in turn the most important regulations dating from those years and analyses in greater detail the decree of 1919. (p. 111).

B. Kwiatkowska, *Archives in the People's Republic of Bulgaria.* The author of the article spent 10 days in Bulgaria in the latter part of 1966, on a scientific trip within the framework of the international exchange of archive employees. The objective of that travel was to learn about the organization of archives and the forms of archival work in that country. The article constitutes a report from that trip. (p. 137).

I. Koberdowa, I. Radtke, *Archives in the Socialist Republik of Rumania.* The authors of that article, as in the case of the preceding article, stayed late last year for 10 days in Rumania where they studied the organization of the Rumanian archives and the methods of ordering work there. The article has been written in the form of a report. (p. 147).

Archival chronicle

Annual report on the activities of the Supreme Management of State Archives and the archival posts subordinated to it. (p. 161). Fifth conference of State Archives directors. (p. 173). Results od conferences of state archives with representatives of science on subject of coordination of research plans. (p. 174). Fifth session of the Archival Council (p. 178). Fifth meeting of the Central Committee of Methods (p. 178). Work of the Central Committee for Discarding Archival Materials (p. 179). Stay of a Polish archivist in Paris for a term of practical archival work, and the information collected by him on the "Polonica" at the Archives de la Guerre. (p. 184). Conference of the Invalids' Cooperative which is extending services to archives, and participation in that conference of representatives of the State archival service. (p. 180). Documents of the Częstochowa State Archives at exhibitions and displays. (p. 189). Subjects of sessions of the Methods Committee at the Opole Voivodship State Archive in the years 1964-1966. (p. 187). Form the cultural-educational activities of the Opole Archives. (p. 188). Archival-historical exhibition at Tomaszów Mazowiecki, entitled "The Polish Workers' Party (P.P.R.) in the struggle for a new Poland" (p. 191).

BOOK REVIEWS (p. 193)
REVIEW OF FOREIGN PUBLICATIONS ON ARCHIVES (p. 221)
OBITUARY NOTICES (p. 251)

WYDAWNICTWA
NACZELNEJ DYREKCJI ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

I. WYDAWNICTWA CIĄGŁE

A. periodyczne

ARCHEION

Organ Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych

Czasopismo naukowe poświęcone sprawom archiwalnym
Po wojnie ukazały się:

Tom XVII, r. 1948, ss. 248, red. W. Suchodolski i P. Bańkowski
Tom XVIII, r. 1948, ss. 214, red. W. Suchodolski i P. Bańkowski
Tom XIX-XX, r. 1951, ss. 536, red. R. Gerber
Tom XXI, r. 1952, ss. 272, red. P. Bańkowski
Tom XXII, r. 1954, ss. 262, red. P. Bańkowski
Tom XXIII, r. 1954, ss. 248, red. P. Bańkowski
Tom XXIV, r. 1955, ss. 404, red. P. Bańkowski
Tom XXV, r. 1956, ss. 429, red. P. Bańkowski
Tom XXVI, r. 1956, ss. 337, red. P. Bańkowski
Tom XXVII, r. 1957, ss. 426, red. P. Bańkowski
Tom XXVIII, r. 1958, ss. 342, red. P. Bańkowski
Tom XXIX, r. 1959, ss. 391, red. P. Bańkowski
Tom XXX, r. 1959, ss. 244, red. P. Bańkowski
Tom XXXI, r. 1959, ss. 213, red. P. Bańkowski
Tom XXXII, r. 1960, ss. 201, red. P. Bańkowski
Tom XXXIII, r. 1960, ss. 248, red. P. Bańkowski
Tom XXXIV, r. 1961, ss. 272, red. P. Bańkowski
Tom XXXV, r. 1961, ss. 236, red. P. Bańkowski
Tom XXXVI, r. 1962, ss. 296, red. P. Bańkowski
Tom XXXVII, r. 1962, ss. 359, red. P. Bańkowski
Tom XXXVIII, r. 1963, ss. 396, red. P. Bańkowski
Tom XXXIX, r. 1963, ss. 328+15, red. P. Bańkowski
Tom XL, r. 1964, ss. 374, red. P. Bańkowski
Tom XLI, r. 1964, ss. 455, red. P. Bańkowski
Tom XLII, r. 1965, ss. 368, red. P. Bańkowski
Tom XLIII, r. 1966, ss. 332, red. P. Bańkowski

Tom XLIV, r. 1966, ss. 356, red. P. Bańkowski
Tom XLV, r. 1966, ss. 274+42, red. P. Bańkowski
Tom XLVI, r. 1967, ss. 286+48, red. P. Bańkowski
Tom XLVII, r. 1967, ss. 282, red. P. Bańkowski

B. zbiorowe

TEKI ARCHIWALNE

Tom I, r. 1953, ss. 147, red. A. Stebelski
Tom II, r. 1954, ss. 402, red. A. Stebelski
Tom III, r. 1954, ss. 257, red. A. Stebelski
Tom IV, r. 1955, ss. 252, red. Z. Kolankowski
Tom V, r. 1957, ss. 355, red. A. Stebelski
Tom VI, r. 1959, ss. 460, red. Z. Kolankowski
Tom VII, r. 1961, ss. 613, red. A. Stebelski
Tom VIII, r. 1961, ss. 412, red. Z. Kolankowski
Tom IX, r. 1963, ss. 340, red. A. Stebelski
Tom X, r. 1966, ss. 362, red. Z. Kolankowski

C. seryjne

1. ARCHIWALNE BIULETYNY INFORMACYJNE

Archiwalny Biuletyn Informacyjny — Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Warszawa 1958, ss. 124.
A. B. Inf. — Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Białymstoku, Warszawa 1957, ss. 16
A. B. Inf. — Woj. Arch. Państw. w Bydgoszczy, Warszawa 1954, ss. 30
A. B. Inf. — Woj. Arch. Państw. w Gdańsku, Warszawa 1954, ss. 22
A. B. Inf. — Woj. Arch. w Katowicach, Warszawa 1955, ss. 34
A. B. Inf. — Woj. Arch. Państw. w Kielcach, Warszawa 1954, ss. 34
A. B. Inf. — Woj. Arch. Państw. w Krakowie, Warszawa 1955, ss. 56
A. B. Inf. — Woj. Arch. Państw. w Lublinie, Warszawa 1956, ss. 49
A. B. Inf. — Woj. Arch. Państw. w Łodzi, Warszawa 1956, ss. 55
A. B. Inf. — Woj. Arch. Państw. w Olsztynie, Warszawa 1953, ss. 18 (wyd. I); Warszawa 1957, ss. 18 (wyd. II)
A. B. Inf. — Woj. Arch. Państw. w Opolu, Warszawa 1954, ss. 16
A. B. Inf. — Woj. Arch. Państw. w Poznaniu, Warszawa 1956, ss. 55
A. B. Inf. — Woj. Arch. Państw. w Rzeszowie z siedzibą w Przemyślu, Warszawa 1955, ss. 49
A. B. Inf. — Woj. Arch. Państw. w Szczecinie, Warszawa 1953, ss. 37 (wyd. I); Warszawa 1957, ss. 37 (wyd. II)
A. B. Inf. — Woj. Arch. Państw. w Warszawie, Warszawa 1957, ss. 50
A. B. Inf. — Woj. Arch. Państw. we Wrocławiu, Warszawa 1955, ss. 48
A. B. Inf. — Woj. Arch. Państw. w Zielonej Górze, Warszawa 1956, ss. 21
A. B. Inf. — Państwowe Archiwa Wojewódzkie. Uzupełnienia i sprostowania do zeszytów wydanych w latach 1953-1957, Warszawa 1958, ss. 136

*

A. B. Inf. — Materiały archiwalne z okresu drugiej wojny światowej (1939-1945), Warszawa 1956, ss. 216

A. B. Inf. — Materiały archiwalne dotyczące okresu 1944-1945. Zeszyt 1 — Instytucje centralne, Warszawa 1957, ss. 240

A. B. Inf. — Centralne Archiwum Wojskowe (wydała Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych i Centralne Archiwum Wojskowe), Warszawa 1959, ss. 154

2. PRZEWODNIKI

a) po archiwach:

Przewodnik po zespołach Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie; praca zbiorowa pod red. J. Karwasińskiej, Warszawa 1958, ss. 387

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Szczecinie, Przewodnik; praca zbiorowa pod red. H. Lesińskiego, Warszawa 1964, ss. 258

b) po zespołach, zbiorach:

W. Semkowicz, Przewodnik po zbiorze rękopisów wilanowskich; uzup. i przyg. do druku P. Bańkowski, Warszawa 1961, ss. VIII. 367

Przewodnik po zespole akt Kancelarii Gubernatora Lubelskiego; oprac. J. Tomczyk, Warszawa 1966, ss. 123

3. INWENTARZE ARCHIWALNE

a) katalog inwentarzy:

Katalog Inwentarzy Archiwalnych, Warszawa 1957, ss. 417

b) inwentarze zespołów, zbiorów:

Akta Komisji Policji Obojga Narodów i Komisji Policji Koronnej (1791-1794); oprac. J. Jankowska, Warszawa 1949, ss. 40

Inwentarz Archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego; oprac. L. Łysiak, A. Ptaśnikowa, H. Zającowa, Warszawa 1958, ss. 140

Inwentarz akt Kancelarii Cywilnej Naczelnika Państwa, 1918-1922; oprac. M. Motas, Warszawa 1965, ss. 261

Inwentarz akt Okręgowego Urzędu Górniczego w Krakowie [1843] 1872-1939 [1943]; oprac. S. Mika, Warszawa 1965, ss. 44

Inwentarz archiwum miasta Kazimierza pod Krakowem, 1335-1802; oprac. M. Friedberg, Warszawa 1966, ss. 274

Inwentarz Komisji Rządowej Wojny (1814-1858); oprac. M. Chojnacki, Warszawa 1967, ss. 88

Inwentarz akt Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku (1919-1939); oprac. C. Stodolny, Warszawa 1967, ss. 118

Inwentarz zbioru „Rękopisy elbląskie"; oprac. E. Morcinek, Warszawa 1967, ss. 272.

c) inwentarze tematyczne:

Inwentarz materiałów archiwalnych do historii ruchu robotniczego w Polsce (1867-1916); praca zbiorowa pod red. R. Gerbera, Warszawa 1951-1953, tom, 1, ss. 373; tom 2, ss. 283.

Inwentarz materiałów archiwalnych do dziejów rewolucji 1905-1907 roku na ziemiach polskich; praca pod red. H. Rappaporta, Warszawa 1956-1962, tom 1, ss. 471; tom 2, część 1, ss. 450; tom 2, część 2, ss. 545; tom 3, ss. 420

4. ŹRÓDŁA HISTORYCZNE

Tom 1 — Inwentarz dóbr ziemskich województwa krakowskiego z lat 1576-1700. Wybór z ksiąg relacji grodu krakowskiego pod red. A. Wolffa; do druku przyg. A. Kamiński, A. Kiełbicka, S. Pańków, Warszawa 1956, ss. 537 + 1 mapa

Tom 2 — Proces Romualda Traugutta i członków Rządu Narodowego. Akta Audytoriatu Polowego z lat 1863-1864 pod red. E. Halicza, oprac. A. Borkiewicz, C. Milewski, K. Morawska, F. Ramotowska, A. Sienkiewicz, Warszawa 1960-1961, tom 1. ss. LXXXVI, 324; tom 2, część 1, ss. 345; tom 2, część 2, ss. 345, tom 3, ss. 285; tom 4, ss. 87

5. ZBIORY PRZEPISÓW ARCHIWALNYCH I KANCELARYJNYCH

a) zbiory przepisów archiwalnych:

Zbiór przepisów archiwalnych (stan na dzień 1 października 1952 r.); do druku pod red. Z. Kolankowskiego przyg.: Z. Kolankowski i K. Murzа-Murzicz, zesz. 1, ss. 74, wyd. I, Warszawa 1952; wyd. II, Warszawa 1954

Zbiór przepisów archiwalnych (stan na dzień 30 czerwca 1961 r.); pod red. E. Brańskiej do druku przyg.: M. Bielińska i A. Ptaśnikowa, Warszawa 1962, s. VII, 252

b) zbiory przepisów kancelaryjnych:

Zbiór przepisów i informacji o kwalifikacji i terminach przechowywania akt oraz prowadzeniu składnic akt (archiwów zakładowych); do druku przyg.: J. Jaros i K. Weyman, wyd. I, Warszawa 1956, ss. 60; wyd. II rozszerzone, Warszawa 1961, ss. 87; wyd. III, Warszawa 1962, ss. 87

Wytyczne w sprawie ewidencji, oceny i przekazywania do archiwów państwowych dokumentacji technicznej; do druku przyg. M. Bielińska, Warszawa 1960, ss. 14

Dokumentacja w zakładzie pracy. Przepisy kancelaryjne i archiwalne. Stan prawny na koniec czerwca 1966; oprac. K. Radczuk, Warszawa 1966, ss. 122.

6. PRZEKŁADY Z OBCEJ LITERATURY ARCHIWALNEJ

nr 1 — O. E. Karnauchowa, Redagowanie inwentarzy archiwalnych w świetle dotychczasowej praktyki w archiwach państwowych Związku Radzieckiego (Istoriczeskij Archiw, Moskwa 1955, nr 2, s. 198-202); przeł. P. Bańkowski, Warszawa 1955, ss. 12

nr 2 — L. L. Smoktunowicz, Z doświadczeń nad inwentaryzacją zbiorów kartograficznych (Istoriczeskij Archiw, Moskwa 1955, nr 5, ss. 180-188); przeł. J. Romanowski, Warszawa 1956, ss. 14

nr 3 — G. Enders, Archiwistyka (Archivistik, Potsdam 1956); przeł. F. Paprocki, Warszawa 1957, ss. 31

nr 4 — G. Linko, Wyłączanie makulatury z materiałów archiwów technicznych (Archiwnoje Dieło, Moskwa 1956, nr 39, s. 13-17); przeł. Z. Kolankowski; A. A. Kuzin, Archiwa techniczne, rozdz. VI — Brakowanie dokumentacji technicznej (Tiechniczeskije archiwy, Moskwa 1956, s. 94-122); przeł. Z. Kolankowski i O. Staroń, Warszawa 1958, ss. 47

nr 5 — G. Bascapé, Zbiory pieczęci. Zagadnienie metod porządkowania, klasyfikacji i katalogowania (Rassegna degli Archivi di Stato, XVIII, 1958, nr 3, s. 324-348); przeł. J. Stoch, Warszawa 1960, ss. 50

nr 6 — Główny Zarząd Archiwów przy Radzie Ministrów ZSRR. Przepisy podstawowe dotyczące pracy archiwów państwowych. Rozdział I — Kształtowanie zasobu archiwów, ocena (ekspertyza) wartości materiałów archiwalnych, kształtowanie zespołów archiwalnych (Moskwa 1962) przeł. H. Altman, Warszawa 1964, ss. 51

nr 7 — Z problemów archiwistyki w Niemieckiej Republice Demokratycznej; oprac. S. K. Kuczyński, Warszawa 1967, ss. 86.

7. WYKAZY TEMATÓW OPRACOWANYCH NA PODSTAWIE RĘKOPIŚMIENNYCH ŹRÓDEŁ ARCHIWALNYCH I BIBLIOTECZNYCH

Zesz. I (1 styczeń 1956 — 31 marzec 1957); oprac. L. Hass, Warszawa 1957, ss. 70
Zesz. II (1 kwiecień 1957 — 31 grudzień 1957); oprac. L. Hass, Warszawa 1958, ss. 102
Zesz. III (1 półrocze 1958); oprac. L. Hass, Warszawa 1958, ss. 72
Zesz. IV (II półrocze 1958); oprac. L. Hass, Warszawa 1959, ss. 101
Zesz. V (I półrocze 1958); oprac. L. Hass, Warszawa 1960, ss. 111
Zesz. VI (II półrocze 1959); oprac. B. Sobol, Warszawa 1960, ss. 136
Zesz. VII (I półrocze 1960); oprac. B. Sobol, Warszawa 1961, ss. 179
Zesz. VIII (II półrocze 1960); oprac. J. Stoch, Warszawa 1962, ss. 154
Zesz. IX-X (rok 1961); oprac. E. Brańska, Warszawa 1963, ss. 358
Zesz. XI (I półrocze 1962); oprac. H. Stebelska, Warszawa 1963, ss. 219
Zesz. XII (II półrocze 1962); oprac. H. Stebelska, Warszawa 1963, ss. 148
Zesz. XIII (I półrocze 1963); oprac. H. Stebelska, Warszawa 1964, ss. 184
Zesz. XIV (II półrocze 1963); oprac. H. Stebelska, Warszawa 1964, ss. 196
Zesz. XV (I półrocze 1964); oprac. H. Stebelska, Warszawa 1965, ss. 200
Zesz. XVI (II półrocze 1964); oprac. H. Stebelska, Warszawa 1965, ss. 167
Zesz. XVII (I półrocze 1965); oprac. H. Stebelska, Warszawa 1966, ss. 197
Zesz. XVIII (II półrocze 1965); oprac. H. Stebelska, Warszawa 1966, ss. 156
Zesz. XIX (I półrocze 1966); oprac. G. Ziółkowska, Warszawa 1967, ss. 160
Zesz. XX (II półrocze 1966); oprac. M. Pestkowska, Warszawa 1967, ss. 127.

II. WYDAWNICTWA ZWARTE

(w układzie chronologicznym)

G. Kaleński, Brakowanie akt, wyd. 3 popr. i uzup. Warszawa 1948, ss. 48
A. Bachulski, Szkice archiwalne; Warszawa 1952, ss. 48
A Bachulski, K. Konarski, A. Wolff, Polski Słownik Archiwalny; Warszawa 1952, ss. 46

Konserwacja materiałów archiwalnych (praca zbiorowa); Warszawa 1952, ss. 92+13 tabl.

K. Chojnacka, W. Lachnitt, I. Okoń, A. Wielopolski, Przeszłość Pomorza Przemawia; Szczecin 1952, ss. 82

K. G. Mitiajew, Teoria i praktyka pracy archiwalnej, przeł. z jęz. ros.: W. Suchodolski, K. Murza-Murzicz, A. Rybarski i A. Sienkiewicz, Warszawa 1954, ss. 253

Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych (1939-1944); tom 1 — Archiwa warszawskie, Warszawa 1957, ss. 392, red. A. Stebelski; tom 2 — Archiwa warszawskie, Warszawa 1956, ss. 484, red. K. Konarski; tom 3 — Biblioteki warszawskie, Warszawa 1955, ss. 395, red. P. Bańkowski

Les Archives de la Republique Populaire de Pologne; praca zbiorowa, Varsovie 1956, ss. 31.

P. Bańkowski, Archiwum Stanisława Augusta. Monografia archiwoznawcza; Warszawa 1958, ss. 315

Księga pamiątkowa 150-lecia Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie; praca zbiorowa pod red. A. Stebelskiego, Warszawa 1958, ss. 583

W. Maciejewska, Przewodnik po kartotece materiałów do dziejów wsi; Warszawa 1959, ss. 51

Katalog inwentarzy dóbr ziemskich XV-XVIII wieku, sporządzony na podstawie ksiąg grodzkich i ziemskich; pod red. W. Maciejewskiej, przyg.: H. Karczowa, W. Maciejewska, R. Piechota, Warszawa 1959, ss. 613

Sumariusz Protokołów Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, 1815-1867, cz. 1 — 1815-1830; pod red. K. Konarskiego, oprac.: K. Konarski, H. Dmowska-Grabiasowa, K. Morawska, F. Ramotowska, Warszawa 1959-1962, tom 1, sekcje I-II, III, ss. 631; tom 2, sekcja IV, ss. 323; tom 3, sekcja: V-VI, VII, ss. 837; tom 4, sekcje: VIII, IX, X, XI, ss. 748

Matricularum Regni Poloniae Summaria, część V, tom 2 (1543-1572); pod red. J. Sawickiego, oprac.: J. Płocha, A. Rybarski, I. Sułkowska, Warszawa 1961, s. XVI, 384

Katalog mikrofilmów archiwalnych; tom 1 pod red. J. Stocha, Warszawa 1961, s. 293; tom 2 pod red. E. Brańskiej, Warszawa 1962, ss. 175

M. Friedberg, Wydawanie drukiem źródeł archiwalnych, metodyka i technika pracy edytorskiej, Warszawa 1963, ss. 116

A. Stebelski, The fate of polish archives during world war II; Warszawa 1964, ss. 60

Materiały archiwalne do historii dwudziestolecia Polski Ludowej; oprac. i do druku przyg.: A. Ptaśnikowa i K. Rostocka, Warszawa 1965, ss. 710.

Materiały do dziejów Warszawy w warszawskich archiwach państwowych; do druku przyg. E. Brańska, Warszawa 1963, ss. 80

Katalog mikrofilmów i fotokopii poloniców z archiwów zagranicznych, zesz. I; oprac. B. Jagiełło i H. Karczowa, Warszawa 1965, ss. 60

Materiały kartograficzne i techniczne do odbudowy i rozbudowy Warszawy w świetle potrzeb badań naukowych, Warszawa 1966, ss. 68

Rewolucja październikowa i jej wpływ na sprawy polskie (1917-1921). Informator o materiałach w archiwach PRL, Warszawa 1967, ss. 555.

Informator o zespołach archiwalnych zawierających materiały do historii przemysłu w latach 1815-1945; red. I. Pietrzak-Pawłowska, Warszawa 1967, ss. 84.

R. Szczepaniak, Archiwum zakładowe, Warszawa 1967, ss. 56, wyd. I.